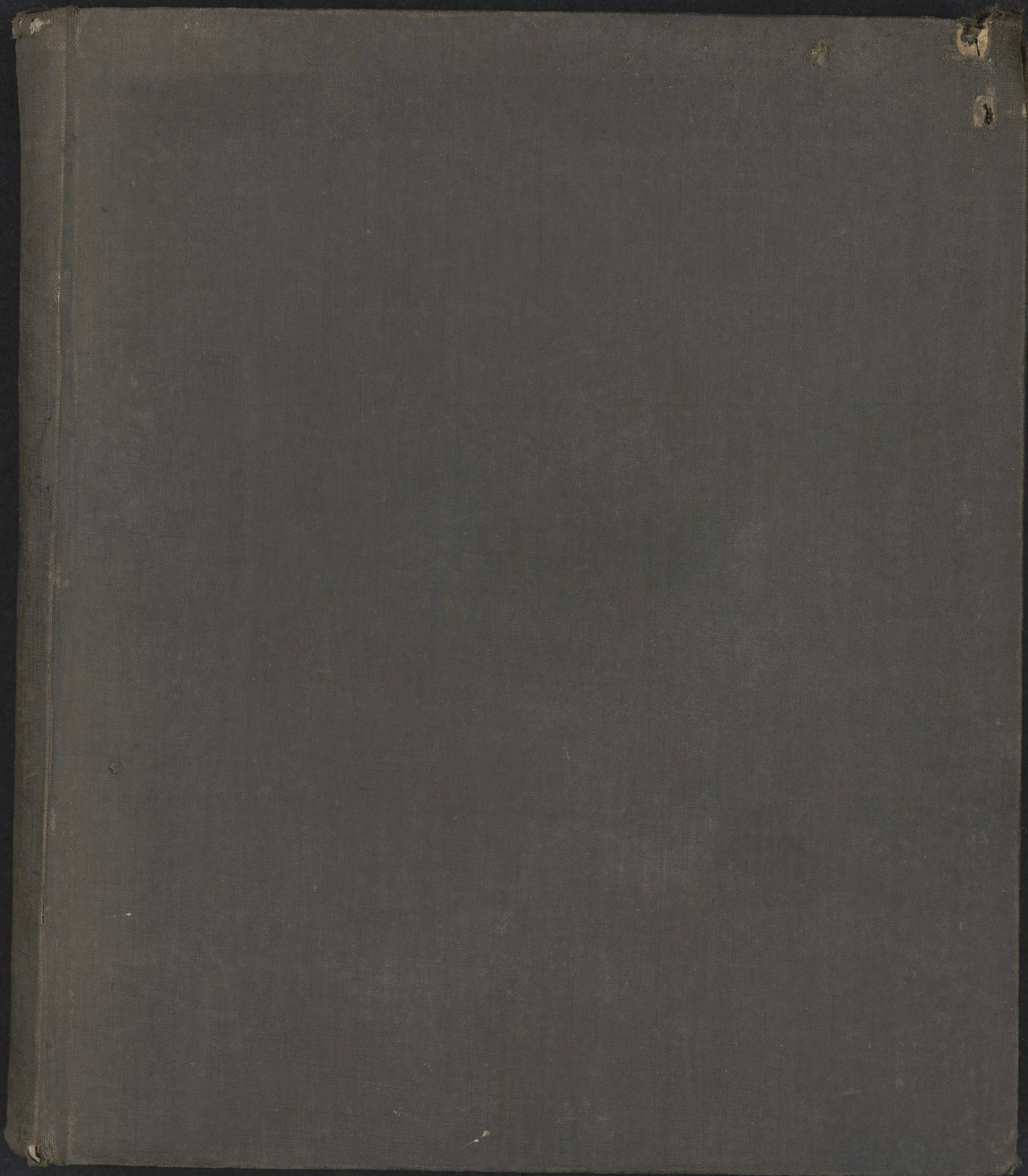


Nowalska

TEOLOGIA
DOGMATYCZNO - MORALNA
O DZIESIĘCIORGU BOSKICH PRZYKAZAN

Po nauce o istocie, o podziałach, i obowiązkach Praw w ogólności: wykłada w szczegulności, przeciw błędnym mniemaniom, Przykazań Boskich w rozumieniu Katolickim znaczenie: podaie Prawidła w pełnieniu wszelkich Praw, a mianowicie Zakonu Bożego zachować się maiące: we wszystkich swoich założeniach bądź do wiary, bądź do obyczajów odnoszących się, na Pismie Swiętym, na Oyców Swiętych nauce, na powadze Soborów, Prawa Kanonicznego i Cywilnego

OSNOWANA

PRZEZ

X. AMBROZEGO KIRYATA

Z. S. B. W. Kapłana, dla użytku Brzeskiego Diecezalnego Seminarium za Błogosławieństwem JW. Pasterza

JOZAFATA BUŁHAKA

Na Polskim Dyalekcie

ZŁOZONA



w WILNIE
w Drukarni XX. Bazylianow
Roku 1806.

REJESTR

Rozdziałow, Artykułow, Paragrafow i Rzeczy w Kfiążce zawartych.

 zu-

ARTY-

ARTYKUŁ IX.

Prawidła do cnoty nadziei odnoszące się.

Roz-

ARTYKUŁ XII.

Prawidła odnoſzące ſię do ſzlubow.

dru-

Cho-

szy-

ARTYKUŁ V.

Prawidła do Duchownego zabóystwa, albo zgorszenia odnoszące się.

ste-

TEOLOGIA
DOGMATYCZNO-MORALNA
o Dzieſięciorgu Boſkich Przykazań.

Ponieważ ſprawiedliwość Chrześciańſka nie na ſamey zależy wierze, ale też zawiſła od zachowania Boſkich Przykazań, według owey od Chryſtusa daney odpowiedzi, na zapytanie: *Nauczycielu dobry, co dobrego mam czynić, abym miał żywot wieczny?* na co Chryſtus: *Jeżeli chceſz wniść do żywota, choway Przykazania.* Paweł też S. w Liście do Rzymian w Roz: 2. mówi: *Nie ſłuchacze zakonu ſprawiedliwymi ſą u Boga, ale którzy zakon czynią, będą usprawiedliwieni.* Przeto po tych rzeczach, które mówiliśmy o ſkładzie Wiary i Artykułach w nim zawartych, przyzwoity porządek potrzebuie, ażebyśmy podali naukę o Przykazaniach; wykładaiąc nie tylko to, co ſię ściąga do obyczajow, ale też okazuiąc, co w tey materyi do wiary należy.

Jeżeli o Starozakonnych Kapłanach Bóg przez Malachiaſza Proroka powiedział: *Wargi Kapłańſkie będą ſtrzedz umieiętności, i zakonu pytać będą z uſt jego; ponieważ Aniołem Pana Zaſtępow jeſt:* Malach: Rozd: 2. jak nie barziey do umieiętności Zakonu obowiązani ſą Nowego Teſtamentu Kapłani, i Paſterze, których Chryſtus Pan naſz, światło prawdziwe oświecaiące każdego człowieka na świat przychodzącego, u Mateuſza w Rozd: 5. mówiąc: *Wy jeſteście światłem świata*, tym świetnym imieniem w osobach Apoſtołow uczcił, daiąc znać, iż przyświecać powinni tym, którzy ſą w ciemnościach, nauczać nieumieiętnych; i zachować ſię według Apoſtoła do Galatow w Roz: 6. przeſtrogi: *Jeżeliby człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy, którzy Duchowni jeſteście, nauczaycie takiego w duchu cichości.* Do tey przeſtrogi ſtosować ſię maią naybarziey w Konfeſsyonałach, gdzie do nich należy między trądem a trądem rozeznawać, o gatunkach i wielkości grze-



chow ſądzić, i w miarę wyſtępkow wyroki ſtanowić, choroby duſzne leczyć. Tym powinnościom ażeby zadość uczynili, do nabycia umieiętności Boſkich prawideł naywiększą pilność łożyć powinni; już to, ażeby ſwoie obyczaie do tych Praw nayświętſzych ſtosowali: już to, ażeby lud Chrześciańſki ſobie poruczony Zakonu Bożego nauczyli. Lecz nim do wykładu Dzieſięciorga Przykazań Boſkich przyſtąpię, nieco o Prawie w ogólności powiedzieć należy, to jeſt: o iſtocie Prawa, o podziałach, o obowiązku i o prawidłach w pełnieniu Praw ludzkich zachować ſię maiących, o obowiązku i pobudkach zachowania Przykazań Boſkich.



T E-



TEOLOGII
DOGMATYCZNO-MORALNEY
CZĘSC PIERWSZA
o Prawie w ogólności.

ROZDZIAŁ I.
o Istocie Prawa.

Pismo S. o Prawie Boskim mówi: *Pochodnia nogom moim słowo twoie*. Psalm 118. *Przykazanie pochodnia jest, a Zakon swiatłość*. Przypowieści Roz: 6. nie z inney przyczyny, jak tylko, że jest prawidłem spraw stworzenia rozumnego, przyświecaiąc i okazuiąc, co ma czynić, czego się chronić. Gdy więc Mądrość przedwieczna w Rozd: 8. Przypowieści o sobie mówi: *Przez mię Królowie króluią, i Prawodawcy stanowią sprawiedliwość. Przez mię Xiążęta panuią i Mocarze skazuią sprawiedliwie*. Przeto do istoty każdego Prawa należy, ażeby było pochodnią i światłością przewodniczącą krokom i postępkom ludzkim, a to w stosowność Prawu Boskiemu, ku słuszności i sprawiedliwości. Zkąd Tomasz S. Prawo ogólnie wzięte opisuie następuiącym sposobem: *Prawo jest porządkowaniem rozumu, ku dobru pospolitemu, od tego, kto ma staranność o Pospolitości, ogłoszone*. Nazywa Tomasz S Prawo *Porządkowaniem rozumu*; albowiem rozum pryncypalnie, i w stanowieniu, i w wykonaniu Prawa przewodniczy. Mówi: *ku dobru pospolitemu*, przez co Prawo różni się od *rozkazu;* ten albowiem jednemu albo dwóm, Prawo całey Pospolitości doskonałey, albo towarzystwu związkiem jakim połączonemu dawane bywa. Tak gdy Monarcha, albo którakolwiek Zwierzchność,

jedney, albo kilka osobom rozkaz daie, nicht nie ſądzi, iżby Prawo ſtanowiła; ani Bóg uſtanowił Prawo, gdy Abrahamowi rozkazał, ażeby Syna ofiarował; przeciwnym ſposobem, gdy Adamowi zabronił pożywać owocu z drzewa umieiętności dobrego i złego, zakaz ten, z przyczyny, że rozciągał ſię do całego Narodu ludzkiego (gdyby Adam nie zgrzeſzył) był prawdziwym i właściwie nazwanym Prawem. Do tego rozkaz ściąga ſię tylko do żyiących, i nie obowiązuie po śmierci rozkazuiącego; Prawo zaś ma moc i po śmierci Prawodawcy, i rozciągaiąc ſię do naſtępnych czasow uwiecznia ſię.

Nie dość zaś jeſt do iſtoty Prawa, ażeby dla pospolitości doſkonałey było uſtanowione; ale potrzeba nadto, ażeby naproſtowane było ku ſpólney ſzczęśliwości, i *poſpolitemu Dobru;* ten albowiem być powinien iſtotny Prawa koniec: inaczey Prawo nie będzie Prawem; Prawodawcy albowiem władza ſłuży ſzczegulnie ku uſzczęśliwieniu, nie zaś ku ſzkodzie podległych. Zkąd niektóre Prawa chociayże zdaią ſię być uciążliwe, że jednak ściągają ſię *do pospolitego dobra,* nie tracą natury Prawa: tak na przykład Prawo podatkow ściąga ſię *do dobra pospolitego;* nic albowiem pospolitości nie jeſt pożytecznieyſzego, jak być obronną i beśpieczną, z ktorey przyczyny nakładane bywaią podatki. Prawa karę oznaczaiące, ſzkodliwe ſą wyſtępnym, pożyteczne pospolitości: Prawo Preſkrypcyi albo dawności, ciężkie jeſt dla niektórych, uſzczęśliwia Towarzyſtwo przecinaiąc prawne procedera, i ſpokoyność ubeśpieczaiąc.

Do tego zaś należy Prawa ſtanowić, kto nad pospolitością doſkonałą jeſt zwierzchnikiem: albo do pospolitości ſamey; władza albowiem ſtanowienia prawa, i powaga albo moc przymuſzenia Prawodawcom jeſt potrzebna. Tak Kościoł, Sobory powſzechne Kościoł reprezentuiące, Biſkup Rzymſki, Sobory Narodowe, Prowincyalne, Biſkupi, Synody Dyecezalne, Zakony, Seymy, Królowie, Xiążęta udzielni, Rzeczypospolite, i Miaſta wolne Prawa ſtanowić mogą.

Wspomniono w Definicyi *Ogłoſzenie albo Promulgacyą*

cyą Prawa; ponieważ albowiem jest spraw i obyczaiow ludzkich prawidłem: potrzeba, ażeby było wiadome i znane, inaczey stosować się do onego ni podobna. Zkąd pospolite przysłowie: *Prawa gdy się ogłaszaią, w ten czas się stanowią.*

ROZDZIAŁ II.

o Podziałach Prawa.

Prawo jedne jest przedwieczne, drugie w czasie dane; te dzieli się na Boskie i ludzkie. Boskie na przyrodzone i pisane. Prawo Boskie pisane na stare i nowe; Prawo ludzkie dzieli się na Cywilne i Kościelne albo Kanoniczne.

§. I. o Prawie Przedwiecznym.

Jak wszystkich rzeczy stworzyć się maiących, Bóg myślne, żyiące przedwieczne i nieodmienne miał wyobrażenia, żadna albowiem nowość w Bogu mieysca nie ma: tak przedwiecznie i nieodmiennie Bóg, naywyższy rządca do sprawowania powszechności ustanowił porządek. Zkąd Augustyn S. mówi, iż *Prawo przedwieczne jest umyst albo wola Boga potrzebuiąca, ażeby w rzeczach stworzonych zachowany był porządek, a wyłamywania się z tego porządku zabraniaiąca..... Ażeby zachowuiący ten porządek zasługiwali na szczęśliwe życie, przestępcy na nieszczęśliwe....Nic przez żaden sposob wyłamać się nie może z pod Praw tego Naywyższego Stwórcy i Rządcy spokoyność powszechności sprawuiącego.* Nierozumne stworzenia tak poddane są Prawu przedwiecznemu, iż dla niesposobności poznania prawideł obyczaynych, uczestnikami onego być nie mogą, i wszystko według porządku i woli Boskiey przez konieczność wykonywaiąc, Prawa przedwiecznego nie gwałcą, a zatym nie grzeszą. Aniołowie i Duchy błogosławione nie grzeszą także; albowiem tak są przedwiecznego Prawa uczestnikami, iż im, prócz Boga, nic się nie podoba, i przeto bez żadney trudności i przeszkody woli Boskiey są poddani. *Człowiek zaś, którego z przyczyny grzechu życie na ziemi jest kuszeniem (według przedwie-*

wiecznego porządku) *powinien sobie poddanym uczynić to, co ma spólnego z zwierzętami; Bogu zaś poddać, co ma spolnego z Aniołami, aż dostąpiwszy sprawiedliwości i nieśmiertelności doskonałey, wywyższony zostanie nad zwierzęta, porównany z Aniołami.* Wszakże gdy nie chowaiąc tego porządku grzeszy, nie przeto unika Prawa sprawiedliwego Boga wszystko naylepiey rozrządzaiącego: „*Ponieważ nicht nie przezwycięża Praw Wszechmocnego Stwórcy, nie może stać się, iżby Dusza nie wypłacała długu; wypłaca albowiem albo dobrze używaiąc tego, co wzięła, albo tracąc to, czego dobrze używać niechciała; .... A tak albo wypłaca czyniąc sprawiedliwość, albo cierpiąc nędze .... Jeżeli nie oddaie czyniąc, co powinna, odda cierpiąc, co powinna.*„ Słowa S. Augustyna.

§. II. *o Prawie Przyrodzonym.*

Prawo przyrodzone (według S. Tomasza) *jest uczestnictwem Prawa przedwiecznego*, albo jest wrażenie Boskiego światła, którym prostowani jesteśmy do czynienia tego, co z rozumem zgądza się, a do chronienia się tego, co rozum nagania. O tym świetle w Psal: 4. rzeczono: *naznamionowana jest nad nami światłość Oblicza twego Panie.*

Te Prawo Bóg Stwórca wlał w serca i umysły wszystkich ludzi, o czym Apostoł do Rzymian w Rozd: 2. *Poganie, którzy nie maią Zakonu, z przyrodzenia czynią, co Zakon ma: tacy Zakonu niemaiący* (to jest pisanego) *sami sobie są Zakonem. Którzy okazuią dzieło Zakonu napisane na sercach swoich, gdy im sumnienie ich świadectwo daie, i mysli między sobą różne, albo je oskarżaiące, albo też wymawiaiące.*

W pierwszym stworzeniu Bóg Prawo przyrodzone zupełnie w umysł ludzki wraził; *utworzył albowiem człowieka prawego* i żadney wady niemaiącego; lecz przez grzech te Prawo w sercach ludzkich stało się przyćmionym, i niby zglozowanym. Przeto Pismo S. nie raz znać daie, iż przed przyiściem światła Wiary, *Ludzie w ciemnościach i cieniu śmierci* znaydowali się: „Nim z pod panowania dia-„ belskiego uwolniony bywa przez łaskę Boską, w przepa-

„ ści

„ ści leży, w którey się pogrążył własną wolnością. Po-
„ doba sobie w słabościach, i one zdrowiem być mniema
„ przeto, iż nie zna własney choroby, aż choremu pierw-
„ sze ofiarowane będzie lekarstwo, iżby poznawać zaczął
„ swoią słabość, i mógł używać do powstania Lekarza po-
„ mocy„ Słowa S. Prospera.

„ Lecz nie do szczętu Prawo Boskie wyglozowane zo-
„ stało w sercach nawet niewiernych. Zkąd niektóre Pra-
„ wa przyrodzonego przykazania wykonywaią, nie tak
„ jednak, jak potrzeba ku usprawiedliwieniu i zbawieniu,
„ które bez wiary Chrystusowey otrzymać się nie może; w
„ Chrześcianach zaś przez uleczenie i naprawienie natury
„ przez łaskę, też Prawo wewnątrz palcem Boskim, to jest:
„ Duchem S. jest napisane. Augustyna Nauka. Prawo przy-
„ rodzone też same jest u wszystkich; *ta albowiem maxy-*
„ *ma: czego sobie nie życzysz, drugiemu nie czyń (jeżeli*
„ *innych nie wspomnę) żadną pogaństwa rozmaitością*
„ *nigdy odmieniona być nie może*„. Mówi Augustyn, i przy-
daie, iż ta maxyma wszystkie względem Boga i bliźnie-
go umarza występki: *Zaden albowiem niechce, ażeby dom
i mieszkanie jego było psowane; nie powinien więc psować
Domu Bożego, to jest, siebie samego. Zaden niechce być od
kogokolwiek uszkodzonym; niech więc sam nikomu nie
szkodzi.* Ztąd S. Izydor mówi: „Prawo przyrodzone jest
„ spólne wszystkim Narodom, u wszystkich znayduie się,
„ nie środkiem ustanowy jakiey; ale wszędzie środkiem
„ przyrodzenia pobudki, i instynktu„.

§. III. *o Prawie Boskim pisanym.*

Gdy Prawo przyrodzone przez grzech Adama w umysłach ludzkich przyćmione zostało, Bóg na Tablicach napisał Prawo, i przez Moyżesza Ludowi swemu podał *Nayprzód*, ażeby ludzi Niebieską karnością poskromił, i jak Apostoł w 1. do Tymot: liście w Rozd: 1. wyraża, bojaźnią kary przestępcow od zbrodni powściągnął. *Powtóre.* Prawo na Pismie było podane, ażeby grzech ukarało, strofowało, i sumnienie trwożyło. Ten użytek Prawa często wymienia Apostoł. Tak do Rzymian w Rozd: 3. mówi: *Przez Zakon*

po-

poznanie grzechu, i w Roz: 7. *grzechum nie poznał, jedno przez Zakon. Bobych o pożądliwości niewiedział, gdyby Zakon nie mówił: nie będzieſz pożądał, nie iżby* przed Prawem pisanym pożądliwość nie była grzechem, *lecz że to niejako ukrytym było; albowiem bez Zakonu grzech był martwy; lecz gdy przyſzło rozkazanie, grzech ożył*. Grzech bez prawa nazywa ſię umarłym, to jeſt: ukrytym i nieznanym; ożywionym przez Prawo, to jeſt: poznanym zoſtał, i ſumnienie ſtrofować zaczoł, ażeby człowiek do ſwoiey ſłabości poczuwaiący ſię, Niebieſkiego Lekarza o pomoc proſił. Prawo pisane dane jeſt, ażeby człowiek powrócił do ſerca ſwego i nad prawem w umysle ſwoim napisanym, uwagę uczynił. Zkąd Auguſtyn o maxymie w poprzedzaiącym §. wspomnioney mówi: „Tego i przed Prawem niewolno było nikomu niewiedzieć, ażeby każdy miał, z czegoby był ſądzony, nawet z tych, którym Prawo nie było dane. Lecz ażeby nie mogli uſkarżać ſię ludzie, że im na czymkolwiek zbywało, napisano na Tablicach, czego w ſercach nie czytali; mieli pisane, ale czytać niechcieli. Położono przed oczy im, co w ſumnieniach widzieć muſieli . . . . Mieli na ſercach napisane Prawo, ale od ſerc ſwoich zbiegami byli„. *Potrzecie:* Pismo dane jeſt, ażeby usprawiedliwionym przez Wiarę, było dobrego życia prawidłem, w drodze Boſkiey proſtuiącym do ochoczego wypełnienia Przykazań, nie już przez boiaźń, jak niewolnikom, ale przez miłość ſprawiedliwości, jako wolnym.

O tym Prawie Paweł S. w Liście do Rzymian w Roz: 7. mówi: *Zakon w prawdzie Swięty i Przykazanie święte i ſprawiedliwe i dobre;* z tym wſzyſtkim niedoſkonałe jeſt, i z ſiebie doprowadzić człowieka ku ſzczęśliwości wiekuiſtey niezdolne; ta albowiem doſtąpiona być nie może, chyba przez łaſkę Boſką; albowiem Apoſtoł w Liście do Rzymian w Roz: 6. uczy: *Łaſka Boża żywot wieczny w Chryſtusie Jezuſie Panu naſzym.* Zakon ſtary dać tey łaſki nie mógł; to albowiem Chryſtusowi zachowano było. *Albowiem Zakon przez Moyżeſza jeſt dan: łaſka i prawda przez Jezuſa Chryſtusa ſię ſtała.* Jana Roz: 1. Zkąd Apoſtoł do Zydow w Rozd: 7. *Zakon niczego nie przywiodł ku doſkona-*

ło-

łości, ale wprowadzenie lepſzey nadziei, przez którą przybliżamy ſię ku Bogu. Gdy zaś w Piśmie czytamy, iż *Prawo zabiia, gniew ſprawuie, wſzyſtkich pod grzechem zamyka:* wyrazy te znaczą, iż z przewrótności woli ludzkiey, Prawa na złe używaiącey, za Prawem naſtępuie grzech, śmierć, gniew Boſki, i potępienie, nie że prawo przez ſię te okropne ſkutki ſprawuie: tak ſiebie ſamego wykłada Apoſtoł w Rozd: 7. do Rzymian: *Grzech wziowſzy przyczynę, przez zakazanie ſprawił we mnie wſzelką pożądliwość*; Y niżey: *grzech wziowſzy przyczynę przez przykazanie, zwiodł mię, i przez nie zabił.* „Nie przez własną wadę i niedoſta„tek prawo nie było wypełnione, ale przez wadę roſtro„pności ciała, która wada przez Zakon ukazana, a przez „łaſkę uleczona być miała„. Słowa Auguſtyna. Y zaiſte Prawo, które wſzelkiey pożądliwości zabrania mówiąc: *Niepożąday*, tym ſamym zabrania grzechu; ponieważ każdy grzech nie inaczey popełniany bywa, jak tylko przez pożądliwość przeciw Prawu Boſkiemu; kto więc tym ſposobem nie pożąda, grzechu nie popełnia. Z tym wſzyſtkim: „gdzie „duch S. nie wspomaga natychaiąc zamiaſt złey pożądli„wości, dobrą pożądliwość, to jeſt: rozlewaiąc miłość w „ſercach naſzych, one Prawo chociayże dobre, zakazuiąc „pomnaża żądze złego .... Niewiem albowiem, jakim ſpo„ſobem to, czego pożądamy, ſtaie ſię ſłodſzym w ten czas, „gdy jeſt zakazanym. Y to to jeſt, co ſprawuie grzech przez „przykazanie; i przez to zabija, gdy naſtąpi przeſtępſtwo, „nie maſz zaś przeſtępſtwa, gdzie nie ma Prawa„. Nauka Auguſtyna.

Przeciw Marcionitom i Manicheuſzom, którzy Prawo ſtarego Zakonu złemu początkowi przypisywali, Wiara Katolicka uczy, iż Prawo od Boga jeſt dane. Nie inaczey albowiem w Pismie S. nazywa ſię, jak tylko *Prawem i Zakonem Pańſkim.* Sam Chryſtus Pan u Mateuſza w Rozd: 5. przygania Zydom (którzy prócz tego, innego nie mieli Prawa) że dla podań ſwoich zgwałcili *Przykazanie Boſkie.* Nadto Prawo Starozakonne usposobiało ludzi ku przyiściu Chryſtusowemu, i ku Wierze w Meſsyaſza, Boga i człowieka prowadziło; dane więc jeſt od Boga, od któ-

rego zbawienie przez Chryſtusa jeſt ſprawione. Nazywa ſię Prawem Moyżeſza dla tego, że Moyżeſz od Boga wzięte Przykazania Ludowi ogłoſił, jako ſługa Boſki; i przeto S. Jan Ewangeliſta nie rzekł: ,,Zakon przez Moyżeſza ſtał ſię, tak, jak o Chryſtuſie mówi: *łaſka i prawda przez Chryſtuſa ſtała ſię*, ale *Prawo przez Moyżeſza dane jeſt;* Moyżeſz albowiem nie był Prawa uſtanowicielem, ale *ſłowa żywota przyięte* od Boga, powagą Naywyżſzego ogłoſił.

Trzema dniami, nim Prawo na górze Synai dane było, rozkazano wſzyſtkim, ażeby Zon nie dotykali ſię, i odzienia mieli wyprane. Gdy przyſtąpili po trzech dniach do Góry, na którey Bóg przez Moyżeſza Prawo miał podać, jednemu Moyżeſzowi rzeczono, ażeby wſtąpił na Górę; którą Pan pokrywſzy gęſtemi obłokami, zſtąpił na nią w groźnym Majeſtacie, w ogniu, grzmotach, błyſkawicach, i z Moyżeſzem mówić poczoł, Prawo podał. Co wſzyſtko nie na inny koniec mądrość Boſka mieć chciała, jak tylko, ażeby nam podała Naukę, iż Prawo Boſkie czyſtym i pokornym umyſłem przyimować powinniśmy; jeżeli zaś wykonania onego zaniedbamy, ażebyśmy znali, iż od groźney ſprawiedliwości Boſkiey zgotowana jeſt kara.

Troiaki Przykazań rodzay Prawo w ſobie zamyka, Obyczayne, Obrządkowe, i Sądownicze. *Obrządkowe* nazywaią ſię, które przepisuią pewne Obrzędy, i zewnętrzne czynności ku czci Boſkiey ściągaiące ſię. *Sądownicze*, które uſtanowiaią ſposob zachowania między Ludźmi ſprawiedliwości, *Obyczayne*, albo Moralne, które obyczaie, i ſprawowanie ſię ludzkie układaią. Przykazania te właściwie należą do Prawa przyrodzonego, i z niego moc maią; mieſzczą ſię jednak w Prawie Starozakonnym, które one odnowiło, i razem z innemi podało. Nie tylko według Przykazań obrządkowych i ſądowniczych, ale też względem moralnych albo obyczaynych, które w Dzieſięciorgu zawieraią ſię, Prawo Starozakonne nazywa ſię *Literą zabijaiącą:* ,,Dawność albowiem tey Litery, jeżeli zbywa na
,, nowości Ducha, barziey winnemi czyni poznaniem grze-
,, chu, aniżeli uwalnia od grzechu. Nie iżby ſame Prawo
,, złym było, lecz że przykazanie dobre, ma w literze uka-

,, zu-

„ zuiącey, nie zaś w wspomożeniu Ducha; Przykazanie te „ jeżeli się wypełnia z bojaźni kary, nie zaś z miłości sprawiedliwości, wypełnia się poniewolnie, nie zaś dobrowolnie, i dla tego nie spełnia się. Ani bowiem może być „ dobrym owocem, co z korzenia miłości nie wyrasta„. Tłumaczenie Augustyna.

Sądownicze i obrządkowe przykazania zniesione są, i nie obowiązuią; Sakramenta albowiem, Ofiary, i inne obrzędy Chrystusa przedoznaczały; przeto śmiercią Chrystusową i Zmartwychwstaniem z powagi są ogołocone; *za przeniesieniem* albowiem *Kapłaństwa* (jak Paweł S. mówi) *przeniesienie Zakonu nastąpić powinno;* i przeto przy śmierci Chrystusowey *zasłona Kościelna rozdarła się.* Cienie albowiem i Figury w prawdę, proroctwa w oglądanie skutku, Prawa Starozakonne w Ewangelią zamieniły się; i przeto Chrystus Pan mówi: *Prawa i Proroki aż do Jana* u Łukasza w Roz: 16. Paweł zaś S. do Galatow w Roz: 5. pisze, iż *jeżeliby kto chciał być obrzezanym, Chrystus nic takiemu nie pomoże.* Do Zydow zaś w Roz: 2. uczy: iż *odrzucenie iście staie się przeszłego przykazania, dla słabości jego, i niepożyteczności.* Nie iżby przedtym niepożyteczne były starego Prawa Sakramenta, ofiary, i inne też wszystkie obrzędy; lecz że takiemi stały się po ogłoszeniu Ewangelii. Co zaś się ściąga do Przykazań moralnych, te i pod Prawem Ewangelicznym moc maią.

Prawo stare w Księgach Moyżesza i Prorokow; nowe we czterech Ewangeliach i Pismach Apostolskich zawiera się. Z tym wszystkim w Księgach starego Testamentu, co do obietnic o przyiściu Chrystusowym, i o przyszłey przez Chrystusa łasce, tak często w Prorokach powtarzanych oczewiście zawiera się Ewangelia; a wzaiemnie u Ewangelii przedziwnym związkiem stary znayduie się Testament; oglądamy w Ewangelii spełnione obietnice, i Figury przedwyobrażaiące Chrystusa, to jest: Mesyasza; Starozakonni zaś Swięci śrzodkiem tych obietnic i Figur widzieli Chrystusa i jego Ewangelią. Jak sam Zbawiciel u Jana w Roz: 8. świadczy. *Abraham Ociec wasz z radością żądał, aby widział dzień móy, i oglądał i weselił się.*

§. IV. *o Różnicach ſtarego i nowego Prawa.*

Między ſtarym i nowym Prawem troiaka zachodzi różnica: I. Stare zewnątrz człowieka na Tablicach napisane było, które człowiekowi ukazuiąc ſłabość, oney nie leczyło; a tym ſamym wſkazywało potrzebę, ażeby przez Wiarę do Odkupiciela uciekał ſię: nowe zaś Prawo jeſt nauka nie zewnątrz, ale wewnątrz Duchem Swiętym na ſercach naſzych napisana, przez którą odnawiamy ſię, i z niesprawiedliwych, ſprawiedliwemi ſtaiemy ſię; i przeto ſtare Prawo nazywa ſię ſtarym Teſtamentem, że ſtarego człowieka winy, przez Literę rozkazuiącą i grożącą nie gładzi: nowy zaś Teſtament nazywa ſię *Zakonem wiary;* albowiem Wiarą w Chryſtusa przez miłość działaiącą usprawiedliwiamy ſię, i wewnątrz odnawiamy ſię. Nazywa ſię także *ſprawiedliwością Ducha*, którą Duch S. w nas ſprawuie. Zkąd Apoſtoł do Rzymian w Roz: 3. piſze: *Z uczynkow Zakonu żadne ciało nie będzie przed nim* (*Bogiem*) *usprawiedliwione. Bo przez Zakon poznanie grzechu.... A ſprawiedliwość Boża przez Wiarę Jezusa Chryſtusa, na wſzystkie, i nad wſzyſtkimi, którzy wierzą weń: bo różności niemaſz.* Ztąd poznaiemy, iż Prawo ſtare ſam Bóg na Tablicach kamiennych wyrył; nowe zaś Prawo na ſercach naſzych piſze nie ſam ſzczegulnie; ponieważ z Duchem Swiętym one piſzącym my przez miłość wspól-działać powinniśmy.

II Druga różnica Ewangelii od ſtarego Prawa, że te od grzechu powściągało ludzi bojaźnią kary; Ewangelia do czynienia dobrego nakłania miłością ſprawiedliwości; i przeto ſtare nazywa ſię Prawem *niewoli*, Ewangelia Prawem *wolności i łaſki: boście nie wzieli Ducha niewolnictwa znowu ku boiaźni; aleście wzieli ducha przywłaſzczenia za ſyny, przez którego wołamy: Abba* (Oycze!)

III Trzecia ſtarego i nowego Prawa różnica na tym zależy: że ſtare Prawo ſzczegulnie i wyraźnie doczesne dobra obiecywało, Ewangelia zaś duchowne i wieczne: „ Ażeby lud cielesny obietnic Niebieſkich niepoymuiący, „ a do cielesnych i doczesnych dóbr przywiązany, nie pro-

„ ſił

„ ſił o nie bałwanow i diabłow, i żeby (jak Auguſtyn mówi)
„ jakożkolwiek przywykał do miłości Boſkiey, obiecał Bóg
„ dobra doczesne, które jednak były Figurą dóbr wiecznych:
„ z chęci otrzymania dóbr znikomych, boiaźnią utraty onych
„ powodowani Zydzi przykazania chowali; owſzem nie wy-
„ pełniali, ale, iż wypełniaią, mniemali, albowiem nie już
„ Wiara przez miłość działaiąca to ſprawiła; ale ziemſka
„ żądza, i bojaźń cielesna „Kto zaś tym ſposobem Przy-
„ kazania wypełnia, zapewna niechętnie wypełnia; a za-
„ tym w chęci ſwoiey nie wypełnia; barziey albowiem
„ chce nie pełnić, gdyby to mógł bezkarnie uczynić„.
„ Słowa Auguſtyna. Sprawiedliwi jednak ſtarego Teſtamentu Zakon wypełniali nie z boiaźni kary, ale przez miłość ſprawiedliwości: nie duchem boiaźni, ale miłości: nie dla nadgrody ſzczegulnie doczesney, ale naybarziey dla odpłaty wieczney, którą dobra doczesne od Boga obiecane wyobrażały; lecz to ſkutkiem było nie ſamego Prawa, ale łaſki i miłości w ich ſercach przez Ducha S. rozlaney; i dla tego, chociayże w czaſiech ſtarego Teſtamentu żyli, do nowego jednak należeli: „Starego Teſtamentu byli noſicielami (mówi Auguſtyn) nowego okazali ſię dziedzicami...
„ i nie tylko imieniem, ale rzeczą byli Chrześcianami„.

Przeciwnym ſposobem w czaſie Prawa Ewangelicznego wielu znayduie ſię ſamym imieniem, nie zaś rzeczą Chrześcian, którzy z ſamey boiaźni, nie zaś z wiary przez miłość działaiącey, Prawa Boſkie co do zewnętrznych tylko uczynkow wykonywaią: „Ci do ſtarego należą Teſtamen-
„ tu, który rodzi ku niewoli; albowiem cielesna boiaźń, i
„ pożądliwość czyni onych niewolnikami; nie zaś Ewan-
„ geliczna Wiara, nadzieia, i miłość wolnemi„. Słowa Auguſtyna.

§. V. o *Prawie ludzkim.*

Oprócz Prawa Boſkiego, przyrodzonego i pisanego, dla zachowania powſzechnego bespieczeńſtwa i ſpokoyności uſtanowienie Praw od ludzi potrzebne było, ażeby zli ludzie przymusem i boiaźnią od wyſtępkow poſkromieni

byli,

byli, ażeby między niezbożnemi bespieczna była niewinność, a śmiałość ſzkodzenia karami zoſtała ukrócona; tudzież, ażeby czyniąc dobrze z boiaźni i przymusu, kiedyżkolwiek przyzwyczaili ſię czynić cokolwiek dobrego z ochoty.

Wſzelkie Prawo ludzkie, od przyrodzonego Prawa pochodzi; co albowiem nie jeſt ſprawiedliwym, i z rozumem zdrowym zgodnym, to według S. Tomaſza nie będzie Prawem, ale zepsuciem i zgwałceniem Prawa. Gdyby więc Prawo ludzkie było ſprawiedliwym: potrzeba I. ażeby nic nie rozkazywało, co przez ſię jeſt złym; nic nie zabraniało, co przez ſię jeſt dobrym. II. Ażeby nie było nad władzę i powagę Prawodawcy. III. Ażeby było uſtanowione nie dla prywatnego Zakonoſtawcy pożytku, ale ku należnemu końcowi, to jeſt: ku dobru pospolitemu. IV. Ażeby według proporcyi ſił i ſposobności, nakładanych dla dobra pospolitego ciężarow równy uczyniony był rozkład.

Prawo ludzkie inne jeſt Kościelne, od Kościoła dla proſtowania Chrześcian ku wieczney ſzczęsliwości; inne Cywilne od Monarchow albo Narodow, dla ſpólnego bezpieczeńſtwa i ſpokoyności uſtanowione.

Kościelne Prawo jedne jeſt pisane, drugie bez pisma w Kościele zachowywane; pisane ſą Kanony Soborów Powſzechnych, Prowincialnych, Dyecezalnych uſtanowienia, Rzymſkich Biſkupow Konſtytucye, i Biſkupow uchwały. Prawem zaś nie pisanym ſą podania i zwyczaie.

Podania do tych rzeczy i Przykazań ściągaią ſię, które od Apoſtołow, albo Apoſtolſkich mężow, i Uczniow przez mowę, bez Pisma zoſtawione, i do zachowania podane, aż do nas jakby przez ręce doſzły. O tych rzeczach mamy Kanon zaczynaiący ſię: *Eccleſiaſticorum* z Swiętego Bazylego wyięty.

Zwyczay jeſt podanie jakieś obyczaiami wprowadzone, które przyimuią ſię za Prawo. Zwyczaie częścią ſą powſzechne, od Apoſtolſkich prawie czasow wprowadzone, które powſzechny zachowuie Kościoł: częścią ſzczególne, tego albo owego Kościoła, Kraiu, albo Narodu. Każdy z nich w ſwoich granicach ma moc Prawa; Trojaka zaś jeſt moc zwyczaiu. I. Gdzie Prawa nie masz, zaſtępu-

ſtępuie niedoſtatek Prawa. II. Prawo wątpliwe zwyczay tłómaczy. III. Jeżeli przeciw Prawu wzmoże ſię, obowiązek Prawa znoſi. Zatym Prawo ludzkie bądź Kościelne, bądź Cywilne odmianie podlega. I. Od ſamego Zakonodawcy. II. Od Zwierzchnika władzę nad uſtanowicielem Prawa maiącego. III. Od naſtępcy w tymże urzędzie, i z tąż władzą. IV. Przeciwnym używaniem i zwyczaiem: odmiana zaś ſtać ſię może albo powſzechna, albo co do niektórych ſzczególnych Osob. Powſzechna ſtaie ſię odmiana. I. Gdy Prawo przyięte poniekąd, używaniem nie będzie utwierdzone. II. Gdy używaniem utwierdzone, odwołane bywa, albo ogłoſzeniem przeciwnego Prawa znieſione. III. Gdy w niektórych rzeczach bywa odmienione. Względem ſzczególnych osob odmienia ſię Prawo. I. Przez Dyspensę II. Przez Przywiley.

Dyſpensa jeſt Prawa poſpolitego poſłabienie, z przyczyny ſłuſzney od Prawa ſtanowicielow albo Rządców Poſpolitości uczynione. Trafia ſię albowiem, że Prawo jakie Pospolitości dogodne, ſzczególney osobie, w takim zdarzeniu, jeſt ſzkodliwe, przeſzkadzaiące większemu dobru, albo złe jakie ſprowadzaiące; w takim przypadku roſtropność radzi uczynić w Prawie poſłabienie. To zaś każdego rozſądkowi zoſtawić byłoby niebespieczno, zkąd ſam Zakonodawca, albo jego Zwierzchnik, albo w tymże urzędzie i władzy naſtępca w Prawie ludzkim dyspensować może, to jeſt: takim oſobom i w takich zdarzeniach dać pozwolenie, ażeby Prawo nie było zachowane.

Przywiley nazywa ſię *Prawem prywatnych Oſob*, którym z przyczyn ſłuſznych, Prawo od pospolitego różne, albo ſwoboda od Prawa powſzechnego pozwalana bywa.

ROZDZIAŁ III.

O Obowiązku i Prawidłach w pełnieniu Praw ludzkich zachować ſię maiących.

Prawidło. I. Prawa ludzkie bądź Kościelne, bądź Cywilne obowiązuią ſummnienie, tak dalece, iż w rzeczach ważnych bez grzechu ciężkiego zgwałcone bydź nie mo-

mogą. Co do Praw Kościelnych, Chryſtus Pan naucza u Mateuſza w Rozdziale 18. *Jeżeli Kościoła* (to jeſt, Zwierzchności Kościelney) *nie ſłucha, niech tobie będzie jako Poganin, i Publikan*; wyrok ten wyłącza przestępcę z Kościoła; co jak wielką jeſt karą, tak jeżeli w rzeczach ważnych będzie, przeſtępſtwo ciężkość onego dowodzi. Toż dowodzą ſłowa Pawła S. w Liście 2 do Teſalonczykow w Roz: 3. *Jeżeli kto jeſt nie poſłuſzny ſłowu naſzemu przez Liſt, tego naznaczcie, i nie mieſzaycie ſię z nim.* Obowiązek pełnienia Praw Kościelnych na wielu innych mieyscach Pismo święte ogłaſza. Co do Prawa władzy świeckiey Paweł S. w Liście do Rzymian w Roz: 13. naucza: *Wſzelka Duſza niechay będzie poddana wyżſzym Zwierzchnościom. Albowiem nie masz Zwierzchności, jedno od Boga, a które ſą, od Boga ſą poſtanowione. Przeto kto ſię ſprzeciwia Zwierzchności, ſprzeciwia ſię poſtanowieniu Boſkiemu, a którzy ſię ſprzeciwiaią, ci potępienia ſobie nabywaią.* Ponieważ potępienie jeſt karą nayſtraſzliwszą, ztąd koniecznym wnioſkiem naſtępuie, że w miarę ważności rzeczy od władzy świeckiey uzakonioney, przeſtępſtwo bez ciężkiego grzechu popełnione bydź nie może. Ze zaś o władzy świeckiey w tym mieyscu Paweł S. mówi, widno to z naſtępuiących wyrazow, gdzie wſpomina *Miecz*, *Podatki*, *Cło*, *&c.*

Prawidło II. Pogwałcenie Prawa ludzkiego bądź Kościelnego, bądź Cywilnego z pogardy, nawet w małey rzeczy, jeſt ciężkim grzechem. Taka albowiem Prawa pogarda, wielką czyni Zakonodawcy krzywdę. Prawo zaś z pogardy gwałci nie ten, któren z jakiey paſsyi, powodowany namiętnością, dla dogadzania ſwoiey chuci, choćby częſto z podobnych przyczyn, albo i bez przyczyny z nałogu Prawa w małych rzeczach przeſtępował; ale ten, który Prawem i Prawodawcą gardzi, nie znoſząc podległości, czyni, co zakazano, albo opuſzcza, co przykazano, dla tego, że zakazano, albo przykazano; a to jeſzcze od tego Człowieka, któren z tym wſzyſtkim należnym jeſt przełożonym. Zdanie S. Tomaſza.

Pra-

Prawidło III Pogwałcenie Prawa ludzkiego z wielkim zgorszeniem, chociażby było w rzeczy z siebie małey, jest grzechem śmiertelnym; przyczyną albowiem bydź, albo dawać okazią do ciężkiego bliźniemu upadku, ciężkim grzechem jest, jak Paweł S. w Liście I. do Koryntow w Roz: 8. o gorszących mówi: iż z ich przyczyny *ginie Brat, za którego Chrystus umarł: a grzesząc tak przeciw Braciey, zraniaiąc mdłe ich summnienie, przeciw Chrystusowi grzeszycie.*

Prawidło IV. Człowiek Prawodawca do chowania swoich przykazań w rzeczach małych, pod ciężkim grzechem obowiązywać nie może. Radzić się albowiem i nasladować powinien Prawa przedwiecznego i przyrodzonego, *ażeby według tych nieodmiennych prawideł rozeznał, co i kiedy przykazać, albo zabrónić:* słowa Augustyna. Prawo zaś przedwieczne i przyrodzone, w materyi letkiey nigdy pod grzechem śmiertelnym nie obowiązuie. Nadto takie Prawo byłoby niesprawiedliwe i gorszyłoby podległych. Zkąd o takich Prawodawcach słusznie mówić można, co Chrystus o Faryzeuszach powiedział: *Wiążą brzemiona ciężkie, i nieznośne, i kładną na ramiona ludzkie.* U Mateusza w Roz: 23. Wszelako, ponieważ podlegli częstokroć niewiedzą potrzeby i słusznych przyczyn, dla których Przełożeni pod karami ciężkiemi rzeczy z siebie letkie przykazuią, albo zakazuią, pogrożonych censur lękać się, i powadze ulegać należy (oprócz gdyby oczewista była niesprawiedliwość) nie powinni niżsi sobie przywłaszczać sądu o ważności albo letkości materyi rozkazem zaiętey; to albowiem do Prawodawcow należy.

Prawidło V. Gdy Prawo ludzkie pod nader ciężkiemi karami duchownemi, albo cielesnemi i doczesnemi przykazuie, albo rozkazuie: naprzykład, śmierci, wygnania, u traty dóbr, urzędow &c. &c. &c. z tego koniecznie wnosić należy, że takowe Prawo pod grzechem śmiertelnym obowiązuie, i że nie jest rzecz letka, która się przykazuie, albo zakazuie. Rostropny albowiem Prawodawca za rzeczy letkie tak ciężkich kar nie zwykł nakładać.

Prawidło VI. Gdy Prawo w materyi ważney używa słów: Scisle *przykazuiemy, zabraniamy,* w ten czas obowiązuie pod grzechem ciężkim. Prawidło to podaie Konstytucya Klemensa zaczynaiąca się: *Exivi.*

Prawidło VII. Prawo *penalne* jest zakazuiące czego pod karą, naprzykład: Nicht niech nie wywozi pieniędzy za Granicę; i jeżeliby wywiozł, zapłaci 100. Dukatow, obowiązuie nie tylko do kary, ale i do winy. Przydanie albowiem kary, przykazania nie ruinuie. Tak Kanon pod Klątwą przykazuiący roczną Wielkonocną Spowiedź: inne też Kanony i Papieżow Konstytucye pod rozmaitemi Censurami pełnienie tego, co przepisuią, gdy pogwałcone bywaią, przestępcow nicht za wolnych od grzechu nie sądzi, i owszem wszyscy zgodnie wnoszą ciężkość winy, z przydania ciężkiey kary.

Prawidło VIII. Przestępstwo Prawa ustanowę i karę wymieniaiącego nie obowiązuie do winy, jeżeli brzmi następuiącym sposobem: Niech żaden zboża nie wywozi za Granicę, albo jeżeli wywiezie, zapłatą 100. Dukatow karany będzie. Takie albowiem Prawo wyborowi podległych zostawuie, ażeby z dwoyga, co się podoba, obierali; gdy więc kto jedno z dwoyga wybiera, to jest: karze podlegać, nie zdaie się bynaymniey Prawa gwałcić. Lecz chociayże Prawa ludzkie za złodzieystwo i wszelką krzywdę lub szkodę bliźniemu uczynioną naznaczaią kary, przestępcy jednak od winy wolnemi być nie mogą; kara albowiem od ludzi oznaczona, obowiązku Prawem Boskim włożonego znieść nie może, chociażby przestępca obierał karę. Nicht także od grzechu i restytucyi nie wymawia tych, którzy zdradliwie od opłaty podatkow uchylaią się, chociayże obieraią niebezpieczeństwo kary Prawem ustanowioney. Co albowiem sprawiedliwie ustanowiono, to dla przydaney kary nie staie się nienależnym, ale ztąd barziey okazuie się ciężki płacenia obowiązek.

Prawidło IX. Podobnieysze do prawdy tych zdanie, którzy sądzą, iż Prawa *penalne* nigdy bez grzechu pogwałcone nie bywaią. Prawa albowiem ludzkie, jeżeli tylko są sprawiedliwe, według Nauki S. Tomasza obowiązuią sumnienie; a zatym przestępcy staią się przed Bogiem winnemi.

mi. Gdy Prawodawca przykazuię co, albo zakazuie pod karą, tym samym w Prawie wyrażony postępek przykazuie, albo zakazuie; a karę przydaie dla tego, ażeby podległych przywiodł do posłuszeństwa postrachem kary; Prawo więc takowe wyraźnie poniekąd karę ustanawia, ma jednak w sobie moc i dzielność zabraniaiącą uczynku i przestępstwa, od którego boiaźnią kary podległych odstrasza. Jeżeli więc przestępuią, nieposłuszeństwem grzeszą.

Prawidło X. Karze pogrożoney przestępca przed wyrokiem Sędziego podlegać nie powinien; według reguły albowiem Prawa 49. w *karach łaskawsze tłumaczenie czynione bydź powinno.*

Prawidło XI. Jeżeli Prawo *Penalne* ustanawia karę, do którey wykonania czynność jest potrzebna, takowey kary przestępca sam przed wyrokiem Sędziego wykonywać nie obowiązany. Ponieważ albowiem Prawa są nieme, potrzeba, ażeby Sędzia o wykonaniu onych miał staranność; do tego w używaniu ludzkim rzecz jest niezwyczayna, ażeby przestępca Prawa sam szedł na wygnanie, albo winę pieniężną bez wskazu opłacał. Od tego jednak prawidła wyiąć należy kary do Religii należące, a w Kanonach oznaczone; na przykład posty, modlitwy, jałmużny, &c.

Prawidło XII. Po wyroku Sędziego przestępca karę wykonać obowiązany; sprawiedliwego albowiem wyroku należnego Sędziego usłuchać powinien z obowiązku sumnienia. Gdyby jednak czynność kary wykonawcza winowaycy nie była godziwa, albo okrutna i nieludzka, takiey sam sobie, nawet po wyroku Sędziego zadawać nie powinien; albowiem ani z Prawem natury, ani z łagodnością Praw ludzkich nie zgadza się, ażeby człowiek nad sobą samym był katem siebie zabijaiąc, albo szelmuiąc; ale karę od Mistrza sprawiedliwości zadać maiącą się Chrześciańskim umysłem ponieść powinien, ofiaruiąc na zgładzenie zbrodni.

Prawidło XIII. Jeżeli kara Prawem oznaczona nie potrzebuie czynności, ale przestaie na samym odsądzeniu, albo oddaleniu od Urzędu, od sprawowania funkcyi, jeżeli ogołaca z zaszczytow i pożytkow, jakiemi są kanoniczne Censury: gdy Prawo ogłasza, iż *ipso facto*, to jest: *samym*

uczynkiem przeſtępca w one popada, wykonanie takowych kar, Prawo przeſtępcom zoſtawuie. Y przeto przeſtępca wykonać one obowiązany przed wyrokiem Sędziego, i zachować ſię powinien jak karze uległy, i Cenzurą dotknięty. To jeſt pospolite Autorow zdanie. Gerson jednak Akademii Sorbońſkiey Kanclerz, Mąż z dzieł ſzacownych ſławny uczy: iż żadna nie zaciąga ſię w ſkutku Censura przed prawnym wyſtępku przez wyrok Sędziego ogłoſzeniem. O utracie wokalności, to jeſt: Prawa obierania i podawania ſię do obrania, i ſamych poſiadanych Urzędow; jedni Autorowie uczą, iż jeżeli w Prawie wyrażono, że popada ſamym uczynkiem, przeſtępca wspomnioną utratę ponoſić powinien przed wyrokiem Sędziego z przyczyny, że kara takowa nie potrzebuie czynności, i wykonanie oney Prawo ſamym przeſtępcom zoſtawuie: inni jednak utrzymuią przeciwnie z przyczyny: że według pospolitego zwyczaju, i w tych na ogołoceniu zależących karach wchodzi czynność ludzka: nadto bardzo twarde byłoby Prawo, gdyby obowiązywało do dobrowolnego złożenia Urzędu, i wyrzeczenia ſię jakiego zaſzczytu. Jeżeli kto rzekł: na cóż dołożono w Prawie *ipso facto, ſine alia declaratione*, to jeſt: ſamym uczynkiem, bez innego ogłoſzenia? odpowiadaią, iż ze zwyczaju i używania ten wyraz: *ſamym uczynkiem*, znaczy, że niepotrzebny jeſt wyrok Sędziego determinuiący i ogłaſzaiący karę, która już Prawem jeſt przepisana: potrzebne jeſt jednak ogłoſzenie wyſtępku; poczém zaraz, nie zaś wprzód, winowayca podpada karze w Prawie wyrażoney.

Podobnym ſposobem, lubo Prawo za niektóre wyſtępki Klerykow *ſamym uczynkiem* za odpadłych od Beneficium ogłaſza: takowi jednak wyzuwać ſię z Beneficium przed wyrokiem nie obowiązani: chybaby w ten czas, gdyby takowe wyzucie ſię, pożytkow nieużywanie, wziętych pożytkow reſtitucya ſzczegulnie i wyraźnie w Prawie były wymienione. Przeto poſiadanie dochodow, czynności Urzędu, Spowiedzi ſłuchane, absolucye od takich dawane za ważne zgodnie uznaią Teologowie, i Kościoł matka, dla doradzenia ſpokoyności ſumnienia wiernych, approbuie.

Pra-

Prawidło XIV. Prawa ludzkie bądź Kościelne, bądź cywilne częściey nie obowiązuią pod niebespieczeńftwem życia, albo cięższkiey jakiey fzkody. Albowiem ani Prawa przyrodzone (wyiowfzy przykazania, które rzeczy z fiebie złey zakazuią) ani Prawo Bofkie pisane, chociayże obowiązywania większą moc maią, zawfze jednak do pełnienia fiebie z niebespieczeńftwem życia nie obowiązuią. Tak naprzykład: Prawo przyrodzone o chowaniu fekretu nie obowiązuie tego, który dla zachowania onego śmierć, albo cięższką fzkodę mufiałby ponieść: wyiowfzy fekret śrzodkiem fpowiedzi wiadomy, także fekret Monarchy, Rzeczy-Pospolitey, albo fekret taki, do którego chowania przyfięgą kto obowiązał fię. Pewna też rzecz jeft, że Prawa Bofkie pisane nie zawfze z niebespieczeńftwem życia obowiązuią. Tak mamy o Dawidzie, iż nad zakaz Prawa pisanego z naglącey potrzeby niewinnie jadł Chleby z Kościoła wzięte, Machabeyczykowie bez grzechu w Sobotę wojowali; ztąd wniefiefz, iż do fłuchania Mfzy w święta, do poftow, do Pacierzy Kanonicznych, do chronienia fię przeftawania z wyklętemi i do tym podobnych, żaden z niebespieczeńftwem życia, albo nader cięższkiey fzkody nie jeft zawfze obowiązany.

Prawidło XV. Czasem jednak też Prawa ludzkie obowiązuią z niebespieczeńftwem życia; albowiem dla pospolitego dobra Kościoła, albo Oyczyzny czasem odbywać trzeba czynności z niebespieczeńftwem życia złączone. Tak Bifkup może rozkazać Parochom, ażeby w czafię prześladowania Wiarę przepowiadali, w czafie powietrza Sakramenta zarażonym adminiftrowali. Podobnym fposobem Wódz może rozkazać żołnierzowi, ażeby ftanowifka nie opufzczał, na Oboz nieprzyjacielfki nacierał, bateryi i fortec dobywał; chociayże to wykonywaiąc, na naywiększe naraża fię niebespieczeńftwa. Toż famo czynić należy, gdy zgwałcenie Prawa niefie za fobą pogardę wiary, Religii, władzy Kościelney, albo cięższką krzywdę władzy panuiącey; więcey albowiem powfzechności zależy na tém, ażeby wiara, Religia, władza Kościelna i cywilna nie fzła w pogardę, i krzywdy nie cierpiała, aniżeli, żeby prywatnego człowieka ży-

życie było zachowane; zkąd gdyby pod pogrożeniem śmierci rozkazywano komu, ażeby przykazanie Kościelne zgwałcił, Obraz, albo Edykt Monarchy ſzarpał, co nieſie za ſobą pogardę, krzywdę, pośmiewiſko Wiary, Religii, władzy Kościelney, albo Majeſtatu; w takich okolicznościach śmierć raczey ponieść należy, aniżeli prawa zgwałcić.

Prawidło XVI. Praw ludzkich prawu Boſkiemu przeciwnych pełnić nie godzi ſię. Więcey albowiem *trzeba ſłuchać Boga, niż ludzi:* jak uczą Apoſtołowie w 5. Dzieiow Rozdziale „jako w zwierzchnościach Towarzyſtw ludzkich, więkſza władza nad mnieyſzą ku poſłuſzeńſtwu przekładana bywa; tak Bóg nad wſzyſtko„ mówi Auguſtyn.

Prawidło XVII. Prawa oczewiście niesprawiedliwe nie obowiązuią na ſumnieniu, chyba dla uniknienia zgorſzenia, albo publicznego zamieſzania: „Prawo albowiem, które niesprawiedliwie obciąża podległych, do czego też porządek władzy od Boga pozwoloney nie rozciąga ſię, nie obowiązuie człowieka do poſłuſzeńſtwa, jeżeli bez zgorſzenia, albo więkſzey ſzkody takiemu prawu sprzeciwić ſię może„. Słowa S. Tomaſza.

Prawidło XVIII. Prawo na fałſzywym mniemaniu osnowane ſumnienia nie wiąże: Przyſłowie powſzechnie przyięte. Toż ſamo trzymać należy o rozkazie albo wyroku, na fałſzywym jakiego uczynku mniemaniu osnowanym; mniemanie albowiem takie, albo præsumptio, prawdzie uſtąpić powinna.

Prawidło XIX. Do chowania Praw od władzy świeckiey, o Wierze, o Sakramentach i rzeczach ſzczegulnie duchownych uſtanowionych Klerycy nie ſą obowiązani. Według tego prawidła Osiuſz Biſkup Kordubeńſki do Konſtancyuſza Imperatora mówił: „Tobie Bóg pańſtwo poruczył, nam „ to, co do Kościoła należy, powierzył. Napisano: oddaycie „ co Cesarſkiego Cesarzowi, a co Boſkiego Bogu. Przeto „ nam nie godzi ſię Cesarſtwa przywłaſzczać, ty zaś Impe-„ ratorze nad Trybularzem i świętemi rzeczami władzy „ nie maſz„. Kanon też zaczynaiący ſię: *Nos si incompetenter*, z Leona IV. wyięty opiewa: *Jak Królowie przeło-*

żo-

żonemi ʃą w ʃprawach świata ; tak Kapłani w ʃprawach Boga.

Prawiðło XX. Prawom cywilnym poſłuſzni być powinni Klerycy, jeżeli Przywilejem Monarchow nie ſą wyięci, albowiem i Klerycy ſą Obywatele; i powinni oddawać, co jeſt Cesarſkiego Cesarzowi, a co Boſkiego Bogu. Zkąd S. Chryzoſtom mówi: „Wſzelka Duſza wyżſzym zwierzchno„ ściom niech będzie poddana; chociażbyś był Apoſtołem, „ Ewangeliſtą, Prorokiem i czymkolwiek bądź„. Ani bowiem przez takową uległość ruinuie ſię pobożność. W niektórych jednak rzeczach wolni ſą Klerycy Przywileiem Monarchow; takowe Przywileie według nauki S. Tomaſza *naturalną ʃprawiedliwość maią*, Sobor zaś Trydeńſki Seſs: 25. de Refor: Cap: 20. mówi: „*iż Przywileie Kościołow* „ *i osob Kościelnych Boʃkim rozporządzeniem, i Kanoni*„ *cznemi uchwałami ʃą uʃtanowione*„.

Prawiðło XXI. Naywyżsi Zakonodawcy do ſwoich Praw ſą obowiązani, chociayże do chowania onych od nikogo przymuſzeni być nie mogą; albowiem Chryſtus Pan przygania tym, którzy mówią, a nie czynią; i *którzy brzemiona ciężkie na innych wkładaią, ʃami zaś i palcem dotknąc ʃię niechcą* „Zkąd według Sądu Boſkiego Naywyżſzy Prawodawca nie jeſt wolny od Prawa porządek ſtanowiącego, ale powinien dobrowolnie, nieprzymuſzony prawo wypełniać„. Zdanie S. Tomaſza. Według tego zdania zachowali ſię Teodozy i Walentynian Imperatorowie, mówiąc: „Godny „ głos uſt Majeſtatu króluiącego, wyznać ſiebie do Praw „ obowiązanym, tak dalece od powagi Prawa naſza zawiſła „ powaga; i zaiſte poddać panowanie prawu, większa rzecz „ jeſt, niżeli panować„. To jednak prawidło rozumiane być ma o tych prawach, które urządzaią rzeczy zarówno do Prawodawcow i poddanych należące. Mieſzaiąc urządzenia Prawa Zakonodawca, niegodziwie czyni, przymuſzony jednak albo karany być nie może.„ Nicht albowiem, właściwie mówiąc, od ſiebie ſamego przymuſzony albo karany nie bywa„. Słowa S. Tomaſza, któren też uczy, iż każdy Prawodawca jeſt nad Prawo, z przyczyny, że odmienić, i je-

że-

żeliby potrzeba okoliczności, czasu, mieysca tego wyciągały, dyspensować w prawie może.

Prawidło XXII. Pielgrzymi i Przychodnie, Prawa i zwyczaie mieysc, do których przychodzą, albo przebywaią z obowiązku sumnienia chować powinni: „Każdy albowiem „ z przyczyny mieysca zaciąga się pod Prawa i Zwierzch- „ ność mieyscową; ponieważ porządek i zachowanie po- „ koju potrzebuią, ażeby nie innych używali Praw Piel- „ grzymi i Przychodnie, jak tylko tych, których używaią „ Mieszkańce„. Nauka ta jest Augustyna na wielu mieyscach. Jeżeliby zaś tegoż dnia odchodzili, którego przybywaią, do postow, uroczystości i innych Ustawow, i zwyczaiow mieyscowych moc Prawa maiących nie są obowiązani.

Prawidło. XXIII. Prawa ludzkie Kościelne i cywilne zdaie się, iż nie inaczey obowiązuią, jak tylko wtedy, gdy po Prowincyach uroczyście są ogłoszone; inaczey albowiem do wiadomości tych, dla których są ustanowione, łatwo dóyść nie mogą. Te prawidło podaie Innocencyusz III. i Syryciusz, Prawo nowe Justyniana: Sobory Lateraneńskí i Trydeńskí. Zkąd Teologowie w wielkiey liczbie przeciw niektórym utrzymuią, iż do tego, ażeby Prawo Kościelne obowiązywało wszystkich Wiernych, nie dość jest ogłoszenia w Kuryi Rzymskiey, ale potrzeba, ażeby po Prowincyach promulgacya nastąpiła.

Prawidło XXIV. Chociayże Prawo ludzkie, bądź cywilne, bądź Kościelne, od przyięcia podległych mocy obowiązywania nie biorą; nie obowiązuią jednak, gdy używaniem nie są przyięte i utwierdzone. Rzecz jest naypewnieysza, że nie jest zostawiono woli podległych przyiąć, albo odrzucić Prawo; albowiem Zakonodawca ma władzę dopomnieć się od podległych posłuszeństwa, i uporczywych karami poskramiać. Obowiązani zatym są podlegli prawa sprawiedliwe przyimować; i ciężką grzeszą, którzy przyięciu onych uporczywie przeszkodę czynią, albo onemi gardzą. Jeżeli jednak Prawo w używanie nie weszło, i zachowaniem nie stwierdzone, w ten czas nie obowiązuie: już to dla tego, że Prawodawca wiedząc o tym, do przyięcia i zachowania onego karami nie przymusza: już to dla

tego,

tego, że przez to okazuie się dogodność Prawa względem tych, u których mocy otrzymać nie mogło; a tak milczeniem i przyzwoleniem swoim Prawu uwłacza. Ztąd wiele Kanonow i Konstytucyi Papieskich, gdzie nie są przyięte, nie obowiązuią; albowiem naywyżsi Biskupi dopuścili, ażeby w niektórych Kościołach i krajach, dla niedogodności wspomniane Kanony, i Konstytucye mocy nie miały.

Prawidło XXV. Prawa cywilne Kanonom świętym przeciwne mocy żadney nie maią. Te prawidło podaie Sobor Chalcedoński powszechny, S. Grzegorz, Mikołay I. Felix III. Innocenty I. którego są następuiące słowa: „Nie „ mówiemy, że Imperatorow Prawa (których często używa „ Kościoł przeciw Heretykom, i któremi się broni prze- „ ciw niezbożnym) maią być całkowicie odrzucane; ale „ utrzymuiemy, że Ewangelicznym, Apostolskim i Kano- „ nicznym Ustawom uiąć nic nie mogą„. Na koniec w Kanonie zaczynaiącym się *Constitutiones* wyrażono: „Usta- „ nowy przeciw Kanonom, albo przeciw Dekretom Rzym- „ skich Biskupow, albo przeciw dobrym obyczaiom żadney „ nie maią wagi„.

Prawidło XXVI. Gdzie nie masz niebespieczeństwa dla pospolitego dobra, tam słowa Prawa nayścisley zachować należy; jeżeliby zaś dla nagłości Przełożonego zapytać się nie można było, w takim ściśnieniu mimo słów, i wyrazow Prawa postąpić wolno: jak naucza S. Tomasz. Za namierzeniem zatym i intencyą Prawodawcy iść należy, nie za słowami Prawa; i gdzie oczewistość szkody jawnie okazuie: iż wola Prawodawcy inna była, albo nie ściągała się do tego przypadku, w którymby zachowanie Prawa publicznemu dobru szkodzić miało: naprzykład, gdyby czasu oblężenia nayścisley przykazano było, ażeby bramy nikomu nie były otwierane; azaliż Obywatelom potrzebnym, albo na sukurs przybywaiącym nieodwłocznie otworzone być nie maią? Zkąd Teodozy i Walentynian Imperatorowie mówią: „Bez wątpienia przeciw Prawu grzeszy ten, któren „ słów Prawa pilnuiąc się, przeciw Prawu idzie„.

Prawidło XXVII. Prawo odmieniane być nie powinno, chyba dla oczewistey potrzeby, albo dla bardzo wiel-

kiego pożytku Kościoła, Rzeczy-Pospolitey, lub Towarzystwa, dla którego pożytku jest ustanowione. Zdanie S. Tomasza. Toż samo Prawo świeckie wyraża: „W ustanowieniu „ rzeczy nowych powinien znaydować się oczewisty po„ żytek, ażeby odstąpić od owego Prawa, które przez dłu„ gi czas poczytane było za słuszne i sprawiedliwe„.

Prawidło XXVIII. Zaden zwyczay mocy Prawa otrzymać nie może przeciw Prawu Boskiemu i przyrodzonemu. Albowiem te Prawa przykazuią albo zakazuią to, co jest, jak mówi S. Bernard, *rzeczą konieczną nienaruszoną i nieodmienną*. Taż nauka jest S. Augustyna, S. Izydora, S. Cypryana, za tym Oycow podaniem idą Grzegorz VII. Grzegorz IX. i S. Tomasz, któren mówi: „Prawo przyrodzone i „ Boskie pochodzi od woli Boskiey, przeto odmienione być „ nie może przez zwyczay pochodzący od woli ludzkiey „ ... i ztąd idzie, iż żaden zwyczay mocy Prawa nabyć „ nie może przeciw Prawu Boskiemu i przyrodzonemu„.

Prawidło XXIX. Zwyczay nie uwłacza ustanowionemu od Kościoła albo świeckiey władzy Prawu, chyba w ten czas, kiedy jest należnie wprowadzony, i dawnością stwierdzony. Prawo albowiem mówi: „Chociayże zadawnionego zwyczaiu nie jest podła powaga, nie przeto jednak aż do tyla ma ważyć, iżby Prawu postanowionemu miało przesądzać i uwłoczyć, chyba kiedy rozumnie będzie wprowadzony, i należnie zadawniony„.

Prawidło XXX. Powszechnego Kościoła zwyczaie od wszystkich Chrześcian za prawo poczytane, i świątobliwie zachowane być powinne. Do tego prawidła ściąga Augustyn uroczystości Kościoła od Apostołow, albo powszechnych Soborow ustanowione, i mówi: „Jeżeli co na „ całym okręgu zachowuie Kościoł, o tym, czy ma być za„ chowano, dysputować nayniezwyczaynieyszym jest sza„ leństwem„ i na innym mieyscu: „W tych rzeczach, o których nic pewnego nie stanowi Pismo Boskie, zwyczay ludu Bożego, i Przodkow ustanowy za Prawo poczytane być maią„.

Prawidło XXXI. Zwyczay każdego partykularnego Kościoła, od wszystkich tych, którzy do onego należą, albo przy-

przychodzą, zachowany być powinien. Te prawidło podaie Augustyn mówiąc: „Katolicki Kościoł po całym okręgu ziemi rozszerzony, bytność swoią trzema okazuie sposobami; cokolwiek albowiem w nim zachowuie się, to albo jest z powagi pisma, albo z podania powszechnego, albo z niektórych szczegulnych ustanowień. Powaga pisma, równie podanie Przodkow, powszechnie wszystkich obowiązuie; prywatnemi zaś ustawami, nastanowieniami, każdy według mieysc rozmaitości Kościoł, według swego zdania zachowuie się i rządzi„. Te prawidło potwierdza Leon IX. i Mikołay I. Grzegorz zaś S. w odpowiedzi do Augustyna Anglikow Biskupa, rozmaite prywatnych Kościołow zwyczaie dobre, i któreby barziey Naywyższemu podobać się mogły, zbierać każe z Rzymskiego, Francuzkiego Kościoła, i mówi: „Ze „ wszystkich jakichkolwiek Kościołow, co pobożnego, co „ prawego wybieray, i te niby w snopek związane, umy„ słom i zachowaniu Anglikow podaway„.

Prawidło XXXII. Zwyczaie ani wierze, ani dobrym obyczaiom bynaymniey nie przeciwne, gdzie są wkorzenione, płocho odmieniane być nie maią; albowiem sama odmiana zwyczaiu, która pożytecznością swoią bywa pomocną, nowością zamieszanie czyni, dla czego odmiana dla zamieszania, które sprawuie, szkodliwą staie się; co jednak do pożytecznieyszego życia służy, to jest: Hymnow, Psalmow śpiewanie, ieżeli nie masz boiaźni większey szkody, na nowo wprowadzać, w Liście do Januariusza zaleca Augustyn; zwyczaie zaś bez należnych przyczyn wprowadzone, niepożyteczne, zbyteczne (gdzie łatwo stać się może) znosić zaleca; i mówi: „Kościoł Boży między wielo ple„ wami i konkolem postanowiony, wiele znosi, a jednak „ co jest przeciw wierze, albo dobremu życiu, tego nie „ pochwala, nie milczy, nie czyni„.

Prawidło XXXIII Nie wszystkie naywyższych Biskupow Reskrypta maią moc Konstytucyi, o czym Innocenciusza III. przywodzę słowa: „Gdy allegowany bywa reskrypt, „ o którym Sędzia nie powątpiwa, jeżeli z Prawem pospo„ litym zgadza się, według onego niech śmiało sądzi; w „ ten czas albowiem nie tak według reskryptu, jak według

„ pospolitego Prawa postąpi; lecz jeżeli będzie się zdawa„ło, że Reskrypt z Prawem pospolitym nie zgadza się, we„dług onego niech nie sądzi, lecz w tey mierze niech ra„dzi się zwierzchności„. Mniemać nie można, ażeby Biskup Rzymski chciał jednym słowem ruinować, co z wielką pracą wynaleziono i uzakoniono „ słowa Grzegorza IX. Co dotąd o zachowaniu Praw ludzkich mówiliśmy, to Rządcom sumnienia wiedzieć należy„.

Prawidło XXXIV. Reskryptu Papiezkiego bespiecznym sumnieniem używać nie może, kto na Reskrypt wyrobił się podstawieniem fałszu, albo utaieniem prawdy: „słuszna „ albowiem rzecz jest, ażeby grzesznik kłamca skutku prozby „ nie otrzymał„. Zdanie Innocentego III w Reskryptach zatym Papiezkich, chociażby nie był dołożony warunek: *jeżeli prozba wspiera się na prawdzie*, za dołożony poczytany być powinien. Tak ziasnił Alexander III.

Prawidło XXXV. Ciężko grzeszy Przełożony, który bez słuszney przyczyny uwalnia od zachowania Prawa. Albowiem „gdzie potrzeba zachodzi, nieodmiennie trwać powinne OO. SS. ustanowy„. Gdzie więc potrzeba zachodzi (wnosi S. Bernard) dla pożytku Kościoła maiący władzę niech dyspensuie; z potrzeby albowiem czyni się odmiana Prawa . . . Niech więc czasem litera reguły ustąpi braterskiey miłości . . . Lecz niech nie będzie, ażeby którego kolwiek człowieka poddana była woli.

Prawidło XXXVI. Przywiley Kościołowi, Urzędowi, Miastu, mieyscu jakiemu, albo z powodu mieysca, i jakiey rzeczy, niektórym osobom nadany nazywa się *realny*, to jest: do rzeczy przywiązany; trwa póty, póki rzecz; albo póki odwołany lub utracony nie będzie. Jeżeli jednak rzecz, Kościoł, albo mieysce Przywilejem ozdobione, nie Przełożonego wolą, ale nieprzyiacielskim naiazdem będzie zepsowane, Przywileju nie traci. *Osobisty* Przywiley jest ten, któren osobie, albo osobom jakim z wyszczegulnieniem Imion dany bywa, takowy Przywiley z osobą gaśnie, według Prawa. Na koniec są Przywileie, które Akademiom, Towarzystwom, Zakonom, Kapitułom pozwalaią się tak:

iżby

iżby każdy członek z tego Przywileju korzystał; albo sama Akademia, Towarzystwo, Zakon, Kapituła. Takowy Przywiley nazywa się *korporalny* całemu ciału służący, i trwa póki trwa ciało, Academiæ, &c. chybaby odwołany był od tego, kto nadał, albo od jego następcy, albo ustał innym sposobem z tych, które Prawo wymienia. Jakie Przywileje, i dla czego są nieważne: kiedy z dawności mocy nabieraią, albo tracą i tam daley, w potrzebie radzić się Kanonistow.

ROZDZIAŁ IV.

o Obowiązku i Pobudkach zachowania Przykazań Boskich.

ARTYKUŁ I.

Wszystkie Prawa natury Przykazania w Dziesięciorgu zawieraią się.

Ponieważ Prawo na Tablicach od Boga dane jest na ten koniec, ażeby Prawo przyrodzone w umysłach ludzkich prawie wygładzone, na nowo zreformowane było: przystało zatym w Dziesięciorgu zamknąć niby w krótkiey summie to wszystko, cokolwiek na innych mieyscach do Prawa przyrodzonego należnego przykazano było, albo przykazane być miało: „Gdy tak wiele Bóg mówił, dwie tylko „ Moyżeszowi dane kamienne Tablice . . . Wszystko albowiem, co rozkazał Bóg od tych Dziesięciu Przykazań, „ które na dwóch Tablicach napisane są, zawisi; jeżeli z „ pilnością kto szuka, i dobrze zrozumiewa; podobnym „ sposobem te same Dziesięć Przykazań zawisły od owych „ dwóch, to jest; miłości Boga i bliźniego, na których całe „ Prawo zawisło i Prorocy„ słowa Augustyna.

ARTYKUŁ II.

Do Prawa Dziesięciorga Chrześcianie są obowiązani.

Dziesięciorgo jest wykładem Prawa przyrodzonego: wszyscy zaś ludzie Prawem przyrodzonym są obowiązani.

zani Nadto Dziesięcioro Przykazań Chrystus w Ewangelii potwierdził; i zachowanie onych, że do dostąpienia żywota wiecznego jest potrzebne, nauczył, u Mateusza w Roz: 19. *Jeżeli chcesz wniść do żywota, zachoway Przykazania.* Paweł też Swięty do Koryntow w Liście 1. w Roz: 7. *Obrzezanie nic nie jest... ale zachowanie Bożego Przykazania.* Zkąd Augustyn: „Nie wątpiemy, iż i w nowym „ Testamencie zachowane bydź maią Przykazania Dzie- „ sięciorga„. Wyłącza Sobotę, albowiem to Przykazanie było ceremonialne, albo obrządkowe; w uważeniu zaś, że też Przykazanie jest moralnym, albo obyczaynym, i teraz zachowuie Kościoł, Sobotę zamieniając na Niedziele. Sobor Trydeński w Kanonie 19. Sessyi. 6. przeciw posledniey- szych wiekow Heretykom stanowi: „ Jeżeliby kto mówił, iż „ w Ewanielii, prócz wiary, nic nie masz przykazanego, resz- „ ta wszystko jest oboiętnym, ani przykazanym, ani zaka- „ zanym, ale do woli zostawionym, albo, że dziesięć Przy- „ kazań nic do Chrześcian nie należą: niech będzie przeklę- „ ty„. Pewna jednak rzecz jest, iż tym Przykazaniom ulegać powinniśmy nie dla tego, że przez Moyżesza są podane, ale dla tego, że umysłowi wszystkich ludzi są wrodzone, a od Chrystusa Pana potwierdzone, i wyłożone.

ARTYKUŁ III.

Dobrodzieystwa Boskie i Chrystusa rozkaz potrzebuią, ażebyśmy prawo Dziesięciorga zachowali.

Do wmówienia Chrześcianom zachowania Boskich Przykazań wielką moc ma ta uwaga: iż ustanowiciel tego Prawa Bóg, o którego mądrości i sprawiedliwości wątpić niepodobna; którego nieskończoney mocy i władzy uniknąć nie możemy. Y przeto na początku Przykazań mówi: *Ja jestem Pan Bóg twóy.* Z tego poznawać powinniśmy, iż Prawodawcą mamy Twórcę, któren i stworzył nas, i zachowuie; któremu w Psalm. 94. wyznawamy: *On jest Panem Bogiem naszym, a my ludem pastwiska Jego, i owcami ręki Jego.* Lecz nie tylko Stworzycielem mamy Boga; ale i Odkupicielem i Zakonodawcą mamy Chrystusa, które-

którego ſłuchać Oyciec przedwieczny rozkazuie: *Ten jeſt Syn móy, tego ſłuchaycie.* Chryſtus Pan zaś uczniom ſwoim porucza, ażeby Przykazania Jego wſzyſtkim Narodom przepowiadali: *Nauczaiąc ie chować wſzyſtko, com wamkolwiek przykazał.* u Mateu: w Rozdz: 28. Dla tego Chryſtus Pan w pismie nazywa ſię nie tylko *Nauczycielem, Lekarzem, Odkupicielem; ale też Królem, Panem i Oycem;* z tych zaś wſzyſtkich względow, nayścisleyſze onemu winniśmy poſłuſzeńſtwo. Y przeto ſobor Trydeń: Seſs: 6. Canone 21. przeklina:,, *Ktoby mówił, iż Chryſtus Jezus od Boga dany był ludziom jako Odkupiciel, w którymby ufność pokładali; a nie razem jako Prawodawca, któregoby ſłuchali, niech będzie przeklęty.*

Tymi zaś ſłowami na początku dzieſięciorga położonemi: *Ja jeſtem Pan Bóg twóy,* Majeſtat ſwóy i dobroć Bóg okazuie: Majeſtat, ażeby Prawo poważenie znalazło; dobroć, ażeby z miłości było zachowane. *Ja jeſtem, mówi, a nie inny,* nie jeſtem Pan nawzór innych pospolicie tak nazywanych, ale prawdziwie Pan, z *którego wſzyſtko, przez którego wſzyſtko, w którym wſzyſtko, którego jeſt okrąg ziemi i pełność iey, przed którym wſzyscy drżą,* i którego wſzyscy czczą: wſzyſtko wiedzący, wſzechmocny, wſzyſtko według upodobania z woli ſwoiey czyniący. Ja jeſtem Król króluiących, i Pan panuiących, w którego ręku śmierć i życie, Zbawienie i zatracenie. Panu więc panuiących nayścisleyſze poddańſtwo i poſłuſzeńſtwo należy. Gdy więc ſzatan przez ſię, albo przez ſwoich poſługaczow z drogi zbawienney ſprowadzić nas uſiłuie, w ten czas odrażaymy nieprzyiaciela ſłowami Chryſtusowemi do kuſiciela rzeczonemi: *Pódź precz ſzatanie. Albowiem napisano jeſt, Panu Bogu twemu kłaniać ſię będziesz, i jemu ſamemu ſłużyć będziesz.* u Math: w Roz: 4.

Gdy temi ſłowami: *Ja jeſtem Pan,* Prawodawca Majeſtat ſwóy okazał, dobroć ſwoią nam przekłada, i do miłości pobudza przydaiąc: *Bóg twóy,* Bóg wſzelkiey pociechy, dobrotliwy, łaſkawy, hoyny, miłoſierny, którego dobroczynność w utworzeniu i zachowywaniu wſzyſtkich ſtworzeń jaśnieie; któren roſkoſzą ſwoią nazywa przebywać z

Syna-

Synami ludzkiemi; któren chce wſzyſtkich ludzi zbawić, i ku poznaniu prawdy doprowadzić. Sprawiedliwi, jak w Piśmie S. czytamy, Boga nazywali *mocą ſwoią, tarczą ſwoią, ucieczką ſwoią, obrónicą i Zbawieniem ſwoim, wywyżſzeniem ſwoim, Pomocnikiem ſwoim, Chwałą ſwoią.* Takich albowiem ſkutkow dobroci Boſkiey na ſobie doświadczyli.

Ku zalecie dobroczynności ſwoiey przydał Bóg: *Który wyprowadziłem ciebie z ziemi Egiptu, i z Domu niewoli.* Chociayże ſię zda, iż te dobrodzieyſtwo do ſamych należy Zydow z niewoli Egiptſkiey wyprowadzonych; jeżeli jednak w dzieło Zbawienia naſzego wnętrzniey weyrzemy, barziey do Chrześcian należy, których Bóg przez Syna ſwoiego nie już z niewoli Egiptſkiey, lecz od grzechu, z cienia śmierci, krayny i z władzy ciemności wyrwał, a do Króleſtwa Syna umiłowania ſwego przenioſł; *ażebyśmy wyzwoleni od grzechu, a ſtawſzy ſię niewolnikami Boga, mieli owoc ku poświęceniu, a koniec żywot wieczny.* Do Rzymian w Roz: 6.

ARTYKUŁ IV.

Przykazania Boſkie do zachowania nie ſą trudne.

Zaden mówić nie może, że Przykazania Boſkie do zachowania ſą niepodobne, chyba Heretyk; nie masz albowiem bluznierſtwa oczewiściey ſłowu Boſkiemu przeciwnego: Bóg albowiem w Kſięgach 5. Moyżeſzowych w Roz: 30. mówi: *Rozkazanie to, które ja dziś przykazuię tobie, nie jeſt nad tobą, ani daleko odległe. Ani położone na Niebie... Ani za morzem leżące... Ale barzo bliſko ciebie jeſt mowa w uściech twoich, i w ſercu twoim, abyś ie czynił.* Chryſtus też Pan u Math: w Roz: 11. do chowania Przykazań, jak ſpracowanych do ochłody wzywa: *Albowiem jarzmo moie* (*mówi*) *wdzięczne jeſt, a brzemie moie lekkie.*

Lecz rzeczesz, jeżeli Przykania tak lekkie ſą, czemuż Chryſtus Pan ſam u Math: w Roz: 7. powiedział: *Ciasna jeſt brama, i wąſka jeſt droga, która wiedzie do żywota, a mało*

ło jest, którzy ją nayduią? Czemu także Dawid w Psalmie 16. drogi Pańskie twardemi nazywa?

Odpowiadam z SS. Oycami: Pracowita i trudna jest droga Boska, i twarde zdaią się Przykazania, nie z własney natury; lecz z gnusności i leniwstwa ludzi, swoim pożądliwościom pobłażaiących, i dogodzić onym usiłuiących. Co albowiem nad miód słodszego? choremu jednak zdaie się bydź gorzkim. Tak Przykazania Boskie według Dawida *słodsze nad miód i plastr*, ludziom chorobą grzechu zarażonym, którzy ziemskich pożądliwości pragnieniem duchowny smak maią zruynowany, gorzkiemi staią się. S. Jan Złotousty mówi: „ Trudność sprawuie nie natura Przykazań, „ lecz ludzka gnusność, kto z usilnością i ochotą one przyi„ mie, doświadczy, że są lekkie i łatwe„ . Augustyn zaś dowodzi, iż łatwość Przykazań Boskich przyznać należy łasce, i miłości, ponieważ samemi przyrodzonemi siłami wykonać onych nie możemy. „ Któż nie wie (mówi) że, gdy miłość „ jest ogólnym Przykazaniem, nie jest ciężkim, co się z mi„ łości czyni, a nie z boiaźni; którzy z boiaźni wykonać „ usiłuią, ci morduią się; lecz doskonała miłość wypędza „ boiazń; i sprawuie, że tłómok przykazem nie tylko nie „ gniecie, ale nad to na wzór skrzydeł podnosi„ .

ARTYKUŁ V.

Do zachowania Przykazań Boskich nakłonić nas powinne pożytki ztąd wypływaiące, i nadgroda od Boga obiecana.

Nie tylko owe Błogosławieństwa nam są obiecane, które do doczesney i ziemskiey szczęsliwości należą; iżbysmy błogosławieni byli w mieście, błogosławieni na roli; ale obfita nadgroda w Niebie, nadgroda ta zachowuiącym Przykazania nagotowana, jest według S. Pawła taka, jakiey *oko nie widziało, ucho niesłyszało, ani w serce człowieka wniść nie może;* jest Królewstwo od założenia Swiata zgotowane; jest widzenie Boga, to jest: sam Bóg widziany tak, jak jest, i miłość Boga nieustaiąca; radość wiekuista i nieprzerwana, którey serce człowieka nie obey-

muie; większa albowiem jest za serce ludzkie; ale człowiek wchodzi w tę radość, jak Chrystus do sługi wiernego mówi: *wnidź do wesela Pana;* jest zrzódło, owszem potok rozkoszy: *będą upoieni hoynością domu twego, i strumieniem rozkoszy napoisz ie. Albowiem u ciebie jest zdróy żywota, a w światłości twoiey oglądamy światłość. Psalm* 35. w tym zaś naywiększą Bóg ku nam okazuie łaskawość, i nieskończoney dobroci bogactwa, że, gdy mógł nas zmusić do służby i chwały swoiey bez nadgrody; chciał jednak chwałę swoią z naszym połączyć pożytkiem, ażeby, co człowiekowi jest pożytecznym, to Bogu było chwalebnym. Ztąd Duchem S. natchnięty mówi Dawid: *Nakłoniłem serca swego, abych czynił sprawiedliwości twoie na wieki dla odpłaty.* Psalm 118. nadgroda zaś ta i odpłata nie inna jest, jak tylko sam Bóg, Który mówi: ,, *Nakłoniłem serca mego,,* już pierwiey mówił: *nakłoń serce moie ku świadectwom twoim*, ażebyśmy znali, iż to spólnie pochodzi i z Boskiego ,, daru i z woli własney ,, Słowa Augustyna: Przykazaniem Bóg wolę swoią ludziom obiawił; gdy wszystkie inne stworzenia wykonywaią skinienia Stwórcy, ta powinność słuszniey do człowieka należy, ażeby czystą miłością chował Przykazania dla nadgrody, którą sam Bóg jest.

ARTYKUŁ VI.

w Przykazaniach miłości wszystkie inne zawieraią się.

Tak Chrystus Pan u Math: w Roz: 22. mówi: *będziesz miłował Pana Boga twego ze wszystkiego serca twego, i ze wszystkiey Duszy twoiey i ze wszystkiey mysli twoiey. Toć jest naywiększe i naypierwsze Przykazanie. A wtóre podobne jest temu: Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego; na tym dwoygu Przykazaniu wszystek Zakon zawist i Prorocy.* Z dwoiakiey zaś przyczyny rzeczono, że od Przykazań miłości inne zawisły; *nayprzód:* że przez miłość wszystkie dopełniaią się, jak mówi Apostoł do Rzym: w Roz: 13. *wypełnienie Zakonu jest*

miłość. Y kto miłuie bliźniego, Zakon wypełnił. Powtóre: że wszystkie inne Przykazania odnoszą się do miłości; *albowiem: nie cudzołoż, nie zabijay nie kradni . . . Y jeżeli jakie inne jest Przykazanie, w tym słowie się zamyka: będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.* Apostoł do Rzym: w Roz: 13. Pierwsze przykazania porządkuie, to wszystko, co względem Boga, poślednieysze, co względem bliźniego, a zatym i względem nas samych zachować powinniśmy. Y nie tylko na tych dwóch przykazaniach razem wziętych, ale też na oddzielnie uważanych zawisł Zakon cały i Prorocy; albowiem któregokolwiek Przykazania wypełnienie, bez przygotowania umysłu do zachowania drugiego, uiszczone bydź nie może. Żaden albowiem nie miłuie Boga, jak potrzeba, jeżeli nie wypełnia Przykazań, z których jedne jest miłość bliźniego, żaden też nie miłuie bliźniego, jak potrzeba, to jest dla Boga, jeżeli Boga jak ostatecznego nie miłuie końca, do którego miłość bliźniego prostować powinien. Lecz rzeczesz: czemu całego Zakonu wypełnienie Paweł S. szczególniey miłości bliźniego przypisuie, mówiąc do Galatow w Roz: 5. *wszystek Zakon w jedney się mowie wypełnia: będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.* Takoż do Rzymian w Roz: 13. *Kto miłuie bliźniego, Zakon wypełnia?* Odpowiada Augustyn: „ Albowiem o miłości Boga mogą łgać ludzie; bo rzadsze pokusy oney doświadczaią, co do miłości zaś bliźniego, że oney nie maią, łatwiey mogą bydź przekonani, gdy nieprawie z ludźmi postępuią. Z miłości zaś Boga z całego serca, z całey duszy, z całey mysli następuie, że miłuie bliźniego jako samego siebie, albowiem to przykazanie ten dał, którego z całego serca, z całey duszy, z całey mysli miłuie. Do tego kto może miłować bliźniego, nie miłuiąc Boga, którego przykazaniem i darem, miłość bliźniego wypełnić może? Gdy więc te dwa przykazania tak się maią, iż jedne bez drugiego nie bywa spełnione: częstokroć jedne z nich wspomnieć dosyć jest, gdy mowa jest o uczynkach sprawiedliwości, lecz przyzwoiciey jest te wymienić, o którym łatwiey przekonać można; niektórzy albowiem

„ ſgali, że maią miłość Boga, a z nienawiści ku Bratu przekonywani byli, że oney nie maią. Ztąd Jan S. mówi: *kto nie miłuie Brata ſwego, którego widzi, Boga, którego nie widzi, jak może miłować?*

ARTYKUŁ VII.

Przykazanie Boſkie z miłości pełnić ſię powinne.

Że przez miłość wypełnia ſię Zakon Boży, naucza Apoſtoł: *wypełnienie Zakonu jeſt miłość*, do Rzym: w Roz: 13. i że bez zamiłowania ſprawiedliwości, albo przynaymniey początkowey miłości, żadne Boſkie przykazanie tak, jak potrzeba, wypełnione bydź nie może, ſwoim wyrokiem potwierdza Chryſtus u Jana w Roz: 14. mówiąc: *Jeżeli mnie kto miłuie, będzie chował mowę moią . . . Kto mnie nie miłuie, mów moich nie chowa.* Z Chryſtusem Panem i Apoſtołem zgadza ſię Nauka OO. SS. wſzyſtkich wieków. Auguſtyn tę naukę na niezliczonych mieyscach podaie, z których niektóre przywiedliśmy wyżey, mówiąc o różnicy ſtarego i nowego Teſtamentu. Tu na jednym tegoż Nauczyciela przeſtaiemy texcie: „ Miłość więc śpiewa „ pieśń nową, nie boiaźń owa niewolnicza ſtarego czło„ wieka, może poniekąd mieć Psałterz o dzieſięciu ſtru„ nach; albowiem i Żydom cielesnym dane jeſt też Prawo „ w Dzieſięciu Przykazaniach, ale Żyd śpiewać na nim „ nie może pieśni nowey. Pod Prawem jeſt, a wypełnić Pra„ wa nie może. Ten ſam organ noſi, a nie używa, Psał„ terz ten obciąża, a zalety nie przynoſi. Kto zaś pod „ łaſką jeſt nie pod Prawem, Zakon wypełnia, albowiem „ nie jeſt jemu ciężarem, lecz ozdobą; nie jeſt męką bo„ jącemu ſię, lecz zaletą miłuiącemu. Duchem albowiem „ miłości zagrzany już na Psałterzu dzieſięcioſtrunnym „ śpiewa pieśń nową„. Albowiem z miłości Boſkiey wſzyſtkie Przykazania wypełnia; i miłuiąc Boga z całego ſerca, z całey duſzy, z całey mysli, wſzyſtkie czynności ſwoie do Boga odnoſi.

ARTYKUŁ VIII.

o Porządku Przykazań Dziesięciorga.

Dziesięć Boſkich Przykazań na dwóch kamiennych tablicach wyryte były. Pierwſza Tablica zawierała trzy Przykazania do Boga odnoſzące ſię: druga, ſiedm do Bliźniego. Przyzwoitość dzieſiątkowey liczby w Boſkich Przykazaniach, S. Tomaſz wykłada naſtępuiącym ſposobem: „ Zakon Boſki porządkuie człowieka do jakieyści pospolitości pod zwierzchnictwem Boga, do dobrego zaś bytu „ pospolitości tego dwoyga potrzeba: 1. ażeby każdy był „ dobrze uporządkowany względem zwierzchnika Pospolitości 2. względem wspóltowarzyſzów i uczeſtnikow„. Względem zwierzchnika trzy ſą powinności: Wierność, poſzanowanie, i ſłużebnictwo: wierność na tym zależy, ażeby czci i honoru zwierzchnika komu innemu nie oświadczał; tego potrzebuie pierwſze przykazanie, mówiąc: *nie będzieſz miał Bogow cudzych.* Poſzanowanie względem Pana nieſie, ażeby nic uwłaczaiącego nie czynić; i to oznacza drugie przykazanie: *Nie będzieſz brał Imienia Boga twego nadaremnie.* Służebnictwo zaś należy Panu, na odpłatę dobrodzieyſtw, które poddani odbieraią; i do tego ściąga ſię trzecie przykanie, *o święceniu Sóboty* na pamiątkę ſtworzenia świata, na oświadczenie wdzięczności, poddańſtwa i ſłużebnictwa.

Względem bliźniego zaś w ten czas człowiek dobrze jeſt urządzony, gdy oddaie każdemu, co w ſzczególności, i w powſzechności należy: w ſzczególności oddawanie długu przykazane, i na wzór innych należności *cześć Oyca i Matki* wymienione. W ogólności zaś co do wſzyſtkich zabronione wſzelkie uſzkodzenie uczynkiem, mową, i ſercem. Że ta jeſt materya ſiedmiu Przykazań względem Bliźniego, każdy łatwo dóyrzeć może.



TE.

TEOLOGII
DOGMATYCZNO-MORALNEY
CZĘSC II.
o Przykazaniach Boſkich w ſzczególności.
ROZDZIAŁ I.
o Pierwſzym Dzieſięciorga Przykázaniu.
ARTYKUŁ I.
Wykłada te ſłowa: nie będzieſz miał Bogow cudzych przedemną.

W tych ſłowach (mówi Soboru Trydeńſkiego Katechyzm) dwoiakie zawiera ſię przykazanie, z których jedne ma moc nakazuiącą, drugie zakazuiącą; gdy albowiem powiedziano: *nie będzieſz miał Bogow cudzych przedemną*, to naſtępuiące ma znaczenie: mnie prawdziwego będzieſz czcił Boga, a cudzym Bogom czci nie będzieſz wyrządzał. W pierwſzym więc tego przykazania znaczeniu zawiera ſię rozkaz wiary, nadziei, i miłości.

§. I. *Boga czciemy wiarą, nadzieią i miłością.*

Gdy wyznaiemy, iż Bóg jeſt nieodmienny, prawdomówny, owſzem naywyżſzą i pierwſzą prawdą, którен *ſiebie ſamego zaprzeć ſię*, albo omylić ſię, lub omylić nie może; zatym koniecznie idzie, że Jego ſłowu, Jego wyrokom, i objawiaiącego powadze wierzyć powinniśmy. Kto zaś Wſzechmocność Boſką, łaſkawość, dobrotliwość, przyſzłych dóbr, dziedzictwa nieſkazitelnego, Królewſtwa Niebieſkiego, i żywota wiecznego zważy obietnicę, których zadatek dał nam Syna ſwego jednorodzonego; któremu *dla nas nie przepuścił*, i z którym nam wſzyſtko darował; *dał też zadatek Ducha w ſercach naſzych*; Kto (mówię) nad

tym

tym zastanawiaiąc się nie poczuie się być ośmielonym, i obowiązanym do pokładania w Bogu wszelkiey nadziei? Zkąd u Eklezyastyka w Roz: 2. napisano: *którzy się Pana boicie, mieycie nadzieię w nim, a przyidzie wam w kochanie miłosierdzie ... Przypatrzcie się Synowie Narodóm ludzkim, a uwidzicie, iż żaden nie był zawstydzon, który w Panu nadzieię miał. Bo kto trwał w rozkazaniu Jego, a był opuszczony? albo kto wzywał Go, a wzgardził im?* Jeżeli zaś obróciemy oczy na hoyności, dobroci i miłości, wylane na nas dobrodzieystwa Boskie, któren *pierwszy umiłował nas*, azaliż będziemy mogli tyle uprzedzeni dobrodzieystwami, nie miłować Dobroczyńcy? Boga więc czcić należy wiarą, nadzieią, i miłością. A naybarziey miłością, która według słów Chrystusowych jest *naywiększym i naypierwszym przykazaniem*, która według Augustyna: „Jest prawdziwą religią i czcią Boską, prawdziwą „ pobożnością i szczególnym Bogu należnym służebnictwem„ któren i na innym mieyscu mówi: „To czciemy, co miłuiemy. „ Ztąd ponieważ Bóg nad wszystkie rzeczy jest większy „ i lepszy, żeby był czczony, nad wszystko powinien być „ miłowany„.

§. II. *Religia zależy na czci Bogu winney.*

Religia jest cnota Moralna, nakłaniaiąca ludzi do oddawania czci i honoru Bogu, jako naywyższemu wszystkich rzeczy początkowi, i ostatecznemu końcowi. Wszystko jest z Boga, wszystko ku Bogu prostowane być powinno. Religia albo czczenie Boga, nie jest cnotą Teologiczną, tak jak wiara, nadzieja, miłość, które bezpośrzednie Boga za przedmiot maią; ale jest cnota moralna cześć Boską za bezpośrzedni przedmiot maiąca; jest częścią cnoty sprawiedliwości, oddaiącą *Bogu, co jest Boskiego*: nakoniec jest cnotą między wszystkiemi moralnemi nayszlachetnieyszą, albowiem przez nią bliżey, niż przez inne, do Boga przystępuiemy.

§. III. *Jakie są wnętrzne Religii czynności.*

Czynności albo sprawy Religii jedne są wnętrzne, drugie

gie zewnętrzne: wnętrzne są pobożność i modlitwa. Pobożność jest nabożny i pokorny ku Bogu affekt albo skłonność. Pokorny z poczuwania się do własney niedostateczności, nabożny z rozważania Boskiey dobroci i łaskawości. Albowiem według S. Tomasza jest chęć ochoczego poddania się temu wszystkiemu, cokolwiek ściąga się do Boskiego służebnictwa.

Modlitwa według S. Damascena: ,,Jest mysli do Boga ,, podniesienie, albo godziwych rzeczy od Boga proszenie ,, z nieiakim mysli podniesieniem,,. Przez modlitwę czło- ,, wiek Bogu cześć oddaie, Bogu siebie poddaiąc, i przez ,, modliwę wyznaiąc, iż onego potrzebuie, jako swego do- ,, bra sprawcy,,. Słowa S. Tomasza.

§. IV. *Jakie są zewnętrzne Religii sprawy.*

Zewnętrzne Religii czynności są adoracya, ofiara i szlub, które jednak tak używane być maią, ażeby od wnętrznych nigdy odłączone nie były; tudzież, ażeby śrzodkiem tych zewnętrznych czynności umysł ludzki pobudzał się do wnętrznego działania, które człowieka z Bogiem łączy. Y zaiste ponieważ człowiek złożony jest z duszy i ciała, przez to oboie czcić Boga powinien według Psal: 83. *Serce moie i ciało moie rozweseliły się w Bogu żywym.*

§. V. *Co jest adoracya i wielorakie są czci pobożney gatunki?*

Adoracyi imie rozmaite ma znaczenie. Jeżeli o dostoyności jakiey ludzkiey jest mowa, chociażby w Pismie wspomniane było imie adoracyi, ta nie będzie czynnością Religii, ale poszanowaniem cywilnym, dostoyności oświadczonym; Tak czytamy, że Abraham adoracyą uczynił Synom Hetr, jako panom ziemi, w którey przebywał. Jeżeli zaś mowa jest o jakiey duchowney dostoyności, adoracya, która z tego powodu czyniona bywa, jest cześć duchowna i do Religii należy. Jeżeli ta cześć oddawana bywa Aniołom i Swiętym z Chrystusem króluiącym, nazywa się *Dulią*, to jest: cześć sługom Boskim oddawana; Jeżeli Boga-Rodzicy, nazywa się *Hiperdulią* dla osobliwszey Nayświętszey

Pan-

Panny, nad innych ſlug Boſkich w Niebie króluiących i Aniołow, wspaniałości, i Macierzyńſtwa Boſkiego godności, tudzież dla pełności łaſki tak wielkiey doſtoyności odpowiedney.

Adoracya według pryncypalnego i od Teologow używanego znaczenia wzięta, jeſt czynność, przez którą naſze względem Boga ſłużebnictwo, dla uſzanowania naywyżſzey Jego godności i Panowania, zewnętrznemi, a tymi naypokornieyſzemi znakami oświadczamy. Ta adoracya *Latrya* nazywa ſię, ſamemu Bogu oddaie ſię, i ſamemu Bogu oddawana być może. Zkąd Chryſtus u Mateuſza w Roz: 4. mówi: *Panu Bogu twemu kłaniać ſię będzieſz, i Jemu ſamemu ſłużyć będzieſz.*

§. VI. *Adoracya dwojaka jeſt, wnętrzna i zewnętrzna.*

Ponieważ złożeni jeſteśmy z iſtot dwóch gatunkow, to jeſt: z rozumney i czuiącey, dwoiaką adoracyę Bogu przynoſiemy; Duchowną, która zależy na wnętrzney umyſłu pobożności; i cielesną, którą okazuiemy zewnętrznym ciała upokorzeniem; że zaś we wſzyſtkich czynnościach *Latryi* to, co jeſt zewnętrznego, odnosi ſię do wnętrznych czynności jako ſzlachetnieyſzych; przeto ſamą zewnętrzną adoracyą czyniemy dla wnętrzney, ażeby przez znaki upokorzenia, które powierzchownie ciałem okazuiemy, pobudzał ſię afekt wnętrzny do poddania ſię Bogu: „nie wiem (mówi „ Auguſtyn) jakim ſposobem, gdy poruſzenia ciała być nie „ mogą bez poruſzenia poprzedzaiącego umyſłu, na od„ wrót, gdy poruſzenia zewnętrzne pod zmyſły podpadaią„ ce uczynione będą, owe wnętrzne poruſzenie niewido„ mo wzmaga ſię„. Ażeby adoracya była prawdziwa i Chrześciańſka, trzeba, ażeby zewnętrzna od wnętrzney oddzielna nie była. To Chryſtus Pan zaleca u Jana S. w Roz: 4. mówiąc: *Przychodzi godzina i teraz jeſt, gdy prawdziwi chwalcy będą chwalić Oyca w duchu i prawdzie. Bo i Oyciec takowych ſzuka, którzyby go chwalili:* „w Duchu chwalą, „ którzy afektem umyſłu Boga czczą; w prawdzie, którzy „ zewnętrznemi pobożnemi uczynkami wnętrznego afektu

F „ do-

„ dowody daią. Doſkonała zatym adoracya w ten czas jeſt, „ gdy ſpólnie duſzą i ciałem na ſłużebnictwo Boſkie po- „ święcamy ſię „. Słowa Soboru Bituryceńſkiego.

§. VII. o *Ofierze*.

Druga zewnętrzna Religii czynność jeſt *Ofiara*, którą Teologowie naſtępuiącym opisuią ſposobem: „*Jeſt ofiarowanie rzeczy pod zmysły podpadaiącey, i trwałość maiącey, która przez należnych Miniſtrów poświęca ſię, i ofiaruie ſię Bogu, z niejaką teyże ofiarowaney rzeczy rzeczowiſtą odmianą*„. Przed Prawem Moyżeſzowym ofiary nie były determinowane. Zydow do czynienia pewnych ofiar Prawo obowiązywało. Tych ofiar troiaki był rodzay *Całopalenie*, *ofiara za grzech*, *i ofiara błagalna*. Te wſzyſtkie były figurą ofiary Ciała i Krwi Chryſtusowey na Krzyżu raz uczynioney, a na Ołtarzach przez Kapłanów aż do ſkończenia świata ofiarować ſię maiącey. Na Krzyżu była ofiara *odkupienia*, na Ołtarzach jeſt *Ofiara Religii*, która jeſt pamiątką i applikacyą odkupienia ofiary.

Wſzakże oprócz ofiar zewnętrznych przez osoby na to poſtanowione Bogu zawſze przynoſzonych, powinna była i zawſze będzie od wſzyſtkich ludzi przynoſzona ofiara *wnętrzna*, tudzież dobrych uczynków *zewnętrzna*. Zkąd Prorok w Psalmie 49. *Jeżeli będę jadł mięso wołowe, albo krew kozłową będę pił? ofiaruy Bogu ofiarę chwały, a odday naywyżſzemu ſzluby twoie; a wzyway mię w dzień utrapienia, wyrwę cię i czcić mię będzieſz.* Dobre też uczynki zewnętrzne Paweł S. ofiarą nazywa, i do onych w Liście do Zydow w Roz: 13. zachęca. *Dobroczynności i udzielania ſpólnego nie przepominaycie; albowiem takowemi ofiarami zaſługuiemy ſię Bogu.*

Ponieważ trojakie ſą dobra człowieka: umyſłu, ciała, i rzeczy zewnętrznych; pierwſze ofiaruiemy Bogu przez wnętrzne afekta, modlitwy, i inne pobożne umyſłu poruſzenia; i ta jeſt nayznakomitſza ofiara; dobra ciała Bogu ofiaruiemy przez męczeńſtwo, wſtrzemięźliwość i wſzyſtkie umartwienia cierpliwie dla Boga znoſzone. Trzeci dóbr rodzay na ofiarę Bogu przynoſiemy, kiedy rzeczy naſze

bez-

bezpośrzednie Bogu ku czci Jego daiemy, albo pośrzednie, gdy dla Boga bliźnim udzielamy,,. Nauka S. Tomaſza.

§. VIII. *o Szlubie.*

Między czynnościami Religii, ſzlub trzecie mieysce trzyma: *będą Go* (Pana) *czcić ofiarami i darami, i będą ſzlubować ſzluby Panu, i oddadzą*. Izaiaſza Roz: 19. Teologowie opisuią *ſzlub : obietnica rozmyslna o rzeczy lepſzey Bogu uczyniona*:,, Trzech rzeczy do ważności ſzlubu, według S. Tomaſza, potrzeba: rozmyſłu, przedſięwzięcia, i obietnicy Bogu uczynioney, albo ſłowami, albo myslą; albowiem: *Bóg badacz nerek i ſerca* mysli widzi. ,,Przedſięwzięcie więc jakiego dobra, z delibaracyą umyſłu nie nabywa mocy ſzlubu, chyba w ten czas, gdy za deliberacyą i rozmyſłem naſtąpi obietnica,,. Mówi S. Tomaſz. Zkąd ſzluby przed używaniem rozumu uczynione, ſtrachem męſtwo zwyciężyć mogącym wymuſzone, ſą nieważne: jeden z niedoſtatku rozmyſłu, drugi z niedoſtatku woli. Rzeczono w definicyi o ſzlubie, iż jeſt obietnicą Bogu uczynioną, nie dla Boſkiego pożytku, ale dla naſzego; Prorok albowiem mówi: *Rzekłem: Panie, Bóg móy jeſteś ty; albowiem dóbr moich nie potrzebuieſz* Lecz jeżeli ſzlub jeſt obietnica Bogu uczyniona, jakim ſposobem ſzluby czyniemy Swiętym: jakim ſposobem Przełożonym ſzlubuiemy poſłuſzeńſtwo? Odpowiada S. Tomaſz: ,,Obietnica ludziom uczyniona, ile jeſt niejakim dziełem cnoty, może być materyą *ſzlubu*, ponieważ człowiek ſzlubuie Bogu dopełnić to, co Swiętym i Prałatom obiecał. Nakoniec o ſzlubie w definicyi powiedziano, iż jeſt *o rzeczy lepſzey, albo o dobru doſkonalſzym*; wypełniać albowiem rady Ewangeliczne, i inne cnotliwe uczynki nieprzykazane razem z przykazanemi, doſkonalſza rzecz jeſt, aniżeli pełnić ſame przykazania. Te dobro doſkonalſze jeſt materyą ſzlubu. Dwa zaś warunki potrzebne ſą koniecznie, ażeby rzecz jaka była materyą ſzlubu: 1. Ażeby była w naſzey mocy i woli. 2. Ażeby była Bogu podobaiąca ſię. Zkąd rzeczy niegodziwe, albo przez ſię złe, albo oboiętne nie ſą materyą ſzlubu; i ciężko grzeſzyłby przeciw Religii, ktoby takie czynności ſzlubował; lecz o ſamych tylko

uczynkach cnotliwych ſzluby być mogą. Co jeſt koniecznym, tego ſzlubować nie można, chyba głupie; na przykład: gdyby kto ſzlubował umrzeć, albo rzecz niepodobną, na przykład nie latać; takoż gdyby kto ſzlubował nigdy i powſzednie nie grzeſzyć: do tego ſzlubu nie byłby obowiązanym. Na oſtatek wſzyſtko to, cokolwiek ſprzeciwia ſię radom Ewangelicznym, nie jeſt materyą ſzlubu; na przykład: gdyby kto Bogu obiecował nie wſtępować do Zakonu; taki albowiem ſzlub do większego dobra zagradza drogę, a zatym nie jeſt obietnica *doſkonalſzego dobra*.

Szlub dzieli ſię na *absolutny*, któren od żadnego nie zawiſł warunku, a zatym w pierwſzey ſposobności wykonany być powinien: i na *warunkowy*, to jeſt: zawiſły od warunku; nie obowiązuie zatym, póki warunek nie będzie uiſzczony. Takoż inny ſzlub jeſt *realny*, albo rzeczy, którego materya jeſt zewnątrz ſzlubuiącego, jakiemi ſą dobra doczesne, na przykład: gdy kto Kościołowi ozdoby, ubogim jałmużny obiecuie: inny *osobiſty*, którego materyą jeſt ſama osoba, albo uczynek ſzlubuiącego, na przykład: gdy kto poſtanawia zoſtać Xiędzem, Zakonnikiem, poſty, modlitwy &c. Inny ſzlub nazwany *mieſzany*, którego materyą jeſt osoba, albo uczynek, i razem dobra osoby; na przykład: gdyby ſię kto ofiarował pielgrzymkę na mieysce święte odprawić, i temu mieyscu kielich, albo inną ozdobę darować. *Osobiſty* ſzlub obowiązuie osobę; *Realny* może być przez innego wypełniony; i obowiązek jego z przepisu Prawa Cap: *Si hæredes* do dziedziców przechodzi: na koniec inny jeſt ſzlub *ſolenny*, inny *proſty*, ſolenny złączony jeſt z przyięciem nowego ſtanu, gdy kto ſiebie zupełnie poświęca na ſłużebnictwo Boſkie; *proſty*, gdy obietnica lepſzego poniekąd dobra czyni ſię, nie na zawſze jednak. Szlub *uroczyſty* ścisleyſzy nieſie obowiązek, aniżeli *proſty*: i przeto przeſtępca cięższy grzeſzy, mówi S. Tomaſz.

§. IX. *Wykłada część drugą Przykazania: nie będzieſz miał Bogow cudzych przedemną.*

Tego ſposobu mówienia podobało ſię użyć Prawodawcy Niebieſkiemu, nie iżby ten wyrok nie zawierał ſię w przyka-

kazaniu oddawania czci jednemu Bogu; jeżeli albowiem Bóg jest, jeden jest: ale dla ślepoty wielu, którzy wyznawali, iż jednego Boga czczą, a z tym wszystkim mnóstwo Bogow przypuszczali, jakiemi byli Samarytanie, którzy Boga Izraelskiego i bogi narodów czcili, jak świadczą Księgi 4. Królewskie w Roz: 17. Zakazuie więc Bóg, ażeby jemu wyrządzana nie była owa naycięższa obelga, przez którąby, oprócz jego, inny poczytany był za Boga. Wyraz zaś ten użyty *przedemną*, wielką ma dobitność; nieznośniey albowiem jest przytomnemu obelgę czynić, aniżeli potaiemnie. Kto zaś cześć Boską na innego mniemanego Boga przenosi, czyni to przed Bogiem, i w przytomności Boga, który wszędzie jest przytomny, i wszystko widzi.

ARTYKUŁ II.

Cześć Swiętym oddawana nie sprzeciwia się pierwszemu Dziesięciorga Przykazaniu.

Aniołom i Swiętym z Chrystusem króluiącym nie oddaie, ani oddawać dopuszcza Kościoł *Latryi*, która jest służebnictwem samemu Bogu winnym; ale oddaie cześć *Dulii*, jako sługom Boskim, przyiaciołom, naszego zbawienia miłośnikom. Takowa zaś cześć bynaymniey nie uwłacza, ani ćmi naszego względem Boga służebnictwa, ale raczey zjaśnia. Przez to albowiem Boga nie tylko w sobie, ale też w Swiętych swoich dziwnego i chwalebnego uznawamy; i że to jest Bogu rzeczą podobaiącą się, z Pisma S. wiemy. W Psalmie albowiem 138. napisano: *U mnie w wielkiey uczciwości są, Boże, przyiaciele twoi.* Gdy czytamy w Pismie, iż Aniołowie czci od ludzi nie przyimowali; jako to w Księgach objawienia w Roz: 19. Jan S. mówi: *Padłem do nog Jego* (Anioła) *iżbym mu się kłaniał, i rzekł mi: patrz, żebyś nie czynił, wspoł-sługa twóy jestem, i braciey twoiey maiących świadectwo Jezusowe, Bogu się kłaniay.* Nie przyiął czci Anioł Bogu należney; tak albowiem ulubionemu Chrystusa Uczniowi okazał się, iż Bogiem być zdawał się, i dla tego czciciel ostrzeżony był, że był Posłańcem i posługaczem, ażeby Jan adoracyi

racyi Bogu należney onemu nie oddawał. Wykład Augustyna. Cześć zaś *Dulii* jako sługom Boskim, naszym z rozkazu Boskiego stróżom i opiekunom zawsze Kościoł Aniołom oddawał.

Poganie i Manicheuszowie Heretycy zarzucali przedtym, iż Chrześcianie oddaiąc cześć Męczeńnikom, na mieysce bałwanow pogańskich ludzi umarłych podstawili. Odpowiadał Augustyn: iż Katolicy nie czczą Męczeńnikow czcią *Latryi*, ale czcią miłości, jako i w tym życiu czczeni bywaią Swięci ludzie Bozi: czczeni są miłością, nie służebnictwem, Kościołow im nie buduiemy, bo i takiey czci od nas niechcą, wiedząc, że my sami, jeżeli cnotliwe życie pędziemy, Kościołem Boga jesteśmy. Chociayże więc Kościoły i Ołtarze pod tytułem Swiętych stawione bywaią, dla pobudki nasladowania, dla uczestnictwa zasług i dla otrzymania pomocy modlitw; nie onym jednak poświęcaią się Kościoły, albo Ołtarze, albo dni świąteczne, ale Bogu na ich pamiątkę i pod ich wzywaniem. Ta jest Katolickiego Kościoła Wiara.

ARTYKUŁ III.

Relikwii Swiętych poszanowanie nie jest przeciwne pierwszemu Dziesięciorga przykazaniu.

Szanuiemy Relikwie Męczeńnikow, ażebyśmy tego, którego są świadkami, adorowali, szanuiemy sług, ażeby ta cześć odnosiła się *do Pana, który mówi: kto was przyimuie, mnie przyimuie.* Tak odpowiadał S. Hieronim Wigilanciuszowi Heretykowi, któren pierwszy przeciw należnemu SS. Relikwiom poszanowaniu powstawał; którego powszechnego Kościoła używaniem i zwyczaiem zbija S. Nauczyciel. Że poszanowanie SS. Relikwiom należy, dowodzą cuda, które Bóg przy ich grobach czynił i czyni, gdy mu się podoba, i gdy wiara proszących zasługuie: oczu, rąk, i wszystkich członków niemocy ustaią, umarli do życia powracaią, diabli z ciał ludzkich wyrzuceni bywaią; o czym nie z czytania, albo słuchu, jak inni naypoważnieysi Mężowie, ale z widzenia pewnemi i wiary naygodnieyszemi są świad-

kami

kami SS. Ambroży, Augustyn: jeden pisząc o ciałach SS. Męczenników Witalisa i Agrykoli, także o znalezieniu ciał SS. Gerwazego i Protazego; drugi pisząc o Relikwiach S. Stefana, gdzie mówi: „Szczupły proch tak wielkie „ mnóstwo ludu zgromadził, proch niewidomy, dobrodziey-„ stwa jawne. Pomyslcie naymilsi, co nam Bóg nagoto-„ wał w krainie żyiących, jeżeli tyle świadczy z popiołu „ umarłych?„. Jeżeli Piotra cień sam na chore padaiący, jeżeli Pawła chustki i pasy na chorych wkładane niemocy leczyły, i diabły wyganiały, jak świadczą dzieje Apostolskie w Rozd: 5. i 19. gdy jeszcze męczeństwem nie byli uwieńczeni, kto będzie śmiał przeczyć, że podobne cuda Bóg czyni przez Swięte Męczenników Relikwie? Widziemy to na zwłokach Elizeusza Proroka, do którego grobu przypadkiem wrzucony trup za dotknięciem się kości Proroka ożył. Księgi Królew: 4. Roz: 13. Z tych mieysc Pisma S. dowodzili należność poszanowania Relikwiom Oycowie IV. wieku. Tę wiarę potwierdził siódmy Synod powszechny w Nicei przeciw Ikonoborcom odprawiony, i Trydeński w Sessyi 25. gdzie wiarę o uszanowaniu Relikwii pismem i podaniem wspartą ludowi przepowiadać zaleca, a przeciwnie rozumiejących wyklina.

ARTYKUŁ IV.

Wzywanie SS. pierwszym dziesięciorga Przykazaniem nie zakazane.

Ponieważ pismo S. i podanie, które wszędzie wołaią, ażeby jeden Bóg był adorowany, i jemu jednemu szczegulnie służebnictwo oddawane było: z tym wszystkim wzywanie SS. z Chrystusem żyiących pochwala, i zaleca jako pobożne i pożyteczne; przeto nauka o wzywaniu SS. do wiary należy. Tak w Księgach Rodzaiu w Roz: 98. czytamy, iż Jakób Synom swoim błogosławiąc tak się modlił: *Anioł, który mnie wyrwał ze wszego złego, niech błogosławi tym dzieciom; i będzie wzywano nad niemi Imie moie i Imiona Oycow moich Abrahama i Izaaka:* więc nie bronno jest wzywać Aniołow i Swiętych. Tak Moyzesz mo-

modlił się Bogu, mówiąc: *wspomni Panie na Abrahama, Izaaka i Izraela sług twoich, którym przysiągłeś przez siebie samego.* Salamon prosi Boga, ażeby *wspomniał na Dawida sługę swego.* Na wielu mieyscach pisma czytamy, że Święci modlą się za nami, z których jedno z Jana S. Obiawień z Roz: 5. przywodzę: *Dwadzieścia starszych upadli przed Barankiem, maiący każdy cytry, i czasze złote pełne wonności, które są modlitwy Świętych.* To jest: modlitwy wiernych na ziemi żyiących obywatele Niebiescy Bogu ofiaruią i swoią przyczyną zalecaią. Kto zaś będzie bronił, ażebyśmy Boskiey pomocy i obrony żądali śrzodkiem wstawienia się tych, o których wiemy, że usilnie za nami Boga błagaią, troskliwi o nasze Zbawienie, gdy o swoiey szczęśliwości po otrzymanych zwycięstwach i wieńcach są bespieczni?

Artykuł ten wiary, stwierdza zwyczay od Apostołow przyięty i w Kościele Bożym nieprzerwanie zachowany. Swiadkami są S. Cypryan w Liście 52. S. Bazyli w Kazaniu na 40. Męczeńnikow, S. Grzegorz Nazyanzeński w mowie o Męczeńniku Cypryanie, i w pochwałach pogrzebowych Bazylego Wielkiego; Augustyn częstokroć S. Cypryana wzywaiący. S. Grzegorz Niseński w mowie o Teodorze Męczeńniku i inni. Na soborze Chalcedońskim powszechnym Oycowie zawołali: *Flawian po śmierci żyie Męczeńnik, niech się modli za nami.* Słusznie więc sobor Trydeński Sess: 25. przeciwną naukę potępił.

Próżna i niepotrzebna jest SS. przyczyna; Bóg bez tłumaczow zna proźby nasze, mówią Heretycy. Lecz wiemy, że wiele rzeczy Bóg nie pozwala, chyba za wstawieniem się Pośrzednikow. Tak Bóg w Księgach Rodzaiu w Roz: 20. Abymelechowi mówi o Abrahamie: *Teraz tedy wróć żonę mężowi iey, Prorokiem jest, i będzie się modlił za cię, i żyw będziesz.* Tak u Joela w Roz: 2. rozkazano Kapłanom, ażeby między przysionkiem i Ołtarzem błagali za lud, i mówili: *Przepuść Panie, przepuść ludowi twemu.* Często też czytamy w pismie rozkaz: *będzie prosił za nim Kapłan, i będzie mu odpuszczono* Paweł S. wiernych o modlitwy za sobą prosi. Jakób mówi: *módlcie*

się

ſię wzaiemnie, ażebyście zbawieni byli. Jeżeli zaś Swiętych na ziemi wojuiących modlitwy nie ſą próżne; daleko pożyteczznieyſze nam będzie wſtawienie ſię w Niebie króluiących.

Mówią Heretycy: ſamego Boga wzywać należy. Apoſtoł bowiem do Rzymian w Roz: 10. mówi: *Jak wzywać będą, w którego nie uwierzyli?*

Odpowiadam: Apoſtoł mówi o wzywaniu Bogu ſłużącym, przez które do onego, jako wſzelkiego dobra i Zbawienia naſzego pierwſzego początku, i jednego ſprawcy udaiemy ſię pomocy, jako *od Pana wſzech rzeczy* (jak tamże Apoſtoł mówi) żądaiąc. Tym ſposobem nie wzywamy Swiętych, ale onych wdaiemy jako ſług i przyiacioł Boſkich, nie ażeby ſwoią mocą nam pomocni byli, lecz ażeby za nami do Boga wſtawili ſię tak, jak Apoſtołowie do Chryſtusa za niewiaſtą Chananeyſką proſili, mówiąc: *odpuść ią, albowiem woła za nami.*

Nieſłusznie tedy napaſtuią Heretycy, iż krzywdę czyniemy pośrzednictwu Chryſtusowemu, Swiętych za pośrzednikow używaiąc.

Odpowiadam: chociayże ſam Chryſtus naydoſkonalſzym ſposobem jeſt Boga i ludzi Pośrzednik, któren *dał ſam siebie odkupienie za wſzyſtkich*, któren *na wieki trwa, wiekuiſte ma Kapłańſtwo, przetoż i zbawić na wieki może przyſtępuiące przez niego do Boga zawſze żywiąc, aby ſię wſtawiał za nami* Do żydow Roz: 7. Swięci jednak innym i mniey doſkonałym ſposobem ſą Pośrzednikami modląc ſię za nas, nie na ſwoich, ale na Chryſtusa Zbawiciela wſpieraią ſię zaſługach, przez którego i oni i my *przyſtęp mamy do Oyca.* Tym ſposobem każdy ſprawiedliwy, że Pośrzednikiem nazwany bydź może, uczemy ſię z Pisma; Moyżesz albowiem w Deutoronomium w Roz: 5. o ſobie mówi: *Jam zmówcą i śrzodkiem był między Panem i między wami czasu onego.* Zkąd Auguſtyn: „ Lud Chrze„ ściańſki wzaiemnie poleca ſię modlitwom; za kogo zaś „ nicht ſię nie modli, lecz który za wſzyſtkich, ten jeden „ i prawdziwy jeſt pośrzednik„.

Jakim zaś ſposobem Swiętym naſze potrzeby ſtaią ſię

wiadome, o tym ciekawie ſzperać nie należy. Pewna jednak rzecz, że wiedzą. Gdy albowiem Pismo mówi: *wesele jeſt w Niebie nad jednym grzesznikiem pokutę czyniącym*, wątpić nie trzeba, iż Niebiescy obywatele wiedzą (ile Bóg pozwala) co ſię dzieie na ziemi. Zdanie Teologow pospolitsze, że Swięci w Bogu, którego widzą *tak, jak jeſt*, prożby naſze do ſiebie naproſtowane czytaią.

ARTYKUŁ V.

Wykłada trzecią część pierwſzego Przykazania: nie uczynisz ſobie ryciny &c.

Poprzedzaiące ſłowa pierwſzego Przykazania: *Nie będziesz miał Bogow cudzych przedemną*, tymi następnemi jaśniey wykładaią ſię: *nie uczynisz ſobie ryciny*, *ani żadnego podobieńſtwa*, *które jeſt na Niebie wzgurę*, *które na ziemi niſko*; *ani z tych rzeczy, które ſą w wodach*, *pod ziemią*. Tymi jednak wyrazami bynaymniey nie jeſt zabroniona ſztuka rycia i śnicerſtwa; albowiem czytamy w Pismie Swiętym, iż uczynione były z Rozkazu Boſkiego wyobrażenia ryte Cherubinow i węża miedzianego; zabrania ſię więc ſzczególnie, ażeby ſtawione nie były Obrazy ku oddawaniu onym czci Bogu należney; jakoby, albo ſam obraz był Bogiem, albo ſtworzenie przezeń wyobrażone; albo jakoby Obraz jaki prawdziwe Bóſtwo mógł wyrazić. „ Kto albowiem „ Boga, któren pod wzrok nie podpada, któren ciała nie „ ma, któren żadnemi granicami ogrodzony, żadnym kształ- „ tem wyobrażony bydź nie może, będzie mógł wyrazić?„. Mówi S. Damascen. A obficiey tę prawdę wykłada ſiódmy ſobor powſzechny w Nicei przeciw Ikonoborcom zgromadzony. Przeto Paweł S. o Poganach mówi: *odmienili chwałę nieſkazitelnego Boga na podobieńſtwo obrazu człowieka ſkazitelnego, i ptakow, i czworonogich &c.* Te abowiem ſtworzone obrazy za Bogi ſtawili, i jako Bogi czcili. Zkąd Izraelitowie bałwochwalcami ſłusznie nazywaią ſię, z przyczyny, że przed cielcem złotym kłaniali ſię i wołali: *Ci ſą Bogowie twoi Izraelu, którzy wyprowadzili ciebie z Egiptu.*

AR-

ARTYKUŁ VI.

Używanie i poszanowanie SS. Obrazow tym przykazaniem nie jest zabronione.

Chrystusa albowiem Pana, Boga-Rodzicy i innych SS. Obrazy i mieć i szanować dowodem jest wdzięcznego umysłu, i wielkie przynosi pożytki; Księgami albowiem są ludu nieuczonego do poznania Historyi oboyga Testamentow, i do przypomnienia taiemnic wielce służą Obrazy. Tym zaś rzeczy Boskich i taiemnic przypomnieniem do czci i miłości Boga prowadzą. Swiętych też obrazy w Kościołach mieysce maią, ażebyśmy onych pobożne uczynki na pamięć przywodzili i naśladowania wzór brali. Wszakże które Swiętym obrazom wyrządza się poszanowanie, nie jest adoracya albo służebnictwo, jakie oddaiemy Przenayświętszey Tróycy Osobom; ale cześć daleko mnieysza nawet od tey, którą przynosiemy Chrystusowi, Boga-Rodzicy i Swiętym. Nie obrazy albowiem przez wzgląd ich samych czciemy, ale tych, do których ta cześć odnosi się. Jednym słowem: i obrazy Chrystusa Pana, i Krzyż krwią jego poświęcony, i Figury onego czciemy *nie latryą*, ale czcią i poszanowaniem, którą do prototypu odnosi się. Gdy wierni klęczą lub się kłaniaią, modlą się przed Obrazami Chrystusa Pana, Boga-Rodzicy, lub Swiętych, nie obrazy same i malowidła, ale Chrystusa przed jego obrazem adoruią. Boga Rodzicę, albo Swiętych przed ich obrazami szanuią. Bogu się modlą, a Swiętych o przyczynę proszą. Cześć obrazow podaniem utwierdzoną, a od Ikonoborcow uporczywie zaprzeczoną, VII. Sobor powszechny uchwalił. Ikonoborcow potępił i wyklął.

ARTYKUŁ VII.

Prawidła względem wzywania Swiętych, Relikwii i Obrazow poszanowania zachować się powinne.

Prawidło I. Gdy Swiętych wzywamy, cała nadzieia i ufność w samym Bogu pokładana bydź powinna, według owych słów Piotra S. w Liście pierwszym, w

Roz: 5. *wſzyſtko troſkanie waſze ſkładaiąc nań* (Boga) *gdyż on ma pieczę o was; przeklęty albowiem, kto ufa w człowieku.* Nauczać więc lud nieumieiętny należy, ażeby Bogu jako wſzelkiego dobra, tak Duchownego, jak cielesnego Sprawcy, modły ſwoie ofiarował, i mówiąc modlitwę Pańſką znał, że oną nie do Swiętych, ale do Boga proſtuie; Swiętych zaś nie inaczey, jak tylko przyczyńcow przywodzi. Nie powińniśmy też ſądzić, iż między Swiętemi niektórych potrzeb opatrzenie, albo chorob leczenie tak jeſt podzielone, iż inni w tey mierze nic dokazać nie mogą: możemy jednak Boga proſić, ażeby jak przedtym za przyczyną Swiętych niektóre choroby uleczył, tak za tychże przyczyną też ſame dobrodzieyſtwa miłościwie okazać raczył. Y przeto do Boga mówiemy: *Zmiłuy ſię nad nami*, do Swiętych: *módlcie ſię za nami.*

Prawidło II. Zadne nowe cuda nie maią bydź opowiadane, ani nowe Relikwie przyimowane, chyba rozeznane, i uznane będą od Biſkupa, który za odebraną wiadomością, używſzy do rady Teologow, i innych ludzi pobożnych, poſtanowi, co z prawdą i pobożnością zgodnego oſądzi. Tak poſtanowił ſobor Tryd: w Ses: 25. nowo znalezione Relikwie ku publicznemu poſzanowaniu wyſtawione bydź nie powinne bez approbaty Rzymſkiego Biſkupa: tak przepisuie ſobor Lateraneńſki IV.

Prawidło III. Dbać powinni Biſkupi, ażeby Relikwie dla zyſku ku czci publiczney wyſtawowane nie były, mianowicie niepewne na Cmentarzach Rzymſkich znalezione; tym nieznaiomym Swiętym Kościoł uroczyſtości nie naznaczył, i Relikwie ich publicznie czcić (oſobliwie dla zyſku) zabrania. Po Lateraneńſkim tak uſtanowił ſobor Trydeńſki.

Prawidło IV. Relikwie święte w naczyńkach uczciwych i ozdobnych chowane być maią, i bez tych, także bez jakiego świętego obrządku, Wiernych do poſzanowania pobudzaiącego, okazywane być nie powinne. Te prawidło podaie Innocenty III. Laicy jakiegokolwiek ſtanu i godności dotykać ſię tych świątości nie powinni; to albowiem S. Grzegorz świętokradztwem nazywa.

Pra-

Prawidło V. Zadnego obrazu niezwyczaynego, w błąd proſtotę wprowadzić mogącego wyſtawować zabrania Sobor Trydeńſki; i przydaie: „Jeżeli kiedy będzie ſię zdawało rzeczą pożyteczną Hiſtorye święte malowidłem ludowi wyobrażać, nauczać Lud potrzeba, iż te malowidła Bóſtwa nie wyrażaią, które ani oczyma cielesnemi widziane, ani farbami albo kſztałtami wyrażone być nie może„.

ARTYKUŁ VIII.

Prawidła do cnoty Wiary odnoſzące ſię.

Prawidło I. Do wiary potrzebna jeſt pobożna woli ſkłonność; albowiem według S. Tomaſza: „rozum przyzwala na prawdy wiary, nie, że doſtatecznie poruſzony jeſt od własnego przedmiotu, ale przez niejakiś wybor woli ſkłaniaiącey ſię barziey na jedną, aniżeli na drugą ſtronę„. Taiemnice wiary nie przyimuią doświadczenia i rozſtrząsania rozumu; trzeba zatym, ażeby wola po uważeniu pobudek wierzenia, rozum do przyzwolenia ſkłoniła, usuwaiąc to wſzyſtko, coby pozwoleniu rozumu przeſzkadzało, *i w niewolę podbijaiąc wſzelki rozum pod poſłuſzeńſtwo Chryſtusowe*. Do Koryntów Liſt 2. Roz: 10. Tego zaś wola dokazuie nie przyrodzonemi ſiłami, ale darem i pomocą Boſką. Kto tey pomocy ſtaie ſię niegodnym, albo do Wiary powołanym nie bywa, albo odrzucaiąc przyzwolenie Wiary, ſtaie ſię niewiernym, i śmiertelnie grzeſzy. Zkąd propozycyą: „Kto miał przyzwolenie nadprzyrodzone, może roſtopnie odrzucić„ Innocenty XI. potępił.

Prawidło II. Nadprzyrodzone i do zbawienia pożyteczne Wiary przyzwolenie znaydować ſię nie może w takim, któren objawienie poczyta tylko za rzecz do prawdy podobną, albo wątpi, czy mówił Bóg. Przyzwolenie albowiem Wiary wſzelką bojaźń i wątpliwość oddala. Ponieważ wierzyć należy rzeczom objawionym dla powagi Boga mówiącego, któren jeſt pierwſzą i nieodmienną prawdą; przeto żadna i naymnieyſza wątpliwość mieysca mieć nie może, chociażby rzeczy objawione zmyſłom i rozumowi zdawały ſię przeciwne. Taka wiara była Abrahama Oyca

wie-

wierzących; Takiey wiary fkład Athanazego S. potrzebuie: „Ktokolwiek chce być zbawionym nade wfzyftko potrzeba, ażeby wyznawał Katolicką Wiarę, którey ktobykolwiek wiernie i mocnie nie przyimował, zbawiony być nie może.„ Przeciwną naukę potępił Innocentiufz XI. Zkąd naftępuie, że wfzelka wątpliwość rozmyslna w rzeczach wiary jeft grzechem śmiertelnym.

Prawidło III. Ze Bóg jeft, i że jeft oddawcą nadgradzaiącym za dobre, a karzącym za złe uczynki, tak koniecznie wierzyć potrzeba, że bez takiey wiary fprawiedliwości i zbawienia doftąpić nie podobno. Apoftoł albowiem do Zydow w Roz: 2. uczy: *Bez wiary niepodobna jeft podobać fię Bogu; albowiem przyftępuiącemu do Boga potrzeba wierzyć, iż jeft, a iż jeft oddawcą tym, którzy go fzukaią.* Y zaifte do ufprawiedliwienia takiey wiary potrzeba, któraby wzbudzaiąc nadzieię nafzą w Bogu, do ochoczego chowania Przykazań nakłaniała; jakim zaś fposobem nadzieia nafza będzie wzbudzona, jeżeli wyraźnie nie będziem wierzyli, iż Bóg jeft oddawcą tym, którzy go fzukaią? zkąd naftępuiącą propozycyą: „Zdaie fię, iż tylko wiara jednego Boga koniecznie potrzebna jeft do zbawienia, nie zaś wiara wyraźna, że Bóg jeft oddawcą„. Innocenciufz XI. potępił.

Prawidło IV. Wiara wyraźna Wcielenia Pana nafzego Jezusa Chryftusa, nie tylko z przykazania, ale i z koniecznego do zbawienia śrzodka, w Prawie łafki każdemu z ludzi jeft potrzebna. Tak naucza Chryftus u Jana w Rozd: 3. *Kto nie wierzy, już osądzony jeft .... Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny.* Y w Roz: 17. *Ten jeft żywot wieczny, ażeby poznali ciebie Boga prawdziwego, i któregoś pofłał Jezusa.* Paweł S. do Galatow w Roz: 2. *Nie usprawiedliwi fię człowiek z uczynkow zakonu, chyba przez Wiarę Jezusa Chryftusa.* Piotr zaś S. w Rozd: 4. Dziejow Apoftol: mówi: *Nie jeft inne imie pod Niebem dane ludziom, w którymbyśmy mogli być zbawieni.* Wiarę taiemnic Chryftusowych wyraźną mieli Patryarchowie i Proroçy; Lud zaś pospolity artykuły Wcielenia wierzył pod zaftoną. Lecz po ogłofzeniu Ewangelii do usprawiedliwie-

nia

nia ſię i zbawienia, nie dość jeſt wierzyć pod zaſłoną, jak gmin Starozakonny; ale wyraźna Wcielenia i tajemnic Chryſtusowych wiara koniecznie jeſt potrzebna: „Ze zaś taiemnica Wcielenia wyraźnie nie może być wierzona bez Wiary Tróycy: ta albowiem w taiemnicy Wcielenia Chryſtusowego zawiera ſię; ponieważ Syn Boſki ciało przyiął, że przez łaſkę Ducha Swiętego świat odnowił, i że z Ducha Swiętego był poczęty; przeto tymże ſamym ſposobem jak Taiemnica Wcielenia Chryſtusowego, przed Chryſtuſem wyraźnie wierzona była od więkſzych, a niby pod zaſłoną od mnieyſzych; tak równie Taiemnica Tróycy. Y przeto po ogłoſzeniu łaſki obowiązani wſzyscy do wyraźnego wierzenia Taiemnicy Tróycy; i wſzyscy, którzy odradzaią ſię w Chryſtuſie, doſtępuią tego przez wzywanie Tróycy, Chrzeſt przymuiąc w Imie Oyca i Syna i Ducha S„. Nauka S. Tomaſza.

Prawidło V. Każdy Chrześcianin obowiązany wſzyſtkie i każdy zosobna Artykuł ſkładu Apoſtolſkiego wierzyć wyraźnie, przynaymniey co do iſtoty i treści. Tak chce Kanon zaczynaiący ſię: *vos ante* z Auguſtyna wzięty: „Nadewſzyſtko Symboł i modlitwę Pańſką, i wy ſami umieć powinniście, i tym, których na Chrzcie przyieliście, okazuycie„. Tomaſz też S. uczy: „Co do pierwſzych rzeczy wiary, jakiemi ſą Artykuły, obowiązany człowiek wyraźnie wierzyć; względem zaś innych rzeczy do wiary należących nie obowiązany wyraźnie wierzyć, ale w przygotowaniu umyſłu, gotowym będąc wierzyć, cokolwiek Pismo S. zawiera; to zaś w ten czas wyraźnie wierzyć obowiązany, gdy pozna, iż to w nauce wiary zawiera ſię„. Do nauczenia ſię wſzakże tego wſzyſtkiego, czego w Kościele publicznym nauczaią, każdy obowiązany. Zkąd naſtępuie, iż ciężko grzeſzą Chrześcianie, którzy nie umieiąc nauki Chrześciańſkiey i taiemnic, których wiara do zbawienia jeſt potrzebna, na katechizmach i naukach nie bywaią, i podległych ſobie na też nauki nie posyłaią. Ciężko też grzeſzą Parochowie, którzy takowe nauki dawać zaniedbywaią.

Pra-

Prawidło VI. Z przykazania obowiązany człowiek Akty, Wiary, Nadziei, Miłości, nie już raz tylko w życiu, ale częſto wzbudzać. Te prawidło zawiera ſię w pierwſzym Dzieſięciorga przykazaniu, ponieważ wiarą, nadzieią i miłością Bogu cześć oddaiemy. Nadto Apoſtoł do Galatow w Roz: 3. uczy: *ſprawiedliwy z wiary żyie.* Jako pokarm więc dla utrzymania ciała nie raz tylko, ale częſto brać powinien; nie raz więc tylko, ale częſto Akt wiary wzbudzać obowiązany. Propozycyą: „Taiemnicom wiary dosyć jeſt raz tylko uwierzyć„. Innocenty XI. potępił.

Prawidło VII. Akt wiary wzbudzić powinien człowiek, ile razy ſposobi ſię do uſprawiedliwienia ſię przez Chrzeſt albo Pokutę; także oprócz Sakramentow, jeżeli nagląca do przyięcia onych zachodzi przeſzkoda: toż ſamo mówić należy o Aktach Nadziei i Miłości Boſkiey. Tymi albowiem Aktami według nauki Soboru Trydeńſkiego, *doroſli łaſką Boſką pobudzeni i wſpomożeni ſposobią ſię do ſprawiedliwości* Seſs: 6. Roz: 6. Gdzie przydaie: *Wiara jeſt ludzkiego zbawienia początkiem, fundamentem i korzeniem wſzelkiego uſprawiedliwienia, bez którey niepodobna podobać ſię Bogu, i uczesnictwa Synow jego doſtąpić.* Taż ſama jeſt nauka Auguſtyna mówiącego: „między wſzyſtkiemi niby płodami ſerca naſzego, pierworodna jeſt wiara, żaden dobrze nie czyni, chyba wiara poprzedzi„.

Prawidło VIII. Akt wiary wzbudzać powinniśmy, ile razy do Komunii przyſtępuiemy. Ciało albowiem Chryſtuſowe pożywać, i krew pić należy nie tylko *Sakramentalnie*, ale i *Duchownie*, ażeby ku żywotowi wiecznemu było pomocne. Duchowne zaś pożywanie zależy na Akcie żywey wiary, która przez miłość działa. Y przeto w dawnym Kościoła zwyczaiu, gdy Kapłan daiący Kommunią wymieniał Ciało i Krew Pańſką, każdy wierny Kommunią przyimuiący odpowiadał: *Amen*, jakoby mówił: *prawda jeſt.* Tak wierzę.

Prawidło IX. Akt wiary wzbudzać powinien człowiek w pokusach przeciw wierze, i wątpliwościach. Gdy albowiem wiara *jeſt darem Bożym* w ſwoich początkach, wzroſtach i wytrwaniu; a jednak i naſze jeſt wierzenie,

dla

dla wyboru wolney woli od Boga wſpomożoney; przeto gdy pokusy ściſkaią, powinniśmy uciekać ſię do Boga, i wołać z Apoſtołami: *Przymnoż nam wiary*. u Łukaſza w Roz: 17. A przytym całą pracą uſiłować z pomocą łaſki Boſkiey wzbudzać Akty wiary, używaiąc ſłów owego Oyca, któren za ſynem opętanym Chryſtusa proſił: *Wierzę Panie, wspomoż niedowiarſtwo moie*. W innych też ciężkich pokusach nieprzyiaciela Aktami wiary zwyciężać trzeba, według nauki Apoſtoła do Efezow w Roz: 6. *we wſzyſtkim biorąc tarczę wiary, którąbyście mogli wſzyſtkie ſtrzały ogniſte złosliwego zgaſić*.

Prawidło X. Akt wiary w niebespieczeńſtwie śmierci wzbudzony być powinien; na ten czas albowiem naybarziey każdy uſiłować powinien, ażeby ſię z Bogiem złączył, ſprawiedliwości doſtąpił, albo w oney wytrwał; ażeby pokusy, które w ten czas ſą cięższe, zwyciężył; przeciw boiaźni śmierci uzbroić ſię powinien wiarą, i nadzieią Zmartwychwſtania, przeciw ſtraſzliwym potępienia wyobrażeniom umyſł trwożącym i do rospaczy wiodącym, nie ſpuſzczaiąc uwagi, iż Chryſtus Odkupiciel krew ſwoią i za jego przelał; ta uwaga miłoſierdzia nadzieię ſprawuie. Z tych poslednieyſzych prawideł widno, jak ſłuſznie od Alexandra VII. potępiona jeſt naſtępuiąca propozycya: „Człowiek w żadnym życia ſwego czaſie nie jeſt obowiązany wzbudzać Akt wiary, nadziei i miłości, z mocy Przykazań Boſkich do tych cnót odnoſzących„.

Prawidło XI. Chrześcianin każdy od władzy publiczney pytany, wiarę wyznać obowiązany; i nie tylko zaprzanie ſię, ale ſame milczenie w takim przypadku jeſt grzechem śmiertelnym. Te prawidło powaga Chryſtusa u Mateuſza w Roz: 10. uſtanawia: *ktoby ſię mnie zaprzał przed ludźmi; zapręſię go i ja przed Oycem moim, który jeſt w Niebieſiech*. Y u Łukaſza w Roz: 9. *Ktoby ſię wſtydził mnie i ſłów moich, tego ſię Syn człowieczy wſtydać będzie, kiedy przyidzie w Majeſtacie ſwym i Oycowſkim i Swiętych Aniołow*. Zkąd Auguſtyn: „Wiara potrzebuie od nas uczynności, i ſerca i języka„. Innocenty zaś XI. przewrótney moralności Propozycyą potępił: „Kto od publi-

czney władzy pytany wiarę wyznaie, to radzę jako rzecz Bogu i Wierze chwalebną, kto milczy, tego o grzech nie potępiam,,. Takowa, mówię, propozycya potępiona, jako honorowi Bofkiemu uwłaczaiąca i bliźnich gorfząca.

Prawidło XII. ,,Gdy wiara jeft prześladowana albo lżona, każdy obowiązany fwoią wiarę obiawić, ku nauce innych wiernych albo utwierdzeniu; albo dla dania odporu niewiernym urągaiącym fię,,. Słowa S. Tomafza na fundamencie nauki Apoftoła: *Sercem bywa wierzono ku fprawiedliwości; a ufty fię wyznanie dzieie ku zbawieniu.* Do Rzym: w Roz: 10.

Prawidło XIII. Falfzywą Religią udawać jeft grzech śmiertelny; udawanie albowiem takowe, jeft niejakie wiary zaprzanie fię. Jeft też kłamftwem w rzeczy cięzkiey, które honor Bofki gwałci, bliźniego gorfzy. Zkąd nie godzi fię znakow jakich fałfzywey Religii używać, na Kazaniach Heretyckich bywać (jeżeli to fprawić może albo własney wiary niebespieczeńftwo albo zgorfzenie.) Dla własney wiary niebespieczeńftwa proftota ftrzedz fię powinna poufałego bez potrzeby z niewiernemi obcowania; a każdy choćby pozwolenie czytania Kfiąg Heretyckich maiący, jeżeli poftrzeże niebespieczeńftwo własney wiary, poprzeftać powinien według przeftrogi Eklezyaftyka w Roz: 3. *Kto miłuie niebezpieczeńftwo, zginie w nim.*

Prawidło XIV. Żaden nie jeft Heretykiem, chyba po przyięciu Wiary Chryftusowey w błędzie teyże wierze przeciwnym będzie uporczywym. Uporczywym zaś ten jeft, któren wiedząc, co Kościoł wierzy, z Kościołem wierzyć niechce; którzy jednak z grubey niewiadomości w Artykułach wiary błądzą; chociayże Heretycy nie fą, jeżeli nie fą uporczywi, tą jednak grubą niewiadomością w rzeczach, które wierzyć powinni, grzechu ciężkiego zaciągaią winę.

A R-

ARTYKUŁ IX.

Prawidła do cnoty nadziei odnoſzące ſie.

Prawidło I. Przykazanie nadziei naybarziey obowiązuie, gdy nalega powinność przygotowania ſię do uſprawiedliwienia; albowiem przez rozmyslanie Boſkiego miłoſierdzia *w nadziei pokrzepiamy ſię, ufaiąc, iż Bóg dla Chryſtusa będzie nam miłościw*: jak mówi Sobor Trydent: Seſs: 6. w Roz: 6. Obowiązuie także przykazanie nadziei, gdy pokusa rozpaczy naciera; w ten czas albowiem przeciwney cnoty Aktem odpor diabłu dawać powinniśmy, takoż gdy poczuwamy ſię do ſłabey w nas nadziei, wzbudzać oną powinniśmy, ażebyśmy ſię w ſprawiedliwości Chrześciańſkiey pomnażali: w przeciwnościach takoż umacniać ſię i cieſzyć ſiebie należy przyſzłych dobr oczekiwaniem, według Pawła S. mówiącego: *Chwalemy ſię w utrapieniach, wiedząc, iż utrapienie ſprawuie cierpliwość, cierpliwosc zaś doświadczenie, a doświadczenie nadzieię, nadzieia zaś nie powſtydza*. Wzbudzać też nadzieię powinniśmy, gdy ſię modlemy; daremnie Pana Boga o to proſiemy, czego uproſić nie ſpodziewamy ſię; albowiem według Psalmiſty: *maiącego nadzieię w Panu miłoſierdzie ogarnie*. Ale naybarziey Akty nadziei potrzebne ſą w czaſie śmierci, gdy diabeł grzechow naſzych mnóſtwo, i ciężkość okazuiąc, rozpaczą nas kusi; w ten czas całą w miłoſierdziu Boſkim pokładaymy nadzieię: *którą mamy jako kotwicę duſzy bespieczną i mocną*. Jako mówi Apoſtoł do Zydow w Roz: 6. w ten czas pokornym afektem do Boga Stwórcy ſwego, Oyca ſwego, Odkupiciela ſwego, oczy wlepiaiąc w mękę, rany, i krew Chryſtusową za ſiebie wylaną, niech mówi do śmierci zbliżaiącey ſię człowiek: *W Tobie Panie ufałem, niech nie będę zawſtydzon na wieki.*

Prawidło II. Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeſzą, którzy mnóſtwem i ciężkością grzechow ſwoich przerażeni, o odpuſzczeniu rozpaczaią; takowi nasladuią Kaima, któren mówił do Boga: *Większa jeſt nieprawość moia, niżbym miał odpuſzczenia być godzien*. Kſięgi Rodzaiu Roz: 4. Y zdraycę Chryſtusowego Judaſza, któren

wyznawszy, iż zgrzeszył *przedaiąc Krew niepowinnę, odszedł i powiesił się.* O czym Augustyn: „Bać się Boga „ zapewna, ale też i ufność w nim mieć należy. Lękał „ się Judasz, lecz nie miał w miłosierdziu nadziei. Tak „ więc Boga bóy się, ażebyś razem ufał w miłosierdziu Jego: „ chcesz z bojaźni uciekać, do Jego uciekay: chcesz uciekać od zagniewanego, uciekay do przebłaganego. Przebłagasz zaś, jeżeli będziesz ufał w miłosierdziu Jego, i „ strzegąc się dalszych grzechow, o odpuszczenie przeszłych „ będziesz prosił„.

Prawidło III. Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeszą, którzy uważaiąc pożądliwości swoich natarczywość, i do czynienia dobrego słabość, o zwycięstwie rozpaczaią, i tym czasem na wszystkie występki wylewaią się. O tych Apostoł do Efezow w Roz: 4. *Przyszedłszy, w rozpacz udali siebie samych, na nieustydliwość ku pełnieniu wszelkiey nieczystości.* Do tych podobni są, którzy z jedney strony wielkość chwały Niebieskiey, z drugiey swoią niegodność uważaiąc, o dostąpieniu zbawienia rozpaczaią. Takich grzechu ciężkość okaże się, jeżeli uważemy, jakie do nadziei chwały Niebieskiey mamy zadatki w Boskich obietnicach i w Chrystusa Pana zasługach.

Prawidło IV. Przeciw nadziei przykazania grzeszą, którzy doświadczaiąc zwłoki w otrzymaniu tego, czego się spodziewaią, modlić się przestaią, i ufność tracą. Takowi nie maiąc uwagi na to, iż Bóg odkłada, nie zaś odmawia skutek żądany, niecierpliwością unoszą się przeciw Proroka przestrodze: *Jeżeliby odwłaczał, oczekiway Go, bo przychodząc przyidzie, i nie zamieszka.* Takowi okazuią, iż według Ducha nie są Synami Abrahama, któren tak długo cierpliwie czekawszy, dostał obietnicę. Do Żydow w Rozd: 6.

Prawidło V. Przeciw przykazaniu nadziei śmiertelnie grzeszą, którzy w ludziach barziey, aniżeli w Bogu nadzieię pokładaią. Te prawidło podaie Jeremiasz w Rozd: 17. *Przeklęty człowiek, który ufa w człowieku, i kładzie ciało za ramie swoie, a od Pana odstępuie serce jego.* Takie-

kiemi ſą, którzy w potrzebach ninieyſzego życia wſparcia ſpodziewaią ſię barziey od bogactw, od ſwego przemyſłu, od mnóſtwa przyiacioł, albo łaſki Panów, aniżeli od Boſkiey opatrzności. Takiemi ſą naybarziey, którzy własnemi ſiłami bez Boſkiey pomocy zakon wypełnić i w ſprawiedliwości wytrwać ufaią.

Prawidło VI. Rozpacz za wſzyſtkie grzechy jeſt nayniebespiecznieyſza; nadzieią albowiem pohamowani bywamy od złego, a do ſzukania dobrego prowadzeni, i dla tego po utraconey nadziei bez wędzidła ludzie wpadaią w wyſtępki, i dobrze czynić przeſtaią. Słowa Tomaſza.

Prawidło VII. Przeciw przykazaniu nadziei Chrześciańſkiey śmiertelnie grzeſzą, którzy trwaiąc w grzechach, miłoſierdzia Boſkiego doſtąpić ſpodziewaią ſię. Ta albowiem otuchy śmiałość, według S. Tomaſza, jeſt właściwie gatunkiem grzechu przeciw Duchowi Swiętemu; albowiem przez taką otuchę oddala ſię, albo pogardza ſię Ducha Swiętego pomoc, przez którą człowiek od grzechu odwołany bywa. Równie grzeſzą, którzy życie odmienić poſtanawiaią, wykonanie jednak tego poſtanowienia od dnia do dnia odkładaią, jakby o łasce pokuty pewnemi byli. Takim Bóg u Eklezyaſtyka w Rozd: 5. ciężko grozi: *Nie mów: miłoſierdzie Pańſkie wielkie jeſt, zmiłuje ſię nad mnóſtwem grzechów moich . . . Nie omieſzkiway nawrócić ſię do Pana, a nie odkładay ode dnia do dnia; nagle bowiem przyidzie gniew Jego, a czasu pomſty zagubi cię.* Do liczby też takich grzeſzników należą, którzy poprzeſtawſzy poniekąd grzechów; dla doſtąpienia jednak odpuſzczenia, nie uciekaią ſię do Sakramentów Swiętych, ani Boga uczynkami zadość czyniącemi przebłagać nie uſiłuią: *albowiem bogactwy dobrotliwości Jego (Boga) i nieſkwapliwości gardzą . . . Y według zatwardziałości ſwey, i ſerca niepokutuiącego ſkarbią ſobie gniew w dzień gniewu, i objawienia ſprawiedliwego Sądu Bożego. Który odda każdemu według uczynkow jego.* Apoſtoł do Rzymian w Roz: 2.

ARTYKUŁ X.

Prawidło do cnoty miłości Boſkiey ściągaiące ſię.

Prawidło I. Przykazanie o miłości Boſkiey nadewſzyſtko, wykonane nie bywa bez aktualnego czucia miłości Boſkiey; albowiem (jak Auguſtyn mówi) „O „ obyczajach nie z tego ſądziemy, co kto umie, ale z tego, „ co kto miłuie; dobremi albo złemi obyczajow naſzych „ nie czynią, chyba dobrę albo złe miłości„. Sądzić nie można, ażeby Bóg, który prawa przepisał innym ſiłom i członkom, żadnego nie uſtanowił prawa dla woli, przez którą człowiek dobrym albo złym ſtaie ſię. Słowa zatym naypierwſzego i nayw iękſzego przykazania: *Będzieſz miłował Boga z całey duſzy, z całego ſerca i z całey mysli*, potrzebuią aktualnego czucia miłości Boſkiey. Przykazanie te jednak nie wkłada obowiązku, ażebyśmy czucie miłości Boſkiey bezprzerwanie utrzymywali tak, iżby ſerce naſze zawſze ku Bogu unoſiło ſię; ta albowiem doſkonałość Niebieſkim obywatelom jeſt właściwa. Tu zaś żyiących doſkonałość miłości na tym (według S. Tomaſza) zależy, ażeby ſerce naſze tak nałogowie było ułożone, iżby nic przeciwnego miłości Boſkiey nie przyimowało. Tak, jak do doſkonałości żołnierza nie koniecznie należy, ażeby uſtawicznie woiował, lecz dosyć jeſt, ażeby do batalii i innych powinności nałogowie był ſkłonny. Wſzakże z mocy tego przykazania powinniśmy przy pomocy Boſkiey uſiłować do wzbudzenia czucia, albo Aktu miłości, nie już raz w życiu, albo gdy do uſprawiedliwienia ſię ſposobiemy ſię, ale jak nayczęściey być może; to albowiem Pan Bóg nayjaśniey przykazał, gdy po tych ſłowach: *Będzieſz miłował Pana Boga twego ze wſzyſtkiego ſerca twego, i ze wſzyſtkiey duſze twoiey, i ze wſzyſtkiey ſiły twoiey*, zaraz w Kſięgach 5. Moyżeſzowych przydaie: *i będą te ſłowa, które ja dziś przykazuię tobie, w ſercu twoim, i będzieſz je powiadał Synom twoim, i będzieſz w nich rozmyślał ſiedząc w domu twoim, i idąc w drodze, śpiąc i wſtaiąc, i przywiążeſz je jako znak do ręki twoiey, i będą, i ruſzać ſię będą między oczyma twemi, i napiſzeſz*

je

je na podwoju i na drzwiach domu twego: Zkąd propozycia I. Czy grzeſzy śmiertelnie, ktoby Akt miłości Boſkiey raz tylko w życiu wzbudził, potępiać nie śmiemy. „II. Rzecz podobna do prawdy, że przykazanie miłości przez ſię nie obowiązuie nawet w pięć lat„. III. w ten czas tylko obowiązuie, gdy powinność zachodzi uſprawiedliwienia ſię. Te mówię Propozycye Innocenty XI. potępił.

Prawidło II. Boga nie miłuie, ale pierwſze i naywiękſze przykazanie gwałci, kto inne rzeczy dla ich ſamych, nie dla Boga miłuie; ſam albowiem Bóg dla ſiebie miłowany być powinien; *albowiem, co dla ſiebie jeſt miłowanym, w tym uſtanawia ſię życie ſzczęsliwe,* mówi Auguſtyn, ani ſiebie ſamego, ani innych rzeczy tym ſposobem miłować nie godzi ſię. *Nie jakby przebywaiącą niejaką miłością i upodobaniem, ale raczey przemijaiącą, tak, jak w drodze, jakby powózkę lub inne narzędzie, którego używamy, miłuiemy dla tego celu i terminu, do którego dążemy.* Słowa Auguſtyna. Rzeczy doczesne dla ſiebie ſamych miłować, jeſt one za oſtateczny koniec uſtanawiać, a tym ſamym oddalać ſię od rzeczy Boſkich; wſzelka *albowiem rzeczy ziemſkich miłość* (według Auguſtyna) *lepem jeſt dla ſkrzydeł duchownych:* daleko barziey miłość taka, która w ſtworzeniu zanurza ſię i zaspokaia.

Prawidło III. Błąd jeſt i nayszkaradnieysze omamienie ſzatańſkie, mniemać, że miłość Boſka nayczyſtſza dbać nie powinna o wypełnienie Przykazań Boſkich i Kościelnych, o uczęſzczanie do Sakramentow, o używanie Odpuſtow, o zwyciężenie pokus, o modlitwy, poſty, i inne ciała umartwienia; i że wſzyſtkich cnotliwych uczynkow poprzeſtać powinien, kto Boga miłuie. Takowy błąd, albo raczey nayniebespiecznieyszą Herezyą w niedawnych czaſiech pod maſką życia Duchownego Molinos Sekty Kwietyſtow wynalazca, i inni od diabła poduszczeni rozſieli we Włoſzech *zdrayce uporni nadęci, i roskoszy więcey miłuiący, niż Boga.* Tak o nich z Pawłem Swiętym mówić należy. Któren i przydaie: *Maiąc w prawdzie pozor pobożnosci, lecz ſię mocy jey zapieraiący* na oſzukanie Kobietek grzechami obciążąnych, które gdy duchem zaczeły, na

cie-

ciele skończyły, śmieli tę szkaradną naukę wnosić. Takową Herezyą Innocenty XI. potępił, Kościoł przekloł, i słusznie; miłość albowiem Boga szczera i prawdziwa nie znayduie się w tym, kto przykazań jego nie chowa. *Kto mnie miłuie* (mówi Chrystus) *słowa moie zachowa.* Pełne pismo podobnych wyrokow; zkąd S. Grzegorz wielki mówi: „ Do„ wod miłości jest okazanie uczynkow. Prawdziwie albo„ wiem Boga miłuiemy, jeżeli rozkoszy nasze powściąga„ my; albowiem kto jeszcze na niegodziwe pożądliwości „ wylewa się, zaprawdę Boga nie miłuie; albowiem one„ mu wolą swoią sprzeciwia się„. Próżnym miłości szczyci się imieniem, kto w ćwiczeniu się cnot i dobrych uczynkow ustaie; albowiem Chrystus u Mat: w Roz: 7. mówi: *Nie każdy, który mnie mówi: Panie, Panie! wnidzie do Królewstwa Niebieskiego, ale który czyni wolę Oyca mego, któren w Niebiesiech jest. Jak ciało bez Duszy martwe jest, tak wiara bez uczynkow*, mówi S. Jakub: odpowiadaią Kwietyści: iż wiara ich nie jest martwa; albowiem miłuią Boga; lecz omamienie to jest; albowiem miłość prawdziwa Boga w uczynkach widzieć się daie, ani żywa jest wiara, która tylko mówi, że miłuie; ale ta, która *przez miłość działa*, jak mówi Apostoł do Galatow w Roz: 5.

Wyraz Apostoła: *wypełnienie Zakonu miłość*, nie pomaga Kwietystom; nie w tym albowiem rozumieniu rzeczono jakoby miłością leniwą i próżnuiącą dopełniał się Zakon, i jakoby w żadnych dobrych uczynkach i cnotach ćwiczyć się nie trzeba było; ale że z powodu i rozkazu miłości wszystkie dobre uczynki wykonywamy, i że ona wszystkie cnotliwe sprawy ku ostatecznemu końcowi prostuie, które inaczey Bogu nie byłyby przyjemne. *Miłość wielkie rzeczy działa, jeżeli jest, jeżeli zaś nic nie działa, miłością nie jest.* Słowa Augustyna.

A R-

ARTYKUŁ XI.

Prawidła do miłości bliźniego odnoszące się.

Prawidło I. Bliźniego miłować powinniśmy tak, jak nas samych, a to miłością wnętrzną tak, że samemi zewnętrznemi uczynkami temu Przykazaniu nie czyniemy zadość; miłość albowiem jest czynność woli, jest ruch affektu i pęd serca; wnętrzny więc akt przykazuie Bóg, gdy mówi: *Będziesz miłował bliźniego twego, jako siebie samego:* miłować powinniśmy bliźniego miłością, któraby nienawiść z serca rugowała; lecz uczynki zewnętrzne, któremi bliźniego wspomagamy, z innego korzenia pochodzić mogą, nienawiści nie wykorzeniaiąc; albowiem może pycha, może obłuda one nakazać, mogą pochodzić od ludzkości, od wspaniałości i od przyrodzoney skłonności, przez którą i żydzi i Machometanie i Poganie siebie wzaiemnie miłuią; nie samemi zatym zewnętrznemi uczynkami: „ Niechciey uważać, co zewnątrz kwitnie, ale jaki „ korzeń wewnątrz; wkorzeniona jest pożądliwość, ze„ wnętrzny pozor uczynkow może być dobry, ale uczyn„ ki prawdziwie dobremi być nie mogą: wkorzeniona jest „ miłość, bespieczny bądź, nic złego nie wyrośnie„. Zkąd propozycyą: „ Przykazaniu o miłości bliźniego zadość uczy„ nić możemy przez same uczynki tylko zewnętrzne„ i tym podobne Innocenty XI. potępił.

Prawidło II. Ten Przykazanie o miłości bliźniego wypełnia, kto śrzodki i pomocy do zbawienia służące podawać usiłuie. Prawidło te wspiera się na wyroku Chrystusa u Jana w Rozdziale 13 mówiącego: *Przykazanie nowe daię wam, abyście się społecznie miłowali, jakom was umiłował, abyście się i wy społu miłowali.* Chrystus umiłował nas nie ku roskoszom świata, nie do bogactw znikomych, nie do świeckich godności; lecz ażebyśmy byli sprawiedliwi i z nim królowali, ażeby Bóg żył i królował w nas; Chrystus umiłował nas nie miłością leniwą, ale miłością czynną, którą powodowany modlił się, przepowiadał, cuda czynił, cierpiał, zmartwychwstał dla naszego zbawienia i usprawiedliwienia. Nasladuiąc więc Chrystusa,

ku bliźnim powinniśmy mieć miłość, którąby nas czyniła troskliwemi o to, ażeby Bogu żyli, ażeby zbawienia dostąpili; przeto w drodze zbawienia nie tylko przeszkod czynić nie powinniśmy, ale też podawać mamy wszelkie, które w mocy naszey są, pomocy, ażeby łatwiey do Boga dóyść mogli. Taką miłością różnią się Uczniowie Chrystusa od Uczniow Filozofow i Mędrcow tego świata, którzy miłuiąc się wzaiemnie, nie o inne sobie wzaiemnie staraią się dobra, jak tylko doczesne i znikome. Kończabym nie uczynił, gdybym tę prawidło chciał wspierać OO. SS. wszystkich wiekow nauką. Augustyna jednego przywodzę: „ Ten prawdziwie miłuie „ przyiaciela, który Boga kocha w przyiacielu, albo, że „ jest w nim, albo iżby był w nim„.

Prawidło III. Powinność bliźniego miłości wypełnia, kto ciężary onego nosi. Te prawidło podaie Apostoł do Galatow w Roz: 6. *Jeden drugiego brzemiona noście, i tak wypełnicie zakon Chrystusow*. Sam też Chrystus Pan przykazuiąc, ażebyśmy się wzaiemnie miłowali, tyle wagi temu przykazaniu nadał, że ztąd tylko za Uczniow Chrystusowych uznani być mamy: *Ztąd poznaią, że Uczniami moiemi jesteście, jeżeli was wzaiemnie miłować będziecie.* „ Ta powinność nie jest wieczna (mówi Augustyn) z tym „ wszystkim doprowadzi do szczęsliwości wieczney, w „ którey żadnych nie będziem mieli brzemion, którebyśmy „ wzaiemnie znosili. Teraz zaś póki w drodze, to jest: w „ tym życiu jesteśmy, brzemiona wzaiemnie nośmy, ażebyśmy do owego życia, które wolne jest od wszelkich „ brzemion, dóyść mogli „ to zaś uczyniemy, jeżeli zważaiąc nasze ułomności, niedostatki jakiekolwiek bliźnich spokoynym umysłem bez naruszenia braterskiey miłości znosić będziemy.

Prawidło IV. Smiertelnie przeciw miłości bliźniego grzeszy, który o życie jego smuci się, a z śmierci przyrodzoney cieszy się, albo niey żąda, chociażby nie z nienawiści osoby, ale dla dobra jakiego doczesnego; taki albowiem nie miłuie bliźniego jako siebie samego, ani tak, jak Chrystus umiłował nas; ani ma tey miłości, która (jak mó-

mówi Apostoł) *cierpliwa jest, łagodna, niemyśląca złego, nie szuka swego;* zkąd Augustyn: „ Te jest prawidło „ miłości, ażeby człowiek, czego sobie życzy, tego chciał „ i drugiemu, a złego, którego sobie niechce, ażeby i „ drugiemu niechciał, taką chęć względem wszystkich ludzi „ chowa „. Przeciwną naukę Innocenty XI. potępił.

Prawidło V. Porządek w miłości zachować należy; Bóg więc nade wszystko miłowany być powinien, potym nas samych według Boga, zatym i bliźniego, którego zbawienie za własne nasze ciało milsze być powinno: między bliźniemi zaś nayprzód Rodzice i Krewni, którym barziey pomagać powinniśmy w tym, co do przyrodzenia należy, to jest: w dostarczaniu rzeczy potrzebnych; potym przyiaciele; nakoniec wszyscy ludzie, nawet nieprzyiaciele. O tym naczytać się w S. Augustynie, Bernardzie, i Tomaszu.

Prawidło VI. Nie miesza się porządek miłości, gdy barziey zaymuiemy się około potrzeb bliźniego, aniżeli około Boga i rzeczy Boskich, byleby miłość bliźniego nad miłość Boską przekładana nie była, te prawidło S. Bernard wykłada następuiącym sposobem: „ W umyśle dobrze ułożonym bez wątpienia miłość Boska przekłada się nad miłość człowieka, . . . w porządku jednak czynności często „ i zawsze przeciwny znayduie się porządek; albowiem „ staranności około bliźniego i barziey nalegaią, i onymi „ częściey zaymuiemy się . . . rzeczy doczesnych niespokoyna staranność, o rzeczach wiecznych ledwie czasem myslić dopuszcza; i słabościom ciała naszego, zaniechawszy „ staranności o duszy, prawie zawsze służemy . . . Na modlitwie wszakże rozmawiamy z Bogiem, a jak często jednak za rozkazem miłości, odwołani i oderwani bywamy „ przez wzgląd tych, którzy naszey potrzebuią uczynności, „ albo rozmowy . . . Albowiem prawdziwa tam znayduie się miłość, ażeby, kto barziey potrzebuie, pierwiey odebrał„.

Prawidło VII. Każdy obowiązany wspomagać i ratować bliźniego w ostatniey duchowney potrzebie znayduiącego się, nawet z pewnym śmierci niebespieczeństwem, jeżeli jest nadzieia, że pomoc skutek odbierze. Chrystus al-

bowiem rozkazuie, ażebyśmy się wzaiemnie miłowali tak, jak on umiłował nas; Chrystus zaś za nas, którzy w ostatniey zbawienia znaydowaliśmy się potrzebie, życie swoie położył: *W tymeśmy poznali miłość Bożą, iż on duszę swoią za nas położył, i myśmy powinni kłaść duszę za bracią.* Jan S. w Liście 1. w Roz: 3. „ Nie koniecznie „ wprawdzie wyciąga miłość, ażeby człowiek własne cia„ ło wydawał dla zbawienia bliźniego, chyba w ten czas, „ gdy obowiązany jest zbawieniu jego doradzać„. Mówi S. Tomasz.

Prawidło VIII. Biskupi i Pasterze owieczkom w ciężkiey duchowney znayduiącym się potrzebie obowiązani z niebespieczeństwem własnego życia pomoc dawać; obowiązani albowiem są paść owieczki swoie Sakramentami i słowem Bożym, osobliwie, gdy tego potrzeba zbawienia wyciąga; albowiem: *dobry Pasterz duszę swoią daie za owce swoie, lecz naiemnik, i który nie jest Pasterzem, którego nie są owce własne, widzi wilka przychodzącego, i opuszcza owce, i ucieka; a wilk porywa, i rozprasza owce.* u Jana w Roz: 10. „ Przychodzi wilk, nie „ człowiek, ale diabeł, który częstokroć wiernym odstęp„ stwo wmówił, którym codzienna posługa ciała Chrystu„ sowego zbywała, i zginie brat, . . . za którego Chrystus u„ marł . . . Alboż będzie kto utrzymywał, iż nie jest bez„ bożny Minister, który w ten czas usuwa posługę poboż„ ności, kiedy barziey jest potrzebna„? Słowa Augustyna.

Prawidło IX. Przeciw przykazaniu miłości bliźniego śmiertelnie grzeszy, kto nieprzyiaciela nienawidzi; pod imieniem albowiem bliźniego, którego kochać rozkazuie, zawiera się i nieprzyiaciel, jak Chrystus Pan w zakonie biegłemu, pytaiącemu się, ktoby był bliźnim, wykłada przez przypowieść człowieka zstępuiącego z Jeruzalem do Jerycha, który wpadł w rozboyniki. u Łukasza w Roz: 10. Y ażeby Chrześcianie o tym nie wątpili, wyraźne o miłości nieprzyiacioł przykazanie podał u Mat: Roz: 5. *Słyszeliście, iż powiedziano: Będziesz miłował bliźniego twego; a będziesz miał w nienawiści nieprzyiaciela twego, a ja wam powiadam: miłuycie nieprzyiacioły wasze,*

ſze, dobrze czyńcie tym, którzy was maią w nienawiści, a módlcie ſię za przesladuiące i potwarzaiące was, abyście byli Synami Oyca waſzego, który jeſt w Niebieſiech. Tu wymieniwſzy dowody Boſkiey dobroci nad złymi i dobrymi: okazawſzy, iż miłość ku tym, którzy nas miłuią, ſpólna nam jeſt z Poganami i na nadgrodę nie zaſługuie, przydaie Chryſtus: *bądźcież wy tedy doſkonali, jako i Ociec wasz Niebieſki doſkonałym jeſt.* Niech każdy zaſtanowi ſię uwagą nad powagą rozkazuiącego, nad przykładami do pełnienia przykazania nakłaniaiącemi, nad zapłatą obiecaną. Bóg każe: *a ja wam powiadam:* Bóg, któren nas ſtworzył, który odkupił, który poświęcił, któremu wſzyſtko winniśmy, ſtwórca nasz, Zbawiciel, Pan, Zakonodawca, Nauczyciel nasz nam przykazuie, ażebyśmy nieprzyiacioł miłowali. Stawia nam za przykład dobroć Oyca, któren ſłońcu każe świecić, deſzcz ſpuſzcza na dobrych i złych; przykazuie nam to Syn Boſki, któren dla nieprzyiacioł przyioł naturę ludzką; miłośnik nieprzyiacioł ſwoich na świat przyſzedł, żadnego nie znalazł przyiaciela; wſzyſtkich albowiem znalazł grzesznikow, za nieprzyiacioł krew przelał, nieprzyiacioł grzechy krwią obmył, i w przyiacioły przetworzył; to, co rozkazał, ſam na Krzyżu okazał, i w nadgrodę ku temu przykazaniu poſłuſzeńſtwa Synowſtwo Oyca niebieſkiego obiecał: „ Jakoby lekarſtwem Bo„ ſkim jeſt, ażebyś ſię uleczył; ſam twóy nieprzyiaciel, „ jeżeli wie Bóg, iż pożyteczno jeſt tobie, ażeby cię złu„ pił, dopuſzcza go: jeżeli wie, że tobie jeſt pożytecz„ no, ażebyś był chłoſtany, dopuſcza, ażeby cię chło„ ſtał, przez jego ciebie leczy; żąday, ażeby i on był „ uleczony„. Słowa Auguſtyna.

Prawidło X. Nie masz obowiązku ſzczegulną ku nieprzyiaciołom unoſić ſię miłością, gdzie nie zachodzi potrzeba, ale doſyc jeſt kochać w przygotowaniu umyſłu, tak uczy S. Tomasz: „ Potrzebna jeſt miłość w przygo„ towaniu umyſłu, to jeſt: ażeby człowiek miał umyſł go„ towy ku temu, iżby kochał w ſzczegulności nieprzyia„ ciela, gdyby ſię wydarzyła potrzeba„.

Prawidło XI. Uczynności i znaki miłości, które w powſzechności okazuiemy bliźnim, okazywać też koniecznie powinniśmy nieprzyiaciołom, inaczey przykazanie o miłości gwałciemy i śmiertelnie grzeſzemy. Tak naucza S. Tomasz: „ Jeżeliby albowiem nie były okazane nieprzyiaciołom, to należy do zakału zemſty; co jeſt przeciw przykazaniu, w Kſięgach Moyżeſzowych 3. w Roz: 19. *Nie miey w nienawiści brata twego w ſercu twoim.... Nie ſzukay pomſty, ani pamiętać będziesz krzywdy ſąſiadow twoich.* Lecz do okazywania ſzczegulnych dobrodzieyſtw i znakow miłości nieprzyiaciołom nie obowiązani jeſteśmy, chyba w przygotowaniu umyſłu, to jeſt: do wſpomożenia onego w potrzebie, według owego pisma: *Jeżeli łaknie nieprzyiaciel twóy, nakarm go, jeżeli pragnie, day mu ſię wody napić.* Przypowieści Roz: 25. Lecz, iżby oprócz potrzeby takowe kto dobrodzieyſtwa nieprzyiaciołom oświadczał, to będzie doſkonałą miłością, przez którą nie tylko nie daiemy ſię zwyciężyć złemu, (co jeſt powinnością) *ale zwyciężamy złe w dobrym* (co jeſt doſkonałością.) Wſzakże w potrzebie i ſzczegulne dobrodzieyſtwa, albo znaki miłości nieprzyiaciołom okazywać powinniśmy; ponieważ albowiem obowiązani jeſteśmy nieprzyiacioł kochać, i w niektórych zdarzeniach dobrze czynić; to wypełnić naybarziey powinniśmy, gdy w potrzebach albo duchownych, albo doczesnych pomoc naſza nieprzyiacielowi jeſt pożyteczna. Takową powinność wkładaią ſłowa Pisma S. z Kſiąg przypowieści niedawno przywiedzione i rozkaz Chryſtusa: *Miłuycie nieprzyiacioły waſze, i dobrze czyncie tym, którzy was w nienawiści maią.*

Prawidło XII. Ponieważ naymocniey uſiłować powinniśmy, ażebyśmy miłości bliźniego (jakim jeſt nieprzyiaciel) nie poſtradali; przeto ſzczegulny affekt, znaki i uczynności dobrowolności nieprzyiaciołom okazywać powinniśmy, jeżeli tego potrzeba, ażebyśmy zwycięſtwo odniesli nad naſzą do nienawiści ſkłonnością; także, jeżeli tego potrzeba dla oddalenia zgorſzenia, jakie mógłby kto powziąć widząc naſze wſtręty od rozmowy i obcowania:

Bia-

Biada albowiem *człowiekowi, przez którego zgorszenie przychodzi*. Nakoniec szczegulne dobrowolności znaki okazywać nieprzyiaciołom powinniśmy, jeżeli znamy, że tego potrzeba, i to pomocnym jest do poiednania się nieprzyiaciela z nami i Bogiem; albowiem: *Każdemu zosobna dał rozkazanie o bliźnim swoim*. Eklezyastyk Roz: 17. i jeżeli wołu, a bo oślicy nieprzyiaciela błądzących, do onego, według przepisu Prawa Boskiego, odprowadzać powinniśmy; daleko barziey samego nieprzyiaciela, którego w Bogu miłować powinniśmy, do tego naywyższego dobra wszelkiemi sposobami prowadzić powinniśmy.

Prawidło XIII. Grzechem śmiertelnym winien jest, kto złego ciężkiego nieprzyiacielowi żąda, albo cieszy się z nieszczęścia; Chrystus albowiem mówi: *dobrze czyńcie tym, którzy was maią w nienawiści*; daleki zaś zapewna jest od affektu i umysłu dobroczynności, kto złego życzy, albo się cieszy z cudzego nieszczęścia. Zkąd Duch S. w Księgách przypowieści w Roz: 24. mówi: *Gdy upadnie nieprzyiaciel twóy, nie wesel się, a z upadku jego niech się nie raduie serce twoie, aby nie uyrzał Pan, a miałby ci za złe*. Życzenia jednak jakiegokolwiek złego z popędliwości wymówione, do których nie wiąże się affekt, *powszechnim grzechem jest: grzechy albowiem mianowicie słów z affektu wagę maią*. Mówi S. Tomasz.

Prawidło XIV. Nieprzyiacioł od uczestnictwa modlitw naszych, które za innych czyniemy, wyłączać, albo przeciw onym modlić się, śmiertelny grzech jest; wprost albowiem sprzeciwia się rozkazowi Chrystusowemu: módlcie się za przesladuiące was i potwarzaiące was, abyście byli *Synami Oyca waszego, który jest w Niebiesiech*. Y gdy Chrystus Pan módlić się nam przykazał mówiąc: *odpuść nam nasze winy, jako i my odpuszczamy naszym winowaycom*; kto z modlitw swoich wyłącza nieprzyiacioł, albo przeciw im Boga prosi, takiego modlitwa nie tylko nie gładzi grzechu, ale sama staie się grzechem. „ Modleno się przeciw Pawłowi; ale przeciw jego złości, nie „ przeciw naturze. Módl się i ty przeciw złości nieprzy„ jaciela twego: niech ona umrze, a on niech żyie: „Jesli

„albo-

„ albowiem umrze nieprzyiaciel twóy; niby pozbyłeś się „ nieprzyiaciela, ale też nie nabyłeś przyiaciela; jesli „ zaś umrze złość jego, i nieprzyiaciela pozbawiłeś się, „ i przyiaciela znalazłeś„. Słowa Augustyna.

Nie nadwerężaią tego Prawidła przekleństwa, które czytamy w Prorokach, naprzykład w Psalmie 68. *Niech będą synowie jego sieroty, a żona jego wdowa*, i tym podobne: także Chrystus przeklął niektóre Miasta, które słowa Jego nie przyieły. Łatwa albowiem odpowiedź: ponieważ i Prorok tymi wyrazami, co przyiść miało, opiewał: *Nie żądaiącego afektem, ale duchem przewidzącego;* i Chrystus Pan mówiąc: *Biada Kafernaum*, nie życzył złego, ale że za niedowiarstwo przyiść miało, wyraził.

Prawidło XV. Nieprzyiacielowi w zayściu i nienawiści zatwardziałemu powinniśmy krzywdę odpuścić w przygotowaniu umysłu, to jest: nienawiść, życzenie złego, i chęć zemsty złożyć; inaczey winę śmiertelną popełniamy. Prawidło te wspiera się na słowach Chrystusowych u Mateusza w Rozd: 6. *Jeżeli nie odpuścicie ludziom, ani Oyciec wasz odpuści wam grzechow waszych.* Więc mówi Augustyn: „Niech będzie w umysle błagalnym i pokornym „ miłosierna odpuszczenia łatwość. Niech prosi odpuszcze„ nia, kto krzywdę uczynił, niech przebaczy, kto krzyw„ dę odebrał, ażeby nie był posiadany od diabła, którego „ tryumfem jest Chrześcian niezgoda„.

Prawidło XVI. Nieprzyiacielowi odpuszczenia proszącemu nie tylko powinniśmy urazę darować, ale też niektóre dobrey chęci i pojednania się okazać znaki; kto tego nie czyni, śmiertelnie grzeszy. Opuszczenie albowiem tych czynności dowodem jest nienawiści w sercu panuiącey, zgorszenie sprawuie, nieprzyiacielowi domowey nienawiści jest zadatkiem, i gwałci przykazanie Pana, którym bratu przeciw nam grzeszącemu, i przebaczenia proszącemu odpuszczać każe. u Łukasza w Rozd: 17. *Mieycie się na pieczy: jesliby twóy brat zgrzeszył przeciw tobie, strofuy go, a jesliby żałował, odpuść mu, a jesliby siedmkroć razy na dzień zgrzeszył przeciw tobie, i siedm kroć razy wrócił się ktobie, mówiąc: żal ci mi, odpuść.* Ztąd Augu-

guſtyn: „Jeśli nie możeſz kochać ſrożącego ſię, kochay „ przynaymniey proſzącego; kochay człowieka, który to„ bie mówi: Bracie zgrzeſzyłem, odpuść mi; jeżeli w ten „ czas nie odpuściſz, nie mówię tobie, że glozuieſz mo„ dlitwę z ſerca twego, lecz że będzieſz wyglozowany z „ Kſięgi żywota„. Znaki poiednania ſię wymierzać ſię powinne osob kondycyą, ſtanem, urzędem, i poiednanie ſię nie od wſzyſtkich wyciąga korzenia ſię.

Prawidło XVII. Nieprzyiacielowi odpuſzczenia proſzącemu, Proceder prawny, krzywdę, albo ſzkodę darować nie obowiązany Chrześcianin. Chociayże albowiem z ſerca odpuſzcza nieprzyiacielowi, może jednak reſtytucyi honoru, ſławy, dóbr zewnętrznych prawnie dopominać ſię, prawa ſwego przed Sędzią dochodzić; porządek albowiem ſprawiedliwości, miłości nie jeſt przeciwny; lecz przysądzenia, w poſtaci, że jeſt złym bliźniego, żądać i z tego czuć rozkoſz, ſprzeciwia ſię miłości, którą i do nieprzyiacioł rościągać powinniśmy. Strzedz ſię zatym trzeba, ażebyśmy zadośćuczynienia u Sądu nie dochodzili z wielką nieprzyiaciela ſzkodą, gdy on odpuſzczenia prosi, i przyzwoitą nadgrodę zdaniem ludzi roſtropnych ofiaruie; trudno albowiem jeſt, ażeby proceder w takich okolicznościach był bez chętki zemſty. Gdzie zaś idzie o gardło, o ſzelmowanie, albo inną podobną karę, z którey obrażony żadnego nie odbiera pożytku; w ten czas Sądem oney dopominać ſię nie wypada, chyba przez wzgląd honoru Boſkiego, przez gorliwość ſprawiedliwości, i dobra publicznego; przez wzgląd zaś własny, gdy odpuſzczenia prosi, odpuścić raczey należy; trudno albowiem wymówić ſię od zemſty. Gdyby jednak obrażonego familia miała zoſtać pod hańbą, jeżeliby winowayca nie był publicznie ukarany, w ten czas kary prawney dopominać ſię wolno. Inaczey: „Jaka „ różnica będzie między obrażaiącym i obrażonym? chyba „ ta, że jeden pierwiey w złym uczynku znaleziony, dru„ gi posledniey, jednak obydwa ſkrzywdzenia człowieka „ przed Panem winę zaciągaią„ Słowa Tertuliana.

Prawidło XVIII. Do miłoſierdzia ku wſzyſtkim ludziom Chrześcianin gotów być powinien. Chociayże albowiem

wſzyſtkim dobrze czynić nie może: „miłość jednak potrzebuie, iż jeżeli nie czyni dobrze uczynkiem, ażeby miał przygotowany umyſł do dobroczynności w zdarzeniu. Jeſt jednak dobrodzieyſtwo, które możemy wſzyſtkim oświadczać, jeżeli nie w ſzczegulności, przynaymniey w powſzechności; jako to gdy modlemy ſię za wſzyſtkich tak wiernych, jako i niewiernych. Grzeſznikom świadczyć należy ku wspomożeniu natury, nie zaś ku zaſileniu przeſtępſtwa„. Nauka S. Tomaſza.

Prawidło XIX. Dobroczynności używać powinniśmy barziey i hoyniey ku bliżſzym, aniżeli ku obcym, jeżeli wzgląd jaki nie przeſzkadza; Apoſtoł bowiem do Tymoteuſza w Liście 1. w Rozd: 5. mówi: *Jeżeli kto o ſwych, a naywięcey domowych pieczy nie ma, zaprzał ſię wiary, i jeſt gorſzy, niżeli niewierny.* Pobożna jednak rostropność wykonaniem tego Prawidła zarządzać powinna; albowiem w oſtatniey potrzebie barziey obcego, aniżeli Oyca ratować należy, jeżeli ten podobney nie ulega potrzebie; S. Grzegorz Nazyanzeńſki Synowicę nieobyczayną od świadczenia usunoł, maiątek cnotliwey zapisuiąc ſierocie.

Prawidło XX. Grzeſzy przeciw przykazaniu miłości od Jana Swiętego w Liście 1. Roz: 3. wyłożonemu: *ktoby miał maiętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, a zawarłby wnętrzności ſwe przed nim, jakoż w nim przebywa miłość Boża?* Zapewna porządek miłości potrzebuie, ażebyśmy życie bliźniego więcey miłowali, aniżeli ſtanu naſzego przyſtoyność. Jeżeli albowiem Oycowie SS. ſądzili, złote i ſrebrne Kościoła ozdoby i naczynia, na których ciało i krew Pańſka ofiaruie ſię, kruſzyć, i ubogim w oſtatniey potrzebie znayduiącym ſię rozdawać, albo na wykupienie niewolników obracać; kto z Chrześcian będzie wątpił, iż dla wspomożenia ubogich w oſtatniey potrzebie zoſtaiących obowiązany jeſt zmnieyſzyć nakłady na utrzymanie przyſtoyności ſtanu łożone? Zkąd Jan Złotouſty do Bogacza mówi: „u ciebie jeſt „Chryſtus tańſzy, aniżeli ſłużalcow trzoda, aniżeli muły,

„ ani-

„ aniżeli łóżko, aniżeli krzesło, miiam inne za te podley-
„ sze narzędzia ... umyślem okrutnieyszy jesteś za zwierzę-
„ ta, gdy do tych nawet rzeczy, które czucia nie maią,
„ dbałość twoią obracasz, a Kościołom Boskim (ubogim)
„ z głodu i nagości ginąć dopuszczasz„.

Prawidło XXI. Nie tylko Chrystusowe przykazanie, ale też duchowne pożytki do czynienia jałmużny Chrześcianina pobudzać powinne. w Księgach Tobiasza w Roz: 12. Anioł Rafał mówi: *Dobra jest modlitwa z postem i z jałmużną, więcey niżeli skarby złota chować; albowiem jałmużna od śmierci wybawia, i ona jest, która oczyszcza grzechy, i czyni, że się nayduie miłosierdzie i żywot wieczny*. Eklezyastyk w Rozd: 3. *Ogień goraiący gasi woda, a jałmużna grzechom się sprzeciwia, a Bóg jest opiekunem tego, który nagradza łaskę, pamięta nań napotym, a czasu upadku swego naydzie pokrzepienie.* Tenże Eklezyastyk w Rozd: 29. *Zamkni jałmużnę w sercu ubogiego, a ta cię wyprosi ode wszego złego.* Na tych i innych niezliczonych pisma mieyscach wspiera się nauka Oycow SS. Cypryan: „Lekarstwo Boga błagalne, samego
„ Boga słowem jest podane, którego grzesznicy używać
„ maią ... to jest: iż uczynkami dobremi Bogu zadosyć
„ czyniemy, i zasługami miłosierdzia grzechy oczyszcza-
„ my. Tak albowiem Mędrzec mówi: *kto zatyka uszy, aże-*
„ *by nie słyszał ubogiego, on też będzie wzywał Boga, a*
„ *nie znaydzie, ktoby go wysłuchał;* ani albowiem (mówi
„ tenże Cypryan) na miłosierdzie Pana zasłuży, kto sam
„ nie będzie miłosiernym, ani uprosi cóżkolwiek u Boskiey
„ litości, kto na prozbę ubogiego nie będzie ludzkim; i na
„ innym mieyscu o Tabicie od Piotra na prozbę wdów
„ wskrzeszoney mówi: „ która niedostatecznym wdowom
„ świadczyła wspomożenia życia, na wdów prozby zasłużyła
„ przywrócenie do życia. Wszakże jałmużna tym tylko poma-
„ ga, którzy życie odmienili. Day Chrystusowi w ubogim, aże-
„ byś przeszłe twoie odkupił grzechy. Jeżeli albowiem dla te-
„ go daiesz, ażeby zawsze wolno było bezkarnie grzeszyć, nie
„ Chrystusa karmisz, lecz Sędziego przekupić usiłuiesz.„ słowa Augustyna. Kto jałmużnę daie, Chrystusa sobie czyni

 dłu-

dłużnikiem, któren mówi: *Co jednemu z tych małych uczyniliście, mnie uczyniliście*. Zkąd Augustyn: „Należliśmy, „ komu dać na lichwę; daymy na lichwę, ale Bogu, nie „ człowiekowi; daymy temu, który obfituie, temu daymy, „ który dał, cobyśmy dali; i za małe rzeczy, za znikome za „ śmierci i zgniłości podpadaiące, za ziemskie, wieczne „ nieskazitelne bez końca trwaiące; przecz wiele mam mó- „ wić? siebie Bóg obiecuie. Jeżeli kochasz go, kup go od „ jegoż samego. Y ażebyś wiedział, że jemu daiesz, słu- „ chay mówiącego: *łaknołem, a daliście mnie jeść* i t. „ d. Daie z Nieba, a przyimuie na ziemi; On daie, On „ przyimuie; tu daiesz, tam odbierasz; tu daiesz rzeczy „ znikome, tam odbierasz na wieki trwaiące „i na innym „ mieyscu:„ Patrz co, kupuiesz, kiedy i za jaką cenę; kupu- „ jesz albowiem, kupuiesz Królestwo niebieskie, i czas ku- „ powania jest tylko w tym życiu; i jak tanno kupuiesz, „ uważay: tyle kosztuie, na ile zdobyć się możesz„. „Daw̧aycie więc na lichwę Panu (słowa Ambrożego) w ręce ubogich, on obowiązuie się, on pisze, cokolwiek ubogi bierze, Ewangelia jego jest dokumentem, przecz powątpiwacie? . . . jakiego bogatszego szukacie paręcznika„?

Prawidło XXII. Wszystkim ubogim, nawet niecnotliwym należy dawać jałmużnę: *nie odwracay oblicza twego od żadnego ubogiego; bo tak będzie, że ani od ciebie nie odwróci się oblicze Pańskie*. Tobiasza Roz: 4. potwierdza Chrystus u Łukasza w Roz: 6. *Każdemu, ktoby cię prosił, day*. Apostoł też do Galatow w Roz: 6. *Czyńmy dobrze ku wszystkim:* ku tey rzeczy Augustyn: „co innego jest człowiek, a co innego grzesznik: ile człowiek, „ jest dziełem Boskim, ile grzesznik, to dzieło człowieka; „ day dziełu Boskiemu, niechciey dawać dziełu ludzkiemu, „ to jest: niechciey dawać pobłażaiąc, i wspomagaiąc wy- „ stępek„.

Prawidło XXIII. Zebrakom zdrowym i silnym, którzy mogąc pracować, niechcą, nie tak łatwo dawana ma być jałmużna; albowiem byłoby to pobłażaniem gnusności ich leniwstwa i próżniactwa, które tak wielu występkow jest matką według owych słów Eklezyastyka: *wiele złości nauczy-*

czyło próżnowanie; i pomieszany byłby porządek sprawiedliwości; słuszna albowiem rzecz, ażeby, *kto nie pracuie, nie jadł*, jak mówi Apostoł w drugim Liście do Tessaloniczykow w Rozd: 4. *kto niechce pracować, niech nie ie*. Zkąd zdrowym żebrakom Prawa cywilne roboty naznaczaią.

Prawidło XXIV. Nie należy ścisle i ciekawie badać się, azali proszący nie zmysla ubóstwa; ostróżność jednak zachowana być powinna, ażeby się nie dostawała niegodnym i mniey potrzebnym, co godnieyszym i bardziey potrzebuiącym należy. Lepiey albowiem jest dać każdemu w Imie Chrystusowe proszącemu, aniżeli odmówić prawdziwie potrzebuiącemu: „Dobrotliwości i łaskawości czas, nie „ szperania ścisłego, miłosierdzia, nie rozumowania... Bądź„ my miłosierni jak i Ociec nasz Niebieski. On karmi cu„ dzołożnikow, nierządnikow i wszystkiego gatunku wy„ stępnych .. Zaniechaymy tey niewczesney i diabelskiey „ ciekawości.... Jesli zawsze będziesz ciekawym ubogich „ szperaczem, stanie się często, iż miniesz cnotliwego i „ Bogu miłego człowieka, zasługę też, którą ztąd pozyskać „ miałeś, stracisz, mówi Chryzostom.„ czyń i względem złych, „ ażebyś natrafił na dobrego„. Słowa Augustyna. Jednak sposob świadczenia być powinien, ażeby i ubodzy nie odchodzili próżno, i chleb ubogich nie szedł na łup zdraycców... Nie samego albowiem ucha nadstawować mamy proszącym, ale i oczyma rospatrować potrzeby„. Przestroga Swiętego Ambrożego.

Prawidło XXV. Nie tylko nadarzaiącym się ubogim jałmużna ma być dawana, ale szukać onych, a naybardziey żebrować wstydzących się wspomagać należy. Albowiem według nauki S. Ambrożego: „Ciężki występek jest, jeżeli wierny za wiedzą twoią niedostatek cierpi; jeżeli wiesz. że zgłodniały jest, że w nędzy zostaie, osobliwie, jeżeli żebrować wstydzi się, a nie wspomagasz„. S. Augustyn zaś mówi: „Inny do ciebie przychodzi, ażeby prosił, innego u„ przedzay, ażeby nie prosił; jako albowiem o tym, który „ ciebie szuka, powiedziano: *każdemu proszącemu daway*; „ tak o owym, którego ty masz szukać, rzeczono: *Niech*

„ za-

„ *zapołnieie jałmużna w ręce twoiey, póki znaydziesz spra-*
„ *wiedliwego, któremubyś oną oddał* „widzieć trzeba i te-
„ go, który ciebie nie widzi, szukać trzeba, który wstydzi
„ się być widzianym; ów też zamknięty w więzieniu niech
„ zabieży tobie, ów niemocą złożony niech woła do umy-
„ słu twego, któren do ucha wołać nie może„. S. Ambroży.

Prawidło XXVI. Jałmużna Chrześciańska według mo-żności każdego hoyna być powinna; ubodzy albowiem tak maią być wspomagani, ażeby między onymi i bogatemi ustanowiona była równość, według nauki Apostoła w Liście 2. do Koryntow, w Rozd: 8. gdzie do obfituiących mówi: *Wasza obfitość niech dołoży ich niedostatku: aby też ich obfitość była dołożeniem waszego niedostatku: aby było porównanie.* To jest: w tym życiu wasza doczesna obfitość niech zastąpi ich niedostatek doczesny, ażeby wzajemnie w przyszłym wieku ich duchowna obfitość stała się wspomożeniem waszego duchownego niedostatku. *Bogatego i ubogiego uczynił Pan.* Bogatego, ażeby miał zkąd wspomagać ubogiego; ubogiego zaś, ażeby bogacza doświadczył; według możności ma być czynione świadczenie. *Albowiem jesli jest ochotna wola wedle tego, co ma, jest przyiemna, nie wedle tego, czego nie ma. Bo nie iżby inszym miało być ulżenie, a wam uciśnienie; ale wedle porównania.* Apostoł tamże. To jest: żaden nie jest obowiązany siebie do niedostatku przyprowadzić, ale to, co jemu zbywa, potrzebne jest drugim, i tym sposobem niejako według stanow ustanawia się równość. Każdy zatym w miarę maiątku swego niech odkłada jakby dług, jakby podatek; jako albowiem: „Ma Rzecz-Pospolitą swoią Chrystus, tak ma
„ i skarb (mówi Augustyn;) odłączcie więc i przeznacz-
„ cie co stałego, albo z rocznych produktow, albo z dzien-
„ nych dochodow waszych. Jeżeli się podoba, Dziesięcinę,
„ chociayże to mało jest. Faryzeusz, nad którego (według
„ rozkazu Chrystusa) powinna obfitować sprawiedliwość
„ twoia, dawał dziesięciny, ty zaś ani tysiączney części
„ nie daiesz. A jakże przewyższyszsz tego, z którym się nie
„ równasz„?

Pra-

Prawidło XXVII. Jałmużna Chrześciańska skwapliwa być powinna, według owego wyroku Boskiego w Rozd: 3. Przypowieści: *Nie mów przyiacielowi twemu: idź, a wróć się, jutroć dam, gdy możesz zaraz dać.* Zkąd Pacient Pański, ów S. Mąż w Rozd: 31. mówi: *Jeslim odmówił ubogim, czego chcieli, i oczom wdowinym kazałem czekać?* Na które słowa S. Grzegorz Wielki: „niechciał, ażeby pro- „sząca wdowa czekała, ażeby nie tylko z daru, ale też „z porywczości dawania zasługi dobrych uczynkow po- „mnożył„.

Prawidło XXVIII. Jałmużna Chrześciańska z wesołością czyniona być powinna. Tak naucza Ekklesiastyk w Roz: 35. *w każdym datku wesołą czyń twarz twoią, a z radością poświęcay dziesięciny twoie.* Apostoł też do Koryntow w Liście 2. w Roz: 9. *Każdy, jako postanowił w sercu swoim, nie z zamarszczenia, albo z przymuszenia; albowiem ochotnego dawcę Bóg miłuię.* Zkąd Chryzostom: „w ten czas jest jałmużna, gdy ty porywczym i ochoczym „umysłem oną daiesz; gdy sądzisz, że raczey bierzesz, „niżeli daiesz; gdy tak, jak dobrodzieystwo odbieraiąc, i „zyskuiąc, nie jakby tracąc świadczysz. Ani bowiem za „dobrodzieystwo taki datek poczytany być może. Kto „albowiem miłosierdziem pobudzony niedostatek drugiego „wspomaga, ten wesołego, nie zaś smutnego umysłu być „powinien; cóż albowiem będzie zdrożnieyszego, jak „cudzy smutek rozpędzać, samemu zaś smucić się i dręczyć się„. „Jeżeli daiesz chleb smucąc się, i chleb i zasługę utraciłeś„. mówi Augustyn.

Prawidło XXIX. Jałmużna Chrześciańska pokorna być powinna. Tak albowiem naucza Chrystus u Mateusza w Roz: 6 *Gdy czynisz jałmużnę, nie trąb przed sobą, jako obłudnicy czynią w bożnicach i po ulicach, aby byli czczeni od ludzi; zaprawdę powiadam wam, wzieli zapłatę. Ale gdy ty czynisz jałmużnę, niechay niewie lewica twoia, co prawica twoia czyni. Aby jałmużna twoia była w skrytości; a Ociec twóy, który widzi w skrytości, odda tobie.* Według Augustyna: lewica znaczy *chęć próżney chwały*, prawicą zaś jest *namierzenie, albo intencya wypełnienia Boskiego*

Przykazania. Gdy więc do sumnienia czyniącego jałmużnę wkradnie się chętka ludzkiey chwały, w ten czas lewica wie, co czyni prawica. Co znaczy, niech będzie jałmużna twoia *w skrytości?* znaczy, ażeby była w sumnieniu, które oczom ludzkim okazane być nie może. Przeto jeżeli prawica wewnątrz i w skrytości czyni; do lewicy należą wszystkie rzeczy zewnętrzne, widzialne i doczesne. Niech więc będzie jałmużna twoia w samym sumnieniu, gdzie wielu jałmużnę czynią samą dobrą wolą, chociayże do darzenia ani pieniędzy, ani inney rzeczy nie maią. Wielu zaś zewnątrz czynią, a wewnątrz nie czynią; którzy albo z pychy, albo dla inney jakiey doczesności miłosiernemi chcą być widziani, o takich sądzić trzeba, iż w nich sama lewica czyni,,. Nauka Augustyna. Może jednak jałmużna być dawana przed okiem ludzkim dla przykładu dla chwały Boskiey, nie zaś własney; tym sposobem dwojaka jałmużna będzie dana. Jedni albowiem chleba łakną, drugim na cnocie zbywa, jedni szukaią, coby jedli, drudzy potrzebuią do nasladowania przykładu.

Prawidło XXX. Jałmużna Chrześciańska sprawiedliwa być powinna, to jest: z własnego, a nie z cudzego, ani z dobra zle nabytego. Te prawidła stanowią wyroki Boskie w Księgach przypowieści w Roz: 3. *Czci Pana z maiętności twoiey.* u Tobiasza w Roz: 4. *Czyń jałmużnę z maiętnóści twoich, a nie odwracay oblicza twego od żadnego ubogiego.* u Izaiasza w Roz: 61. *Ja Pan, który miłuię sąd, a mam w nienawiści łupiezstwo w całopaleniu.* u Ecclesiastyka w Roz: 34. *Ofiary niezbożnych nie podobaią się Naywyższemu, ani patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych, ani będzie ubłagan mnóstwem ich za grzechy; kto ofiaruię ofiarę z maiętności ubogich, jako kto rzeże Syna ku ofierze przed oczyma Oyca jego . . . Kto wylewa krew, i kto zdradę czyni naiemnikowi, bracia są.* Zkąd Ambroży S. ,,z pracy sprawiedliwey czyńcie jałmu-
,, żnę. z tego, co prawnie posiadacie, dawaycie; nie pod-
,, kupicie albowiem Sędziego Chrystusa, ażeby sprawy mię-
,, dzy wami i ubogiemi, których złupiliście, nie słuchał.
,, ... Niechciey sobie takim wyobrażać Boga, niechciey w

,, ser-

„ sercu twoim stawić takiego bałwana. . . . Nie podoba się „ hoyność, przez którą jednemu daiesz, co drugiemu wy- „ darłeś „. Gwałtownie wydzieraią, co potym miłosiernie daią. Lecz co innego jest za grzechy czynić miłosierdzie, a co innego dla czynienia miłosierdzia grzeszyć; to albowiem przez żaden sposob miłosierdziem nazwane być nie może; albowiem do słodkiego owocu nie dochodzi, co jadem zarazliwego korzenia gorczeie. Słowa S. Grzegorza Wielkiego. Augústyn zaś S. o Zacheuszu mówi; „Przyiął gościa Pana z radością, i obiecał połowę „ dziedzictwa swego dać ubogim, i jeżeli co komu wzioł, „ weczwornasob wrócić, ażebyś poznał, iż dla tego sobie „ połowę zostawił, nie iżby miał, coby dziedziczył; lecz, „ ażeby miał, z czegoby, co cudzego było, nadgrodził„.

Prawidło XXXI. Ktokolwiek jest pod władzą cudzą, z tych rzeczy, których nie jest Panem, jałmużny czynić nie może, chyba za pozwoleniem tego, pod którego zostaie władzą. Rządzić się albowiem powinien według władzy Przełożonego . . . . Y tak, kto jest pod władzą postanowiony, w tych rzeczach, w których jest Przełożonemu podległy, jałmużnikiem być nie powinien, chyba tyle, ile od przełożonego będzie pozwolono. Nauka S. Tomasza, którey wnioskiem są cztery następuiące prawidła.

Prawidło XXXII. Zakonnik, któremu rząd, albo szafunek rzeczy Klasztornych nie jest poruczony, bez pozwolenia Przełożonego albo wyraźnie, albo rostropnie mniemanego, jałmużny czynić nie może, chyba w przypadku ostatniey potrzeby; albowiem własnego nic nie ma, i szlubem ubóstwa obowiązany nie tylko nie może mieć panowania, ale nawet prawnego używania, chyba tyle, ile od Przełożonego pozwolono będzie. Zkąd ani z rzeczy od Rodzicow, albo zkąd inąd mianych jałmużny czynić nie może, chyba w ostatniey potrzebie, albo w niebytności Przełożonego, *w nadziei, iżby mu to nie było bronnym*: w rzeczach wszakże, których sprawunek, szafunek, i wolne używanie od Przełożonych jest pozwolone, może czynić jałmużnę.

Prawidło XXXIII. Zona z dóbr męża, albo z dóbr

ſpolnych, których ſprawunek do męża należy, bez pozwolenia jego nie może czynić jałmużny, chyba jakie drobne świadczenia, które tego ſtanu niewiaſty czynić zwykły, albo w oſtatniey potrzebie. Te prawidło daie S. Auguſtyn w Liście do Eudocyi, która wſzyſtko, albo prawie wſzyſtko, co miała, niewiedzieć, jakim dwóm Pielgrzymom, na podział dla ubogich oddała: „Niewieście zamę-
„ żney (mówi Auguſtyn) nie godzi ſię mówić: czynię, co
„ chcę z mego; ponieważ i ona ſama nie jeſt ſwoia, ale
„ głowy ſwoiey, to jeſt: męża ſwego.... Trzeba więc by-
„ ło, ażebyście ſię ſpólnie naradzali, ſpólnie układali, coby
„ zaſkarbić w Niebie; co na doſtateczność tego życia
„ wam, krewnym, i Synowi waſzemu zoſtawić, ażeby
„ drugich zaſilenie wam nie było ściśnieniem. Jeżeli co
„ tobie lepſzym ſię być zdawało, trzeba było mężowi z
„ poſzanowaniem radzić, i za jego, jako głowy twoiey,
„ iść powagą.... Piſz więc do męża zadośćuczynienie,
„ proſząc odpuſzczenia; albowiem przeciw jemu zgrzeſzy-
„ łaś, że mimo jego rady i woli, co ſię podobało z two-
„ iemi rzeczami uczyniłaś; nie iżbyś żałowała, że ubo-
„ gim dałaś, lecz że twego dobrego dzieła uczeſtnikiem
„ i zarządzicielem mieć niechciałaś„. Jeżeli jednak żona niektóre uczciwe wydatki ma ſobie z maiątku ſpólnego pozwolone, albo z przemyſłu bez krzywdy domu co zyſkuie, albo, oprócz posagu od Rodzicow, krewnych i przyiacioł w podarunku bierze, z tego wſzyſtkiego jałmużny czynić może bez dołożenia ſię męża. Tak uczy S. Tomaſz.

Prawidło XXXIV. Synowie i córki jałmużny czynić nie mogą bez pozwolenia Oyca, chyba z tych rzeczy, których ſzafunek od Oyca jeſt pozwolony, albo z maiątku takiego, któren z dóbr Oycowſkich początku nie bierze: jakiemi ſą wyſługi wóyſkowe, pensye urzędow, albo dochody przemyſłem, pracą, lub darowizną nabyte. Z tego też, co od Rodzicow na uczciwe i potrzebne expensa dawane bywa, jeżeli ſię co przez oſzczędność zoſtaie, jałmużnę czynić mogą, i tymi chwalebnemi oſzczędności owocami Bogu ſię zaſługiwać.

Prawidło XXXV. Słudzy i ſłużebnice z rzeczy Pa-

nów

nów ſwoich, bez ich dozwolenia jałmużnikami być nie mogą; chociażby albowiem mieli ſobie do ſzafunku dane, nie przeto jednak poſtanowieni ſą z władzą w rzeczach Pana, ale jako ſprawuiący one ku pożytkowi Pana. Wątpliwości zaś nie maſz, że z wyſług ſwoich jałmużnikami być mogą.

Prawidło XXXVI. Smiertelnie grzeſzy przeciw przykazaniu miłości bliźniego, który bliźniego śmiertelnie grzeſzącego nie karze, nie ſztrofuie, nie upomina, gdy może, kiedy powinien, i kiedy poprawy grzeſzącego roſtropnie ſpodziewać ſię może. Te prawidło zasadza ſię na ſłowach Chryſtusowych u Mateuſza w Roz: 18. *Jeżeliby zgrzeſzył przeciw tobie brat twóy, idź, a karz go między tobą a onym ſamym. Jeżeli cię uſłucha, pozyſzczeſz brata twego;* na które ſłowa Auguſtyn: „uważay w ſamych ſłowach, „ z czyiey miłości to czynić powinieneś, czy twoiey, po„ budzony krzywdą, czy jego. Jeżeli ciebie uſłucha, mó„ wi Chryſtus, pozyſkałeś brata twego; więc dla jego mi„ łości czyń, żebyś jego pozyſkał; tak czyniąc pozyſku„ jeſz, gdybyś nie uczynił, zginął„. Gdy więc bardziey ginie, kto grzeſzy przeciw Bogu, powinniśmy grzeſzącego karać, i gdy w naglącey potrzebie, w przyzwoitym czaſie i mieyscu karać i upominać zaniedbywamy, przykazanie o miłości bliźniego gwałciemy. Albowiem, nie miłuiemy onego ſzczerze, gdy mu żywota wiecznego nie żądamy, i przeſzkod do doſtąpienia onego usunąć nie uſiłuiemy; nadto z Prawa przyrodzonego obowiązani jeſteśmy w potrzebach cielesnych ratować bliźniego; także śmiertelnie grzeſzy, kto ubogiego w oſtatniey potrzebie nie ratuie; daleko bardziey więc w potrzebach duchownych pomoc czynić powinniśmy: *Gdzie należy, kiedy należy, według czego należy, nie zaś, iżby na każdym mieyscu i w każdym czaſie brat grzeſzący był karany.*

Prawidło XXXVII. Karania albo ſztrofowania braterſkiego przykazanie, nie tylko Paſterzow, ale też każdego z wiernych obowiązuie. Wſzyscy albowiem i każdy zosobna obowiązany miłować bliźniego, i o dobro jego duchowne, jako do zbawienia potrzebne, według przemoże-

nia ſtarać ſię. Potwierdza to Kanon zaczynaiący ſię: *Tam ſacerdotes*, pod imieniem Anakleta Papieża. „Tak Kapłani, jak inni wierni wſzyscy naywiękſzą powinni mieć dbałość o tych, którzy giną; ażeby ich ſztrofowaniem albo poprawieni byli od grzeſzenia, albo, jeżeli ſię niepoprawionemi okażą, z Kościoła wyłączeni zoſtali„. Toż opiewa Kanon zaczynaiący ſię: *Non putes*, z Auguſtyna wyięty: „ Niechciey w człowieku kochać błędu, ale kochay człowieka; człowieka albowiem Bóg uczynił, błąd zaś ſam ſprawił człowiek. Kochay to, co Bóg uczynił, niechciey kochać, co ſam człowiek ſprawił... To czyni i Ociec, gdy Syna ćwiczy, ku porządnemu dobru karze. *Takiemi bądźcie względem wſzyſtkich*.... Któryż jeſt Ociec, którenby nie poprawował Syna: któren jeſt Syn, któregoby Ociec nie ćwiczył? zdaie ſię, że ſroży ſię, ale miłość ſroży ſię niejakimści ſpososobem bez żółci, ſposobem gołębim, nie zaś kruczym„. Co o Kapłanach i Parochach powiedziano, to według S. Tomaſza, o wſzyſtkich zwierzchnikach rozumieć ſię powinno.

Prawidło XXXVIII. Przykazanie o karaniu braterſkim Prałatow względem ſobie podległych cięzey obowiązuie. Oni albowiem i z powodu urzędu, i przez wzgląd miłości: która ku podległym większa być powinna: większą o zbawieniu onych ſtaranność mieć obowiązani, o czym Auguſtyn: „ W karaniu braterſkim nie już równą, lecz daleko cięższą maią (Prałaci) ſprawę, którym przez Proroka mówi ſię: *Jesli... nie będziesz mówił, aby ſię ſtrzegł niezbożnik drogi ſwoiey, on w nieprawości ſwey umrze, ale krwie jego z ręki twoiey ſzukać będę*; ku temu albowiem ſtróże, to jeſt: ludu przełożeni poſtawieni ſą w Kościołach, ażeby nie przepuſzczali bez ſztrofowania grzechow„. Prałaci zatym o zaniedbanie już to karania braterſkiego, już to ſądownictwa cięzey będą karani; albowiem Przełożeni dla tego od Boga ſą poſtanowieni, ażeby duchownym trzody pożytkom doradzali, błądzące owce do trzody odprowadzali, chore leczyli, ſłabe opatrywali.

Prawidło XXXIX. Podlegli też Prałatom ſwoim winni

ni są upomnienie braterſkie, zachowuiąc należne poſzanowanie i ſkromność. Ponieważ albowiem karanie braterſkie jeſt uczynkiem miłości, należy do każdey, i względem każdey oſoby; że zaś z poſzanowaniem ma być użyte, tego uczy Paweł S. do Tymoteuſza w Liście 1. w Roz: 5. mówiąc: *ſtarſzego nie łay, ale proś jako Oyca: młode jako bracią*. Gdzieby jednak niebespieczeńſtwo wiary zachodziło, Prałaci od podległych publicznie nawet upominani być maią, dowodzi tego S. Tomaſz przykładem Pawła, któren, chociayże Piotrowi Xiążęciu Apoſtołow był podległy, dla wynikaiącego niebespieczeńſtwa zgorſzenia około wiary, Piotra publicznie ſztrofował; przez co, mówi Auguſtyn: „dał przykład, ażeby dla obrony Ewangeliczney prawdy niżsi wyżſzym mogli ſię ſprzeciwiać bez nadwerężenia braterſkiey miłości„.

Prawidło XL. Grzeſznik powinność braterſkiego karania pełniąc nie grzeſzy; lecz nie ſwoie dzieło przedſię bierze. Grzech albowiem popełniony nie uwalnia od obowiązku przykazań Boſkich; Boſkie zaś jeſt przykazanie o karaniu braterſkim, a zatym grzeſznika obowiązuie (tak jak przykazanie jałmużny co do ciała) gdy w oſtatniey znayduie ſię potrzebie bliźni, którego zbawienie może podpadać niebespieczeńſtwu, jeżeli onego nie upomni; a osobliwie, jeżeli do upomnienia z urzędu obowiązany. Że zaś takowe karanie onemu nie do twarzy, gdy jego grzech jeſt wiadomy, uczemy ſię z Auguſtyna mówiącego: „Karać wyſtępki, jeſt czynność mężow cnotliwych, i dobrotliwych: „ gdy źli to czynią, cudzy urząd ſprawuią, i dla tego „ pobożnie i oſtróżnie czułość mieć trzeba, gdy do karania lub ſztrofowania kogo potrzeba nas nagli, ażebyśmy „ pomyslili: azali taki jeſt wyſtępek, któregośmy nigdy „ nie mieli, albo któregośmy poprzeſtali; jeżeli nigdy nie „ mieliśmy, pomyślmy, że i my ludzie jeſteśmy, i mieć „ moglismy; jeżeli zaś poprzeſtaliśmy, niech na mysl „ przyidzie ſpólna ułomność, ażeby owe karanie nie już „ nienawiść, ale miłoſierdzie poprzedziło; iżby, czy to do „ poprawy karanego, czy opacznie poſłuży (nie pewny

„ albo-

„ albowiem jeſt ſkutek) my jednak o proſtocie oka naſze-
„ go pewnemi byli. Jeżeli zaś o ſobie ſamych pomysliwſzy,
„ znaydziemy nas w tymże ſamym wyſtępku, w jakim jeſt
„ ten, którego ſztrofować gotowaliśmy ſię, nie ſztrofuy-
„ my, ani karzmy, wspólnie jednak wzdychaymy, nie już
„ do uſłuchania nas, ale do równego z nami przeciw wy-
„ ſtępkowi uſiłowania wzywaymy„.

Prawidło XLI. Gdy kto roſtropnie ſądzi, iż mógłby bliźniego od grzechu wſtrzymać, a opuſzcza upomnienie braterſkie, do którego albo z urzędu obowiązany, albo oſtatnia bliźniego potrzeba wyciąga, a to dla boiaźni urazy utraty jakieykolwiek doczesności, albo z pożądliwości doſtąpienia lub utrzymania jakich wygod i dobrego bytu: i przeto determinowany jeſt nigdy tey powinności nie wypełnić: takowy w umysle ſwoim przekłada doczesność nad powinność karania braterſkiego, i miłości bliźniego, i według S. Tomaſza śmiertelnie grzeſzy.

Jeżeli zaś w umysle ſwoim wyżey ceniąc miłość bliźniego i zbawienie jego, upominanie dla bojaźni, lub pożądliwości jakiey zwłóczy, *Jakim ſposobem niekiedy ludzie święci zaniedbywaią upominać wykraczaiących*, w ten czas grzeſzy powſzednie. Nauka S. Tomaſza z Auguſtyna wyięta.

Prawidło XLII. Nie jeſteśmy obowiązani ſzukać, kogobyśmy upominali, ani w cudze życie ciekawie wzierać; lecz przykazanie karania braterſkiego dosyć wypełniamy, jeżeli nadarzaiących ſię i w przytomności naſzey grzeſzących ſztrofuiemy; albowiem (mówi Auguſtyn) „Upo-
„ mina nas Pan naſz, ażebyśmy wzaiemnie nie zaniedby-
„ wali grzechow naſzych, nie wyſzukiwaiąc, cobyśmy
„ ſztrofowali; ale widząc, co upomnienia potrzebuie„.
Przełożeni jednak z większą pilnością ſzperać powinni w obyczaiach ſobie podległych, jeżeli co nie znayduie ſię poprawy godnego.

Prawidło XLIII. Ponieważ o poprawie żadnego, póki żyie, rozpaczać nie należy, żadnemu, choćby zatwardziałemu, upominanie braterſkie odmawiane być nie powinno; jednak naucza Auguſtyn: „Niewiedząc, kto należy do licz-
„ by

„ by przeznaczonych, kto nie należy, tak zaięci afektem „ miłości być powinniśmy względem wszystkich, iżbyśmy „ wszystkich zbawienia chcieli. To zaś na ten czas czyniemy, gdy każdego nadarzaiącego się, z któremi to „ wykonać możemy, do tego doprowadzić usiłuiemy, ażeby usprawiedliwieni z wiary, pokoy otrzymali z Bogiem.... Y przeto ponieważ i upominaiąc, nie co innego czynić powinniśmy, jak tylko, ażeby od tego pokoiu, któren jest z Bogiem, nie odstępowano; albo „ kto odstąpił, do onego powrócił; to więc, co czyniemy, czyńmy bez rozpaczy. Jeżeli Syn pokoju jest ten, „ którego upominamy, odpocznie na nim pokoy nasz, jeżeli nie, do nas się wróci„.

Prawidło XLIV. Upominanie braterskie ma być opuszczone, jeżeli rostropnie sądziemy, że nie pomoże; owszem, że napomniony z tego powodu w nowe występki na łeb poleci. Koniec albowiem upomnienia braterskiego, jest poprawa wykraczaiącego nie przymusem, ale upomnieniem pozyskana; gdy więc jest obawa, ażeby ztąd nie stał się gorszym, strzymać się od upomnienia miłość radzi. Ztąd Salomon w Rozd: 9. Przypowieści przestrzega: *Nie karz naśmiewcę, aby cię nie miał w nienawiści*; na które słowa S. Grzegorz wielki: „Nie należy sprawiedliwemu obawiać „ się, ażeby naśmiewca sztrofowany żelżywości nienaniosł, „ lecz ażeby zabrawszy nienawiść, nie stał się gorszym„.

Prawidło XLV. Karanie urzędowe, które ma moc przymuszenia i do Prałatow należy, chociażby roztropnie spodziewać się można, że nie pomoże, opuszczane być nie ma. Tak chce Kanon zaczynaiący się: *Ipsa pietas*, z Augustyna wyięty: „Przykry jest i Lekarz szaleiącemu, i Oyciec nie obyczaynemu Synowi, jeden więżąc, drugi ćwicząc; ale obydwa z miłości czyniąc; jeżeliby zaś zaniechali, i zginąć dopuścili, ta fałszywa łagodność okrucieństwem jest„.

Prawidło XLVI. Chociayże rostropność pokazuie, że upomnienie nie zaraz stanie się pomocnym, ale będzie nienawisnym i niemiłym; jeżeli jednak jest nadzieja, że kiedyś

dyś

dyś ſtanie ſię pożytecznym, opuſzczone być nie powinno:
„ Wielu albowiem po upomnieniu rozmyslaiąc, co ſłyſzeli,
„ i jak ſprawiedliwe rzeczy ſłyſzeli, ſami ſiebie cięzey i
„ ſrożey ſztrofowali; i chociayże zdawało ſię, że pomie-
„ ſzani od Lekarza odeſzli, moc ſłów jednak pomału aż do
„ ſzpiku dochodząc uzdrowiła„. Słowa Auguſtyna.

Prawidło XLVII. Gdy grzech jeſt taiemny, obrażaiącemu i obrażonemu ſzczegulnie ſzkodliwy, przed donieſieniem użyte ma być ſekretne upomnienie; tak albowiem przykazuie Chryſtus, ażeby pierwiey ſam na ſam, posledniey przy jednym, albo dwóch świadkach był upominany, a nakoniec nie poprawiony, ażeby był odnieſion Kościołowi. Taki jeſt porządek od Chryſtusa przedpisany; przewrócony zatym bez ciężkiego grzechu być nie może. Porządku zaś tego dwoiaka jeſt przyczyna: 1. Ażeby honorowi, i ſławie bliźniego wykraczaiącego doradzono było. 2. Ażeby upomnienie nie ſtało ſię onemu barziey powodem ruiny, aniżeli pobudką do poprawy. Ztąd S. Hieronim mówi:
„ ſztrofować należy brata na osobności, ażeby z ſławą
„ wſtyd ſtraciwſzy, nie zamieſzkał w grzechu„.

Prawidło XLVIII. Gdy grzech jeſt taiemny, ma ſię jednak ku ſzkodzie drugich bądź cielesney, bąd duchowney, ma być zaraz donieſiony bez poprzedzaiącego upomnienia. Do tego upomina S. Leon mówiąc o Heretykach, których mowa (według Apoſtoła) *ſzerzy ſię jako kancer:*
„ W tym was naymilsi proſząc upominam, ażeby kto z was
„ dowie ſię, gdzie żyią, gdzie nauczaią, do kogo uczę-
„ ſzczaią, z kim w towarzyſtwie przebywaią, naſzey tro-
„ ſkliwości odnoſił.... Przeciw powſzechnym nieprzyiacio-
„ łom, dla całości ſpólney, wſzyſtkich czułość ſpólna być
„ powinna, ażeby od jednych członkow drugie nie zara-
„ żały ſię; którzy ſądzą, iż nie należy takich wydawać, na
„ ſądzie Chryſtusowym znaydą ſię zamilczenia winnemi,
„ choćby przyzwoleniem nie byli zmazani„ Równie bez po-
„ przedzaiącego upomnienia odnoszeni być maią czarow-
„ nicy, truciznę robiący, przeciw Majeſtatowi grzeſzący„.
Zkąd Tomaſz S. mówi: „Gdzie niebespieczeńſtwo wielu
„ wisi, tam mieysca nie maią ſłowa Pana: *Karz go miedzy*

„ *to-*

„ *tobą i im ſamym*; albowiem w ten czas brat wykraczaią-
„ cy nie przeciw tobie tylko grzeſzy„.

Prawidło XLIX. Przeciw porządkowi braterſkiego upomnienia nie grzeſzy, kto wyſtępek potaiemny brata donosi Przełożonemu, nie jako Sędziemu, ale jako Oycowi; ażeby pierwiey, niż użyci świadkowie będą, dzieło miłości z większą ſkutecznością wykonane było; w ten czas albowiem nie czyni przeciw przykazaniu Ewangelii, gdyż nie mówi Kościołowi. Gdyby zaś jakieykolwiek osobie doniosł ze złości, ażeby bliźni był zawſtydzony, albo zhańbiony, w ten czas donoſzący, albo oſkarżaiący grzeſzy śmiertelnie„. Nauka S. Tomaſza.

Prawidło L. Prałatowi w czaſie wizyty rozkazuiącemu, ażeby wyſtępki czyie ſobie wiadome oznaymowali, gdzie nie ma oſkarżyciela, ani poprzedziła publiczna nieſława, którąby urzędowym wywiadom dała mieysce, podlegli przeciw porządkowi o karaniu braterſkim poſłuſznemi być nie obowiązani: *Barziey należy poſłuſznemi byc Bogu, aniżeli ludziom*; ani obowiązuie rozkaz Przełożonego przeciw prawu przyrodzonemu i Ewangelii.

Prawidło LI. Grzechy publiczne, publicznie ſztrofowane być maią, i przed doniesieniem onych prywatne upomnienie użyte być nie powinne; w karaniu albowiem takich wyſtępkow, nie tylko doradzać trzeba grzeſzącemu, ale też innym, do których wiadomości wyſtępek doſzedł, ażeby zatamować zgorſzenie. Zkąd Apoſtoł w Liście 1. do Tymoteu: Roz: 5. *Grzeſzące ſztrofuy przed wſzyſtkiemi, ażeby i drudzy boiaźń mieli.* Auguſtyn zaś mówi: „Co
„ zgrzeſzono przed wſzyſtkiemi, przed wſzyſtkiemi kara-
„ nym być powinno; ſekretnie karanym być ma, co ſe-
„ kretnie zgrzeſzono„.

Prawidło LII. Karanie braterſkie z pokorą, miłością i cichością czynione być powinno. Te prawidła podaie Apoſtoł do Galatow w Roz: 6. *Jesliby człowiek ubieżony był w jakim upadku, wy, którzy duchowni jeſteście, nauczaycie takiego w duchu cichości, obaczaiąc ſamego ſiebie, abyś i ty nie był kuſzon.* Takoż w Liście 2. do Tymot: w Rozd: 2. *Słudze Pańſkiemu nie trzeba ſię wadzić;*

ale układnym ku wszystkim . . . Cierpliwym, w cichości sztrofuiącym te, którzy się sprzeciwiaią prawdzie; ażeby im kiedy dał Bóg pokutowanie ku poznaniu prawdy; i upamiętali się od sideł diabelskich, który je w więzieniu dzierży ku woli jego. Te prawidło jest zgodną nauką OO. SS. z których Augustyna przywodzę: „W sztrofowaniu i karaniu cudzych grzechow strzedz się trzeba, ażeby się nie wynosił, kto drugiego karze, i ażeby pamiętał na ów Apostolski wyrok: *Kto mniema, żeby stał, niech patrzy, żeby nie upadł.* Do Korynt: List 1. Rozdz: 10. Zewnątrz niech strasliwie brzmi sztrofowanie, wewnątrz utrzymywana ma być łagodność miłości .... Nie bądźcie więc ani przyzwalaiącemi, albo pochwalaiącemi, albo niedbałemi, iżbyście nie sztrofowali; ani pyszniącemi się, iżbyście z przegardą sztrofowali„.

ARTYKUŁ XII.

Prawidła odnoszące się do Szlubow.

Prawidło I. Co przez się jest dobrym, to zdatną jest szlubu materyą; przeciwnie, co z siebie grzechem jest, materyą szlubu być nie może. Co nakoniec w sobie dobrym jest, a jednak zły skutek mieć może, jest poniekąd zdatną szlubu materyą; szlub jednak takowy, gdy ciągnie zły skutek, pełniony być nie powinien. Taki był szlub Jeftego, któren w wyprawie przeciw Ammonitom szlubował za powrótem swoim ofiarować na całopalenie, cokolwiek pierwszego z domu wychodzącego spotka. Naypierwsza spotkała Córka dziewica, na którey szlubu wypełnienie byłoby niegodziwe, i przeto nie obowiązywało; toż mówić, gdyby był spotkał psa, osła, konia, lub inne nieczyste bydle, które Prawo Boskie od ofiar wyłączało; a okupy i zamiany przepisywało.

Prawidło II. Szluby o zbytecznych czuciach, postach, i innych ciała umartwieniach, według zdania Przełożonego maią być pełnione, albo pofolgowane. Albowiem Apostoł do Rzymian w Roz; 12. powiedziawszy; *Proszę was bracia*

cia przez miłosierdzie Boże, abyście wydawali ciała wasze ofiarą żywiącą, świętą, przyiemną Bogu, przydaie: *rozumną służbę waszą:* rozumną zaś w ten czas będzie, gdy umiarkowane umartwienia, pożądliwość poskramiaiąc, natury nie obciążą, ani zruynuią; tym sposobem będą dziełem cnoty, i Bogu podobaiącym się. „Ze zaś (mówi S. Tomasz) w tych rzeczach, gdzie o nas idzie, rozsądek człowieka łatwo się myla, szluby takowe przyzwoiciey według zdania Przełożonego pełnione, lub zfolgowane *i* zaniechane być maią; tak jednak, iż gdyby oczewista była uciążliwość, a dołożyć się Przełożonego nie było sposobności, nie powinienby człowiek takiego szlubu wypełniać„. Nauka S. Tomasza. Szluby zaś o rzeczach próżnych i niepożytecznych: naprzykład, gdyby kto szlub uczynił nie jeść głowy żadnego zwierzęcia na cześć ścięcia S. Jana, i tym podobne, nie zachowania, ale śmiechu są godne, o takich szlubach mówi Pismo: *Nie podoba się Bogu głupia obietnica*, w Kanonie zaś zaczynaiącym się: *Non pejerabis*, rzeczono: „Głupie szluby łamać trzeba„. W nieprzystoynym szlubie odmień zdanie, co nieostróżnie szlubowałeś, nie czyń; niezbożna jest obietnica, która przez występek dopełnia się„. S. Izydor„.

Prawidło III. Zgwałcenie szlubu z rodzaju swego jest grzechem śmiertelnym. Albowiem jest pogwałceniem wierności i sprawiedliwości w niedotrzymaniu Kontraktu miedzy Bogiem i człowiekiem ustanowionego, jest pogwałceniem Religii i poszanowania Bogu należnego. Zkąd Pismo S. pełnienie szlubow pilnie i często zaleca w Księgach 5. Moyżeszowych w Rozd. 23. *Gdy szlub poszlubisz Panu Bogu twemu, nie będzież zwlaczał oddać; bo się go będzie upominał Pan Bóg twóy, a jeslibyś zwlaczał, będzie za grzech poczytano. Jesli niechcesz obiecać, bez grzechu będziesz. Ale co raz wyszło z ust twoich, zachowasz, i uczynisz, jakoś obiecał Panu Bogu twemu, a własną wolą i usty twemi wyrzekłeś.* W Psalmie 75. *Szlubuycie, i oddawaycie Panu Bogu waszemu. Szlubuycie,* rada jest: *oddawaycie*, przykazanie. Ztąd Apostoł w Liście 1. do Tymot: w Roz: 5. o wdowach po uczynionym szlubie za mąż idących

cych mówi: *maią potępienie, iż pierwſzą wiarę złamali.* Nie każde jednak ſzlubu złamanie ciągnie za ſobą potępienie, i jeſt grzechem śmiertelnym; ale może być powſzednim, dla małości materyi, i gdy przeſtępſtwo nie jeſt złączone z pogardą.

Prawidło IV. Szlub bez warunku uczyniony nieodwłócznie powinien być wypełniony; ſzlub zaś warunkowy, albo do czasu poſtanowiony, za uiſzczeniem warunku, i w poſtanowionym czaſie wypełniony być może; zkąd zwłóka, gdy ſzlub bez trudności wypełniony być może, jeſt grzechem ciężkim. Prawidło te wspiera ſię na ſłowach Pisma S. w poprzedzaiącym Prawidle przywiedzionych. Zwłokę takową grzechem śmiertelnym ſądzi być S. Antoninus, ponieważ naraża na grzech śmiertelny, to jeſt: na przeſtępſtwo ſzlubu, który w długości czasu może być zapomniany, także z czasem może zayść do wypełnienia niesposobność. Jak naprzykład ſtarość do odprawienia długiego pielgrzymowania. Odkupienie i zamiana ſzlubow za wiedzą Biſkupa, lub przełożonych ma być czyniona tym ſposobem: iż jeżeli przeſzkoda i niesposobność jeſt wieczna, okup nakazać, zamianę, albo i uwolnienie pozwolić; jeżeli zaś przeſzkoda doczesna, czasu i zwłóki nie bronię. Tak ſtanowi Reſkrypt Inncentego III.

Prawidło V. Kto do wypełnienia ſzlubu ſtał ſię niesposobnym, czynić powinien to, co może; inaczey śmiertelnie grzeſzy, ile razy mogąc wykonać, przeciw ſzlubowi czyni. Tak Bogacz, gdyby po uczynionym ſzlubie obfitych jałmużn, zubożał, jałmużnę według ſtanu uſzczuplonego dawać powinien; toż ma ſię rozumieć o ſzlubuiących poſt, umartwienia, &c. za zdaniem jednak Przełożonego, naucza S. Antonin. Jeżeliby zaś kto wſtrzemięźliwość od wina, albo niektórych pokarmow ſzlubował na zawſze, a niejakiego dnia wina ſię napił, albo pokarmow ſię dotknoł, reſztę dnia w wſtrzemięźliwości pędzić powinien; w godzinach albowiem naſtępnych może ſzlub wykonać; a zatym, ile razy wino piie, lub pokarmu używa, tyle razy przeciw ſzlubowi czyni, i ciężko grzeſzy. Toż mówić o takim, który w determinowanym jakim dniu, naprzykład Piątku, albo

albo Sóbocie wſtrzemięźliwość zachować ſzlubował. Zdanie S Antonina.

Prawidło VI. Godzi ſię przywodzić młodych do przyięcia ſtanu Zakonnego ſzlubem i przyſięgą, zachowuiąc należne okoliczności. Ponieważ albowiem według S. Tomaſza: „Częſtokroć trafia ſię, że młodzi proſte poſtanowienie łatwo odmieniaią; obowiązek zaś ſzlubu i przyſięgi niewzruſzenie pełnią: przeto gdy ſzlubem i przyſięgą do doſkonalſzego życia obowiązuią ſię, wielkie dla nich czyni ſię dobrodzieyſtwo„. Jakie zaś należne maią być zachowane okoliczności, naucza tenże Swięty mówiąc: „Może ſię przytrafić w takowym przywodzeniu troiaki nieporządek: nayprzód, gdyby kto drugiego gwałtownie do Zakonu naglił. Powtóre, gdyby kto świętokupſtwem pociągał do Zakonu, darowiznami (Do tego jednak nie należy, gdyby kto młodzieńcowi ubogiemu, że może być Zakonnikiem, doſtarczał potrzeb życia; albo gdyby bez umowy jakie podarunki dawał dla zabrania poufałości) Potrzecie, jeżeli kogo kłamſtwami pociąga. Albowiem nad tak przywiedzionym wisi niebespieczeńſtwo, ażeby poſtrzegłſzy ſię oſzukanym, nie cofnoł ſię; a tak ſtałyby ſię takiego człowieka *rzeczy poślednieyſze gorſze za pierwſze,* jak rzeczono u Łukaſza w Roz: 11„.

Prawidło VII. Kto ſamochętnie w doyrzałym wieku ſzlubem i przyſięgą do ſtanu Zakonnego obowiązał ſię, i ſukienkę przyiąć, powinien do Klaſztoru wſtąpić, ſtan Zakonny i ſukienkę przyiąć. Albowiem według Tomaſza S. „Ktokolwiek mówi, iż ſzlub nie powinien być wypełnion, mówi przeciw pierwſzemu Przykazaniu pierwſzey Tablicy, które jeſt o czci *Latrii* ſamemu Bogu oddawać ſię mogącey. Kto zaś mówi, iż przyſięga nie ma być dotrzymana, mówi przeciw drugiemu Przykazaniu pierwſzey Tablicy. A zatym ktokolwiek mówi, iż ten, któren ſię obowiązał ſzlubem i przyſięgą wſtąpić do Zakonu, może bez grzechu zoſtać na świecie, oczewiście jeſt Heretykiem; jeżeli jednak będzie w tym trwał uporczywie„. Herezya zaś takowa miedzy innemi błędami Wigilanciuſza w 4. wieku potępiona.

Prawidło VIII. Grzeſznikom przyięcie ſtanu Zakonnego

nego nakazywać i za pokutę naznaczać nie godzi się; doradzać zaś jest rzeczą i godziwą i chwalebną. Że za pokutę naznaczać nie godzi się, tego uczemy się z przykładu Stefana Papieża, któren (jak w Prawie czytamy) zabóycy żony naycięższą pokutę naznaczył, którey zamianę na stan Zakonny wyborowi kryminalisty zostawił; z tym wszystkim wstąpienie do Zakonu doradzał, jako stan i do czynienia pokuty za przeszłe, i do ustrzeżenia się nowych grzechow sposobnieyszy. Ztąd jawno jest, iż nie grzeszą, ale pochwały są godni, którzy grzesznikow do przyięcia stanu Zakonnego pociągaią. Albowiem i sam Pan o sobie mówi: *nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych, ale grzesznikow do pokuty.* Y Mateusza Publikana do stanu doskonalszego powołał. Wszystkie zaś sprawy Chrystusowe są naszą nauką. Więc i my grzesznikow do stanu Zakonnego namawiać, i możemy i powinniśmy,,.

Prawidło IX. Grzechu śmiertelnego winę zaciąga, kto drugiego przysięgą obowiązuie, ażeby życia Zakonnego nie obierał, i od wstąpienia do Zakonu odwraca, bez ważnych przyczyn; przedsięwzięcie albowiem wstąpiepienia do Zakonu jest od Ducha S. (jak czytamy w Kanonie zaczynaiącym się: *Duæ*) sprzeciwiać się zaś Duchowi S. jest grzechem ciężkim, więc kto drugiego odwraca od wstąpienia do Zakonu; ciężko grzeszy. Takich Sobor Trydentski Sess: 25. w Rozd: 10. klątwie poddaie. Nie grzeszy zaś, kto z przyczyn ważnych obranie stanu Zakonnego odradza, naprzykład, żeby żonaty po spełnionym Małżeństwie, bez przyzwolenia żony, chciał przedsięwziąć Zakonne życie; albo gdy kto nie życzy i odradza wstępować do Zakonu takiemu, o którym sądzi, że do tego stanu nie ma ani powołania, ani zdatności; albo odradza jaki Zakon dla tego, że w nim nie zachowuie się przyzwoita Zakonna karność; albo gdy potrzeba Rzeczy-Pospolitey, lub Rodzicow wyciąga, ażeby osoba jaka na świecie została.

Lecz ani sam siebie żaden przysięgą do niewstępowania do Zakonu wiązać może; takowe przysięgi przeciw jakiemukol-

kolwiek cnotliwemu dziełu uczynione, nie tylko ſą niegodziwe, ale mocy obowiązuiącey i ważności nie maią. Naucza S. Tomaſz.

Prawidło X. Kto gwałtownością, zdradą, podſtępkiem, poſtrachem ciężkim odwiodł drugiego od wſtępowania do Zakonu; przeſzkody, które na ten koniec położył, usunąć powinien, i jeżeliby Zakon przez to co ſtracił, ſzkodę według zdania roſtropnego męża nadgrodzić obowiązany, albo innego równie pożytecznego do przyięcia ſukienki przywodząc, albo jałmużnami, i uczynnościami ſzkodę naniesioną domierzaiąc. Ogulne na podobne przypadki Prawidło podaie S. Tomaſz mówiąc: „Jeżeli kto komu ſzkodę uczynił przeſzkadzaiąc, ażeby nie otrzymał, co już miał zyſkać, powinien jakimkolwiek ſposobem nadgrodzić, według ſtanu, osob i ſpraw„.

Prawidło XI. Wyrzeczenie ſię własności, i ſtrzeżenie czyſtości, tak jeſt przywiązane do Reguły Zakonney, iż przeciw oney ani Naywyżſzy Biſkup nic pozwoleniem ſwoim pofolgować nie może. Wyrok ten jeſt Innocenciuſza III. Toż potwierdza Sobor Trydeńtſki Seſsyi 25. de Regularibus. S. Tomaſz zaś mówi: „Kto z rozeznaniem ſzlub uczynił do zachowania trzech ſzlubow pryncypalnych, we wſzyſtkich przypadkach obowiązany; do inſzych zaś zwyczaiow, (których przeſtępſtwo z dyſsymulacyi Prałatow wprowadza ſię; którzy, gdy widząc nie poprawuią, pozwalać zdaią ſię) ſądzę, iż nie jeſt obowiązany„.

Prawidło XII. Mniſzki, które profeſsyą Zakonną uczyniły w Klaſztorach, gdzie klauzura i czasu wſtąpienia, i przedtym nie była zachowana, i co do wychylenia ſię z Klaſztoru, i co do wpuſzczania do Klaſztoru rozmaitych osob, obowiązane ſą do przyięcia, i ściſłego chowania Klauzury, gdy to od Biſkupow, i innych należnych Przełożonych rozkazano i zalecono będzie; inaczey winę grzechu śmiertelnego zaciągaią. Władza albowiem takowa, i obowiązek na Biſkupow i Przełożonych włożona jeſt nayprzód od Bonifaciuſza VIII. Konſtytucyą zaczynaiącą ſię: *Periculoso*, potwierdzona od Soboru Trydeńtſkiego Seſsyi 25. *de Regularibus* w Roz; 5. Też ſame prawidło potwier-

dził

dził S. Pius V. Grzegorz XIII. którenDekreta Soboru Trydeńſkiego, i Bulle Papieżow wyż wspomnione wykonywać zalecił.

Prawidło XIII. Kto wątpi, azali ſzlub uczynił, pełnić powinien; albowiem (mówi S. Tomaſz) „powinien bespiecznieyſzą obierać drogę, ażeby ſię nie wdał w niebespieczeńſtwo„. Wſzakże o takowych ſzlubach, choćby były w materyach rezerwowanych, dyspensować może Biſkup; ſame albowiem ſzluby pewne i niewątpliwe, w materyi rezerwowaney, Papieſkiey dyspensy potrzebuią.

Prawidło XIV. Profeſsya Zakonna tak mężſzczyn, jak i niewiaſt, przed ſkończonym ſzesnaſtym rokiem wieku, albo przed ſkończonym ciągle nowicyatu czasem uczyniona, jeſt nieważna. Tak poſtanowił Sobor Trydeńſki Seſs: 25. *de Regularibus* w Rozd: 15. Zkąd gdyby kilku godzin albo do lat 16. albo do roku nowicyatu nie doſtawało, profeſsya będzie nieważna. Tak święta Soboru Kongregacya nie raz odpowiedziała, i Rota Rzymſka nie raz decydowała. Profeſsya zatym w chorobie czasu nowicyatu uczyniona nie będzie obowiązywała; chyba po ſkończonym nowicyacie uroczyſta Profeſsya będzie uczyniona.

Prawidło XV. Vota ſimplicia, to jeſt: ſzluby proſte, przed doſtałością młodzieńſtwa uczynione nieważne ſą: chyba używanie rozumu młodzieńſtwo poprzedziło, tudzież chyba Rodzice i opiekunowie pozwolili, albo o ſzlubie takowym uwiadomieni, nie ſprzeciwiali ſię. Szlub albowiem proſty, według S. Tomaſza, moc i ważność bierze od rozwagi umyſłu, z którą kto przedſiębierze ſiebie obowiązać; i jeżeli pod cudzą nie zoſtaie władzą. W niektórych natura używanie rozumu przyspieſza, dla tego jednak, według rozrządzenia Prawa, nie ſą wyięci z pod władzy Rodzicow lub Opiekunow; a zatym choćby przed młodzieńſtwem miał zupełne rozumu używanie, ſzluby jednak, chociayże z ſiebie ważne, mogą być unikczemnione od Rodzicow lub Opiekunow, pod których władzą zoſtaie, jeżeli bez ich pozwolenia były uczynione. Lecz jakakolwiek bądź doyrzałość rozumu, przed latami młodzieńſtwa uroczyſtym ſzlubem Zakonnym obowiązywać ſiebie nie może, dla uſta-

nowy

nowy Kościelney. Toż ſamo potwierdza Kanon zaczynaiący ſię: *Firma*, z Bazylego S. wzięty: „Mocny ſzlub dziewictwa będzie, gdy wiek zacznie ſię młodzieńczy„. Co rozumie ſię o ſzlubach proſtych, nie zaś o uroczyſtych przed rokiem 16.

Prawidło XVI. Szluby bez zupełney wolności i rozwagi uczynione bynaymniey nie obowiązuią, ale zgoła ſą nieważne. Szlub albowiem z iſtoty ſwoiey jeſt rozmyslna obietnica; a zatym bez zupełney rozwagi nie może być ważny. Y przeto Sobor Trydeńtſki nayściśleyſze w tey mierze wywiady przed Profeſsyą czynić rozkazuie. Seſsyi 25. Roz: 17. Chociayże zaś Kanony niektóre uchwalili, ażeby dzieci od Rodzicow do Monaſtyrow ofiarowane, i w ſukienkę obleczone na świat nie powracały; ma być jednak w tych Kanonach dorozumiewany warunek, to jeſt: (jeżeli dzieci one doſzedłſzy wieku młodzieńczego, ſwoie przyzwolenie z pobożnością Rodzicow zgodziły, i ſzluby Zakonne dobrowolnie uczyniły) że takowe przyzwolenie potrzebowane było od tych, których wola Rodzicow od niemowleńſtwa do Kleru przeznaczała, świadkiem jeſt tego zwyczaju Kanon 1. Soboru Toletańſkiego drugiego. Toż czynić w Profeſsyach Dziewic przepisuie Bazyli S. Ztąd S. Leon Dziewczęta, które po przyięciu ſukienki dziewictwa małżeńſtwo obrały, za winnych zgwałconego ſzlubu ogłaſza pod tym warunkiem: „Jeżeli nie rozkazem Rodzicow przymuſzone, ale dobrowolnym rozsądkiem przedſięwzięcie dziewictwa i ſukienkę przyięły„.

Prawidło XVII. Szluby z bojaźni ciężkiey od przyczyny zewnętrzney i wolney nanieſioney uczynione, Prawo ma za nieważne; jeżeli jednak poſtrach był nanieſiony na wymuſzenie ſzlubu. Ponieważ albowiem ſzluby czyniemy nie z przykazania, ale z rady, do ważności onych potrzebne jeſt wolne, i nieprzymuſzone przyzwolenie; gdzie zatym boiaźń ciężka wymuſza czynność, czyni oną nieważną. Nie inaczey jednak, chyba w ten czas, kiedy boiaźń takowa od przyczyny zewnętrzney, wolney na wymuſzenie ſzlubu jeſt nanieſiona; jeżeliby zaś bojaźń pochodziła z przyrodzoney przyczyny i wnętrzney, naprzykład z

nawalności, lub choroby, ſzluby takowey boiaźni uczynione ważne ſą; albowiem wolności przyzwolenia nie znoſzą. Te prawidło wspiera ſię na Reſkryptach Alexandra III. i Innocencyuſza także na rezolucyach Rzymſkich Kongregacyi.

Prawidło XVIII. Ktobykolwiek z osob Zakonnych udawał, iż przez gwałt i boiaźń wſtąpił do Zakonu, albo mówił, iż przed należnym wiekiem uczynił Profeſsyą, albo co podobnego, i chciał z jakieykolwiek przyczyny porzucić habit, albo też w habicie bez pozwolenia Przełożonych wyniść; nie ma być ſłuchany, chyba tylko w przeciągu pięciu lat od Profeſsyi, i w ten czas nie inaczey, jak tylko chyba przyczyny, które przywodzi, przed Przełożonym ſwoim, i Biſkupem Ordynaryuſzem dowiedzie. Jeżeliby zaś pierwiey habit zrzucił, żadnym ſposobem do allegowania przyczyn przypuſzczony być nie ma; ale ma być przymuſzony, ażeby do Klaſztoru powrócił, i jako Apoſtata był Karany. Sobor Trydeńtſki Seſs: 25. *de Regularibus* w Roz: 19. Prawo te obowiązuie ſumnienie pod grzechem ciężkim; gdy albowiem przeſtępcow karze, Apoſtatow poddaie, która jeſt klątwa, jeżeli habit porzucony będzie; ta zaś kara nie naznacza ſię, chyba za grzech śmiertelny.

Prawidło XIX. Profeſsya uczyniona przez podeyście i oſzukanie Przełożonych ważna jeſt, i obowiązuie Profeſsa tak przed ſądem ſumnienia, jak i przed ſądem zewnętrznym; albowiem uczyniona jeſt wolnie i ſwobodnie; ani oſzukanie owe złym jeſt, którym kto do lepſzego życia przywiedziony bywa; Kanony zaś i Prawa, któreby ſię allegować mogły, nie pomagaią i nie ſłużą, chyba tylko przeciw podeyściu niegodziwemu. Gdy Sobor Trydeńtſki nakazuie przed Profeſsyą wypytywać ſię Panienek: *azali nie ſą zwiedzione:* daie znać, że nie godzi ſię zwodzić i oſzukiwać, lecz ztąd wnieść nie można, że oſzukana, Profeſsyą nie jeſt obowiązana; albowiem chociażby wypyty takowe były opuſzczone, Profeſsyą jednak święta Kongregacya nie raz ogłoſiła za ważną. Opatrzyło jednak Prawo, ażeby oſzukuiący z podſtępku nie korzyſtali; Kanon albowiem zaczynaiący ſię: *Conſtituit,* z Soboru Kabilońſkie-

ſkiego wzięty, pokucie Kanoniczney za łakomſtwo poddaie, o oſzukanych zaś mówi: „Ci zaś, którzy oſzukani poſtrzygli ſię, przymuſzeni być maią, ażeby w tym, co zaczeli, trwali, rzeczy zaś ich dziedzicom niech będą oddane„.

Prawidło XX. Kto władzy drugiego jeſt poddany w tych rzeczach, w których podległy jeſt, bez pozwolenia ſzlubow mocnych czynić nie może. Prawidło te wspiera ſię na ſłowie Bożym w Kſięgach czwartych Moyżeſzowych w Roz: 30. Chociayże władza nieograniczona, która tam Oycowi nadana jeſt nad ſzlubem Córki, w nowym Teſtamencie nie ſłuży; Prawo albowiem one po części było obrządkowe, i do ſamey Synagogi należące. Zawſze zaś mocen jeſt Ociec, lub Opiekun ſzluby małoletnich, póki ſą pod ich prawem, za nieważne ogłoſić, jeżeli ſą takie, które zarządzeniu domowemu, i władzy Oycowſkiey ſą przeciwne; nie zaś takie, które ſzczegulnie do osoby ſzlubuiącey należą. Zkąd ſzluby wſtąpenia do Zakonu, całowieczney czyſtości, odprawowania pewnych nabożeńſtw, czynić mogą bez pozwolenia; ani może Ociec albo Opiekun onych unikczemnić; ſzluby jednak poſzczenia dwa dni, lub trzy dni w tygodniu, chodzenia w nocy na Jutrznią, dawania jałmużn z dóbr Oycowſkich albo familii, od Oyca lub Opiekuna unikczemnione, i za nieważne ogłoſzone być mogą. Podobnym ſposobem mąż ſzluby żony ſobie, albo familii ſzkodliwe, lub niewygodne, i prawu jego uwłaczaiące; wzaiemnie tegoż gatunku ſzluby męża żona unikczemnić może. Szluby ſług, które poſłudze i powinnościom przeſzkadzaią, Pan; ſzluby Zakonnikow Przełożony (jeżeli bez woli jego, albo pobłażania ſą uczynione, a zabawom, do których od Przełożonego w każdym czaſie może być użyty, przeſzkadzaiące) unikczemnić i za nieważne ogłoſić może. Nauka w treści S. Tomaſza, któren też przydaie: „Chociayże ſzluby tych, którzy ſą władzy cudzey poddani, bez pozwolenia nie ſą mocne, nie grzeſzą jednak ſzlubuiąc; albowiem w ſzlubach znayduie ſię warunek należny, to jeſt: jeżeli własnym Przełożonym będzie ſię podobało; albo, jeżeli nie będą przeciwni„.

Prawidło XXI. Przez zakonną Profesyą uwalnia się człowiek od wszystkich ślubow na świecie czynionych. Prawidło te wspiera się na Dekrecie Alexandra III. i na Nauce S. Tomasza. Słowa Dekretu: ,,Winy złamanego ślubu nie zaciąga, kto doczesne usługi na wieczne usługi Zakonne zachowania zamienia,,. Przyczynę naznacza Tomasz S. ,,Albowiem wstępuiąc do Zakonu umiera pierwszemu życiu. Do tego zachowania szczegulne zakonności nie są przyzwoite; i zakonny ciężar dosyć obciąża człowieka, iż innych przydawać nie należy,,.

Prawidło XXII. Dyspensa od ślubow pozwolona, albo zamiana onych uczyniona być może powagą Kościoła, to jest: Przełożonych, którzy mieysce Boskie zastępuią. Zkąd Paweł S. w Liście 2. do Koryntow w Roz: 2. *Bo i ja, com darował, jeslim co darował dla was w osobie Chrystusowey.* Tę władzę w Kościele uznaią w Reskryptach swoich Alexander III. i Innocenciusz III.

Prawidło XXIII. Papież w powszechnym Kościele dyspensować może we wszystkich ślubach, których dyspensa Kościołowi jest zostawiona; albowiem z zupełnością władzy mieysce Chrystusa, jako następca Piotra, w powszechnym Kościele zastępuie. Y dla tego zwyczay i prawo niektórych większych ślubow dyspensę Papieżowi zachowały; te zaś są: ślub wstąpienia do Zakonu, wstrzemięźliwości cało-wieczney, pielgrzymowania do Jerozolimy albo do SS. Apostołow w Rzymie, albo do Swiętego Jakóba w Kompostelli: od tych ślubow dyspensa zachowana Stolicy Rzymskiey, jak o tym znać daie Konstytucya Sixtusa IV. zaczynaiąca się: *Etsi Dominici gregis.* Do samego też Biskupa Rzymskiego należy dyspensować w dożywotnim ślubie, którym kto siebie zobowiązał do posługi podległych Biskupstwo przyimuiąc; zkąd Innocenty III. do niejakiegoś Biskupa pisze: ,,Choćbyś miał skrzydła, któremibyś usiłował na osobność ulecieć, związane są jednak przykazania więzami, ażebyś nie miał bez pozwolenia naszego wolnego lotu,,. Innym zaś niższym Prałatom (mówi S. Tomasz) porucza się dyspensa w ślubach, które

re pospolicie czynią się, i potrzebuią częstey dyspensy, ażeby łatwo znaleść mogli ludzie, do którychby się uciekali; jakiemi są szluby pielgrzymowania, postow i innych tym podobnych,,. Mogą więc Biskupi w szlubach swoich Dyecezanow, Przełożeni w szlubach Zakonnikow Papieżowi nierezerwowanych; mogą takoż Biskupi dyspensować w szlubach czystości do czasu uczynionych, nie zaś w szlubie Dziewictwa, który całowieczney wstrzemięźliwości wkłada obowiązek. Mogą też dyspensować w szlubie przyięcia poświęcenia na stopnie Kapłaństwa, do których chociayże w Obrządku Łacińskim z ustanowy Kościelney przywiązany jest szlub wstrzemięźliwości; szlub jednak o przyięciu stopniow nie jest szlubem wstrzemięźliwości cało-wieczney; zkąd gdyby Kleryk świecki, jeszcze święcenia niemaiący wpadł w grzech jaki cielesny, śmiertelnie zgrzeszy przeciw prawu Dziesięciorga, nie zaś przeciw obowiązkowi szlubu, ani będzie winien świętokradztwa; jeszcze mogą Biskupi dyspensować w szlubach pod warunkiem uczynionych, których materya Papieżowi jest zachowana, jeżeli warunek jeszcze nie jest uiszczony, jako to: gdyby Syn albo Córka wieczną szlubowała czystość, jeżeli zdrowo z woyny powróci Ociec; zgodnie uczą Kanoniści, i przyczyna jest: albowiem przystoi, ażeby absolutne i pewne szluby władzy Papieskiey zachowane były; tego też potrzebuie niebespieczeństwo dusz, w które, jak często widziemy, wdaią się z porywczą gorliwością szlubami warunkowymi obowiązuiący się. Wszakże, jesliby warunek był uiszczony, do Biskupa Rzymskiego udawać się należy po Dyspensę w pięciu szlubach wyż wymienionych.

Takoż, jeżeli szlub w materyi Papieżowi rezerwowany był akcessoryiny, nie zaś pryncypalny: naprzykład, gdyby kto szlubował nigdy nie grać w karty; a jeżeliby grał, do Zakonu wstąpić, wstąpienie do Zakonu może odpuścić Biskup: zgodne Nauczycielow zdanie. Może też Biskup pozwolić wstąpić do Zakonu mniey ścistego temu, który szlubował poświęcić się Bogu w Zakonie ścisleyszym; lecz nie może pozwolić zostać się na świecie. tak uczy S. Antonin.

Na-

Nakoniec, gdzie wątpliwość zachodzi: czy ſzlub Papieżowi rezerwowany, zupełną rozwagą był uczyniony? albo ſię wątpi, czy był uczyniony? może dyspensować Biſkup; w rzeczach albowiem wątpliwych łaſkawſzey ſtronie ſprzyiać należy, według reguły Prawa.

Co w tey mierze Biſkupom ſłuży, to w czaſie wakuiącey ſtolicy mogą Kapituły, z poruczenia Biſkupow mogą Officiali; Abbatysy zaś, albo Mniſzek przełożone, w ich ſzlubach dyspensować nie mogą; Jurysdykcyi albowiem duchowney nie maią, do którey Kobiety nie ſą ſposobne; mogą jednak ſzluby Mniſzek unikczemnić, jeżeli te jakimkólwiek ſposobem albo rządowi Klaſztornemu, albo pospolitości porządkowi, albo Mniſzki zdrowiu, albo należnemu ku przełożoney poſłuſzeńſtwu zawadzaią.

Prawidło XXIV. Bez ſłuſzney przyczyny Prałat ani dyspensować, ani zamiany ſzlubow czynić nie może. Inaczey ciężko grzeſzy na złe używaiąc władzy, która jemu od Boga dana jeſt na budowanie, nie zaś na zepsowanie. To prawo koniecznie oboſtrza, na fundamencie którego S. Tomaſz mówi: ,,W tym, co do prawa Boſkiego należy, trzeba trzy rzeczy uważać: co godzi ſię, co przyſtoi, co potrzeba. Powinna zaś być przyczyna taka, dla któreyby lepiey było odſtąpić od Prawa powſzechnego; inaczey będzie rozrzutność, i grzeſzą obydwa, to jeſt: dyspensuiący nawet Papież, i ten, któremu dyspensuią, jeżeli wie,,. Przyczyna zaś ſprawiedliwa dyspensowania jeſt: jeżeli ſzlubu wypełnienie dla okoliczności odmienionych, albo znagła nadarzonych ſtało ſię niepożytecznym, albo więkſzemu dobru przeſzkadza: także, jeżeli nie maſz pewności, czy ſzlub uczyniony? albo uczyniony z płochochości, pomieſzania, boiaźni, ſmutku; gdy wypełnienie ſzlubu barzo trudne, albo zachodzi niebespieczeńſtwo obrazy Boſkiey, i zgorſzenia. Tak dyspensować może Biſkup z tym, któren dożywotniey czyſtości ſzlub uczyniwſzy, ożenił ſię, ażeby dług Małżeńſki oddawał; lecz w takim przypadku obowiązek ſzlubu zawieſza, nie zaś niſzczy; albowiem po śmierci ſtrony, obowiązany zoſtaie dawnieyſzym ſzlubem, póki nie będzie rozwiązany od Papieża, któremu

Pra-

Prawo i zwyczay Kościoła dyspensę w ſzlubach dożywotniey czyſtości zachował.

Prawidło XXV. Szlub o nieproſzeniu dyspensy od ſzlubu nieroſtropny jeſt, i nie zawſze ſzlubuiącego obowiązuie; materya albowiem ſzlubu nie tylko powinna być godziwa, ale też ma być do zbawienia pożyteczna; nie proſić o dyspensę, nie zawſze jeſt zbawieniu pożyteczno; owſzem niekiedy dla ciężkiego niebespieczeńſtwa przeſtępſtwa potrzebna jeſt dyspensa; a zatym ſzlub o nieproſzeniu dyspensy nie zawſze obowiązuie; gdyby zaś nie proſić dyspensy pożyteczniey było zbawieniu, obowiązany jeſt nie proſić. Zdanie S. Antonina.

ARTYKUŁ XIII.
o Grzechach Religii przeciwnych.

Cztyry naybarziey grzechy przeciwne ſą Religii: ſuperſtycya albo zabobon, świętokradztwo, bezbożność, i kuſzenie Boga.

Zabobon jeſt wyſtępek (według S. Tomaſza) Religii przez zbytyk przeciwny. Nie iżby więcey, jak prawdziwa Religia, cześć Bogu oddawał, lecz że okazuie cześć Boſką albo komu nie należy, albo ſposobem nienależnym. Ponieważ albowiem ſam Bóg mógł nauczyć ſposobu, którym chce być czczonym; kto inſzym od Boga niepodanym ſposobem cześć oddaie, nie już Boga czci, lecz jakiś twór ſwoiey imaginacyi.

Cztyry ſą zabobonu gatunki, to jeſt: *Boga prawdziwego cześć nienależna, bałwochwalſtwo, wróżenie, i próżna obserwacya.*

Cześć nienależna jeſt zabobon, którym Bogu prawdziwemu cześć fałſzywa i kłamliwa oddaie ſię. Taka jeſt cześć, którą Zydzi po ogłoſzeniu Ewangelii Bogu przynoſzą; w zabobon tego gatunku wpadaią, którzy fałſzywe, niepewne Relikwie, Swiętych nie kanonizowanych, ani beatyfikowanych publicznie czcić, wzywać i lud do tego zachęcać śmieią, którzy fałſzywe cuda i objawienia ogłaſzaią.

Cześć zbytkuiąca jeſt zabobon, któren popełnia, kto-

kol-

kolwiek w oddawaniu czci Bogu przydaie niektóre czynności, ani od Boga, ani od Kościoła niepodane, i przeciw powſzechnemu Kościoła zwyczaiowi. Do zbyteczney czci należy, jeżeli kto we Mſzy, albo Pacierzach Kanonicznych nad przepis Kościoła potrzebuie pewney liczby ſwiec, pewnego koloru, pewnych modlitw i ceremonii w Rubryce nie przepisanych, przydaie z urojoney pobożności pewną liczbę żegnania, kto na żądanie pobożnych Kobietek po dwie Hoſtye w Kommunii daie, albo ſam przyimuie.

Bałwochwalſtwo jeſt zabobon, którym cześć ſamemu Bogu należna oddaie ſię temu, któren nie jeſt Bogiem, jako to: Bałwanom, albo jakimkolwiek ſtworzeniom, bądź przez ofiary, bądź przez igrzyſka i uczty, bądź jakiemikolwiek zewnętrznemi znakami; o tym gatunku zabobonu Paweł S. ſtoiąc w pośrzodku Areopagu powiedział: *Mężowie Ateńczycy we wſzyſtkim was widzę jakoby zabobonnieyſzymi:* Dziejow Apoſtoł. Roz. 17. *Wróżbieſtwo jeſt zabobon, przez któren albo wyraźnym, albo taiemnym przymierzem wzywaiąc pomocy diabelſkiey, ludzie chcą poznać rzeczy przyſzłe, albo taiemne.*

Trojaki wróżbieſtwa rodzay: pierwſzy jeſt, jawne i wyraźne diabła wzywanie, ażeby co taiemnego ludziom odkrył. Tego rozmaite ſą gatunki i ſposoby: pierwſzy *Præſtigium*, albo omamienie, którym oczy, lub uſzy ludzi przerażone bywaią, gdy omamiaiącemi niektóremi okazaniami diabeł wpływa w wzrok, albo ſłuch dla oznaymienia rzeczy przyſzłych, albo taiemnych.

Drugi gatunek jeſt wróżbieſtwo ſnow, gdy diabeł imaginacyą człowieka mieſzaiąc, ſprawuie ſny, i wyobrażenia wyſtawuie tych rzeczy, które chce oznaymić, albo innym ſposobem śpiącemu rzeczy ukryte odkrywa.

Trzeci gatunek nazywa ſię *Necromantia*, gdy przez okazanie umarłych, albo przez ich mowę diabeł przyſzłe rzeczy przepowiada; albo gdy za użyciem niektórych ſzeptow nad krwią jakby wſkrzeſzeni umarli zdaią ſię wróżyć, i na zapytania odpowiadać. Jak mówi S. Izydor.

Czwarty gatunek wróżbieſtwa, które ſię czyni przez

Phytonow, gdy diabeł człowieka jakiego albo niewiasty ciało zajowszy, i śrzodkiem tego ciała głosy formuiąc, przyszłe albo taiemne rzeczy oznaymuie; o Phytonissach Pismo S. często wzmiankuie w Księgach 3. Moyżeszowych w Roz: 20. w Księgach 5. w Roz: 18. Dziejow Apostol: Roz: 16.

Piąty gatunek nazywa się *Geomantia*, gdy diabeł na drzewie, żelezie, kamieniu polerownym, albo we zwierciedle okazuie znaki, albo wyobrażenia do poznania przyszłych albo taiemnych rzeczy służące. Do tego gatunku należy *Orrychomantia*, która z pazura niepokalanego chłopięcia oleiem namaszczonego, i ku słońcu obróconego przy wymówieniu niektórych słów taiemne rzeczy wroży. Szósty gatunek *Hidromantia*, gdy diabeł dla oznaymienia czego okazuie znaki na wodzie. Siódmy *Aeromantia*, gdy na powietrzu widzieć daie. Osmy *Pyromantia*, gdy na ogniu. Dziewiąty *Aruspicium*, albo wieżdźba z trzewow, gdy diabeł pytany odpowiada przez znaki niektóre widzialne, które na trzewach bydląt, mianowicie bałwanom ofiarowanych widzieć daie.

Drugi wróżbiestwa rodzay jest, gdy diabeł nie bywa poniekąd wyraźnie wzywany, z tym wszystkim dla dowiedzenia się rzeczy taiemnych, człowiek uwagi czyni nad porządkiem, rozkładem i ruchem rzeczy, które do żądaney wiadomości bynaymniey służyć nie mogą; i tego rodzaju trzy są gatunki, to jest: *Astrologia Judiciaria*, gdy z położenia, i ruchow ciał niebieskich zabobonny Matematyk przyszłe rzeczy przypadkowe przewidzieć usiłuie, i jak pewne przepowiada. *Augurium*, albo wieżdźba, gdy z świergotania ptasząt, albo z głosow jakichkolwiek zwierząt, z kichania ludzi, z słów w innym zamiarze powiedzianych, wiadomość przyszłych, lub ukrytych rzeczy uraia się. *Dactilomantia*, która z pierścionkow albo kołek w pewnym względem niebios położeniu zrobionych, albo zaklętych i na trzynogu ruszanych przy niektórych szeptach albo słowach wróży. Jeżeli wróżenie czyni się z ruchu przetaka przy niektórych słowach z wymienieniem imion tych, na których pada podeyrzenie kradzieży, albo innego taiemnego występku, nazywa się *Koschynomantia*. Jeżeli zaś prze-

powiadaią się rzeczy przyszłe z linii rąk, i żyłek rozkładu, nazywa się *Chiromantia*. Trzeci wróżbiestwa rodzay nazywa się *Sortilegium*, albo losowanie, kiedy bez wyraźnego wzywania diabła, poznać usiłuiemy jaką rzecz taiemną z naszych spraw własnych albo czynności, które ku temu skutkowi nie służą, albo z figur i kształtów, które z wylanego na wodę ołowiu wypadaią; albo z ciągnienia losem kartek bądź pisanych, bądź niepisanych, gdy zabobnie uważamy, komu większa, komu dostała się mnieysza, i innych tym podobnych związku z wiadomością, której szukamy, niemaiących. *Sortilegium* albo *Losowanie* w pospolitym znaczeniu zawiera w sobie *Magią*, albo *Cudotworność i Maleficium*, albo *Czary*. Magia czyli cudotworność dzieli się na *naturalną*, *wynalazkową*, i *diabelską*; wszystkie albowiem skutki przypisać należy albo przyrodzoney rzeczy sile, albo ludzkiemu wynalazkowi, albo diabelskiey chytrości.

Magia naturalna godziwa jest; gdy albowiem nic innego nie jest, jak tylko wnętrznieysze taiemnic przyrodzenia poznanie; kiedy, w jakim mieyscu, i jakim sposobem jedne rzeczy drugim aplikowane dziwne sprawuią skutki; nieznaiącym przyczyn, zdaią się takowe skutki pochodzić z czarow. Magia wynalazkowa dwojaka jest: *Matematyczna i kuglarska*. Matematyczna wspiera się na zasadach i prawidłach Geometryi, Arytmetyki, albo Astronomii. Przykład tego mamy w Archymedesa wynalazkach, śrzodkiem lustrow spalenie Flotty w oblężeniu Syrakuzy; w Archyty gołębicy lataiącey, w Leona Imperatora ptaszętach złotych, w Boecyusza miedzianych lataiących i śpiewaiących, w Alberta wielkiego sztucznie zrobioney głowie mówiącey. *Kuglarska* magia, albo omamiaiąca jest ona, której sztuki nie są, ani takie jakie widzieć się daią, i które pozor miły czarów maią, gdy tym czasem szybkość rąk i nóg Kuglarzow i sznurochodow one sprawuią. *Matematyczna magia* z siebie dobra, z okoliczności staie się czasem niegodziwą: 1. Kiedy na zły koniec używana bywa. 2. Kiedy rodzi zgorszenie w tych, którzy sądzą, iż skutki przychodzą z pomocy diabelskiey. 3. Jeżeli wynika jaka szkoda

da duchowna, albo cielesna bądź ſamego Sztuk-Mayſtra, bądź patrzących. Toż ſamo mówić należy o magii kuglarſkiey. Jeżeli zaś ani wynalazkiem, ani czynnością ludzką, ani ſiłą natury ſkutek jaki ſprawiony być nie może: ſądzić zoſtaie, iż ſtaie ſię wpływem diabelſkim.

Magia diabelſka jeſt ſztuka, przez którą w mocy przymierza z diabłem zawartego czynią ſię niektóre rzeczy cudne i poięcie ludzkie przewyżſzaiące. To jeſt: cała dzielność tey magii wspiera ſię na przymierzu z diabłem albo wyraźnym, albo potaiemnym.

Wyraźnego przymierza ſposob jeſt trojaki: 1. Z rozmaitą uroczyſtością, i ſamemu ſzatanowi w poſtaci cielesney okazuiącemu ſię, w przytomności świadków wierność i panowanie obiecywane bywa; czasem zaś przez memoryał podpisany od tych, którzy na ſłużbę czartowſką ofiaruią ſię z warunkiem, ażeby żądania ich uſkutecznił. 2 Gdy bez świadków bezbożni ſiebie diabłu oddaią. 3. Gdy przymierze czyni ſię przez Plenipotenta, to jeſt: czarownika, albo inną osobę z przyczyny, że przymierze zawieraiący lęka ſię powſtania ſię i rozmowy z diabłem. Przy tych przymierzach pospolicie dzieie ſię wyrzeczenie ſię wiary, imienia Chrześciańſkiego, Chrztu, Bierzmowania, zaprzanie ſię Boga, Chryſtusa; dodaią ſię bluźnierſtwa przeciw Nayświętſzey Pannie i innym świętym; czyni ſię przyſięga nigdy nie używania Sakramentów, ani znaku Krzyża Swiętego, owſzem profanowania Eucharyſtyi i innych wſzyſtkich świętości.

Potaiemne przymierze dwoiakie jeſt: 1. Kiedy kto wiedząc używa znaków zabobonnych, których używać zwykli czarownicy i losownicy; z których mowy, albo Kſiążek wzioł takową naukę. 2. ſposob potaiemnego przymierza, gdy kto niewiedząc tych znaków używa, że nie poczyta onych za złe, i od diabła uſtanowione; która niewiadomość jeſt gruba, i znayduie ſię nie w takich, którzy wiedzieć nie mogą, ale którzy niechcą; albowiem nie bywaią na Katechyzmach i Naukach, w których Zakon Boży ludowi wykłada ſię, albo w wątpliwościach rady Kapłanow nie ſzukaią: taka, mówię, niewiadomość od grzechu śmiertelnego nie

nie wymawia, chociayże ciężkość wyſtępku zmnieyſza. *Maleficium* albo *czarowanie* jeſt gatunek *magii*, albo *cudotworności*, gdy kto za pomocą diabła ſzkodę drugiemu gotuie. Troiaki jeſt czarowania rodzay: 1. *Usypiaiący*, gdy czarownicy przez napóy zabobonnie przygotowany usypiaią kogo, ażeby tym czasem zabóyſtwo, kradzież, cudzołóſtwo, lub inną zbrodnię popełnić mogli. 2. Czarowanie *miłośne*, przez które do niecnotliwey miłości zapalaią. 3. Czarowanie *nieprzyiacielſkie*, przez które czarownik uſzkodzić osobie, albo maiątkowi uſiłuie; którego wielorakie ſą ſposoby. W mocy przymierza z diabłem jawnego, lub potaiemnego za dopuſzczeniem Boſkim na ludzi i na bydlęta choroby nayciężſze i śmierć nanoſzą, zrzuty, ciężkie porodzenia, oschłość mleka, przez taiemne podrzucenia czarowniczych narzędziow ſprawuią, robią niektórych osob wyobrażenia, które igłami kolą, albo palą, albo kruſzą, i tak osoby wyobrażone różnym gatunkiem śmierci zabiiaią; o tym świadczy Owidyuſz piſząc o Medei ſławney czarownicy; inny też jeſt nieprzyiacielſkiego czarowania gatunek, którym czarownicy ludziom ſzkodzą nie co do osob ich własnych, ale co do ich własności, wzbudzaiąc burze, nanoſząc grady, psuiąc drzewa, paląc domy, lub gumna, wilków na trzodę, myſzy i robactwo na zboża i owoce nasyłaiąc, &c. &c.

Próżna obserwacya jeſt zabobon, przez który używane bywaią śrzodki niepożyteczne do poznania, co ma być czyniono, albo opuſzczono, do czego te śrzodki żadney mocy nie maią ani od Boga, ani z natury ſwoiey; kłamliwie ogłaſzaią, jakby od Salomona i S. Pawła podane były niektóre ſposoby nabycia umieiętności. Bez wątpienia zaś zabobonny jeſt ſposob doſtąpienia nauki bez pracy, śrzodkiem patrzania ſię na niektóre figury, śrzodkiem wymawiania niektórych ſłów przy poście i modlitwach.

Próżna obserwacya jeſt, dla uleczenia chorob, dla uśmierzenia bolu, dla zatamowania krwi, dla uſtrzeżenia ſię, albo uleczenia ran używać charakterów, figur, imion, niektórych obrządkow, albo czegokolwiek, co ani z natury ſwoiey, ani od Boga, ani z uſtanowy Kościoła do ta-

kich

kich ſkutków mocy nie ma; bądź te śrzodki ſame używane będą, bądź z przyrodzonemi lekarſtwami zmieſzane, bądź z pewnemi modlitewkami Kościołowi nieznaiomemi. Tu też należy używanie rzeczy Swiętych, jako to: Relikwii, Ewangelii, kartek krzyżykami albo ſłowami świętemi zapisanych, &c. &c. dla doſtąpienia jakiego ſkutku.

Próżna obserwacya jeſt przyſzłe przypadki pomyslne lub nie pomyslne zgadywać z przypadkowego ſpotkania ſię z niektóremi ludźmi, albo zwierzętami, z potknienia ſię nogi na progu, z kichania, uważania lat, mieſiącow, dniow i godzin, jakby niektóre miały być ſzczęsliwe, inne feralne, &c. &c.

Po zabobonach między wyſtępkami Religii przeciwnemi, naſtępuie *świętokradztwo*, to jeſt: *rzeczy świętey pogwałcenie*, albo niepobożne i nieprzyzwoite z rzeczą świętą obeyście ſię. Ponieważ albowiem rzecz jaka świętą nazywa ſię, że do czci Boſkiey odnosi ſię, i przez ten wzgląd oney uſzanowanie należy; przeto wſzelkie ku rzeczom i osobom poświęconym nieuſzanowanie ściąga ſię do krzywdy Boſkiey, i jeſt rodzaiem grzechu Religii, albo czci Boſkiey przeciwnym; chociayże albowiem z innemi grzechami częſtokroć łączy ſię, to jeſt: z kradzieżą, zabóyſtwem, cudzołoſtwem, &c. &c. nową jednak tym wyſtępkom przydaie ſprosność, i one do innego rodzaju przenosi.

Trzy ſą świętokradztwa gatunki, jak trojaki jeſt rzeczy Swiętych rodzay, których świętość zgwałcona być może. *Nayprzód* osob Duchownych i na ſłużbę Boſką poświęconych pobicie; o czym Kanon: *Si quis ſvadente diabolo*; wſzelka cielesność z osobami do czyſtości, albo przez przyięcie ſtopniow Koscielnych, albo przez uroczyſtą Profeſsyą, albo ſzlubem prywatnym obowiązanemi nie tylko uczynkiem dopełniona, lecz z rozmyslnym upodobaniem namierzona.

Do drugiego gatunku świętokradztwa należy, cokolwiek przeciw uſzanowaniu mieyscu świętemu należnemu popełnia ſię, jako to: ſpalenie Kościoła, wywrócenie Ołtarza, zabóyſtwo, i wſzelkie krzywdzące krwi rozlanie, ta-

kož

koż samowolna zmaza, jak opiewa Kanon: *Ecclesiis*. Takoż niewiernego albo wyklętego na mieyscu świętym pochowanie, według tegoż Kanonu, i drugiego zaczynaiącego się: *Consuluisti*. Do tegoż gatunku należy branie gwałtowne i zbroyną ręką uciekłych do Kościoła, jeżeli nie popełnili kryminałów takich, dla których według Dekretów Kościelnych i zwyczaju Kościoł winowaycom ochrony odmawia. Tu też należy kradzież popełniona na mieyscu świętym bądź świętey, bądź nie świętey rzeczy. Tak stanowi Kanon zaczynaiący się: *Quisquis*. Nakoniec w tym gatunku mieysce maią, targi, przechadzki, rozmowy, osobliwie niewstydliwe, maszki, gry w Kościele; to albowiem wszystko świętość mieysca gwałci, i w miarę nieuszanowania, zgorszenia, przeszkody nabożeństwa, albo uporczywey pogardy do ciężkości grzechu śmiertelnego urość może.

W trzecim rodzaju świętokradztwa są wszelkie krzywdy i nieuszanowania Sakramentów, gdy w grzechu śmiertelnym sprawowane, albo przyimowane bywaią. Ponieważ zaś naywiększy i nayszlachetnieyszy jest Eucharystyi Sakrament, któren samego Chrystusa zawiera; przeto świętokradztwo przeciw temu Sakramentowi popełnione między wszystkiemi jest naycięższe. Drugie po Sakramentach między rzeczami świętemi mieysce trzymaią, naczynia do sprawowania Sakramentów poświęcone, jako to: Kielichy, Patyny, Korporały; których bez święcenia, albo bez pozwolenia, chyba z popełnieniem nieuszanowania dotykać się nie można. Trzecie mieysce między rzeczami świętemi trzymaią Relikwie Swiętych, Krzyż, Księga Ewangelii i Pisma święte, Obrazy Chrystusa i Swiętych, których poniewierzanie jest śmiertelnym świętokradztwem.

Na czwartym mieyscu jest ubior Kapłański, ozdoby Ołtarza, których na pospolite używanie obracać Kanony zabraniaią. Do tego porządku należą, woda święcona, chleb święcony; Rożaniec i Szkaplerz, habit Zakonnikow. Gdyby tych rzeczy kto na złe używał, naprzykład: gdyby chlebem święconym psy karmił, gdyby Szkaplerzow i sukni Zakonney na Teatrach, na maszkaradach ku pośmiewisku używał, stałby się winnym śmiertelnego świętokradztwa.

twa. Nakoniec w porządku rzeczy świętych, piąte mieysce trzymaią dobra Kościelne bądź ruchome, bądź nieruchome, których zaięcie, utrzymanie, albo obciążenie świętokradztwem jest: ,,Ktokolwiek przeciw któreykolwiek z wymienionych rzeczy grzeszy, świętokradztwa występek popełnia,,. Słowa S. Tomasza. Swiętokradzcow za nieuszanowanie rzeczy świętych Bóg śmiercią karał: *Nadab i Abiu synowie Aarona ofiarowali Panu ogień obcy.... Y wyszedłszy ogień od Pana, pożarł je, i umarli przed Panem.* Księgi III. Moyżeszowe Roz: 10. Dway synowie Helego Arcy-Kapłana *Ophni i Phinees* w jednym dniu pobici, i Familia jego zniszczona została przeto, iż z ofiarami ludu nie według Prawa zachowali się. *Betsamici*, że nad zakaz Boski ciekawie oglądali, co wewnątrz Arki zawiera się, pobici zostali. Księg Królewskich 1. Roz: 6. *Oza* też, który *wyciągnoł ręce ku skrzyni Bożey i zadzierżał ją, bo wierzgały woły i nachyliły ją były, rozgniewał Pana, i zabił go za śmiałość.* Księgi Królewskie 2. Roz: 6. Zabity też Baltazar Król Babiloński, że z naczyń Kościoła Jerozolimskiego przez Nabuchodonozora złupionych, i do Babilonu przyniesionych z biesiaduiącemi pić śmiał. u Daniela w Rozd: 5. Chrystus naycichszy biczem targuiących z Kościoła wypędził. u Jana w Rozd: 2. Paweł świadczy, iż wielu dla niegodnych Kommunii nie tylko sąd i potępienie, ale też doczesne odnosi karanie chorob, i śmierci. Do Koryn: List 1. Roz: 11. Nakoniec w każdym świętokradztwie mieysce maią owe Helego synow strofuiącego słowa: *Jesli zgrzeszy mąż przeciw mężowi, może mu się Bóg dać ubłagać; ale jesli mąż zgrzeszy przeciw Panu, kto się zań będzie modlił?* Księg Królewskich 1. Rozd: 2.

Bezbożność według pospolitego znaczenia jest każda krzywda Bogu uczyniona; według ścisleyszego zaś rozumienia, jest rzeczy Niebieskich i do zbawienia należących zaniedbanie. Zkąd S. Grzegorz wielki: ,,Bezbożny ten właściwie ,, nazywa się, któren od pobożności Religii wyłącza się... ,, Niektórzy dla tego powołaniem Chrześciańskim znamienu- ,, ią się, że widzą, iż za podwyższeniem imienia Chrystuso-

,, we-

„ wego wszyscy prawie za Chrześcian chcą być miani,
„ wstydzą się za takich nie być poczytanemi; lecz zanied-
„ bywaią być takiemi, jakiemi zwać się za chwałę maią. . . .
„ Niektórzy wiarę wewnątrz chowaią, lecz żyć po wier-
„ nemu bynaymniey nie usiłuią, co wiernością szanu-
„ ią, to obyczajami prześladuią. Takim sądem Boskim czę-
„ stokroć się zdarza, iż przeto, że niepoczciwie żyią, tra-
„ cą i to, co zbawiennie wierzą. . . i częstokroć, gdy
„ dobrze żyć zaniedbywaią, nawet bez żadnego prześla-
„ dowania w wiarołomstwo wpadaią „. *Kuszenie Boga*, któ-re między grzechami Religii przeciwnemi na ostatnim li-czyliśmy mieyscu, jest niejaka prezumpcya; kto albowiem kusi, więcey spodziewa się od Boga, aniżeli należy; albowiem chce doświadczać Boga, niegodziwie i nierozumnie żąda wywiedzieć się o woli Boskiey, albo o jego doskonałościach środkami nieprzyzwoitemi, i od Opatrzności Boskiey dalekiemi. Co jeżeli pochodzi z wątpliwości w wierze, do Herezyi należy; jeżeli pochodzi szczegulnie z płochey ciekawości, będzie prostym Boga kuszeniem. Dwojakie zaś Teologowie z S. Tomaszem dystyngwuią Boga kuszenia, wyraźne, i taiemne. *Wyraźnie* Boga kusi, jeżeli kto bez osobliwego natchnienia od Boga prosi cudow, albo naraża się na ciężkie niebespieczeństwo, ażeby doświadczył mocy, dobroci, albo inney Boskiey doskonałości przez cudowne siebie ocalenie, i takie kuszenie, jeżeli rozmyślne, jest ciężkim grzechem, przeciw uszanowaniu Bogu należnemu; jeżeli z ciekawości pochodzi, i w rzeczy małey, sądzą niektórzy, iż może być powszednim. *Taiemnie* Boga kusi, kto tych i tym podobnych rzeczy oczekiwa bez wyraźney chęci doświadczenia Boskich doskonałości, a tym czasem prosi albo czyni, co cudu potrzebuie; naprzykład gdyby chciał kto przepowiadać bez poprzedzaiącego namyslenia się i przygotowania; albo gdyby kto w chorobie niechciał brać lekarstw, w płochey nadziei otrzymania zdrowia od Pana Boga; wszakże jeżeli cudu nie prosi, nadzieia taka albo prezumpcya, według Autorow, może być grzechem powszednim: „Jeżeli zaś kto w potrzebach jakich, albo dla jakiego pożytku poleca się Boskiey pomocy w swoich proź-
bach

bach, albo czynnościach, to nie jeſt kuſzeniem Boga,,. Słowa S. Tomaſza.

ARTYKUŁ XIV.

Prawidła moralne w materyi grzechow Religii przeciwnych.

Prawidło I. Nienależna cześć Bogu z rodzaju ſwego jeſt grzechem śmiertelnym: ,,Kłamſtwo albowiem (według Auguſtyna) te jeſt naygorſze, które popełnia ſię w rzeczach do Religii Chrześciańſkiey należących.. Kłamſtwo zaś i fałſz dwojako w czci Boſkiey popełnia ſię: 1. z ſtrony cześć oddaiącego; naprzykład gdyby nie Kapłan ważył ſię Mſzą odprawować, Sakramentalnie absolwować. 2. z ſtrony rzeczy przez cześć oznaczoney; naprzykład, gdyby ofiarowane były Bogu ſtarozakonne ofiary, które figurami były taiemnic już ſpełnionych; w tenże wyſtępek wpada, kto formę albo materyą Sakramentow odmienia, kto fałſzywemi cudami, relikwiami, świadectwami prawdy wiary wspiera; chociażby to czynił z namierzeniem rozſzerzenia Religii. Kłamſtwami albowiem nigdy Bóg czczonym być niechce,,.

Prawidło II. Gdy pewność jeſt, iż Relikwie nie ſą tego Swiętego, którego ſię być mienią, wyſtawować one ku czci, jeſt ciężki nienależney czci wyſtępek; takowe więc Relikwie, i wſzyſtkie inne niepewne, z podania Oycow zakopane być maią w przyſionku, albo pod ścianami Kościoła, ażeby lud Chrześciańſki nie kaził ſię zabobonem czci nienależney. Grzechu jednak żadnego nie zaciągaią, ktorzy Relikwie jednego świętego czczą za relikwie drugiego dobrą wiarą, albo perswazyą. Równie nie grzeſzą wzywaiąc dobrą wiarą, którego pewnie za świętego maią, chociażby w ſamey rzeczy nie był święty. Ktoby jednak publicznie wzywał i czcił jako świętego, którego świętość od Papieża uroczyście nie jeſt przyznana, śmiertelnego grzechu ſtałby ſię winnym.

Prawidło III. Używać innych obrządkow i modlitw we Mſzach, oprócz tych, które w Kościele ſą przyięte, nie-

których Mszy i świec liczbę obserwować, jest zabobon niepotrzebney i zbyteczney czci, nie zaś prawdziwey Religii wynalazek; ażeby takie zabobony mieysca w Kościele nie miały, Sobor Trydeńtski Biskupom zaleca, ażeby te i tym podobne obserwacye, naznaczaiąc kary, wyprowadzać starali się. Sess: 22.

Prawidło IV. Bałwochwalstwo za wszystkie grzechy naycięższe. Boski albowiem honor oddaie się stworzeniu, przez co drugiego Boga stanowi na świecie. Chociayże zaś bałwochwalstwo szczegulnie zewnętrzne, przez które kto zewnętrznie czci bałwany w umysle wiarę chowaiąc, mnieyszym jest grzechem od bałwochwalstwa zupełnego, które wnętrznie razem i zewnętrznie cześć *Latryi* komu innemu a nie prawdziwemu oddaie Bogu: z tym wszystkim jest zabobon śmiertelny; albowiem według S. Tomasza: „ jest *fałsz zatracaiący*, przeciwny Religii i wyznaniu wiary„.

Prawidło V. Nie tylko wróżki, czarownicy, losownicy śmiertelnie grzeszą, ale też ci, którzy onych się radzą i używaią. To albowiem Prawem Boskim zakazano, z pogróżką kar naycięższych w Księgach III. Moyżeszowych w Rozd: 20. *Dusza, któraby się skłoniła do czarownikow, i wieszczkow, i cudzołożyłaby z nimi, postawię twarz moią przeciw jey, i wygładzę ją z pośrzod ludu jey.... Mąż albo Niewiasta, w którychby był duch Pythonow, albo wieszczy, śmiercią niech umrą, kamieniem je pobiią, krew ich niech będzie na nich.* Podobne groźne wyrazy znayduią się na wielu innych Pisma S. mieyscach. Przeto rozmaite Sobory tym sposobem grzeszących wyklinaią z Kościoła, kilkoletnią publiczną pokutą karzą: „Wróżbiestwo albowiem (mówi S. Tomasz) należy do czci diabłow, ponieważ używane bywa jakimści z diabłami przymierzem albo jawnym, albo tajemnym„.

Prawidło VI. Chociażby naywiększa w rzeczach doczesnych szkoda, chociażby naycięższe wisiało niebespieczeństwo; jakiegokolwiek pożytku byłaby nadzieia albo pozyskania zdrowia, albo szkody przez odkrycie złodzieia zna-

znalezienia, udawać ſię do wieſzczkow i wróżbitek nie godzi ſię, i z tych względow grzech bynaymniey nie umnieyſza ſię; albowiem: *co pomoże człowiekowi, ażeby świat cały pozyſkał, a duſzę ſwoią ſtracił?* ,,Gdyż żadna korzyść doczesna porównana być nie może z duchowną zbawienia ſzkodą, która naſtępuie z wywiadow rzeczy taiemnych przez wzywanie diabłow,,. Mówi S. Tomaſz. Daymy, że niekiedy za dopuſzczeniem Boſkim diabeł Ociec kłamſtwa prawdę powiada: przez to chce ſobie ziednać wiarę, i ście- le do zguby ludzkiey drogę.

Prawidło VII. Smiertelnego grzechu winę zaciągaią nie tylko ci, którzy bawią ſię ſztuką, *Astrologia Judiciaria* nazwaną, i przypadkowe zdarzenia, albo przyſzłe ludzkie ſprawy, ſzczęście lub nieſzczęście przepowiadaią: ale też ci, którzy tych Aſtrologow radzą ſię, ażeby od nich nauczyli ſię tego wſzyſtkiego, co ſię im ma przytrafiać, śrzodkiem *Horoſkopow*, to jeſt: kompasow z wyrażeniem konſtellacyi zrobionych, na których Aſtrologowie z położenia rozmaitego Planet, pod któremi urodził ſię człowiek, licząc narodzenia rok, mieſiąc, dzień i godziny, zgadywaią dobre, lub złe powodzenia; ciężko mówię radzący ſię Aſtrologow grzeſzą, jeżeli przepowieściom ich nie już jak domniemaniom, ale jak pewnym wiadomościom wierzą, i one za nieomylne ſpraw ſwoich prawidło ſtanowią. To albowiem Pisma S. wyroki, świadectwa Oycow, Dekreta Soborow, Konſtytucye Papieżow potępiaią. u Jeremiaſza w Roz: 10. *To mówi Pan: wedle dróg Pogańſkich nie uczcie ſię, a znamion Niebieſkich nie bóycie ſię, których ſię boią Poganie, boć uſtawy narodow próżne ſą.* Przez Izaiaſza Proroka w Roz: 47. grozi Pan Babilonowi: *przyidzie na cię nagła nędza, którey niewiesz. Stańże z czarownikami twemi, i z mnóſtwem czarow twoich, w którycheś ſię ſprawowała od młodości twoiey.... Uſtałaś w mnóſtwie rad twoich; niechże ſtaną i zbawią cię Praktykarze Niebiescy, którzy patrzali na gwiazdy, i rachowali Xiężyce, aby z nich opowiadali, co na cię miało przyiść.* Oycowie Swięci próżność tey ſztuki okazuią, że jeſt wynalazkiem diabłow: dowodzą, że bawią-

cy się tym wynalazkiem towarzystwo z diabłem maią, że ta sztuka jest niezbożna Wierze Chrześciańskiey, Boskiey Opatrzności i łasce, ludzkiey też wolności krzywdę czyniąca, różnych Soborow Kanonami potępiona. Syxtus V. Konstytucyą zaczynaiącą się: *Cœli & terrœ*, stanowi i przykazuie, ażeby Biskupi przeciw Astrologom, chociażby protestowali się, że zgadywania swego nie maią za pewne i niezawodne, ściśle inkwizycye czynili, i onych karali; takową Konstytucyą Urban VIII. potwierdził przez Dyploma zaczynaiące się: *Inscrutabilis*.

Prawidło VIII. Wróżenie przez wieszczby, rokowania, spotkania się i inne tym podobne: jeżeli się rozciągaią za te granice, które mieć mogą albo w porządku natury, albo Boskiey opatrzności: i jeżeli z nich zdarzenia przypadk..., i od wolności ludzkiey zawisłe przepowiadaią się: rzeczy też pomyslne lub niepomyslne, albo gdy onym tyle wierzy się, iż wieszczby takowe i rokowania stawi człowiek za spraw swoich prawidło, zgubnym są zabobonem i grzechem śmiertelnym. Ponieważ albowiem wróżby te i rokowania nie z natury swoiey, ani z Boskiego postanowienia zdarzenia przypadkowe, mianowicie od wolney woli ludzkiey zawiszące, pomyslności też, lub niepomyslności znaczą: wnosić koniecznie trzeba, iż onych oznaczać nie mogą, chyba z ustanowienia i nauki diabelskiey. Sądzić więc, iż coś nieszczęsliwego znaczy, gdy kto wychodząc z domu spotknie się na progu, gdy Xiędza, Pannę, zaiąca, żabę, albo węża naypierwiey napotka; jeżeli między dwóma kamień spadnie, albo pies przebieży: jeżeli kruk nad domem zakracze, albo sroka poprawicy naszey przeleci: jeżeli czasu stołu wywróci się solniczka, jeżeli wstaiąc prawą nogę pierwiey obuwa, albo podwiązka urwie się; jeżeli jadącego kto spyta, dokąd jedziesz, i do innych tym podobnych próżnych obserwacyi przywiązywać się, i przyszłe zdarzenie wróżyć, śmiertelny jest grzech: i chyba szczegulnie przez prostotę i niewiadomość nieprzezwyciężoną stanie się powszednim. Ten także zabobonu rodzay Bóg zakazał między innemi w Księgach 5. Moyżeszowych, mówiąc: *ani się niech nie znaydzie w to-*

łobie . . . i niech nie będzie guslarz, ani czarownik, ani ktoby ſię duchow złych radził, ani wieſzczkow; albo ſię od umarłych prawdy dowiadywał. Tym albowiem wſzyſtkim brzydzi ſię Pan, i dla takich złości wygubił je, (to jeſt: narody) *Pan na weyście twoie.* Włożenie oſtro ſztrofuią OO. SS. i używaiących w pośmiewiſko podaią. Bazyli Wielki: „Widziſz, jak wiele złego nieſie z ſobą urojenie! „ kto do onego przykłada ſię, od Boſkiey Opatrzności i „ pieczołowitości ogołocony zoſtaie . . . . Prawym obyczajom rzecz jeſt zgoła przeciwna, że ten, któren ku po- „ ſtanowieniu co ma czynić, ma radę w Boſkich ſprawie- „ dliwościach, przybiera ſobie za poradcow nierozumne „ zwierzęta; owſzem nie tylko jakby za poradnikow, ale „ za Nauczycielow i prawodawcow. Jeżeli ptak nad ſobą „ wiſzącego niebespieczeńſtwa nie poznaie, jakim ſposo- „ bem tobie przyſzłe rzeczy opowie? jeżeli zaś ſprawą dia- „ błow dla oſzukania ciebie zdradliwie ulatuią, nie przy- „ chylay ſię do tych omamień . . . Diabeł albowiem zaraz, „ jak poſtrzeże powoduiącą ſię i do zguby ſkłonną duſzę . . . „ nic nie poſolguie, ani popędliwości oſłabi; ale i „ kruki wrzeſzczące, i orły dla niedoſtatku łupu ſmutne „ zabobonną duſzę przeſtraſzaią. Taka i tak zuchwała nie- „ przyiaciela przeciw człowiekowi jeſt złośliwość, że je- „ żeli albo kot okaże ſię, albo pies głowę podnieſie, albo „ zabieży człowiek choćby nayprzyiaźnieyſzy, maiący oko „ albo nogę prawę obrażoną, cofa ſię i z drogi uchyla ſię, „ częſtokroć też oczy zaſłania. Co jeſt nieſzczęsliwſzego „ nad takowy życia ſposob! wſzyſtko mieć w podey- „ rzeniu, wſzyſtkiego lękać ſię, we wſzyſtkim znaydować „ przeſzkody, gdy należałoby ze wſzyſtkiego brać pochop „ do proſtowania duſzy ku Bogu„. Jan złotouſty wymieniwſzy niektóre zabobonne rokowania, przydaie: „Mamli „ mówić rzecz jeſzcze śmieſznieyſzą! jeżeli Dziewicę „ ſpotkaſz, rokuieſz: niepłodny będzie dzień; jeżeli zaś „ nierządnicę, dobry, ſzczęsliwy na pokup obfity. Wſtydzi- „ cie ſię, czoło bijecie, i ku ziemi nachylacie! lecz nie te- „ raz, gdy o tym jeſt mowa, ale w ten czas, gdy czy-

„ nio-

„ nione były ſprawy, wſtydzić ſię należało„. Podobne czytać w innych Oycach SS. wyrazy.

Prawidło IX. Grzechu śmiertelnego winę popełniaią, którzy laſką pewney figury pod pewną konſtytucyą z pewnego drzewa uciętą, i pewnemi charakterami naznaczoną, ukrytych ſkarbow ſzukaią, i gdzie ſą ukryte, wróżą. Równie śmiertelnego zabobonu winę zaciągaią, którzy pomocy takich ludzi do odkrycia ſkarbow używaią. Ponieważ albowiem te narzędzia do odkrycia z natury ſwoiey żadney mocy nie maią, do wyiawienia takowego używane ſą nie jak przyczyny, lecz jako znaki; a tak znaczyć będą w mocy przymierza z diabłem zawartego. A może i wyraźne diabła wzywanie znayduie ſię w tym dziele ciemności, a przynaymniey tayne przymierze zachodzi we wſzyſtkich zabobonnych obserwacyach, których ſkutek ani od Boga, ani od natury roſtropnie ſpodziewany być nie może; ſztuka nieznaioma, ſposob odkrycia ſkarbów podeyrzany nieſie wątpliwość zabobonu; w wątpliwości zatym zabobonu używać pomocy tych włocęgow, jeſt narażać ſię na grzech śmiertelny i na towarzyſtwo przynaymniey taiemne z diabłem.

Prawidło X. Wrożenie przez sny, jeżeli z granic ſwoich wychodzi, próżne jeſt, zabobonne, i tayne z diabłem przymierze zamyka; przeto jeſt grzechem śmiertelnym: śnią ſię rzeczy, którémi czuiąc mysl i imaginacye zaymuiemy; wnętrzna ciała dyspozycya niektóre ruchy w imaginacyi śpiących ſprawuje; tak krwiſtym ogrody, bankiety &c. flegmatykom dżdże, jeziora, żegluga, &c. cholerykom zwady, utarczki, pożary, &c. melancholikom ciemności, ſtraſzydła, i pogrzeby, &c. śnić ſię zwykły; takowe sny przyczynę maią przyrodzoną, i nie więcey znaczą, jak tylko ſtan ciała ludzkiego. Są też snów przyczyny zewnętrzne: jedne od Boga posyłane bywaią, o czym w ſtarym i nowym Teſtamencie liczne znayduią ſię dowody; ſen Abimelecha Króla Gerary, ażeby nie tykał ſię żony Abrahama; ſen Labana, ſny Józefa Patryarchy, Salomona, Daniela, Józefa Oblubieńca Maryi Panny. Ma też diabeł ſwoich Prorokow i ſnowidow, których imaginacye poruſza,

wie-

wiele okazuie, i przyſzłe niekiedy rzeczy obiawia napełniaiąc umyſł ſzkodliwym zabobonem i zabiiaiącemi omamieniami oſzukuiąc. Sny, które do niepożytecznych, zabobonnych i próżnych rzeczy poduſzczaią, które rzeczy ſtraſzliwe, albo ſprośne okazuią, albo przyſzłe opowiadaią, a to niepożyteczne, i z nami żadnego związku niemaiące, odrzucone być powinne; pochodzą albowiem od diabła, albo od natury, i przeto takich ſnow używać do rokowania przypadkowych rzeczy, osobliwie od wolney woli ludzkiey zawiſzących, zabobon jeſt śmiertelny: w ten czas naybarziey, jeżeli do tyla kto wierzy, że rzeczy do zbawienia potrzebne opuſzcza, albo czyni co Zakonowi Boſkiemu przeciwnego, albo też ſłów takowych używa jakby pewnych prawideł co do ſwoich obowiązkow i przyſzłych zdarzeń; tu albowiem mieſza ſię diabelſkie omamienie, i przez to wpada człowiek w towarzyſtwo z diablem. Zkąd obserwacyą ſnow i wróżenie częſto pismo S. potępia; jedne przywodzę mieysce z Roz: 34. Ekklesiaſtyka: *Próżna nadzieja i kłamſtwo mężowi głupiemu, i sny wynoſzą nieroſtropne. Jako który chwyta cien i wiatr goni, tak i który wiarę daie ſnom kłamliwym; to wedle tego, widzenie ſnow.... Wieſzczby obłędne i wróżki kłamliwe, a ſny złe czyniących marność ſą.*

Prawidło XI. Wróżenie przez *Losy* jeſt z rodzaju ſwego grzechem śmiertelnym. Losy właściwe nazywaią ſię, gdy co czyniemy, ażeby z uważenia wypadku coś ukrytego ſtało ſię wiadomym, albo poſsesya rzeczy jakiey, albo honor, albo godność, albo kara, albo czynność, nazywa ſię *los działczy*; jeżeli chcemy ſię dowiedzieć, co czynić potrzeba, nazywa ſię *Los poradny*; nakoniec, jeżeli o przyſzłych rzeczach dowiedzieć ſię chcemy, nazywa ſię *los wróżący*; że ten los jeſt próżnym i zabijającym zabobonem, wątpić nie można; albowiem do wyjawienia rzeczy przyſzłych przypadkowych albo taiemnych losy nie maią mocy ani z przyrodzenia ſwego, ani z Boſkiego albo Kościelnego uſtanowienia; zoſtaie więc, że loſow zarządzenie i ſkutku, którego przyſzłość przez losy wroży ſię, wyſtaranie ſię oczekiwane jeſt ſzczegulnie od diabła, albo jawnie, albo

tajemnie wezwanego. Prawo Kościelne *Losy wróżące* potępia.

Prawidło XII. Dzielczych losow używać, byleby losow zarządzenie od Boga oczekiwane było przy zbieżeniu się należnych warunkow, żadnego nie masz grzechu. Może jednak i tu grzech przytrafić się czworako: 1. Jeżeli bez żadney potrzeby ucieka się kto do losow; to albowiem zdaie się, iż ściąga się do kuszenia Boga, mowi S. Tomasz. 2. Jeżeli kto w nalegaiącey potrzebie bez poszanowania Boga losow używa; Apostołowie albowiem do losowania nie przystąpili, aż po wylanych do Boga modlitwach. 3. Jeżeli kto wyroki Boskie do rzeczy ziemskich naciąga, słowo Boskie o drugim życiu mowiące do spraw światowych i tego życia próżności nawraca, z słów losem nadarzonych przyszłe rzeczy rokuiąc. 4. Jeżeli w Elekcyach Kościelnych, które z natchnienia Ducha S. czynić się powinne, losy użyte będą. W starym Zakonie losem szukano naywyższego Kapłana, według tego Prawa postąpili Apostołowie w wyborze Mateusza przed ogłoszeniem Ewangelii, i przed zesłaniem Ducha S. lecz posledniey siedmiu Dyakonow nie losem, ale wyborem za poprzedzaiącą modlitwą postanowiono. Zkąd używanie losow w Elekcyach Kościelnych Prawem Kanonicznym zabronione. W wyborach zaś do świeckich godności, w podziałach rzeczy, i w innych zdarzeniach godzi się używać losow, byleby poruczone były nie fortunie, ale Boskiey Opatrzności.

Prawidło XIII. Nie godzi się do nabycia umieiętności używać niektórych rzeczy, które z siebie nie maią mocy dostąpienia tego skutku, jako to: wpatrywanie się w pewne figury, wymawiania jakichści nieznajomych słów, &c. wierzyć tym omamieniom próżnym, jest zabobon śmiertelny.

Prawidło XIV. „Ktoby sądził (mówi Augustyn) że wielki jest grzech obserwować dni, Miesiące i lata i czasy, jak obserwuią ci, którzy pewnych dni, albo miesięcy, albo lat niechcą czegokolwiek zaczynać dla tego, że według próżnych nauk ludzkich szczęsliwe lub nieszczęsliwe mniemaią czasy; gdybyśmy wielkości tego złego nie

mie-

mierzyli boiaźną Apoſtoła, który w Liście do Galatow w Roz: 4. tak mówi: *Pilnujecie dni i mieſiącow i czasow, i rokow, boię ſię o was, bym ſnać darmo nie pracował około was;* więc według Apoſtoła i Auguſtyna obserwacye i rokowanie czasow ſzczęsliwych lub nieſzczęśliwych, które od ciał niebieſkich, gwiazd i mieſiąca nie zawiſły, jeſt zabobon i grzech śmiertelny, jeżeli wiesniacka proſtota, i nieprzezwyciężona niewiadomość nie wymawia,,.

Prawidło XV. Obserwacya do zdrowia odnoſząca ſię, przez którą używane bywaią śrzodki próżne, niepożyteczne, bezſkuteczne do leczenia chorob w ludziach, albo bydlętach albo do odwrócenia niemocy, lub zarazy, jeſt grzechem śmiertelnym; gdy albowiem ta obserwacya zależy na niektórych ſznurowaniach, na noſzeniu niektórych rzeczy, na figurach, liczbach, ſłowach, albo próżnych obrządkach, bądź one ſame użyte będą, bądź zmieſzane z ziołami, i innemi naturalnemi lekarſtwami, a z natury ſwoiey żadney mocy nie maią do odwrócenia albo uleczenia chorob, ani z uſtanowienia Boſkiego: do przymierza taiemnego z diabłami należą, z któremi wſzelkie towarzyſtwo Chrześcianinowi jeſt zabronione. *Niechcę, abyście byli towarzyſzmi czartom.* Do Koryntow Liſt 1. Rozd: 10. Ze do przymierza z czartem takowa obserwacya należy, naucza S. Cyryl Jerozolimſki, Swięty Bazyli, S. Chryzoſtom S. Auguſtyn, Tomaſz zaś S mówi: ,,Jeżeli używane ſą ſame rzeczy naturalne do otrzymania jakiego ſkutku, do czego zdaią ſię mieć przyrodzoną dzielność, nie jeſt rzecz ani zabobonna, ani niegodziwa; jeżeli zaś przydane będą charaktery niektóre, albo niektóre imiona, albo inne jakie rozmaite obserwacye, o których jawno jeſt, że przyrodzoney ſkuteczności nie maią, będzie rzeczą zabobonną i niegodziwą,,. W ciemney i niewiadomey proſtocie może być grzechem powſzednim; lec jeżeli ta niewiadomość jeſt z niedbalſtwa, jeżeli w wątpliwości nie ſzuka rady, jeżeli oſtrzeżona proſtota obserwacyi próżnych używać nie przeſtaie od grzechu śmiertelnego wymówiona być nie może. Zkąd Sobor Mechlineńſki: ,,Ponieważ lud proſty częſtokroć przez

niewiadomość zabobonami plugawi się, Parochowie pilnie sobie podległych niech nauczaią między innemi: iż zabobon jest oczekiwać każdego skutku od każdey rzeczy, którego skutku rzecz sprawić nie może, ani z własney natury, ani z ustanowienia Boskiego, ani z rozrządzenia i approbacyi Kościelney.,,.

Prawidło XVI. Używanie jakichkolwiek słów, modlitew do uleczenia choroby, zaklinań, które od Kościoła nie są approbowane, zabobonne, i zgubne jest, chociażby zdawały się nic niepobożnego w sobie nie zawierać; mocy albowiem nie maią ani z natury swoiey, ani z Boskiego albo Kościelnego ustanowienia. Zkąd Bituryceńskie Koncylium czuć Biskupom zaleca: *ażeby pod żadnym pretextem żadnych nie używano Exorcyzmow, chyba tych, które od Kościoła są potwierdzone.* Synod zaś Augustański tego zabobonu po upomnieniu trzymaiących się, i niepokutuiących z Kościoła wyłącza; a Konstantyn Imperator śmierci karę ustanowił na tych, którzyby zaklinaniem, i niektórych rzeczy proporcyi do skutku zamierzonego niemaiących noszeniem choroby leczyli. Walentynian zaś Imperator babę niejaką prostą, która przyłudnym jakimści wierszem febry leczyła, zabić kazał. Nakoniec Leon Imperator nazwany Filozofem, wszystkich tey omamiaiącey sztuki używaiących, jak Apostatow, na śmierć skazuie.

Prawidło XVII. Obrazki Astronomiczne próżne są i zabobonne, którzy one robią, albo onych używaią, śmiertelnie grzeszą. Ciał albowiem stucznie zrobionych figury skutkiem są imaginacyi wynalazcy: i gdy nic więcey w sobie nie zawieraią, jak tylko skład, porządek, i kształt, przyrodzoney dzielności do skutkowania mieć nie mogą; a zatym od Astrologii, albo wpływu ciał niebieskich dla tego, że są stucznie zrobione, mocy zgoła żadney nie nabywaią, lecz tylko tyle mocy maią, ile materya tych obrazków ma z swoiey natury. Zkąd: „Kto wierzy, że obrazki takowe z miedzi, ołowiu, wosku, lub inney materyi zrobione, w pewnych dniach chrzczone, i exorcyzmowane według przepisu sztuki dziwne sprawuią skutki, błą-

błądzi w wierze, w Filofii naturalney, i prawdziwey Aſtrologii,,. Słowa Soboru.,, Wſzyſtko to należy do diabłow łudzicielów duſz ſobie poddanych,,. Mówi Auguſtyn ,,Obrazki, które nazywaią ſię Aſtronomicznemi, z działania diabłow maią ſkutek.,. S. Tomaſz.

Prawidło XVIII. Obserwacya, albo używanie rzeczy świętey dla doſtąpienia ſkutku, do którego udziałania nie ma ſkuteczności Boſkiey, albo Kościelney, nie jeſt bez wyſtępku zabobonu. Wątpić zatym nie można, iż zabobonem jeſt śmiertelnym noſić niektóre wyobrażenia pomieſzane z ſłowami nieznajomemi z wiarą otrzymania nieograniczonych ſkutkow od wynalazcow obłudnych obiecanych; których gdy wspomnione wyobrażenia z natury ſwoiey ſprawić nie mogą, a od Boga nie ſą obiecane, zoſtaie, że one ſpodziewane ſą z przymierza przynaymniey taiemnego z diabłem.

Prawidło XIX. Relikwie, znak Krzyża S. niektóre wierſzyki Psalmow i Ewangelii S. Jana, obrazki Chryſtusa, Boga-Rodzicy i Swiętych; tudzieſz znaki pobożności od Kościoła approbowane, jako to: Rożaniec, ſzkaplerz na ſzyi zawieſzone noſić wolno, byleby pobożnym umyſłem i bez przydania próżnych jakich okoliczności. Jeżeliby zaś te pobożności narzędzia i znaki używane były z wiarą, że noſzący nigdy nie będzie potępiony, albo, że w czaſie śmierci nieomylnie Sakramentami opatrzony będzie, i ſzczerą pokutę, którą cały bieg życia zaniedbał, czynić będzie, noſzenie tych świętości będzie zabobonnym.

Prawidło XX. Znaki czarodzieyſkie znoſić, psować i zatracać wolno w nadziei oddalenia ſzkody i pozyſkania zdrowia. Znakami czarownikow nazywaią ſię garki, ſznurki, nici, pierze, kociołki i tym podobne, które z umowy z diabłem zawartey czarownik podrzuca, zakopuie, zawieſza na uſzkodzenie drugim. Przymierze zaś bywać zwykło tak, że jeżeli ſznurek takiemi węzłami poplątany, garnek w takim mieyscu zakopany, i tam daley; taka osoba póty będzie uſzkodzona, umrze, chorobie podpadnie, albo upadek bydłaránieſie, albo inne ponieſie ſzkody. Takowe znaki wyſzukiwać przymuſzaiąc nawet czarownika prozbą, groź-

bą, pomiarkowanym biciem, ażeby znak czarodzieyſki odioł, i ſzkodzić przez diabła zaprzeſtał; wyſzukane też znoſić i psować godzi ſię; ta albowiem czynność należy do nienawiści, i brzydzenia ſię wyſtępkiem czarownika, który onych użył jakby znamion ſwego z diabłem przymierza; pochodzi albowiem ze wzgardy tak zabobonu, jak i ſamego diabła, którego jako Boſkiego i naſzego nieprzyjaciela wynalazki pogardzać, i roboty psować godzi ſię. Kto te znaki znosi, albo prosi, i ſtara ſię, ażeby znieſione zoſtały, żadnego ani jawnego, ani tajemnego z diabłem przymierza nie czyni; ani znayduie ſię tu błąd zabobonnego mniemania; albowiem nie dla tego znaki czarodzieyſkie znosi, jakoby ſądził, że w tych rzeczach znayduie ſię moc jakaś do ſzkodzenia; ale że wie, iż póki te znaki zoſtaną, diabeł za dopuſzczeniem Boſkim ſzkodzić może, a dla przymierza z czarownikiem ſzkodzić chce; za znieſieniem zaś znakow ſzkodzić przeſtanie. Ta prawda doświadczeniem jeſt ſtwierdzona; i zaiſte ponieważ kładąc te znaki bezecne, ciężko grzeſzył czarownik, znoſząc one czyni to, co powinien, byleby bez nowych czarow.

Prawidło XXI. Czary czarami znoſić, albo do czarownikow udawać ſię dla znieſienia tym ſposobem, albo chcącym przyzwalać nigdy nie godzi ſię, lecz zawſze jeſt grzechem śmiertelnym. Bóg albowiem mówi: *Duſza, któraby ſię ſkłoniła do czarownikow, i wieſzczkow, i cudzołożyłaby z niemi, poſtawię twarz moią przeciw jey, i wygładzę ią z pośrzód ludu jey.* Kſięgi Moyżeſzowe 3. Rozdział 20. Kościoł też do lekarſtw Boſkich i duchownych, to jeſt: pokuty, jałmużn, modlitw, poſtow, Exorcyzmow, wody święconey i innych ſakramentalnych uciekać ſię każe, gdy czary ſprawą ludzką znieſione być nie mogą; choćby ſię ofiarował czarownik na znieſienie czarow przez inne czary, nie godzi ſię przyzwalać na grzech cudzy; Apoſtoł albowiem mówi: *Co takowe rzeczy czynią, godni ſą śmierci, a nie tylko, którzy je czynią, ale też, którzy czyniącym zezwalaią.* Do Rzymian Rozd: 1. Chociażby czarownik do grzeſzenia był gotow, jako niewolnik czartowſki, tego jednak grzechu, i w tym czaſie bez twego

na

na czary przyzwolenia nie popełniłby; nadto, jak dzieła przez się złego nicht nigdy godziwie czynić nie może, tak ani w takie dzieło godziwie wdany być nie może. Nakoniec używać czarownikow do zniesienia czarow przez nowe czary, należy „do umow z diabłem zawartych, które zgoła odrzucać, i onych unikać Chrześcianinowi należy„. Mówi Augustyn. Rzecze kto: jeżeli nie będzie wezwany, i przymuszony czarownik do zniesienia jakimkolwiek sposobem czarow, umrze czarami trapiony. *Odpowiadam:* Wszystko należy zostawić Boskiey Opatrzności; i lepiey jest, ażeby umarł, aniżeli żeby czary czarami były znoszone sprawą diabelską, pozwalaiąc czarownikowi, ażeby sposobem, jakim chce, choremu pomagał. Tak uczy S. Jan złotousty mówiąc: „Gdy rzecz dóydzie do tego artykułu, że zagadnięto będzie albo czynić przeciw przykazaniu Boskiemu, albo z życiem się pożegnać: z których dwoyga człowiek przymuszony jedno obierać, tam niech wybiera w miłości Boskiey umrzeć, aniżeli żyć z Boską obrazą; tam niech nienawidzi duszy swoiey na tym świecie, aby onę zastrzegł ku żywotowi wiecznemu„. Dla tego gdy potrzebuie, albo przymusza czarownika do zniesienia czarow, proszący wyraźnie oświadczać się powinien, iż z diabłem nic spólnego mieć niechce, i wszelkiego porozumiewania się zrzeka się; z nayiększą albowiem pilnością strzedz się powinien Chrześcianin tego wszystkiego, cokolwiek ma podeyrzenie towarzystwa i przymierza z diabłem. Gdy więc sprawcę czarow prosi, albo przymusza, albo gdy inny na oddalenie czarow ofiaruie się, pytać się należy, jakiego sposobu i lekarstwa użyie? jeżeli powiedzieć niechce, tym samym okaże, że ma użyć sposobu niegodziwego; jeżeli zaś opowie lekarstwo, uważać, rostrząsać i radzić się należy, azali jest godziwe i naturalne? jeżeli maiący leczyć powie, że lekarstwo jest święte, jeżeli prawdziwie jest od Kościoła approbowane, dosyć jest odpowiedzieć, że applikacya uczyniona będzie przez Kapłana; jeżeliby mówili, że nie pomoże, chyba od nich applikowane, znakiem jest, że czynić chcą z przymierza; wzgardzić zatym i odrzucić Chrześcianin powinien; ta zaś

ostró-

ostróżność tym barziey jest potrzebna, że czarownicy pospolicie są ludzie nieuczeni, którzy innych, krom zabobonnych lekarstw, nie znaią.

Prawidło XXII. Z naywiększą ostróżnością zachować się powinien Kapłan w rozgrzeszaniu tych, którzy z grzechow zabobonu spowiadaią się; tu albowiem większey, niż w innych grzechach potrzeba rostropności: powinien *Nayprzód* wywiadywać się, czy spowiadaiący się wyraźne miał z diabłem przymierze, i onego używał? czy nie używał do czarow Sakramentow, w świętość ich nie wierząc, i występek herezyi popełniaiąc? czy nie sądził że diabłu, któremu się oddał, należy się jaka cześć? i że on ma władzę nad wolą ludzką, i nad innemi rzeczami mimo Boskiego dozwolenia; jeżeli te i tym podobne Wierze Katolickiey przeciwne rzeczy z uporczywością wierzył, z takim, jak z heretykiem postąpić należy, odsyłaiąc po rozgrzeszenie (według przepisu Soboru Trydentskiego) do Biskupa.

Powtóre. Wywiadywać się powinien Spowiednik jakimkolwiek zabobonem splugawionych, azali w zawarciu przymierza z diabłem wyrzekł się Chrztu i Wiary, kartą swoią krwią, albo innym sposobem podpisaną? jeżeli to uczynił, obowiązany jest zaraz odwołać, i zerwać niegodziwe przymierze, odnawiaiąc obietnice Chrystusowi na Chrzcie uczynione; i wyrzekania się diabła, sercem skruszonym mówiąc: *wyrzekam się ciebie szatanie, a przystaię do ciebie Chryste;* jeżeli winowayca ma cedułę u siebie, albo oney Kopią, niech ją potarga i ogniem spali w przytomności Spowiednika, z przeklinaniem i brzydzeniem się zawartym przymierzem; jeżeli u innego, albo starszego czarownika jest złożona, Spowiednik wszelkiey ma dołożyć staranności do pozyskania oney, Bogu polecaiąc rzecz środkiem postow i modlitw swoich, i Penitenta, nie zaniedbywaiąc tym czasem środkow ludzkich, pogróżek i postrachow rostropnie używaiąc. Chociayże gdyby ceduły i cyrografu pozyskać nie mógł, upomniony ma być Penitent, ażeby nie rozpaczał; ponieważ przymierze szczerą

rą pokutą ſtargane zoſtało, ani ſzkodzić onemu może cyrograf, któren krwią Chryſtusową w Sakramencie pokuty jemu applikowaną zgładzony zoſtał.

Potrzecie. Wiedzieć powinien Spowiednik, iż czarownicy, wróżbitowie, zaklinacze ſą pod klątwą Biſkupom zachowaną; do onego zatym, albo do maiącego władzę rozgrzeſzenia przypadkow rezerwowanych odeſłać powinien, ażeby granic, i Kościelnego porządku nie przeſtąpił.

Poczwarte. Sprawcow czarow, tych także, którzy ich pomocy do uſzkodzenia drugich używali, niech nie wprzod rozgrzeſza, aż nadgrodzą ſzkody naniesione, albo ciału, albo ſławie, albo maiątkowi reſtytucyą czyniąc, ile mogą, albowiem: *bez reſtytucyi grzech nie bywa odpuſzczony.*

Popiąte. Zobowiązani być maią czarownicy, ażeby znaki czarow odieli, i ogniem z przeklęſtwem ſpalili.

Poſzóſte. Czarownikow, Losownikow, Wróżbitow, Aſtrologow, i w jakikolwiek zabobon wplątanych niech nie pierwiey rozgrzeſza, aż pokuty doświadczy, aż przyrzeką więcey nie czynić, i wſzelką do tego okazyę oddalą, aż Kſiążki o tym traktuiące, zaklinania czarownicze, albo próżnych obserwacyi, i zabobonnych modlitew formuły, obrazki Aſtronomiczne, noſzenia od czarow, figury, charaktery, wſzyſtkie zabobonu narzędzia w ogień wrzucą. Tym ſposobem Paweł S. poſtępował z nawracaiącemi ſię od podobnych wyſtępkow: *wiele wierzących przychodziło ſpowiadaiąc ſię i powiadaiąc uczynki ſwoie, i wiele z tych, którzy za ciekawościami ubiegali ſię, znieśli Kſięgi, i popalili przed wſzyſtkiemi.* Dziejow Apoſtolſkich Rozd: 19. Podobny przykład zoſtawił Auguſtyn przy nawróceniu do pokuty Matematyka, i S. Teodor Syceota Monaſtyrow w Gallacyi i Archimandryta przy nawróceniu Teodora ſzkodliwego czarownika.

Prawidło XXIII. Swiętokradztwo grzech z rodzaju ſwego śmiertelny, tym cięższy jeſt, im świętſza jeſt rzecz, przeciw którey popełnia ſię. Grzech albowiem świętokradztwa na tym zależy, gdy kto bez uſzanowania ma ſię do rzeczy świętey, którey z przyczyny świętości poſzanowanie

jeſt

jeſt należne; i przeto według rozmaitości ſtopniow świętości rzeczy świętych, którym ſię wyrządza nieuſzanowanie, trzeba, ażeby rozmaite były ſtopnie i gatunki świętokradztwa. Rozumowanie S. Tomaſza, których z naywyżſzey świętości Sakramentu Eucharyſtyi, w którey ſamego Chryſtuſa mamy, wnosi, iż nieuſzanowanie, albo świętokradztwo przeciw temu Sakramentowi popełnione, między wſzyſtkiemi jeſt nayciężſze. Chociayże świętokradztwo z rodzaju ſwego jeſt śmiertelne, trafić ſię jednak może, że dla małości materyi, albo dla niedoſtatku rozmyſłu i zupełnego poſtrzeżenia ſię, może być grzechem powſzednim.

Prawidło XXIV. Słow Pisma S. i modlitw Kościelnych używać do zabobonu, do żartow i prożnych rozmów, do paſzkwilow, do podchlebſtwa, jeſt świętokradztwem ciężkim. Te prawidło podaie Sobor Trydenſki Seſs: 4 świętokradztwem też jeſt notę pienia Kościelnego podkładać pod światowe ladajakie piosneczki: „Wſzyſtko albowiem to, co ściąga ſię do nieuſzanowania rzeczy Swiętych, należy do krzywdy Boſkiey, i świętokradztwo zaciąga„. Mówi S. Tomaſz.

Prawidło XXV. Nie każdy grzech od osoby poświęconey, albo przeciw osobie poświęconey popełniony jeſt właściwie nazwany świętokradztwem; ale ten tylko, któren popełnia ſię wproſt przeciw świętości osoby poświęconey, naprzykład grzech cielesny osoby do czyſtości ſzlubem obowiązaney. Toż mówić o innych tym podobnych. Jeżeli zaś osoba poświęcona piańſtwem, gniewem, pychą, &c. &c. zgrzeſzy: albo jeżeli kto na oſobę poświęconą gniewa ſię, nie maiąc jednak przedſięwzięcia aż do pobicia poſtąpić, lub oną okradnie, świętokradztwa właściwie nazwanego nie popełnia. Ze jednak ſtan osob Duchownych większey wyciąga świątobliwości, i że ich wſzelki wyſtępek większe rodzi zgorſzenie, aniżeli grzechy ludzi świeckich; przeto w znaczeniu mniey właściwym świętokradztwem nazwane być mogą, nie już w ſobie uważane, ale z grzechami ludzi świeckich porównane. Zkąd S. Bernard mówi: „Mowy prożne i bayki, miedzy świeckiemi ſą bay„ kami, w uściech Kapłana bluźnierſtwami, poświęciłeś

„ uſta

„ usta twoie Ewangelii, na bayki już otwierać rzecz nie„ godziwa, wezwyczaić się świętokradzka„.

Prawidło XXVI. Kusi Pana Boga ktokolwiek, gdy mu nie zbywa na śrzodkach ludzkich i pospolitych, onych nie używaiąc, i zaniedbywaiąc w niebespieczeństwo podaie się: „Do zdrowey albowiem nauki należy (mówi Au„ gustyn) kiedy ma, coby czynił człowiek, nie kusić Pa„ na Boga swego„. I na innym mieyscu: „Jeżeli przez „ jaką niemoc, albo zabawę nie możemy pracować, to on „ (Bóg) nas będzie żywił, jak ptaszęta i lilie, które ani „ sieą, ani przędą: gdy zaś możemy, nie powinni„ śmy kusić Boga naszego; albowiem, i to, co może„ my, z Jego daru możemy; i jeżeli z tego żyiemy, z da„ ru żyiemy tego, który darował, ażebyśmy mogli„. Z tym Prawidłem złączone jest następuiące.

Prawidło XXVII. Do kuszenia Boga należy niechcieć używać lekarstw w chorobach, z których bez pomocy przyrodzonych lekarstw ozdrowieć nie możemy. Wspiera się też te prawidło na wyrokach Pisma S. Czci *lekarza dla potrzeby; albowiem go naywyższy stworzył. Bo od Boga jest wszelkie lekarstwo... Naywyższy stworzył lekarstwa z ziemi, a człowiek mądry nie będzie się niemi brzydził... Synu w chorobie twoiey nie opuszczay samego siebie, ale proś Pana, a on cię uzdrowi.* Eklezyastyka Roz: 38. Nadto obowiązany każdy miłować bliźniego jako siebie samego, gdy zaś bliźniemu choruiącemu pomoc dawać powinniśmy według onego Pisma: *chory byłem, a nawiedziliście mnie.* u Mat: w Rozd: 25. tedy też samą staranność i pomoc każdy sobie samemu winien. Gdy Mędrzec odsyła do Boga: *proś Pana, a on cię uzdrowi;* przez to naucza nas, ażebyśmy uleczenia pryncypalnie czekali od Boga, który i bez lekarza uzdrowić może; od Lekarza zaś jako od posługacza, przez którego sztukę Bóg częstokroć do zdrowia przywraca. Dla tego gdy nie zbywa na lekarzu, nie trzeba kusić Boga od jego bezpośrzednie czekaiąc uzdrowienia. Zkąd Bazyli S. „Ani całkiem uni„ kać sztuki lekarskiey należy, ani też w niey cała zdro„ wia ufność ma być pokładana: lecz jako, chociayże rol-

„, nictwa używanie przyieliśmy, zboża jednak urodzaju od „, Boga żądamy, i chociayże zarządzaiącemu okrętem ster „, poruczamy, Boga jednak, ażeby nas z wysokości ocalił, „, prosiemy: tak z tym wszystkim, gdy możność pozwala „, lekarza używać, od ufności Boskiey ku nam dobroci by- „, naymniey odstępować nie powinniśmy,,. Gdy zatym choroba przycisnka, szukać zdrowia śrzodkiem lekarstw Boskim dobrodzieystwem nam podanych powinniśmy; inaczey Boga kusiemy, co jest grzechem Religii przeciwnym, ponieważ do nieuszanowania Boga należy. Lecz zbyteczne, też i nieporządne o zdrowie staranie z zaniedbaniem powinności Chrześciańskich, Zakonnych i Pasterskich Oycowie SS. naganiaią i sztrofuią.

Prawidło XXVIII. Boga kusi, kto bez przygotowania modli się, i sam nie odpuszczaiąc krzywdy sobie uczynioney, Boga o odpuszczenie grzechow prosi; Duch albowiem Swięty mówi: *Przed modlitwą przygotuy Duszę twoią; a nie bądź jako człowiek, który Boga kusi.* Ekklezyastyk Roz: 18. na czym zaś te przygotowanie zależy, naucza Chrystus u Mar: w Roz: 11. *Gdy staniecie na modlitwę, odpuśćcie, jesli co przeciw komu macie, aby i Oyciec wasz, który jest w Niebiesiech, odpuścił wam grzechy wasze.* Kto według nauki Chrystusowey modli się, a według rozkazu nie czyni, ten Boga kusi; nie czyni albowiem, i nie przysposabia siebie do tego, ażeby od Boga był wysłuchany.

Prawidło XXIX. Boga kusi, kto znakow i cudow żąda dla samego doświadczenia; do takiego kuszenia należały: ogień, żelazo rozpalone, woda wrząca, &c. &c. których przedtym używano ku dowodowi występku, i wywodowi niewinności. Te zabobony potępił Stefan V. Alexander II. Celestyn III. i inni. Smiertelny zatym zabobon popełniaią Sędziowie, którzy czarownikow przez wodę doświadczaią w tey perswazyi, iż niewinni toną, winni zaś, chociayże związani, nad wodą unoszą się. Postępki takowe są kuszeniem Boga; gdy albowiem nie zbywa na innych śrzodkach dociecznia prawdy, dla samego doświadczenia cudu od Boga żądaią. Do tego wielo do-

wo-

wodami pokazało się, że winowaycy toneli, a niewinni nad wodą utrzymywali się sprawą Diabelską, dla utrzymania zabobonu, i omamienia ludu.

Prawidło XXX. Nie kusi Boga, kto na świadectwo Boga wzywa; albowiem (według S. Tomasza) pomocy Boskiey nie szuka bez potrzeby i pożytku, ani wydaie siebie na jakiekolwiek niebespeczeństwo; jeżeli nie będzie się podobało Panu Bogu wydać świadectwo teraz, wyda nieomylnie potym, *kiedy oświeci zakrycia ciemności, i objawi rady serc.* Do Korynt: List 1. Rozd: 4. ,,Na takim świadectwie żadnemu przysięgaiącemu nie zbędzie, albo na jego stronę albo przeciw niemu,,.

ROZDZIAŁ II.

o Drugim Dziesięciorga Przykazaniu.

ARTYKUŁ I.

Jakie jest rozumienie tego przykazania: *Nie będziesz brał imienia Pana Boga twego nadaremno; bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, któryby wziol Imie Pana Boga swego nadaremno.* Ksiąg 11. Moyżeszowych Roz: 20.

Za pierwszym Boskim przykazaniem, którym pobożna i święta cześć Boga nakazana, to drugie koniecznie następuie. Kogo albowiem miłuiemy i czciemy, tego z poszanowaniem wspominamy. O tym nie mówiemy, chyba z niejaką honoru przedmową. Gdy więc nad wszystkich innych, miłować i czcić Boga należy, dopuszczać się nie powinniśmy, ażebyśmy Imie Boskie wymieniali bez naywiększego uszanowania, albo Imienia Boskiego wzywali nie tak, jak na naywyższy Majestat przystoi. Ztąd Pan u Malachiasza w Roz: 1. mówi: *Syn ma w uczciwości Oyca, a sługa Pana swego; jesli tedy Ociec ja jestem, gdzież jest cześć moia?*

Dwoiaką moc ma drugie Dziesięciorga przykazanie: obowiązuie, ażeby Imie Boskie było czczone, i żeby przez nie świątobliwie przysięgano; zabrania, ażeby nie było po-

gardzone, ażeby nadaremnie nie było brane, ażeby przez nie albo fałszywie, albo daremnie, albo płocho przysięga nie była czyniona, ażeby bezbożnie nie było bluźnione. Imie zaś Boskie w tym mieyscu bierze się nie za same gołe słowo, którym Boga oznaczamy; ale za rzecz oznaczoną, to jest: za wszechmocny i przedwieczny Majestat, jednego co do istoty we trzech osobach Boga; Ponieważ zaś rozmaite Boga nazwania w pismie czytamy, jako to: Pana, Wszechmocnego, Króla Królow, mocnego i tym podobne; przeto te przymioty do istoty Boskiey należą, i są Bogiem, z równym zatym jak Bóg uszanowaniem wymienione być powinne.

Boga zaś imie wielorako czciemy i chwalemy. *Nayprzód*, gdy przed wszystkiemi Bogiem i Panem naszym wyznawamy; i Chrystusa zbawienia naszego sprawcę uznaiąc, tak onego wielbiemy, że od wyznania Jego ani obietnicami, ani nayśroższym przesladowaniem odwieść się nie dopuszczamy

Powtóre Imie Boskie chwalemy, gdy do poznania słowa Boskiego, które nam wolę jego opowiada, według stanu i sposobności przykładamy się. Gdy do uwielbienia Imienia Boskiego, i Zakonu Jego pełnienia słowami i uczynkami, według stanu, możności, i sposobności wszystkich pociągnąć usiłuiemy: *ażeby widzący dobre uczynki nasze wielbili Oyca naszego, który jest na Niebiesiech*, gdy brzydziemy się tymi, *którzy usty wyznaią, uczynkami zaś zapieraią się*, z przyczyny których *Imie Boskie bluźnione jest między narodami.* Taką ku chwale Imienia Boskiego gorliwością zagrzanych czytamy Świętych, którym nic nie było dosadnieyszego, jak widzieć, albo słyszeć o pogardzie i zniewadze Boskiey.

Potrzecie Imie Boskie czciemy, gdy nabożnie modlemy się i wielmożności Jego wyznawamy, i za wszystkie tak pomyslności, jako i przeciwności dzięki oddaiemy, gdy w utrapieniach, umysłu i ciała boleściach, któremi nas Bóg jako Synow ćwiczy, jako występnych karze, jako przyjacioł doświadcza, zaraz do chwalenia Boga całą umysłu usilność obracamy mówiąc z Pacientem: *Niech będzie Imie*

Pań-

Pańſkie błogoſławione. Imie Boſkie świątobliwie czciemy, gdy Jego pomocy żądamy, ażeby nas naproſtował na ścieſzki przykazań ſwoich, modląc ſię z Danielem: *Umocni kroki moie na ścieſżkach twoich, aby ſię nie chwiały ſtopy moie.* Psalm 16. Także gdy ſiłom naſzym nie ufaiąc, ſamemu Bogu wſzyſtkich ſpraw naſzych, i zabaw początki, wzroſty, i dokonanie przyznaiemy z tymże Prorokiem mówiąc: *Nie w łuku moim nadzieię mieć będę, a miecz móy nie wybawi mię.* Psalm 43. Na koniec gdy Boſkiey pomocy z ufnością wzywamy, ażeby nas od ściſkaiących przeciwności oswobodził, albo do mężnego onych znoſzenia wytrwałość i ſiłę darował. Tey albowiem czci ſwego imienia Bóg od nas potrzebuie: *Wzyway mię* (*mówi*) *w dzień utrapienia, wyrwę cię, a czcić mię będzieſz.* Psalm 49. Do tych wielorakich chwalenia Imienia Boſkiego ſposobów upomina nas Prorok w Psalm: 104. *Wyznawaycie Pana, i wzywaycie Imienia Jego, opowiadaycie między pogany ſprawy Jego; śpiewaycie mu, i graycie mu, oznaymiaycie wſzyſtkie dziwy Jego. Chlubcie ſię w Imieniu świętym Jego: niech ſię weseli ſerce ſzukaiących Pana. Szukaycie Pana, a bądźcie umocnieni, ſzukaycie oblicza Jego zawſze.* Nie wielbią tym ſposobem Imienia Pańſkiego, którzy nie w Bogu, ale w ſobie ſamych chlubią ſię, którzy mimo Boga, dobrego bytu, zalety cnoty, umieiętności, &c. &c. ſzukaią. O takich Prorok mówi: *nazwali imiona ſwoie w ziemiach ſwoich.* Nie opowiadaią ſpraw Boſkich, ani oznaymuią dziwow Jego Paſterze, którzy przepowiadania Imienia Pańſkiego urząd ſobie poruczony maiąc, *poſługi ſłowa* zaniedbywaią; *co ſwego jeſt, ſzukaią, nie zaś co Chryſtusowego:* nie ſzukaią oblicza Pańſkiego, którzy ſłowo Boſkie, Pismo święte, Zakon Pańſki przeciw rozumieniu Kościoła i podaniu, to jeſt: zgodney od czasow Apoſtolſkich, Oycow SS. nauce wykładaiąc fałſzuią, do własnych zdań, a to jeſzcze niezbożnych naciągaią.

Poczwarte Imie Boſkie czciemy, gdy wzywaniem Imienia Jego prawdzie w niebespieczeńſtwie będącey świadectwo daiemy, albo gdy toż dla publicznego pożytku czyniemy, według owego Pisma: *Pana Boga twego bać ſię*

bę-

będzieſz, i Jemu ſamemu ſłużyć i przez Imie Jego przyſięgać będzieſz. Kſiąg Moyżeſzowych 5. Roz: 6.

Lecz jeżeli bez potrzeby, bez uſzanowania, płocho Imie Boſkie mianuiemy, przykazanie o czci Imienia Boſkiego gwałciemy.

Toż drugie przykazanie, ażeby Imie Boſkie nadaremnie nie było brane, ażeby przez nie letkomyslnie, daremnie i fałſzywie przyſięga nie była czyniona. Przyſięga albowiem, ażeby prawa i święta była, towarzyſzyć powinna z prawdą, z rozsądkiem, i ſprawiedliwością, według owego Pisma: *Y będzieſz przyſięgać: żyie Pan w prawdzie, i ſądzie, i ſprawiedliwości.* Jeremiaſza Rozd: 4. Prawda więc w przyſiędze pierwſze ma mieysce, to jeſt: potrzeba, ażeby rzecz, którą zaprzyſięgamy, i w ſobie tak ſię miała, i przyſięgaiący tak ſądził, nie letkomyslnie i z domniemania jakiego, ale na pewnych zasadzony dowodach. To też zachowano być powinno w obiecaney ku pomocy bliźniego przyſiędze, jeżeli za zbliżeniem ſię czasu uiſzczenia obietnicy nie zmieniły ſię okoliczności tak, że już bez obrazy Boſkiey przyſięga wykonana być nie może.

Z rozsądkiem przyſięga złączona być powinna, ażeby nie płocho i letkomyslnie, ale rozmyslnie, i porządnie czyniona była. Przeto do przyſięgi zabieraiący ſię zważyć powinien, czy jeſt potrzeba; ſprawa czy warta jeſt przyſięgi, czas, mieysce i inne okoliczności, ażeby nie z nienawiści, nie z przyiaźni, nie z jakiey namiętności do przyſięgi przyſtąpił, ale z potrzeby: inaczey przyſięga ſkwapliwa i niebaczna będzie. Ztąd, że do przyſięgi potrzebny jeſt rozsądek, i roſtropność, ażeby z należnym Boga poſzanowaniem wykonana była, dzieci przed 14. rokiem, którym na potrzebnych do tego zbywa przymiotach, Prawo od przyſięgi oddala Kanonem zaczynaiącym ſię: *Honeſtum.*

Sprawiedliwość na koniec w przyſiędze znaydować ſię powinna. Zkąd gdy kto rzecz jaką niegodziwą, albo nie uczciwą obiecuie, i obietnicę przyſięgą ſtwierdza; grzeſzy przyſięgaiąc, a obietnicę wypełniaiąc grzech do grzechu przydaie. Taka przyſięga była Heroda Króla, którey ſkoczce w nadgrodę ſkakania, dał Jana Chrzciciela głowę. Taka

była

była i Zydow, którzy przyfięgli nic nie kofztować, ażby Pawła zabili. Tym fposobem warunki przyfięgi wykłada Katechizm Soboru Trydeńtfkiego: „Na uwadze zbywa przyfiędze nieoftróżney, na prawdzie zbywa przyfiędze kłamliwey, na fprawiedliwości zbywa przyfiędze nieprawey; bez tych nie przyfięga, ale krzywoprzyfięga będzie„. mówi S. Tomafz.

Nayprzód jednak i naybarziey krzywoprzyfięgę czyni niedoftatek prawdy, i ztąd krzywoprzyfięftwo opisuie fię: *kłamftwo przyfięgą ftwierdzone.* Powtórnie zaś niedoftatek prawości; ktokolwiek albowiem, i jakokolwiek zaprzyfięga rzecz niesprawiedliwą, czyni przeciw temu, co czynić powinien: a zatym popada w nieprawdę. Potrzecie dla niedoftatku uwagi i rozsądku mniey właściwie popełnia fię krzywoprzyfięftwo; albowiem kto płochy i letkomyslnie przyfięga, wdaie fię w niebespieczeńftwo zaprzyfiężenia rzeczy fałfzywey. Uwagi S. Tomafza. Krzywoprzyfięftwo zatym właściwie nazwane fałfz w fobie zamyka; gdy ten albowiem w brew fprzeciwia fię zamiarowi przyfięgi, któren jeft potwierdzenie prawdy, od fałfzu i nieprawdy naybarziey pochodzi przewrótność przyfięgi, która nazywa fię krzywoprzyfięftwem.

Nie krzywoprzyfięftwo tylko, ale i bluźnierftwo drugim Dziefięciorga przykazaniem jeft zabronione: *Bluźnierftwo jeft złomowność, przez którą Bofkiey dobroci, albo wspaniałości uwłacza fię z woli złey fkłonności.* Zkąd Auguftyn: „Bluźnierftwo jeft, gdy złe mówi fię o dobrym.
„ Y przeto pospolicie za bluźnierftwo poczytaią fię złe fło-
„ wa o Bogu mówione; o ludziach albowiem, czy fą do-
„ brzy, wątpić można, Bóg zaś bez fprzeczki dobry jeft„.
Ktokolwiek więc uymuie Bogu, co onemu przynależy, albo wkłada, co nie przyftoi, uwłacza Bofkiey dobroci i wspaniałości: tak gdyby kto o Bogu mówił: iż jeft niefprawiedliwy, nie ma opatrzności, okrutny, fprawca grzechu; albo gdyby żądał, ażeby Bóg o rzeczach ludzkich nie dbał; żeby o grzechach nafzych niewiedział, żeby grzechow nie zakazywał i nie karał. Bluźnierftwo popełnia fię czasem w sposobie złorzeczenia; naprzykład, gdyby kto mó-

wił;

wił: niech będzie przeklęty Bóg, niech zginie; czasem w sposobie powątpiwania; jeżeli jest, jeżeli sprawiedliwy jest Bóg, i tym podobnie; czasem w sposobie naśmiewania się, jako ci, którzy *chwieiąc głowami swoimi mówili: hey! co rozwalasz Kościoł Boży, i trzy dni zasie buduiesz, zachoway sam siebie, jesliś Syn Boży.* u Mat: w Roz: 27.

Bluźnierstwo inne jest *niedoskonałe*, gdy myslą wewnątrz co przeciw Bogu mówiemy, nie z nienawiści i wyrzekania się, ale z niejakiey popędliwości i umysłu pomieszania; inne *doskonałe* i zupełne, które z nienawiścią i wyrzekaniem się, albo odwróceniem się od Boga jest złączone: które jeżeli w sercu zostanie, jest *serca bluźnierstwo*, jakim jest przeklęstwo Boskiey sprawiedliwości od potępieńcow; jeżeli słowami, *jest ust bluźnierstwo;* z serca albowiem wychodzą wszystkie występki, między któremi Chrystus u Mat: w Roz: 15. liczy bluźnierstwo.

Także jest bluźnierstwo *wyraźne*, gdy kto okrągłemi słowami uymuie Bogu jaką doskonałość, albo niedoskonałość przypisuie. Inne *niewyraźne*, gdy z sposobu mówienia daie znać, iż niegodnie o Bogu mysli, naprzykład, gdyby kto mówił: czy chce Bóg, czy niechce ,ja to uczynię, tym samym znaczyłby, że Bóg nie jest wszechmocny, i uwłaczałby Jego Majestatowi. Nadto jest bluźnierstwo z herezyą złączone, jest bez herezyi: kto umysłem przyzwala na to, co wewnątrz sercem, a zewnątrz ustami wymawia, razem jest heretykiem i bluznierca, i popada w censury przeciw heretykom Prawem ustanowione; jeżeli zaś nie tak wierzy, jak mówi, bluźnierstwa tylko winien będzie.

Do drugiego przykazania Dziesięciorga przydane są pogróżki, azeby ze zwyczaju przysięgania, do krzywoprzysięstwa skłonni, od tak wielkiego występku boiaźnią kary powściągneli się: *Bo nie będzie miał za niewinnego Pan tego, któryby wzioł Imie Pana Boga swego nadaremno.* Z tych słów poznaiemy i ciężkość grzechu i naywiększą ku nam Boga łaskawość; gdy albowiem Bóg niechce zguby ludzkiey, ażebyśmy w gniew Jego nie popadli, tymi zbawiennemi pogróżkami odstrasza, i chce, ażebyśmy raczey dobrowolności jego, aniżeli gniewu doświadczyli.

Nie naznaczył Bóg w szczegulności kary, ale ogulnie grozi: *iż nie będzie miał za niewinnego, któryby wziol Imie Pana Boga swego nadaremno;* ktokolwiek krzywoprzysięże, albo Imie Boskie święte zbluźni, to jest srogie karania nie tylko w przyszłym, ale i w teraznieyszym wieku poniesie. Jak srogo Bóg krzywoprzysiężcow na tym świecie karze, niektóre z Pisma S. wzięte okazuią przykłady: *Stał się głod za dni Dawidowych trzy lata ustawicznie, dla Szula i dla Domu jego krwawego, iż pobił Gabaonczyka*, którym przedtym acz oszukani Synowie Izraelscy przysięgli, iż ich nie zabiią. Księg Jozue Roz: 9. i Księg Królewskich Roz: 21. Dla uśmierzenia zaś gniewu Boskiego, i dla zadośćuczynienia Gabaonitom, wydać im siedm synow Saulowych rozkazał: *Dawid, ażeby ukrzyżowali na górze przed Panem... i zlitował się znowu potym Bóg nad ziemią.* Pomścił się Bóg krzywoprzysięstwa Sedeciasza Króla, któren po zawartym i świętością przysięgi stwierdzonym z Nabuchodonozorem przymierzu, uciekł do Króla Egiptu; wydał go Bóg w ręce Nabuchodonozora, od którego do Babilonu zaprowadzony, tamże według pogróżki Pańskiey umarł. *Przeto to mówi Pan Bóg: żywę ja, że przysięgę, którą wzgardził, i przymierze, które przestąpił, włożę na głowę jego... i przywiodę go do Babilonu, i tam go sądzić będę z przestępstwa, którym mię wzgardził.* Ezechiela Roz: 17.

Jak surowie Bóg karze bluznierców, uczemy się z Ksiąg 3 Moyżeszowych w Roz: 24. gdzie czytamy, iż bluźnierca z rozkazu Pańskiego za obozem jest ukamienowany, a dla ludu Izraelskiego ustanowione Prawo: *Ktoby bluźnił Imie Pańskie, śmiercią niech umrze, kamieńmi go zabiie wszystek lud, choćby on Obywatel, choćby przychodzień był. Ktoby bluźnił Imie Pańskie, śmiercią niech umrze.* Tegoż dowod mamy w Księgach 3. Królewskich w Roz: 20. gdzie o Benadadzie Królu Syryiskim Pan do Króla Izraelskiego Achaba przez Proroka mówi: *iż mówili Syryiczykowie Bogiem gór jest Pan, a nie jest Bogiem dolin, dam tę wszystkę zgraię wielką w rękę twoią, a poznacie, żem ja jest Pan.* Za przewodnictwem zatym Boskim: *porazili*

synowie Izraelowi z Syryiczykow sto tysięcy pieszych jednego dnia, a którzy pozostali, uciekli do Apheka w Miasto, i upadł mur na dwadzieścia siedm tysięcy ludu, którzy zostali. Przeciw Achabowi zaś Królowi Izraelskiemu, któren Króla Syryiskiego bluźniercę żywcem puścił, Pan przez Proroka następuiący wydał wyrok: *To mówi Pan: iżeś puścił męża godnego śmierci z ręki twoiey; będzie dusza twoia za dusze jego, a lud twóy za lud jego.* Tego także przykład mamy w Senacherybie Królu Assyryiskim, o którym w Księgach 4. Królewskich w Rozd: 19. rzeczono: *Kogożeś hańbił i kogoś bluźnił? przeciw komu głos twóy podnosił, i wyniosłeś ku górze oczy twoie? przeciw świętemu Izraelowemu . . . Stało się tedy oney nocy: przyszedł Anioł Pański, i pobił w obozach Assyryiskich sto ośmdziesiąt i pięć tysięcy.* Sam zaś Senacheryb, gdy w Bałwochwalnicy Nesroch Bogu się swemu kłaniał, od własnych synow był zabity. W czasie zaś nowego Testamentu Paweł S. bluźniercow *oddał szatanowi*, jak sam świadczy w Liście 1. do Tymoteusza w Roz: 1.

ARTYKUŁ II.

Co jest przysięga? wieloraka? i czy jest zakazana drugim Dziesięciorga Przykazaniem?

§. I. *Co jest przysięga?*

Przysięga jest branie albo wzywanie Boskiego świadectwa ku jakieykolwiek rzeczy potwierdzeniu; jakimkolwiek więc mówienia sposobem Boga kto na świadectwo wzywa, przysięgę czyni: albowiem świadkiem jest Bóg, i Bogiem się świadczę, i przez Boga tak jest, toż samo znaczą. Jest także inna przysięga, która wymawia się z niejakimści zaklinaniem, jaka jest owa S. Pawła: *ja Boga świadkiem wzywam na duszę moią.* Prawdziwą też jest przysięgą, gdy dla ziednania wiary przysięgamy przez Swięte Boskie Ewangelie, przez Krzyż, przez Swiętych Relikwie i inne tym podobne. ,,Nie z siebie albowiem te rzeczy maią powagę, ale światło Boskiego Majestatu w tych

rze-

rzeczach jaśnieie,, mówi Soboru Trydeńtſkiego Katechizm. Idzie zatym, że przyſięgaiący przez Ewangelią &c. &c. przez Boga przyſięga. Gdy Chryſtus Pan u Mateuſza w Rozd: 5. mówi: *a ja wam powiadam, abyście zgoła nie przysięgali ... ani na ziemię ... ani na Jeruzalem ... ani na głowę twoią:* nie zakazuie wſzelkiey na rzeczy ſtworzone przyſięgi; lecz przez ſtworzenia przyſięgać zabronił tak: iżby onym cześć Boſka nie była oświadczana, albo żeby nie były miane za Bogow tak, jak Izraelitowie wołali do Cielców złotych w Króleſtwie Samaryiſkim od Jeroboama wyſtawionych: *żyie Bóg twóy Dan.* Amosa Rozd: 8. Z tego powodu przez Geniuſze Cesarzów Pogańſkich przyſięgać Chrześcianie za rzecz niegodziwą poczytali; w tych Geniuſzach albowiem Poganie diabłów, jak mnieyſzych Bogow czcili, w Chrześciańſkim zaś rozumieniu Geniuſze znaczą Swiętych Aniołow Stróżow. Zkąd Swięty Grzegorz Wielki Biſkupom od Syzmy powracaiącym przyſięgę przedpisał:,, Przez Boga Wſzechmogącego, przez święte Ewangelie, przez zdrowie i Geniuſz świetnych Panów naſzych Rzecz-Pospolitą ſprawuiących.

§. II. *Wieloraka jeſt przyſięga?*

Dwojaki jeſt przyſięgi rodzay; jeden, przez ktoren rzecz jaką przytomną albo przyſzłą twierdziemy, drugi gdy na przyſzłość, iż tak zapewnie będzie, obiecuiemy. Pierwſzego rodzaiu była przyſięga Pawła: *oto przed Bogiem, że nie kłamię.* Do Galatow w Roz: 1. drugiego rodzaiu obietnica Dawida Betsabei przez Pana Boga zaprzyſiężona, że Salomon ſyn jey będzie dziedzicem Tronu. Kſiąg Królewſkich 3. Rozd: 1.

§ III. *Przyſięga należnemi warunkami opatrzona godziwa jeſt, i bynaymniey drugim Dzieſięciorga przykazaniem nie zabroniona.*

Dowod tego mamy I. Ze Zakon Boży święty i niepokalany przyſięgę potwierdza, w Kſięgach Moyżeſzowych 5. w Roz: 6 *Pana Boga twego bać ſię będzieſz, i jemu ſamemu ſłużyć, i przez Imie jego przyſięgać będzieſz.*

Co wſzakże nie tak ma być rozumiano, jakoby Pan Bóg przyſięgać rozkazał; lecz przyſięganie przez imie innego Boga zakazał. Jak i na innych wielu Pisma mieyscach czytamy. II. Mamy z Pisma świętego, że Apoſtołowie niekiedy przyſięgi używali. Do Rzymian w Roz: 19. Do Koryntow, do Filipensow. III. W Obiawieniach Jana S. w Roz: 10. wyrażono: *Anioł podnioſł rękę ſwoią ku Niebu, i przyſiągł przez żyiącego na wieki wiekow.* IV. Bóg ſam, Pan Aniołow na wielu mieyscach ſtarego Teſtamentu obietnice ſwoie przyſięgą potwierdził: o czym w Rozd: 22. Kſiąg Rodzaju, i w Psalmie 109. V. Założenie w Paragrafie wyrażone wspiera nauka Oycow; z których Auguſtyna przywodzę: „Gdyby przyſięga była grzechem, nie byłoby w ſtarym Zakonie powiedziano: *Nie będzieſz krzywoprzyſięgał, a oddaſz Panu przyſięgę twoią;* ani bowiem grzech byłby nam przykazany„. VI. od Soborow i naywyżſzych Biſkupow przyięta, i w niektórych ſprawach nakazana przyſięga. Na koniec, ponieważ przyſięga początek ma z wiary, przez którą ludzie wierzą, iż Bóg jeſt pierwſzą i naywyżſzą prawdą, ani omylić ſię, ani omylić niemogącą, którego *oczom wſzyſtko jeſt odkrytym*, któren *nerek i ſerca jeſt badaczem*; z tey wiary, mówię, pochodzi, że ludzie Boga na świadectwo prawdy wzywaią; któremu nie wierzyć, rzecz jeſt nayſzkaradnieyſza i naybezbożnieyſza. Koniec zaś przyſięgi ten jeſt, ażeby ſprawiedliwość, i niewinność była dowiedziona, a ſprzeczkom położony koniec, jak mówi Apoſtoł do żydów w Roz: 6. Przyſięga zatym chwalebna jeſt i z początku, i z końca ſwego; byleby oney nie zbywało na prawdzie, na uwadze, i ſprawiedliwości, jak wyżey mówiliśmy.

Tey prawdzie nie ſprzeciwiaią ſię ſłowa Zbawiciela u Mateuſza w Roz: 5. *Słyſzeliście, iż powiedziano ſtarym: nie będzieſz krzywoprzyſięgał, ale oddaſz Panu przyſięgi twoie. A ja wam powiadam, abyście zgoła nie przyſięgali ani na Niebo, &c. a niechay mowa waſza będzie: jeſt, jeſt, nie, nie; a co nad to więcey jeſt, od złego jeſt.* gdy albowiem na innym mieyscu Chryſtus Pan o ſobie mówi: *Nie przyſzedłem rozwiązywać Zakonu, lecz wy-*

wypełnić; i gdy tu przywiodłſzy ſłowa ſtarego Zakonu: *oddaſz Panu przyſięgi twoię*, przydaie: *a ja wam powiadam, abyście zgoła nie przyſięgali:* nie można mówić, iżby temi ſłowami wſzelką przyſięgę potępiał; ale tylko przewrótny żydów zwyczay ſztrofuie, którzy upowſzechniwſzy naukę: iż w przyſiędze ſamego tylko fałſzu i kłamſtwa wyſtrzegać ſię trzeba, w rzeczach małych i nic niewartych i ſami przyſięgali, i drugich do przyſięgi wiedli. Ten arcy zły zwyczay Zbawiciel ſztrofuiąc, przykazuie: *abyśmy zgoła nie przyſięgali*, chyba w ciężkiey i nagłącey potrzebie. Gdy albowiem przyſięga z przyczyny ludzkiey niedoſtateczności jeſt uſtanowiona, *od złego jeſt*, od złego pochodzi; albowiem albo w przyſięgaiącym niedoſtatek rzetelności, i poſtoianności wſkazuie, albo w tym, który przyſięgi wymaga, dowodem jeſt twardey uporczywości, że do wierzenia bez przyſięgi przywiedziony być nie może. Y dla tego nie rzekł Zbawiciel, że przyſięga *zła jeſt*, ale tylko, że *od złego jeſt*, to jeſt: że zła ułomność ludzka potrzebną ią czyni. Jakoż gdy Zbawiciel mówi: *Niechay mowa waſza będzie: jeſt, jeſt: nie, nie*; tym ſposobem mówienia daie znać, iż zwyczay przyſięgania w rozmowach i obcowaniu poufałym, i gdzie idzie o rzeczy mało warte, potępia, ażeby zbyteczna do przyſięgania ſkłonnność i nieprawy zwyczay nie wciągnoł nieoſtróżnych w krzywoprzyſięſtwo. Tym ſposobem ſłowa Chryſtusa wykłada Bazyli S. a za nim Soboru Trydeńtſkiego Katechizm.

Inny też błąd Skrybow i Faryzeuſzow tu, i na innym mieyscu potępia Chryſtus, że nauczali: iż przyſięgi przez ſtworzenia uczynione nie obowiązywały, i pogwałcenia onych za krzywoprzyſięſtwo nie poczytali. Przeciw temu błędowi okazuie Chryſtus: iż obowiązek przyſięgi przez ſtworzenia uczynioney tyle ściſka, jak gdyby kto wyraźnie na Imie Boſkie przyſięgał, przeto: iż w ſtworzeniach Boſka naywyżſza jaśnieje prawda, i wſzyſtkie ſtworzenia, mianowicie ſzlachetnieyſze odnoſzą ſię do Boga: *Ktoby-kolwiek* (*mówi*) *przyſięgał na Ołtarz, przyſięga nań, i*

na

na wszystko, co na nim jest. A ktobykolwiek przysięgał na Kościoł, przysięga nań i na tego, który w nim mieszka, i kto przysięga na Niebo, przysięga na Stolicę Bożą, i na tego, który w niey siedzi. u Mateusza w Rozdziale 23.

Że przysięga jest z siebie zła, i Chrześcianom zakazazana, niech nicht nie wnosi z postępku S. Bazylidesa Męczeńnika, któren (jak świadczy w Hystoryi swoiey Euzebiusz) gdy mienił siebie być Chrześcianinem, i to jawnie wyznawał, od niewierzących wspól-towarzyszów do przysięgi pociągany, odpowiadał, iż mu przysięgać zgoła nie godzi się. Łatwa albowiem odpowiedź: Bazylides żołnierz Chrześcianin, nie zupełnie w przykazaniach Ewangelicznych wyuczony, widząc, że Chrześcianie boiąc się, ażeby płocho i letkomyslnie nie przysięgali, z pilnością wystrzegali się przysięgi: rozumiał, że wszelka przysięga jest niegodziwa. Do tego nie od Magistratu i władzy była potrzebowana urzędownie przysięga, ale od wspól-towarzyszów zagadywana, którzy obowiązku przysięgi włożyć nie mogli. Nakoniec mogło być, że pociągany był do przysięgi przez fałszywe Bóstwa, co Chrześcianinowi jest rzeczą niegodziwą. w Księgach albowiem II. Moyżeszowych w Rozd: 23. rzeczono: *Wszystko, com wam powiedział, chowaycie, a przez imie cudzych Bogów nie będziecie przysięgać, ani będzie słyszane z ust waszych.*

ARTYKUŁ III.

Prawidło moralne o przysięgach i krzywoprzysięstwach.

Prawidło I Wszelkie krzywoprzysięstwo jest grzechem śmiertelnym; kto albowiem fałszywie przysięga, wielką czyni Bogu krzywdę, albo niewiadomość prawdy Bogu przyznaiąc, albo zapewnia nieprawość, jakoby Bóg kłamstwo świadectwem swoim chciał potwierdzać; i przeto krzywoprzysięstwo jest grzechem przeciwnym Religii, do którey należy cześć Bogu oddawać, słowa S. Tomasza. Zkąd w Księgach 3. Moyżeszowych w Roz: 19. rzeczono: Nie-

Nie będzieſz krzywoprzyſięgał w Imie moie, i nie ſplugawiſz Imienia Boga twego Ja Pan Krzywoprzyſięſtwo karze Bóg *przeklęſtwem: które przyidzie do domu złodzieja i do domu przyſięgaiącego na imie moie kłamliwie, i będzie mieſzkać w pośrzodku domu jego, i zniſzczy go i drzewa jego i kamienie jego.* u Zacharyaſza w Roz: 5.

Prawidło II. Krzywoprzyſięga nie ten tylko, któren znaiąc fałſz, prawdą być mieni, i przyſięgą ſtwierdza; ale też ten, któren zaprzyſięga rzecz prawdziwą w ſobie, w umysle ſwoim ſądząc za fałſzywą; albowiem gdy kłamſtwo przez to jeſt kłamſtwem, że cokolwiek przeciw myśli i wnętrznemu zdaniu mówi ſię, oczewiſta rzecz, iż takowy kłamie i krzywoprzyſięscą jeſt. Podobnym ſposobem krzywoprzyſięga, kto zaprzyſięga rzecz, o którey ſądzi, że jeſt prawdziwa, a z tym wſzyſtkim ta rzecz fałſzywa; od krzywoprzyſięſtwa w ten czas będzie wymówiony jeżeli, ile mógł, ſtaranności i pilności dokładał, ażeby o prawdzie wywiedział ſię, i oną wysledził. Nauka Katechizmu Soboru Trydeńtſkiego, którą tego Katechizmu Autorowie wyczerpneli z Auguſtyna.

Prawidło III. Krzywoprzyſięſtwa ſą winni, którzy obietnicę przyſięgą ſtwierdzaią z przedſięwzięciem nie dopełnienia tego, co obiecuią; albo gdy obietnicy, którey wykonanie w ich możności, gdy jeſt godziwe, i gdy większemu dobru nie przeſzkadza, z tym wſzyſtkim nie wykonywaią. Albowiem kto zaprzyſięga rzecz, która jeſt w jego mocy, która jeſt dobra, godziwa, i większemu dobru przeſzkody nie czyni, obowiązany jeſt z uſilnością ſtarać ſię, ażeby ſprawdził to, co zaprzyſiągł; inaczey przyſiędze będzie ſchodziło na prawdzie; a jeżeli przedſięwzięcie ma nie dopełnić obietnicy, którą przyſięgą potwierdza, Boga wzywa na świadectwo fałſzu; jeżeli zaś nie wypełnia mogąc i powinnym będąc; jeżeli przyſięgę, nad którą ściſleyſzego rzetelności obowiązku nie maſz, zaniedbywa, równie winien jeſt krzywoprzyſięſtwa; co albowiem z przedſięwzięciem umyſłu przyſiągłeś, i ſłowami obiawiłeś, tego nie dopełnić krzywoprzyſięſtwo jeſt. Zakon albowiem Boży w Kſięgach II. Moyżeſzowych, i u Mateuſza w Roz:

5.

5. mówi: *Nie będzieſz krzywoprzyſięgał; ale oddaſz Panu przyſięgi twoie.*

Prawidło IV. Jeżeli rzecz nie jeſt, i roſtropnie ſpodziewać ſię nie można, ażeby w czas przyſzły w możności przyſięgaiącego była, obietnicę przyſięgą potwierdzać, jeſt popadać w krzywoprzyſięſtwo dla niedoſtatku rozsądku i uwagi; chybaby rzecz była do wypełnienia podobną w ten czas, gdy przyſięga była czyniona, potym dla jakiego przypadku ſtała ſię niepodobną. Naprzykład gdy kto przyſięga wyliczyć pieniądze, które potym przez gwałt albo kradzież zginęły; na ten czas zdaie ſię być wymówionym od wypełnienia przyſięgi; chociayże obowiązany czynić, co może „Tak naucza S. Tomaſz.

Prawidło V. Kto záprzyſięga rzecz jaką z ſiebie niegodziwą albo lepſzemu dobru przeſzkodę czyniącą, winnym ſtaie ſię krzywoprzyſięſtwa; jeżeli zaś przyſięgę o rzeczy przez ſię złey wykonywa, do krzywoprzyſięſtwa nową zbrodnię przydaie: „Kto pospieſzył ſię przyſiądź, iż ma ſkrzywdzić drugiego przeto, że do przyſięgi był barzo porywczy, „ niech okaże z ſiebie pokutę, a pokrywką pobożności „ niech nieprawości ſwoiey nie potwierdza. Ani bowiem „ pożyteczna była przyſięga Herodowi, któren unikaiąc krzy- „ woprzyſięſtwa, Proroka zabił„. Słowa Swiętego Bazylego. „ Przyſięga albowiem nie jeſt uſtanowiona, ażeby była węzłem nieprawości, mówi Kanon zaczynaiący ſię: *Inter cætera* „Zkąd S. Tomaſz uczy: „ Ten, co przyſięga nie dawać jałmużny, albo co podobnego, przyſięgaiąc w krzywoprzyſięſtwo popada dla niedoſtatku rozwagi, albo ſprawiedliwości; lecz jeżeli nie wypełnia przyſięgi w rzeczy, która pod przyſięgę nie podpadała, przez to w krzywoprzyſięſtwo nie popada; nie było to albowiem rzeczą taką, którąby zaprzyſięganą być mogła„.

Prawidło VI. „Kto przez żart krzywoprzyſięga, nie jeſt wymówiony od nieuſzanowania Boga, lecz niejakimści ſposobem te nieuſzanowanie pomnaża; i przeto nie wymawia ſię od grzechu śmiertelnego„. Słowa S. Tomaſza. Zkąd między błędami przewrótney moralności, od Innocenciuſza XI. potępiona jeſt naſtępuiąca propozycya: „Wzywać,

wać Boga na świadectwo kłamſtwa w małey rzeczy, nie jeſt takim nieuſzanowaniem, dla któregoby chciał, albo mógł Bóg potępić,,.

Prawidło VII. ,,Kto przez niewſtrzemięźliwość języka fałſz zaprzyſięga, jeżeli czyni uwagę nad tym, że przyſięga, i że fałſzem jeſt to, na czym przyſięga, nie wymawia ſię od grzechu śmiertelnego tak, jak i od pogardy Boga; jeżeli zaś bez poſtrzeżenia ſię, nie zdaie ſię, iżby miał namierzenie przyſięgania; i przeto od wyſtępku krzywoprzyſięſtwa wymawia ſię. Cięższy zatym jeſt grzech, jeżeli kto uroczyście na Ewangelii przyſięga, aniżeli gdy w poſpolitey rozmowie na Boga przyſięga, już to dla zgorſzenia, już to dla zupełnieyſzego rozmyſłu,,. Słowa S. Tomaſza, według którego jednak nauki bez tych obciążaiących okoliczności, cięzey grzeſzy, kto na Boga przyſięgaiąc, krzywoprzyſięga, aniżeli kto fałſzywie przyſięga na Ewangelii.

Prawidło VIII. Przyſięgi, które zły ſkutek za ſobą ciągną, nie maią być pełnione; ani krzywoprzyſięſtwa jeſt winien, kto one gwałci. Te prawidło wspiera ſię na Kanonie zaczynaiącym ſię: *In malis*, którego te ſą ſłowa: ,,w złych obietnicach odrzuć wierność,,. Y na drugim Kanonie zaczynaiącym ſię: *Si aliquid*, z Wielebnego Bedy wziętym: ,,Jeżeli trafi ſię nieoſtróżną w jakiey rzeczy uczynić przyſięgę, którey wypełnienie na zły wychodzi koniec; wiedzieć mamy, iż to zbawiennieyſzym zdaniem ma być odmieniono,,. Tak Atanazy S. ogłoſił za nieważną Drakoncyuſza Mnicha przyſięgę, którą ſię zakloł nie mieſzkać przy ſwoiey Cerkwi, ale na puſtyni ſkryć ſię, jeżeliby był poſtanowiony Biſkupem. Tak tych wſzyſtkich, którzy przyſięgali nie brać święcenia Kościelnego, za nieobowiązanych do takiey przyſięgi dawny Kanon ogłosił. Tak Ambroży S. o nieważności niektórych przyſięg do Imperatora Teodozyuſza piſze: ,,Ja w tym za ciebie, mnie Bogu obowiązuię, ani ſię obawiay przyſięgi; alboż może ſię nie podobać Bogu, co dla jego czci odmienia ſię na lepſze,,?

Prawidło IX. Przyſięga ciężkim poſtrachem wymuſzo-

na obowiązuie, i gwałcący oną winień jeſt śmiertelnego krzywoprzyſięſtwa, jeżeli obowiązek oney rozwiązany nie będzie od Biſkupa Rzymſkiego, albo Biſkupa Dyecezalnego. Wspiera ſię te Prawidło na Reſkryptach Papieſkich Alexandra III. Celeſtyna III. Zkąd S. Tomaſz uczy: „W przyſiędze, którą kto przymuſzony uczynił, dwojaki znayduie ſię obowiązek: jeden względem człowieka, któremu rzecz jaka obiecana, i takowy obowiązek użyta gwałtowność znosi; albowiem kto gwałt naniosł, zaſługuie na to, ażeby obietnica jemu dotrzymana nie była. Drugi żaś obowiązek względem Boga zaciągniony potrzebuie, ażeby wypełniono było, co przez Imie jego obiecano; i taka obietnica nie przeſtaie obowiązywać na ſumnieniu; należy albowiem raczey ſzkodę doczesną ponieść, aniżeli przyſięgę zgwałcić. Może jednak dochodzić Sądem, co zapłacił (to jeſt lichwę) mimo tego, że pod przyſięgą obiecał, albo Prałatom donieść; taka albowiem przyſięga ciągnełaby za ſobą zły ſkutek, byłaby albowiem przeciw ſprawiedliwości publiczney. Rzymscy zaś Biſkupi od takowych przyſiąg ludzi absolwowali, nie jakoby ſtanowiąc, iż przyſięgi takowe nie obowiązuią; lecz jakby w takowych obowiązkach z przyczyn ſłuſznych poſłabiaiąc„. To jeſt, Kościoł poſtanowił takowych krzywoprzyſięſtw urzędownie nie karać już to na obrzydzenie tych, którzy przez naglenie do przyſięgi drugich krzywdzą, już to z kompaſsyi nad ukrzywdzonemi.

Prawidło X. Zadnego obowiązku nie nieſie przyſięga, gdzie żadne nie wchodzi przyzwolenie; lecz gdzie zdrada i podeyście jeſt przyczyną obietnicy, albo Kontraktu, tam żadnego nie maſz przyzwolenia: gdyby albowiem nie był oſzukany i zdradzony przyſięgaiący, nigdyby ſiebie nie zobowiązał. Tak Niewiaſta, która zdradą Braci oſzukana zrzekła ſię dziedzictwa Oycowſkiego posag nader przewyżſzaiącego, i zrzeczenie ſię przyſięgą ſtwierdziła, węzłem takowey przyſięgi nie była związana; gdyby albowiem oſzukanie i podeyście nie było przyczyną obietnicy zrzekaiącey ſię, nigdyby nie uczyniła zrzeczenia, aniby przyſięgała. Tak mniema S. Antoninus. W takich jednak przypad-

padkach bezpiecznieyſza rzecz jeſt proſić o absolucyą, jak mniemaią liczni Nauczyciele, mówi tenże S. Antonin, i przykładem Jozuego od Gabaonitow oſzukanego przyſięgaiąc, iż ich nie wygubi, dowodzi, że umyſły pobożne ſzanować powinne przyſięgi nawet te, do których uczynienia oſzukanie było przyczyną.

Prawidło XI. Smiertelnego krzywoprzyſięſtwa winien jeſt, ktokolwiek zdraliwie przyſięga ſłowa przyſięgi mówiąc bez przedſięwzięcia przyſięgania; takoż którzy reſtrykcyi i dwóſłówności w przyſiędze używaią. Krzywoprzyſięſtwo albowiem jeſt kłamſtwo przyſięgą ſtwierdzone; jawna zaś rzecz jeſt, iż ci kłamią, którzy ſłowa przyſięgi mówią, a przyſięgać i obowiązywać ſię niechcą, albo którzy reſtrykcyi myslney, i dwóſłówności przyſięgaiąc używaią; ſłowami albowiem oznaczaią, czego w mysli nie maią; inaczey, albo przeciwnie mysląc, aniżeli ſłowa w poſpolitym używaniu znaczą; i tym ſposobem ſłów dla potrzeby towarzyſtwa ludzkiego uſtanowionych na zle używaią. Wątpliwości zaś nie maſz, iż takie poſtępowanie ſłowem Boſkim jeſt zakazane: *Ktoż wſtąpi na górę Pańſką, albo kto będzie ſtał na świętym mieyscu Jego? Niewinnych rąk, a czyſtego ſerca, który nie wziol na marność duſze ſwoiey, ani przyſięgał na zdradzie bliźniemu ſwemu.* Psal: 23. Na górę więc Pańſką nie wſtąpią, ani ſtaną na mieyscu świętym Jego, to jeſt: od wieczney ſzczęśliwości odrzuceni będą, którzy zdradliwemi przyſięgami bliźnich oſzukiwaią: „Ten zaś na zdradzie przyſięga, któren nie to ma czynić, co obiecuie, gdyż krzywoprzyſięſtwo jeſt niecnotliwie wierzącego oſzukiwać„. Kanon zaczynaiący ſię: *In dolo:* „Jakąkolwiek ſłów ſztuką kto przyſięga, Bóg jednak, któren ſumnienia jeſt świadkiem, tak przyimuie, jak ſądzi ten, dla którego czyni ſię przyſięga. Dwoiako zaś winnym ſię ſtaie, który i Imie Boſkie nadaremno bierze, i bliźniego zdradą łowi„. Kanon zaczynaiący ſię: *Quacunque arte*, z S. Izydora wzięty. Przeto Innocenciuſz XI. Propozycyą: „Gdy jeſt przyczyna, wolno przyſięgać bez przedſięwzięcia przyſięgania, bądź rzecz jeſt letka, bądź ważna„. Y inne tey podobne, potępił.

 Z tych

Z tych zasad następuie, że nawet Oyczyzny nieprzyjaciół zdradliwą przysięgą, i myslnemi restrykcyami, albo dwóisłównością oszukiwać nie godzi się; i kto o to się kusi, śmiertelnym krzywoprzysięstwem grzeszy. Obszernie tey prawdy dowodzi Ferrandus.

Prawidło XII. Krzywoprzysięstwo popełnione bądź dla zachowania własnego, bądź cudzego życia, bądź dla dobra wiary, nie jest wolne od śmiertelnego grzechu. Sobor Konstancyeński, i Marcin V. Papież te Prawidło podaią. Tych albowiem wszystkich, którzy popadli w podeyrzenie błędow Wiklefa i Hussa, miedzy innemi zapytywać postanowiono: „Azali wierzą, że krzywoprzysięstwo rozmyslnie popełnione, z jakieykolwiek przyczyny i powodu, dla zachowania życia własnego, lub cudzego ciała, nawet dla dobra wiary, jest grzechem śmiertelnym„?

Prawidło XIII. Chociayże przysięgać na imie fałszywych bogow jest rzecz niezbożna; ktoby jednak takiey przysięgi nie chował, winnym staie się krzywoprzysięstwa. Prawidło te wspiera się na wyroku Pisma S. w Księgach mądrości w Rozd: 14. i na Nauce Augustyna mówiącego: „Chcę, ażebyś uważył, azali, jeżeli kto przez fałszywych „ Bogow przysiągł, iż w obietnicy zachowa rzetelność, a „ nie zachował, azali, mówię, nie będzie się zdawało, iż „ dwoiako zgrzeszył? Gdyby albowiem w takowey przy- „ sięgdze zachował rzetelność, sądzilibyśmy, że dla tego „ tylko zgrzeszył, że przez takich Bogow przysięgał, o „ dotrzymanie zaś rzetelności nicht go słusznie sztrofować „ nie mógłby. Teraz zaś i że przysiągł, przez których „ przysięgać nie powinien; i przeciw obiecaney rzetelno- „ ści postąpił, czego czynić nie był powinien, dwa wszak- „ że razy zgrzeszył„. Y na innym mieyscu: „Człowieko- „ wi przysięgasz przed kamiennym bałwanem, lecz azaliż „ nie przed Bogiem? kamień nie słyszy ciebie mówiące- „ go, ale karze cię Bóg zdradzaiącego„.

Prawidło XIV. Chrześcianin przyiąć może przysięgę tego, który przez fałszywych Bogow ma przysięgać; owszem może wyciągać takiey przysięgi. Gdy albowiem nacisku potrzeba, i przyczyna słuszna potrzebuie, wolno od

ciu-

drugiego wyciągać rzeczy, która z siebie nie jest zła, i którą on uczynić może bez grzechu, jeżeliby chciał; przysięga zaś z si bie nie jest zła, i może być dobrze, to jest: przez prawdziwego Boga wykonana, a zatym dla pokoju naprzykład publicznego, dla zabespieczenia wielkiey wagi Kontraktu, wolno potrzebować przysięgi od tego, o którym wiem, że przez fałszywe Bogi będzie przysięgał. Nie pociąga się albowiem takowy do występku; nie jest albowiem muszony, ażeby przez fałszywych Bogow przysięgał; ale szczegulnie potrzebowana jest od niego przysięga; ani podaie się onemu okazya do grzeszenia; albowiem na takową przysięgę był gotow: jak nie podaie okazyi do grzeszenia lichwiarzowi, kto lichwę płaci, dla pozyskania zastawy, i kto rozboynikowi przymuszony oddaie pieniądze. Lecz rzecze kto: nie godzi się wyciągać przysięgi od tego, o którym wiem, że krzywoprzysięże; a zatym ani od tego, o którym wiem, że przez Bogi będzie przysięgał. *Odpowiadam*: Wielka zachodzi różność. Gdy przysięga potrzebowana jest od tego, któren na fałszywe Bogi ma przysięgać, zyskać możemy rzecz dobrą, to jest: rzetelność, i potwierdzenie prawdy, co jest końcem przysięgi; i przeto takiey przysięgi użyć może Chrześcianin, gdy słuszne i sprawiedliwe zachodzą przyczyny. Wyciągać zaś przysięgi od tego, któren ma krzywoprzysiądz, nie jest szukać prawdy; która jest końcem przysięgi, ani żadnego dobra spodziewać można, dla któregoby cudzey złey woli użyć godziło się. „Kto używa rzetelności przysięgaiącego na fałszywe Bogi nie na złą, ale na rzecz godziwą i dobrą, nie jest uczestnikiem grzechu przez diabłow przysięgaiącego, ale używa dobrego przymierza, rzetelność zachowuiącego„. Słowa Augustyna.

Prawidło XV. Winien nie jest krzywoprzysięstwa, któren z przyczyny sprawiedliwey i godziwey przysięgi nie dopełnia; przyczyna zaś sprawiedliwa jest i godziwa, jeżeli druga strona warunkow nie dochowuie. Prawidło te podaie S. Raymundus, na powadze S. Grzegorza i Innocenciusza III. i mówi: „Ogulnie tobie przysiągłem, że będę

na

na ſkinienie w nadgrodę uczynioney krzywdy; ty rozkazuieſz mnie rzecz nieuczciwą, nieznośną, nader twardą; gdyby to mnie było wyſzczegulniono, żadnym ſposobem nie przyſiągłbym; w ogulnych albowiem przyſięgach, chociayże nie wymienione, takowe warunki dorozumiewane być maią,,.

Prawidło XVI. Gdy kto przyſięga zachować uſtanowy jakiey pospolitości, przyſięga takowa ma być rozumiana o uſtawach uczciwych, godziwych, przeciwnym zwyczaiem bynaymniey nie znieſionych; nie zaś o uſtawach, które na przyſzłość maią być ſtanowione; jeżeliby forma przyſięgi tego nie wyrażała, ani przyſięgaiący nie myslił do przyſzłych uſtaw obowiązywać ſię. Przyſięgi albowiem należą do nayścisleyſzego tłumaczenia i dla niebespieczeńſtwa krzywoprzyſięſtwa, i dla ſzkod wyniknąć maiących; a zatym obowiązek onych nad znaczenie ſłów rozciągany być nie powinień.

Prawidło XVII. Przyſięga przeciw prawu wyżſzego uczyniona jeſt nieważna. Uczemy ſię tego z Reſkryptu Innocenciuſza III. Ten Konsulow Nuceryńſkich, którzy przyſięgli w pewnym zamierzonym czaſie wyroki ſwoie przywieść do Exekucyi, za nie ważną przyſięgę ogłoſił. Ponieważ te wyroki appellacyą do Stolicy Apoſtolſkiey założoną były znieſione; w przyſiędze zaś od Konsulow uczynioney rozumieć należy, że Prawo wyżſzego było wyięte. Jeżeliby zaś mimo tego Reſkryptu kuſili ſię wyroki ſwoie wykonać, przydaie: ,,Wiedzieć macie, iż my Biſkupowi Nuceryńſkiemu zalecilismy, ażeby was censurami Kościelnemi do nieexekwowania wyrokow przymuſił,,.

Prawidło XVIII. Przyſięgi przeciw pożytkom Kościoła uczynione żadney mocy nie maią. Kanonicy Tudertyńſkiego Kościoła po śmierci Biſkupa, przed Elekcyą nowego, na ſzkodę Kościoła niektóre przymierza zawarli, i przyſięgą ſtwierdzili. Jeden z nich obrany, i konsekrowany zapytał Papieża Innocenciuſza III. azali do przyſięgi chowania byli obowiązani? Papież za nieoſtróżną przyſięgę naznaczywſzy Biſkupowi przyzwoitą pokutę, w ten ſposob odpisał: ,,Ponieważ nie przyſięgami, ale krzywoprzyſięſtwami

mi nazywać się powinne wszelkie przeciw pożytkowi Kościoła kuszenia się, przykazuiemy.... uchylaiąc wszelką appellacyę, ażebyś rzeczy do przyzwoitego stanu przywrócił,,.

Prawidło XIX. Nie godzi się przysięgą obowiązywać się do nieczynienia rzeczy dobrey i zbawienney; taki albowiem postępek jest przeciw Duchowi S. i przeto przysięga przeciw temu wszystkiemu, co do rodzaju dobra należy, jest niegodziwa, i nie ma być pełniona.

Prawidło XX. Smiertelnie grzeszy, kto dla swego interessu wyciąga, albo przyimuie przysięgę od tego, o którym albo ma podeyrzenie, albo wie, że krzywoprzysięże: tak naucza Augustyn mówiąc: ,,Jeżeli zna, iż on uczynił: jeżeli wie, że uczynił: jeżeli widział, że uczynił, a nagli do przysięgi, zabóyca jest. Tamten albowiem krzywoprzysięstwem siebie zabił: lecz ten rękę zabijaiącego się wytłoczył i wtłoczył,,. Daremnie zaś kto powie, iż ten, któren do krzywoprzysięstwa był gotow, już pierwiey się zabił, aniżeli krzywoprzysiągł. Albowiem częstokroć ludzie nie maią woli krzywoprzysięgania; ale oney nabywaią w ten czas, gdy do przysięgi są nagleni. Y chociażby pierwiey mieli, naglący jednak, albo przyimuiący taką przysięgę przyczyną jest, ażeby zewnętrznym krzywoprzysięstwa uczynkiem Imie Boskie było plugawione.

Prawidło XXI. Sędziemu na potrzebowanie Aktora według porządku Prawa godzi się wyciągać przysięgi od takiego, o którym wie,, albo ma podeyrzenie, że krzywoprzysięże: tak uczy S. Tomasz: ,,Jeżeli kto wyciąga przysięgi jako Osoba Publiczna, według tego, jak potrzebuie Prawa porządek na domaganie się skarżącego, zdaie się, że nie wykracza, bądź wie, że fałszywie przysięga; albowiem zdaie się, że nie on wyciąga, ale ten, na którego instancyą wyciąga,,. Powinien jednak Sędzia pilnie upominać przysięgać maiącego, i świętość przysięgi przekładać; Aktorowi też wmawiać, ażeby przysięgę odpuścił. Wywiedzieć się też powinien, czy nie sądzi Aktor, że obżałowany fałszywą wykona przysięgę; jeżeliby tak, w ten czas zdaie się, iż nie godzi się Sędziemu na potrzebowa-

nie Aktora wyciągać przysięgi, o którey jawno jest, że nie jest sprawiedliwa, ale Boski Majestat krzywdząca (toż czynić należy z świadkami przeciw winowaycy stanowionemi, jeżeli poznaie, że maią krzywoprzysiądz, wynayduiąc przyczyny do usunienia onych) jeżeli zaś Aktor mniema, że obżałowany nie krzywoprzysięże, bez grzechu może przysięgę naznaczyć, byleby sprawa była cywilna, nie zaś kryminalna; w kryminalnych albowiem, jeżeli skarżący na dowodach ustaie, obżałowanemu przysięgi naznaczać nie można; ale Aktor na ten czas popada w karę *Talionis* według Kanonu: *Qui crimen.*

Prawidło XXII. Przysięgi mogą być dyspensowane. Ponieważ albowiem można dyspensować szluby, których ściśleyszy jest obowiązek, równym sposobem można dyspensować w przysięgach. Y zaiste potrzeba dyspensowania w Prawach, i szlubach ztąd wynika, że rzecz w ogulnym uważeniu uczciwa i pożyteczna według szczegulnych przypadkow, może być nie przystoyną i szkodliwą tak dalece, że już ani Prawa, ani szlubu materyą być nie może. To zaś samo o przysiędze mówić należy, którey materya, jeżeli jest co nieuczciwego, sprzeciwia się sprawiedliwości; jeżeli jest co szkodliwego, sprzeciwia się uważnemu rozsądkowi, które warunki z przysięgą towarzyszyć powinne. Tymże więc sposobem w przysięgach dyspensować można. Tak rozumuie S. Tomasz.

Prawidło XXIII. Gdy rzecz zaprzysiężona oczewiście sprzeciwia się sprawiedliwości, niepotrzebna jest Dyspensa, albo Absolucya od przysięgi. Te prawidło podaie Alexander III. w Reskrypcie do Króla Arragońskiego proszącego o Absolucyą od przysięgi, którą obowiązał się zachować monetę od Oyca bitą, chociayże oney na należney zbywało wadze i szacunku: „Pilny (mówi) szperacz mógłby łatwo postrzedz, że nie tak absolucyi jak wykładu szukać trzeba było„. z przyczyny, że rzecz pewna jest, iż przysięga niegodziwa żadnego za sobą nie ciągnie obowiązku, i pełniona być nie ma.

Prawidło XXIV. Niekiedy z przysięgą obiecuiemy rzecz jaką, o którey wątpliwość jest, azali jest godziwa,

albo

albo niegodziwa, pożyteczna, albo ſzkodliwa; w tym, albo owym zdarzeniu dyspensy ſzukać należy, w rzeczach zwyczaiem Kościoła Papieżowi zachowanych od Papieża, w innych zaś od Biſkupa; Przyſięgi albowiem tak, jak i ſzluby bez wątpienia powagą Prałatow mogą być na lepſze zamienione, i z przyczyn ſłuſznych dyspensowane. Przyczyna zaś ſłuſzna jeſt, jeżeli przeſzkadza większemu dobru, jeżeli przyſięga była przymuſzona, albo z niewiadomości, omyłki, i płochości uczyniona; jeżeli ciągnie niebespieczeńſtwo grzechowego upadku. Obacz co o Dyspenſie ſzlubow mówiliśmy.

Prawidło XXV. Dwojako człowiek może drugiemu obiecywać pod przyſięgą. Raz kiedy obiecuie co należącego do jego pożytku, naprzykład, że będzie mu ſłużył, albo, że da pieniądze; od takiey obietnicy może uwolnić ten; któremu obietnica uczyniona. Sądzić albowiem trzeba, że mu wypłacił obietnicę, gdy zachowuie ſię według jego woli. Innym ſposobem czyni ſię obietnica drugiemu, ale odnoſząca ſię do Boſkiey chwały, i pożytku innych; naprzykład, gdy kto pod przyſięgą obiecuie jaki pobożny uczynek, w ten czas ten, komu uczyniona obietnica, odpuścić nie może; bo nie jemu pryncypalnie, ale Bogu uczyniona była. Tak naucza Tomaſz S.

Prawidło XXVI. Każdy Przełożony podległych ſobie przyſięgi unikczemnić może w tych rzeczach, które władzy jego podpadaią. Tak Ociec przyſięgi ſyna albo żony, opiekun małoletnich jak ſzluby, tak i przyſięgi kaſsować mogą. Przyſięgi zaś od tych uczynione, którzy z lat młodzieńſtwa wyſzli, od opiekunow unikczemnione być nie mogą. Tak chce Prawo: *Si minor*, S. Tomaſza i innych Teologow nauka.

Prawidło XXVII. Ciężko grzeſzą, którzy letkomyslnie, płocho, bez potrzeby i bez ważnego a ſprawiedliwego pożytku, z nałogu złego przyſięgaią. Chociażby albowiem zaprzyſięgali prawdę, i pewnemi byli, że tak rzecz ma ſię, ani zdradzaią bliźniego przyſięgaiąc, ani chcą komukolwiek ſzkodzić, a zatym, że przyſięgaią w prawdzie i ſprawiedliwości; ale nie w rozsądney uwadze; którego

jednego warunku niedoſtatek przyſięgę czyni niegodziwą, i niejako krzywoprzyſięſtwem. Jak uczy S. Heronim. Zbywa albowiem takiey przyſiędze na roztropności; ponieważ bez potrzeby i pożytku często powtarza ſię. Zbywa na pobożności i uſzanowaniu względem Boga, gdy co raz używany bywa za świadka w rzeczach mało, albo nic niewartych; nakoniec taki wdaie ſię w niebespieczeńſtwo krzywoprzyſięſtwa; ponieważ przyſięgania nałog, umyſłu ludzkiego ciemność, przez którą częſtokroć fałſz za prawdę przyimuie, języka prędkość ſprawuią, iż kto nawykł przyſięgać, łatwo krzywoprzyſięże. Zkąd Teodoret: „Mniemam, iż Prawo Boſkie ſtanowi, ażeby Imie Boga wymieniane nie było bez przyczyny albo uczczenia, albo modlenia ſię, albo z potrzebnego jakiego powodu. Zwykli albowiem niektórzy, jak ſię nadarzy, igraiąc i śmieiąc ſię ſzanowne Boga imie wymawiać. To mniemam, iż Prawem Boſkim zakazano: jeżeli albowiem jeſt zwyczay, że bogatſzą ſuknię ludzie na uroczyſtości chowaią, daleko bardziey Imie Boga na modlitwę i urząd uczczenia poświęcić należy„. Ten nałog Oycowie Swięci ſrodze ſztrofuią na fundamencie Pisma: *Przyſięganiu niech nie przywykaią uſta twoie; bo wiele upadku w nim. A mianowicie Boga niech nie będzie uſtawiczne w uściech twoich, i do mianowania Swiętych nie przymieſzyway ſię; albowiem nie będzieſz bez obrazy od nich.... Wſzelki przyſięgaiący i wspominaiący, wcale od grzechow nie będzie oczyſzczon. Mąż częſto przyſięgaiący będzie pełen nieprawości, a nie wynidzie z domu tego karanie... Jesli próżno przyſiągł, nie będzie wolen, bo dom jego napełni ſię pomſtą*, Eklezyaſtyka Roz: 23. Z tego wſzyſtkiego wnoſić należy, iż Spowiednik absolucyi dawać nie powinien, którzy tym nałogiem ſą uwikłani, aż nieprawy zwyczay złożą; albo przynaymniey gdy doświadczy, że do przełamania nałogu przykładali ſię, i uſilnie ſtarali ſię.

Prawidło XXVIII. Kto na wiarę, na prawdę częſto i bez przyczyny przyſięga, płochą i bezrozumną przyſięgą grzeſzy; czyli albowiem ma być rozumiana owa wiara,

przez

przez którą nazywamy ſię wiecznemi, przez którą w Boga wierzemy, przez którą Chrześcianami i Katolikami jeſteśmy; czyli wiara w pospolitym znaczeniu wzięta będzie, która towarzyſtwa ludzkiego jeſt związkiem, którą i Bóg rozkazuie, gdy zdrady czynić zabrania, to jeſt: za wierność, za rzetelność, jaka jeſt wiara w kontraktach, wiara Małżeńſka, jakiey wiary od ſług potrzebuiemy. W jakimkolwiek (mówię) z tych dwóch rozumieniu wiara będzie wzięta, pewna rzecz jeſt, że na świadectwo wzywamy Boga, któren ſam jeſt prawdą; chociayże różnym ſposobem w obudwóch tych wiarach jaśnieiącą: *Ja jeſtem droga i prawda:* a zatym kto na prawdę przyſięga, na Boga przyſięga. Do tego kto na wiarę i prawdę ſwoią częſto i bez potrzeby rzecz jaką twierdzi, przykazanie Chryſtusowe przeſtępuie: *Niech będzie mowa waſza: jeſt, jeſt: nie, nie, a co nadto więcey jeſt, od złego jeſt.* u Mateuſza w Rozd: 5.

Prawidło XXIX. Bluźnić jeſt więkſzy wyſtępek, aniżeli krzywoprzyſięgać; w krzywoprzyſięſtwie albowiem Bóg na świadectwo rzeczy fałſzywey jeſt wzywany: w bluźnierſtwie zaś rzeczy fałſzywe o ſamym Bogu mówią ſię, gdy ſłowa obelżywe, znaiąc zupełnie ich znaczenie zionie kto na Boga, lub Swiętych. Jeżeli albowiem winien jeſt bluźnierſtwa, kto z niewiadomości bluźni, według owych ſłów Apoſtoła: *Którym był pierwiey bluźnierzem i prześladowcą i łżywym; alem doſtąpił miłoſierdzia Bożego, żem niewiedząc czynił w niewierności.* Do Tymoteuſza Liſt 1. Rozd: 1. daleko bardziey bluźnierſtwa winien jeſt, kto wiedząc i znaiąc ſłowa łżywe hańbiące, na Boga, Boga-Rodzicę i Swiętych wymawia bez rozwagi i poſtrzeżenia ſię; dwoiako może pochodzić bluźnierſtwo: raz gdy kto nie ma uwagi, iż to, co wymawia, jeſt bluźnierſtwem, co ſię trafia, gdy z jakiey namiętności popędliwie wypada na ſłowa, nad których znaczeniem nie zaſtanawia ſię, w ten czas jeſt grzech powſzedni, i nie jeſt właściwie bluźnierſtwem. Drugim ſposobem, kiedy poſtrzega, że jeſt bluźnierſtwem, poznaiąc ſłów znaczenie, w ten czas nie wymawia ſię od grzechu śmiertelnego, równie jak ten, któren z porywczo-

ści gniewu zabija kogo obok siedzącego,,. Słowa S. Tomasza. Ciężkość tego występku okazuie się ztąd, że w starym Zakonie śmiercią był karany. Prawa Kanoniczne długie i ciężkie naznaczaią kary; równie prawa Cywilne. Bluźnić i złorzeczyć Bogu jest zabawa potępieńców, jak świadczy Jan S. w objawieniach w Rozdziale 16. kto więc trwa w tym występku, okazuie z siebie, że należy do stanu potępieńców przeto, że ćwiczy się w ich rzemiesle,,. Słowa S. Antonina.

Prawidło XXX. Bluźnierstwa winien, ktokolwiek Imie Boga, albo jakąkolwiek samemu Bogu służącą doskonałość przyznaie stworzeniu. Tegoż samego występku winni są, którzy takowego sobie przyznawania dopuszczaią. Uwłaczaią albowiem Majestatu Boskiego przewyższaiącey wspaniałości, i to, co onemu należy, uyimuią. W ten grzech popadaią owi światowi lubieżni miłośnicy, którzy kobietek powabami uwikłani, onych Boginiami nazywać nie wstydzą się: i niech nicht nie mówi na zmnieyszenie występku, iż te, i temu podobne słowa żartem miłośnym wymawią się. W tych albowiem rzeczach, które się do Boga odnoszą, żarty mieysca nie maią. *Nie błądźcie, nie da się Bóg z siebie naśmiewać.* Do Galatow w Rozd: 6. Winien byłby bluźnierstwa, ktoby Monarchę Wszechmocnym nazywał, albo nieśmiertelnym; bluźnierstwa był winien Herod Agryppa, który gdy Posłom Tyru i Sydonu o pokoy proszącym odpowiedź dawał, lud okrzyki czynił mówiąc: *Głosy Boże, a nie człowiecze;* bluźnierskie te podchlebstwa Herod z upodobaniem przyioł. *A natychmiast uderzył go Anioł Pański przeto: iż nie dał chwały Bogu: a roztoczony od robactwa skonał.* Swiadczą Dzieie Apostolskie w Rozd: 12.

Prawidło XXXI. Na spowiedzi żaden bluźnierca bez naycięższey pokuty absolwowany być nie ma. Cięższym albowiem zbrodniom, cięższa pokuta naznaczać się powinna; bluźnierstwo zaś jest grzech naycięższy, niekiedy z niewiernością złączony, a zawsze blisko sąsiaduiący; ponieważ wyznaniu wiary jest przeciwny; bluźnierstwo cięższe jest, aniżeli zabóystwo: „Albowiem w ciężkości wy-

stę-

ſtępku bardziey ſię uważa intencya woli przewrótney, aniżeli ſkutek uczynku: przeto ponieważ bluźnierca namierza uſzkodzić honorowi Boſkiemu, w tym uważeniu cięży grzeſzy, aniżeli zabóyca,,. Zdanie S. Tomaſza. Leon X. z Koncylium Lateraneńſkim ciężkie zewnętrzne kary na bluźniercow uſtanowili. Ta uchwała od S. Piusa V. ſtwierdzona. Kary zaś zewnętrzne w Kanonach i różnych Soborach wymieniane, ſą pokuta publiczna, klątwa, utrata doſtoyności, Beneficium, odmówienie pogrzebu na mieyscu świętym.

Prawidło XXXII Każdy Chrześcianin bluźniącego, ile mu ſtan pozwala, upominać i ſztrofować powinien; Sędziemu też Kościelnemu albo świeckiemu donieść; milcząc zaś ciężkiego grzechu winnym ſtaie ſię. Tak ziaśnił Leon X. z Soborem Lateraneńſkim: „Którzykolwiek (mówi) bluźniącego ſłyſzą, onego ſłowami oſtro ſztrofować powinni; jeżeli to bez własnego niebespieczeńſtwa ſtać ſię może; i onego donieść albo oznaymić Sędziemu Kościelnemu, albo świeckiemu w przeciągu trzech dni. Jeżeliby zaś wielu razem wspomnionego bluźniercę ſłyſzało, wſzyscy oſkarżać obowiązani; chybaby ſię zgodzili, ażeby jeden za wſzyſtkich tę powinność wypełnił,,. Tę uchwałę potwierdził S. Pius V. i toż uchwaliły różne Sobory; dla łatwieyſzego wykorzenienia bluźnierſtw, ku poſtrzeganiu uſtanowiono Bractwa z nadaniem odpuſtow. Tym też, którzy bluźnierców donoſzą, 10. lat odpuſtu Leon X. pozwolił.

Prawidło XXXIII. Ciężko grzeſzą Sędziowie, jeżeli bluźnierców według praw nie karzą. Jeżeli albowiem winni ſą zdrady i wiarołomności względem Monarchy, którzy wyſtępkom obrażonego Majeſtatu pobłażaią, winni ſą zapewnie wiarołomności względem Boga, którzy zelżywości onemu od bluźnierców donoſzonych nie mſzczą ſię; towarzyſzą z bluzniercami w nienawiści ku Bogu, z którey bluźnierſtwo pochodzi. Przeto Leon X. z Soborem Lateraneńſkim takich Sędziow porównywa z bluźniercami, i tymże karom poddaie. Pilnym zaś i gorliwym Sędziom za każdy wyrok, 10. lat odpuſtu nadaie. Juſtynian Imperator karę śmierci na bluźniercow uſtanowił; w rozmaitych naro-

rodach taż kara uchwalona, i inne według ciężkości bluźnierstwa, jako to: języka przedziurawienie, ust żelazem rozpalonym przypieczenie, rozgami sieczenie; dóbr konfiskowanie, z kraju wygnanie. Nakoniec Kanon: *Si quis*, Piusowi Papieżowi przypisany stanowi: „Jeżeliby kto na włos, albo na głowę Boga przysięgał, albo innym sposobem bluźnierstwa przeciw Bogu użył, jeżeli jest w stanie Duchownym, niech będzie złożony; jeżeli świecki, niech będzie przeklęty„. Kto albowiem przysięga na włos, na głowę, na ciało, na krew Boską, bluźni przypisując Bogu ciało, któren jest nayczystszym Duchem. Jeżeli zaś tak przysięgaiący w myśli ma Chrystusa, od bluźnierstwa jednak wymówiony być nie może: chociayże albowiem te członki Bogu wcielonemu przystoią, nieprzystoynie jednak, jakby podłe bez uszanowania mianowane być nie powinne.

ROZDZIAŁ III.

o Trzecim Dziesięciorga Przykazaniu.

Trzy pierwsze Tablicy Przykazania naypiękniey szym są spoione porządkiem. Pierwsze albowiem przykazanie naybardziey do wnętrzney czci Boga odnosi się, która zależy na wierze, nadziei, i miłości; lecz ponieważ z obfitości serca usta mówią, i stać się nie może, ażebyśmy językiem, umysłu naszego tłumaczem tego nie oświadczyli, czym mysl nasza jest zaięta: przeto przyzwoicie następuie drugie przykazanie, które nas naucza, jak o Bogu mówić powinniśmy. Przykazanie zaś (którego wykład przedsiębierzemy) trzecie, dwóch poprzedzaiących jest dopełnieniem; nakazuie albowiem, przedpisuie, i oznacza cześć Boga zewnętrzną tymi słowami: *Pamiętay, abyś dzień Sobotni święcił. Sześć dni robić będziesz, i będziesz czynił wszystkie dzieła twoie, ale dnia siódmego Szabat Pana Boga twego jest; nie będziesz czynił żadney roboty weń ty i syn twóy, i córka twoja, sługa twóy i służebnica twoia, bydło twoie, i gość, który jest między bramami twemi. Przez sześć dni bowiem czynił Pan Niebo i ziemię, i morze i wszystko, co w nich jest, i odpoczoł*

dnia

dnia ſiódmego ; i przeto błogoſławił Pan dniowi Sobotniemu i poświęcił je. Kſiąg II. Moyżeſzowych Rozd: 20.

ARTYKUŁ I.

Jakie jeſt tego Przykazania znaczenie.

Sabbath ſłowo Hebrayſkie w języku naſzym znaczy *przeſtanie* albo *odpocznienie.* Dla tego dzień ſiódmy u żydow nazwanie Sabbathu otrzymał, że po ſkończeniu i dopełnieniu świata powſzechności, Bóg od wſzelkiego dzieła, którym ſię zaymował, odpoczoł. *Siódmy dzień jeſt Sabbath, to jeſt: odpocznienie Pana Boga twego.* Kſiąg Moyżeſza V. Rozd: 5.

Ze nie miało zbywać na powodach, dla którychby ludzie te przykazanie w niepamięć puſzczali, przeto na ſamym początku Przykazania rzeczono: *Pamiętay, abyś dzień Sobotni święcił.* Swięcenie zaś Sabbathu, jeſt przeſtanie od wſzelkich prac, robot i zabaw, co oznaczaią te przykazania ſłowa: *Nie będzieſz czynił żadney roboty weń.* Jeſt też ćwiczeniem ſię w powinnościach Religii i pobożności; co znaczą ſłowa: *będzieſz święcił.* Prawdziwe zatym i właściwe tego przykazania znaczenie do tego ſię ściąga, ażeby człowiek w pewnym uſtanowionym czaſie, od zabaw i robot ciała przeſtaiąc, ciałem i umyſłem Boga pobożnie czcił i ſzanował. Odpoczynek więc od wſzelkiey ſłużebniczey pracy tym przykazaniem nakazany, to jeſt: od tych ciała prac, do których niewolnicy i bydlęta ſą używane. Owſzem nie godziło ſię żydom w dzień Sabbathu jeść gotować, albo drogi odprawować. Kſiąg II Moyżeſzowych Rodz: 16. że zaś dnia ſzóſtego pokarmy na dzień ſiódmy były gotowane, dla tego dzień ſzóſty nazwany *Parasceve*, to jeſt: przygotowanie. Nie godziło ſię też kupować i przedawać. Lecz nie było bronnym czynić tego wſzyſtkiego, co do ochrony i wſpomożenia własnego lub bliźniego ciała należało; wolno było niespodzianą ſzkodę odwracać, zaymować ſię robotami do czci Boſkiey należącemi. Zkąd w Sabbath leczyli ludzi,

na-

napawali bydlęta, albo wpadłe do dołu wyciągali; tak mówi Chrystus u Mateusza w Rozd: 12. Machabeyczykowie ku obronie walcząc, Kapłani w Kościele robotami do Ofiar potrzebnemi zaymuiąc się nie gwałcili Sabbathu. Przyczynę naznacza Chrystus: Bo *Sabbath dla człowieka, nie zaś człowiek dla Sabbathu uczyniony*. To iest: nie dla doczesnych ceremonii i zewnętrzney czci Religii stworzony iest człowiek; ale te zewnętrzne zachowania ku dobru i zbawieniu człowieka są ustanowione. Y przeto między wszystkiemi przykazaniami naywiększe iest przykazanie miłości, do którey inne odnosić się powinne; i przez wzgląd miłości opuszczone być maią, jeżeliby w jakim zdarzeniu razem z przykazaniem miłości zachowane być nie mogły. Zkąd Bóg u Ozeasza w Rozd: 6. mówi: *Miłosierdzia chcę, a nie ofiary*, to iest: niechcę ofiary, ieżeli miłosierdzia i miłości przeszkadza dziełu, które ze wszech miar znakomitszą, i mnie milszą iest ofiarą.

Dzień zaś pewny ku czci Boskiey iest naznaczony, ażeby znali ludzie, iż w tym dniu siebie Bogu ofiarować i poświęcać powinni; ponieważ i sam dzień Bogu iest poświęcony, i świętym nazwany; a zatym z osobliwszą pobożnością, i świątobliwością ma być obchodzony.

Ażeby też był pamiątką stworzoney od Boga powszechności. *Przymierze iest wieczne między mną a Syny Izraelowymi, i znamie wiekuiste; przez sześć dni albowiem uczynił Pan Niebo i ziemie, a w siódmy od roboty przestał.* Księg II. Moyżesza Rozd: 31. na koniec dzień ten siódmy pamięci Izraelitow był zalecony, ażeby służył za upominek, iż osobliwszym Boskim dobrodzieystwem z naytwardszego niewoli Egiptskiey jarzma uwolnieni, powinni byli Wybawicielowi nieskończone oddawać dzięki. *Pamiętay* (mówi Pan) *żeś i sam służył w Egipcie, i wywiodł cię ztamtąd Pan Bóg twóy ręką mocną i ramieniem wyciągnionym. Y przeto przykazał, ażebyś zachował dzień Sobotni.* Księg V. Moyżesza w Roz: 5.

ARTY-

ARTYKUŁ II.

Przykazanie o święceniu Soboty czy należy do Chrześcian?

Przykazanie to jeſt ceremonialne i obyczayne. Ze ſiódmy dzień odpoczynkowi i wolności od robot ſłużebniczych jeſt naznaczony, to należało do ceremonii i obrządku; że zaś na rozmyslaniu Boſkich dobrodzieyſtw, na Himnach i modlitwach, ofiarach, i innych pobożności uczynkach miał być przepędzany; w tym uważeniu było przykazanie obyczayne. Po znieſieniu obrządku zoſtało to, co do obyczajow należy. Tę albowiem różnicę Soboru Trydeńtſkiego Katechizm naznacza między tym, i innemi Dzieſięciorga przykazaniami, że te ſą naturalne, wieczne, i w żaden ſposob nieodmienne, i przeto nie mniey do ludu Chrześciańſkiego, jak do Izraelſkiego należą: chociaż Chrześcianie one zachowuią nie dla tego, że prawem Moyżeſzowym ſą podane; ale że prawem przyrodzonym będąc na ſercach napisane, i w umyſły ludzkie wrażone, do zachowania ſiebie pobudzaią. Te zaś o święceniu Sabbatu przykazanie, co do oznaczenia czasu uważane, nie jeſt wieczne i nieporuſzone, ale odmienne, i nie do obyczaiow, ale do obrządku należy: ani przyrodzone jeſt; albowiem nie od natury nauczeni jeſteśmy, ażebyśmy w tym dniu barziey, aniżeli w innym zewnętrzną cześć Bogu oddawali: ale od owego czasu, kiedy lud Izraelſki z niewoli Egiptſkiey uwolniony dzień Sobotny święcić zaczoł. Chociayże Prawo przyrodzone potrzebuie, ażebyśmy w jakiey czasu części zewnętrzne naſze ſłużebnictwo razem z wnętrznym Bogu poświęcili; ztąd uroczyſtości u wſzyſtkich narodow były we zwyczaiu: nie u wſzyſtkich jednak w jednym czaſie; co dowodem jeſt, że czasu oznaczenie nie jeſt z Prawa przyrodzonego, które u wſzyſtkich ludzi jeſt jedne.

Zewnętrzne więc literalne i obrządkowe Sabbathu zachowanie do żydow ſzczegulnie należało. Duchowny zaś Sabbath do Chrześcian też należy. Nam poniekąd należałoby, ażeby żaden dzień, żadna godzina, żaden moment próżny nie był od Boſkich dobrodzieyſtw uwagi, do czego

ſam nas wzywa mówiąc: *Uspokoycie ſię, i obaczcie, żeciem Ja jeſt Bóg.* Psal: 45. uspokoycie ſię od ſtaranności i światowych zabaw, a w świętym rozmyslania odpoczynku obaczcie, że ja jeſtem, którym ſtworzył was: Ja jeſtem, który was zginionych śmiercią Syna mego przetworzyłem, ażebyście byli nowym w Chryſtuſie ſtworzeniem; i jakoście noſili niekiedy ziemſkiego, tak teraz noſili poſtać człowieka Niebieſkiego; i abyście nie byli już Adamowemi, ale Boſkiemi ſynami, bracią i ſpółdziedzicami Chryſtusa. Te tak wielkie dobrodzieyſtwa rozpamiętywaycie, i mnie jednemu, któremu wſzyſtko winniście, czcią i całego ſerca miłością ſłużcie. Czego więc od nas Bóg potrzebuie, to zawſze czynić powinnibyśmy. Ztym wſzyſtkim takie Sabbathu obchodzenie tak doſkonałe i uſtawiczne Boga, i Boſkich dobrodzieyſtw rozpamiętywanie, nie jeſt teraznieyſzego czasu, póki jeſteśmy w ciele, które ſię psuie, które duſzę obciąża. Takci Sabbathowanie, albo uspokoienie ſię nie jeſt teraźnieyſzego pielgrzymowania, ale do owey należy Oyczyzny, którey ſzukamy; tam uspokoiemy ſię, tam będziemy widzieli i chwalili tego, któren wſzyſtkich żądz naſzych jeſt końcem, to jeſt: Pana Boga; gdy policzeni będziemy między tymi, o których Pismo mówi: *Błogoſławieni, którzy mieſzkaią w domu twoim Panie, na wieki wieków chwalić cię będą.* Wiekuiſty ów Sabbath nam okazany jeſt, ażebyśmy do onego wzdychali, i nayuſilniey dążyli, nie zaś, żebyśmy teraz zachowali; Niebieſki ów Sabbath do przyſzłego życia należy, w tym życiu Sabbath duchowny chować powinniśmy. Zydzi od prac i ſtarania rzeczy doczesnych uwolnieni rozumieli, iż dzień ſiódmy zoſtawiony był próżnowaniu, ciału w pokarmach i napoiach dogadzaniu; i przeto o zaspokoieniu umyſłu w rzeczach Boſkich nie ſtaraiąc ſię, Sabbath cieleśnie obchodzili. Z tey przyczyny Pan przez Proroka znać daie, iż Sabbathu ich nienawidzi: *Nowiu mieſiąca i Sabbathu i innych świąt nie cierpię, nieprawe ſą zbory waſze. Nowi waſzych i uroczyſtych świąt waſzych nienawidzi duſza moia: ſtały mi ſię przykre,*

zmor-

zmordowałem się znosząc .... Omyicie się, czystymi bądźcie, odeymicie złość mysli waszych od oczu moich, przestańcie zle czynić, uczcie się dobrze czynić. Izaiasza Roz: 1. na przestaniu zatym grzechow, i na dobrych uczynkach zależy obchod uroczystości prawdziwey i Bogu miłey. Dni zatym w Chrześciańskie świąteczne, nie już Prawem Boskim, ale Kościelnym ustanowione, nie cieleśnie na próżnowaniu i biesiadach przepędzać, ale duchownie czas od prac wolny poświęcać powinniśmy modlitwie, słuchaniu słowa Bożego, pobożnym do poprawienia obyczajow służącym rozmowom i innym pobożności, i Chrześciańskiey miłości uczynkom.

ARTYKUŁ III.

Dla czego uroczystość Soboty na dzień Niedzielny przeniesiona?

Ponieważ same Prawo przyrodzone potrzebuie, ażeby część jaka czasu na powinną Bogu cześć wydzielona była, i w tym uważeniu przykazanie o święceniu Sabbathu do obyczaiow należy; przeto Apostołowie z siedmiu dni tygodniowych dzień, któren pierwszy jest, czci Boskiey poświęcili; i któren u pogan nazywał się dniem *słońca*, dniem *Pańskim* nazwali; wzmiankę o tym dniu czyni Jan S w Roz: 1. objawień, Apostoł w 1. Liście do Koryntow w Roz: 16. Jałmużny dla wspomożenia ubogich zbierać każe. *Pierwszego dnia Sabbathu:* to jest: tygodnia; niekiedy albowiem cały tydzień nazywał się Sabbatem, dowod tego mamy w Ewangelii, gdzie Faryzeusz zawielbia się mówiąc: *poszczę dwakroć w Sobotę.* W samych pierwiastkach Kościoła *wierni dla łamania chleba*, to jest: dla przyimowania Nayświętszego Sakramentu zgromadzali się w Niedziele, jak świadczą o tym dzieie Apostolskie w Roz: 20. *w pierwszy dzień po Sabbasie, gdyśmy się zeszli na łamanie chleba.* Toż poświadcza S. Justyn w drugiey za Chrześcianami Apologii.

Zamiana zaś dnia Sobotniego na dzień Niedzielny stała się *nayprzód:* Ażeby nie zdawało się, że Chrześcianie

nie w tey mierze maią uczestnictwo z żydami. *Powtóre:* iż w tym dniu świat wziął początek. *Potrzecie:* że w nim przez zmartwychwstanie Chrystusowe śmierć umorzona, życie przywrócone. *Poczwarte:* że w tymże dniu Apostołowie przepowiadania urząd, i Sakrament odrodzenia się dla całego świata przyieli. Tego dnia, jak świadczy Jan S. przyszedłszy Pan drzwiami zamkniętemi do zgromadzonych Uczniow: *tchnoł na nich, i rzekł: przyimicie Ducha S. których odpuścicie grzechy, będą im odpuszczone: którym zatrzymacie, będą zatrzymane.* Nakoniec w tym dniu obiecany od Pana na Apostołow Duch S. zstąpił. Że z tych przyczyn dzień Niedzielny zamiast Sobotniego od Apostołow ku czci Boskiey jest poświęcony, świadkami są S. Justyn czasow Apostolskich tykaiący się, i S. Leon Papież. Nadto Orygenes przydaie, że w tym dniu Manna Niebieska, chleb Anielski, pokarm Niebieski żydom na puszczy padać zaczoł.

ARTYKUŁ IV.

o Zachowaniu dni Swiętych.

Jak lud Izraelski, oprócz Sabbathu, miał inne dni święte i uroczystości prawem Boskim ustanowione, w których naywiększych Boskich dobrodzieystw odnawiała się pamiątka: tak lud Chrześciański, oprócz dnia Pańskiego albo Niedzieli, ma inne dni święte i uroczyste od Apostołow w samych pierwiastkach Kościoła, a w poslednieyszych czasiech od Apostolskich następcow uzakonione; ażeby Boskich Dobrodzieystw pamiątka pobożnie i świątobliwie odnawiała się; między wszystkiemi zaś te za dni nayuroczystsze są poczytane, które Taiemnicom Religii są poświęcone, jako to: Paschi, albo Zmartwychwstania Pańskiego, Wniebowstąpienia, Zesłanie Ducha S. Tróycy, Narodzenia Pańskiego, Bożego Ciała, Obrzezania, Epifanii. Potym święta Nayświętszey Pannie Boga-Rodzicy, Apostołom, Męczennikom, i innym Swiętym z Chrystusem króluiącym, albo raczey Bogu w ich pamiątce dni dedykowane: w których Bogu, za dobrodzieystwa im udzielone, dzięki oddaiemy, wielbiemy

do-

dobróć i moc Bofką, którey darem świat z jego błędami, powabami, lubościami, i poftrachami zwyciężyli; nad nieprzyiacielem rodzaiu ludzkiego dziwny tryumf odniesli, i złożywfzy śmiertelnośći zwłoki, fzczęśliwiey Niebu ku nieśmiertelnemu żywotowi odrodzili fię. Ztąd dzień ich śmierci Kościelnym mówienia fpofobem *Narodzeniem* nazywa fię, w tych dniach należne onym pofzanowanie oddawane bywa, gdy u Ołtarza Pańfkiego onych wspominamy, i Boga w Swiętych jego chwalemy, i do nasladowania onych pobudki odbieramy: ,,Albowiem uroczyftości Męczenników upominkami fą cierpienia,,. Mówi Auguftyn.

Uftanowienia Feftow władza od Chryftusa dana jeft Apoftołom, i ich naftępcom Bifkupom, lecz osobliwie S. Piotra w zarządzeniu powfzechnego Kościoła naftępcom, Rzymfkim Bifkupom i Soborom powfzechnym: których powagą uroczyftości dla powfzechnego Kościoła przedpisane być mogą: od innych zaś Bifkupow dla fwoiey Dyecezyi; od Soborow Prowincyalnych i narodowych dla Prowincyi i Królewftw, z których fię zgromadzaią, uftanowione być mogą. Tak o dniach męki, Zmartwychwftania, Wniebowftąpienia, Zeflania Ducha S. że od Apoftołow uftanowione, nie wątpiemy; albowiem podaniem Apoftolfkim cały powfzechny Kościoł zawfze obchodził, i dotąd te uroczyftości utrzymuie.

Ze dni zeyścia Męczeńnikow w pierwfzych wiekach coroczną uroczyftością obchodzone były, świadczy S. Cyprian, i Lift Kościoła Smirneńfkiego o męczeńftwie S. Polikarpa; toż poświadczaią Homilie Złotouftego, Auguftyna, i S. Leona Papieża.

ARTYKUŁ V.

§. I. o *Poftach Kościelnych.*

Co jeft poft? jaki poftu koniec? jaki pożytek?

Ponieważ zwyczaiem Kościoła i uftanową przed Uroczyftościami poprzedzaią pofty, w tym mieyscu przyzwoicie naukę o poście podamy. *Poft jeft wftrzemięźliwość od pewnych pokarmow rodzaju, i od częftych pofiłkow fpo-*

ſposobem od Kościoła uſtanowionym, w zamiarze z pobożnością zgodnym.

Zamiar albo koniec poſtu jeſt ciała umartwienie, pożądliwości poſkromienie, umyſłu ku rozmyslaniu rzeczy Boſkich, i modlitwie usposobienie, zadośćuczynienie za grzechy, i dobrodzieyſtw Boſkich wyiednanie. Nakazuie ſię poſt dla ukrócenia pożądliwości ciała; albowiem: *Którzy ſą Chryſtusowi, ciało ſwe z namiętnościami i z pożądliwościami* do Galatow Roz: 5 *niech krzyżuią, niech karzą, i w niewolę podbiiaią.* Do Koryntow Liſt 1. Roz: 9. Niech *we wſzyſtkim ſtawią ſobie jako ſługi Boże... W pracach, niespaniach i pościech.* Roz: 6. powtóre nakazany albo przedſiębrany bywa poſt, ażeby umyſł do rozmyslania o rzeczach Boſkich i zbawiennych ſtał ſię ſposobnieyſzym. Tym końcem Moyżeſz, Eliaſz, Daniel pościli, jak Pismo świadczy. Tym końcem poſzczą, którzy chcą czyściey i pobożniey Bogu ſię modlić. Tak o Tobiaſzu w Roz: 2. rzeczono: *Dobra jeſt modlitwa z poſtem i jałmużną.* Przedſiębrany bywa poſt dla odpędzenia diabłow, i dla zwyciężenia pokus. Zkąd Chryſtus Pan u Mateuſza w Roz: 20. mówi: *Ten rodzay nie bywa wyrzucony, chyba poſtem i modlitwą.* Poſtem Bogu zaſługuiemy ſię i czciemy onego, jak Anna Prorokini: *Nie odchodziła z Kościoła poſtami i modlitwami ſłużąc noc i dzień,* jak opowiada Łukaſz S. w Rozd: 2. Tu też należy, co w dziejach Apoſtolſkich w Roz: 13. wyrażono: *Gdy oni ofiarę czynili Panu i pościli, rzekł Duch S. odłączcie mi Saula i Barnabaſza ku ſprawie, do którejem ich wziol; tedy poſzcząc i modląc ſię, i włożywſzy na nie ręce, odprawili je.* Przedſiębrany także może być poſt na ułaſkawienie Boga, i na zadośćuczynienie za grzechy przeciw Jego Majeſtatowi popełnione, i na uproſzenie dobrodzieyſtw. u Joela w Roz: 2. *Nawróćcie ſię do mnie, mówi Pan, ze wſzyſtkiego ſerca waſzego w poście i w płaczu i żalu.* Jonaſza Roz: 3. *Uwierzyli mężowie Niniwitowie w Boga, i zapowiedzieli poſt, a oblekli ſię w wory od naywiękſzego aż do naymnieyſzego, i uyrzał Bóg uczynki ich, i zlitował ſię nad złym, które miał uczynić, i nie czynił.* Gdy Amonici, Moabici

i Syryiczykowie zgromadzili ſię, ażeby walczyli przeciw Jozafatowi Królowi Judy w przedſięwzięciu uciemiężenia Króla i ludu: *Jozafat boiaźnią przeſtraſzony, udał ſię wſzyſtek, aby proſił Pana, i zapowiedział poſt wſzyſtkiemu Juda .... A gdy zaczeli chwały śpiewać ... Synowie Amon, Moab, i góry Seyr, którzy byli wyciągneli, aby walczyli przeciw Judzie .. porażeni ſą .... ſami ſię na ſię obróciwſzy, od ſpólnych razow legli.* Paralipomenon Kſięgi II. Roz: 20. w Holofernesa przeciw żydom wyprawie: *Wołał lud wſzyſtek do Pana uſilnością wielką, i upokorzyli duſze ſwoie w poſtach i modlitwach ſami i Niewiaſty ich* Y rzekł Eliachim Kapłan wielki: *Wiedźcie, iż wyſłucha Pan prożby waſze, jeżeli trwaiąc trwać będziecie w poſtach i modlitwach przed obliczem Jego.* Kſiąg Judyth Roz: 4 Eſter, gdy dla odwrócenia od żydow klęſki przez Ammana nayokrutnieyſzego narodu nieprzyiaciela zgotowaney, miała ſtanąć przed Aswerem, modlitwę i poſt żydom wſzyſtkim w Suzan mieſzkaiącym zalecić kazała; ſama też z Pannami pościła; tym ſposobem od powſzechney rzezi narod ſwóy oswobodziła. Kſiąg Eſter Rozd: 4.

Ze poſt, w którymkolwiek takowym namierzeniu przedſięwzięty jeſt Bogu miły, żaden wątpić nie może, jeżeli ſłowa Chryſtusa Pana uważy: *Ty kiedy pościſz, namaſzcz głowę twoię, i umyi oblicze twoie, abyś nie okazał ludziom, iż pościſz, ale Oycu twemu, który jeſt w ſkrytości; a Ociec twóy, który widzi w ſkrytości, odda tobie.* Mat: Roz: 6 Jakie zaś ſą poſtow pożytki, wykładaią Oycowie w Kſięgach i Homiliach ſwoich o tey materyi złożonych. Tertulian okazuie, iż Moyżeſz czterdzieſtodniowym poſtem przygotował ſię do widzenia Boga; Eliaſz przez 40. dni i nocy z próżnym żołądkiem, z oſchłemi uſtami przybył do góry Pańſkiey Horeb, i tam poufałym Boſkim obcowaniem przyięty: *Co tu czyniſz Eliaſzu?* Na te ſłowa Boſkie do Eliaſza rzeczone uwagę czyni Tertulian: „Daleko ten głos przyiaźnieyſzy, aniżeli ów: *Adamie, gdzieżeś jeſt*; ten albowiem dla ſytego człowieka był groźny, tamten dla wypoſzczonego łagodny„. Miiam inne

ne Tertuliana i innych Oycow o poście pochwały. Dwóch tylko, to jest: S. Ambrożego i S. Leona Papieża słowa przywiodę.

Ambroży S. „Wielka moc jest Postu. Tak piękna to „ jest gonitwa, że i samemu Chrystusowi podobała się; „ tak silna, że ku Niebu ludzi podnosi, ...Eliasz syna „ wdowy postem wskrzesił, poszcząc deszcz słowem spuścił, „ postem ogień z Nieba sprowadził: i czterdziestodnio„ wym postem Boską pozyskał przytomność. W ten czas „ nakoniec więcey zasłużył, kiedy więciey pościł. Słowem „ Boskim zastanowił bystrość Jordanu, i wylewaiące się „ rzeki koryto w momencie wysuszone piaszczystemi prze„ szedł sladami. Słusznie onego godnym Nieba Boski osą„ dził wyrok, ażeby z samym porwany był ciałem; ponie„ waż życiem Niebieskim żył w ciele, i zwyczay gór„ nego obcowania okazywał na ziemi. Co jest albowiem „ post, jeżeli nie treść i wyobrażenie Nieba? post posi„ łek duszy, pokarm umysłu, życie Aniołow, grzechu „ śmierć, zburzenie występkow, lekarstwo zbawienne, ko„ rzeń łaski, fundament czystości. Tym stopniem prędzey „ przychodziemy do Boga, tym stopniem pierwiey niż wo„ zem wstąpił Eliasz. Te dziedzictwo trzezwości i wstrze„ mięźliwości odchodząc do Nieba zostawił Uczniowi. W „ tey sile i duchu Eliasza przyszedł Jan. Y że ludzkiego ży„ cia możność wstrzemięźliwością przewyższył, nie za czło„ wieka, ale za Anioła jest poczytany„. Swięty Leon zaś powiedziawszy, iż przykazanie postu w Pismie S. wyrażone równy z innemi Boskiemi przykazaniami wkłada obowiązek, na pochwałe postu przydaie: „W każdym albowiem „ czasie, i we wszystkie dni życia ninieyszego posty czy„ nią nas przeciwko grzechom silnieyszemi: posty pożądli„ wości zwyciężaią, pokusy odrażaią, pychę zniżaią, „ gniew uśmierzaią, i wszystkie dobrey woli skłonności „ ku doyrzałości wszelkiey cnoty żywią„.

§. II. *Kościoł ma władzę ustanowienia Postow i nakazywania wstrzemięźliwości w pewnych dniach i czasiech.*

„ Ewangelią, Listy Apostolskie, i cały nowy Testament „ myslą przebiegaiąc znayduię, iż post przykazany. Któ„ rych zaś dni nie mamy, a których mamy pościć, ozna„ czenia nie znayduię przykazaniem Pana, albo Aposto„ łow„. Słowa Augustyna. Lecz chociayże w tey mierze żadne pisane nie znayduie się przykazanie w nowym Testamencie, post jednak czterdziestodniowy nazwany wielki z podania Apostolskiego zachowywał, i ażeby od wiernych był chowany, przykazywał Kościoł. Ten post Chrystus swoim przykładem poświęcił; i że Uczniowie Jego po śmierci i zmartwychwstaniu pościć mieli, przepowiedział: *Izali Synowie oblubieńca smęcić się mogą, póki z niemi jest Oblubieniec? ale przyidą dni, gdy wzięty będzie od nich oblubieniec, a tedy będą pościć.* u Mateusza Roz: 9. Że Apostołowie to wiernie i świątobliwie wykonali, i Chrześcianom zalecili, bynaymniey wątpić nie można; albowiem: „Co powszechny zachowuje Kościoł, a od Soborow „ nie ustanowiono, ale zawsze utrzymywano, naysprawie„ dliwiey wierzemy, że od Apostołow jest podano„. Mówi Augustyn.

O czterdziestodniowym poście pierwszych wiekow Oycowie mówią: że powszechnie w całey rozległości Kościoła jest chowany, że wszyscy Chrześcianie są obowiązani, że nie nowo-ustanowiony, lecz od pierwszych Chrześciaństwa czasow podany: „Którego Edykt (jak mówi Bazyli) po całym okręgu świata ogłasza się„. Augustyn między błędami Aryanow liczy, iż uporczywie utrzymywali: że postow powszechnie ustanowionych chować nie trzeba, ale pościć na ten czas, gdy kto chce, ażeby nie zdawał się byc *pod prawem*. S. Leon uczy: „Iż czterdziestodniowe posty od Apostołow z nauki Ducha S. są rozporządzone„. Toż samo nauczaią Athanazy, Ambroży, Grzegorz Nazyanzeński i Nisseński, Cyryl Jerozolimitański i inni.

Oprócz czterdziestodniowego postu, uroczyste są z Kościel-

ścielnego przykazania posty czterech roku czasow, które że od powszechnego Kościoła świątobliwie chowane były w piątym Chrześciaństwa wieku, świadczy Leon S. w swoich o poście pięćdziesiątnicy, także o poście siódmego i dziesiątego miesiąca mowach. W mowie 8. o poście dziesiątego miesiąca naucza: że tych czterech czasow posty z nauki Ducha S. były ustanowione: ,,Y tak przez cały okrąg roku podzielone, iżby prawo wstrzemięźliwości wszystkim było przypisane czasom. Albowiem post wiosenny w czterdziestodniowce, letni w pięćdziesiętnicy, Jesienny w miesiącu siódmym, zimowy w miesiącu, któren jest dziesiąty, odprawuiemy,,. Gdy potrzeba jaka nie nalega poświęcenia przyśpieszać, zwyczaiem było i jest Kościoła zachodniego w tych czterech roku czasiech poświęcać na stopnie Kościelne; do których obrzędow przez post przygotować się należy i tym, którzy ordynuią, i tym, którzy stopnie przyimuią, i całemu ludowi, dla którego pożytku Duchowni postanawiaią się posługacze. Zkąd też czytamy u Łukasza w Roz: 6. że Pan przed wyborem Uczniow wyszedł modlić się na górę. Ustanowione też są te posty, ażeby żadna część roku od postu czcza nie była: także, ażeby lud Chrześciański nie był w tey mierze od żydowskiego zwyciężony, i nie była wstrzemięźliwość Chrześciańska od żydowskiey mnieysza. Nakoniec, ażeby lud wierny częścią Boga o urodzaie ziemi prosił: częścią, ażeby za odebrane płody ziemi dzięki oddawał; jak uczemy się z mów S. Leona. Wigilie też uroczystszych świąt przykazaniem w Kościele zachodnim postem obchodzić postanowiono: jak widno z Prawa Kościelnego *de observatione Jejuniorum;* lecz te Prawo nie wszędzie moc wzieło, i przeto każdy swego Kościoła zwyczaju pilnować się powinien. W Piątki i Soboty wstrzemięźliwość od mięsa powszechnie chowana była ze zwyczaju i przykazania Kościelnego, w niektórych zaś Kościołach zachodnich ściSłym postem obchodzone były; Lecz: ,,W tych rzeczach żadnego nie masz lepszego prawidła poważnemu i rostropnemu Chrześcianinowi, ,, jak ażeby zachował się tym sposobem, jakim zachowuie

,, się

„ się Kościoł, do którego przychodzi„. Słowa Augustyna. Zkąd S. Ambroży temuż Augustynowi o poście Sobotnim zapytuiącemu się odpowiedział: „Gdy w Rzymie jestem, po- „ szczę w Sobotę, gdy tu (to jest w Medyolanie) nie „ poszczę; tak i ty do którego czasem przybędziesz Ko- „ ścioła, zachoway zwyczay, jeżeli nie chcesz albo sam „ komużkolwiek być zgorszeniem, albo sam od kogożkol- „ wiek zgorszyć się „. To gdy Augustyn matce swoiey Monice doniosł, chętnie przyzwoliła. Sam zaś Augustyn tę S. Ambrożego odpowiedź zawsze poczytał, jak gdyby *wyrok niebieski* odebrał. Jak sam opowiada.

Ze Kościoł ma powagę stanowienia Praw o wstrzemięźliwości i postach, którym lud Chrześciański ulegać powinien, nicht, chyba Heretyk, nie zaprzeczy; albowiem moc i powaga stanowienia Praw, zarządzenia ludu wiernego w porządku zbawienia, Kościołowi od Chrystusa Oblubieńca jest nadana u Mateusza w Roz. 18. *Jeżeliby Kościoła nie usłuchał, niech tobie będzie jako poganin i celnik.* Y u Łukasza w Roz: 10. *Kto was słucha, mnie słucha: a kto wami gardzi, mną gardzi.* w Dzieiach też Apostolskich w Roz: 15. o Pawle S. rzeczono: *Obchodził Syryą i Cylicyą utwierdzaiąc Kościoły, rozkazuiąc chować przykazania Apostołow i starszych.* Zwyczay też pierwiastkowego Kościoła nas upewnia, iż Biskupi zwykli byli z powodu wypadaiących Religii niebezpieczęstw nakazywać wstrzemięźliwość i posty, takoż z przyczyn publicznych; jak świadczy Tertulian pisząc o postach. Jeżeli zaś dla wypadaiących potrzeb ma Kościoł władzę naznaczania postow w pewnych dniach i czasach, zapewna ma też powagę u-roczyste, nieruchome i wieczne publicznym Prawem stanowić posty, jeżeli przyczyny są wieczne, i coraz powracaiące. Przyczyny zaś takowych w Kościele postow są wieczne, jako to: oczyszczenie się z grzechow, pożądliwości ciała ukrócenie, Bogu przez uczynki pokuty zasłużenie się.

§. III. *Wykłada przyczyny czterdziestodniowego postu.*

Oycowie SS. tego postu naznaczaią przyczyny, ażeby

całe Kościoła ciało razem pokutę czyniło, i zmazy w biegu całego roku zaciągnione zgładziło; ażeby każdy Chrześcianin ciała umartwieniem i karaniem z Chrystusem niejako wspoł-umierał; ażeby do Paschalney uroczystości i Eucharystyi przyięcia siebie przygotował; ażeby jakby dziesięciny całego roku Bogu ofiarował; na koniec, ażebyśmy Chrystusa Zbawiciela naszego post według możności naszey nasladowali i uczcili. Tak Augustyn mówi: „Przystało na naszą pobożność, ktorzy Pana ukrzyżowanego mękę już zbliżaiącą się obchodzić mamy, ażebyśmy krzyż poskromienia cielesnych pożądliwości sami też sobie czynili, jak uczy Apostoł: *którzy są Jezusa Chrystusa, ciało swoie ukrzyżowali z namiętnościami i pożądliwościami.* Tak S. Leon: „Rozważaiąc to wszystko, cokolwiek przez Krzyż Pana dostąpiła świata powszechność, poznaiemy, iż do obchodu dnia Paschalnego, słusznie czterdziestodniowym postem przygotowanie czyniemy, ażebyśmy godnemi stali być przytomnemi Boskim Taiemnicom. Nie tylko albowiem naywyżsi Kapłani, albo drugiego rzędu Duchowni, ani sami Sakramentow posługacze, ale całe ciało Kościoła, i zupełna wiernych liczba od wszelkiego splugawienia oczyszczona być powinna; ażeby Kościoł Boży, którego fundamentem jest sam Fundator, we wszystkich swoich kamieniach był ozdobny, i we wszystkich częściach świetny„.

§. IV. *Wstrzemięźliwość od mięsa część jest Kościelnego postu, co zaś do nabiału, każdy iść powinien za zwyczaiem Kościoła, w którym żyie.*

Że wstrzemięźliwość od mięsa jest częścią Kościelnego postu, widno ztąd, że w dniach postu od Kościoła publicznym prawem w pierwiastkowych Chrześciaństwa czasiech nakazywana była; że zaś takie nakazywanie było we zwyczaju, świadkami są Oycowie święci, i dawne Sobobory. Bazyli S. w Homilii o poście, Teofil Alexandryiski w Liście Paschalnym do wszystkich Egiptu Biskupow, Cyryl Jerozolimitański, Chryzostom, Hieronim, Augustyn, Leon Papież. S. Maxim w Homilii 3. o poście,

So-

Soboru Toletańskiego VIII. Kanon 9. i Trullańskiego Kanon 56.

Nie zakazywał Kościoł w pewnych dniach wstrzemięźliwości od mięsa, jakoby pokarmy mięsne z natury swoiey były złemi, jak niektórzy dawni Heretycy twierdzili Enkratyty, Marcionici, i Manicheuszowie; albowiem: *Wszelkie Boże stworzenie dobre jest, i nic nie ma być odrzucono, co z dzięką kowaniem bywa przyimowano.* Do Tymoteusza List 1. Roz: 4 ale że takowa wstrzemięźliwość służy ku czci Boskiey, i pomaga do poskromienia ciała. Gdy Apostoł w Liście 1. do Koryntow w Rozd: 10. mówi: *Wszystko, co w jatce przedaią, jedzcie nic się nie pytaiąc dla sumnienia:* nie odrzuca tymi słowami wstrzemięźliwości od mięsa, ale rzecz ma o pokarmach bałwanom ofiarowanych, zabraniaiąc wiernym, ażeby nie mieli troskliwości, i nie badali się, czy pokarmy, które się na rynku przedaią, albo na stołach niewiernych są stawione, były bałwanom ofiarowane? ponieważ pożywanie ich (jeżeli to nikogo nie gorszy) sumnienia nie plami; jeżeli pożywane są nie z jakiego ku bałwanowi nabożeństwa; albowiem *bałwan nie jest,* jak tenże Apostoł mówi, ani pokarm żaden z siebie jest nieczysty.

Także gdy Apostoł mówi do Kolossan w Roz: 2. *Niechayże was tedy nicht nie sądzi w pokarmie, albo piciu, albo w części dnia świętego, albo w Nowie, albo Sabbatow.* Nie do wstrzemięźliwości Chrześciańskiey od rodzajow pewnych pokarmow w dniach postu od Kościoła nakazanego należą te słowa Apostoła; ale do starego Zakonu obrządkow, do których Chrześcianie jak nie są obowiązani, tak nie będą sądzeni; nie są więc sądzeni Chrześcianie w pokarmie i napoiu według Prawa Moyżeszowego, jakoby jedne pokarmy były czyste, inne nieczyste; albowiem przykazania obrządkowe zniesione są; lecz którzy Kościołowi w pewnych czasiech wstrzemięźliwość nakazuiącemu nie są posłuszni, sądzeni będą z nieposłuszeństwa, albo z pokarmu i napoiu zbytecznego używania. Y tak rozumiane być powinne słowa Chrystusowe: *Nie co wchodzi w usta, plugawi człowieka.* u Mateusza w Roz: 15. to jest:

nie plugawi człowieka pokarm i napoy z natury swoiey, ale plugawi albo przez nieposłuszeństwo, albo przez niewstrzemięźliwość tych, którzy używaią.

Na koniec Praw i ustaw Kościelnych o postach i wstrzemięźliwościach niech nicht nie nazywa *ustawami, rozkazaniami, i naukami ludzkiemi*, o których mówi Zbawiciel u Mateusza w Roz: 15. Tam albowiem sztrofuie Chrystus zabobonność Faryzeuszow, zachowania i podania ludzkie: jakim była nauka, iż *jeść niemytemi rękoma plugawi człowieka:* nie zaś podania i rozkazy Kościoła, Apostołow, i ich następcow, których słuchać sam Chrystus Pan zalecił; jako więc Prawo o wstrzemięźliwości od krwi i duszonych, od Apostołow *docześnie* ustanowione, nie może być poczytane za ludzką naukę, chyba błędnie; albowiem o tey ustanowie sami Prawodawcy mówią: *Podobało się Duchowi S. i nam*, tak Prawo Kościelne o wstrzemięźliwościach i postach między naukami i ustawami ludzkiemi liczyć się nie mogą; ponieważ tąż powagą, i z zarządzenia tegoż Ducha Kościoł te przykazania na wiernych wkłada, jaką powagą Apostołowie wspomnione docześnie Prawo ustanowili.

Drugą część założenia, to jest: że w używaniu nabiałow w dni postne każdy iść powinien za zwyczaiem krajowym, lub mieyscowym, dowodzi nauka S. Tomasza mówiącego: „W każdym poście zakazane są pokarmy mięsne; w poście zaś czterdziestodniowym powszechnie zabraniaią się nawet jayka, i nabiał, o których wstrzemięźliwości w innych postach rózne u różnych znayduią się zwyczaie, które każdy zachować powinien zgodnie do obyczaiu tych, między którémi przemieszkiwa„. Zkąd S. Hieronim: „Każdy kray niech obfituie w zdaniu swoim, i przykazania starszych niech za Apostolskie poczyta Prawa„. Chociayże powszechnym Prawem wstrzemięźliwość od wszelkiego nabiału i wina do czterdziestodniowego osobliwie postu była przywiązana, i w pierwiastkowym Kościele zachowana, posledniey jednak z potrzeby i słusznych przyczyn Kościoł w ścisłości tego zachowania folgę uczynił. Y rożne w tey mierze różnych Kościołow z dawnych czasow

były

były zwyczaie. Jak świadczy Theodulfus Aurelianeński i Eneasz Paryski Biskup. Zkąd widno, jak słusznie od Alexandra VII. potępiona jest następuiąca propozycya: „Nie jest rzecz pewna i jawna, że zwyczay niejedzenia jajek i nabiału w wielkim poście jest obowiązuiący„.

ARTYKUŁ VI.

Prawidła moralności Chrześciańskiey o dnia Niedzielnego i Swiąt zachowaniu.

Prawidło I. Smiertelnie grzeszą, którzy w Niedzielę i dni świąteczne roboty służebnicze i inne Kanonami, i prawami zabronione czynią; służebniczemi albowiem robotami, do których trzecie Dziesięciorga Przykazanie, ile jest obyczayne, ściąga się, gwałcą się dni Niedzielne i Swiąteczne. *Szabbath Pana Boga twego jest: nie będziesz czynił żadney roboty weń, ty i Syn twoy, i Córka twoia, sługa twóy i służebnica twoia, bydle twoie i gość, który jest między bramami twemi.* Ksiąg II. Moyżesz: Rozd: 20 Widno jest, że tymi słowami wszelki służebniczych robot rodzay jest zabroniony, nie iżby z natury swoiey te roboty były albo złe, albo nieprzystoyne; lecz że umysł od czci Boskiey, która końcem jest przykazania, odwracaią. Zkąd S. Grzegorz pisze: „W dzień „ Niedzielny od ziemskiey pracy przestać trzeba, a do „ modlitwy wszelkim sposobem przykładać się; ażeby, je- „ sli co niedbalstwa przez sześć dni popełniono, przez „ dzień zmartwychwstania Pańskiego oczyszczono zostało„. Służebnicze zaś roboty są, które od niewolnikow, i niskiey prostoty, albo najemnikow odbywane bywaią. Jakiemi są wszystkie roboty rzemieślnicze, osobliwie rolnicze, i w których do pracy używaią się bydlęta. Zakazane też są świętemi Kanonami, i Monarchow Chrześciańskich Prawami targi, jarmarki, Procesa sądowe, mianowicie kryminalne, i do kar ściągaiące się; także przysięgi publiczne, i Akta publiczne (wyiowszy opisy szlubne i Testamenta) Według S. Antonina jednak od ciężkiego grzechu wymawiaią się, którzy z potrzeby sprawiedliwey, z tych zaka-

zanych zabaw którąkolwiek czynią, jeżeli słuchania Mszy nie opuszczaią. Y dla tego różnych Monarchow Prawa stanowią, ażeby garkuchnie, szynkownie, do gry sale czasu odprawuiącego się w Kościele nabożeństwa zamknięte były.

Prawidło II. Z powodu miłości Chrześciańskiey, miłosierdzia, i z przyczyny sprawiedliwey potrzeby, służebnicze roboty w dniach świątecznych odbywane być mogą. Te prawidło wykłada sam Chrystus Pan u Mateusza w Roz: 12. Uczniow w Szabat kłosy zrywaiących od napastowania Faryzeuszow broniąc: *Nie czytaliście (mówi) co uczynił Dawid, kiedy łaknoł, i którzy z nim byli: jako wszedł do Domu Bożego, i chleb pokładny jadł, którego się mu nie godziło jeść: ani tym, którzy z nim byli, ale samym Kapłanom. Aboście nie czytali w Zakonie, że w Szabbaty Kapłani w Kościele gwałcą Szabbat, a bez winy są. Lecz mówię wam, iż tu świętszy jest niż Kościoł. A gdybyście wiedzieli, co jest: miłosierdzia chcę, a nie ofiary, nigdybyście byli nie potępiali niewinnych. Albowiem Panem jest Syn człowieczy i Sabbatu.* Gdy zaś zabieżał człowiek maiący uschłą rękę, i gdy pytali Faryzeuszowie: *Godzili się w Szabbaty uzdrawiać?* Odpowiedział Jezus: *który z was człowiek będzie, któryby miał owcę jednę, i gdyby ona wpadła w dół w Szabbat, izali iey nie wyimie i podniesię? Jakoż daleko lepszy jest człowiek, niżli owca. Przetoż się godzi w Szabbaty dobrze czynić.*

Roboty, które z słuszney i sprawiedliwey potrzeby w dniach świątecznych odbywane, od grzechu ciężkiego wymawiaią, wylicza S. Antoninus: nayprzód dla zachowania osoby albo rzeczy swoich, naprzykład kopaiąc doły, albo co podobnego czyniąc, nosząc rzeczy swoie na mieysca bespieczne, gdy batalia w bliskości następuie; albo czyniąc przygotowania do obrony, &c. &c. &c. Także gdyby leżały zboża na polu, albo siana na łąkach, albo jagody w winnicach, a następowałaby nawalność, albo inne niebespieczeństwo utraty tych rzeczy, godzi się one zebrać. Także o innych rzeczach, które się zepsuią, jeżeli w święto ręcznie koło nich nie będzie robiono, naprzykład

kład dopalenie wapna, cegły, i utrzymywanie ognia w hutach. Rzeznicy, kucharze, jeżeliby wcześnie przygotować, albo przygotowanych zakonserwować nie mogli, zdaią się być wymówionemi od grzechu ciężkiego. Także Furmani towarow, żywności, albo osob na mieysca odległe, jeżeliby bez tego zyſku z trudnością życie przepędzali; jeżeli tych podróży odłożyć nie mogli, poczytani ſą za wymówionych. Także ktorych naglą Panowie do pracowania w dni świąteczne na roli, koło budowli, &c. &c. jeżeliby tego nie czyniąc mieli znacznie ſzkodować, zdaie się, iż ta potrzeba może ich wymówić. Aże małe wyboczenie od śrzodka, nie znosi dobra cnoty; przeto że kto w ogrodzie co małego robi, naprzykład łataiąc dziurę w zagrodzie, albo wyrywaiąc złe trawſka, zaſzywaiąc rozdarcie ſukni albo obuwia i tym podobne nie zdaią się gwałcić feſtu. Toż ſamo ſądzić trzeba o cyrulikach w święto golących, krew puſzczaiących, o Krawcach pilnie żałobę gotuiących, jeżeli to Biſkupi pozwalaią albo dyſsymuluią. Zwyczay albowiem od Biſkupa pozwolony albo dyſsymulowany, i potrzeba, takowych od grzechu śmiertelnego, zdaie się, iż wolnemi czyni, byleby Mſzy S. ſłuchali, według zasad S. Antonina, z którym zgadza się ſzanowny Gerson: „Zachowanie (mówi) Soboty co do okoliczności czasu, i ſposobu po większey części zoſtawione jeſt rozrządzeniu Prałatow, które poznaie się już to z ich uſtanowień, już to ze zwyczaju przez nich należnie dyſsymulowanego. O robotach ſłużebniczych w dni świąteczne odbywanych, barziey i częściey ſtanowi zwyczay mieysca, i osob od Prałatow dyſsymulowany, aniżeli inne Prawo pisane. Zwyczay odbywania robot ſłużebniczych taki u jednych, inny u drugich, w ten czas naybarziey powinien nazywać się ſkażonym, kiedy zupełnie od czci Boſkiey, od uprawy (to jeſt nauki) Paſterzow, a naybardziey od ſłuchania Mſzy odrywa: także kiedy te ſłużebnicze roboty barziey z łakomſtwa, aniżeli z potrzeby odbywaią się „. Młynarze, Piekarze, Krawcy, Furmani, Cyrulicy, którzy w dni świąteczne z potrzeby, i za pozwoleniem Prałatow roboty ſłużebnicze odbywaią z opuſzczeniem nabożeńſtwa, a oſobliwie Mſzy S. z nazna-

czenia Spowiednika, z ubogiemi zarobotkiem w dni świąteczne pozyſkanym podzielić ſię powinni, według Dekretu Synodu Lingoneńſkiego w Prawo Kanoniczne wprowadzonego. Którzyby zaś w te dni bez naglącey potrzeby, i bez wyraźnego Prałatow pozwolenia, albo roſtropnie mniemanego, ſłużebniczemi robotami zaymowali ſię z nieprawego zwyczaiu i z chciwości zyſku, nie maią być absolwowani, aż okażą poprawę, i prawdziwey pokuty owoce.

Z tego, cośmy mówili, niech wnosi czytelnik, iż śmiertelnie grzeſzą Panowie, którzy bez ciężkiey potrzeby, choćby na godzinę, naznaczaią ſłużebnicze roboty, które i Boſkim i Kościelnym w dni świąteczne zakazane ſą Prawem. Niegodziwe ſą zatym i potępienia godne ſą naſtępuiące propozycye: „W każde święto przez dwie godziny pracować nie jeſt grzech śmiertelny, choćbyś miał namierzenie to czynić, i w rzeczy ſamey czynił przez rok cały. Y Pan nakazuiąc pracę dwógodzinną dwódzieſtu robotnikom nie grzeſzy śmiertelnie; toż ſądzić, gdyby każdy zosobna w jednym dniu pracował, chociażby ta praca cały dzień zaieła„. Te, mówię, propozycye błędne ſą, i Prawo Boſkie nadwerężaią: *Nie będzieſz weń czynił żadney roboty ty i Syn twóy i Córka twoia, ſługa i ſłużebnica. . . . Ażeby odpoczoł ſłużebnik twóy i ſłużebnica, jako i ty.* Kſiąg Moyżeſzowych V. Roz: 5. te przykazanie, ile obyczayne jeſt, w dni Niedzielne i świąteczne, że równie Panow jak i ſług obowiązuie, wątpić nie można; albowiem cześć Bogu i od Panow i od ſług należy. Jeżeli więc Szawl ſtrzegący odzienia tych, którzy Stefana kamienowali (według Auguſtyna) rękoma wſzyſtkich kamienował; któż rozumnie zaprzeczać może, że Pan po ſłużebniczu pracuie, którego rozkazem ſludzy podzieliwſzy dnia godziny robią. Gdyby więc kto choćby przez jedną godzinę bez ciężkiey potrzeby w dni świąteczne pracował, albo drugich do pracy przymuſzał, ten zgwałcenia przykazania o święceniu Soboty, i grzechu śmiertelnego jeſt winien: jeżeliby zaś miał ſtateczne przedſięwzięcie w czas dalſzy tak czynić, na ſpowiedzi nie ma być absolwowany.

Pro-

Propozycyą: „Wyiowſzy zgorſzenie, i pogardę, przykazanie o zachowaniu świąt nie obowiązuie pod grzechem śmiertelnym„. Innocentiuſz XI. potępił, jako gorſzącą, i drogę otwieraiącą do gwałcenia Praw Boſkich, cywilnych, i Kościelnych.

Prawidło III. Bankiety publiczne, tańce, igrzyſka, komedye, i jakiegokolwiek bądź rodzaiu widowiſka w dni Niedzielne i świąteczne odprawować, i na nich bywać bez ciężkiego grzechu nie można, osobliwie w godzinach, w których odprawuie ſię nabożeńſtwo. Cokolwiek albowiem umyſł od nabożeńſtwa, czci Boſkiey i duchowney zabawy odwodzi, to w dniach świątecznych zakazanym jeſt, jak uczy Soboru Trydeńtſkiego Katechizm; wſzyſtkie zaś zabawy wspomniane nie zgadzaią ſię z modlitwą, z bogomyslnością, i innemi pobożności uczynkami; zkąd Sobor Kartagineńſki IV. ſtanowi: „Ażeby, kto w dni uroczyſte zaniechawſzy powſzechne Kościoła zebranie, idzie na widowiſka, był exkomunikowany„. Podobne ſą uſtanowy o tańcach i igrzyſkach, innych Koncyliow i niektórych Monarchow.

Uczty wſzakże prywatne, trzezwe, ſkromne, tańce takoż w Domach własnych lub Przyiacielſkich, byleby nie czasu nabożeńſtwa, byleby bez zgorſzenia (inaczey albowiem nie będą przyſtoyne i uczciwe) naganie nie podlegaią.

Prawidło IV. Gdzie pogwałcenia dni świątecznych pohamować ledwie można, tam lepiey jeſt, ażeby Biſkupi liczbę świąt zmnieyſzyli. Tak ſądzi Sobor Trewireńſki: „Za rzecz potrzebną osądziliśmy (mówi) liczbę świąt ſkrócić, ażeby wyuzdanych pohamować, i potrzebie ubogich wygodzić„. Też ſame prawidło podaie Synod Kameraceńſki: „Ponieważ (mówi) w dni świąteczne naybarziey lud poſpolity częſtokroć na wolnieyſze i rozwięzleyſze życie wylewa ſię, anizeli w innych dniach: ażeby zatym z większym uſzanowaniem i pobożnością mogły być od wſzyſtkich zachowane; niech uważą Biſkupi, czy ſą dni świąteczne, któreby lepiey było, ażeby były roboczemi; i niech ogłoſzą ludowi, iż w takowych dniach wolno odbywać zwyczayne

ne roboty,,. Wiele innych partykularnych Soborow z przyczyny, że lud w święta próżnowaniem, próżnomównością, bankietowaniem, pianſtwem, igraſzkami i lubieżnością bawi ſię barziey, aniżeli modlitwą i pobożnością, a ubodzy i wieśniacy przez to obciążaią ſię, z Regeſtru świąt znaczną liczbę dni wygłozowało; żeby zaś liczba świąt powolnością Biſkupow na żądanie ludu w czas przyſzły pomnażana nie była, pod obowiązkiem święcenia, Urban VIII. poſtanowił Konſt: wydaną Roku 1526.

Prawidło V. Przykazanie o Duchownym Soboty święceniu ten barziey gwałci, kto w Niedziele albo inne święta grzech śmiertelny popełnia, aniżeli ci, którzy zaymuią ſię robotą jaką *z ſiebie* dobrą i godziwą. Ponieważ albowiem nie maſz nieſzczęsliwſzey niewoli, i obrzydliwſzey ſłużby nad tę, którą człowiek ſłuży grzechowi, według wyroku Chryſtusowego: *Wſzelki, który czyni grzech, jeſt ſługą grzechu.* u Jana w Roz: 8. idzie ztąd, iż wſzelki uczynek grzechowy jeſt ſprawa ſłużebnicza, i dla tego osobliwſzym ſposobem w dni świąteczne zakazana, jako naybarziey ſprzeciwiaiąca ſię pobożnemu święta zachowaniu: Nauka S. Tomaſza, któren przydaie, iż nie czyni przeciw temu przykazaniu, kto grzeſzy powſzednie; albowiem grzech powſzedni nie niſzczy świętości. Taż ſama jeſt nauka Katechizmu Soboru Trydeńtſkiego z Auguſtyna wzięta; S. Antoninus zaś mówi: „Grzech śmiertelny popełniony w dniu świątecznym daleko cięższy jeſt, aniżeli dnia innego; albowiem, oprócz własney ſzpetności, na przykład złodzieyſtwa, albo cielesności, ma ſzpetnośc z okoliczności czasu świętego przez zgwałcenie Feſtu. Zkąd taki nie tylko czyni przeciwko jednemu przykazaniu, na przykład: *nie cudzołoż*, albo *nie kradni*, ale też przeciw przykazaniu o święceniu Soboty,,.

Prawidło VI. Każdy Chrześcianin w dni Niedzielne i świąteczne Mſzy S. całey ſłuchać z pilnością i pobożnością powinien, jeżeli niemożność albo ciężka potrzeba nie wymawia; inaczey winien jeſt grzechu śmiertelnego. To albowiem przykazuie Kościoł, którego ſłuchać Chryſtus rozkazał; od ſamych Apoſtolſkich czasow, że te prawo na

Chrze-

Chrześcian jest włożone, sądziemy; ponieważ początku onego po Apostolskim wieku nie znayduiemy. Ze zgromadzenia wiernych ku nayświętszey ofierze w dni Niedzielne bywały, świadczy S. Justyn w Apologii do Imperatorow. S. Leon Papież w Liście do Dyoskora Alexandryiskiego Biskupa zaleca, ażeby w dni uroczyste zwyczaiem Rzymskim, gdy ściany Kościoła ludu ogarnąć nie mogą, dla wygody tegoż ludu kilka Mszy odprawowano, mówiąc: „Pilnie więc i poufale upominamy, ażeby, co my mamy we zwyczaiu *wzorem Oycowskiego Podania*, tego twoia też staranność nie zaniedbywała, ażebyśmy się zupełnie z sobą i w wierze i w uczynkach zgadzali„.

Od zachowania zaś tego przykazania wymówieni są chorzy, którzy z Domu wyniść nie mogą, i którzy niebezpiecznie choruiącym posługuią, jeżeli nie znayduie się, ktoby ich zastąpił; takoż Matki, które dziatek bez niebespieczeństwa zostawić nie mogą; inni też, którzy ważne przeszkody, albo trudne zabawy, których bez wielkiey szkody bądź Duchowney, bądź cielesney poprzestać nie mogą: „Co z prawa nie jest godziwym, potrzeba godziwym czyni; albowiem przykazanie jest chować Sobotę, Machabeyczykowie jednak bez winy w Sobotę wojowali„. *Kanon zaczynaiący się: Quod non est.*

Którzy w dniach świątecznych z przyczyn słusznych i potrzebnych w drogę się puszczaią, przed wyjazdem obowiązani Mszy słuchać, jeżeli przewidzą, że na mieyscach, do których przybędą, dla niedostatku Kapłanow Mszy nie znaydą, albo że się opóźnią; nie powinne zatym być cierpiane pewnego kazisty zdanie, który w przewidzeniu, że zostanie bez Mszy, pozwala mysliwemu jechać na polowanie, ale raczey iść należy za zdaniem S. Antonina piszącego: „Ktokolwiek z niedbalstwa prawdziwego, Mszy słuchać w dni Niedzielne i świąteczne mogąc, zaniecha, grzeszy śmiertelnie. Czyni albowiem przeciw przykazaniu Kościoła, które mamy w Prawie Kanonicznym: *Szczegulnym zarządzeniem przykazuiemy, ażeby ludzie świeccy w dni Niedzielne całych Mszy słuchali tak, iżby żaden przed błogosławieniem Kapłana wychodzić nie przedsiębrał.* Nie

są

ſą wymówieni od tego przykazania podróżni, jeżeli do ſłuchania ſposobność maią. Jeżeliby zaś kto jechał w towarzyſtwie z drugiemi, Mſzy czekać niechcącemi, bez których podróży nie mógłby dobrze odprawić, albo że drogi niewie, która trudna jeſt i niebespieczna dla zbóycow, albo że od tych towarzyſzow nakłady podróży ſą doſtarczone, albo co podobnego, taki bez wątpienia od ſłuchania Mſzy jeſt wymówiony,,.

Prawidło VII. Słuchaniem dwóch części Mſzy albo po ſobie naſtępuiących, albo razem odprawuiących ſię, nie czyni ſię zadość przykazaniu Kościelnemu o ſłuchaniu Mſzy w dni Niedzielne i świąteczne; różnych albowiem Mſzy części dwie albo więcey bynaymniey nie ſkładaią jedney ofiary; przykazanie zaś Kościelne jeſt, ażeby wierni przytomnemi byli ofierze. Y tak zawſze od wiernych te przykazanie rozumiane było; przeciwna nauka nowa, gorſząca, świętość Chrześciańſkiey czci nadwerężaiąca, od różnych Akademii i Biſkupow potępiona.

Prawidło VIII Kto znayduie ſię na Mſzy bez wnętrzney pobożności i uwagi, i przez cały czas, albo przez wielką część Mſzy dobrowolnie bywa roztargniony, przykazaniu Kościelnemu nie czyni zadość, chociażby pobożności zewnętrzney zachował pozor. Kościoł albowiem ſłuchanie Mſzy przykazuie, jako uczynek Religii; ponieważ zaś bez uwagi wnętrzney Akt Religii być nie może: przeto bez takowey uwagi i wnętrzney pobożności nie wypełnia ſię przykazanie; wnętrzna albowiem uwaga do dobroci uczynku zewnętrznego koniecznie jeſt potrzebna. Kościoł od wiernych potrzebuie prawdziwey i pobożney czci Boſkiey; niechce albowiem, ażeby podpadali owemu przeklęſtwu: *Przeklęty, kto dzieło Boſkie czyni zdradliwie.* Jeremiaſza Roz: 48. Chce Kościoł, ażeby wierni ſtrzegli ſię kwasu Faryzeuſzow, o których Chryſtus z gniewem mówi: *Obłudnicy, dobrze o was prorokował Izaiaſz mówiąc: ten lud czci mnie wargami, ale ſerce ich dalekie jeſt ode mnie.* u Mat: w Roz: 15. Kto pozor pobożności okazuiąc, wewnątrz zaś dobrowolnie roztargniony, i doczesnemi intereſami, albo też złemi myslami i żądzami zaięty, Mſzy

ſłu-

ſłucha, kłamie pobożność, a niezbożność dwoi: „Y tam przed Bogiem znayduie grzech, gdzie mógł pozyſkać łaſkę„. Słowa Antonina. Katechizm Soboru Trydeńtſkiego zaleca Parochom, ażeby pilnie lud uczyli, jakiemi zabawami i uczynkami Chrześcianie zaymować ſię maią we dni świąteczne; a te zaś ſą, ażeby ſię do Domu Boſkiego ſchodzili, a na tym mieyscu z ſzczérym i pobożnym umyſłu namierzeniem nayświętſzey we Mſzy ofierze przytomnemi byli. Do tey zaś pobożney uwagi upomina Chryſtusa przedwiecznego Kapłana przytomność, i Chryſtusowi aſsyſtuiące i liczne Aniołow pułki: „Kto albowiem z wier„nych będzie wątpił, że w ſamey ofiarowania godzinie, „na ſłowa Kapłana otwieraią ſię Niebiosa; że tey Jezusa „Chryſtusa taiemnicy przytomni ſą Aniołow Chory, nay„wyżſze towarzyſzą ſię z nayniżſzemi, ziemſkie łączą „ſię z Niebieſkiemi, i ſtaie ſię z niewidomych i widomych „rzecz jedna„. Słowa S. Grzegorza Wielkiego.

Prawidło IX. Ciężko grzeſzą, którzy z żądzą i affektem grzechu śmiertelnego przy ofierze Mſzy S. znayduią ſię; więcey albowiem zawiniaią Chrześcianie Mſzy S. z affektem grzechu śmiertelnego ſłuchaiąc, aniżeli żydzi ſtaro-zakonne ofiary w złym ſumnienia ſtanie przynoſząc: już to dla tego, że naſza ofiara za ſtaro-zakonne nieporównanie jeſt świętſza; tam albowiem były cienie i figury, ta zaś jeſt prawdą, jeſt ciało Chryſtusa: już to dla tego, że Chrześcianie nieporównanie większe, aniżeli żydzi odebrali dobrodzieyſtwa. Ponieważ zaś rzecz jeſt pewna, iż żydzi ciężko grzeſzyli w złym ſtanie ſumnienia uroczyſtości obchodząc i ofiary przynoſząc; zatym daleko cięższey grzeſzą Chrześcianie, którzy z affektem grzechu śmiertelnego w dni świąteczne Mſzy S. ſą przytomni: zatym do Chrześcian też ściągaią ſię ſłowa Boſkie, u Izaiaſza w Roz: 1. *Uroczyſtość świąt waſzych nienawidzi duſza moia . . . Gdy wyciągniecie ręce waſze, odwrócę oczy moie od was, a gdy rozmnożycie modlitwę, nie wysłucham; bo ręce waſze pełne ſą krwie. Omyicie ſię, czyſtemi bądźcie, odeymicie złość mysli waſzych od oczu moich, przeſtańcie złe czynić;*

nić; uczcie się dobrze czynić. Co zaś jest odiąć złość mysli, jeżeli nie wolę i affekt grzeszenia złożyć. Zkąd S. Hieronim te Pisma mieysce tłómacząc mówi: „Wszelkie zgro-„ madzenie, które nie przynosi ofiar duchownych, ani słu-„ cha tego, co Psalm 50. opiewa: *Ofiara Bogu duch stra-„ piony, serca skruszonego i uniżonego Boże nie wzgar-„ dzisz*, obrzydliwe jest Bogu . . . Używać trzeba tego miey-„ sca pisma i przeciw tym, którzy gdy codziennemi spra-„ wami ręce krwią napełniaią, na modlitwie jednak dzień „ z nocą łączą „. Gdy Bóg chce, ażeby onemu ofiary czyste i niepokalane przynoszone były: *Ofiary albowiem niezbożnych obrzydliwe Panu.* Przypowieści Roz: 15. a barziey sami niezbożni; potrzeba zatym, ażeby Chrześcianie, którzy swoim sposobem, to jest: umysłu namierzeniem razem z Kapłanem ofiarę przynoszą, ażeby tey ofierze przytomni byli, bez affektu grzechu w sercu pokutuiącym i skruszonym; ażeby sami też stali się ofiarami podobaiącemi się Bogu, któremu *Ofiara jest duch strapiony, i który sercem skruszonym i upokorzonym nie gardzi:* „Potrzeba, mówi S. „ Grzegorz Wielki piszęc o Mszy, ażebyśmy sami siebie „ skruchą serca Bogu zabijali; którzy albowiem męki Chry-„ stusowey Taiemnicę obchodziemy, wyobrażać powinni-„ śmy to, co czyniemy. W ten czas więc ofiara Bogu bę-„ dzie za nas, gdy z nas samych uczyniemy ofiarę „.

Ząda Kościoł, ażebyśmy Mszy S. przytomni będąc przynaymniey duchownie kommunikowali, Sobor Trydentski Sess: 22. w Rozd: 6. Kommunikować zaś duchownie nie możemy z affektem grzechu; duchownie albowiem pożywać ciało Chrystusowe, i pić Krew Jego, jest to mieszkać w Chrystusie, i mieć Chrystusa w sobie mieszkaiącego: zkąd (mówi Augustyn) „Kto nie mieszka w Chrystusie, i Chry-„ stusa w sobie mieszkaiącego nie ma, bez wątpienia nie „ pożywa duchownie Jego ciała, ani krwie piie „. Ku ozna-„ czeniu tego Chrześcian z Chrystusem głową swą zjedno-„ czenia się (według S. Cypryana) do wina w kielichu miesza się woda. Lecz ach! jak daleki jest od tego szczęśliwego związku ten, w którym nie tylko nie masz miłości działaiącey, ale panuie pożądliwość; ktoren przy błagal-

ney

ney za grzechy ofierze, ſtawi ſię z affektem grzechu, przynosi Bogu zamiaſt ſerca ſkruſzonego i upokorzonego, ſerce twarde i niepokutuiące,,. Zkąd S. Jan Złotouſty: ,,Jak żaden (mówi) nie powinien znaydować ſię z niechrzczonych, tak żaden nie powinien być przytomny z tych, którzy ſą chrzczeni, a ſplugawili ſię. Y dla tego przybyłemu na gody weselne w odzieży ſplugawioney nie rzeczono: czemuś zaſiadł u ſtołu, ale: czemuś wſzedł nie maiąc ſukni godowey,,.

Prawidło X. Przyzwoite dnia Niedzielnego i Feſtow święcenie potrzebuie, ażeby wierni ſłowa Bożego ſłuchali, na Nieſzporach bywali, na czytaniu i rozmowach pobożnych, na innych też zabawach cnotliwych dni przepędzali. Oprócz Katechizmu Soboru Trydeńtſkiego, oprócz Soboru trzeciego Medyolańſkiego, oprócz Mikołaja I. w Reſkrypcie do Bulgarow, Kanon zaczynaiący ſię: *Jejunia*, te prawidło podaie mówiąc: ,,W dniu Niedzielnym nic więcey czynić nie należy, jak tylko uczynkami do czci Boſkiey odnoſzącemi ſię zabawiać ſię. Zadna robota w tym dniu nie będzie czyniona, ale cały niech ſię przepędza na Hymnach, Psalmach i pieniach duchownych,,.

Koncylium Aqueńſkie ſtanowi: ,,Ażeby lud częſto był uczony od tych, do których należy, ażeby dni świąteczne, które czci Boſkiey ſą poświęcone, na ſłużbie Boſkiey, na ſłuchaniu kazań, na Modlitwach, na przypominaniu nieprzeſtannych i naywiękſzych Boſkich względem nas dobrodzieyſtw przepędzali; osobliwie, ażeby, oprócz Mſzy, która bez winy nayciężſzego grzechu opuſzczona być nie może; oprócz Nieſzporow takoż, na których przyſtoi, ażeby każdy z wiernych, jeżeli nie maſz przeſzkody, znaydował ſię; zaymować ſię powinni tak Męſzczyźni, jak Kobiety, dorosli i chłopcy, albo uczeniem ſię początkow Religii Chrześciańſkiey, jeżeli nie umieią, albo onych nauczaniem,,.

Toż potwierdzaią Koncylia Awenieńſkie, Remeńſkie, Burdygaleńſkie, Turoneńſkie, Bituryceńſkie i inne.

S. Antonin ubolewa: ,,Że cała zabawa ludzi w dni świąteczne jeſt około ciała. Niewiaſt zabawa, i nie mało cza-

ſu łożą na ubior dla łowienia Duſz; poſługacze i poſługaczki na przygotowaniu potraw wytwornieyſzych, aniżeli ſą zwyczayne, Kupcy na ſwoich rachunkach i regeſtrach, na zapisaniu w kſięgi i korrespondencyach, niżſzego ſtanu ludzie na ſłuchaniu, i przypatrowaniu ſię próżnościom; zaniedbywa ſię dbałość o dzieciach i czeladzi, wſzyscy wolno ſię puſzczaią na czynienie złego; i co z wielką pracą przez tydzień zarobili, w święta na gry i piańſtwa, a nie na jałmużny wydaią. O jak przewrótny obyczay ludzki! o jaka ſtrata czasu nienadgrodzona! o jak wazny interes diabła! wſzyscy albowiem nie Bogu ſłużą, ale ſobie, brzuchowi i diabłu,,.

ARTYKUŁ VII.

Prawidła obyczayności Chrześciańſkiey w materyi poſtow.

Prawidło I. Zgwałcenie poſtu Kościelnego z rodzaju ſwego jeſt grzechem smiertelnym. Chrzescianie albowiem Kościoła Matki Praw i przykazań ſłuchać powinni. Wſtrzemięźliwość zaś i poſt od Kościoła nakazany, ponieważ jeſt materyą ważną, pogwałcenie onych chociażby nie pochodziło ze zwyczaju, albo pogardy, powſzednym grzechem być nie może w tych, którzy wiedząc, ſamowolnie, bez ſłuſzney przyczyny i ſprawiedliwey potrzeby mięſo i inne zakazane pokarmy jedzą; albo więcey niżeli ſię godzi ſobie pozwalaią. Zkąd Koncylium Gangreńſkie: ,,Jeżeli kto bez potrzeby ciała podane poſty, które pospolicie Kościoł chowa, rozwiąże: niech będzie przeklęty. Te prawidło potwierdzaią Oycowie SS. Bazyli w Homilii 2. o poście: ,,Patrz (mówi) ażebyś dla krótkiey jadła roſkoſzy ,, . . . nie ſtał ſię winnym odſtępcy wyſtępku,,. Grzegorz Nazyanzeńſki: ,,Nieprawie czyniſz, o Sędzio! który nie ,, pościſz. Y jakim ſposobem prawa ludzkie zachowaſz, któ- ,, ry Boſkie pogardzaſz,,? Cyryl Alexandryiſki: ,,Chętnie ,, ich zapytam ſię: co nienawiśnieyſzego ſądzą, czy poſt, ,, czy wieczną mękę? gdy więc z tych dwoyga jedno jeſt ,, potrzebnym, czemu wybieraiąc co jeſt lepſzego, ſami o

,, ſo-

„ sobie naypożyteczniey nie stanowiemy. Potrzeba albowiem albo przez trudy uwolnić się od złego, albo, jeżeli umartwienie odmawiamy, ponieść karę niewygasłych płomieni„. Maximus: „Nie mały jest grzech wiernym czterdziestodniowkę nakazaną od Pana zgwałcić, i poświęcone posty żarłoctwem brzucha znosić. . . Chociayże w niewiadomości, że post od Oyca był nakazany, Jonatas kosztowaniem miodu zgwałcił, na śmierć był jednak zkazany; czego winien będzie, kto wiedząc post od Chrystusa nakazany gwałci . . . . Jako za post w inne dni jest nadgroda, tak nie pościć w czterdziestodniówce grzech jest; tamte albowiem są posty dobrowolne, ten zaś konieczny; tamte z wyboru pochodzą, ten z Prawa; do tamtych nas zachęcaią, do tego zaś przymuszaią„. Podobne wyrazy są innych Oycow SS. i rozmaitych Soborow, które Klerykow post gwałcących degradować, innych zaś całorocznym mięsa niejedzeniem karać stanowią. Karol zaś Wielki następuiący wydał wyrok: „Jeżeliby kto święty Wielki post na wzgardę Chrześciaństwa lekce ważył, i jadł mięso, śmiercią niech będzie karany, jednakże niech rozsądzi Kapłan, jeżeli czasem nie pochodziło z potrzeby, że jadł mięso„. Za dni Dytmara Biskupa ten był u Polakow zwyczay, że którzy mięso w tym świętym czasie jedli, wyrwaniem zębow byli karani. Tak ciężkiemi zaś karami, to jest: zębow wyrwaniem, śmiercią nie byliby karani, chyba ciężkiego grzechu winowaycy.

Alexander VII. potępił następuiącą propozycyą: „Łamiący post Kościelny, do którego obowiązany, nie grzeszy śmiertelnie, chybaby to czynił z pogardy i nieposłuszeństwa, to jest: że niechce poddać się przykazaniu„.

Prawidło II. Smiertelnie grzeszą, którzy obowiązanym do postu pokarmy zakazane, to jest: mięso, jaja gotuią, podnoszą, albo po obiedzie obfitą wieczerzę daią; pewna albowiem rzecz jest, iż cudzemu grzechowi pomagaią; i chociayże może nie są przyczyną grzechu co do początku złey woli, uczynkowi jednak złą wolą wykonywaiącemu wiedząc pomagaią. O których zatym nie ma wiadomości, że maią dyspensę od postu, takim Garkuchnicy

pokarmow zakazanych dostarczać nie powinni, chyba tylko z bojaźni wielkiey szkody; jako to naprzykład: od niekarnego żołnierza, któren za niedostarczenie potrzebowanych pokarmow, ruinę nanieść, gwałty, pożogi i inne krzywdy popełnić może. Wymówieni też być mogą od grzechu posługuiący, dla ich podległości względem Panow nieposzczących, jeżeli posługi swoiey bez wielkiey szkody odmówić nie mogą; albo jeżeli sądzą, że słuszną niepószczenia maią przyczynę; lub, że są dyspensowani od należney władzy duchowney. Jeżeliby zaś za rzecz pewną mieli, że Panowie bez potrzeby i dyspensy na wzgardę Prawa Kościelnego i Religii Katolickiey w dni postne mięso jedzą, powinni raczey służbę opuścić, aniżeli w takim zdarzeniu posługę czynić. Prawidło te potwierdza Koncylium Prowincyalne Medyolańskie pod prezydencyą S. Karola Boromeusza.

Prawidło III. Od zachowania Kościelnego postu żaden Chrześcianin nie wolny; chyba z przyczyny nieuchronney potrzeby, wieku, niemożności, albo ciężkiey choroby i słabości. Y ci wszyscy jednak pokarmów zakazanych używać, albo jedzeniem wieczerzy postu łamać nie powinni pierwiey, niż od Pasterzów pozwolenie otrzymaią. Te prawidło temiż słowami podaie Sobor Toletański VIII. Z potrzeby może być dana dyspensa w czasie oblężenia, albo głodu, gdy zbywa na postnych potrawach; lecz o tym sąd należy do Biskupa. Tak chce Kanon zaczynaiący się: *Concilium*. Dyspensuią się z potrzeby żebracy, którzy na dostateczny posiłek zdobyć się nie mogą razem. Zdanie S. Tomasza. Potrzeba takoż wyciąga dyspensować z niewiastami ciężarnemi, i mamkami, którym więcey potrzeba pokarmu z przyczyny żywienia płodu i dziecięcia, do czego prawem przyrodzonym są obowiązane, i grzeszyłyby poszcząc, jeżeliby ztąd jakie niebespieczeństwo wynikało. Dla czego Spowiednik szkrupulatnym postu zabronić powinien. Jeżeliby zaś nie były ciężarne, ani karmiły, mimo bronienia od Mężow, postów opuszczać nie powinne, chyba w obawie choroby albo słabości.

Potrzeba nakoniec od postu wymawia tych wszyst-

kich,

kich, którzy jakimkolwiek ſposobem ſobie powinnych prac poſzcząc wykonać nie mogliby. Jakiemi ſą Rzemieslnicy ciężkie i pracowite roboty odbywaiący w tych dniach, w których pracuią, albo których poprzedzaiącą ciężką robotą ſą zmordowani i wyſileni; jako to: Ciesle, Stolarze, Kowale, Kopacze, obrabiaiący kamienie, ciężary noſzący, Rolnicy, Furmani i Lonfrowie, w dniach, w których odbywaią drogę; Zołnierze gdy znayduią ſię w Obozie, gdy oblężenie odbywaiąc ſą w codzienney okazyi wojowania, nie zaś gdy ſtoią na Garnizonach, i ciężkich prac nie podeymuią. Tkacze zaś, Piekarze, Szewcy, Krawcy, Cyrulicy, Malarze, Złotnicy, Muzycy, Patronowie, Sędziowie, i inni zaymuiący ſię zabawami, które ſił nie wycięczaią, ani oſłabiaią ciała do tyla, iżby ciężaru poſtu znoſić nie mogło, obowiązani ſą do chowania poſtu. Dyspenſuią ſię także od poſtu, którzy albo z urzędu, albo z poſłuſzeńſtwa poſługuią chorym dzień i noc pilnuiąc, czuciem i ciężką poſługą ſpracowani. Także Kaznodzieie, osobliwie ci, którzy w dniu razy kilka przepowiadaią, i z nauką różne mieysca obchodzą. Inni też na zabawach pobożnych ſiły oſłabiaiących dzień cały przepędzaiący, jeżeli z urzędu, z dewocyi, albo dla znakomitego Kościoła, lub bliźnich pożytku takowemi zabawami na inny dzień odłożyć ſię pożytecznie niemogącemi zaymuią ſię w dni poſtu, a osoba gdyby pościła, ſtałaby ſię do wykonania onych niesposobną. Także podróż potrzebną, zwłoki niecierpiącą pieſzą odprawuiący: „Do tyla (jak mówi S. Tomaſz) drogą ſtrapieni, że poſzcząc drogi odbywać nie mogliby„ z przyczyny potrzeby z pod prawa poſtu ſą wyięci; nie zaś ci, którzy konno, poiazdem, łodzią drogę odbywaią, albo ci, którzy pieſzą podróż na inny dzień od poſtu wolny odłożyć mogą. Tak uczy S. Tomaſz. Wſzyſtkich bez braku jakąkolwiek zabawą zaiętych od poſtu uwalniać, jeſt błąd gorſzący, przykazanie poſtu niſzczący, od Alexandra VII. potępiony.

Małżonkowie, ażeby czyściey i święciey pościli przyſtoi, ażeby od ſprawy Małżeńſkiey wſtrzymali ſię; tego żąda, i to doradza Kościoł. Zkąd u Joela w Roz: 2. wſtrzemięźli-

wość z postem jest złączona: *Poświęćcie post* . . . *Niech wynidzie oblubieniec z komory swoiey, a oblubienica z komnaty swoiey.* Toż doradza Piotr S. w Liście 1. w Roz: 3. i Paweł S. w Liście 1. do Koryntow w Roz: 7. a po Apostołach Oycowie Swięci, Augustyn w Wielkim poście do ludu mówił: „Którzy jesteście małżeństwem złączeni, „ teraz naybarziey upominania Apostolskiego niechcieycie „ lekce ważyć, ażebyście wzaiemnie się wstrzymywali: „ *abyście się bawili modlitwą.* Co albowiem w innych „ dniach pożytecznie się czyni, tego teraz nie czynić, „ byłaby rzecz bardzo niewstydliwa. Mniemam, iż nie po„ winno być rzeczą uciążliwą dla Małżonkow to corocznie „ w tych uroczystych dniach zachować, co wdowy w nie„ jakiey życia części przedsiębiorą, co na cały wiek Swięte „ Dziewice przyięły„. Tę naukę na wielu innych mieyscach podaie Augustyn; inni też Oycowie SS. i w Reskryptach swoich Papieże. Dawny zaś Rzymski pontyfikał, pokutę 20. dni o chlebie i wodzie wkłada na Małżonkow, którzyby przez całą czterdziestodniowkę wstrzemięźliwości nie zachowali. Kościoł zaś wschodni takowych od Paschalney Kommunii wyłączał, i innemi pokutami karał, jak widno z Reskryptu Balsamona Patryarchy Antyocheńskiego na Kanoniczne pytania Marka Patryarchy. Uroczystych ślubnych obchodów w wielkim poście zabraniaią Kanony, w dniach albowiem pokuty wstrzemięźliwość zachować przystoi, i te było „Swiętych Kanonow namierzenie, nie Kościelne obrzędy, i ślubow błogosławienie; ale cielesne społkowanie zakazać„. Sobor Toletański. Tym także sposobem zamiar Kanonow wykłada święta Soboru Trydeńtskiego Kongregacya mówiąc: „Uroczystości weselne, przenosiny do domu, i cielesne złączenie się zabronione jest„. Z tego wszystkiego rzecz jest oczewista, iż od nauki i mysli Kościoła nader dalekie jest mniemanie niektórych kazistow, którzy śmieli mówić: iż Małżonkowie z pod Prawa postu są wyięci, jeżeli post zachowuiąc staią się niezdolnemi do oddawania wzaiemnie Małżeńskiego długu. Owszem przystoi i należy wstrzymać się od sprawy

Mał-

Małżeńſkiey, ażeby uroczyſte dni pokuty i umartwienia święciey były przepędzone.

Druga przyczyna, dla którey może być kto z pod Prawa poſtu wyięty, według wyż wspomnionego Soboru Toletańſkiego, jeſt *Wieku niemożność.* Z tey przyczyny młodzi prawem poſtu nie ſą obowiązani aż do roku dwudzieſtego pierwſzego ſkończonego. Pożyteczna jednak i potrzebna rzecz jeſt, ażeby w miarę wieku i innych okoliczności, mniey lub więcey przywykać do poſtu uczyli ſię, oſobliwie, gdy wrzać zaczyna cielesna pożądliwość, do uśmierzenia którey roſtropny Spowiednik jako duchowny lekarz, niech pewne dni poſtu naznacza, mianowicie z tych, które Prawem Kościelnym poſtowi ſą poświęcone. Zkąd S. Bazyli w Homilii o poście mówi: „Młodzi jako latorosle i ſzczepy świeże, pożytecznie wodą poſtu ſkrapiani bywaią„.

Lecz jeżeli z potrzeby częſtego pokarmu póki rosną wolni ſą od poſtu, do wſtrzemięźliwości jednak od pokarmów w dni poſtne zakazanych obowiązani ſą, gdy do używania rozumu przychodzą; a nawet i przed używaniem rozumu karność Kościoła, i ludu Bożego zwyczay względem onych zachowany być powinien, to jeſt: ażeby ani mięso, ani żaden nabiał nie był dawany; chyba w ten czas, gdy tego potrzebuie niemoc, albo ſłabość; inaczey chociayże wiek niewinny bynaymniey nie grzeſzy, podaiący jednak takowe pokarmy grzeſzą ciężko. W niektórych Zakonach tak Kościelne, jak regułą uſtanowione poſty obowiązuią pod grzechem śmiertelnym; młodzi zatym Zakonnicy łamiąc takowe poſty, czynią przeciw Profeſsyi, i śmiertelnie grzeſzą. Jeżeli zaś do tych poſtów Reguła i Konſtytucye obowiązuią pod karą, albo w Konſtytucyach wyrażoną, albo od Przełożonego naznaczyć ſię maiącą, zgwałcenie poſtów bądź Zakonnych, bądź Kościelnych przed dwudzieſtym pierwſzym rokiem nie będzie ciężkim grzechem; byleby przeſtępſtwo było bez zgorſzenia, i pochodziło z ułomności, a nie z pogardy Prawa.

Co zaś ściąga ſię do ſtarych, nie maſz pewnego oznaczonego czasu, w którymby od prawa poſtu wolnemi zoſta-

ſtali; ponieważ jedni prędzey, drudzy późniey ſtarzeią ſię. Niewątpliwa rzecz jeſt, iż ſtaruſzkowie czerſtwi prawem poſtów Kościelnych ſą obowiązani, chociażby 60. albo nawet 70. i więcey lat mieli. Lecz zgrzybiała, upadku bliſka, jak Sobor Toletański mówi, zgarbiona i ſłaba ſtarość, która przez ſię jeſt chorobą, wymówiona jeſt i dyspensowana od Prawa poſtu. Bespieczne jeſt w tey mierze zdanie S. Antonina mówiącego: „Starzy, jeżeli ſą znacznie ſłabi, mogą być wymówieni tak, jak chorzy; ſama zaś ſtarość ich nie wymawia, jeżeli ſą mocni do znoſzenia poſtu; i dotąd żaden nie determinował wieku, do jakich lat kto obowiązany poſtem„. S. Bazyli zaś ſądzi, że wezwyczaienie ſię i zaprzyiaźnienie ſię z poſtem ſtarym letką ſprawuie pracę„.

Są wprawdzie Nauczyciele, a to w wielkiey liczbie, którzy z podobieńſtwem do prawdy utrzymuią, iż męſzczyźni ſześćdzieſiętoletni, a niewiaſty pięćdzieſiętoletnie nie ſą obwiązane do poſtu; lecz że te zdanie ani przekonywaiącemi przyczynami, ani powagą Oycow, których nauka od Kościoła pochwalona, nie jeſt wspart; przeto inni ſzkół Nauczyciele ſłuſznie wołaią, że takowe zdanie i nauka nie jeſt beſpieczna.

Trzecia na koniec dyspensowania od poſtu Kościelnego przyczyna jeſt, ciężka niemoc, albo, jak Sobor Toletański mówi: *Słabość wycięczaiąca*: „Lecz dla jakiey niemocy, albo dla jakiego ſtopnia ſłabości (chorzy) od poſtu ſą wymówieni, zawiſło to od zdania cnotliwego człowieka„. Mówi S. Antonin. Według S. Tomaſza: „Zamiar Kościoła jeſt zachować ludzi i doprowadzić do dobrego ſtanu cnoty; ten zaś zależy na zachowaniu życia i zdrowia doſtatecznego ku tym pracom, do których kto obowiązany. Ani jednak przykazaniem ſwoim wymaga od człowieka, ażeby czynił razem wſzyſtko, co może; albowiem nie namierza uporządkować ſtan człowieka na jeden dzień, albo na czas krótki, ale na całe życie; w takim zaś ſtanie utrzymać ſię nie mógłby, gdyby wſzyſtko to, co człowiek może, razem czynił; i dla tego albo z przyczyny *naległaiącey choroby*, albo z przyczyny pracy, podró-

ży, albo z czegokolwiek takiego, coby razem z poſtem nie mogłoby zachować człowieka w pomienionym ſtanie, nie obowiązany pościć z przykazania, ale według dyspenſy Przełożonego,,. Zkąd od prawa poſtu dyspensowani być mogą, którzy ciężkie bole żołądka, albo zawrót głowy cierpią poſzcząc, albo nocy z niebespieczeńſtwem zdrowia bezsenne pędzą; tacy jednak obowiązani ſą zupełny posiłek odkładać na wieczor; w południe zaś tyle brać pokarmu, ile Chrześcianie dobrego ſumnienia używać zwykli na kollacyi. Ze zaś z przyczyny poſtu ſen nieco bywa krótſzy, że zabawy odbywaią ſię z niejaką trudnością, że żona albo dziewica na wydaniu w przeciągu czterdzieſtodniówki tracą wdzięki, to, jeżeli innych przyczyn nie ma, od poſtu, którego zamiarem jeſt ciała umartwienie, dyspensować nie może.

Daleko nieznośnieyſza jeſt niektórych kaziſtow nauka, którzy nie wſtydzili ſię mówić: iż pracuiący z tym końcem, naprzykład dla zabóyſtwa, dla kradzieży, albo oſłabiony lubieżnością może dla zaſilenia ſię poſt rozwiązać.

Prawidło IV. Jeżeli zachodzi wątpliwość, azali znayduie ſię doſtateczna i ſprawiedliwa przyczyna rozwiązania poſtu: koniecznie proſić należy o dyspensę Biſkupa, albo Officyała, albo od własnego Parocha, jeżeli ten ma od Biſkupa pozwolenie: ,,Jeżeli albowiem przyczyna jeſt oczewiſta (mówi S. Tomaſz) wolno ſamemu człowiekowi uſtanowy nie zachować: mianowicie, jeżeli takowy jeſt zwyczay, albo jeżeli trudny jeſt do Przełożonego rekurs. Jeżeli zaś przyczyna jeſt wątpliwa, taki powinien udać ſię do przełożonego moc dyspensowania maiącego. Y to zachować należy w poſtach od Kościoła uſtanowionych, do których wſzyscy ſą obowiązani, jeżeli jaka ſzczegulna nie zachodzi przeſzkoda,,.

Prawidło V. Chory rozwiązuiąc poſt z rozumney rady lekarza, albo jedząc mięso w dni zakazane nie grzeſzy; ale grzeſzyłby lekarz, gdyby bez ſłuſzney przyczyny, albo przynaymniey wątpliwey tyle rozkazywał, i przepisywał chorym, ſłowa S. Antonina. Taż ſama jeſt nauka S. Ka-

rola Boromeuſza, Soboru Awenioneńſkiego, i Narboneńſkiego.

Prawidło VI. Którym dla niemocy, albo z inney ſprawiedliwey przyczyny dozwolono będzie w wielkim poście jeść mięso, albo inne w tych dniach zakazane potrawy, tych Parochowie niech upominaią, ażeby nie publicznie, ani z domownikami, ale na osobnym mieſzkania mieyscu tych pokarmów używali: ażeby uznani byli, iż to czynią nie z łakomſtwa, ale dla ſamey ſłabości i choroby, którey podlegaią. Słowa S. Karola Boromeuſza. Toż ſamo Sobor Tolosańſki zaleca: „Którzy w dni zakazane mięso z pozwolenia jedzą, ażeby nikomu nie byli zgorſzeniem, ſami, i na mieyscu osobnym niech jedzą„.

Prawidło VII. Którzy z przyczyn ſłuſznych na mięsne potrawy otrzymali od Biſkupa pozwolenie, jeżeli mogą pościć, to jeſt: raz na dzień jeść: od poſtu nie ſą wolni. Poſt albowiem dwa udzielne zaymuie przykazania, jedne częſtego jedzenia, drugie używania mięsa zabraniaiące, i jedne z tych przykazań nie zawisi od drugiego; albowiem wielkopoſtne Niedziele wolne ſą od poſtu, nie zaś od wſtrzemięźliwości. Do tego Prawo, które kilka obowiązków wkłada, w tym zachowane być powinno, w czym zachowane być może. Tak naprzykład: kto w dzień świąteczny przymuſzony jeſt roboty ſłużebnicze odbywać, a Mſzy ſłuchać może, obowiązany jeſt ſłuchać. Więc równie kto nie może wſtrzymać ſię od mięsa bez uſzczerbku zdrowia, a jednak pościć może, nie jeſt wolny od prawa poſtu, chociayże zwierzchności Kościelney pozwoleniem od prawa wſtrzemięźliwości należnie dyspensowany; pozwolenie albowiem jeść mięso, albo inne potrawy w poście zakazane, nie jeſt pozwoleniem obiadowania i wieczerzania.

Prawidło VIII. Jedne do ſytości jedzenie tak iſtotnie do poſtu należy, że ktoby obowiązany będąc do poſtu razy kilka jadł, zgwałciłby poſt, i grzeſzyłby śmiertelnie. Te prawidło wspiera ſię na powadze Alexandra VII. któren naſtępuiącą propozycyą potępił: „W dzień poſtny kto częſto po trochu je, chociażby na końcu znaczną ziadł kwotę, nie łamie poſtu„. Mieysca zatym nie ma nauka niektórych kazi-

kaziſtow, którzy mówią: iż ten nie grzeſzy, któren po obiedzie często pije, żeby zaś napóy nie zaſzkodził, nieco pokarmu używa.

Czytelnicy jednak i ſłużący do ſtołu, jeżeliby w godzinie obiadowey nieco przekąſili, nie gwałcą poſtu. Zgodne Theologow zdanie; poczyta ſię albowiem za jeden moralnie obiadowy poſiłek, do którego w teyże godzinie powrócą.

Prawidło IX. Kto drugim jedzeniem poſt zgwałcił, ile razy potym je, zdaie ſię, iż tyle razy grzeſzy. Prawo albowiem poſtu nie tylko ma moc przykazuiącą, ale i zakazuiącą: *Nie będzieſz jadł razy kilka.* Jako zaś inne przykazania zabraniaiące gwałcą ſię nie przez pierwſzy albo drugi uczynek przeciwny, ale y przez inne ilekolwiek razy ponowione: równie zatym za gwałcący poſt poczytany być powinien, który nie tylko drugi raz pokarm bierze, ale i za trzecim i za czwartym i za piątym razem. Zaiſte ponieważ Kościoł w dni poſtne jedne do ſytości jedzenie pozwala, tym ſamym inne, oprócz pierwſzego, zabrania. Tak ztąd, że Kościoł pozwala Kapłanom raz tylko na dzień Mſzą celebrować, należnie wnoſiemy: że ktoby kilka Mſzy odprawował, tyle razy śmiertelnie grzeſzy, ile razy po pierwſzey śmie inną celebrować, bądź drugą, bądź trzecią, bądź czwartą. Daremnie zaś kto zarzuci: że poſt raz zgwałcony, już zachowany być nie może; chociayże albowiem zupełnie i doſkonale w dniu, w którym jeſt zgwałcony, zachowany być nie może, w części jednak zachowany być może, to jeſt: po drugim jedzeniu nie dopuſzczaiąc ſię innych, które przykazaniem poſtu ſą równie zabronione.

Wiem, iż niektórzy kaziści przeciwnie utrzymuią; lecz ſądem Giersona Kościoła Paryzkiego i Akademii Kanclerza, naſza ſentencya jeſt do prawdy podobnieyſza i beſpiecznieyſza.

Te prawidło poprzedzaiące, i naſtępuiące potwierdza Benedykt V. w Reſkrypcie ſwoim do Arcy-Biſkupa Kompoſtelli zaczynaiącym ſię: *Libentiſsimè*, gdzie żjaśnia I. że tym, którym w poście pozwolono jeść mięso, ſame mięsne po-

potrawy ſą godziwe, a pokarmy zabronione ſą Ryby; a zatym jednych i drugich razem używać nie można; przydaie jednak, że nie bronno jeść Ryb tym, którym dano pozwolenie na używanie jajek i nabiału. Zjaśnił II. że przykazanie o niemieſzaniu potraw zaymuie Niedzielne dni wielkiego poſtu. Ziaśnił III. że dyspensowani zachować powinni godzinę poſzczącym przepisaną. Ziaśnił IV. *Ze przykazanie jednego na dzień jedzenia*, i niemieſzania potraw dyspensowanych obowiązuie pod ciężkim grzechem. Ziaśnił V. że te dwa przykazania, oprócz wielkiego poſtu, obowiązuią w inne dni od Kościoła ścisłemu poſtowi poświęcone. Według tego zatym Reſkryptu razy kilka jedzący w ten czas tylko od ciężkiego grzechu wymówiony będzie, jeżeli dla ſłabości ſił zdaniem lekarzow częſtego potrzebuie poſiłku.

Prawidło X. Przekąſka wieczorna, kollacyą nazwana nie łamie poſtu, byleby nie zamieniła ſię w wieczerzę. Po ręcznych pracach w dni poſtne wprowadzono zwyczay dozwalać napoju Zakonnikom, którzy tego potrzebowali, ażeby zaś napoy nie ſzkodził, przydano posledniey kawałek chleba, jak uczemy ſię z Konſtytucyi Kartuzow i innych Zakonow. Z czasem powſzechnie w Chrześciańſtwie wzmógł ſię wieczornego poſiłku zwyczay od Kościoła cierpiany; pierwiey jednak u Grekow, co im wyrzuca Humbertus Kardynał mówiąc: ,,Czterdzieſtodniowkę z pilnością zachować uſiłuiemy, którą ażeby kto nadwerędził w czymkolwiek: wyiowſzy ciężką chorobę: cierpieć nie możemy. Ani godzi ſię komukolwiek u nas tak, jak u was, po jednym jedzeniu w dni poſtne używać cokolwiek jabłek, owocow, albo ziół,,. Używania pokarmu w wieczor Kościoł nie nagania, byleby nie był brany w wielkiey kwocie, byleby nie na pozbawienie ſię umartwienia poſtnego, byleby nie na zdradę intencyi Kościoła, którego w tym pozwoleniu zamiar jeſt wspierać ſłabość ludzką, nie zaś rozkoſzy ciału pobłażać. Poſt albowiem Kościelny, jak mówi Balsamon Patryarcha Antyocheńſki Kanoniſta Grecki: *nie jeſt ludzi, ale pożądliwości zabóycą.* Pewna pokarmu kwota oznaczona i taxowana ledwie być może; ale na wzór brać

należy zwyczay ludzi pobożnych, i posty Kościelne ścisle chowaiących, ażeby kollacya nie zamieniła się w wieczerzę, szanowny Gierson odsyła do zwyczaiu, ale wielkiego rozkoszy szukania zabrania; S. Tomasz mówi: „Kwota pokarmu nie mogła być taxowana jedna dla wszystkich, dla rozmaitey ciał komplexyi, z której pochodzi, że jeden więcey, drugi mniey pokarmu potrzebuie„.

Co zaś do gatunku pokarmu należy, i w tym za prawidło wzięty być może ludzi pobożnych zwyczay, to jest: przy kawałku chleba z napoiem, brać nieco owoców, ogrodnin, albo innego letkiego pokarmu. Na używanie zaś czasu kollacyi Ryb, legominy, zup i innych wielce zasilaiących pokarmów należy brać dyspensę; sądzę albowiem, że i tu ma mieysce Prawidło S. Tomasza mówiącego: „Zdaie się, iż w takich rzeczach udawać się trzeba do dyspensy Przełożonego, jeżeli nie są we zwyczaju; inaczey tym samym, że Prałaci dyssymuluią, zdaią się pozwalać„.

Prawidło XI. Przez ciąg wielu wieków jedzenie w wielkim poście odkładane było aż do wieczora. Msza odprawowała się o godzinie trzeciey z południa, po Mszy następowały Nieszpory, a po tych pokarm był brany; uprzedzić ten czas, było występkiem. W połowicy 10. wieku, czas jedzenia w wielkim poście była godzina trzecia po południu; którzy pierwiey jedli, o takich Sobor Rotomagieński mówi: „Nie pości, kto jada pierwiey„. Na koniec Kościoł sprawiedliwą baczność maiąc na słabość wieku, którzy bez ciężkiego umartwienia do trzeciey z południa godziny pościć nie mogli, sądził za rzecz słuszną posiłkowi naznaczyć godzinę południową; i Nieszpory około południa odprawować zaczoł, ażeby ten slad dawnieyszego zachowania na wieczną został pamiątkę, i ażeby nie pierwiey aż po Nieszporach brany był posiłek; takowy czas którzy bez słuszney przyczyny znacznie uprzedzaią: „Nie powinni być poczytani za poszczących„. Słowa Kanonu zaczynaiącego się: *Solent*. S. Tomasz zaś mówi: „Dosyć jest, ażeby około tey godziny, którą Kościoł ustanowił, od poszczącego brany był pokarm, chociażby dla jakiey potrzeby nieco poprzedził„. Y na innym mieyscu: „Taka czasu taxa,

ko-

komukolwiek, i jakiegokolwiek ſtanu nie wiele ſzkodzić może: albo jeżeliby czasem dla choroby lub wieku, albo inney przyczyny była nader uciążliwa, z takiemi należy w poście dyspensować, albo, ażeby poſiłku czas nieco uprzedzili, pozwolić,,. Z tego wnieſieſz, iż gwałci poſt, i ciężko grzeſzy, kto rano je śniadanie, odkładaiąc obiad na wieczor, jeżeli albo choroba, albo ſłuſzna przyczyna do tego nie nagli. Godzi ſię zaś śniadanie, albo kollacyą brać w południu, zupełny poſiłek na wieczor odkładaiąc, jeżeli ważna zachodzi przyczyna, jako to: jeżeli kto dla zabaw pilnych o południu obiadować nie może albo dla pilney drogi, albo dla ſpodziewanych w wieczor gości, albo dla trudnego ſnu z próżnym żołądkiem. Lecz bez przyczyny w dni poſtu obiadu na wieczor przenoſić nie godzi ſię.

Prawidło XII. Chociayże te przyſłowie: *Liquidum non frangit jejunium*, to jeſt: rzecz płynna albo napoy nie łamie poſtu; dawnym pisarzom nieznaiome, i z nauką pierwiaſtkowych Kościoła wiekow nie zgadza ſię; według teraznieyſzego jednak powſzechnie wprowadzonego zwyczaju, wolno, oprócz ſtołu, używać zwyczaynych napojow. Do napoiow zaś zwyczaynych należy to wſzyſtko, co używać ſię zwykło do uśmierzenia pragnienia, do roztworzenia i ſtrawienia pokarmow, i co z natury ſwoiey ku temu ſłuży, jako to: woda, piwo, miod, wino. Nie zaś mleko albo kura dyſtyllowana, albo inna jaka rzecz płynna do natury pokarmow należąca. O czokoladzie dysputuią Teologowie; dysputę ich rozwiązuie zwyczay wprowadzony, a od Prałatow niezaprzeczany: przez co używanie oney nie wybocza z granic godziwości.

Prawidło XIII. Zaſługę poſtu tracą, którzy w pokarmach i napoiach roſkoſzy w dniach poſtu ſzukaią, i ażeby pracy poſtu nie czuli, obficiey obiaduią: ,,Za prawdę (mówi ,, Auguſtyn) ſtrzedz ſię trzeba, ażebyś nie tak zmnieyſzył, ,, jak raczey odmienił rozkoſzy. Patrz albowiem na niektó- ,, rych, że zamiaſt zwyczaynego wina, niezwyczaynych ,, likworow ſzukaią, co z wytłoczonych jagod ſobie uymu- ,, ią, to z wytłoczonych rozmaitych jabłek i owocow da-

,, leko

„ leko przyiemniey sobie nadgradzaią; zamiast mięsa po-
„ karmow wielorakiey rozmaitości, i przyiemności wyszu-
„ kiwaią; i przysmaki, za któremi innych czasow ubie-
„ gać się wstydno, na ten czas jakby naysposobnieyszy
„ zbieraią: ażeby obchod czterdziestodniówki nie był da-
„ wnieyszych pożądliwości poskromieniem, ale nowych
„ rozkoszy zadatkiem. Takowe, Bracia, mniemania, ażeby
„ się do was nie wkradły, z naywiększą pilnością strzeż-
„ cie się. Mierność do postu niech będzie przydana. Jak
„ brzucha sytość ma być ukrócona, tak strzedz się trzeba,
„ ażeby smak nie był drażniony. Nie wytwornemi zatym,
„ ani kosztownemi, ale które łatwo mieć można, i po-
„ dleyszemi pokarmami ciało w poście ma być posilane,
„ albo raczey wspierane„. Gdy albowiem ciało się karze i podbiia się duchowi w niewolę, rozkoszy ukrócone nie zaś odmieniane być maią: „Co nieprzyzwoitszego (mówi ten-
„ że Augustyn) jak w dni pokory, kiedy wszystkim spo-
„ sobu życia ubogich nasladować należałoby, tak żyć, jak
„ gdyby żyło się zawsze, ledwie mogłyby wytrzymać dzie-
„ dzictwa bogaczow„.

Prawidło XIV. Nie jest prawdziwie Chrześciański i Bogu miły post, którego wstrzemięźliwość od wszelkiego cięzkiego grzechu, i ćwiczenie się w cnotach wszelkiego rodzaiu nie zaleca. Bóg sam te Prawidło podaie u Izaiasza w Roz: 58. gdzie wyrzuciwszy na oczy występki ludu, mówi: *Wor i popioł pościełać, azali to nazowiesz postem i dniem przyiemnym Panu? izali nie to jest raczey post, ktorym obrał? rozwiąż związki niezbożności, rozwiąż brzemiona ciążące, wypuść niewolą uciśnione wolno, i wszelkie brzemie rozerwi, &c. &c.* „Strzeż się (mówi Bazyli S.) aże-
„ byś samą pokarmow wstrzemięźliwością pożytkow postu
„ nie mierzył; prawdziwym albowiem postem jest, dalekim
„ być od wszelkich występkow. Rozwiąż wszelkie związki
„ niezbożności, daruy wszelką krzywdę bliźniemu i dług
„ odpuść. Niechciey *pościć na swary i na zwady:* mięsa
„ nie jesz, a tym czasem pożerasz brata twego; od wina
„ się wstrzymuiesz, a tym czasem krzywdzić nie przesta-
„ jesz„. Niepożyteczny i próżny jest post taki, któren

nie-

nieiedzeniem członki osłabia, a duszy od zguby nie uwalnia; wiedzieć zatym mamy Bracia, że Bogu przyiemny jest post nie tylko, ażebyśmy wstrzemięźliwością ciało karali, ale też pokorą duszę przyoblekli. Bądźmy łaskawemi ku sługom, łagodnemi ku obcym, miłościwemi ku niedostatecznym, spokoyni względem wszystkich. Raniuchno wstaiąc kwapmy się do Kościoła, oddaiąc Bogu dzięki, o odpuszczenie grzechow prośmy przeszłych, a o pomoc do uwarowania się przyszłych. Całodzienną zabawą niech nam będzie modlitwa, albo czytanie. Kto czytać nieumie, świętego Nauczyciela niech szuka, i rozmową z nim niech się karmi. Zadne sprawy świątowe świętym z Bogiem zabawom niech nie przeszkadzaią, ani rozkosz polowania, ani zyskow żądza niech umysłow wyspępnie nie zaymuje. Cokolwiek albowiem przeciw Boskim przykazaniom czynisz, chociayże od pokarmów wstrzymuiesz się, jednak nie pościsz. Taki albowiem post jest zbawienny, gdy jak ciało wstrzymuie się od potraw, tak dusza powściąga się od występkow,,. Ta jest w treści nauka SS. Złotoustego, Leona, Bernarda, Antonina, i innych.

Prawidło XV. Jałmużna z Chrześciańskim postem towarzyszyć powinna; ażeby wydatek, któren miał być łożony na drogie jedzenie, na ubogich był rozdany. Ten sposob poszczenia podaie Duch S. u Izaiasza w Roz: 58. *To jest post, którym obrał . . . Ułam łaknącemu chleba twego, a ubogie i tułaiące się wprowadź do Domu twego, gdy uyrzysz nagiego, przyodziey go, &c. &c. &c.* Augustyn zaś mówi: ,,Jakie nad nędznemi mogło być większe miłosier-
,, dzie nad te, które Nieba Stwórcę z Nieba złożyło, i ziem-
,, skim ciałem Stwórcę ziemi przyoblekło tego, któren w
,, nieśmiertelnosci Oycu jest równy, śmiertelnością z nami
,, porównało i postać sługi na Pana całego świata włożyło?
,, przez coby sam chleb łaknoł, sama sytość pragneła, moc
,, słabiała, zdrowość była zraniona, życie umarło.... Nam
,, rozkazano, ażebyśmy chleb dawali łaknącym; on siebie
,, samego, ażeby nam dał łaknącym, pierwiey za nas wy-
,, dał siebie samego srożącym się. Przykazano nam, ażebyś-
,, my Pielgrzymow przyimowali, On dla nas do swoiey

„ własności przyszedł, a swoi jego nie przyieli. Czyńmy „ więc jałmużny nasze tym częściey i usilniey, im bliższy jest dzień, w którym nam darowaną jałmużnę obchodziemy; bez jałmużny albowiem post jest niczym poszczącemu„. Y na innym mieyscu: „Pomnożyć w tych dniach jałmużny niejaką powinnością jest; to albowiem, co przez wstrzemięźliwość wam uymujecie, na co sprawiedliwiey, jak lituiąc się wydacie? i co niezbożnieyszego, jak chować z łakomstwa, albo potym trawić na zbytkach to, co oszczędziła wstrzemięźliwość„? W ten czas na koniec (mówi na innym mieyscu) do uleczenia duszy lekarstwo postu pomaga, gdy wstrzemięźliwość poszczącego posila łaknienie niedostatecznego„.

Prawidło XVI. Chrześcianin nic nie zasługuie, jeżeli, poszcząc, krzywd nie odpuszcza. Prawidło te wspiera się na słowie Boskim. Bóg albowiem u Izaiasza w Rozd: 58. sztrofuie tych, którzy post swóy sprzeczkami i zwadami plugawili: *Oto się na swary i na zwady pościcie, a biiecie pięścią niezbożnie. Nie poście jako aż do tego dnia, aby słyszano głos wasz na wysokości, azali taki jest post, którym obrał?*

Nad to, jeżeli bez jałmużny cielesney w tych, którzy oną czynić mogą, post nie jest doskonały, zasługuiący i Bogu miły; daleko barziey nie będzie Bogu miły bez jałmużny duchowney, to jest: bez krzywd odpuszczenia. *Daycie* (mówi Chrystus) *a będzie wam dano, odpuśćcie, a będzie wam odpuszczono.* To jest: wybaczcie, a będzie wybaczono: „Współ-sługa niech się pogodzi z współ-sługą, ażeby sprawiedliwie sługa od Pana nie był karany. W tym gatunku jałmużny żaden nie jest ubogim, może tę jałmużnę czynić, ażeby wiecznie żył, nawet ten, który teraz nie ma z czego żyć„. Słowa Augustyna. Y na innym mieyscu: „W tym rodzaju dobrego dzieła żadna wymówka mieysca nie ma, gdzie sama wola jest całą możnością. Może kto mówić: ażebym na żołądek nie chorował, pościć nie mogę. Drugi może powiedzieć: chcę dać ubogiemu, ale nie mam zkąd, albo tyle mam, że gdybym dał, sam zostanę w potrzebie. Chociayże i w

„ tych uczynkach fałszywe częstokroć czynią ludzie wy-
„ mówki; bo prawdziwych nie znayduią. Lecz kto może
„ powiedzieć; dla tego nie wybaczyłem proszącemu, że
„ mnie niezdrowie przeszkodziło? albo że ręką nie włada-
„ łem: odpuść, ażeby tobie było odpuszczono: ażeby, co
„ rozkazano, wypełnione było, ani ciała, ani członków
„ ciała w pomoc brać nie trzeba. Wola czyni, wola doko-
„ nywa; śmiało czyń, bespiecznie daway, ani boleści w
„ ciele, ani uszczerbku w domu nie ucierpisz. A zaś jak
„ wielkie jest złe: kto żałuiącemu bratu nie odpuszcza, gdy
„ mu nadto przykazano, ażeby nieprzyiaciół kochał. Co
„ jeżeli tak jest; ponieważ napisano: *Słońce niech nie za-*
„ *chodzi nad gniewem waszym.* Zważcie naymilsi Bracia,
„ azali Chrześcianinem nazwać można tego, który nawet
„ w tych dniach niechce nieprzyiaźni skończyć, których
„ zaczynać nigdy nie był powinien„.

Oprócz innych Oycow taż nauka jest S. Grzegorza: któren stawiąc przed oczy łaskawość Monarchow, którzy zwykli w wielkim poście otwierać więzienia i rozmaitemi występkami winowayców uwalniać; tym przykładem pobudza wiernych do nasladowania, i mówi: „Niech więc
„ lud Chrześciański nasladuie Monarchów swoich, i do do-
„ mowego wybaczenia niech się pobudzi przykładem Mo-
„ narchi. Nie godzi się albowiem, ażeby prywatne prawa
„ surowsze były od publicznych: niech będą odpuszczone
„ winy, niech rozwiązane będą więzy; niech będą zgładzo-
„ ne urazy, niech zginą zemsty: ażeby święta uroczy-
„ stość przez Boską i ludzką litość wszystkich miała radu-
„ iących się, wszystkich niewinnych„.

Przeto Sobor Medyolański pod S. Karolem Boromeuszem Parochow ostrzega, ażeby w Niedzielę początek wielkiego postu poprzedzaiącą Parochian swoich, o których niezgodzie wiedzą, jednak i zayścia nasiona wykorzenić usiłowali; wiernych zaś wszystkich upomina, ażeby niesnaski, nienawiści, nieprzyiaźni, swary odłożywszy, pokoy ze wszystkiemi przedsiębrali.

ROZDZIAŁ IV.

O czwartym dziesięciorga przykazaniu.

Po wykładzie trzech pierwszych dziesięciorga Przykazań do pierwszey tablicy należących, które do miłości i powinności względem Boga odnoszą się; do wykładu siedmiu przykazań na drugiey tablicy wypisanych, a do miłości bliźniego odnoszących się przystępuiemy. Między temi zaś piewsze jest o czci oddawać się maiącey Rodzicom, którym po Bogu winniśmy: że jesteśmy, że wyhodowani; że Religii, pobożności, umieiętności, albo kunsztów wyuczeni, i w dobrym życia sposobie postawieni jesteśmy. Przykazanie zaś temi wyrażone jest słowami: *Czci Oyca twego i matkę twoią, ażebyś był długowiecznym na ziemi, którą Pan Bog twóy da tobie.* Ksiąg Moyżeszowych II. Roz: 20.

ARTYKUŁ I.

Wykłada znaczenie i nadgrodę przykazania.

§. I. *Imie Rodzicow kogo oznacza?*

Imieniem Rodzicow tych naypierwiey oznaczamy, z których zrodzeni jesteśmy; o których u Eklezyastyka w Roz: 3 rzeczono: *Kto się boi Pana, ten czci Rodzice, i jako Panom służyć będzie tym, którzy go porodzili.* Potym Oycami i Rodzicami w Pismie S. nazywaią się Kościelni Przełożeni, Pasterze i Kapłani, którzy duchownie nas Chrystusowi porodzili i codzieńnie rodzą. Tak Paweł S. do Koryntow w Liście 1. w Roz: 4. mówi. *Nie żebym was zawstydził, to piszę, ale jako Syny moie naymilsze napominam; albowiem chociażbyście mieli dziesięć tysięcy Pedagogow w Chrystusie, ale nie wiele Oycow. Bo w Chrystusie Jezusie przez Ewangelią jam was porodził.* Podobne wyrazy czytać na innych Pisma S. mieyscach. Potrzecie, którym służy władza i panowanie, Oycami w pismie nazywaią się. Tak słudzy Naamana, w Roz: 5. czwartych Ksiąg Królewskich Pana swego Oycem mianuią: *Oycze, gdyby rzecz ciężką tobie powiedział Prorok, zapewna czynić powinienbyś.* Poczwarte Oycami nazywaią się Opiekunowie,

wie, Nauczyciele, z tey przyczyny Eliasza i Elezeusza synowie proroccy i sami Królowie Izraelscy Oycami zwali. Ksiąg IV. Królewskich Roz: 4. starym nakoniec imie Oycow dawane bywa. Tak Paweł Swięty Tymoteuszowi zaleca: *starszego nie łay, ale proś jako Oyca, młode jako Bracią.* Chociayże zaś do tych wszystkich Oycowstwa rodzajow ściąga się te przykazanie, o tych jednak pryncypalnie Prawo Boskie mówi, z którycheśmy się urodzili. Matki zaś imie w tym przykazaniu wyrażone jest, ażebyśmy jey dobrodzieystwa i zasługi względem nas uważali, z jaką troskliwością nas we wnętrznościach nosiła, z jaką boleścią porodziła, z jaką pracą hodowała. Ztąd Tobiasz ostateczne upomnienia synowi daiąc, mówi: *Gdy Bóg weźmie duszę moią, pogrzeb ciało moie, a miey w uczciwości Matkę twoię po wszystkie dni żywota jey; bo pamiętać masz, które i jako wielkie niebespieczeństwa cierpiała dla ciebie w swym żywocie.* u Eklezyastyka zaś w Roz: 7. napisano: *Ze wszystkiego serca twego czci Oyca twego, a nie zapominay stękania Matki twoiey, pomni, żebyś się był nie narodził, by nie przez nie: i oddaway im, jako i oni tobie.*

§. II. *Na czym zależy honor i poszanowanie Rodzicom z Przykazania Boskiego należne?*

Nayprzód zależy na tym, ażebyśmy ku Rodzicom po Bogu naywiększą unosili się miłością, i onych naywyższym poszanowaniem czcili. Tak Józef Wice-Król dla uczczenia Oyca do Egiptu przybywaiącego, *zaprzęgłszy swóy woz, wyiechał przeciw Oycu swemu . . . A uyrzawszy go, rzucił się na szyię jego, i obłapiaiąc go, płakał.* Ksiąg I. Moyżeszowych Roz: 46. Tak Salomon Król wstał z Majestatu przeciwko Betsabei Matce; *i ukłonił się Jey, i siadł na stolicy swoiey, i postanowiono Stolicę Matce Królewskiey, która siadła po prawicy jego.* Ksiąg III. Królewskich Roz: 2. *Druga* poszanowania powinność jest, ażebyśmy się modlili za Rodzicow, gorąco żądaiąc i prosząc nayprzód, ażeby Bóg darował onym pomocy do zbawienia potrzebne,

i wszelkim błogosławieństwem duchownym obdarzył, doczesnych też dóbr do utrzymania życia i przystoyności stanu udzielił, ażeby dał im wiek długi, spokoyny, szczęśliwy; ażeby będąc miłemi Bogu, mieli też sławę, dobre wzięcie i położenie u ludzi.

Trzecia poszanowania względem Rodzicow usługa jest posłuszeństwo, o którym Salomon w Roz: 1. Przypowieści: *Słuchay synu* (mówi) *ćwiczenia Oyca twego, a nie opuszczay Zakonu Matki twoiey;* Toż zaleca Paweł S. do Effezow w Rozd: 6. i do Kollosan w Roz: 3. tego posłuszeństwa dał przykład sam Pan nasz Jezus Chrystus, któren nie tylko przedwiecznemu Oycowi był *Posłuszny aż do śmierci;* lecz i Matce i Józefowi jakby Oycowi, i *był im poddany.* jak mówi Łukasz S. w Roz: 2. Nie słabości, ale pobożności była ta podległość: ażeby nam czci ku Rodzicom podał naukę. Tegoż nas nauczaią przykłady innych Swiętych; albowiem Izaak od Oyca na całopalenia ofiarę wiązany, skromnie i bez odmówienia ulegał. Rechabici, ażeby Jonadaba Oyca nie przestąpili przykazania: *Nie będziecie pić wina wy i Synowie wasi aż na wieki*, nigdy wina nie kosztowali, przeto przez Jeremiasza w Roz: 35. *To mówi Pan zastępow Bóg Izraelow: dla tego żeście posłuszni byli przykazaniu Jonadaba Oyca waszego; i strzegliście wszystkich przykazań jego, a czyniliście wszystko, co wam rozkazał: przetoż to mówi Pan Zastępow Bóg Izraelitow: nie ustanie Mąż z pokolenia Jonadaba Syna Rechab stoiący przedemną po wszystkie dni.* Do tyla podobał się Bogu szlub Jonadaba na si bie i na potomstwo włożony; tyle też posłuszeństwo synow zasłużyło; że od *utrapienia, które przywiodł Pan na Judę i na wszystkie Obywatele Jeruzalem*, potomstwo Jonadaba wyięte zostało.

Czwarta czci ku Rodzicom uczynność jest naśladowanie w cnotach i dobrych dziełach. Zkąd Chrystus u Jana w Roz: 8. do Zydow mówi: *Jesliście Synowie Abrahamowi, czyńcież uczynki Abrahamowe.* Y Izaiasz Prorok upomina: *Patrzcie na Abrahama Oyca naszego, i na Sarę, która was porodziła.* Roz: 51.

Piąta czci ku Rodzicom powinność nie tylko zarade-

dzenia ſzukać, ale też rady ich wykonywać, jeżeli nie ſą oczewiście nieprawe, honorowi Boſkiemu, zbawieniu i Ewangeliczney doſkonałości przeciwne. Ta zaś cześć w ten czas naybarziey oddawać ſię powinna, gdy ſtan życia obierać, żonę brać przychodzi; Rodzice albowiem pospolicie więcey, aniżeli dzieci maią roſtropności, i lepiey radzą dzieciom, aniżeli oni ſami ſobie. Tak Izaak i Jakób wzieli żony, które im Rodzice wybrali, jak świadczy Pismo. Chwalebną też jeſt rzeczą ſłuchać Rodzicow ſtan Duchowny dzieciom doradzaiących. Wſzakże: *Każdy ma własny dar od Boga: jeden tak a drugi tak.* Paweł S. do Korynt: w Liście 1. w Roz: 7. Takoż u Mateuſza w Rozd: 19. czytamy: *Rzekli mu Uczniowie jego: jesli tak jeſt ſprawa człowieka z żoną, niepożyteczno ſię żenić: który* (Jezus) *im rzekł: nie wſzyscy poymuią ſłowa tego, ale którym jeſt dano.*

Szóſta czci powinność jeſt wspomagać Rodzicow jak w duchownych, tak i w doczesnych potrzebach. Przeto gdyby ſyn wiedział, iż Rodzice w ciężkim jakim zoſtaią grzechu, że cudzy maiątek utrzymuią, do Sakramentow nie uczęſzczaią, o własne zbawienie nie dbaią, uſiłować powinien nie już oſtrym, ale pokornym i uſzanowania pełnym upomnieniem, albo raczey proźbą nakłonić onych do pokuty, do reſtytucyi cudzego, do przyimowania Sakramentow, i pobożnego życia. O wielu Swiętych czytamy, że tak z Rodzicami ſwoiemi poſtępowali. Starać ſię też dzieci powinni ze wſzelką uſilnością, ażeby na żadnych potrzebach ciała Rodzicom nie zbywało. Przeto Chryſtus Pan Skrybow i Faryzeuſzow, którzy z ludzkiego podania złych ſynow nauczali, ażeby pod pretextem Religii i darow Bogu ofiarować ſię maiących, o niedoſtatek Rodzicow nie dbali, oſtro ſztrofuie mówiąc: *Skaziliście przykazanie Boże dla uſtawy waſzey.* u Mateuſz: w Rozd: 15. Zkąd S. Ambroży: „Boſka uſtawa i podanie jeſt, ażebyś pierwiey „ nakarmił Rodziców; albowiem jeżeli według wyroku Bo„ ſkiego łajanie Rodzicow śmiercią ſię karze, jak nie bar„ ziey głód, któren za śmierć ſama jeſt uciążliwſzy„. Tey pobożnosci ku Rodzicom przykład podaie Tobiaſz młody, któ-

który z prac rąk swoich starego i wzroku pozbawionego Oyca żywił. Lecz silnieyszy i szlachetnieyszy mamy w Chrystusie Zbawicielu naszym przykład, który na Krzyżu już umrzeć maiąc, i niby ofiary, którą dokonywał, przestaiąc, o naymilszey Matce affektem naypobożnieyszym pamiętał, i oną całowieczną Dziewicę staranności om Ucznia Dziewicy poruczył.

Ptaki samym przyrodzeniem powodowane, uczynność pobożności i posługę względem Rodzicow pełnią. Bocianow w tey mierze pobożność, ludzi niezbożność obwinia i potępia. S. Ambroży wyraziwszy, jak dzieci starego Oyca już z pierza ogołoconego, swoim pierzem ogrzewaią i od zimna ochraniaią; jak jadła sobie wyszukać niemogącego, składanym pokarmem żywią; jak z obustron podnosząc starego swoich skrzydeł podporą, do latania wspomagaią, i ociążałe, odzwyczaione miłego Oyca członki do dawnieyszego używania wprawuią. To, mówię, wyraziwszy S. Ambroży przydaie: „Kto z nas odmówi dźwigać starego Oyca? kto słabego starca na swoie ramiona nie włoży? kto nawet z pobożnych tey uczynności nie poruczy sługom? a jednak ptakom nie jest ciężka uczynność pobożności pełna, nie jest uciążliwa posługa, którą dług przyrodzony oddaie. Nie odmawiaią Ptaki karmić Oyca, co z przepisaney konieczności pod pogróżką kar wielu ludzi odmawiało. Ptakow nie pisane, ale wrodzone Prawo wiąże, nie przykazania jakie ich naglą, ale wrodzoney wdzięczności powinność. Ptaki nie wstydzą się szanownego starca członkow nosić; jest albowiem pobożności furmanka; co częstym doświadczeniem tak rozsławiło się, że przyzwoitą [illegible]ęczności nadgrodę znalazło. Używaniem albowiem Rzymian Bocian pobożnym Ptakiem nazywa się. Y które nazwanie ledwie jednemu z Imperatorow swoich Senat Rzymski nadał, te Bociany wszystkie zasłużyły„.

Siódma poszanowania i czci ku Rodzicom powinność na tym zależy: ażeby niebespiecznie choruiącym byli przytomni i starali się, iżby nic nie było opuszczono, co należy do Spowiedzi, do przyięcia Sakramentow, i innych Chrześciańskich po-

powinności. Po śmierci na koniec, ażeby na Dusze Rodzicow dzieci pamiętali, nie tylko wiernym Testamentu i pobożnych legacyi wykonaniem, ale też nad Testament błagalnemi ofiarami, i jałmużnami duszom ich pomoc czyniąc.

§. III. *Poszanowania i czci ku Pasterzom i Kapłanom powinności.*

Nie ci tylko, z którycheśmy się urodzili szanowani być maią; ale inni też, którzy Oycami nazywaią się; osobliwie zaś Oycowie duchowni i dusz naszych Pasterze, o których w Liście 1. do Tymoth: w Roz: 5. napisano: *Kapłani, którzy dobrze rządzą, niech będą miani godnemi dwojakiey czci, a naywięcey, którzy pracuią w słowie, i w nauce.* Im nayprzód należy szczéra miłość, którąby osobliwszym sposobem jako sludzy Boscy kochani byli; jakiey miłości dowod dali Galatowie, których dobrowolności względem siebie okazaney, prześwietne w liście do nich pisanym Paweł S. daie świadectwo, mówiąc: *Swiadectwo wam daię, iż by była rzecz można, oczy wasze wyłupilibyście byli, i dalibyście mi byli.* Roz: 4. Pasterze i Kapłani czczeni i miłowani być maią jako *posługacze Chrystusowi* i Szafarze *Taiemnic Boga*, jako Chrystusa do ludzi posłańce, do których barziey, aniżeli do starozakonnych Kapłanow, należy cześć u Eklezyastyka w Roz: 7. od Ducha S. przykazana. *Ze wszystkiey dusze twoiey bóy się Pana, a Kapłany jego miey za święte. Ze wszystkiey siły twoiey miłuy tego, który cię uczynił, a sług jego nie opuszczay. Czci Boga ze wszystkiey dusze twoiey, i czci Kapłany.*

Druga poszanowania i czci ku Kapłanom powinność do tego się ściąga, ażeby potrzeby życia onym obficie i chętnie dostarczane były, jak uczy Paweł S. w Liście 1. do Korynt: w Rozd: 9. *Kto kiedy żołnierską swym kosztem służy? kto sadzi winnice, a z owocow iey nie pożywa? kto trzodę pasie, a mleka trzody nie pożywa? . . . W nadziei ma orać, co orze, i który młóci w nadzieię wzięcia pożytku. Jesli my wam duchowneśmy rzeczy sieli, wielka rzecz jest, jeslibyśmy wasze cielesne żeli?* u Eklezyastyka też w Roz: 7. Bóg przykazuie: *Czci Kapłany . . . Daway im cześć,*

część, *jakoć rozkazano*, *pierwiastek*, *i oczyszczenia*. Tu takoż należy, co Zakon przedpisał o przynoszeniu do Domu Bożego pierwocin i dziesięcin, w Księgach Moyżeszowych III. w Roz: 27. i w Księgach IV. w Roz: 28. ponieważ utrzymywanie Pasterzom Boskim i przyrodzonym Prawem jest należne wedle słów Chrystusowych u Łukasza w Rozd: 10. *Godzien jest robotnik zapłaty swoiey*; słusznie Kościoł starego Zakonu przykazanie (które nie do obrządkow, lecz do sądownictwa, albo policyi należało) i obowiązek onego włożył na Chrześcian, powagą sobie od Chrystusa daną. O czym Kanon zaczynaiący się: *Si quis Laicus*, i drugi: *Decimas*. Sobor też Trydeńtski Sess: 25. w Roz: 12 Gdzie pozostał zwyczay dziesięcin, tam do rzetelnego oddawania onych lud Chrześciański pobudzić się powinien uwagą: że Bóg, któren raczył dać wszystko, dziesiątey tylko chce części, która nie jemu, ale nam ma być pożyteczna. To albowiem przez Malachiasza Proroka w Rozd: 3. przyobiecał: *Niech będzie żywność w Domu moim*, *a doznaycie mię w tym*, *mówi Pan: jesli wam nie otworzę upustow Niebieskich*, *a nie wyleię na was błogosławieństwa aż do obfitości*... W trzecim też Roz: Przypowieści napisano: *Czci Pana z maiętności twoiey*; *a z pierwiastek wszelkiego zboża twego daway mu*; *a napełnią się gumna twoie obfitością*, *i prasy twoie winem opływać będą*. Niech uważaią wierni, że Kapłani są słudzy i niby Folwarczni Boga, którego jest ziemia i wszystka pełność oney; znać zatym powinni Pana, a dziesięciny za należny podatek poczytać: „Daway więc podatki ubogim, „ przynoś ofiary Kapłanom, jeżeli z płodow ziemi nie masz „ dziesięcin, które ma oracz, jakikolwiek ciebie żywi prze„ mysł, od Boga jest, i z tego, czym przeżywasz, po„ trzebuie dziesięcin. Z żołnierki, z handlu, z rzemiosła „ oddaway dziesięciny... Gdy tym sposobem możesz i ziem„ skie i Niebieskie wysłużyć błogosławieństwo, za co przez „ łakomstwo tego dwoiakiego pozbywasz się dobra? nie „ twego Bóg potrzebuie, ani ty swoie daiesz. Pierwocin „ rzeczy i dziesięcin potrzebuie, a odmawiasz. Łakomcze „ cobyś czynił, gdyby biorąc sobie dziewięć, tobie dzie-

„ śiątą zoftawił? Co śię i ftało, gdy za uięciem defzczow, bło„ gofławieńftwa, żniwo twoie oschło &c. &c. Dziewięć części „ tobie uięto, że dzieśiątey dać niechciałeś„. Słowa S. Cezarego Arelateńfkiego.

Trzecia czci ku Pafterzom i Kapłanom powinność, jeft pofłufzeńftwo w tym wfzyftkim, co do porządku, karności Kościelney, i zbawienia należy; Chryftus albowiem u Mateufza w Roz: 23. upomina do pofłufzeńftwa Skrybom i Faryzeufzom na ftolicy Moyżefzowey śiedzącym: *Wfzyftko, cokolwiek wam rozkazuią, czyńcie, ale wedle uczynkow ich nie czyńcie.* Zkąd Apoftoł do Zydow w Rozd: 13. *Bądźcie pofłufzni przełożonym wafzym, i bądźcie im poddani; albowiem oni czuią, jako którzy za dufzę wafzę liczbę oddać maią.* Oni nas odradzaią w Chryftufie, oni Sakramentami i słowem Bożym karmią, Zakonu Bożego nauczaią, i do żywota wiecznego, ile od nich zawiśło, prowadzą. W prawie Moyżefzowym ktoby hardzie pofłufzeńftwa Kapłanowi odmówił, śmiercią był karany: *Ktoby hardym był niechcąc być pofłufznym rozkazaniu Kapłana .... Umrze on człowiek, i odeymiefz złe z Izraela.* Kśiąg Moyżefzowych V. Roz: 17. Cięż∫zych zapewna kar w Sądzie Bofkim fą winni, którzy zbawienną nauką i upomnieniem nowego Teftamentu Kapłanow nie powoduią śię, i onemi gardzą; Kapłańftwo albowiem Ewangelicznego Prawa nieporównanie jeft fzlachetnieyfze, i czci godnieyfze nad ftarozakonne.

§. IV. *Pofzanowania i czci ku Monarchom i kraiowym Rządcom obowiązki.*

Widziemy, że w Pismie Królowie i Rządcy Oycami nazywaią śię; gdy albowiem fpokoyności publiczney poftrzegaią, Prawa fprawiedliwe ftanowią, każdemu co należy oddaią, winowaycow karzą, dobrze zasłużonym łafki świadczą, ciał, żon, dzieci, maiąku od najeźdnikow niefprawiedliwych bronią: przeto jako powfzechni Oycowie, z roskazu Bofkiego czczeni być maią nie tylko zewnętrznego pofzanowania oświadczeniem, ale raczey umyfłem i wolą, ażebyśmy w nich Bofkich posługaczow uznawali, i

Bo-

Boſkie rozrządzenie ſzanowali. Zkąd Piotr S. w Liście 1. w Roz: 2. *Bądźcie poddani wſzelkiemu ludzkiemu ſtworzeniu dla Boga: chociaż Królowi jako przewyżſzaiącemu, Chociaż Xiążętom jako od niego poſłanym ku pomście złoczyńcow, a ku chwale dobrych. Bo tak jeſt wola Boża.* Monarchom zatym nie tylko cześć, ale i poſłuſzeńſtwo należy; albowiem na mieyscu Boſkim ſą ludu przełożonemi, i rozkazuią; jak naucza Apoſtoł w Liście do Rzymian w Roz: 13. *Wſzelka duſza niechay będzie poddana wyżſzym zwierzchnościom; albowiem nie maſz zwierzchności, jedno od Boga, a które ſą, od Boga ſą poſtanowione. Przeto kto ſię ſprzeciwia Zwierzchności, ſprzeciwia ſię poſtanowieniu Boſkiemu. A którzy ſię ſprzeciwiaią, ci potępienia ſobie nabywaią.* Zeby zaś kto nie rozumiał, że do cywilnego i zewnętrznego tylko poſłuſzeńſtwa jeſt obowiązany, przydaie: *Przetoż z potrzeby bądźcie poddani, nie tylko dla gniewu, ale też dla ſumnienia.* To jeſt: nie dla uchronienia ſię tylko doczesney, ale i wieczney kary. Albowiem Monarchowie i Rządcy *ſą ſługami Bożemi.* Ten zaś poſłuſzeńſtwa obowiązek zaymuie to wſzyſtko, co dla pożytku kraju bywa rozkazano, woiować, podatki płacić, &c. &c. tak, iż o ſprawiedliwości woyny, podatkow i innych ciężarow ſąd należy ſzczegulnie do Rządu, wykonanie i poſłuſzeńſtwo do poddanych, którzy przyczyn Rządu roztrząsać nie powinni: ale nawet gdzie wątpliwa jeſt ſprawiedliwość, rozkazom ulegać maią, jak uczy Auguſtyn mowiąc: „Być może, że Króla winnym uczyni nie„ zbożność rozkazu, niewinnym zaś okaże żołnierza po„ rządek ſłużby„. Podatkow zaś opłatę Chryſtus przykazał u Mateuſza w Roz: 22. *Oddawaycie, co jeſt Cesarſkiego Cesarzowi.* Apoſtoł też do Rzymian w Rozd: 13. *Wſzyſtkim, coście powinni, oddawaycie: komu podatek, podatek: komu cło, cło: komu boiaźń, boiaźń: komu cześć, cześć.*

Naygorętſze na koniec modły wylewać powinniśmy o zdrowie i pomyslność Monarchow i Rządcow. To Bóg żydom pod pogańſkiemi Monarchami w niewoli będącym przez Barucha i Jeremiaſza Prorokow przykazywał. To Apo-

ſtoł w Liście 1. do Tymoteuſza w Roz: 2. zaleca: *Proſzę naypierwiey, ażeby były czynione prozby, modlitwy, przyczynienia, dziękowania za wſzyſtkie ludzie. Za Króle, i wſzyſtkie, które ſą na wyżſzym mieyscu: abyśmy cichy, ſpokoyny żywot wiedli we wſzelkiey pobożności i czyſtości. Albowiem to jeſt dobra i przyiemna przed Zbawicielem naſzym Bogiem.* To od Apoſtolſkich czasow Kościoł zachowywał, czego świadkiem jeſt Tertulian drugiego wieku Pisarz: „Ztamtąd jeſt Imperatorem, zkąd i człowiekiem „ pierwiey, niż Imperatorem. Ztamtąd jemu władza, zkąd „ i duch, tam my Chrześcianie oczy wznoſząc, wyciąga„ iąc ręce, bo niewinne; z odkrytą głową, bo nie wſty„ damy ſię: nakoniec bez upominacza, bo z ſerca modle„ my ſię za wſzyſtkich Imperatorow, żądaiąc im życia, „ długiego Panowania i domu bespiecznego, woyſka mo„ cnego, Senatu wiernego, ludu cnotliwego, świata uspo„ koionego, i tego wſzyſtkiego, czego jako człowiek i „ jako Imperator żąda„.

§. V. *Poſzanowania i czci ſług ku Panom powinności.*

Panowie względem ſług, ſą domowey Familii Oycami; których zatym czcić czwarte Dzieſięciorga Przykazanie ſługom nakazuie; cześć przeto, uſługę, nie niechętnie, ale ochoczym umyſłem, bez mruczenia, bez odmawiania: „nie tak z potrzeby ſtanu (mówi Auguſtyn) jak z upodobania ſwego obowiązku oświadczać powinni„. Roboty ſobie naznaczone nie tylko pod okiem Pana, ale w nieprzytomności jego wykonywać; ſzanuiąc w Panach Boga, wiernie ſłużyć: *Słudzy poſłuſzni bądźcie Panom wedle ciała, z boiaźnią i ze drżeniem w proſtości ſerca waſzego jako Chryſtusowi: nie na oko ſłużąc, jakoby ludziom ſię podobaiąc, ale jako ſłudzy Chryſtusowi, czyniąc wolą Bożą z ſerca. Z dobrą wolą ſłużąc, jako Panu, a nie ludziom. Wiedząc, iż każdy cokolwiek uczyni dobrego, to odnieſie od Pana, choć niewolnik, choć wolny.* Paweł S. do Efezow w Roz: 6. Toż ſamo uczy w Liście 1. do Tymoteuſza w Roz: 6. i do Tytusa w Rozd: 10. Ani przeto, że

Pa-

Panowie bywaią niezbożni, nieużyci, nieludzcy, mniey ſzanowani i ſłuchani być maią. Albowiem mówi Piotr S. w Liście 1. w Roz: 2. *Słudzy bądźcie poddani Panom we wſzyſtkiey boiaźni nie tylko dobrym i ſkromnym, ale też i przykrym; bo to jeſt łaſka, jeżeli kto dla ſumnienia Bożego odnosi frasunki cierpiąc niesprawiedliwie.*

„Niechce Chryſtus, ażebyś był pyſznym .... nie dla tego ſtałeś ſię Chrześcianinem, ażebyś ſłużbę za niegodną ſiebie poczytał. Gdy albowiem z rozkazu Chryſtusowego ſłużyſz człowiekowi, nie jemu ſłużyſz, ale temu, któren rozkazał„. Słowa Auguſtyna.

Maią ſłudzy w Pismie S. przykłady, które onym na wzór ſłużyć maią: Jakuba Patryarchę, któren naywierniey i naydłużey Labanowi Teściowi ſwemu ſłużył. Kſiąg I. Moyżeſzowych Roz: 29. i 30. Józefa też czyſtego i wiernego, który od Putyfara *będąc Przełożonym nad wſzyſtkim, rządził Dom ſobie zwierzony, i wſzyſtko, co mu było zlecono tak dalece, iż Pan jego ni o czym niewiedział, jedno o chlebie, którego pożywał.* Kſiąg I. Moyżeſzowych Rozd: 39.

§. VI. *Nadgroda pełniącym przykazania.*

Chociayże częſto w Pismie S. chowaiącym Przykazania Boſkie długie i ſzczęsliwe obiecane jeſt życie; ta jednak obietnica naypierwiey i ſzczegulniey uczyniona dla tych, którzy czczą Rodzicow. Błogosławieńſtwo Rodzicow chciał mieć Bóg za znak i zadatek ſwego błogoſławieńſtwa. Zkąd u Eklezyaſtyka w Roz: 3 wyrażono: *Uczynkiem i mową i wſzelką cierpliwością czci Oyca twego, aby na cię przyſzło błogoſławieńſtwo od niego, a błogoſławieńſtwo jego aby aż do końca trwało. Błogoſławieńſtwo Oycowſkie utwierdza domy dziatek, a przeklęſtwo Macierzyńſkie wywraca fundamenty.* Dla tego zaś Bóg do błogoſławieńſtwa Rodzicow obietnicę dobra duchownego i doczesnego przywiązał, i onemu tak wielką moc nadał, ażeby dzieci do czci Rodzicow pobudził: „Przywiley ten Rodzicow (mówi „ Ambroży S.) jeſt nauką ſynow. Szanuy więc Oyca, aby „ cię błogoſławił. Niech pobożny czci Oyca dla łaſki, nie-

„ wdzię-

„ wdzięczny dla boiaźni. Y jeżeli ubogi jest Ociec, nie„ maiący obfitych bogactw, któreby dzieciom zostawił, ma „ jednak dziedzictwo ostatecznego błogosławieństwa; a da„ leko większa jest rzecz być błogosławionym, aniżeli stać „ się bogatym„.

Jako zaś tym, którzy wdzięczni są Rodzicom nadgroda od Boga oznaczona i obfite duchownych i doczesnych dóbr obietnice uczynione: tak niewdzięcznym i niezbożnym synom naycięższemi karami Bóg grozi, i takowe pogróżki ziszczone czytamy na Chamie z Oyca naśmiewaiącym się, i na po tomkach jego. Ksiąg Moyże: I. Rozd: 9. Krzywd Dawidowi naniesionych należne kary poniosł Absolon, któren z woli Boga sprawiedliwego Sędziego na ukaranie swego występku, na dębie zawisł, i trzema włoczniami przeszyty haniebną śmiercią zginoł.

Augustyn S. opowiada zdarzenie w Cezarei Kapadockiey, gdzie w szlachetnym Domu syn starszy w przytomności innych dzieci liczbą dziewięciu zelżył Mątkę słowami, i zkrzywdził rękoma, gdy tym czasem inni nawet słowem nie brónili Matki; ta żalem zdięta nad starszym mściła się przeklęstwem, które tak było skuteczne, że winnieyszego straszliwe wszystkich członkow drżenie zaraz porwało, innych tym porządkiem, jak się rodzili, w jednym roku ta kara spotkała tak dalece, iż w tey brzydkiey postaci oczu Współ-Obywatelow znieść nie mogąc, w różne udaiąc się strony, po całym Imperyum Rzymskim błąkali się. Matka też do swego występku poczuwaiąc się, i hańby przed ludźmi daley cierpieć niechcąc, stryczkiem sama siebie udusiła, nędzne życie gorszym pieczętuiąc dokonaniem. Ta Historya, którey prawda od S. Augustyna i całego Hyponeńskiego Kościoła jest doświadczona, okazuie: jak ciężki grzech jest tych, którzy Oyca, albo Matki nie szanuią, jak wielka jest moc Oycowskiego, albo Macierzyńskiego przeklęstwa, jak na koniec ciężki popełniaią występek Rodzice, którzy ze złości, żalu, niecierpliwości, i z chęci zemsty dzieci przeklinaią; ażeby zatym strzegli się złorzeczeństwa, pilnie od Parochow upominani

być

być powinni i nauczani: „Tak prości od Boga, ażeby nie lękali się być wysłuchanemi„. Słowa Augustyna.

ARTYKUŁ II.

O obowiązkach Rodzicow względem dzieci, Pasterzow względem ludu, Monarchow i Rządcow względem poddanych, Panow względem sług.

§. I *Rodzicow względem synow obowiązki.*

Jak z Prawa przyrodzonego i pisanego dzieci Rodzicow czcić powinni, tak wzaiemnie Rodzice dzieci kochać, i opatrzność mieć maią, ażeby na miłość Boską zasłużyli. Przeto do ich należy nayprzód dzieci hodować, pilną mieć staranność, ażeby jakie nieszczęście nie napotkało, albo ażeby jakiego nie zaciągneli kalectwa; nieczułość w tey mierze Rodzicow cieżkim jest występkiem. Gdy dorastaią, do Rodzicow należy sposob życia dla nich opatrzyć; albowiem, jak mówi Apostoł: *Nie dzieci skarbią Rodzicom, ale Rodzice dzieciom.* To zaś wykonaią Rodzice nie tylko różne dochody, albo maiątki dla dzieci gromadząc, ale też wynalazków jakich i rzemiosł do utrzymania przyzwoitego sposobu życia nauczaiąc.

Powtóre powinność Rodzicow jest, ażeby świętym ćwiczeniem i obyczaiami dzieci napawali, i naylepsze życia prawidła podawali, ażeby w Religii obuczeni Boga świątobliwie czcili. *Tak Rodzice Zuzanny będąc sprawiedliwiedliwi, wyćwiczyli córkę swą według Zakonu Moyżeszowego.* Daniela Rozd: 13. Tak Tobiasz Syna swego *nauczył z dziecińswa bać się Pana Boga i wstrzymać się od wszelkiego grzechu.* Tobiasza Rozd: 1. Ze zaś Rodzice częstokroć albo dla nieumieiętności, albo dla innych zabaw nie są w stanie dzieci nauczać, o takich dla dzieci Nauczycielow starać się powinni, którzyby wiary Chrześciańskiey, i życia według Boga podali prawidła. Tę powinność nie raz pismo święte Rodzicom zaleca: mijam starego Testamentu liczne texta, przestaię na słowach Pawła S. do Effezow w Roz: 6. *Wy Oycowie wychowywaycie synow wa-*

szych

ſzych w karności i w grozie Pańſkiey. Zkąd Cypryan Rodzicow Chrześciańſkich upomina: „Który ſtaraſz ſię ziemſkim „ barziey dobrodzieyſtwem ſynow ſwoich diabłu zalecić, „ aniżeli Niebieſkim Chryſtusowi, dwa razy grzeſzyſz, i „ podwóyną zbrodnię popełniaſz: i że nie gotuieſz ſynom „ twoim Boga Oyca pomocy, i że nauczaſz Synow więcey kochać doſtatki, aniżeli Chryſtusa. Bądź raczey „ dzieciom twoim takim Oycem, jakim był Tobiaſz. Daway pożyteczne i zbawienne potomſtwu przykazania, „ jakie on dawał Synowi, zalecay ſynom twoim, co on „ ſwemu zalecał ſynowi„. Tu przytacza S. Cypryan z Kſiąg Tobiaſzowych z Roz: 4. część barzo znaczną, przeſtrogi i prawidła nayzbawiennieyſze zawieraiącą.

Rodzice wrażać częſto powinni dzieciom, ażeby towarzyſtwa złych ludzi unikali: czuwać, ażeby nie przeſtawali z takiemi, których nieobyczayność zgorſzyć ich może: upominać ſłowami Salomona: *Synu móy, jesliby cię nęcili grzeſznicy, nie przyzwalay im... Synu moy nie chodź z nimi, powściągni nogę twoią od ścieżek ich*. Przypowieści Roz: 1. Albowiem według Apoſtoła do Koryntow w Liście 1. w Roz: 15. *Nie daycie ſię zwodzić: złe rozmowy psuią dobre obyczaie*. Doſtrzegać takoż powinni i zabraniać, ażeby chłopcy nie igrali razem z dziewczętami, ale jak mówi S. Hieronim: „Płeć niewieścia niech ſię trzyma kompanii ſwoiey płci, niech nie zna dzieweczka, owſzem niech ſię lęka igrać z chłopcami„. Na pamięć przywodzone być maią dzieciom, a to częſto, przymierza na chrzcie z Bogiem zawarte, z upominaniem, ażeby one wiernie chowali, ażeby, jak od oblicza węża, od grzechu uciekali, ażeby nic nad miłość i ſłużbę Boſką nie przekładali. Te i tym podobne upominania dzieciom dawać powinni Chrześciańscy Rodzice, i Boga naygoręcey proſić, ażeby tym ſposobem, przy pomocy łaſki jego zachowali ſię, ażeby nie dopuſzczał onym przez grzech śmiertelny od ſwoiey miłości i ſłużby oddalać ſię.

Żadną rzeczą barziey, jak Chrześciańſką edukacyą, ſwoią ku dzieciom miłość Rodzice oświadczyć nie mogą. Że zas przykłady daleko ſkuteczniey poruſzaią, aniżeli

ſło-

słowa; przeto Rodzice Chrześciańscy tak zachować się maią, iżby stali się dla dzieci wszelkich cnót wzorem, które przed oczyma zawsze maiąc, więcey zbawiennego pożytku odnoszą, aniżeli z naygorliwszych Kazań: które za wyiściem z Kościoła zapominane bywaią. Za złe zaś przykłady Rodzicow: *Pan Bóg mocny, zapalczywy nawiedza nieprawość Oycow nad Synmi do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy go nienawidzą.* Księg II. Moyżeszow: Roz: 20. karząc ich w synach, których złemi przykładami zepsutych swoich występków nasladowcami zostawili: i wzaiemnie za występki synow Bóg Oyca nawiedza, według słów Samuela Proroka w Księgach Królewskich I. w Roz: 12. *Jesli nie będziecie słuchać głosu Pańskiego, ale rozdrażnicie mowy jego, będzie ręka Pańska na was i na Oyce wasze.* Sprawiedliwy Bóg karząc występki zepsutych synów, teyże karze poddaie Rodziców zepsucia w dzieciach sprawców.

Do powinności też Rodziców należy sztrofowanie i karanie dzieci od młodości, która skłonna jest do złego, i jeżeli nie będzie poskromiona, zaciąga nałogi na całe życie. Wszakże w tey mierze rostropności i umiarkowania potrzeba, ażeby ani w srogości, ani w pobłażaniu zbytku nie było. Niewczesna albowiem surowość sprawuie, że dzieci upadaią na umysle, w rozpacz i podłość wpadaią. Te przestrogę daie Apostoł: *Oycowie nie pobudzaycie ku rozgniewaniu synow waszych, aby się małego serca nie stawali.* Do Kolossan Roz: 3.

Lecz nie mniey wystrzegać się maią Rodzice, ażeby przez rozwięzłe pobłażanie nie przepuszczali wykroczenia, które sztrofowania i karania potrzebuią; zbyteczna albowiem Rodzicow łaskawość częstokroć dzieci psuie. Przeto Pismo S. rozwiązłego pobłażania, które dzieci czyni nieprawemi, Rodzicom zabrania. Oprócz innych mieysc, u Eklezyastyka w Roz: 30. czytamy: *Kto miłuie syna swego, ustawicznie go biczem wzbiera, aby się cieszył na swym ostatku, a nie macał drzwi sąsiedzkich . . . Koń nieobieżdżony staie się twardousty, a syn rozpustny staie się nieuięty. Pieść syna, a przestraszy cię: igray z nim, a*

zasmuci cię. Nie *śmiey się z nim, abyś nie żałował: nie dawaj mu swey woli za młodu, a nie lekce sobie waż mysli jego. Nachilay szyię jego za młodu, a obiiay boki jego, póki jest dziecięciem, by znadz nie zatwardział, i nie stał się niepo∫łusznym, a będziesz miał żałość serdeczną; ćwicz syna twego i pracuy około niego, abyś się nie obraził o szkaradność jego.* Za niedbałe ćwiczenie synow ciężkiey Boskiey pomsty doświadczył Heli naywyższy Kapłan: Arka Pańska, która od Synow jego na woynie noszona była, poymana, Synowie pobici, Izraelitowie od Filistynow porażeni, sam Heli spadaiąc z krzesła kark złamał, naywyższe Kapłaństwo od Familii jego odięte, i rozmaite utrapienia na potomkow naniesione według tego, co mu Pan groził: *Ze miał sądzić dom jego na wieki dla nieprawości przeto, iż wiedział, że nieprzystoynie czynili synowie jego, a nie karał ich.* Ksiąg Królewskich I. Roz; 3. Karał poniekąd Heli synow słowami, gdy o świętokradztwach i sprosnościach słyszał, lecz nie na słowach tylko przestawać należało: ponieważ naywiększe zbrodnie popełniali w Kościele Boskim z pogorszeniem całego narodu, z urzędu, którenniegodnie sprawowali, złożyć synow był powinien. Czego że nie uczynił Heli, synow barziey sławie, aniżeli Boskiemu honorowi doradzaiąc, naycięższe ściągnoł kary: „Heli sztrofował synow, a jednak ukarany jest; albowiem nie już upominać, ale złożyć był powinien„. Mówi S. Hieronim. Tym sposobem Bóg postępuie z Rodzicami do Helego podobnemi według S. Złotoustego: „Zkąd „(mówi) gorzkie i niewczesne śmierci? zkąd nieustan- „ne i naycięższe choroby nam i dzieciom naszym? zkąd „przypadki rozmaite? azali nie ztąd, że synow naszych „złych widziemy, a poprawiać zaniedbywamy„? Podobne wyrazy są innych Oycow SS. z których Augustyna przywodzę: „Tak do nas należy mówić wam w Kościele, tak „wy w domach powinniście się zachować tym sposobem, „ażebyście mogli zdać dobry rachunek za sobie podległych. „Podoba się Bogu karność, przewrótna zaś jest i fałszy- „wa dobroć, posłabić wędzidła na grzechy. Barzo niepo-

„zy-

„ żytecznie i niebespiecznie doznaie ſyn Oycowſkiey ła„ godności, ażeby potym doznał Boſkiey ſurowości, a to „ nie ſam, ale z rozwięzłym Oycem ſwoim„.

§. II. *Paſterzow względem owieczek powinność.*

Trzeci raz po zmartwychwſtaniu ſwoim okazawſzy ſię Zbawiciel Uczniom u Morza Tyberyackiego zapytywał Piotra: *Symonie Jonow, miłuieſz mię?... Paś owce moie.* Trzykroć to powtórzył Chryſtus, ażeby troiaki paſtwy ſpoſob oznaczył: „Paść albowiem trzodę powinni Paſterze przykładem obcowania, ſłowem przepowiadania, i owocami modlitwy„. Mówi S. Bernard.

Nayprzód paść maią *przykładem obcowania*, nasladuiąc Chryſtusa, któren *zaczoł czynić i nauczać.* Zkąd Apoſtoł Tymoteuſza ſwego nauczaiąc mówi: *Bądź przykładem wiernych w mowie, w obcowaniu, w miłości, w wierze, w czyſtości.* Liſt 1. Roz: 4. Paſterze nieobyczayni, ile z nich jeſt, złym życiem i przykładem zabijaią owieczki. Te zapatruiąc ſię na nieprawe poſtępki Przełożonego, zaczynaią mówić w ſercu ſwoim: jeżeli Przełożony móy tak żyje, a iż kto jeſtem, żebym jemu podobnie nie czynił? zkąd S. Grzegorz wielki upomina: „Wiedzieć maią Prałaci, że jeżeli kiedy nieprawości popełniaią, tyle śmierci godni ſą, ile do podległych ſobie zatracenia przykładów przesyłaią; i przeto potrzeba, iżby tym ſię pilniey ſiebie od wyſtępku ſtrzegli, im pewnieyſza rzecz jeſt, że przez nieprawości, które popełniaią, nie ſami tylko umieraią„.

Powtóre: paść trzodę powinni *ſłowa przepowiadaniem*: zkąd Pan do Ezechiela Proroka mówi: *Synu człowieczy! dałem cię ſtróżem domowi Izraelowemu; a tak gdy uſłyſzyſz z uſt moich mowę, opowieſz im ode mnie. Jesli gdy ja rzekę do niezbożnika: Niezbożniku śmiercią umrzeſz, nie będzieſz mówił, aby ſię ſtrzegł bezbożnik drogi ſwoiey, on bezbożnik w nieprawości ſwoiey umrze, ale krwie jego z ręki twoiey ſzukać będę. Lecz gdy ty opowieſz niezbożnikowi, aby ſię od dróg ſwoich nawrócił, nie nawróciłby ſię od drogi ſwoiey: on w nieprawości ſwey umrze,*

a tyś wyzwolił duszę swoią. Ezechiela Rozd: 35. Że te wyrazy i do nowego Testamentu Pasterzów należą, naucza Paweł S. powinności ich w Liście do żydow w Roz: 13. wykładaiąc i mówiąc: *albowiem oni czuią, jako którzy za dusze wasze liczbę oddać maią.* Ciężkiego zatym grzechu, i ciężkiey przed Bogiem odpowiedzi winni są Pasterze, którzy ludowi sobie powierzonemu słowa Boskiego nie przepowiadaią z leniwstwa, z nieumieiętności, albo zatrudnieni staranościami o rzeczy doczesne, pożytki, i zyski znikome, Do takich właściwie należą słowa Proroka: *Stróżowie jego slepi wszyscy, nie umieli wszyscy, psi niemi szczekać niemogący, którzy widzą próżne rzeczy, śpią, a sny miłuią. A psi niewstydliwi nie znali nasycenia, sami Pasterze nie umieli wyrozumienia, wszyscy na swą drogę ustąpili, każdy za swym łakomstwem od naywyższego aż do ostatniego.* Izaiasza Rozd: 56. w Roz: zaś 34. Ezechiela Bóg mówi do Proroka: *Synu człowieczy! prorokuy o Pasterzach Izraelskich: prorokuy, a rzecz Pasterzom: to mówi Pan Bóg: biada Pasterzom Izraelskim, którzy pasli samych siebie.... Mlekoście jadali, a wełnoście się przyodziewali: a co tłustego było, zabiialiście, a trzody moiey nie pasliście... Przeto Pasterzowie słuchaycie słowa Pańskiego: to mówi Pan Bóg: oto ja sam na Pasterze, będę szukał trzody moiey z rąk ich, i uczynię, że przestaną, aby więcey nie pasli trzody, i aby nie pasli więcey Pasterzowie samych siebie.... Oto ja sam będę szukał owiec moich, i naydę je.... Y wzbudzę nad niemi Pasterza jednego.* To jest: Chrystusa z pokolenia Dawidowego. Pod tym zaś Naywyższym Pasterzem, jakiemi maią być namiestnicy jego, i jak owce pastwiska Chrystusowego paść maią, Paweł S. w Listach do Tymoteusza i Tytusa podaie prawidła: *Oświadczam się przed Bogiem i Jezusem Chrystusem, który będzie sądził żywe i umarłe, przez przyiście Jego i Królestwo Jego: przepowiaday słowo: nalegay w czas, nie w czas, karz, proś, łay z wszelką cierpliwością i nauką.* Przydaie Apostoł w tym że drugim do Tymoteusza Liście w Roz: 4. *będzie czas, gdy nauki nie ścierpią.* Że błądzący od drogi prawdy, He-

Heretycy od drogi ſprawiedliwości, grzeſznicy, błędy ſwoie i nałogi miłuiący, uſilności i miłości Paſterzów opieraiący ſię, głos ich niecierpliwie wzruſzą; gorliwość Paſterſka zrażać ſię tym nie powinna, iżby zaniechali uſilności w pozyſkaniu jakimkolwiek ſposobem błądzących, śrzodkiem przepowiadania, poufałego nauczania, upominania, prozby, ſztrofowania, na koniec Kościelnego karania: o czym pięknie Auguſtyn: „Uporczywe ſą owieczki:
„ przeto ze błądzących ſzukamy, powiadaią, iż dla błędu
„ ſwego do nas nie należą. Czego po nas chcecie? za co
„ nas ſzukacie? właśnie jakby nie to było przyczyną, dla
„ którey chcemy, i onych ſzukamy, że błądzą, że giną,
„ Jeżeli błądzę (mówi) jeżeli ginę, czegoż chceſz, za
„ co ſzukaſz? Ze w błędach jeſteś, chcę cię wyprowadzić:
„ że zginołeś, chcę znaleść. Ja chcę błądzić, ja chcę zginąć. Ty chceſz błądzić, chceſz zginąć? o jak lepiey ja
„ niechcę: przyznaię ſię śmiało, że jeſtem natrętnik, ſłyſzę albowiem mówiącego Apoſtoła: *Przepowiaday ſłowo,*
„ *nalegay w czas, nie w czas:* w czas wſzakże chcącym,
„ nie w czas niechcącym. Ty chceſz błądzić, ty chceſz
„ ginąć, ja niechcę. Na koniec niechce ten, któren mnie
„ ſtraſzy, obacz, co mówi: *Co ſię oderwało nie przywiedliście, a co było zgineło, nie ſzukaliście.* Będę odprowa-
„ dzał błądzącego, będę ſzukał zginionego; czy chceſz,
„ czy niechceſz, ja tyle będe czynił... Jeżeli cierpieć mnie
„ niechceſz, niechciey błądzić, niechciey ginąć„. Wſzakże do nawrócenia i uzdrowienia bądź błądzących, bądź ginących nayzbawiennieyſzych śrzodków i lekarſtw ſzukać trzeba w Piśmie świętym; i przeto Paſterze dla wypełnienia powinności ſwoich nauką pisma świętego zaſileni być maią. Tego Apoſtoł po Paſterzach potrzebuie w Liście do Tytusa w Roz: 1. ażeby byli: *Trzymaiący ſię tey, która jeſt wedle nauki, wierney mowy, iżby mógł napominać przez zdrową naukę i tych, którzy ſię ſprzeciwiaią przekonać.* Tymoteuſza zaś ſwego w Liście 1. w Roz: 4. upomina: *Pilnuy czytania, upominania i nauki... O tym rozmyslay... Bo to czyniąc i ſamego ſiebie zbawiſz, i tych,*
któ-

którzy cię ſłuchaią. O ſobie też Paweł S. w Dzieiach Apoſtolſkich w Roz: 20. mówi: *Ze mnie więzienia i utrapienia czekaią w Jeruzalem, za nic ſobie tego nie ważę . . . bym tylko dokończył biegu mego, i poſługi, którąm wziął od Pana Jezusa . . . Przetoż oświadczam ſię wam dnia dziſieyſzego, żem czyſty jeſt od krwie wſzystkich; albowiem ſię nie chronił, żebym wam nie miał oznaymiać wſzelkiey rady Bożey:* „O jak czyſty był od krwie „ poruczonych ſobie! (mówi S. Grzegorz wielki) gdyby „ albowiem nie oznaymiał, czyſtym od krwie nie byłby „ . . . Te ſłowa do nas należą, nas ściſkaią, winnemi okazuią nas, którzy Kapłanami nazywamy ſię, którzy nad „ złości własne cudze śmierci przydaiemy; tylu albowiem zabijamy, ile na tak wielu codziennie na zgubę „ bieżących oziemble i w milczeniu patrzemy ſię . . . Kto „ troſkliwym nie ſtarał ſię być w przepowiadaniu, ſtał ſię „ uczeſtnikiem w potępieniu„.

Przepowiadanie ſłowa Bożego taką jeſt Paſterzów powinnością, że jeżeli tey wygody ludowi ſobie powierzonemu bez ſłuſzney przeſzkody nie czynią, ciężko grzeſzą. Tak Sobor Lemowiceńſki mówi: „Kapłan jeżeli bez brzmienia przepowiadania żyie, pogrożeniem Boſkim śmierci jeſt winien„. Albowiem, jak mówi Sobor Walentyńſki III. „Poſługi w przepowiadaniu ſłowa Bożego wiernym nie czynić, nie co innego jeſt jak życie Duſzy odeymować„. Zkąd Sobor Powſzechny Trydeńtſki, Seſsyi 5. de Reformat: w Roz: 2. żadnego ſtopnia w Duchowieńſtwie od tey powinności nie wyłączaiąc; potrzebuie, ażeby Paſterze ſami przez ſię, albo gdy tego dla ſprawiedliwey przyczyny nie mogą, przez osoby do pożytecznego przepowiadania i godnego ſłowa Boſkiego traktowania ſposobne te powinność wykonywali, lecz ażeby Katechyzmy też przynaymniey w dni Niedzielne i świąteczne we wſzyſtkich Parafiach bywały, tenże Sobor uſtanowił i przykazał.

Na koniec ponieważ ani przepowiadanie, ani inna jakakolwiek czynność, jako to: upominania, poufałe nauczania, ſztrofowania, wyżſzych Paſterzów prawem przepiſane Dyecezalne Wizyty, bez łaſki Pana Boga pożyteczne

być

być nie mogą; albowiem: *Ani który szczepi, jest czym, ani który polewa: ale Bóg, który pomnożenie dawa.* do Koryntow L. st 1, Roz: 3. przeto ofiarami i usilnemi modlitwami Pasterze za ludem do Boga uciekać się, i owieczki swoie *owocami modlitw*, jak mówi Bernard, zasilać powinni.

§. III. *Monarchow i Rządcow powinności.*

Naypierwsza ich jest powinność, ażeby poddanym przyświecali przykładem pobożności, i czci Boskiey; ażeby Kościoła bronili, lud w sprawiedliwości rządzili, i onemu obroną byli. Przykład z siebie okaże każdy Rząd poddanym, jeżeli będzie postępował zgodnie do Prawa Boskiego, co w Księgach V. Moyżeszowych w Roz: 17. Monarchom Bóg przykazuie: *Gdy usiędzie na stolicy Królestwa swego... wypisze sobie Prawa Zakonu... i będzie miał z sobą, i będzie je czytał po wszystkie dni żywota swego; aby się uczył bać Pana Boga swego, a strzedz słów i ceremonii jego, które w Zakonie są przykazane.* Augustyn S. uczy, iż chwała i szczęśliwość Monarchow nie tyle ma być ceniona z długości panowania, z pomyslności doczesnych, z nieprzyiacioł zwycięstwa; ile z czci ku Bogu, z prawdziwey pobożności, i z cnót Chrześciańsko - Królewskich.

Urząd obrońcow Kościoła Monarchowie wykonaią przez ustanowienie Praw Religii Kościołowi pożytecznych: „ W ten czas Królowie według przykazania Boskiego, Bogu służą jako Królowie, jeżeli w Królestwie swoim przy„ kazuią, co jest dobrego, zakazuiąc, co jest złego, nie „ tylko w tych rzeczach, które do ludzkiego towarzy„ stwa, ale też które do Boskiey Religii należą„. Słowa Augustyna. Ażeby:„ czego nie może dokonać Kapłan przez mowę nauki, (mówi S. Izydor Hiszpaleński) to władza nakazała przez karności boiaźń... ażeby, którzy „ przeciw wierze i karności Kościelney czynią, mocą Mo„ narchów byli starci„. Tym sposobem bronili Kościoła naypobożnievsi we wszystkich narodach Chrześciańscy Monarchowie, począwszy od Wielkiego Konstantyna i Teo-

do-

dozyuſza. Do urzędu na koniec Monarchów i Rządców należy ſprawiedliwość wſzyſtkim wymierzać, ubogie, wdowy, ſieroty protegować, ſprawy przed ſwóy Sąd przynieſione z pilnością poznawać, bez względu na osoby rozsądzać, niezbożnych poſkramiać, cnotliwych bronić. Niewykonywaiącym tych obowiązków Bóg ciężko grozi u Izaiaſza w Roz: 10. *Biada, którzy uſtawuią prawa niezbożne... aby ucisneli na Sądzie ubogie, i gwałt uczynili ſprawie poniżonych ludu mego: aby były wdowy łupem ich, a ſieroty aby odzierali. Cóż uczynicie w dzień nawiedzenia i utrapienia zdaleka przychodzącego... abyście ſię nie zgarbili pod okowami, a z pobitemi żebyście nie upadli?* i u Eklezyaſtyka w Roz: 10. *Króleſtwo bywa przenieſione od Narodu do Narodu dla niesprawiedliwości i krzywd, i potwarzy, i rozmaitych zdrad.*

Rzecz naywidoczníeyſza, że Rząd naywyżſzy wſzyſtkich ſkarg ſłuchać, wſzyſtko sledzić, i wſzyſtkie ſprawy ſam przez ſię rozsądzać nie wydoła, lecz nie tak drugim powierzać ma ſwoią powagę, iżby ſam jako Sędzia Sędziow w czynnościach ich nie wzierał.

Nayroſtropnieyſzą i od Boga pochwaloną radę dał Moyżeſzowi Jetro: *Opatrz ze wſzyſtkiego ludu mężе potężne i bogoboyne, w którychby była prawda, i którzyby nienawidzieli łakomſtwa, i poſtaw z nich tyſiączniki i ſetniki, i pięćdzieſiątniki, i dzieſiątniki, którzyby lud ſądzili na każdy dzień; a cokolwiek będzie więkſzego, niech odnoſzą do ciebie.* Kſiąg II. Moyżeſzowych w Rozd: 18. Takich zatym pod ſąbą Rząd naywyżſzy powinien uſtanawiać Urzędników, którzyby boiaźni Boſkiey, umieiętności, prawości, ſprawiedliwości zaletę mieli; którzyby godni byli mieysca, i Urząd nie nagannie ſprawowali. Jeżeli zaś poſtanowieni, albo na Urzędach cierpiani będą nieumieiący ſpraw rozeznać, i łatwi do gwałcenia ſprawiedliwości dla wziątku, dla przyiaźni, w sprawach ubogich, wdów i ſierot niedbali, porządek prawa dla interesu przewracaiący, wſzyſtkich wyſtępków popełnionych Rząd naywyżſzy ſtaie ſię winnym: „W ten czas złączone ſą z ſobą „ grzechy poddanych z grzechami przełożonych, kiedy „ pod-

„ poddany własnym wyſtępkiem ginie, a Przełożony, że „ milczał, zguby i śmierci jeſt uczeſtnikiem„. Słowa S. Grzegorza Wielkiego. Jozafat naypobożnieyſzy Król Izraelſki poſtanowił Sędziow w ziemi, we wſzyſtkich Miaſtach Judzkich, i przykazał Sędziom: *Baczcie, co macie czynić; bo nie ludzki Sąd odprawuiecie, ale Pańſki, a cokolwiek osądzicie, na was ſię obali. Niechay będzie boiaźń Pańſka z wami, a wſzyſtko z pilnością czyńcie; bo nie maſz u Pana Boga naſzego nieprawości, ani względu na osoby, ani chciwości darow.* Moyżeſz też uſtanowionym od ſiebie Tyſiącznikom, Setnikom, &c. przykazał: *Co ſprawiedliwa jeſt, ſądźcie. Choćby Obywatel był on, chocia gość; i nie będziecie mieć względu na osobę żadnego, ponieważ Sąd Boży jeſt* Kſiąg II. Paralipomenow Roz: 1. Takie przykazania Rząd Naywyżſzy daiąc tym, którym ſwoiey władzy i powagi udziela, nad wykonaniem czuwać, i w poſtępki podręcznych wpatrywać ſię powinien. Albowiem: *Król mądry rozpędza niezbożniki, i obraca na nie oko: Król, który ſiedzi na Stolicy Sądowey, rozpraſza wſzyſtko złe ſpoyrzeniem ſwoim.* Przypowieści Rozd: 20.

§. IV. *Panow i właścicielow względem ſług i poddanych powinności.*

Panowie ſługom ſwoim winni ſą ſzczerą dobrotliwość i miłość, winni ſą ſtaranność o ich potrzeby Duchowne i cielesne: karności doſtrzegać, a wykraczaiących z łagodnością karać, o czym przykazania Duch S. na różnych mieyscach Pisma podaie: u Eklezyaſtyka w Rozd: 7. *Nie obrażay czeladnika wiernie pracuiącego, ani naiemnika wydaiwaiącego Duſzę ſwą: ſługa mądry niech ci będzie miły jako Duſza twoia, nie omylay go w wolności, i nie zoſtawuy go w ubóſtwie.* Paweł S. do Effes: w Roz: 6. Powinności ſług względem Panow opisawſzy, do Panow obraca mówę: *A wy Panowie toż im czyńcie odpuſzczaiąc groźby: wiedząc, iż i ich i waſz Pan jeſt w Niebieſiech: a nie maſz u jego względu na osoby.* Do Kolosan: Rozd: 4. *Panowie, co ſprawiedliwego jeſt i ſłuſznego, czyńcie*

ſługom, wiedząc, że i wy macie Pana w Niebie. Y do Tymot: w Liście 1. w Roz: 5. *Jeżeli kto o ſwoich, a nay-więcey o domowych pieczy nie ma, zaprzał ſię wiary, i jeſt gorſzy, niżeli niewierny.* Sługom więc od Panow należy wikt, podług pracy, w miarę poſtug i krajowego zwyczaju, należy umówiony jurgielt, i nigdy nie powinni Panowie w nadgrodzie zawodu czynić, umnieyſzaiąc, u ſiebie utrzymuiąc, albo opłatę zwlekaiąc przeciw Boſkiemu Przykazaniu w Kſięgach III. Moyżeſzowych w Roz: 19. *Nie zamieſzka praca naiemnika twego u ciebie aż do zarania.* Powinni nadto Panowie o ſługach chorych mieć ſtaranność przykładem Setnika, któren Chryſtusa o uzdrowienie ſługi pokornie proſił, u Mat: w Roz: 8. Nakoniec dbać maią, ażeby Boſkie i Kościelne Przykazania umieli i wykonywali; ażeby rano i w wieczor Panu Bogu modlili ſię, ażeby w dni Niedzielne i świąteczne od robot przeſtaiąc, Mſzy S. ſłuchali, na Nieſzporach też i nauce Chrześciańſkiey (jeżeli przeſzkody nie maſz) przytomnemi byli; ażeby do Sakramentów uczęſzczali, i wyſtępki, jeżeli jakim podpadaią, poprawili. Jeżeli zaś grzeſzą, ſztrofować ich powinni, i w miarę wyſtępku chłoſtą karać; wſzakże w każdym obeyściu ſię Panowie Oycami ſiebie okazywać powinni, ażeby wypełnili Eklezyaſtyka w Rozd: 18. wyrok: *Który ma miłoſierdzie, naucza i ćwiczy jako Paſterz trzodę ſwoią:* i w Roz: 4. *Nie bądź jako Lew w Domu twym wywracaiąc domownika twego, a obciążaiąc poddane tobie.* Z tym wſzyſtkim nieobyczaynych i poprawy nieobiecuiących ſług Panowie z domów ſwoich wyrzucić ſą obowiązani; i ciężko grzeſzą, jesli te zarazę i zgorſzenia w mieyscach do ſwoiey władzy należących cierpią: Niech mówią z Dawidem: *nie będzie mieſzkał w pośrzód Domu mego, który czyni pychę, który mówi nieprawości, nie miał ſzczęścia w oczach moich; chodzący drogą niepokalaną, ten mi ſłużył.* Psalm 100. Tak ſię zachował Konſtantyn Imperator, któren osoby do czci bałwochwalſkiey ſkłonne z regeſtru Urzędnikow i ſług ſwoich wymazał, i z Pałacu oddalił, a tych tylo przy ſobie utrzymał, których ſtatecznych w wierze doświadczył, mówiąc:

„ Ja-

„ Jakim ſposobem wierni będą ſwemu Monarſze, których „ poſtrzegamy wiarołomſtwa względem Boga„? Swiadczy Euzebiuſz. O powinnościach Panow względem ſług i poddanych ſzanowny Gierson kródkie podaie prawidła: „Ażeby ubogich przemocą ſwoią nie uciſkali, i zawiſzącym „ od ſiebie uciſkać nie dopuſzczali: złe zwyczaie w Wioſkach ſwoich ażeby wykorzeniali, ſpraw ubogich, wdow „ i ſierot ażeby z pilnością ſłuchali, prędko i ſprawiedliwie „ rozsądzali, darow za Wyrok, za przyspieſzenie albo na „ zwłokę Sądu ażeby nie brali, od poddanych ażeby nad „ powinność nic nie wymagali, niesprawiedliwie nic nie „ nabywali, uboższemi ſąſiadami nie gardzili, niedoſtatecznych wspierali, robotnikom należycie i prędko opła„ cali ſię; podchlebcow do ſtołu ſwego nie przyimowali, „ z pilnością i ochotą o zgodę ſąſiadow ſtarali ſię„.

ARTYKUŁ III.

Prawidła do czwartego Dzieſięciorga przykazania odnoſzące ſię.

Prawidło I. Smiertelnie grzeſzą, którzy Rodzicom złorzeczą, onych biią, onymi gardzą, albo ſię ich wſtydzą. Ciężko też grzeſzą, którzy ſmutku Rodzicom ſą przyczyną, albo niedołężności w ich ſtarości niecierpliwie znoſzą; napisano albowiem w Kſięgach III. Moyżeſzowych: *Ktoby złorzeczył Oycu ſwemu, albo Matce, śmiercią niechay umrze; Oycu i Matce złorzeczył, krew jego niech będzie na nim.* Jak wielki był wyſtępek Chama ſyna Noego, który uyrzawſzy, że *Ociec obnażył ſię w namiocie ſwoim... To jeſt: że łono Oyca jego odkryte było, powiedział to dwiema ſwey braci na dworze:* okazuie od Boga ſtwierdzone przekleſtwo, które Noe na Chanaana jego ſyna i całe jego potomſtwo wylał, całe plemie poddaiąc niewoli Sema i Jafeta; Sem zaś i Jafet, którzy *włożyli płaſzcz na ramiona ſwoie, a idąc na wſtecz zakryli łono Oyca ſwego, a oblicza ich były odwrócone i Oycowſkiego łona nie widzieli,* zaſłużyli na błogoſławieńſtwo. Kſiąg Moyżeſzowych I. Roz: 9. *Synu wspomagay ſtarość* *Oyca*

Oyca twego, a nie zasmucay go za żywota jego... O jak złą ſławę ma, który opuſzcza Oyca! a przeklęty jeſt od Boga, który drażni Matkę. Eklezyaſtyka Roz: 3. Ciężko też grzeſzą ſynowie żonaci, jeżeli należnego poſzanowania ku Oycu i Matce Zonom ſwoim nie nakazuią, albo gdy czci powinney ubliżaią, onych nie ſztrofuią, i poprawić nie uſiłuią. Takowi naſladuią bezbożnego Ezawa, który poioł żony *Judythę i Bezemath... które obie obraziły ſerce Izaaka i Rebeki.* Kſiąg I. Moyżeſz: Rozd: 26. nakoniec w Rozd: 30. przypowieści napisano: *Oko, które urąga Oycu, i które gardzi rodzeniem Matki ſwoiey, niech wykluią krucy od potokow, i niech je wyiedzą orlęta.*

Prawidło II. Ciężko grzeſzą ſynowie, którzy pod pokrywką Religii i pobożności, Rodzicow w ubóſtwie odbiegaią. Takich albowiem Kanon zaczynaiący ſię: *Si qui filii,* z Soboru Gangrańſkiego wzięty klątwie poddaie; i zaiſte opaczna i nieporządna jeſt pobożność, owſzem prawdziwa bezbożność, dla zachowania rad, Przykazania Boſkie gwałcić, albo zaniedbywać. Z Nauki S. Jana Złotouſtego wnosi S. Tomaſz, iż: „Gdy Rodzice w potrzebie zoſtaią tak dalece, iż onym nie inaczey, jak przez ſtaranność ſynow może być dana pomoc (nie do świetnego) ale do koniecznie potrzebnego utrzymywania ſię, nie godzi ſię ſynom zaniechawſzy poſługi Rodzicow, do Zakonu wſtępować; ale powinni wypłacać Rodzicom ſtaranność, bez którey żyć nie mogą, inne zaś pobożności uczynki zaniechać„. Wſzakże według tegoż S. Tomaſza, gdyby maiący przedſięwzięcie wſtąpienia do Zakonu poznawał, iż na świecie żyć nie może bez grzechu śmiertelnego, i obawia ſię niebezpieczeńſtwa ciężkiego upadku; ponieważ barziey obowiązany ſwemu zbawieniu doradzać, aniżeli cielesney Rodzicow potrzebie, nie obowiązany zoſtać na świecie. O Zakonniku zaś Profeſie tenże S. Tomaſz uczy, iż dla dania pomocy Rodzicom w potrzebie zoſtaiącym, z Klaſztoru bez pozwolenia Przełożonych wychodzić nie może: powinien jednak, ile możność bez naruſzenia poſłuſzeńſtwa pozwala, ſtarać ſię, ażeby przez niego, albo przez drugich

gich Rodzicom w potrzebie zostaiącym pomoc uczyniona była; chociażże przez profesyą uwolnił się od Prawa do posługi Rodzicom w rzeczach doczesnych obowiązuiącego; w Duchownych jednak (jako to Modlitwach i tym podobnych) służyć onym powinien Toż samo rozumie S. Tomasz o zachowaniu dziewictwa, i innych doskonałości uczynkach, co o wstąpieniu do Zakonu.

Prawidło III. Oycobóystwa winni są synowie, którzy żądaią śmierci Rodziców z chciwości otrzymania dziedzictwa. Gdy albowiem Bóg nie raz śmierci godnym ogłasza: *ktoby złorzeczył Oycu albo Matce:* daleko barziey winien jest śmierci, kto żąda tym śmierci, od których wziol życie. Zkąd Salomon w Rozd: 29. Przypowieści powiedziawszy: *kto złorzeczy Oycu swemu i Matce, pochodnia jego zgaśnie w pośrzód ciemności*, zaraz przydaie: *dziedzictwo, do którego się z przodku kwapią, na końcu błogosławieństwa mieć nie będzie.* Ani wymówieni być mogą dzieci, że śmierci Rodziców żądaią nie z nienawiści ku nim, ale z chciwości dziedzictwa; takowe albowiem niektórych zdanie jako pobożności, miłości, i sprawiedliwości przeciwne, Innocenciusz XI. potępił.

Prawidło IV. Dzieci, którzy u Rodziców co skradaią, grzeszą śmiertelnie, jeżeli małość kradzieży nie wymawia. Prawidło te wspiera się na wyroku Ducha S. w przypowieściach w Roz: 28. *Kto bierze co u Oyca swego, albo u Matki, a mówi, że nie grzech to, jest Towarzyszem mężobóyce.* Jak każde złodzieystwo, tak i te ciągnie za sobą restytucyą z własnych Dóbr, gdy one będzie miał, albo Rodzicom samym, albo współdziedzicom, chybaby pewnie wiedział, że współdziedzice tyleż kradli, w ten czas do restytucyi nie obowiązany.

Prawidło V: Gdy Ociec rozkazuie synowi, ażeby strzegł się towarzystwa pewnych osob; ażeby do pewnych domow, gdzie przewidzi niebespieczeństwo jego niewinności albo sławy, nie uczęszczał; ażeby nie żenił się z osobą, którą sądzi za niedogodną okolicznościom familii; ażeby zaymował się jaką czynnością, albo sprawunkiem interesow domowi użytecznych; także gdy Matka Córce

za-

zaleca, ażeby sama nie wychodziła z domu, ażeby bilecików i podarunków taiemnie nie przyimowała, ażeby się nauczyła jakiey robotki; żeby, póki czas zamęścia nie przyidzie, przemieszkała w Klasztorze: gdy te, mówię, i inne tym podobne, albo do obyczaiow, albo do domowego dobra odnoszące się rzeczy Rodzice rozkazuią, i jeżeli takowym w rzeczach ważnych rozkazom dzieci są nieposłuszne, grzeszą śmiertelnie; w rzeczach też, które zdaią się być małey wagi, jeżeli z pogardy nieposłuszeństwo popełniaią, ciężko grzeszą; gwałcą albowiem Boskie Przykazanie od Apostoła ogłoszone w Liście do Effezow w Roz: 6. *Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom waszym w Panu; bo to jest sprawiedliwa:* i do Kolosan w Roz: 3. *Synowie bądźcie posłuszni Rodzicom we wszystkim; albowiem się to podoba w Panu.* Zkąd tenże Apostoł między występkami ciężkiemi Pogan Boga i czci jego nieznaiących, nieposłuszeństwo ku Rodzicom liczy. Do Rzymian w Rozdziale 2. a w Liście 2. do Tymoteusza w Rozdziale 3. opisuiąc ludzi rozmaitemi zbrodniami uwikłanych, jacy być maią w dniach ostatecznych: *Będą* (mówi) *ludzie sami siebie miłuiący, chciwi, hardzi, pyszni, bluznierzę, Rodzicom nieposłuszni, niewdzięczni, złosnicy:* i przeto Bóg w starym Zakonie na nieposłusznych dzieci karę śmierci dekretował: *Jeżeli zrodzi Ociec syna ocięgnego i upornego, któryby nie słuchał Oycowskiego albo Macierzyńskiego rozkazania, a skarany wzgardziłby posłusznym być: poymaią go, i powiodą do starszych Miasta onego, i do Bramy sądowey: i rzeką do nich: ten nasz syn uporny i ocięgny jest; naszego upomnienia słuchać niechce, biesiadami się bawi, i nierządem, i ucztami: kamieńmi go utłoczy lud Miasta, i umrze: ażebyście odieli złe z posrzodku was; a wszystek Izrael słysząc, aby się bał.*

Prawidło VI. Nieobowiązani dzieci słuchać Rodzicow, gdy co rozkazuią przeciw Boskim Przykazaniom, albo Ewangelicznym radom; słuchać ich albowiem powinni w *Panu*, jak mówi Apostoł; jeżeli zaś co rozkazuią przeciw Panu, w ten czas ma być zachowane Xiążęcia Apostołow prawidło: *Więcey trzeba słuchać Boga, aniż ludzi.* Dziejow

jow Apoſtolſkich Roz: 5. Tym ſposobem Chryſtus Pan przykazuie niżey kłaść od ſiebie Rodzicow, gdy u Math: w Roz: 12. mówi: *Bom przyſzedł rozłączyć człowieka przeciw Oycowi jego, i Córkę przeciw Matce jey.... Kto miłuie Oyca albo Matkę więcey niż mię, nie jeſt mię godzień.* W tym też rozumieniu u Łukaſza w Roz: 14. każe nienawidzieć Oyca i Matkę i Duſzę ſwoiey, to jeſt: zabrania, ażeby nad Boga nie byli miłowani, i nad Boga przekładani.

Prawidło VII. Nawet zli Kapłani dla Urzędu ſzanowani być maią: i przeto ciężkiego grzechu ſą winni, którzy onemi gardzą, urągaią, uwłaczaią i złorzeczą. Tego obyczaynośći Chrześciańſkiey Prawidła Paweł S. ſłowem i przykładem nauczył; gdy albowiem Ananiaſzowi Xiążęciu Kapłanow, który go w twarz bić rozkazał, rzekł Paweł: *Uderzy cię Bóg ściano Pobielona.... Rozkazuieſz mnie bić przeciw Zakonowi, a którzy przy nim ſtali rzekli: Nayważſzemu Kapłanowi Bożemu złorzeczyſz!* Paweł odpowiedział: *Niewiedziałem Bracia, żeby był Naywyżſzym Kapłanem; bo napisano jeſt: Przełożonemu ludu twego złorzeczyć nie będzieſz.* Dzieiow Apoſtolſkich Rozd: 23. „ Sam też Pan Jezus Chryſtus Król i Sędzia, i Bóg naſz „ (mówi S. Cypryan) aż do dnia męki zachował poſza„ nowanie ku Biſkupom, i Kapłanom, chociayże oni ani „ boiaźni Bożey nie chowali, ani Chryſtusa nie uznali; albo„ wiem gdy trędowatego oczyścił, rzekł mu: idź ukaż ſię „ Kapłanowi, i ofiaruy dar; pokórą tą, którą nas pokory „ uczył, Kapłanem jeſzcze nazywa tego, o którym wiedział, „ że był świętokradzcą... Gdy tak ſię zachował wzglę„ dem fałſzywych Kapłanow, nauczał, że należna i zu„ pełna cześć prawdziwym Kapłanom ma być oddawana„. O oſzczercach, którzy upadki osob Duchownych radzi rozgłaſzaią, i mówić podobaią: *Tacy ſą wſzyscy Xiężą, tylko wyſtępkow wſzyſtkich dociec nie można,* Auguſtyn piſze: „ Tych więc z rzeczy, nad któremi my ubolewamy, roz„ koſzy ſwey złey paſzczęce ſzukaiących, łatwo jeſt przy„ równać do owych psów, którzy ubogiego przed drzwia„ mi bogacza leżącego lizali rany, i któren póki nie był

„ prze-

„ przeniesiony na odpoczynek łona Abrahamowego, wszyst-
„ kie trudności i niegodziwości wytrzymywał„.

Nasladować raczey należy pobożność Konstantyna Wielkiego Imperatora, któremu gdy na rozpoczęciu Soboru Niceńskiego Aryanie przeciw Biskupom Katolickim podali Memoryały, wszystkie, nie czytaiąc nawet, spalić kazał mówiąc: „Bóg was ustanowił Kapłanami, i dał wła-
„ dzę, ażebyście i o nas sądzili; i przeto wy nas należnie
„ sądzicie; was zaś ludzie sądzić nie mogą; zatym sa-
„ mego Boga między wami czekaycie sądu, i niezgody
„ wasze niech będą zostawione owemu Boskiemu badaniu;
„ wy albowiem nam od Boga dani jesteście Bogami, a
„ nieprzyzwoita rzecz jest, ażeby człowiek sądził Bogów,
„ ale ten sam, o którym napisano: *Bóg stanoł w zgroma-*
„ *dzeniu Bogów, a w pośrzodku Bogi sądzi*„. Psalm 81. Pisze Rufinus w Historyi Kościelney. Teodoret zaś przydaie, że Konstantyn dał się słyszeć: „Iż gdybym Biskupa
„ cudzołóstwo pełniącego oczyma własnemi widział, nie-
„ godziwy uczynek Paludomentem swoim zakryłbym, aże-
„ by widok tego występku patrzących nie gorszył„.

Prawidło VIII. Ciężko grzeszą Rodzice, którzy o dzieciach żadney staranności nie maią, i one podrzucaią: ten występek Poganom często na oczy wyrzucaią Oycowie: Tertulian, Minuciusz Felix, Laktanciusz. S. Bazyli w Liście do Amfilochiusza w Kanon: 52. „Niewiasta, która
„ na drodze porodziła, i około płodu swego staranności
„ nie miała, i mogąc zachować, zaniedbała, albo grzech
„ swóy utaić mniemaiąc, albo też zgoła bestyalskim i nie-
„ ludzkim umysłem powodowana: jakby za zabóystwo ma
„ być sądzona„.

Prawidło IX. Smiertelnie grzeszą Rodzice, którzy dzieci na jednym z sobą łóżku kładną, i przez ciężką ospałość do śmierci ucilkaią; albo tak niedbale hoduią, że dzieci w ogień albo w wodę wpadaią, lub innemi przypadkami giną; albo których niestarannością bez Chrztu umieraią. Kanon zaczynaiący się. *Consuluisti*, z Reskryptu Stefana V. wyięty mówi: „Upominani maią być Rodzice,
„ ażeby malutkich razem z sobą na łóżku nie mieścili,

aże-

„ ażeby przez jakiekolwiek niedbalſtwo nie byli uduſzeni, „ zkądby oni zabóyſtwa winnemi znalezli ſię... Tych zaś, „ którzy o ten wyſtępek będą przekonani, albo ſami ſię „ zeznaią, twoie umiarkowanie niech ukarze. Albowiem „ jeżeli kto we wnętrznościach poczęty płod przez zrzut „ gubi, daleko barziey kto choćby od jednego dnia dziec- „ ko zatraca, od człowiekobóyſtwa wymówiony być nie „ może„. Penitenciarz zaś ſtary Rzymſki naſtępuiącą ſta- nowi karę: „Którego dziecko przez niedbalſtwo bez Chrztu umiera, trzy lata niech pokutuie, a jeden z tych o chle- bie i wodzie„. Tęż ſamą pokutę rozciąga na tych, któ- rzyby niechcąc, ale przez niedbalſtwo niemowlę przyspa- li; z dodatkiem, ażeby w czaſie tey trzyletniey pokuty ſtrzegli ſię wſzelkiey lubieżności. Toż potwierdza Luciuſz III. S. Antoninus niedbalſtwo w tey mierze grzechem śmiertelnym nazywa i Biſkupom rezerwowanym, Synod Senoneńſki pokutę zdaniu Biſkupa zoſtawuie.

Prawidło X. Ciężko grzeſzą Rodzice, którzy przy- iętych z pierwſzego Małżeńſtwa dzieci zaniedbywaią edu- kacyą. Tacy albowiem Rodzice, według S. Bazylego: *fał- ſzuią przyrodzenie*, według S. Ambrożego: *przyrodzenia zapomina, i barziey ſiebie potępia Ociec, któren w ni- wecz obraca to, co zrodził*. Takiegoż wyſtępku ſą win- ni Rodzice, jeżeli zapomniawſzy na los dzieci, dobra ſwo- ie rozpraſzaią tak dalece, że do utrzymania przyzwoi- tego według ſtanu życia ſposobu dzieciom nie zoſtawuią, albo bez przyczyny onych wydziedziczaią. Tak albowiem mówi S. Bazyli: „należy dzieciom od Rodzicow według „ wrodzoney miłości affektu, do utrzymania życia opa- „ trzność, albo dochody. Rodzicow albowiem (według „ Apoſtoła) jeſt powinność zbierać i ſkarbić dla dzieci, „ ażeby, oprócz tego, że ku życiu zrodzili, pomocy też „ życiu dodali„. Tu też należy wyrok Pawła S. *Ktokol- wiek o ſwoich, a mianowicie domowych opatrzności nie ma, gorſzy jeſt od niewiernego.* Ztąd widno, iż Rodzice ubo- dzy ciężko grzeſzą, jeżeli nie ſtaraią ſię obuczać dzieci w jakim rzemiosle, z czegoby pomoc i wsparcie życia po- zyſkać mogli.

Prawidło XI. Chociayże Rodzice według pobłażania Praw i niektórych mieysc zwyczaiu, jednego ſyna nad innych obficiey opatrzyć mogą; tego jednak czynić nie jeſt pożyteczno; ale równie między wſzyſtkich dziedzictwo dzielić powinni; nierówna albowiem Rodzicow ku dzieciom miłość, i jednych nad drugich wzbogacenia uſilność, nienawiści dzieci ku Rodzicom, i Braci między ſobą, częſtokroć nieukojone zayścia rodzi; ztąd cokolwiek Prawa Rodzicom w tey mierze pozwalaią, pamiętać powinni na ów Apoſtolſki wyrok: *Wſzyſtko mi ſię godzi, ale nie wſzyſtko pożyteczno.* Liſt 1. do Koryn: Roz: 6. inaczey ſtać ſię może, iż opacznym i nie według przyrodzonego porządku affektem ciężkiego przed Bogiem grzechu zoſtaną winnemi; onym też przyczytane będą grzechy od ſynow popełnić ſię maiące. Te Prawidło wspiera powaga S. Bazylego i Ambrożego: „Rebeka nad Ezawa miłuiąc Jakuba, nie „ ſyna nad ſyna (mówi S Ambroży) ale ſprawiedliwego „ przekładała nad nieſprawiedliwego„. Y na innym miey- „ scu: „Częſtokroć ſama miłość Oyca, jeżeli nie jeſt umiar- „ kowana, ſzkodzi dzieciom, gdy albo przez łagodność „ wyſtępki ſię pobłażaią, albo przenoſzeniem jednych nad „ drugich afekt rodzeńſtwa niſzczy ſię: więcey ſię pozy- „ ſkuie dla ſyna, któremu jedna ſię Braci miłość. Ta „ znakomita jeſt dobroczynność i hoyność Rodziców; ta „ bogatſzym jeſt dziedzictwem ſynow . . . Przecz ſię dziwu- „ jeſz: że o Wieś, o Dom między Bracią powſtaią zwady, „ kiedy dla ſukienki między Jakuba S. ſynami wzniecila „ ſię zawiść„?

Prawidło XII. Słudzy i ſłużebnice, które ſą w bliſkiey okazyi grzechu śmiertelnego przeto, że Panowie potrzebuią po nich, ażeby grzechow byli pomocnikami, nie mogą czynić tego gatunku ſłużby bez winy grzechu śmiertelnego, i ſłużbę porzucić powinni: cudzemu albowiem grzechowi ciężkiemu pomagać, zoſtawać w bliſkiey śmiertelnego grzechu okazyi nie można bez ciężkiego wyſtępku: żaden ſługa albo ſłużebnica Panu albo Pani poſłuſznym być nie może przeciw Boſkim Przykazaniom, ani ich wymawia jakichkolwiek wygod doczesnych wzgląd, jak

znać

znać daią słowa Chrystusowe u Math: w Roz: 5. *Jeżeli prawe oko gorszy cię, wyrwi je, a zarzuć od siebie; albowiem pożyteczniey jest tobie, aby zginoł jeden z członkow twoich, niżeliby miało iść wszystko ciało twe do Piekła:* „Jeżeli rozkazano jest, czego czynić nie powi-„ nieneś: tu zaiste pogardzay władzą, boiąc się władzy. „ Co władza rozkazuie, wszakże czynić trzeba; lecz je-„ żeli przeciwnie wyższa rozkazuie władza, w ten czas „ nie pogardzasz niższą władzą, ale obierasz słuchać wyż-„ szey. Ani mnieysza powinna się urażać, że wyższa w „ większym poważeniu. Także gdyby Konsul co rozkazy-„ wał, a przeciwnie Imperator, azalibyś wątpił, że pierw-„ szego zaniedbawszy, drugiemu służyć należy. Cóż więc „ sądzisz, gdy co innego Imperator, a Bóg co innego „ rozkazuie? zapłać podatek, bądź mnie posłusznym; bar-„ zo dobrze, ale nie co do czci bałwana„. Słowa Augustyna. Co o bałwochwalstwie, to i o innych grzechach sądzić i mówić należy.

ROZDZIAŁ V.

o Piątym Dziesięciorga przykazaniu.

Ponieważ po Bogu i Rodzicach przykazuie Bóg kochać bliźnich tak, jak nas samych: nayprzyzwoiciey między przykazaniami krzywdę bliźniego zabraniaiącemi piewsze ma mieysce te, które zakazuie naywiększą krzywdę, przez którą bliźni znosi się z tego świata: *Nie zabijay.*

ARTYKUŁ I.

Wykłada Przykazania znaczenie.

Rzecz naypewnieysza, iż przykazanie o niezabijaniu człowieka należy do Prawa natury na sercach wszystkich ludzi napisanego. Zkąd Kaim pierwszy ludobóyca znał ciężkość występku bratobóycy; i przyznać się niechcąc, zapytany o Ablu odpowiedział: *Niewiem: zalim ja jest stróżem Brata mego?* Księg I. Moyżesz: Roz: 4. Znał, iż tak ciężkim występkiem na nayroższe zasłużył kary, na które

gdy ſprawiedliwego Boga wyrokiem był ſkazany, rzekł do Pana: *Większa jeſt nieprawość moia, niżbym miał odpuſzczenia być godzien.* Po potopie, gdy Bóg na pokarm ludziom Zwierzęta dał, Ptaki, i Ryby, krwi jeść zabronił, ażeby wrażonym rozlania krwie wſtrętem od mężobóyſtwa odſtraſzył, mówiąc: *Ktobykolwiek wylał krew człowieczą, będzie wylana krew jego.* Kſiąg Moyżeſz: I. Roz: 9. Moyżeſzowe zaś Prawo ſtanowi: *Kto uderzy człowieka chcąc zabić, niechay śmiercią umrze .... Jeżliby kto umyslnie zabił bliźniego ſwego i nasadziwſzy ſię zdradą, od Ołtarza mego oderwieſz go, aby umarł.* Kſiąg Moyżeſz: II. Roz: 21. z tey przyczyny Kościoł mężoboyców publiczney pokucie poddawał przez długi lat przeciąg, jak świadczą Oycowie, i dawne Kanony: Ancyrańſkiego Soboru Kanon 22. na całowieczną pokutę ſkazuie dobrowolnego mężobóyſtwa winnych; chociaże posledniey na wielką lat liczbę całowieczna pokuta była zamieniona. Owſzem ażeby dobrowolnego zabóyſtwa ludzie ſtrachali ſię, Kościoł ſrodze karał zabóyſtwa przez nieoſtróżność popełnione, ſiedmiu albo przynaymniey pięciu lat pokutę naznaczaiąc: jak uczemy ſię z Liſtow Kanonicznych SS. Bazylego i Grzegorza Niseńſkiego; takoż z Dekretow Zacharyaſza i Alexandra II. Papieżow. W Moyżeſzowym zaś Prawie poſtanowiono było, ażeby niedobrowolny nawet zabóyca wygnaniem był karany, i krył ſię w Mieście Ucieczki aż do śmierci Naywyżſzego Kapłana; tak, iż gdyby ſię z Miaſta wychylił, a pokrewny zabitego onego zabił, karze nie podlegał. Lecz nie tylko mężoboyſtwo piątym Dzieſięciorga Przykazaniem jeſt zakazane; ale to wſzyſtko, cokolwiek przeciw porządkowi karności, ciało ludzkie obraża i trapi; jako to: chłoſty, rany, ſzelmowanie, niesprawiedliwe uwięzienie, i tym podobne gwałtowności ſą zabronione: i nie tylko rękoma, żelazem, kamieniem, kiiem, albo ſtryczkiem, albo trucizną życia wydzierać nie godzi ſię; ale też radą, pomocą, albo jakimkolwiek ſposobem wpływać zabroniono. Tak Dawid rozkazuiąc, ażeby Uryaſz poſtanowiony był na mieyscu, gdzie nayżwawſza była utarczka,

koń-

końcem, ażeby zginoł: tak Jezabel, która Nabota zabić kazała: tak Kaifaſz, któren doradzał zabicie Chryſtusa: tak żydzi, którzy u Piłata proſili, i wołaniem wymogli, ażeby był ukrzyżowany, zabóycami byli: tak zabóyſtwa winien jeſt Sędzia przyzwalaiąc na wyrok śmierci przez kolegow na niewinnego wydany, chociażby odpisanie ſię jego nie uwolniłoby ſkazanego od śmierci; napisano albowiem w Kſięgach II. Moyżeſz: w Rozd: 23. *Nie póydzieſz za gromadą ku złe czynieniu; ani u Sądu nie przeſtanieſz na zdaniu wielu ich, abyś od prawdy odſtąpił.* Uczeſtnikiem też jeſt zabóyſtwa wyſtępku w kompanii znayduiący ſię, chociażby niechciał, ani przyzwalał, jeżeli zabóyca z jego przytomności ſtał ſię śmielſzym do popełnienia kryminału, który gdyby był ſam, nacierać nie śmiałby. Winni ſą zabóyſtwa, którzy mężobóycę pochwalaią, którzy nie śmieiącego nieprzyiaciela zabijać o gniusność obwiniaią; którzy zabóycom ſprzyiaią, i onych przechowuią, którzy oręż podaią; którzy napaſtowanemu przeſzkadzaią do ocalenia własnego życia umiarkowaną i nienaganną obroną; którzy do nienawiści, z którey wypływa zabóyſtwo, zapalaią, którzy mogąc i powinni będąc przeſzkodzić nie przeſzkadzaią; ponieważ Prawo Chryſtusowe Duchowne jeſt, które nie ſamym zewnętrznym uczynkiem; ale barziey umyſłem wypełnia ſię: przeto do wykonania tego przykazania nie dość jeſt wſtrzymać ręce od zabicia, ſzelmowania, chłoſtania, lub inney jakiey gwałtowności; jeżeli umyſł nie będzie pohamowany od namiętności ku temu zmierzaiących, jako to: gniewu, nienawiści, cudzey śmierci nieprawey żądzy, albo upodobania z cudzey śmierci, lub innych przeciwności bliźniemu przydarzonych, zayzdrości, zelżywości, obmowy; tak zjaśnia Chryſtus piątego przykazania znaczenie u Math: w Roz: 5. *Słyſzeliście, iż rzeczono jeſt ſtarym: nie będzieſz zabijał: a ktoby zabił, będzie winien ſądu; a ja wam powiadam, iż każdy, który ſię gniewa na Brata ſwego, będzie winien ſądu; a ktoby rzekł Bratu ſwemu raka, będzie winien rady, a ktoby rzekł głupcze, będzie winien ognia piekielnego;* z których wyrazow widno (mówi Soboru Trydeńtſkiego Katechizm)
iż

iż nie jest wolny od winy, który się gniewa na Brata, chociażby zewnątrz nie okazał gniewu, kto zaś gniew zewnętrznie okazuie, ciężko grzeszy, a daleko cięże, kto twardo z Bratem postępuie, i onego łży. Tak wykłada Augustyn Swięty. Wszakże słowa Chrystusowe rozumiane być powinne o takim gniewie, któren jest z żądzą zemsty, i z chęcią szkodzenia jest złączony: gdyż gniewamy się i na tych, których kochamy; nie ażebyśmy im szkodzili, ale żebyśmy poprawili: i nienawidziemy w człowieku nie to, co Bóg uczynił, lecz to, co człowiek sam sprawił, nie przyrodzenie, ale grzech, i to szczegulnie przez gorliwość sprawiedliwości. Zkąd w Psal: 4. napisano: *gniewaycie się, a niechcieycie grzeszyć* i w Psal: 138. *Izalim nie miał w nienawiści tych, którzy cię nienawidzą Panie? i nie schnołem nad nieprzyiacioły twemi? doskonałą nienawiścią nienawidziałem ich, i stali mi się nieprzyiacioły:* „Co znaczy *doskonałą nienawiścią?* (mówi Augustyn) nienawidziałem w nich niezbożności, a miłowałem stworzenie twoie. To jest doskonałą nienawiścią nienawidzieć, ażebyś ani dla występku człowieka nie miał w nienawiści, ani występkow nie podobał przez wzgląd człowieka„. Więc nie na Brata gniewa się, kto grzechu nienawidzi Brata, lecz kto bez przyczyny gniewa się, nie już grzech, lecz Brata ma w nienawiści: przeto w tych słowach Chrystusowych: *każdy, który się gniewa na Brata,* &c. zawsze dorozumiewany być powinien warunek: *bez przyczyny;* z tym albowiem warunkiem słowa Chrystusowe czyta text Grecki, albo, jeżeli się podoba, rozumiey następuiącym sposobem: kto się gniewa na Brata z chęcią zemsty, z żądzą szkodzenia, &c. &c. &c. Jeżeli zaś gniew, pierwszy krok, którym od łagodności Chrześciańskiey odstępuiemy, jest zakazany, daleko barziey zabroniona jest nienawiść, która jest zadawnionym gniewem. Jeżeli albowiem nie godzi się gniewać się na Brata *bez przyczyny,* daleko mniey będzie się godziło utrzymywać w umysle chęć zemsty i żądzę szkodzenia, zamieniaiąc urazę w nienawiść. Zkąd Apostoł do Effezow w Roz: 4. upomina: *Słońce niech nie zapada na rozgniewanie wasze;* kto nienawiścią ma u-

mysł

myśl zaięty, dni i nocy o śmierci, albo ciężkim skrzywdzeniu nieprzyiaciela mysli, i bezprzestannie grzeszy; ztąd zawiści, posądzania, obmowy, łżenia, urągania, i inne występki, których uczestnikami staią się wszyscy krwią albo przyjaźnią złączeni; i które z uwiecznioną nienawiścią, w familiach uwieczniaią się: a tak jeden grzech jest niezliczonych grzechow nasiennikiem: przeto którzy Braci nienawidzą, słusznie synami diabła, *któren był Mężobóycą od początku*, nazywaią się, jak Chrystus Pan u Jana w Roz: 8. Żydom na życie jego zprzysięgłym mówi: *Wy z oyca diabła jesteście, a pożądliwości Oyca waszego czynić chcecie:* przeciwnie zaś, którzy krzywdy odpuszczaią, mianuią się *synami Oyca, który jest w Niebiesiech: który czyni, że słońce jego wschodzi na dobre i złe, i spuszcza deszcz na sprawiedliwe i niesprawiedliwe.* u Math: w Roz: 5. ci nasladowcami Chrystusa, któren się modlił za krzyżuiące, ci z pewną ufnością spodziewać się mogą, że według obietnicy Chrystusowey wyiednaią od Boga litości Oyca wszystkich grzechow swoich odpuszczenie: którzy zaś krzywd nie odpuszczaią, niech pewnie wiedzą, że wieczne kary od sprawiedliwey zemsty Boskiey odbiorą, i usłyszą: *Sługo niecnotliwy, wszystek dług odpuściłem ci, iżeś mię prosił. Izali tedy i ty nie miałeś się zmiłować nad towarzyszem twoim, jakom się i ja zmiłował nad tobą? i rozgniewawszy się Pan jego, podał go katom, ażby mu oddał wszystek dług. Takci i Ociec móy Niebieski uczyni wam, jesli nie odpuścicie każdy Bratu swemu z serc waszych.* u Mat: w Roz: 18.

Przykazanie: *nie zabiiay*, nie tylko wszelkiey zemsty żądzę zabrania; lecz wiele wybornych cnót zaymuie: *A nayprzód* potrzebuie ludzkości i łagodności, zapalczywości, i swarom przeciwney, a od Chrystusa tak dalece umiłowaney, że siebie oney Nauczycielem nazywa: *Uczcie się odemnie, żem jest cichy, i pokornego serca.* u Math: w Rozd: 11.

Powtóre te przykazanie według Chrystusowego wykładu chce po nas, ażebyśmy we wszystkich sprawach przed-

się-

śiębrali zgodę z bliźniemi: *Jesli ofiaruieſz dar twóy do Ołtarza, a tam wspomniſz, iż Brat twóy ma nieco przeciw tobie, zoſtaw tam dar twóy przed Ołtarzem, a idź pierwiey zjednay ſię z Bratem twoim: a tedy przyſzedłſzy ofiaruieſz dar twóy.* u Math: w Roz: 5.

Gdy więc modlitwy i Duchowne ofiary w Boſkim wnętrznym Kościele, którym my jeſteśmy, ofiarować mamy; a daleko barziey, gdy do bezkrewney Ofiary okupu naſzego, do Ołtarza widzialnego, na którym ciało i krew Chryſtusową Kapłani ofiaruią, i poświęcaią, a wierni przyimuią, przyſtępować, i Eucharyſtyą przyimować mamy; w ten czas: „Iść należy do poiednania ſię, jeżeli przypomniemy, iż w czymkolwiek obraziliśmy Brata, iść trzeba nie nogami cielesnemi, ale ruſzaniem ſię umyſłu; ażebyś pokornym affektem uniżył ſię Bratu, do którego uprzeymą przyſzedłeś myslą w obecności tego, któremu dar maſz przynośić. Tym ſposobem choćby przytomny był, będzieſz mógł onego niezmyslonym affektem ſobie ziednać, i odpuſzczenia proſząc, do zgody powrócić; jeżeli to pierwiey już przed Bogiem oświadczyłeś, idąc do niego nieleniwym ruchem ciała, lecz nayprędſzym miłości affektem; a ztamtąd przyſzedłſzy, to jeſt: odnawiaiąc namierzenie ku temu, co czynić przedſięwziołeś, ofiaruieſz dar twóy„. Tłumaczenie S. Auguſtyna.

Potrzecie Chryſtus Pan daie znać, iż to przykazanie potrzebuie po nas, ażebyśmy pokóy ze wſzyſtkiemi, ile nas jeſt, chowali: tamże albowiem u Math: w Rozd: 5. mówi: *Zgodź ſię z przeciwnikiem twoim rychło.* Do tego Chryſtus błogoſławionemi ogłaſza ſpokoynych, którzy uśiłuią nie tylko między waśniącemi ſię zaſzczepić zgodę, ale też nadto używać do zgody tych, od których ſą uſzkodzeni: *Błogoſławieni* (mówi) *pokoy czyniący; albowiem ſynami Bożemi nazwani będą.*

Poczwarte w znaczeniu piątego przykazania zamyka Chryſtus Pan cierpliwość nie tylko, przez którąbyśmy złych znośili, ale też żebyśmy dyſsymulowali onym na zle używaiącym cierpliwości naſzey, gotowi będąc większe i ſrożſze ſkrzywdzenia ponośić, aniżeli krzywdę za

krzyw-

krzywdę oddawać; tak albowiem w tymże 5. Roz: Chrystus Pan mówi: *Ja wam powiadam, żebyście się nie sprzeciwiali złemu: ale jeżeli cię kto uderzy w prawy policzek twóy, nadstaw mu i drugiego, a temu, który się chce z tobą prawem rozpierać, a suknią twoią wziąć, puść mu i płaszcz. A ktobyciękolwiek przymuszał na tysiąc krokow, idź z nim i drugie dwa.* U Łukasza też w Roz: 21. przyobiecał Zbawiciel, iż w cierpliwości naszey mamy osiągnąć Duszę naszą. Cierpliwość jest nierozdzielna towarzyszka miłości, według Apostoła w Liście 1. do Korynt: w Roz: 13. *Miłość cierpliwa jest.* Ku dostąpieniu tey cnoty służy uwaga: iż człowiek, którego ja za nieprzyiaciela poczytam, albo od którego krzywdę prawdziwą lub mniemaną odebrałem, i nad którym chciałbym się zemścić, szkody i krzywdy moiey nie był pryncypalną przyczyną: ale był posługaczem Boskim, i jego woli, to jest: dopuszczenia wykonywaczem; złych albowiem ludzi używa Bóg do ukarania i ćwiczenia nas jak synów, nie zaś jak nieprzyjacioł: i przeto Job mąż sprawiedliwy, i pobożny od Sabeyczykow, Chaldeyczykow, i diabła ciężko chłostany, wszystkie utrapienia swoie do Boga odnosił mówiąc: *Pan dał, Pan wzioł, jak Panu się podobało, tak się stało: niech Imie Pańskie będzie błogosławione.* Tym sposobem Józef, co ucierpiał od Braci, nie ich złosliwym radom, ale Boskiey woli przypisał. w Księgach Moyżeszowych I. w Roz: 45. *Ja jestem Józef brat wasz, ktoregoście przedali do Egiptu.... Nie waszą radą, ale za Bożą wolą tu jestem posłany.* Tak Dawid obelgi sobie od Semei naniesione, jako z dopuszczenia Boskiego pochodzące, cierpliwym zniosł umysłem: *Daycie mu pokóy (rzekł) aby złorzeczył; albowiem Pan kazał mu złorzeczyć Dawidowi. A któż jest, ktoby śmiał rzec: czemu tak uczynił?* Ksiąg Królewskich II. Roz: 16. Słowa pokornego Dawida tak cierpliwie urągania Semei znoszącego następuiącym sposobem wykłada Teodoret: „Jest on (Semei) biczem Boskim i rózgą. Nie patrzę się na bicz, ale na tego, któren mnie biczem ćwiczy. Utrapienia moie moim przypisuię nieprawościom. Nie

tykam się rózgi, ażebym nie rozgniewał tego, który mię bije,,.

Popiąte: Przykazanie te potrzebuie po nas dobroci, przez którąbyśmy nie tylo żadnemu nie szkodzili; ale też do dobroczynności ku wszystkim gotowi byli. Zkąd Chrystus Pan tamże mówi: który cię prosi, day mu: a od tego, *który chce u ciebie pożyczyć, nie odwracay się:* przez co oznacza, iż w potrzebie zostaiącemu wygadzać powinniśmy bez nadziei zysku, a niedostatecznemu z własnego dawać bez nadziei pozyskania.

Poszóste: Oprócz dobroci, ów znakomity miłości stopień Chrystus nam ukazuie, przez któren nieprzyiacioł nam ciężko szkodzących kochać mamy, i onym dobrodzieystwa świadczyć: *A ja wam powiadam: miłuycie nieprzyiacioły wasze: dobrze czyńcie tym, którzy was maią w nienawiści.* Nakoniec Chrystus, oprócz tego wszystkiego, potrzebuie naywyższego miłości stopnia, przez któren złych nie tylko znosiemy, i więcey znosić gotowi jesteśmy raczey, aniżeli przeciw miłości wykroczyć: ale też ich nawrócenia się z nieskwapliwością, i nieporuszoną umysłu statecznością oczekiwamy, i zbawienia onych żądamy. Co Chrystus wyraził następuiącemi słowami: *Módlcie się za prześladuiące i potwarzaiące was, abyście byli synami Oyca waszego, który jest w Niebiesiech.* Ta jest moc, i te jest znaczenie piątego Przykazania: *Nie zabijay,* według Chrystusowego wykładu. u Math: w Roz: 5.

ARTYKUŁ II.

Jakie zabóystwa tym Przykazaniem zabronione?

§. I. *Zabóystwo kryminalistów z Urzędowego wyroku tym Przykazaniem nie jest zabronione.*

Urzędom albowiem dana jest władza, którąby według przepisu Prawa i sądownie występnych karali, a niewinnych bronili. Według Apostoła albowiem do Rzymian w Roz: 13. każdy zwierzchni Urząd *nie bez przyczyny miecz nosi, albowiem jest sługą Bożym; mścicielem ku*

gnie-

gniewu temu, który złość czyni. Gdy więc Urzędy powinność swoią sprawiedliwie wykonywaią, nie tylo nie są winni mężobóystwa; ale też Prawu Boskiemu mężobóystwa zakazuiącemu naybarziey są posłuszni; koniec albowiem tego Prawa jest, życiu ludzkiemu, i całości doradzać. To zaś dopełniaią Urzędy, gdy kryminalistow zuchwałą śmiałość, bezprawia i krzywdy zaboiem poskramiaią. Ztąd Dawid w Psal: 100. mówi: *Rano traciłem wszystkie grzeszniki w ziemi; ażebym wykorzenił z Miasta Pańskiego wszystkie czyniące nieprawość.* Ztąd Moyżesz z całą łaskawością, którą w nim Pismo zaleca, bałwochwalcow zabijać kazał, i z jego rozkazu Lewici zabili jakby 23. tysiące ludu. Ksiąg Moyżesz: II. Roz: 23. Xiążąt też ludu, którzy z niewiastami Madyanickiemi porubstwo czynili, kazał przeciw słońcu wieszać na szubienicach, ażeby zapalczywość Pańską odwrócił: a Sędziom Izraelskim przykazał: *Zabii każdy bliźnie swe, którzy są poświęceni do Beelphogora,* to jest: którzy jedli ofiarę, i kłaniali się Bogom Madyanickim. Lecz i Phinees Kapłan Izraelczyka z nierządnicą Madyańską na uczynku zabił; przeto Pan rzekł przez Moyżesza: *Mów do niego: oto daię mu pokoy przymierza mego. A będzie tak jemu, jako i nasieniu jego przymierze Kapłańśtwa wieczne, iż się zapalił za Boga swego* Ksiąg IV. Moyżesz: Roz: 25.

Wszakże złoczyńcow tylko, którzy pospolitą spokoyność mieszaią i dobru powszechnemu szkodzą, jakich Prawa na śmierć skazuią, Urzędom godzi się zabijać, nie zaś niewinnych. *Niewinnego i sprawiedliwego nie zabijesz* (mówi Pan) *bo się brzydzę niezbożnym.* Ksiąg II. Moyżesz: Roz: 23 Zatym gdyby chodziło o całość Oyczyzny, a nieprzyiaciel głowy niewinnego potrzebował, władza krajowa wydawać go na śmierć nie powinna. Ani każdego złoczyńcę godzi się zabijać; lecz takiego tylko, który porządkiem Prawa o występek gardłowy jest przekonany. Inaczey, jeżeli Sędzia nie chowaiąc porządku Prawa wyrok wydaie, przeciw Przykazaniu czyni Boskiemu: *Sprawiedliwie, co jest sprawiedliwego wykonywać będziesz.* Ksiąg Moyżesz: V. Roz: 16 Jeżeli ku prywatney nienawiści, albo

korrifsii Prawa nadużywa, jeżeli ze złości, albo dla czyiey przyjaźni nad przepis Prawa karę oznacza, taki Sędzia mężobóyftwa jeft winien: chociażby obżałowany śmierci był godzien. Według nauki zaś S. Tomafza: jeżeli Sędziemu wiadoma jeft niewinność, którego fałfzywe świadectwa przekonywaią, powinien pilniey examinować świadkow, ażeby znalazł przyczynę do oswobodzenia niewinnego, jak Daniel uczynił. Jeżeli fię to nie udaie, ma fprawę wyżfzemu zoftawić Sądowi. Jeżeliby zaś i tego uczynić nie mógł, fądząc według allegowanych dowodow nie grzefzy; albowiem nie on zabija niewinnego; ale ci, którzy o wyftępek fkarżą. Miftrz fprawiedliwości, do którego nie należy roztrząsanie wyroku, nie zabiia niewinnego, ale Sędzia; jeżeliby zaś niesnośna i oczewiście niefprawiedliwa była fentencya, w ten czas Miftrz fluchać Sędziego nie powinien,,. S. Auguftyn w osobie Macedoniufza doradza Sędziom, ażeby w fprawach, gdzie o rozlanie krwi idzie, zawfze na łafkawfzą fkłaniali fię ftronę, i ile Prawa pozwalaią, furowość miłofierdziem łagodzili.

§. II. *Zabóyftwa z wyraźnego Bofkiego rozkazu od wyftępku fą wolne.*

Bóg albowiem wfzyftkich ludzi życia i śmierci Pan jeft. Przeto Abraham gotowością ku zabiciu fyna fwego na rozkaz Bofki nie tylko wyftępku nie popełnił, ale też pofłufzeńftwa zafługą ftał fię znakomity. Tak fynowie Lewi, którzy w jednym dniu tyle tyfięcy ludzi zgładzili, od grzechu byli wolni; owfzem naywiękfzey doftąpili zalety; albowiem po wykonanym zabijaniu, rzekł do nich Moyżefz: *Poświęciliście ręce wafze dzifiay Panu każdy w fynie i bracie fwoim, aby wam dane było błogofławieńftwo.* Kfiąg II. Moyżefz: Roz: 32. Zkąd Auguftyn S. wymawia Abrahama, i Samsona, któren fkrytym natchnieniem Ducha cuda przezeń czyniącego, fiebie famego z nieprzyiaciołami w ruinie domu pogrzebł, i przydaie: „Wyiowfzy tych, których albo powfzechne fprawiedliwe Prawo, albo fame fprawiedliwości zrzódło Bóg w fzczegulności zabijać każe;

kto-

ktokolwiek albo ſam ſiebie, albo kogokolwiek z ludzi zabija, mężobóyſtwa wyſtępku winien będzie„.

§. III. *Zabóyſtwo nieprzyiacioł na Woynie nie z żądzy, albo okrucieńſtwa, ale z chęci pospolitego pożytku, piątym Dzieſięciorga Przykazaniem nie jeſt zakane.*

Woyna albowiem, że przez ſię, i z natury ſwoiey nie jeſt zła, ztąd widno, że Abraham wojował; a gdy po zwycięſtwie czterech Królow powracał, z powinſzowaniem onemu zaſzedł Melchisedek Król Salem, Boga naywyżſzego Kapłan, a chleb i wino ofiaruiąc błogoſławił. *Kſiąg I. Moyżeſz: Roz: 14.* Do tego Bóg w ſtarym Teſtamencie rozkazywał woynę toczyć przeciw Madyanitom, Amalecitom i innym Narodom; ſprawiedliwie wojuiącym obiecywał, i dawał pomoc, ſiebie też Bogiem i Panem zaſtępow częſtokroć mianuie; nadto Paweł S do Żydow w Roz: 11. Sławi Gedeona, Barucha, Samuela, Jephtego, Samsona, Dawida i innych: *Którzy przez wiarę zwalczyli Króleſtwa ... Mężni ſię ſtali na woynie, obozy obcych odwracali.* Y zaiſte ponieważ Rząd naywyżſzy całości Oyczyzny bronić, i krzywd pospolitych mścić ſię może, i powinien nawet za krzywdy i ſzkody ſobieranieſione dopominać ſię zadośćuczynienia, którego częſtokroć inaczey otrzymać nie może, jak mocą oręża; przeto rzecz niewątpliwa, iż woyna z ſiebie jeſt godziwa. Z tych przyczyn: „Zabóyſtwa na woynach popełnione Oycowie (to jeſt: naſtępcy Apoſtołow Paſterze) za prawdziwe nie poczytaią zabóyſtwa„. Mówi S. Bazyli w Liście do Amphilochiusza w Kanonie 13. Potwierdza to Auguſtyn: „Gdyby karność „ Chrześciańſka obwiniała wſzyſtkie woyny, żołnierzom o „ radę zbawienną proſzącym byłoby raczey w Ewangelii „ rzeczono: ażeby odrzucili oręż, i zupełnie poprzeſtali „ żołnierki. Powiedziano zaś onym: *Żadnego nie biicie,* „ *ani potwarzaycie, ale na żołdziech waſzych przeſtawaycie.* Którym przykazał (S. Jan Chrzciciel) ażeby

„ na

„ na własnych żołdziech przeſtawali, wſzakże żołnierſką „ ſłużyć nie zabronił„.

Trzech zaś warunkow zbieżenie ſię do ſprawiedliwey woyny jeſt potrzebne, to jeſt: należna powaga, która jeſt przy naywyżſzym Kraiowym Rządzie, przyczyna ſprawiedliwa, i prawe namierzenie. *Nayprzód:* Powaga Rządu; ta albowiem tylko ma moc zaciągow i ludu zwoływania, woyny wypowiadania, nie zaś prywatne osoby, które Prawa ſwego i krzywd nadgrody u Zwierzchności Kraiowey ſądem dochodzić mogą. „Jak naywyżſze Rządy godziwie mieczem bronią Oyczyzny przeciw wnętrznym złoczyńcom, i ſpokoyność mieſzaiącym, gdy onych karzą, według owych ſłów Apoſtoła do Rzymian w Roz: 13. *Albowiem jeſt ſługą Bożym, mścicielem ku gniewu temu, który złości czyni,* tak do nich należy mieczem woyny bronić Oyczyznę od nieprzyiacioł zewnętrznych„. Mówi S. Tomaſz. Potwierdza Auguſtyn: „Porządek przyrodzony do „ ſpokoyności ludzi przyſtosowany tego potrzebuie, ażeby „ rada i przedſięwzięcie woyny było przy Monarſie, wy- „ konanie zaś rozkazow woiennych i poſługę żołnierze „ winni ſą pokowi i całości pospolitey„.

Powtóre: Do wzniecenia woyny potrzebna jeſt *ſprawiedliwa przyczyna,* to jeſt: ażeby ten, przeciw któremu podnosi ſię oręż, zaſłużył na to. Zkąd Auguſtyn ſprawiedliwe woyny w tych granicach zamyka: „Jeżeli narod jaki, „ albo miaſto zaniedbywa ukarać w ſwoich Obywatelach, „ co przez nich nieprawie jeſt uczyniono, albo wrócić „ tego, co z krzywdą wydarto„. 1. Pozyſkanie zatym Dóbr i praw Monarſze, albo Oyczyznie należnych. 2. Krzywda ciężka Poſłom wyrządzona. 3. Jeżeli Kray jaki nieprzyiaciołom daie pomoc. 4. Jeżeli zbiegow, wiarołomnych, buntownikow na ſzkodę pospolitego dobra proteguie. 5. Zgwałcenie przymierza. 6. Odmówienie podatku. 7. Rokoſz poddanych. 8. Obrona ſprzymierzeńcow, jeżeli nieſłuſznie ſą uciśnieni, albo ſwoiey dobrey ſprawy ſprawiedliwie bronią. 9. Jeżeli niewinne wóyſka przez kray cudzy przeprowadzenie jeſt zabronione; co według Auguſtyna: „Naysprawiedliwſzym towarzyſtwa ludzkiego

Pra-

Prawem wolnym być powinno,,. Te, mówię, przyczyny woynę uſprawiedliwiaią. Nie jeſt zaś ſprawiedliwa przyczyna podnieſienia woyny: Państwa rozſzerzenie, albo ſławy żądza. Zkąd Auguſtyn mówi: ,,Nanoſić woyny pogranicznym, a ,, ztamtąd daley poſtępować, i narody ſobie niezawinione ,, i nieſzkodliwe przez ſamą panowania żądzę porażać i ,, podbiiać, jak inaczey ma być nazwano, jeżeli nie rozboiem wielkim i łupieſtwem,,? Woyna nie ma mieysca, jeżeli krzywda lub ſzkoda nie jeſt wielka, ani ciągnie za ſobą niebespieczeństwa wielkiego złego, i wielkiey albo doczesney, albo Religii ſzkody, jeżeli ſtrona ofiaruie przyzwoitą ſatysfakcyą, jeżeli po pilnym rozważeniu i radzie doyrzałey, wątpliwa zoſtaie przyczyny ſprawiedliwość; albowiem w wątpliwościach to, co jeſt bespiecznieyſzego, wybierać należy, osobliwie w wątpliwościach tak wielkiey wagi, gdzie wielu tyſięcy ludzi życie wydaie ſię na niebespieczeństwo, jeżeli wątpliwe jeſt Prawo dziedzictwa, którego ſtrona chce woyną dochodzić; w ten czas albowiem lepſzy jeſt ſtan poſiadaiącego, orężem z ſpoſsesyi rugowany być nie powinien, z którey w wątpliwości ſprawy nie byłby wyzuty od Sędziego. W takim zaś zdarzeniu powinni zgodzić ſię na przyjacioł niepodeyrzanych: jeżeliby ſię ſtrona od tego uchylała, godzi ſię iąć ſię oręża. Żołnierze zaś o sprawiedliwości woyny ſądzić nie obowiązani, do nich należy poſłuſzeństwo, chociażby wątpliwa zdawała ſię woyny ſprawiedliwość. ,,Gdy mąż ſprawiedliwy ,, (mówi S. Auguſtyn) czasem pod Królem nawet świętokradzkim żołnierſką ſłuży, na rozkaz jego nienagannie ,, może woiować, pokoy i porządek Obywatelſki chowaiąc: którен albo pewien jeſt, iż co rozkazano, nie jeſt ,, przeciw Boſkiemu Przykazaniu; albo o tym wątpi tak, ,, iż Króla winnym czyni niezbożność rozkazu, niewinnym zaś żołnierza okazuie porządek ſłużby,,. Wſzakże to rozumiano być powinno o poddanych z konieczności ſłużących; kto zaś tym ſposobem nie obowiązany, gdy wątpliwość zachodzi o ſprawiedliwości woyny, zaciągać ſię nie powinien; gdyby zaś żołnierz był gotow zabijać nieprzyiacioł, bądź ſprawiedliwa, bądź niesprawiedliwa będzie

dzie woyna, takim umysłu przygotowaniem tyle mężobóystw, i grzechow śmiertelnych popełnia, ile nieprzyiacioł zabija.

Potrzecie: Do sprawiedliwości woyny potrzeba, ażeby woiuiących namierzenie było prawe; woynę albowiem wieść powinni według prawidła S. Augustyna: „Wola ma „ być za pokoiem, woyna za potrzebą, ażeby Bóg oswo„ bodził od potrzeby, a zachował w pokoiu... Woyna al„ bowiem podeymuie się, ażeby osiągnąć pokoy. Bądź na„ wet woiuiąc spokoynym, ażebyś tych, z którymi wal„ czysz, zwyciężaiąc doprowadził do pożyteczności poko„ ju. Zatym nieprzyiaciela walczącego niech poraża po„ trzeba, nie zaś wola: jak rokosz podnoszącemu, i opor „ czyniącemu oddaie się gwałtowność, tak zwyciężonemu, „ lub poymanemu miłosierdnie już należy; mianowicie ta„ kiemu, od którego wzruszenia pokoju obawy nie masz „.

Chociayże na woynie niewinni z wyraźnego woli namierzenia zabiiani być nie mogą bez mężobóystwa występku, według owego Boskiego Zakonu: *Niewinnego i sprawiedliwego nie zabiiesz:* nie są jednak winni mężobóystwa wodzowie, i żołnierze, którzy mimo chęci niewinnych zabijaią, gdy otrzymania zwycięstwa wieże, albo inne gmachy, gdzie dzieci, niewiasty, starzy, Xięża czasem się znayduiąc, albo burzyć, albo minami wysadzać potrzeba. Według Augustyna: „Obietnica nawet nieprzyiacielowi, z którym się woyna toczy, dotrzymana być powinna„. Zatym gdyby która z woiuiących stron nierzetelnie i zdradliwie postąpiła, tyle mężobóystwa popełnia, ile osob w utarczce ginie.

§. IV. *Mężobóystwa nie są winnemi, którzy nie z namysłu, ani dobrowolnie, ale przypadkowie człowieka zabijaią.*

Zaden albowiem grzech nie bywa bez woli; w zabóystwach zaś, o których mówiemy, nie masz woli, a przeto nie masz i grzechu; o tym gatunku zabóystwa w Księgach V. Moyżesz: w Roz: 19. napisano: *Ktoby zabił bliźniego swego niewiedząc, i o którym się pokazuie, że wczo-*

ra,

ra, i dziś trzeci dzień żadney przeciw niemu nienawiści nie miał... A rąbaiąc drzewo wypadłaby siekiera z ręku, i żelazo spadłszy z toporzyska uderzyłoby przyiaciela jego i zabiło, ten do jednego z przeznaczonych miast ucieczę, i będzie żyw... który nie jest winien śmierci. Jeżeliby jednak zabóystwa sprawca do ustrzeżenia się przypadku nie dołożył należytey pilności: albo jeżeli czynność, którą się zaymował, w ten czas, gdy zabóystwo nastąpiło, była niegodziwa: mężobóystwa winien jest; albowiem sądzić należy, iż nie zupełnie przeciw jego woli nastąpiło złe, którego mógł się ustrzedz. Tak Kanony, różne Sobory, i Papieżow Reskrypta stanowią. Ztąd wniosek: iż kto zaymuiąc się czynnością niesprawiedliwą i niegodziwą albo w sobie samey, albo co do jego stanu, człowieka zabił; naprzykład Kleryk poluiąc: oręża albowiem nosić Klerykom zabraniaią Kanony: mężobóystwa jest winien; kto bez należney ostróżności, a zatym niegodziwie niewiastę ciężarną biie; jeżeli albo niewiasty, albo płodu już ożywionego nastąpi śmierć, od występku zabóystwa (według S. Tomasza) nie jest wymówiony.

§. V. *Nie jest winien zabóystwa, kto dla obrony swoiey całości i życia, po użytey wszelkiey ostróżności drugiego zabiia.*

Przyczyna tego założenia jest: *że gwałt gwałtem odpędzać wszystkie Prawa pozwalaią*, byleby jednak to było *z umiarkowaniem nienaganney obrony, nie dla zemsty, ale dla odięcia się skrzywdzeniu* jak mówi Innocenty III. S. Tomasza zaś są następuiące wyrazy: „Jeżeli kto dla obro„ny własnego życia większey, aniżeli trzeba użyie gwał„towności, będzie rzecz niegodziwa: jeżeli zaś z umiar„kowaniem odeymuie się gwałtowności, będzie godziwa „obrona; albowiem według Praw gwałt gwałtem odpierać „wolno z umiarkowaniem niewinney ochrony. Ani po„trzebno jest do zbawienia, ażeby człowiek czynność u„miarkowaney obrony opuścił dla uniknienia zabóystwa „drugiego: barziey albowiem radzić powinien o życiu swo„im, aniżeli cudzym„. Niewinna zaś siebie obrona na

tym należy, ażeby nie więcey czynił, jak tyle, ile potrzeba do uniknienia złego, którym jest zagrożony. Zkąd kto ucieczką, osłabieniem napastnika, albo zadaniem rany, z któreyby śmierć nie następowała, uniknąć może śmierci, którą nieprzyiaciel nanieść usiłuie; a z tym wszystkim onego zabiia; albo kto broni się orężem przeciw napastnikowi bezbronnemu, i onego śmiertelnie razi, występuie z granic niewinney obrony. Nakoniec nie już o godziwey siebie obronie mysli, kto przewidząc zasadzki na swoie życie, postanawia nieprzyiaciela uprzedzić; albo ustępuiącego dopędza, rani, lub zabija; albo zranionego i nienacieraiącego zabija: taki zabóystwa, obcięcia, albo śmiertelnego gwałtu jest winien.

Założeniu w tym Paragrafie wyrażonemu nie jest przeciwna nauka Pawła S. w Liście do Rzymian w Roz: 12. piszącego: *Nie broniąc się sami naymileyszy.* Tam albowiem mowa jest o obronie z zakałem zemsty. Zaraz albowiem przydano: *Daycie mieysce gniewowi; albowiem napisano jest: mnie pomstę; ja oddam, mówi Pan.* Smierć zaś raczey ponieść przykładem Chrystusa, i Męczenników: aniżeli napadaiącego zabijać, do doskonałości, i rad Ewangelicznych, nie zaś do przykazania należy: i w tym znaczeniu maią być brane niektórych OO. SS. mianowicie Ambrożego, i Cypryana wyrazy.

§. VI. *Zabóystwa nie jest winien, kto zachowuiąc umiarkowanie niewinney obrony, zabiia napadacza siebie obciąć chcącego; albo wydrzeć usiłuiącego wielkiey wagi doczesne dobra, które inaczey obronione, albo pozyskane być nie mogą: tudzież od których zawisło utrzymanie życia, stanu, i wyżywienie się.*

Pierwsza założenia część ztąd się okazuie: że każdemu służy Prawo bronić nie tylko życia, ale też całości i zdrowości członkow, i gwałt gwałtem odpierać Prawa wszystkie pozwalaią. Zkąd Reskrypt Alexandra III. w Prawo Kanoniczne wprowadzony stanowi: „Jeżeliby zaś Kle„ryka gwałt sobie nanoszącego kto odparł, albo ranił; „nie ma być przeto do Stolicy Apostolskiey odsyłany je„że-

„ żeli nie odstępuie, i wraz gwałt gwałtem odparł; albo„ wiem to wszystkie ustanowy, i wszystkie prawa dozwalaią„. Druga zaś założenia część na Boskim wspiera się Prawie: *Jeżeliby wyłamuiąc złodziey Dom, albo podkopuiąc był znaleziony, a wziowszy razę umarł: ten, co go ranił, nie będzie winien krwie.* Że mowa tu jest o złodzieju nocnym, któren inaczey odpędzony, ani rzecz zakradziona inaczey ocalona być nie może: albowiem ciemności poznać złodzieia nie pozwalaią: a do tego sądzić trzeba, że nie na kradzież tylko; ale gotow przyszedł i na zabóystwo: że, mówię, o złodzieju nocnym jest mowa, widno z słów następuiących: *Ale jeżeliby to po wschodzie słońca uczynił, mężobóystwo popełnił, i sam umrze.* Xsiąg Moyżesz: II. Roz: 22. Albowiem złodziey dzienny w mieyscach ludnych złodzieystwo popełniaiący, łatwo odpędzony być może wezwaniem sąsiadow ku pomocy, dopędzeniem, lub innym sposobem droga do pozyskania szkody zostaie. S. Augustyn o tym Pisma S. mieyscu pisząc dawne świeckie Prawo przywodzi: „Iż bezkarnie zabija się jakimkolwiek sposobem złodziey nocny, dzienny zaś jeżeliby się strzałą bronił: w ten czas albowiem już więcey jest, aniżeli złodziey„. Wszelako zachowane byé ma umiarkowanie niewinney obrony, to jest: ażeby nie żądać śmierci złodzieja, albo łupiezcy: to albowiem pochodziłoby z chęci zemsty; ale usiłować tylko potrzebney i sprawiedliwey użyć obrony do ocalenia rzeczy wielkiey wagi, złodzieia do ucieczki przymuszaiąc, osłabiaiąc, cokolwiek raniąc, nie z nienawiści albo zemsty, ale ażeby do łupiestwa, i złodzieystwa stał się niesposobnym.

Prawo Kanoniczne przywodzi Penitenciarz Rzymski, gdzie żadna nie naznacza się pokuta takiemu, który *bez umysłu nienawiści, siebie i rzeczy swoich broniąc,* złodzieja, któren poymany być nie mógł, zabił; co dowodem jest, iż taki występku mężobóystwa nie popełnia: zabóystwem jednak *i obięciem* w obronie rzeczy staie się *Irregularis*, to jest: wpada w niesposobność Kapłaństwa według Reskryptu Innocent: IV. Nie popada zaś w klątwę, chociażby w takim zdarzeniu uderzył Kleryka (zachowu-

iąc wszakże umiarkowanie niewinney obrony) albowiem klątwa nie zaciąga się bez złego sumnienia i doradzenia diabelskiego według Kanonu: *Si quis swadente. Irregularis* zaś staie się Sędzia dobrym nawet sumnieniem winowaycę karzący.

Wiedzieć też trzeba, iż w tey mierze między Prawem Kanonicznym i świeckim zachodzi różnica: „Zdaie się tobie (mówi Augustyn do Ewodyusza) iż Prawo te, które do zarządzenia miast stanowi się, wiele pozwala, i wiele bezkarnie zostawuie, co jednak Boska Opatrzność karze, i sprawiedliwie„. Chociayże więc według Prawa karom mężobóystwa nie podpada, kto złodzieja kradnącego, rozboynika napadaiącego, gwałciciela wstydliwości gwałt nanieść chcącego zabić namierza; albo kto za granicę sprawiedliwey obrony występuie: przed Bogiem jednak zabóystwa jest winien.

ARTYKUŁ III.

o Zabóystwie Duchownym, albo zgorszeniu.

Rzecz pewna: iż zgorszenie jest rodzay zabóystwa; ponieważ bliźnim śmierć Duszy nanosi, i życie onym duchowne, tudzież wieczne odeymuie Zkąd Paweł S. w Liście 1. do Korynt: w Rozd: 8 powiedziawszy, iż jeść pokarmy bałwanom ofiarowane z siebie nie jest rzeczą niegodziwą, przydaie: *A patrzcie, aby snadź ta wolność wasza nie była ku zgorszeniu mdłym . . . Y zginie za oną twoią wiadomością brat mdły, dla którego Chrystus umarł.*

Zgorszenie opisuie S. Tomasz następuiącym sposobem: „Jest mowa albo uczynek mniey prawy, daiący drugiemu pochop do upadku„. Położono w definicyi: *mowa albo uczynek*; mysl albowiem, albo pożądliwość złego, ponieważ kryie się w sercu, nie okazuie się drugiemu, jak zawada sposobiąca do upadku; a zatym nie jest owym zgorszeniem i obrazą, o którey w Psal: 139. rzeczono: *Zostawili mi przy ścieszce obrazę:* wnętrznym poniekąd uczynkiem może kto popełnić grzech zgorszenia, jeżeli będzie umysłem tak przysposobiony, iżby chciał dać komu oka-

okazyą do grzeszenia, nigdy jednak rzeczewiście nie da drugiemu zgorszenia, chyba mową, albo uczynkiem do grzeszenia pociągnie.

Rzeczono: *Mowa albo uczynek mniey prawy*, to jest: odpadaiący od prawości, albo: że z siebie zły jest, albo, że *pozor* ma złego: jakim było pożywanie w bałwochwalnicy pokarmow bałwanom ofiarowanych. Chociayże albowiem ten uczynek z siebie nie jest grzechem w tych, którzy z Pawłem S. mówią: *wiemy, iż bałwan nie jest*, ma jednak pozor i podobieństwo czci bałwana, i może słabym dać pochop do upadku. Rzeczono: *daiący powod do upadku*, nie zaś przyczynę: bo nic człowiekowi nie może być dostateczną przyczyną do grzechu, prócz własney jego woli: i przeto mowy i uczynki drugiego człowieka mogą być tylko okazyą, albo przyczyną niedoskonałą niejako wprowadzaiącą do grzeszenia.

Zgorszenie jedne jest takim *przez się*: gdy kto mową, albo uczynkiem nieprawym namierza drugiego pociągnąć do grzechu; albo bez takiego namierzenia, publicznie grzeszyć nie wstyda się, co samo drugich do grzechu wiedzie: albo czyniło, co ma podobieństwo grzechu.

Drugie zgorszenie *przypadkowe*, kiedy kto z własney złey skłonności bierze pochop do grzeszenia, naprzykład, gdy kto zazdrości drugiemu dóbr, i pomyslności. Wszakże to mniey właściwie zgorszeniem nazywa się.

Inne zgorszenie nazywa się *dane*, które rodzi się z mowy czyiey, albo uczynkow, i pospolicie nazywa się zgorszenie *malutkich*, albo słabych, o którym Chrystus u Mat: w Roz: 18. *Ktoby zgorszył jednego z tych małych, którzy w mię wierzą, lepiey mu, aby zawieszono kamień młyński u szyi jego, i zatopiono go w głębokości morskiey... Biada człowiekowi onemu, przez którego zgorszenie przychodzi.* Inne zaś jest zgorszenie *wzięte*, które rodzi się ani z mowy, ani z uczynkow cudzych, ale pochodzi, ze złości i przewrótności tego, któren w grzech wpada, i nazywa się zgorszenie *Towarzyskie*; o takim zgorszeniu było pytanie Uczniow do Chrystusa, u Mat: w Roz: 15. *Wiesz, iż Faryzeuszowie usłyszawszy to słowo:*

nie

nie co wchodzi w usta, plugawi człowieka, zgorszyli się? a on odpowiadaiąc rzekł: . . . Zaniechaycie ich. ślepi są i wodzowie ślepych. Te zgorszenia podziały wzieli Teologowie z krótszych S. Bazylego Reguł w pytaniu 64.

Doskonali ani daią, ani cierpią zgorszenia: ,,Grzechy albowiem powszednie doskonałych naybarziey zależą na poruszeniach nagłych, które ponieważ są wnętrzne, gorszyć drugich nie mogą. Jeżeli zaś w zewnętrznych mowach i uczynkach niektóre powszednie grzechy popełniaią, te tak letkie są, iż z siebie mocy zgorszenia nie maią ,,. Słowa S. Tomasza.

Nie biorą też zgorszenia ludzie doskonali; albowiem Boga dobroć nieodmienną zawsze przed oczyma maiąc, złemi drugich mowami albo uczynkami nie poruszaią się, ani od prawości swoiey odstępuią, według Psalmu 118. *Pokoy wielki tym, którzy zakon twóy miłuią: a nie maią obrażenia.* Zkąd gdy Chrystus Pan Piotrowi podięcie śmierci odradzaiącemu rzekł: *Pódź za mną szatanie, jesteś mi zgorszeniem.* Mat: Roz: 16 słowa zgorszenia użył w ogulnym znaczeniu za każdą zawadę i obrazę wziętego: usiłował albowiem Piotr postanowienie Zbawiciela naszego o podięciu męki przeszkodzić. Chociayże: ,,którzy się gorszą (mówi Heronim) malutcy są: więksi albowiem zgorszenia nie przyimuią ,,. z tym wszystkim brzydzą się mowami i uczynkami, które malutkim i słabym zgorszenie daią.

ARTYKUŁ IV.

Prawidło moralności Chrześciańskiey do 5. przykazania odnoszą się.

Prawidło I. ,,Każdy, ktoby bez powagi od należney władzy człowieka zabił, mężobóyca jest,,. Słowa właściwe Augustyna. Toż uczy Swięty Tomasz mówiąc: ,,Zabiiać człowieka nie godzi się, chyba publiczną powagą, dla dobra pospolitego . . . jak widziemy w żołnierzu wojuiącym przeciw nieprzyiaciołom, w Mistrzu Sędziego przeciw łotrom; chociayże i ci nawet grzeszą, jeżeli to czynią z pobudki prywatney namiętności,,. Tako-

wa zaś władza i powaga nie przyſtoi osobom Duchownym, o których w Prawie Kanonicznym napisano: „Wyroku krwi żaden Kleryk niech nie dyktuie, lecz i kary krwi niech nie zadaie„. Inaczey ſtaie ſię niesposobnym do Swiętych poſług. Słuſznie zatym od Alexandra VII. potępiona jeſt naſtępuiąca propozycya: „Nie grzeſzy mąż zabijaiąc własną powagą żonę na cudzołoſtwie znalezioną„. Prawem poniekąd świeckim taki nie bywa karany jak zabóyca: „Lecz Kościoł w tey mierze nie jeſt obowiązany prawami ludzkiemi, ażeby ſądził onego niewinnym kary wieczney, albo Kościelney przeto, że wolny jeſt od kary ſądu świeckiego. A zatym w żadnym przypadku nie godzi ſię mężowi zabiiać żony własną powagą „. Nauka S. Tomaſza.

Prawidło II. Mężobóyſtwa winni ſą, którzy jakiegokolwiek tyrana prywatną powagą zabijaią: jeżeliby byli poddani, Oycobóycami ſą. Każdego albowiem człowieka, nawet publicznego złoczyńcy zabóyſtwo prywatnym ludziom Prawem Boſkim jeſt zakazane, już to przykazaniem ogulnym o miłości bliźniego, już to ſzczegulnym: *Nie będzieſz zabiiał.* Poddani zaś Prawem Boſkim obowiązani ſą być poſłuſznemi Panom, chociażby ſrogim, niezbożnym i okrutnym, jak naucza Piotr S. w Liście 1 w Roz: 2. *Słudzy bądźcie poddani Panom we wſzyſtkiey boiaźni, nie tylko dobrym i ſkromnym, ale też i przykrym.* Przeciwnie uczących Sobor Konſtancieńſki ogłaſza za Heretykow, i jako takich ſkazuie na kary w Kanonach opisane.

Prawidło III. W potępienie wpadaią, którzy ſamych ſiebie zabiiaią; jeżeli albowiem winni mężobóyſtwa, którzy bliźniego zabiiaią, daleko barziey, którzy ſamych ſiebie: gdyż nicht bliżſzym nie jeſt człowiekowi, jak ſam ſobie: i barziey kochać powinien ſiebie, niż drugiego. O Donatyſtach Heretykach, którzy ażeby uniknęli rozmow z Katolikami ku nawróceniu onych służących, w przewrótnym ſłów Chryſtusowych rozumieniu: *Ktoby utracił Duſzę ſwoię dla mnie, znaydzie ią:* miotali ſię w ogień, topili ſię w wodzie, rzucali ſię w przepaści, &c. o Donatyſtach (mówię) Auguſtyn piſze; „Którzy ſobie zadaią

śmierć

„ śmierć w ten czas, gdy szukani są ku życiu, odeymu-
„ iąc sobie teraźnieysze, zrzekaią się przeszłego. Jeżeliby
„ do zaprzania się Chrystusa, albo do jakiego niespra-
„ wiedliwego uczynku, jak prawdziwi Męczeńnicy musze-
„ ni byli, powinniby wszystko raczey cierpliwie znosić,
„ aniżeli z niecierpliwości śmieré sobie zadawać„. Na in-
nym mieyscu odpowiadaiąc na zarzut wzięty z przykładów
niektórych Swiętych dziewic, które ażeby uniknęły swoiey
wstydliwości przesladowców, śmierci w wodach szukali;
których Męczeństwo Kościoł uroczyście obchodzi: takie-
mi były Pelagia z Siostrami i Matką, których pochwały
czytamy w dziełach S. Ambrożego. Na ten, mówię, od-
powiadaiąc zarzut Augustyn S. mówi: „Jeżeli to uczy-
„ niły nie z ludzkiey omyłki, ale z rozkazu Boskiego, nie
„ z pobłądzenia, ale z posłuszeństwa! jak o Samsonie ina-
„ czey nam sądzić nie godzi się. Gdy zaś Bóg rozkazuie, i o
„ rozkazaniu swoim niewątpliwie znać daie, kto posłu-
„ szeństwo o występek powoła? kto usługę pobożności bę-
„ dzie oskarżał? lecz nie przeto wolny od występku, kto-
„ kolwiek postanowi Syna na ofiarę Bogu zabić, że to
„ nawet chwalebnie uczynił Abraham...... Kto więc sły-
„ szy, iż nie godzi się siebie zabiiać, niech to czyni, jeżeli
„ kazał ten, którego rozkazami pogardzać nie wolno. Ale
„ tylko niech patrzy, azali rozkazanie Boskie żadney nie
„ podlega niepewności; taiemnych rzeczy sądu nam nie
„ przywłaszczamy.... To mówiemy, to twierdziemy, to
„ wszelkim sposobem przyimuiemy: żaden samowolnie śmier-
„ ci sobie zadawać nie powinien: „Nie gwałćmy Przyka-
„ zań chcąc nasladować przykładów„. mówi tenże Augu-
„ styn. Gdy więc czytamy, że niektóre niewiasty w prze-
„ sladowaniu imienia Chrześciańskiego, ażeby nie były
„ zgwałcone, śmiercią albo obcięciem i zeszpeceniem siebie
„ zabezpieczyć się obrały, pobożnie wierzemy, iż to równie
„ jak Samson, z nathnienia Ducha S. uczyniły; przyka-
„ zanie zaś nie zabijay, nie omylna wiara podaie„.

Prawidło IV. Nie są winni mężobóystwa, którzy ży-
cie swoie za Boski honor, albo za całość i pożytek Oy-
czyzny, gdy tego potrzeba wyciąga, na pewne niebespie-
czeń-

czeństwo wydaią. Albowiem Boga nade wszystko kochać powinniśmy, a Oyczyzny członkami i częściami jesteśmy: powinień zaś każdy członek dla zachowania całości, siebie na niebespieczeństwo wydawać; i wszyscy obowiązani są siebie ofiarować, i na pewne niebespieczeństwo wystawić za honor Boski i pożytek Oyczyzny. Tak Eleazar przystąpiwszy do słonia wieżę drewnianą na sobie noszącego, mniemaiąc, iż tam znayduie się Król Antyoch, słonia zabił, i sam pod nim zgnieciony został, maiąc w przedsięwzięciu nie swoią śmierć, ale ludu swego oswobodzenie: o którym w Księgach I. Machabeyskich w Roz: 6. napisano: *Ważył się, aby lud swóy wyswobodził, i sobie wieczną sławę ziednał.* O którym Ambroży S. mówi: „Iż w zwy-„cięstwie swoim nalazł pogrzeb. A Król Antyoch prze-„strafzony męstwem jednego, o pokoy prosił. A tak Elea-„zar cnoty swoiey dziedzicem zostawił pokóy„.

Prawidło V. Samobóystwa winień jest, kto skazany, aby z głodu umarł, pokarmu sobie potaiemnie podanego nie je, albo na otrucie skazany, sam truciznę pije. Chociayże albowiem winowayca wyrok sprawiedliwie ferowany ponieść obowiązany; należney albowiem władzy ulegać powinien, i przeto Sędziom albo sprawiedliwości posługaczom, dla uniknienia śmierci gwałtu nanosić nie powinień, wyroku jednak na siebie wydanego sam wykonywać nie może, albo czynić tego, z czego śmierć bezpośrzednie i koniecznie następuie: „Zaden albowiem (mówi S. Tomasz) nie bywa tak dekretowany, iżby sam sobie śmierć zadawał, ale ażeby śmierć ucierpiał„.

Prawidło VI. Zabóystwa winni są, którzy piiaństwem, lubieżnością, lub innemi umysłu namiętnościami, jako to: smutkiem, zayzdrością, gniewem siebie zabiiaią Tak jasne jest to prawidło, że dowodów nie potrzebuie. Z tym wszystkim wspiera się na powadzę Pisma S. u Eklezyastyka w Roz: 31. *Wino mnogich zatraciło .... Cóż jest za życie tego, którego umnieysza wino? cóż odeymuie żywot? śmierć,* i w Roz: 37. *Dla obżarstwa wielu ich pomarło, a kto mierny jest, przyczyni żywota.* w Roz: 30 *Wesele serca, toć jest żywot .... Wiele ludzi smutek pobił .... Za-*

 zdrość

zdrość i gniew umnieyſzaią dni, a zbytnie ſtaranie ſtarość przed czasem przywiedzie.

Prawidło VII. Od grzechu nie ſą ſwobodni, którzy nieumiarkowanym do nauk przykładaniem ſię, pracami zbytecznemi, poſtami, czuciem, i innemi ciała umartwieniami ſiebie trapią. Wykraczaią albowiem przeciw miłości, którą ſiebie ſamych, ciało ſwoie dla Boga i według Boga kochać powinni, pamiętaiąc na przykazanie Boſkie: *Będzieſz miłował bliźniego twego, jako ſiebie ſamego.* Takoż na Apoſtolſki wyrok do Effezow w Rozd: 5. *Zaden nigdy ciała ſwego nie miał w nienawiści, ale je wychowywa i ogrzewa.* Chociayże albowiem Chrześcianin powinien ciało w niewolę podbijać, ażeby przeciw duchowi nie pożądało; chociayże powinien umartwienie Jezusa na ciele ſwoim noſić, roztropność jednak Chrześciańſka, bez którey nie maſz prawdziwey pobożności, applikacyą, prace, poſty, niespanie, i inne ciała umartwiena tak miarkować powinna, ażeby ciało karały i poſkramiały, nie zaś psowały; ażeby zaś ſłużyły do poſkromienia pożądliwości, potrzeba powinna być prawidłem umartwienia ſurowości: „Tych rzeczy potrzeba „ używać z nieiakim wymiarem rozumnym, ażeby uwolnić „ ſię od pożądliwości, a natury nie zagubić„. Według owego wyroku do Rzymian w Roz: 12. *Proſzę was tedy Bracia przez miłoſierdzie Boże, ażebyście wydawali ciała waſze ofiarą żyiącą, świętą, przyiemną Bogu.* a potym przydaie: *rozumną ſłużbę waſzą.* Zkąd daley wnosi S. Tomaſz, iż grzeſzy każdy, który przez nieumiarkowane umartwienia ſtaie ſię niesposobnym do pełnienia ſtanu ſwego obowiązków.

Prawidło VIII. Kto ſwego życia broniąc drugiego zabił, nie powinien zoſtać ſię bez pokuty, a jeżeliby to uczynił Kleryk, od Ołtarza ma być oddalony, póki onemu dyſpensa Stolicy Apoſtolſkiey powagą pozwolona nie będzie. Albowiem ledwie ſię przytrafić może, ażeby obrony należne umiarkowanie zachował, ażeby upadaiącego unieſiony popędliwością złości zabić nie żądał, a zatym ażeby na ſumnieniu Mężobóyſtwa nie był winien; co Spowiednicy pilnie roztrząsać powinni, i ciężkość winy z okoliczności poznawſzy, przyzwoitą pokutę naznaczać maią zabóyſtwa

ſpraw-

ſprawcy: któren jeżeli jeſt Kleryk, względem onego zachowany ma być Soboru Trydeńtſkiego Dekret Seſs: 14. de Refor: Roz: 7. „Jeżeli mówią, że zabóyſtwo nie z poſta-
„ nowienia, ale przypadkiem, lub gwałt gwałtem odpie-
„ raiąc, ażeby ſiebie kto od śmierci obronił, popełnione
„ było, z którey przyczyny nawet do Ss. ſtopniów, poſługi
„ Ołtarza i jakiegokolwiek Beneficium, i godności dyſpen-
„ sa z Prawa niejako być powinna; ma być poruczono
„ Biſkupowi mieysca; albo jeżeli zachodzi jaka przyczyna,
„ Metropolicie, albo bliżſzemu Biſkupowi, który nie ina-
„ czey dyspensować może, jak zweryfikowawſzy przyczy-
„ nę prozby, i opowiadanie przypadku w proźbach wyra-
„ żone„.

Prawidło IX W obronie rzeczy małey wagi ktoby złodzieia zabił, winien jeſt mężobóyſtwa. Na taki przypadek odpisał Alexander III. „Przyſtało raczey ponieść utra-
„ tę, aniżeli dla zachowania rzeczy podłych aż do zabóy-
„ ſtwa ſrożyć ſię. Niech ſię wſtrzyma taki od poſługi Oł-
„ tarza, a grzech według ſądu twego niech zgładzić usi-
„ łuie„. Innocenty zaś XI. potępił naſtępuiącą propozycyą:
„ Regularnie mogę zabić złodzieia dla ocalenia jednego
„ czerwonego złotego„.

Prawidło X. Mężobóyſtwa jeſt winien, kto Poſsesyi, albo prawa do Poſsesyi broni zabiciem tych, którzy ſtaią na przeſzkodzie. Z granic albowiem umiarkowaney obrony wyſtępuie takowy okrutny bronienia ſię ſposób: nie zbywa albowiem na innych drogach i prawnych krokach do ocalenia lub pozyſkania należności. Zkąd ſłuſznie od Innocen: XI. potępiona jeſt naſtępuiąca propozycya: „Nie tylko
„ godzi ſię bronić obroną zabiiaiącą rzeczy, które poſsy-
„ duiemy, ale nawet tych, do których Prawo początkowe
„ mamy, i których Poſsesyi ſpodziewamy ſię„.

Prawidło XI. Mężobóyſtwa winien jeſt, kto dla obrony honoru człowieka zabiia, to nigdy ſię nie godzi; albowiem przykazanie Boſkie: *nie zabijay*, nie wyłącza takich od wyſtępku mężobóyſtwa, wyiowſzy tych, których prawo ſprawiedliwe ogulnie, albo ſame źrzódło ſprawiedliwości Bóg w ſzczegulności zabiiać każe: „Ktokolwiek człowieka, albo

„ siebie samego zabiia, wplątany jest w mężobóystwa wy„ stępek„. Słowa Augustyna.

Nadto przykazanie Chrystusowe o nadstawieniu drugiego policzku biiącemu i inne od Chrystusa podane cierpliwości Chrześciańskiey prawidła, o zewnętrznych uczynkach wzięte radę podaią; odnośnie zaś do przygotowania umysłu wzięte, są przykazaniem, to jest: *Jeżeli kto uderzy w prawy policzek*, niezawsze obowiązani jesteśmy nadstawiać drugiego; albo pusczać płaszcz temu, co chce wziąć suknią: lecz umysłem tak przygotowani być powinniśmy, iżby raczey policzka nadstawić, aniżeli krzywdy mścić się i odstąpić miłości, którą bliźniego jako siebie samych kochać powinniśmy. Ze te przykazania barziey do przygotowania serca należą, aniżeli do zewnętrznego uczynku....jawnie pokazuie się, że sam Pan Jezus, przykład szczegulny cierpliwości w twarz uderzony odpowiedział: *Jeslim zle rzekł, day świadectwo o złym: a jesliż dobrze, czemuż mnie biiesz?* „Bynaymniey, jeżeli się na słowa patrzemy, swego przykazania nie wypełnił; ani bowiem nadstawił biiącemu drugiey stronicy, ale raczey przeszkodził, ażeby krzywdę czyniący oney nie pomnażał; a jednak przyszedł gotow nie tylko policzki przyimować, ale nawet za tych także, od których cierpiał, śmierć ponieść krzyżową„. Wykład Augustyna. Według tey nauki więc przygotowanie umysłu po nas potrzebuie, ażeby wewnątrz utrzymana była dobrowolność; zewnątrz zaś czynić mamy, co jest pożytecznym nie nam, ale nieprzyiacielowi, któremu dobrze czynić powinniśmy, przykładem Chrystusa Pana, któren zewnętrznym postępkiem w biiącym siebie wstrzymał pomnożenie grzechu; z temi zaś cierpliwości prawidłami, kto pogodzi zabóystwo dla obrony honoru? jakim sposobem znaydzie się w takim miłość bliźniego, któren więcey dba o mniemanie ludzkie, aniżeli o życie człowieka nie tylko doczesne, ale częstokroć i wieczne? Lecz mówią: honor droższy jest za życie; więc jak na obronę życia, tak i honoru godzi się drugiego zabić.

Odpowiadam: Wielka zachodzi różnica; do zachowawania albnowiem życia częstokroć inna nie zostaie droga,

prócz

prócz zabicia gwałt nanoszącego, i życie raz utracone pozyskane być nie może: honor zaś, i obroniony innym sposobem, i pozyskany być może, owszem zabiciem potwarcy niesprawiedliwa niesławy plama nie zgładza się; śmierć albowiem potwarcy nie dowodzi, że fałszywie i niesprawiedliwie osławił; ale tego tylko dowodzi, że osławiony gniewliwym to przyiął umysłem: częstokroć zaś urażamy się i o te rzeczy, które prawdziwie i sprawiedliwie były powiedziane. Jeżeli honor uważamy, ile potrzebny i pożyteczny drugim; droższy jest za życie, i onego bronić godzi się, lecz nie występkiem; a zatym ani zabóystwem, ani krzywoprzysięstwem, ani potwarzą, ani innym jakim sposobem Boskim i ludzkim prawem zakazanym.

Nigdy dla obrony honoru, życia drugiemu wydzierać nie godzi się: czasem zaś raczey życie tracić należy, aniżeli popełnić co takiego, czymby dobra sława splamiona została. Tak Kapłan, Zakonnik raczey przyzwoli, ażeby życie podane było w niebespieczeństwo, aniżeli dać powod do podeyrzenia o występek: umrze też raczey Zołnierz, aniżeliby miał czasu woyny naznaczone mieysce opuścić, ucieczkę przedsiębrać, albo popełnić co takiego, przez coby zasłużył na utratę Rangi. Taką dbałość o honor i dobre Imie Pismo S. zaleca, do takiego o dobrą sławę starania upominaią Oycowie, przykazuią różne Sobory; honoru więc i sławy bronić należy nie kryminały popełniaiąc, ale nawet cienia o kryminał podeyrzenia unikaiąc. Odrzucana więc być powinna z obrzydzeniem nauka tych, którzy mówić śmieli, iż godzi się zabić oskarżyciela, świadków i Sędziego dla obrony sławy: że nie jest winnym mężobóystwa Zakonnik albo Kleryk, zabiiaiąc potwarcę, który ciężkie występki na osobę albo na Zakon rozgłasza, lub rozgłoszeniem grozi. Te i tym podobne propozycye Alexander VII. i Innocenciusz XI. potępił jako gorszące, dziesięciorgu wyraźnie przeciwne, zabóystwom sprzyiaiące, do zguby Urzędów i towarzystwa ludzkiego zmierzaiące.

Prawidło XII. Mężobóystwa winni są, którzy poiedynkiem walczą, co jest grzechem śmiertelnym. Nie o każdey między dwoma walce i zwadzie tu jest mowa: ale

o

o utarczce dwóch, którzy na pewne mieysce i godzinę umówioną ſtawią ſię do potyczki z niebespieczeńſtwem życia. Tych wściekłych utarczek zapewne Prawo Boſkie zabrania, ponieważ ſą gatunkiem zabóyſtwa nayobrzydliwſzym; nie tylko albowiem uſiłuią jeden drugiemu śmierć zadać, ale nadto z takiego poſtępku chwały ſzukaią; nie tylko bliźniego, ale i ſiebie każdy naraża na niebespieczeńſtwo śmierci w ſtanie śmiertelnego grzechu, jaka śmierć jeſt zapewna między wſzyſtkiemi naygorſza. Zkąd Sobor Trydeńtſki takowe utarczki *wynalazkiem Diabelſkim* nazywa Seſs: 25. de Refor: i ſtanowi: „Którzy poiedynkuią, i „ którzy Sekundantami nazywaią ſię, niech klątwy, wſzyſtkich dóbr utraty, i wieczney infamii karze podpadaią, i „ jako mężobóycy według Kanonów ſądzeni być powinni, „ a jeżeli w ſamey potyczce umrą: niech Kościelnego pogrzebu nie maią. Ci też, którzy jakimkolwiek ſposobem „ radą w ſprawę poiedynku wpływali, albo jakimkolwiek „ ſposobem namawiali, Spektatorowie także exkommuniki, i „ wiecznego przeklęſtwa węzłem niech związani będą„. Że zaś takowy Dekret mówi o poiedynkach, które uroczyście zapowiadaią ſię: Grzegorz XIII. też kary i na tych, którzy bez Sekundantów i Towarzyſzów, bez zapowiadaiących biletów poiedynkuią. Mieyść Panów, jeżeli na to przyzwolili, i ile z nich było, nie przeſzkadzali; wſzyſtkich także poiedynki rozkazuiących, podſzczuwaczów, pomoc, radę i protekcyą daiących; konie, oręże, aſsyſtencyą, pieniądze i inne pomocy wiedząc dodaiących, albo z umowy Spektatorów i Towarzyſzów, albo jakimkolwiek ſposobem do poiedynku wpływaiących, za podpadaiących tymże censurom i karóm ogłoſił; chociażby poiedynek z jakiey przeſzkody nie naſtąpił. Tenże Soboru Trydeńtſkiego Dekret, i poprzedników ſwoich Konſtytucye Klemens VIII. potwierdził, i nadto zjaśnił, iż mieysce maią we wſzyſtkich Krajach nawet od nieprzyiaciół Religii Katolickiey opanowanych, i między wſzelkiego gatunku osobami. Monarchów też prawa poiedynków zabraniaią; a nauka poiedynki za godziwe ogłaſzaiąca, od Alexandra VIII. potępiona.

Prawidło XIII. Chociayże cięższy jeſt kryminał ożywio-

wionego płodu zabicie, aniżeli nieożywionego wyſtarane zronienie; zabóyſtwa jednak winni ſą i ciężkiego grzechu, którzy o poronienie ſtaraią ſię, bądź płod ożywiony, bądź nieożywiony będzie. Prawidło te wspiera ſię na podaniu Oyców i świadectwach Soborow. Tertulian mówi: „ Nie maſz różnicy, czy narodzoną kto wydziera Duſzę, „ czy rodzącą ſię rozbiia, i ten, co ma być, jeſt człowiekiem. Y owoc każdy już jeſt w naſieniu. Przeſzkodzić „ rodzeniu ſię, jeſt przyspieſzyć zabóyſtwo„. Y przeto rozmaite Sobory ſtaraiących ſię o poronienie płodu, jedne na całowjeczną pokutę, drugie na dzieſięcioletnią ſkazuią, a wſzyſtkie Sobory i Oycowie za winnych zabóyſtwa uznaią, i na kary zabóycóm przeznaczone ſkazuią. Między innemi Sobor Wormatieńſki mówi: „Niewiaſty, które przed dopełnieniem czasu poczęte we wnętrznościach niemowlęta chcąc wytrącaią, bez wątpienia jak zabóycy maią być ſądzone; o tych zaś, które ſpiąc dzieci dawią, łaſkawiey ſądzić należy; albowiem niechcąc i nie przyzwalaiąc do tego przypadku ſą doprowadzone„. Sixtus V. Konſtytucyą zaczynaiącą ſię: *Effrœnatam*, ogłoſił, iż o poronienie ſtaraiący ſię, napoie niepłodności daiący, albo biorący, i ich pomocnicy i doradzcy podpadaią karóm Prawem Boſkim i ludzkim, Kanonicznym i cywilnym przeciwko Zabóycóm uſtanowionym, bądź płod ożywiony, bądź nieożywiony. Na Kleryków zaś w ten wyſtępek popadaiących utratę Beneficiów, niesposobność do otrzymania onych i karę niezdatności do Kapłańſtwa uſtanowił; potwierdził też kary, które Zakony i Sobor Trydeńtſki na rozmyslnych zabóyców uchwalił, chociażby wyſtępek nie był jawny, na wſzyſtkich nakoniec tego okrutnego wyſtępku winnych, jakiegokolwiek ſtanu, godności i ſtopnia, na ich uczeſtników radą, pomocą, ferował klątwę ſamym uczynkiem zaciągać ſię maiącą, od którey absolucyą (wyiąwſzy zgon życia) Naywyżſzemu Biſkupowi chciał mieć zachowaną.

Syxtusa Konſtytucyą ułagodził Grzegorz XIV. Chociayże albowiem wyſtępek takowy równie względem ożywionego, jak nieożywionego płodu *nayciężſzym nazywa*, roz-

rozgrzeszenie jednak na takowy przypadek od Biskupów approbowanym Spowiednikóm zostawił: kary zaś jakimkolwiek sposobem przyczyniaiących się do zrzutu, do granic Prawa pospolitego Kanonów, i Soboru Trydentskiego ustanowy ściągnął. A zatym co do niesposobności Kapłaństwa, i Beneficiów, tudzież co do Exkommuniki, Syxtusa Konstytucya moc straciła.

Innocenciusz XI. następuiące propozycye potępił: „1. Godzi się starać o poronienie płodu nieożywionego, ażeby Dziewczyna obrzemieniona nie była zabita albo osławiona„. 2. Zdaie się, iż wszelki płod, póki jest we wnętrznościach, nie jest ożywiony Duszą rozumną, którą w ten czas mieć zaczyna, gdy się rodzi; a zatym mówić można, iż żadnym poronieniem nie popełnia się zabóystwo człowieka„.

Prawidło XIV. Nie godzi się lekarzowi niewieście ciężarney, w pewnym nawet niebespieczeństwie życia znayduiącey się, dawać lekarstw na zrzucenie bądź ożywionego, bądź nieożywionego płodu. Y to albowiem jest przykazania *nie zabiiay* pogwałceniem, i grzechem śmiertelnym; przeszkadzać albowiem albo narodzeniu, albo poczęciu jest według Tertuliana: *Przyszpieszonym zabóystwem.* Jako albowiem ten, który wzbogaceniu się i korzyściom drugiego przeszkadza, chociayże cudzego nic nie bierze, i przeto właściwie nie kradnie, grzeszy jednak przeciw siódmemu przykazaniu; tak który bytności przyszłego człowieka przeszkadza, chociayże właściwie nie zabija, grzech ten jednak jest w rodzaiu zabóystwa. Do tego jeżeli matki ratować nie można z niebespieczeństwem zagubienia płodu, o którym albo pewna rzecz, że jest ożywionym, albo wątpliwość zachodzi: niech lekarz dopuści raczey niebespieczeństwo matki, a życia niemowlęcia tak cielesnego, jak Duchownego w niebespieczeństwo niech nie podaie, według zdania S. Ambrożego w Prawo wprowadzonego: „Jeżeli „ jednemu nie można dać pomocy bez uszkodzenia drugie- „ mu, przyzwoiciey jest żadnemu nie dawać pomocy, ani- „ żeli jednego z nich obciążyć„.

Prawidło XV. Zabóystwa winni są, którzy daią bliską okazyą do poronienia, nawet mimo intencyi, jeżeli czy-

czynią, co się nie godzi, albo należytey nie używaią ostróżności. Te prawidło wyraźnemi słowy podaie Tomasz S. „ Ten, który bije niewiastę ciężarną, czyni rzecz niegodziwą; i przeto jeżeli nastąpi śmierć albo niewiasty, „ albo dziecięcia ożywionego, nie będzie wolnym od występku zabóystwa, osobliwie jeżeli takie było uderzenie, „ z którego łatwo śmierć następuie„. Ze zaniedbanie należney ostróżności winnym czyni zabóystwa, naucza S. Antoninus mówiąc: „Gdy niewiasta ciężarna mimo chęci swoiey zrzuca: jeżeliby popełniła niedbalstwo, na przykład, „ że bardzo skakała, niezwyczaynie pracowała, w lubieżności zbytkowała, nie byłaby bez grzechu śmiertelnego. „ Toż mówić trzeba o mężczyźnie, albo o kim innym „ biiącym oną, gdy ztąd zrzucenie następuie„.

Nieostróżnością taką grzeszą Chirurgowie, którzy młodym Kobietóm, o których brzemieniu może być podeyrzenie, bez doradzenia się Lekarza, krew osobliwie z prawey nogi puszczaią.

Prawidło XVI. Zabóystwa winien jest Sędzia, który nie zachowuiąc porządku Prawa na śmierć skazuie; z tym wszystkim choćby oskarżony był winnym śmierci: publiczna albowiem władza Sędziemu nie inaczey jest poruczona, jak tylko, ażeby zgodnie do Prawa chowaiąc porządek w Prawie przepisany występnych, kryminalistów towarzystwu ludzkiemu szkodliwych potępiał. W Sprawach zaś kryminalnych, porządek Prawa instynktem przyrodzonym zadyktowany potrzebuie, ażeby winowayca miał oskarżyciela, i mieysce do obrony, wyiąwszy występki jawne, publicznie wiadome, oczewiste, gdy na gorącym uczynku winowayca poymany bywa. Oczywistość albowiem występku, mówi Prawo, nie potrzebuie krzyku Palestranta; zgwałciłby zaś porządek Prawa Sędzia, gdyby potępił winowaycę nieprzekonanego przynaymniey dwóma należnemi i zgodnemi świadectwami. W Księgach albowiem Moyżeszowych IV. w Roz: 35. napisano: *Za świadectwem jednego, żaden zdany nie będzie.* Wszakże jeżeli poprzedziło publiczne ostawienie, i winowayca według porządku Prawa pytany do występku się przyznaie, albo na gorącym uczynku

poymany, albo ſamą oczywiſtością uczynku przekonywa ſię, w ten czas innych świadków nie potrzeba.

Do porządku też Prawa należy, ażeby od oſkarżenia i świadectwa usunięci byli, których Prawo dopuſzczać zabrania, jako to: ludzie złey ſławy o potwarz przeświadczeni, nieprzyiaciele, wspóldomownicy nieprzyiaciela i inni, których Prawo wyłącza, i w którychby Sędzia doſtrzegł potwarz, wykręcania, albo prawdy taienie.

Prawidło XVII. Zabóyſtwa i wſzelkiey bliźniemu naniesſioney ſzkody winne ſą Urzędy, i wſzelkie Magiſtratury juryzdykcyą maiące, które zabóyców, łotrów łapać, więzić i według Prawa karać nie ſtaraią ſię; ſzkody też wſzelkie od tych zgubnych ludzi poczynione nadgradzać ſą obowiązani; do nich albowiem należy owe Boſkie Przykazanie: *Znieſieſz złe z pośrzodku ciebie, aby drudzy uſłyſzawſzy bali ſię, a żadną miarą nie śmieli nic takowego czynić. Nie zmiłuieſz ſię nad nim, ale duſzę za duſzę, oko za oko, ząb za ząb, rękę za rękę, nogę za nogę wyciągać będzieſz.* Kſiąg Moyżeſzowych V. Roz: 4. Toż ſtanowi Kanon zaczynaiący ſię: *Oſtendit*, z Auguſtyna wzięty: „Kto „ uſtaie w zabieganiu, gdy może, tym ſamym przyzwala„.

Prawidło XVIII. Ciężkiego grzechu winien jeſt, kto zabóyców nie oſkarża, i świadczyć przeciw im, gdy powinien i może, odmawia. Toż ſamo mówić o innych wyſtępkach na ſzkodę pospolitości godzących. Te prawidło wspiera ſię na ſłowie Bożym w Kſięgach III. Moyżeſzowych w Rozd: 5. *Jesliby zgrzeſzyła duſza.... a byłby świadek, że albo ſam widział, albo wie o tym, jesli nie oznaymi, ponieſie nieprawość ſwoię:* wſzakże nie inaczey do dawania świadectwa obowiązany w ſprawie kryminalney, chyba według porządku Prawa od Sędziego powołany, gdzie wywiady czynią ſię o wyſtępkach publicznych; i kiedy z milczenia tego, któren świadectwo dać może, naſtępuie Kraiowa, albo bliźniego ciężka ſzkoda. Nauka S. Tomaſza i Innocenciuſza III.

Od dawania jednak świadectwa w ſprawach kryminalnych wyięci ſą Klerycy: z tym wſzyſtkim zdrayców Oyczyzny, obrażonego Majeſtatu winnych &c. &c. donoſić mogą

mogą i powinni, przy oświadczeniu, że krwi rozlewu nie żądaią, ani śmierci, ani oſzpecaiącego obcięcia.

Prawidło XIX. Zabóyſtwa winni ſą, którzy potępieniu, albo zabiciu niewinnych nie przeſzkadzaią, gdy mogą, albo niewinnie ſkazanych od śmierci nie ratuią. Kto albowiem bliźniego od krzywdy nie ratuie, gdy to bez własnego niebespieczeńſtwa może, winien jeſt tegoż z krzywdzącym wyſtępku; zkąd w Przypowieściach w Roz: 24 napisano: *Wybawiay te, które na śmierć wiodą; a które ciągną na ſtracenie, wyzwalać nie przeſtaway. Jesli rzecześz: nie mam ſto ſiły, który patrzy na ſerce, on rozumie, a ſtróża duſzy twoiey nic nie omyli, i odda człowiekowi według uczynków jego.* Ztąd przyſłowie prawne: „milczeć w ten czas, gdy ſztrofować możeſz, jeſt przy„zwalać„. Ambroży też S. mówi: „Kto nie ratuie od krzyw„dy, gdy może, tyle jeſt wyſtępnym, ile ten, który „krzywdę czyni„. Takim też przyſtosować można ſłowa Pisma: *Psi niemi niechcą ſzczekać.*

Prawidło XX. Zabóyſtwa winni ſą Lekarze, Chirurgi, Aptekarze, jeżeli chory na leki przyięty z ich niedbalſtwa, albo nieznaiomości umiera. Te prawidło podaie Antonin S. „Jeżeli (mówi) znacznym niedbalſtwem ſta„ranności ſzkodzą chorym, zawſze grzeſzą śmiertelnie, „wykraczaiąc przeciw Prawu: *niezabiiay*, ani wymawiaią „ſię przez to, że tego niechcą; albowiem dobrowolnie „czynią to, zkąd śmierć naſtępuie. Owſzem gdyby chory „ozdrowiał, od grzechu nie ſą wymówieni; albowiem wy„daią ſiebie na niebespieczeńſtwo śmiertelnego grzechu, „to jeſt: czynią to, z czego naſtąpić może wielka bli„źniego ſzkoda„. Przeto biegłemi być powinni Lekarze i pilnemi w poznaniu choroby, w częſtym chorego odwiedzaniu, w doradzaniu ſię Autorów, w wyborze i perſkrypcyach defektowi przyzwoitych lekarſtw. Jeżeli z tych pilności co opuści, i z jego winy śmierć naſtąpi, grzeſzy śmiertelnie, i zaciąga niesposobność do ſtopniów Kościelnych. Jeżeli wątpi, azali lekarſtwo jakie ma pomoc, albo zaſzkodzić, według Reſkryptu Innocenciuſza III. „w ta„kiey wątpliwości raczey powinien zoſtawić chorego w

„ ręku Stwórcy, aniżeli wdawać się w lekarstwa sobie nie„ wiadome„. Jeżeli umyslnie dla zarobku przedłuża kuracyą, ciężko grzeszy i kradnie. Tegoż grzechu uczestnikami czyni Aptekarzów, jeżeli dopuszcza mieszać zwietrzałe ingredyencye.

Przeciw piątemu Przykazaniu ciężko grzeszą Medycy, jeżeli dla zdrowia ciała, doradzaią co na szkodę duszy; czynią albowiem przeciw porządkowi miłości, według którego, całość duszy nad całość ciała przekładana być powinna; przeto w proiektowaniu nawet rzeczy niegodziwych Lekarze ostróżnemi być powinni. Nauka S. Antonina.

Prawidło XXI. Kanon: *Pasce*, z Ambrożego S. wyięty: „Nakarm z głodu umieraiącego. Ktokolwiek albo„ wiem nakarmiwszy człowieka zachować mogłeś, a nie „ nakarmiłeś, zabiłeś„. zatym bliźniemu w ostatniey potrzebie znayduiącemu się kto pomocy nie daie, zabóystwa winnym staie się.

Prawidło XXII. Smiertelnie wykraczaią przeciw piątemu Przykazaniu, którzy siebie albo drugich obcinaią. Ponieważ albowiem człowiek nie jest Panem członków swoich tak, jak i życia, ani sam sobie, ani inny za jego przyzwoleniem, albo on drugiemu członka odeymować nie może. Ciężką albowiem ciału swemu, które porządnie kochać powinien, albo bliźniemu, któremu jak sobie samemu winien jest miłość, owszem i pospolitości uczyniłby krzywdę. Wyrokiem szczegulnie Sędziego kryminaliści na ukaranie występków na obcięcie skazani być mogą; albo radą Lekarzów, jeżeli członek jest zarażony, dla całości całego ciała, za przyzwoleniem tego, czyi jest członek, albo za rozkazem tych, do których staranność o zdrowie chorego należy.

Prawidło XXIII. Nie godzi się Rodzicom Syna dla głosu i zysku czynić rzezańcem. Wszyscy, którzy z podobnych powodów jakimkolwiek sposobem w to wpływaią, grzechu śmiertelnego są winni; „członek albowiem, według S. Toma„ sza, odcinany być nie powinien nawet dla zdrowia całego „ ciała, chyba na ten czas, kiedy innym sposobem całości dać

„ po-

,, pomocy nie można,,. Daleko barziey zatym obcinać nie godzi się dla doczesnego zysku.

Prawidło XXIV Zadnemu nie godzi się czynić się rzezańcem z powodu, ażeby pokus cielesnych nie cierpiał, albo, ażeby od onych zwyciężony nie był. Takowy grzeszy śmiertelnie, i staie się do stopniów Kapłańskich niezdatny. S Chryzostom wykładaiąc owe u Mateusza w Rozd: 19. Chrystusowe słowa: *Są rzezańcy, którzy się sami otrzebili dla Królestwa Niebieskiego*, mówi: ,,Nie przez członków ,, odcięcie, ale przez złych mysli wygubienie. Przeklę- ,, stwu podlega, kto członek odcina; albowiem zabóycy ,, tylko na tyle się ważą,,; i trocha niżey:,, ani pożądliwość ,, słabszą przez to się staie, ale przykrzeyszą; zkąd inąd ,, albowiem ma swóy początek, osobliwie od przedsię- ,, wzięcia niepowściągliwego, i od mysli niedbalstwa; ani ,, tyle potłumia pokusy członku ucięcie, ile mysli wędzi- ,, dło,,. Taż sama jest nauka SS. Bazylego, Ambrożego, Heronima. Ze otrzebienie nie jest zdatne na pożądliwość lekarstwo, dowodzi Augustyn Kaligona, Walentyniana młodszego Imperatora rzezańca zdarzeniem: ,,Wiemy (mówi) ,, iż przekonany wyznaniem nierządnicy, mściwym mie- ,, czem był ukarany. Albowiem ani byłoby w Księgach Ekle- ,, zyastyka użyte podobieństwo, ani byłoby powiedziano: ,, *Odnoszący zapłatę nieprawości: patrzący oczyma i wzdy- ,, chaiący, by trzebieniec obłapiaiący Pannę i wzdycha- ,, iący*. Rozd: 30. gdyby trzebieńcy nie byli ruszani pożą- ,, dliwości skłonnością, chociayże skutków ciała pozbawie- ,, ni,,. Naganił Kościoł postępek Orygenesa, który siebie dla uniknienia pożądliwości otrzebił, chociayże z gorliwości poniekąd ku Bogu to uczynił. Kanon 22 z tych, które Apostolskiemi nazywaią się, usuwa od Kleru tych, którzy siebie otrzebili. Według nauki albowiem S. Ambrożego: ,, Nie już trzebić siebie, ale zwyciężać należy; zwycięż- ,, ców albowiem przyimuie Kościoł, nie zaś zwyciężo- ,, nych,,.

Prawidło XXV Przeciw piątemu Przykazaniu ciężko grzeszy, kto sobie niepodległego obrazliwie bije; nie mniey Rodzice, Panowie, Nauczyciele zbytkuiący w karaniu sy-

nów,

nów, poddanych, Uczniow. Wſzelkie bowiem uſzkodzenie i boleść, która ciału bliźniego nanieſiona być może, piątym Przykazaniem ſą zabronione; mianowicie tym, którzy nad ciałem drugiego nie maią władzy, dla którey niedoſtatku poſtępek ſtaie ſię nieſprawiedliwym. Władzę zaś maiący lubo ſprawiedliwie mogą karać ſobie podległych: Pismo albowiem o Rodzicach mówi: iż *nienawidzą dzieci, jeżeli rózgi nie używaią;* ſługom też złym naznacza torturę i kaydany; zabrania jednak Apoſtoł do Effezów w Roz: 6. ażeby *Oycowie nie pobudzali ku gniewowi ſynów ſwoich*, to jeſt: ażeby zbyteczną ſurowością kary nie trapili: Panom też rozkazuie, ażeby ſługom *odpuſzczali groźby*. Co dwojako według S. Tomaſza rozumiano być może; raz: „Ażeby oſzczędnie groźb używali, co należy do u„miarkowaney karności: powtóre, ażeby nie zawſze po„gróżki były wypełniane; to zaś na tym zależy, ażeby „wſkaz, którym pogrożona jeſt kara, niekiedy przez od„puſzczenia miłoſierdzie był umiarkowany„. Gdyby zaś ſługa albo ſłużebnica karana, we trzech dniach umarli, takich Panów Sobor Jlliberytańſki, jako zabóyców, na ſiedmioletnią Kościelną pokutę ſkazuie.

Prawidło XXVI. Nie godzi ſię nikogo więzić, chyba według porządku Prawa, albo za karę, albo z oſtróżności do uniknienia jakiego złego. Inaczey ciężko grzeſzy, bo ciężko krzywdę czyni bliźniemu, odbieraiąc onemu ruch i używanie członków, i przez to przeſzkodę czyniąc do czynienia dobrego; jaka władza temu tylko ſłuży, kto może powſzechnie rozrządzać o ſprawach i życiu drugiego. Przytrzymać jednak na krótki czas człowieka, ażeby albo ſobie, albo drugiemu czego złego nie uczynił, każdemu wolno. Nauka S. Tomaſza. Na poſkromienie ſwywoli w dzieciach i ſługach Rodzicom i Panom w domu przez niejaki czas wolno podległych ſobie zamknąć; ten albowiem środek ſłuży do poprawy, o co Rodzice i Panowie dbać powinni, juryzdycznie zaś onych więzić nie mogą; to albowiem należy do władzy publiczney.

Prawidło XXVII. Kto zabił, obcioł, ranił, albo ubił,

do-

do reſtytucyi obowiązany. Ktokolwiek albowiem ſzkodę nanosi bliźniemu, ſprawiedliwość potrzebuie, ażeby według możności oną nadgrodził. Chociayże więc zabitemu życie, obciętemu członków całość, ranionemu zdrowość przywrócone być nie mogą: „Powinna jednak naſtąpić nadgro„da, jaka być może, albo w pieniądzach, albo w nadaniu „jakiey doſtoyności, uważaiąc ſtan obydwóch osob, we„dług zdania dobrego człowieka„. mówi S. Tomaſz. Za ſzkody też rzeczewiſte, jako to: wydatki na Lekarzow, za zyſk uſtały, i za inne ſzkody wynikłe reſtytucya koniecznie ma być uczyniona. Zabitego Dziedzicóm, Zenie, Rodzicóm przyzwoitą według ſtanu ſuſtentacyą winien jeſt zabóyca, jeżeli oni od zabitego to mieli odbierać, i do nadgrody innych wynikłych ſzkod obowiązany. Podobny nadgrodzenia obowiązek ciągnie za ſobą obcięcie, zranienie i ſamym ſkrzywdzonym i tym wſzyſtkim, którzy ſzkodę ponoſzą, według ludzi roſtropnych zdania, maiąc wzgląd na wiek, na zdrowie, na ſiły, na przemyſł: przez które zyſk obciętego, albo ranionego mógł być pomnożony, albo umnieyſzony. Sciſłego jednak nadgrodzenia obowiązku Prawo nie wkłada za blizny, i za ſame oſzpecenie twarzy: na przykład Dziewicy, chociayże ta wada uderzeniem przyczyniona, ſtaie ſię przeſzkodą do wygodnieyſzego zameyścia.

Ani od ciężaru reſtytucyi wolni ſą przeto, że ſądem cielesnie winowayca bywa ukarany; albowiem kara i nadgroda ſzkód oddzielnie chodzą, i nie bywa odpuſzczony grzech bez nadgrodzenia (jeżeli być może) ſzkody. Y tego ſprawiedliwi Sędziowie doſtrzegać zwykli.

Jeżeli zaś zabity, raniony, obcięty był napadaczem; albo jeżeli obydwa chcąc na poiedynek wyſzli, w ten czas żadnego nie maſz reſtytucyi obowiązku; w pierwſzym albowiem zdarzeniu napadacz, w drugim o obydwóch ſądzić trzeba, iż zrzekli ſię Prawa, które mieć mogli do poſzukiwania jakiey ſatysfakcyi albo reſtytucyi.

ARTYKUŁ V.

Prawidła do duchownego zabóyſtwa albo zgorſzenia odnoſzące ſię.

Prawidło I. „Zgorſzenie grzechem jeſt powſzednim, „ gdy kto czyni ſprawę powſzedniego grzechu, albo „ taką ſprawę, która z ſiebie nie jeſt żadnym grze- „ chem, ma jednak pozor złego, i wykonywa ſię z nieja- „ ką niebacznością. Smiertelnym zaś jeſt grzechem zgor- „ ſzenie, gdy kto popełnia uczynek grzechu śmiertelnego, „ albo pogardza i nie dba o zbawienie bliźniego tak, iż „ dla oſzczędzenia onego nie wſtrzymuie ſię od uczynku, „ którен mu ſię podoba„. Nauka S. Tomaſza. Wſzakże cho- ciayże zgorſzenie niekiedy bywa grzechem powſzednim, w uważaniu małości materyi, albo niedoſkonałości uczyn- ku dla niezupełnego rozmyſłu; z rodzaiu jednak ſwego częściey jeſt grzechem śmiertelnym, jak widno z ſłów Zba- wiciela: *Biada człowiekowi, przez którego zgorſzenie przy- chodzi.* u Mat: w Roz: 18. „Biada zaś oznacza potępienie „ wieczne, według S. Antonina, nawet w ten czas, gdy „ ſprawę gorſzącą wykonywaiący bynaymniey nie namie- „ rza drugich gorſzyć; gdy albowiem Zbawiciel rzekł: „ *przez którego zgorſzenie przychodzi,* dał znać, iż cho- „ ciayże nie było namierzenia gorſzyć drugich, uczynek „ jednak taki jeſt, z którego naſtępuie zgorſzenie„. O ta- kich też Paweł S. do Rzymian w Roz: 14. mówi: *Jeżeli dla pokarmu Brat twóy bywa zasmucon, już nie wedle miłości poſtępuieſz. Nie zatracay pokarmem twoim tego, za którego Chryſtus umarł.* Uczynek albo opuſzczenie ſpra- wy jakiey, które daią okazyą do upadku bliźniego, niosą za ſobą grzech zgorſzenia oddzielny, chociażby nie było wyraźney intencyi gorſzenia, i pociągnienia do grzechu: dosyć jeſt, ażeby uczynek z natury ſwoiey, i w takich oko- licznościach popełniony, przyczynił upadek bliźnich; ta- kowy albowiem uczynek zawiera w ſobie pogardę ruiny bliźniego, niedbałość o jego zbawienie, i tyle waży, ile namierzenie duchowney zguby. Nauka SS. Tomaſza i An- tonina.

Prawidło II. Czynić w przytomności drugich, co ma pozor złego, jest grzech zgorszenia, jeżeli do czynności takowey nie masz słuszney przyczyny przytomnym, ile być może, wiadomey. Prawidło te wspiera się na słowach Apostoła w Liście 1. do Koryntów w Roz: 8. *Patrzcie, ażeby snać ta wolność wasza nie była ku zgorszeniu mdłym; albowiem, jesliby kto uyrzał tego, który ma wiadomość w Bałwochwalnicy u stołu siedzącego: azali sumnienie jego będąc mdłe nie wezmie pochopu do iedzenia rzeczy bałwanom ofiarowanych? i zginie za oną twoią wiadomością Brat mdły, za którego Chrystus umarł .... A przeto jeżeli pokarm obraża Brata mego, nie będę jadł mięsa na wieki, abym Brata mego nie zgorszył.*

Jeżeli jednak sprawa pozor złego maiąca czyni się z przyczyn słusznych, jakiemi są: potrzeba, wielki pożytek, zastrzegaiąc, ile być może, ażeby patrzącym wiadomo było, iż się to czyni dobrym namierzeniem, z przyczyny słuszney, i jest rzeczą godziwą, nie zaciąga się wina zgorszenia; tak albowiem czyniący używa Prawa swego; jeżeli zaś kto gorszy się, zgorszenie pochodzi z jego złości, nie zaś z samego uczynku. Tak Naamanowi Syryaninowi pozwolił Elizeusz Prorok, ażeby Królowi Syryiskiemu Panu swemu bałwana adoruiącemu oddawał posługę, i wspieraiąc kłaniaiącego się Króla, sam się nachylał: co pozor złego okazywało; lecz ponieważ Naaman cześć prawdziwego Boga jawnie wyznawał, przeto jawno wszystkim było, iż nachylał się nie ku czci bałwana, ale dla wspierania Króla, z powodu i potrzeby urzędu. Tak Dawid z nalącey potrzeby pożywał Chlebów przedłożenia, Machabeyczykowie w dzień Sóbotni wojowali; widoczna albowiem rzecz była, iż tego potrzeba wyciągała

Prawidło III. Kto rozkazuie, radzi, prosi drugiego, ażeby czynił to, co bez grzechu być nie może, winien jest zgorszenia; wprost albowiem do grzechu prowadzi: i nie służy wymówka, że gotowego na popełnienie występku znalazł; przedsięwzięcia albowiem złego uczynkiem nie wykonałby bez powodu, któren diabła zastępuiąc urząd, i kusiciela osobę nosząc podaie ten, kto rozkazuie, radzi, prosi.

Prawidło IV. Zgorſzenia winne ſą Niewiaſty Chrześciańſkie, które ſię zdobią tym końcem, ażeby Męſczyzn do nieporządney pociągneły miłości; albo nieſkromnego używaią ubioru, któren w patrzących wzbudzić może pożądliwość. Te ſkutki albowiem ozdob Niewieścich czytamy w Pismie S. *Oto wyſzła przeciw jemu* (Młodzieńcowi) *Niewiaſta w ubierze wſzetecznym gotowa na łowienie duſz.* Przypowieści Rozd: 7. Godzi wie jednak Niewiaſta może ſzukać ozdób dla podobania ſię Mężowi, ażeby wſtręt i pogardę ku niey powziowſzy, nie wpadł w cudzołóſtwo. Zkąd w Liście 1. do Koryntów w Roz: 7. rzeczono: *Która ſzła za mąż, mysli co światu należy: jakoby ſię podobała Mężowi.* „Te zaś Niewiaſty, które Mężów „ nie maią, ani mieć chcą, albo ſą w ſtanie, że mieć „ nie mogą, nie mogą bez grzechu chcieć podobać ſię „ weyrzeniom Męſczyzn ku pożądliwości, to albowiem „ jeſt dawać pobudkę do grzechu; i jeżeli ſię zdobią z takim „ namierzeniem, ażeby dały pochob do pożądliwości, „ grzeſzą śmiertelnie„. Słowa S. Tomaſza. Toż uczy Tertulian, S. Cypryan i Chryzoſtom mówiąc: „Jeżeli która zdobi „ ſię i piękrzy ſię dla tego, ażeby weyrzenia wſzyſtkich dra„ żniła, chociażby pięknością ſwoią nikogo nie mogła zra„ nić, ponieſie jednak nayciężſze karanie; nagotowała albo„ wiem jad, rostworzyła truciznę, podnioſła czaſzę, cho„ ciayże, ktoby pił, żaden ſię nie znalazł„.

Prawidło V. Zbyteczny i nieſkromny ubior nigdy nie jeſt bez grzechu; karności albowiem Chrześciańſkiey i podaniu Apoſtolſkiemu ſprzeciwia ſię: *Niewiaſty w ubierze ochędożnym, ze wſtydem i miernością ubieraiąc ſię, nie z trefionemi włosy, albo złotem, albo perłami, albo w kosztowney ſzacie. Ale jako przyſtoi Niewiaſtom obiecuiącym pobożność przez uczynki dobre.* Toż ſamo zaleca Piotr S. w Liście 1. w Roz: 3. Y rzecz pewna, że w zbytku ubiorów wieloraki grzech popełniony być może: nayprzód jeżeli Współ-Obywatelów chwalebny zwyczay gwałciemy: „Plugawa albowiem jeſt cząſtka, która ſię różni od ſwoiey „całości„. mówi Auguſtyn, a to ſzukaiąc (jak pospolicie ſię dzieie) próżney chwały w koſztowności i wytworności ubio-

ubiorów, albo zbyteczney wygody i rofkofzy, albo czasu bardzo wiele na ubieraniu fię przy gotowalni trawiąc: „Co „ jednak jeżeli fię dzieie z jakieyści płochości, albo pró- „ żności, i dla niejakiey chluby, nie zawfze jeft grzechem „ śmiertelnym, ale czasem powfzednim„. Słowa S. Tomafza.

Tertulian upomina Niewiafty Chrześciańfkie, ażeby pamiętały na Ewę i na hańbę pierwfzego grzechu: „Trwa „ (mówi) nad tą Płcią na tym świecie wyrok Bofki: trze- „ ba też, ażeby nie zapominana była wina. Ty jefteś dia- „ bła drzwiami, ty jefteś drzewa onego odrodzicielka, ty „ jefteś Zakonu Bożego pierwfza dezertorka, ty jefteś, „ która namówiłaś tego, na którego natrzeć diabeł nie „ zdołał, ty wyobrazenie Bofkie człowieka z taką łatwo- „ ścią rozbiłaś; z przyczyny twoiey zafługi, to jeft: śmierci, „ Syn Bofki umarł: a jefzcze o ozdobach fkury myslić nie „ przeftaiefz„?

Prawidło VI. Zgorfzenia winne fą Niewiafty, które fzyię, piersi i ramiona obnażaiąc, publicznie okazuią fię. Rozwięzłą albowiem tą nagością patrzącym upadku ftaią fię powodem. Zkąd chociażby fame przeciw czyftości nie wykroczyły, od winy jednak nie byłyby wymówionemi: lecz prawdziwego, i zupełnego wftydliwości dobra w nich nie znayduie, kto rzeczy fprawiedliwie ceni. Ani fłuży im na obronę, że niewftydliwego namierzenia nie maią, ale tylko z piękności próżney fzukaią chwały, albo wygodzie fwoiey chcą doradzić; albowiem i fiebie i patrzących w niebespieczeńftwo podaiąc śmiertelnie grzefzą.

Ani zwyczay wymawia, któren raczey nazywać fię powinien fkażeniem natury, pogwałceniem Pisma i karności, które fkromność Niewiaftom zalecaiąc, zabraniaią głowę, fzyię, ramiona nagie, i jakby przedayne okazywać. Zkąd tym fposobem publicznie okazuiącym fię absolucyi dawać i do Kommunii przypufzczać zabraniaią rozmaite Synody.

Prawidło VII. Zgorfzenia winne fą Niewiafty, które barwiczkami i piękrzydłami twarz fałfzuią, albo włosy farbuią, i częftokroć ciężko grzefzą. Wynalazek barwiczek

 Ter-

Tertulian diabłu przypisuie, i onego w tey mierze Niewiaſt Nauczycielem ſtanowi. Do takich Cypryan S. mówi:
„ Nie boiſz ſię, ażeby w dzień zmartwychwſtania Twórca
„ twóy tobie nie powiedzał: Dziełem moim nie jeſt, ani
„ naſz to jeſt obraz: ſkurę fałſzywemi farbami przyprawi-
„ łaś, włosu kolor odmieniłaś, twarz kłamſtwem przetwo-
„ rzona, kſztałt popsuty, twarz cudza jeſt Nie będzieſz
„ mogła Boga oglądać, ponieważ nie maſz oczu, które
„ Bóg uczynił, ale które diabeł zaraził. Onym ty powo-
„ dowałaś ſię, malowanymi żółtoczerwonemi oczyma wę-
„ ża nasladowałaś, od nieprzyiaciela twego przypstrzona,
„ z nim równie będzieſz gorzała„. Nie przyſtoi (mówi Au-
„ guſtyn S.) włosow obnażać nawet mężatkom, którym
„ nakrywać głowy Apoſtoł przykazuie, malowidłami zaś
„ pięknzyć ſię, ażeby okazała ſię albo rumieńſzą, albo biel-
„ ſzą, podłożne oſzukanie jeſt, którym, nie wątpię, że i
„ ſami mężowie uwiedzionemi być niechcą, dla których
„ ſzczegulnie Apoſtoł pozwala, ale nie przykazuie zdobić ſię
„ Niewiaſtom. Prawdziwa ozdoba Chrześcian i Chrześcia-
„ nek, nie tylko nie jeſt fałſzywe piękrzydło, ale nawet
„ ani złoto, ani odzienia pompa, lecz obyczaie dobre„.
Z tym wſzyſtkim piękrzenia ſię Niewiaſt, które być nie może bez jakiegoś kłamſtwa, a zatym i grzechu, nie zawſze jednak według S. Tomaſza, jeſt grzechem śmiertelnym, lecz tylko w ten czas, kiedy ſię czyni dla lubieżności, albo na pogardę tworu Boſkiego; wiedzieć jednak trzeba, iż co innego jeſt udawać kłamliwie piękność, którey kto nie ma, a co innego ukrywać ſzpetność chorobą, albo innym przypadkiem przyczynioną, to albowiem godzi ſię.

Prawidło VIII. Zgorſzenia winni ſą Niewiaſty do ozdoby głowy cudzych włosow używaiące; jeżeli albowiem Apoſtoł niewiaſtom chodzić i modlić ſię z nakrytą głową przykazuie *nie z trefionemi włosami*, jeżeli także mieć chce kobiety Apoſtołow Xiążę, którychby nie było *zwierzchowne trefienie włosow:* zapewna cudzemi włosami bujaiące i targowe Chrześciańſkich Niewiaſt głowy daleko barziey potępia Chrześciańſka karność: „Jeżeli nie wſtydacie
„ ſię nieprzyſtoyności, wſtydaycie ſię ſplugawienia, ażeby-

„ ście

„ście zwłokow cudzey głowy, może nie czystey, może „ występney i do piekła skazaney na Chrześciańską nie „ wkładali głowę, owszem wszelką takiego ubioru niewo- „ lę, od wolney głowy oddalcie, Daremnie pracuiesz, aże- „ byś się ozdobną okazała, daremnie naybiegleyszych Pe- „ rukarzow używasz! Bóg każe, ażebyś się pokryła. Bóg dziś „ niech was takich widzi, jakich w zmartwychwstaniu oba- „ czy„. Słowa Tertuliana. Podobna nauka jest S. Klemensa Alexandryiskiego, S. Grzegorza Nazyanzena, S. Hieronima i innych. Swięty zaś Bernardynus Seneński: „jeżeli się kto zapyta, co jest upiękrzona próżney Niewiasty głowa? odpowiedzieć można: jest puchlina pychy, wieża Babilońska, Chorągiew diabła, naśmiewanie się z Chrystusa, znak lubieżności, serca dwoistość, cześć występku, sidło szatańskie, stolica diabła„. Co wszystko poiedynczo wykłada. O takież zgorszenie obwinia Tertulian męszczyzn w tey mierze do kobiet podobnych. S. Hieronim zaś między zgubnie występnemi liczy tych, którzy zniewieściawszy warkocze hoduią, włosy wyrywaią, skurę twarzy chędożą, co właściwą jest namiętnością i szaleństwem kobiet.

Prawidło IX. Smiertelnego zgorszenia są winni, którzy bez potrzeby odzienia drugiey płci używaią. Nie małego też zgorszenia winę zaciągaią, którzy umaszkierowani chodzą. Pierwsza część tego Prawidła ma zasadę Boskie Przykazanie w Księgach Moyżeszowych V. w Roz: 22. które nie tylko jest obrządkowe, ale i obyczayne: *Nie oblecze się Niewiasta w Męskie odzienie, ani mąż używać będzie szaty niewieściey; bo brzydki jest u Pana, który to czyni.* Doświadczenie też uczy, iż tam nie bywa zachowana czystość, gdzie nie zachowuie się płci różnica. Można jednak to niekiedy czynić bez grzechu z potrzeby jakiey, naprzykład dla niedostatku innego odzienia, dla ukrycia się przed nieprzyiaciołami, albo z innych tym podobnych przyczyn. Tak S. Antoninę Dziewicę Alexander, i Teodorę także Dziewicę Dydymus, odmieniaiąc odzienie z nierządnego domu uwolnił, jak czytamy w Martyrologium. Tak S. Ambroży podobne Antyocheńskiey niejakiey Dziewicy opowiada zdarzenie, dla którey uwolnienia

nie-

nieznaiomy do domu nierządnego wszedłszy żołnierz, tak
„ do niey mówił: „Nie lękay się, proszę, siostro! dla ratowa-
„ nia duszy brat przybyłem, nie dla zguby; zatay mnie,
„ ażebyś sama ocalała; jakoby cudzołożnik wszedłem: je-
„ żeli chcesz, Męczennikiem wynidę. Odmieńmy odzienie:
„ twoie mnie przystoi, a moie tobie, oba zaś Chrystuso-
„ wi. Twoie odzienie mnie prawdziwym Męczennikiem u-
„ czyni, a moie ciebie Dziewicą zachowa. Bierz suknię
„ która utai niewiastę, day, która poświęci Męczennika.
„ Oblecz się w szatę żołnierską, która ukryie członki pa-
„ nieńskie, i wstydliwość zachowa; weźmi czapkę, któ-
„ ra włosy pokryie, twarz zmieni: odmianą odzienia
„ Dziewica uleciała sidła, skazany za Dziewicę, któren na
„ mieyscu Dziewicy był znaleziony; i tak z nierządnego
„ domu nie tylko Dziewice, ale i Męczennicy wyszli„.
Oprócz przypadkow naglącey potrzeby, kłamać Płeć, i sukni drugiey płci używać jest grzech śmiertelny. Zkąd Koncylium Gangreńskie wyklina Niewiasty, które z przyczyny wstrzemięźliwości i Religii męskiego odzienia używały. Koncylium zaś Trullańskie toż o męszczyznach stanowi. Używanie maszek, co jest drugą Prawidła częścią, Pisma Oycow srodze sztrofuią: nazywaią ofiarą diabłom przyiemną, przez którą ten złego wynalazca wprowadza się w umysły przez igrzyska poymane: maszkieradom nie Igrzysk, ale kryminałow nadaią imie, &c. &c. &c. &c.

Chociayże zaś Klerykom naybarziey maszek używać Kanony zabraniaią, pewna jednak rzecz jest, iż nie godzi się żadnemu, który do Imienia Chrześcianina należy, zważaiąc wyrazy Oycow niedawno wymienione; zważaiąc występki, które pod pokrywką maszek swobodniey popełniaią się: z tey przyczyny w Anglii przed oderwaniem się od Kościoła, w maszkach okazywać się było rzeczą kryminalną, w innych zaś kraiach powagą rządową robienie maszek i onych używanie, nawet w czasie karnawału zabroniono było.

Prawidło X. Grzeszą, którzy nad zwyczay kraiowy, i nad stan swóy w odzieniu zbytkuią; na złe albowiem używaią maiątkow swoich Niewiasty zbytecznym nakładem

na ubiory, daią przyczynę Mężom do zaciągania i niepłacania długow, do niedawania jałmużn w potrzebie znayduiącym się, gdy tym czasem, jak mówi Tertulian: „Na „ uszach, na palcach, na szyi wielkie dziedzictwo, i bogatą substancyę słabey Niewiasty ciałko dźwiga„. S. Cypryan zaś mówi: „Tym samym winnym staiesz się Bogu, je- „ żeli sądzisz, iż od onego dane są tobie bogactwa nie „ na ten koniec, ażeby zbawiennie były używane. Albo- „ wiem i głos dał Bóg człowiekowi, jednak nie godzi się „ lubieżnych i sprośnych piosnek śpiewać.... Pokusą jest „ wielkie dziedzictwo, jeżeli na dobre używanie nie bę- „ dzie obrócone: ażeby z dziedzictwa swego każdy się „ wzbogacał, barziey odkupować powinien, aniżeli pomna- „ żać występki„. „Godzi się jednak według szlachetności osoby, według zwyczaju kraiowego, według godności urzędu odziewać się bogato, byleby bez wielkiey namiętności, i chciwości woli, także bez zgorszenia w obeyściu się zewnętrznym„. Słowa Alexandra Haleńskiego.

Prawidło XI. Zgorszenia winni są, którzy nowych niegodziwych stroiow formy wymyslaią, i onych używaią: i smiertelnie poniekąd grzeszą, jeżeli kształt odzienia bogatego i wytwornego ma co nieprzyzstoynego, i niewstydliwego: jeżeli zaś kosztowności i wytworności nieumiarkowaniem, próżności tylko i ciekawości dogadzaią, grzeszą powszednie. Takie albowiem nowości wynaydowanie w odzieniu Niewiast i Męszczyzn wiele w sobie zawiera nieprzyzwoitości; ponieważ i zwyczay gwałci, i szkody przyczynia, i próżney chwały głupstwo nie bez zgorszenia popełnia się„. słowa Kardynała Kajetana. Jeżeli zaś forma odzienia, kształt ozdob ma co rozwięzłego i niewstydliwego, wynalazcy i Promotoranie takiey mody, rzemieślnicy, i używaiący śmiertelnie grzeszą. W tych albowiem rzeczach, które bez grzechu śmiertelnego być nie mogą, albo częstokroć z grzechem towarzyszą, albo pobudką są i okazyą do grzechu śmiertelnego: *Godni są śmierci nie tylko, którzy to czynią; ale też, którzy czyniącym przyzwalaią.* Do Rzymian Roz: 1. Nadto zdrożne jest na złe używanie wynalazków, które Bóg dał ludziom ku potrzebie,

i ku

i ku pożytkowi, nie na dogadzanie ambicyi i próżności, a tym barziey nie na pobudkę i podnietę niewſtydow i lubieżności.

Prawidło XII. Smiertelnego zgorſzenia winni ſą Komedyanci, którzy ſłowami i uczynkami nieprzyſtoynemi do wſzeteczney miłości i innych złych umyſłu poruszeń daią okazyą, a patrzącym i ſłuchaiącym ſtaią ſię przyczyną upadku. Zkąd Soboru Jlliberytańſkiego Kanon w Prawo wprowadzony ſtanowi: „Jeżeli Komedyanci wiarę przy„iąć żądaią, pierwiey niech ſztuki ſwoiey wyrzeką ſię, a na „ten czas niech będą przyięci; tak jednak, ażeby potym „do niey nie powracali. Jeżeliby zaś to czynić przeciw „zakazowi kuſili ſię, niech z Kościoła wyrzuceni będą„. Sobor Arelateńſki Teatralnych exkommunikuie. Kanony Affrykańſkie Komedyantow między Infamisami liczą, i do oſkarżenia niesposobnemi ogłaſzaią. Za prawidłami Kościoła idąc Imperatorowie Walentinian, Walens, i Gracyan Prawem ſwoim zakazali, ażeby takim nawet w niebespieczeńſtwie śmierci Sakramenta nie były adminiſtrowane, chyba po wyrzeczeniu ſię gorſzącego rzemiosła, i po przyrzeczeniu niewracania ſię do onego, jeżeliby zdrowie odzyſkali. „Kuglarſka albowiem ich ſztuka z natury ſwoiey „tylko do ſzkodzenia ſłuży, i w niezbożności Spektato„row ſzczęsliwość ſwoią pokłada„. Słowa S. Izydora Peluzioty.

Prawidło XIII. Smiertelnego zgorſzenia winni ſą, którzy publicznym nałożnikom, nierządnicom, i nierządnikom, tudzież Szulerom mieſzkanie naymuią. Daią albowiem okazyą do upadku bliźnich i dopomagaią wſzyſtkim nierządom, porupſtwom, cudzołoſtwom, i wſzelkim ſprośnym uczynkom, które ſię tam czynią; uczeſtnikami też ſą wſzyſtkich wyſtępkow ſzulerſkich, to jeſt: zwad, ſwarow, przekleſtw, zabóyſtw, zdrad, i oſzukania. Takowi wykraczaią nie tylko przeciw Prawom Kościelnym, ale też i cywilnym. Zkąd Juſtynianus Imperator, za karę na nierząd naymuiącym domy, naznacza opłatę 10. funtow złota, i domu konfiſkatę, domy zaś ſzulerom otwieraiących Prawa cywilne rozmaitych Krajow, ſkazuią na reſtytucyą wſzyſtkich

pie-

pieniędzy, i rzeczy tam przegranych, i na inne arbitralne kary.

Prawidło XIV. Dla umknienia zgorſzenia drugich, albo dla tego, ażeby drugi nie zgrzeſzył, dobrych i zbawiennych uczynkow nigdy opuſzczać nie godzi ſię: ,,Oczewiſta albowiem jeſt rzecz (mówi S. Tomaſz) iż żaden nie powinien śmiertelnie grzeſzyć, ażeby przeſzkodził grzechowi drugiego; albowiem według porządku miłości, więcey winien człowiek ſwoie miłować zbawienie, aniżeli drugiego. Y przeto co do zbawienia jeſt potrzebnym, opuſzczonym być nie ma dla umknienia zgorſzenia,,. Zkąd nie godzi ſię nigdy ani powſzedniego grzechu popełnić dla tego, azeby drugi nie zgrzeſzył śmiertelnie; albowiem: *Nie mamy czynić złych rzeczy, aby przyſzły dobre.* Paweł S. do Rzym: w Roz: 3.

Prawidło XV. Dla odięcia drugim zgorſzenia i upadku, nigdy ſię nie godzi fałſzu nauczać, prawdy ukrywać, albo zamilczać, gdy ta do zbawienia albo Chrześciańſkiey doſkonałości jeſt potrzebna: albo gdy kto do nauczania i przepowiadana oney z Urzędu jeſt obowiązany. Tak naucza S. Grzegorz Wielki mówiąc: ,,Uważać mamy, iż, ile bez ,, grzechu możemy, powinniśmy ſtrzedz ſię zgorſzenia ,, bliźnich. Jeżeli zaś kto gorſzy ſię z prawdy, pożyteczniey ,, jeſt dopuścić zgorſzenie, aniżeli prawdy odſtąpić,,. Od prawdy jednak nauki (według S. Tomaſza) nie odſtępuie ſię, gdy rzecz jaka prawdziwa zamilcza ſię, ale w ten czas, gdy prawdzie rzeczy jakiey uyma ſię czyni albo przeciwnym nauczaniem, albo milczeniem; tak prawdy opuſzczać dla żadnego zgorſzenia nie godzi ſię: ,,Inaczey Nauczyciel, Kaznodzieia, Spowiednik zaciąga winę, o którą Paweł S. ſztrofuie mówiąc: *gniew Boży obiawia ſię z Nieba na wſzelką niepobożność i niesprawiedliwość ludzi tych, którzy prawdę Bożą w niesprawiedliwość zatrzymywaią.* do Rzym: w Roz: 1. Lecz gdy prawda nie jeſt do zbawienia, albo do doſkonałości zbawienia potrzebna, gdy z milczenia żadna prawdzie uyma ſię nie czyni; owſzem ſama miłość prawdy tego potrzebuie, ażeby w takim czaſie była zamilczana, a nauczanie i przepowiadanie oney

na inny czas było odłożone, w ten czas może być milczeniem ukryta. Tak S. Grzegorz Nazyanzeńſki pochwala Ekonomią Bazylego W. że Bóſtwo Ducha S. innemi ſłowami doſtatecznie wyrażaiąc, onego Bogiem wyraźnie czaſem nie mianował; a to ażeby uchylił burze i grzmoty, od Heretykow przeciw prawdzie, na ſzkodę Kościoła powſtać maiące: „Lepiey ſtało ſię (mówi) względem prawdy, że „ użyta jeſt niejaka Ekonomia, że nieco czasowi niby „ chmurze jakiey uſtąpiono, aniżeli iżby ona dla jasnego „ przepowiadania była uciemiężona. My albowiem ztąd nic „ ſzkody nie ponoſiemy, gdy innemi wyrazami: z których „ to pewnie wnosi ſię, Ducha S. Bogiem uznaiemy. Ani „ bowiem na ſłowach barziey, aniżeli na mysli i rozumieniu prawda zależy. Kościoł zaś ciężką ponioſłby ranę, „ gdyby wyrzuceniem jednego człowieka (to jeſt Bazylego) prawda była porażona„.

ROZDZIAŁ VI.

o Szóſtym Dzieſięciorga przykazaniu.

Nayokrutnieyſza bliźniemu wyrządza ſię krzywda przez zabóyſtwo; pierwſze po zabóyſtwie mieysce trzyma cudzołóſtwo: jako albowiem mężowi nic nad żonę nie maſz bliżſzego, tak nie maſz cięższey obelgi nad zgwałcenie żony przez cudzołóſtwo. Przyzwoitſzym zatym porządkiem ſzóſte Przykazanie: *nie cudzołoż*, które uzbraia Małżeńſtwa, naſtępuie po Przykazaniu, które ciało bliźniego zabespiecza, i życia broni.

ARTYKUŁ I.

Wykłada znaczenie przykazania.

Dwoiaka jeſt moc tego Przykazana: raz, że wyraźnie zabrania cudzołoſtwa: powtóre, że nas obowiązuie do chowania czyſtości ciała i umyſłu: jak poprzedzaiące, tak i to Przykazanie Chryſtus u Mateuſza S. w Roz: 5 wykłada; to jeſt: naucza, iż nie tylko zabronione jeſt zewnętrzne cudzołoſtwo, ale zgoła wſzelka cudzołoſtwa przyczyna i prze-

i przecięty korzeń, albo wſzelka ſkłonność ku temu zmierzaiąca: ſłyſzeliście (mówi) *iż powiedziano ſtarym: nie będzieſz cudzołożył. A ja powiadam wam, iż wſzelki, który patrzy na niewiaſtę, aby jey pożądał, już ją zcudzołożył w ſercu ſwoim:* „Pod imieniem cudzołoſtwa, że „ wſzelkie niegodziwe ſpółkowanie, i wſzelkie nienależne „ członkow używanie jeſt zabronione, rozumieć trzeba„. mówi Auguſtyn. Chociayże grzechem śmiertelnym jeſt *porubſtwo*, przez które hańbią ſię członki Chryſtusowe, gwałci ſię Kościoł Ducha S. które ludzi Króleſtwa Niebieſkiego pozbawia: jak uczy Apoſtoł w Liście 1. do Korynt: w Roz: 6. i do Effezow w Rozd: 5. w czudzołoſtwa jednak wyſtępku większa jeſt nieprawość, aniżeli w porubſtwie; albowiem grzech niesprawiedliwości nie tylko przeciw bliźniemu, ale też przeciw Obywatelſkiemu Towarzyſtwu ma przyłączony; większey także ſprosności i hańby karbę na ludziach piątnuie. w Księgach albowiem Przypowieści w Rozd: 6. napisano: *Kto cudzołożnik jeſt, przez niedoſtatek ſerca traci duſzę ſwoią: zelżywość i ſromotę zgromadza ſobie, a hańba jego nie będzie zgładzona.*

ARTYKUŁ II.

Prawidła obyczayne do ſzóſtego Dzieſięciorga Przykazania odnoſzące ſię.

Prawidło I. Łączenie ſię z cudzą żoną nawet za przyzwoleniem męża, cudzołoſtwem jeſt. Te prawidło podaie Apoſtoł do Rzym: w Roz: 7. *Niewiaſta, póki mąż żyie, będzie zwaną cudzołożnicą, jesliby była z inſzym mężem; lecz jesliby mąż iey umarł, wolna jeſt od zakonu mężowego, aby nie była cudzołożnicą, jeżeliby była z inſzym mężem.* Nie mówi Apoſtoł uwolniona jeſt od zakonu mężowego, jesliby mąż umarł, albo przyzwolił, ale ſzczegulnie: *jesliby mąż iey umarł*, mąż zaś przyzwalaiący nie nie umarł. Sama więc śmierć męża, nie zaś przyzwolenie żonę od zakonu mężowego, a zatym łączenie ſię oney z drugim, od cudzołoſtwa wyſtępku wolnym czyni. Wzajemny jeſt wſzakże związek małżeńſki: „Ten związek ſpra-

„ wnie (mówi Augustyn) że spółkowanie z innemi bez „ cudzołożnego łączenia się być nie może„. Jako więc czy chcą, czy niechcą małżonkowie, trwa ów związek małżeński póki żyią; tak czy chcą, czy niechcą; czy przyzwalaią, czy nie przyzwalaią, żaden z nich nie może z innemi łączyć się bez występku cudzołóstwa. Zkąd propozycyą: „Łączenie się z mężatką za przyzwoleniem męża nie „ jest cudzołostwem; i przeto na spowiedzi dosyć jest po„ wiedzieć: iż popełnił porubstwo„. Innocenciusz XI. potępił.

Prawidło II. Jeżeli z cudzołóstwa nastąpiło potomstwo, cudzołożnik, i cudzołożnica do restytucyi wszystkich szkod są obowiązani szlubnym, i prawnym Dzieciom, albo innym dziedzicom: *Nie bywa albowiem grzech odpuszczony, aż to, co wzięto, będzie powrócone, gdy powróconym być może:* jak brzmi Reguła Prawa z Augustyna, owszem z samych przyrodzonego Prawa maxym wzięta. Jeżeli zaś z cudzołostwa nastąpi potomstwo, które za prawne poczytuie się, i otrzymać ma Dziedzictwo, ciężka nanosi się szkoda należnym dziedzicom; przeto nadgrodzena koniecznie ma być restytucyą, jeżeli to być może; inaczey rozgrzeszenie Sakramentalne cudzołożnikom nie ma być dane. Toż samo mówić należy o podrzuconym od cudzołożnikow potomstwie, które z swoią szkodą inni hodować są przymuszeni. Jeżeli jednak wątpliwość zachodzi, czy z cudzołożcy, czy z męża płód jest przyięty? obowiązek restytucyi mieysca nie ma: *W wątpliwościach albowiem lepszy jest stan Possesora.* Wątpliwość zaś w ten czas ma mieysce, jeżeli w czasie poczęcia i z mężem, i z cudzołożnikiem żyła; ani rozwiązuie tey wątpliwości podobieństwo potomstwa do cudzołożnika; podobieństwo albowiem takowe z innych przyczyn pochodzić może, i przeto zawodnym jest znakiem.

Co się tycze sposobu restytucyi: cudzołożnica z maiątku posagowego, albo z innych dochodow, których po śmierci męża ma wolny szafunek, tyle powinna łożyć, ile do nadgrodzenia szkod potrzeba. Jeżeli nie jest w stanie do użycia tego sposobu, powinna usiłować, ażeby z

cu-

cudzołoſtwa zrodzony (jeżeli zdatny jeſt) wſtąpił do Klaſztoru, część, któraby na jego ſpadła, prawym Dziedzicom zoſtawuiąc. Jeżeli do tego nakłonić go nie zdoła, ile możność, i roztropność pozwala; ſtarać ſię powinna, ażeby ſię onemu mnieyſza doſtała część Dziedzictwa; ażeby on handlem, lub jakim przemyſłem dla dobra Familii więcey czynił; ſama też, ile przyzwoitość ſtanu pozwala, ſwoie expensa zmnieyſzyć powinna, ażeby oſzczędnością ſwoią część prawych Dziedziców powiękſzyła. Jeżeliby zaś ſzkód z cudzołoſtwa wynikłych nadgrodzić nie mogła bez wyiawienia wyſtępku ſwego mężowi, dzieciom prawnym, albo ſamemu Bękartowi: do tyla z niebespieczeńſtwem życia, a przynamniey nieſławy nie jeſt obowiązana; i w takich okolicznościach dosyć jeſt, ażeby pokutowała, i absolucya Sakramentalna odmówiona oney być nie ma. Nikt albowiem nie jeſt obowiązany do reſtytucyi dóbr porządku niżſzego, z utratą dóbr porządku wyżſzego: gdyż *lepſze jeſt imie dobre nad wielkie bogactwa.* Przypowieści Roz: 22 Mogłoby też ztąd naſtąpić cudzołożnika zabóyſtwo, i nieśmiertelne między Familiami zayście. Nieobowiązana też Matka wyſtępku ſwego prawym ſynom wyiawiać, albo onym nawet przed śmiercią pod ſekretem nawet powiedzieć, iż jeden z nich jeſt Bękart: i ſprawić, ażeby boiąc ſię wymienienia, zgodzili ſię na przyięcie onego w uczestnictwo Dziedzictwa; albowiem i w ten czas uczyniłaby wielką ſławie ſwoiey ſzkodę; ponieważ życie ſławy, i dobrego Imienia trwa i po śmierci: nadto ten ſposob nie nadgrodziłby doſtatecznie ſzkody przez cudzołoſtwo nanieſioney; ponieważ przymierze takowe między Bracią o zoſtawieniu Bękartowi części Dziedzictwa, nie byłoby prawne dla niedoſtatku wolności, która od Kontraktow oddala wſzelki ſtrach, i boiaźń: w takim zaś zdarzeniu Bracia nie samowolnie, ale bojaźnią wyiawienia znagleni, uſtąpiliby ſwego Prawa, ani odniesliby ztąd należni ſynowie pożytku, pozoſtałaby albowiem ſzkoda; ani zrzekliby ſię Prawa ſwego, gdyby o prawności ſwoiey wiedzieli, i gdyby pewni byli, któren z pomiędzy ich z cudzołoztwa zrodzony. Nakoniec nieobowiązana Matka zeznać ſię do ſwego wyſtępku

przed

przed Bękartem: chybaby pewną była, że uwierzy i Dziedzictwa odstąpi, a niesławę Matki w sekrecie zachowa, jako pobożny, sprawiedliwość kochaiący, i rzeczy doczesnych bynaymniey niechciwy: lecz któż jest taki? Z drugiey strony syn nie obowiązany wierzyć Matce, chociażby zaprzysięgała, iż on jest Bękart. Ponieważ albowiem w domu slubnych Małżonkow urodził się, hodował się, od Męża Matki swoiey za syna był znany, poczytać siebie może za prawnego, póki pewnemi dowodami nie będzie przekonany o tym, że urodził się z cudzołóztwa. Nauka ta wspiera się na Reskrypcie Innocencyusza III. i na radzie S. Raymunda.

Prawidło III. Bawienie się myslami z upodobaniem rzeczy sprośnych, jako to: porubstwa, cudzołostwa, kazirostwa, &c. grzechem jest przeciw Przykazaniu szóstemu śmiertelnym. Przez bawanie się nie ma być rozumiana przewłóka czasu; ale upodobanie zupełnie rozmyslnie, i rzeczy sprośney za postrzeżeniem się myslą rozbieranie, jako uczy S. Tomasz: „Ze umysł w tym upodobaniu rozmysl-„ nie bawi się, ani onego odrzuca, utrzymuiąc i rozwa-„ żaiąc to, czym zaraz, jak tylko dotkneło umysłu, brzy-„ dzić się należało„. Y na innym mieyscu: „że żądza wnę-„ trzna nabiera dobroci albo złości od tego, czego pożą-„ damy; ztąd pochodzi, że też żądza takowych spraw nie-„ porządnych jest grzechem śmiertelnym, jeżeli jest zu-„ pełna, to jest: z rozwagą rozmyslną; inaczey jest grze-„ chem powszednim„.

Prawidło IV. Weyrzenie niewstydliwe i lubieżne grzechem są śmiertelnym. Jak albowiem mówi Chrystus: *Wszelki, który patrzy na Niewiastę, aby jey pożądał, już ją zcudzołożył w sercu swoim.* Y Piotr S. w Liście 2. w Roz: 2. niewstydliwych ludzi opisuiąc i sztrofuiąc, mówi: *Oczy maiąc pełne cudzołostwa, i grzechu nieustawaiącego.* Zkąd ostrzega Ekklezyastyk w Rozd: 9. *Odwróć oblicze twoie od Niewiasty pieknie ubraney, a nie przypatruy się cudzey piękności: wiele ludzi zgineło dla piekności Niewieściey; a ztąd się pożądliwość zapala jako ogień.* Albowiem jak mówi Jeremiasz: *Wlazła śmierć okny naszy-*

mi.

mi. To jest: przez zmysły, iak potwierdza tenże Prorok w Roz: 3. Trenow mówiąc: *Oko moie złupiło Duszę moją.* Zgodna w tey mierze jest Oycow SS. nauka: Ambroży S. mówi: „Oko pokusy nazywa się: albowiem przez oko „ częstokroć kuszeni bywamy. Oko nierządnicy sidłem jest „ miłośnika. Lecz oko nic niewinne, i przeto pełny jest sprawiedliwości wyrok Zbawiciela mówiącego: *Wszelki, który patrzy na Niewiastę, aby jey pożądał, zcudzołożył w sercu swoim.* Nie rzekł: któryby patrzył, ale któryby patrzył ku pożądaniu oney. Oku przepuścił, umysł związał; ani rzekł: zcudzołożył oną w oku, ale *w sercu.* Widzenie jest w oku, grzech w sercu. Augustyn S. „ na Psalm 50. pisze: „z daleka widział Dawid S. oną „ (Bersabee) od którey poimany został. Niewiasta w odległości, lubieżność w bliskości. Gdzie indziey było to, „ co widział, w nim było przez co upadł.... Alboż ty mocnieyszy za Dawida„? Toż potwierdza Grzegorz Wielki, Chryzostom, i inni. Według tego Prawidła śmiertelnie grzeszą, którzy tworzą, wystawuią na publikę, w domach swoich chowaią, albo lubieżnymi oczyma oglądaią obrazy, które jakikolwiek sprosności gatunek okazuią; w takich albowiem wyobrażeniach nader wielka znayduie się moc do sprośnych rzeczy przyłudzenia, i umysłow młodzieży zapalenia. Według tegoż Prawidła wpatrywać się bez słuszney potrzeby w wstydliwe członki własne, lub cudze: przypatrywać się też, i rozważać z pilnością łączenie się zwierząt dla wdawania się w niebespieczeństwo, jest ciężkim grzechem; z takowego albowiem niewstydliwego weyrzenia rodzą się szpetne lubieżności wyobrażenia, sprośne porușzenia, i napadaią nieczyste mysli, które ludzi cielesnych, a naybarziey prostotę o upadek łatwo przyprawuią.

Nakoniec według tegoż Prawidła wątpić nie można, iż śmiertelnego grzechu winnemi staią się, którzy pod pozorem pobożności, mortyfikacyi, albo (jak nazywaią dyscypliny) Niewiastom zupełnie przed sobą obnażać się każą; co niekiedy slepym i cielesnym slepych Kobietek przewodnikom diabeł natchnoł. O czym pisząc S. Antoninus takową przeciw przyrodzeniu nieuczciwość, osobliwie

wie dla niebespieczeństwa upadku, grzechem śmiertelnym nazywa.

Prawidło V. Słowa niewstydliwe, i sprośne wymawiać, piosnki szpetne składać, i śpiewać, częstokroć jest grzechem śmiertelnym albo dla skłonności, i upodobania w rzeczach niewstydliwych, i chuci lubieżnych, albo dla zgorszenia. Równie słuchać z lubieżną skłonnością i upodobaniem grzechem jest śmiertelnym. Miłośne zaś piosnki wydawać, śpiewać, lub onych słuchać jest rzecz czystości niebespieczna. To Prawidło wypływa z nauki Apostoła: *Porubstwo, i wszelka nieczystość .... niech nie będzie ani pomieniona między wami, jako Swiętym przystoi: albo sprośnośc, albo głupia mowa.... Bo to wiedźcie, rozumieiąc, iż wszelki porubca, albo nieczysty .... nie ma Dziedzictwa w Królewstwie Chrystusowym, i Bożym.* do Effezow Roz: 5. sprośna zatym i głupia mowa szóstym Dziesięciorga Przykazaniem jest zabroniona. Potwierdza to tenże Apostoł w Liście 1. do Korynt: w Roz: 15. *Nie daycie się zwodzić,* (mówi)*złe rozmowy psuią dobre obyczaje.* Y znowu do Effezów w Roz: 4. *Wszelka mowa zła niech z ust waszych nie pochodzi; ale jesli która dobra ku zbudowaniu Wiary, aby łaskę zjednała słuchaiącym.* S. Klemens Alexandryiski nie tylko sprosnosłowności strzedz się przykazuie, ale też innym usta zawierać radzi srogim weyrzeniem, twarzy odwróceniem, wyszydzeniem, i poważnym sztrofowaniem. Wszakże według S. Antonina: „Gdy „słowa sprośne mówią się z płochości dla śmiechu, chociayże z siebie nie zdaią się być śmiertelnemi; albowiem o „grzechach języka sądziemy według S. Tomasza z intencyi mówiącego; Zkąd i Augustyn S. mówi: iż języka „nie czyni winnym, chyba umysł winny: może jednak „przytrafić się, że będą śmiertelnemi dla zgorszenia, i „ruiny, która w umysłach słabych następuie, gdy słowa są „nader wszeteczne„.

Prawidło VI. Książek wszetecznych czytanie częstokroć z grzechem śmiertelnym towarzyszy; czytanie zaś Książek miłośnych zawsze jest niebespieczne, i z tey przyczyny zakazane. Jeżeli albowiem umysłem lubieżności chciwym

wym czyta kto takowe Kſiążki, lub wierſzydła, nikt nie wątpi, że śmiertelnie grzeſzy; jeżeli zaś z wierutney ciekawości, albo płochości, daie z tym wſzyſtkim okazyą, i wyſtawuie ſiebie na niebespieczeńſtwo śmiertelnego grzechu, i przeto winien też jeſt grzechu śmiertelnego: *Kto albowiem miłuie niebespieczeńſtwo, w nim zginie.* Jeżeli zaś w przytomności drugich czyta, chowa w domu, gdzie od dzieci i domownikow czytane być mogą, winien jeſt śmiertelnego zgorſzenia.

Jak wiele zaś nieſie niebespieczeńſtwa czytanie Kſiążek miłośnych, świadkiem jeſt S Teresa w Roz: 4. życia ſwego. Swiadkiem jeſt Gierson Kościoła i Akademii Paryſkiey Kanclerz. Auguſtyn zaś S. opłakuie, iż w młodzieńſtwie ſwoim czytał miłoſtki Eneaſza, i Dydony, a nad śmiercią Dydony, która z kochania ſama ſię zabiła, płakał, gdy tym czasem nad śmiercią Duſzy ſwoiey, która nie miłuiąc Boga umierała, nie ubolewał. Jak nie barziey opłakiwać trzeba tych, którzy Kſiążki wſzeteczne, albo miłośne, to jeſt: kochankow przypadki opisuiąc, ſerca ku nierządney miłości miękczą, ſami ſłodką truciznę piią, i drugim podaią.

Prawidło VII. Uczęſzczanie na widowiſka i komedye niebespieczne jeſt dla czyſtości, i wielorako Duſzy ſzkodliwe: przeto Chrześcianin znaydować ſię na komedyach ledwie może bez grzechu. To prawidło naypoważnieysi Mężowie Tertulian, S. Cypryan Męczeńnik, Salwianus, S. Chryzoſtom naſtępuiącemi dowodami ſtwierdzaią. *1mo.* Ze Chrześcianie na Chrzcie wyrzekli ſię diabła, i pompy jego; widowiſka zaś i komedye do pomp diabła należą. *2do.* Ze widowiſka wzbudzaią złe ſkłonności i pożądliwości, w poſkromieniu których z naywiękſzą uſilnością, i z naypilnieyſzą czułością w całym biegu życia Chrześcianin pracować powinien. *3tio.* Ze Widowiſka czucia pobożności w umyſłach ſpektatorow tłumią, i zarodki cnoty niſzczą. *4to.* Ze ku nierządnym miłoſtkom, i rozkoſzy miękczą umyſł Chrześcianina, któren powinien roskoſzy unikać, a Chryſtusa ukrzyżowanego na ſobie wyrażać. Nakoniec: że ſą okazyą grzechu, że wielu z widowiſk gorſzemi

Nn po-

powracaią, a żaden nie ſtaie ſię lepſzym, że z pogańſkich obyczaiow widowiſka początek ſwóy wzieły.

Prawidło VIII. Tańce i ſkoki niewinności Chrześciańſkiey, i czyſtości ſą niebespieczne; i przeto wierni unikać ich powinni: „Tańce (według S. Boromeuſza i S. „ Franciſzka Salezyuſza) ſą cyrkułem, którego centrum „ jeſt diabeł, i którego obwod okrążaią Aniołowie jego; „ i dla tego rzadko, albo nigdy nie bywaią bez grzechu„. Gdy albowiem tam zgromadzaią ſię Niewiaſty wyſtawnie dla podobania ſię Męžſzczyznom ubrane; Męžſzczyzni zaś tym końcem znayduiąc ſię, ażeby powabami onych oczy paśli, w rozmowach i ſkokach upodobania ſzukali, łatwo zdarzyć ſię może, że tańce ſtaną ſię okazyą niewſtydliwości, nieporządney miłości, i lubieżności: mianowicie, że te zabawy pospoliciey w nocy bywaią, któren czas do uczynkow ciemności jeſt naysposobnieyſzy. Zkąd Duch S. od tańcow, i ſkokow ludzi odſtraſza: z *Taneczniacą nie bądź uſtawiczny, ani jey ſłuchay, byś snać nie zginoł jey potężnością*. Ekklezyaſtyka Roz: 9. Chociayże zaś może i czyſte ſą Niewiaſty do tańcow uczęſzczaiące: powabami jednak ſwemi daią do grzeſzenia okazyą, a przytym narażaią ſię na wyſtępek próżności, pychy, i inne niedoſkonałości: „Tam albowiem, jak mówi Tertulian, albo cielesność kupczy, albo chluba pyſzni ſię„. To Prawidło potwierdza nauka Oycow SS. mianowicie Złotouſtego, który o Herodyadzie Tanecznicy mówi: „Diabeł ſprawił, że „ ona z tańcowania podobała ſię, diabeł rozum Herodowi „ odebrał. Gdzie albowiem tańce rozpuſtne, tam diabeł „ zapewna jeſt przytomny. Nie na ſkoki albowiem dał Bóg „ nam nogi, lecz ażebyśmy ſkromnie poſtępowali, a nie „ na wzór Wielbłądow brykali... Lecz jeżeli takowe bry„ kanie ciało ſzpeci, ſądzić należy, że daleko barziey Du„ ſzę. W tych wyſkakiwaniach radośnych diabeł ſkacze, ty„ mi poſługacze diabelscy ludzi oſzukuią„.

Prawidło IX. Dotykania niewſtydliwe, i pocałowania lubieżne ſą śmiertelne grzechy. Prawidło to wspiera ſię na ſłowach Apoſtoła do Effez: w Roz: 5. *Porupſtwo, i wſzelka nieczyſtość.., niechay nie będzie ani pomieniona*

na miedzy wami, jako Swiętym przyſtoi. Wſpiera to Prawidło nauka Oycow, Cypryana, Ambrożego, Hieronima, Auguſtyna: zgodnie z któremi mówi S. Tomaſz: „Mniey „ jeſt lubieżnie patrzyć ſię, aniżeli dotykać ſię, albo ca„ łować; lecz weyrzenia lubieżne ſą grzechem śmiertelnym „ według owych ſłów: *Który patrzy na Niewiaſtę, aby „ jey pożądał, już ją zcudzołożył w ſercu ſwoim.* Więc „ daleko barziey pocałowanie lubieżne, i tym podobne ſą „ grzechami śmiertelnemi„. nie z gatunku ſwego; mogą albowiem być użyte bez lubieżności, albo ze zwyczaju Krajowego, albo z potrzeby, albo z jakiey przyczyny ſłuſzney; ale w ten czas ſą grzechami śmiertelnemi, gdy pochodzą z lubieżności. Lubieżne zaś pocałowanie S. Tomaſz nazywa, które do porupſtwa, i innych uczynków nieczyſtości z bliſka przysposabiaią, albo z namierzenia nieczyſtości pochodzą, albo przynaymniey upodobanie wznecaią porupſtwa, lub innego gatunku nieczyſtości na mysl przychodzącey, która umyſł zaymuie, i nachyla z niejakim lubieżności poruſzeniem, z upodobaniem cielesnym w pocałowaniach ſzukanym, i z pocałowania pochodzącym; chociażby nie naſtępowało niebespieczeńſtwo na uczynek, albo na zmazę; albowiem według tegoż S. Tomaſza: „Przy„ zwolenie na upodobanie grzechu śmiertelnego, jeſt grze„ chem śmiertelnym„.

ROZDZIAŁ VII.

o Siódmym Dzieſięciorga Przykazaniu.

Cały ciąg przykazań nieſkończoną Boſką ku rodzaiowi ludzkiemu okazuie miłość; gdy albowiem życie ciała, i uczciwość owemi przykazaniami: *Nie zabijay, nie cudzołoż:* niby twierdzami jakiemi obwarował; przykazaniem: *Nie kradni*, rzeczy zewnętrzne, maiątki i ruchomości niby ſtrażą jaką uzbroił, zabraniaiąc, ażeby te dobra Fortuny, które pod jego ſą opieką, od nikogo odeymowane nie były.

ARTYKUŁ I.

Jakie przykazania znaczenie? co jest złodzieystwo? i wiele jego rodzajow?

Soboru Trydentskiego Katechizm uczy: iż to przykazanie dzieli się na dwie części, z których jedna złodzieystwa zabraniaiąca, wyraźnie jest wymieniona; drugiey rozumienie i moc nakazuiąca łaskawość, i szczodrobliwość ku bliźnim w pierwszey jest zawarta: Gwałcą zatym to przykazanie nie tylko złodzieie i wydzieracze rzeczy cudzych: ale też ci, którzy potrzeb ubogich i niedostatecznych jałmużnami według przemożenia wspierać zaniedbywaią; albo w przeciwność rozkazu Chrystusowego pożyczać w potrzebie będącym odmawiaią.

Kradzież S. Tomasz opisuie: „Rzeczy cudzey potaiemne wzięcie; że zaś utrzymanie tego, co drugiemu „nalyży równym jest, jak niesprawiedliwe wzięcie, uszkodzeniem; przeto przez niesprawiedliwę wzięcie oznacza „się też niesprawiedliwe utrzymanie„.

Przez cudzą zaś rzecz ta ma być rozumiana, którą drugi possyduie, bądź jako własność, bądź ku pożytkowi pozwoloną, bądź w depozyt daną, albo innym trzyma sposobem. Zkąd gdyby kto rzecz własną w zastawie, w depozycie, albo skradzioną u drugiego będącą wzioł potajemnie, gdy oną porządkiem Prawa pozyskać może: według S. Tomasza, nieiakimści sposobem winien jest złodzieystwa. Jeżeliby zaś kto pomocą Prawa rzeczy swoiey pozyskać nie mógł, albo dla ubóstwa, albo dla przemocy utrzymuiącego, albo dla niedostatku Sędziego, lub dowodow. (byleby bez zgorszenia innych) rzecz swoią potaiemnie wziąć może bez występku kradzieży; w ten czas albowiem nie wykracza przeciw pospolitemu sprawiedliwości porządkowi, ale Prawa przyrodzonego względem rzeczy swoiey używa, z przyczyny, że pomocą Prawa Obywatelskiego pozyskać oney nie może. Starać się jednak powinien, ażeby ten, który utrzymywał, był uwiadomiony o tym, iż do restytucyi nieobowiązany, aby albo sam upa-

pamiętawszy się nie poniosł szkody przez restytucyą, albo Dziecie jego.

Z resztą nie popełnia się kradzież, chyba gdy się bierze rzecz cudza od Pana przeciw jego woli, przeciw Prawu, i bez przyczyny; zkąd kto powagą Sądu rzecz cudzą bierze, nie popełnia kradzieży. Z tey przyczyny występku kradzieży nie popełnili Izraelitowie, którzy w nadgrodę prac swoich, rozkazem Boga, Pana Nieba, ziemi, i całey jey pełności zabrali łupy Egipcyanom; o czym w Księg: Mądr: w Rozd: 10. napisano: *Sprawiedliwi odniesli łupy niezbożnych.*

Nie kradnie też, kto dobrą wiarą, i z rostropną nadzieią, że Pan pozwoli, cudzey rzeczy używa; albo cudzą rzecz ukrywa, ażeby Pan w strzeżeniu oney był czulszym, i pilnieyszym. Taki jednak żart nie jest bez winy, jeżeli przysięgom, przeklęstwom, posądzaniom, i innym grzechom staie się okazyą.

Nakoniec nie popełnia złodzieystwa, kto cudzą rzecz bierze, albo ukrywa, ażeby przed złodzieiami oną Panu zachował, albo od marnotrawstwa ocalił.

Według rozmaitości rzeczy, które przeciw woli, mimo wiedzy Panow brane bywaią, rozmaite są Kradzieży gatunki. *1mo.* Gdy prywatny prywatnemu potaiemnie co bierze, nazywa się *prosta kradzież. 2do.* Gdy grosz publiczny zakrada się, nazywa się *Peculatus.* Ten kradzieży występek popełniaią, którzy publicznego grosza na sprawunki wziętego nie expensuią, ale utrzymuią; którzy z kupli i przedaży większą, lub mnieyszą cenę w Regestrach zapisuią, którzy podatki publiczne zawodzą, &c. &c. *3tio.* Gdy kto człowieka wolnego, albo poddanego cudzego bierze w niewolę, przedaie, daruie, zamienia, nazywa się *Plagium.* O tym występku w Księgach II. Moyżeszowych w Roz: 21. napisano: *Ktoby ukradł człowieka, a przedałby go, przekonany w występku niechay śmiercią umrze.* Paweł też S. w Liście 1. do Tymot: w Roz: 1. tey kradzieży występek między naycięższemi kryminałami liczy. *4to.* Gdy rzecz święta porywa się, albo nie święta z śmieysca świętego niesprawiedliwie unosi się; albo dobra, które na ozdo-

ozdobę Swiątnicy, na posługaczow Kościelnych, na ubogich pobożnie są nadane, zawiadowcy na siebie łakomie obracaią, albo na zbytkach trwonią, nazywa się: *Sacrilegium*, *świętokractwem*. O tym występku S. Augustyn: „Ktokolwiek z Kościoła kradnie, równa się Judaszowi „zgubnemu„. W Regule zaś swoiey tenże Augustyn o osobach Zakonnych mówi: „Kto rzecz sobie darowaną tai, „złodzieia Sądem będzie karany„. Tę Regułę wykładaiąc Hugo Wiktorynus pisze: „Brat, który rzecz sobie darowaną utai, Judasza zdraycy mieysce trzyma w Kościele„. *5to*. Gdy kto owce, konie, i inne bydlęta niesprawiedliwie, i zdradliwie zaymuie, ten krzywdy sposob nazywa się: *Abigeatus*. Takowy występek Prawa Cywilne szczególnym sposobem karzą, z przyczyny: że te bydlęta po polach, i łąkach błąkaiące się, z taką łatwością, jak rzeczy inne dopilnowane być nie mogą. *6to*. Rodzay 6. Kradzieży nazywa się *rapina*, to jest: *Wydzierstwo*. Te według S. Tomasza różni się gatunkiem od złodzieystwa; i wydzierstwo większym jest od złodzieystwa grzechem, już to z przyczyny gwałtowności; albowiem nie tylko na wsi szkodę czyni w rzeczach, ale też upadla, i krzywdzi osobę; a to więcey znaczy, aniżeli podstępek złodzieja, który potajemnie rzecz cudzą unosi. Tak uczy S. Tomasz, i Katechizm Soboru Trydeńtskiego.

Przyzwoicie jednak lżeyszym kradzieży nazwaniem siódme Przykazanie jest wyrażone, a nie imieniem wydzierstwa. Albowiem kradzież obszerniey rozciąga się, aniżeli wydzierstwo: kradzież albowiem każdy popełnić może; wydzierstwo zaś ci tylko, którzy władzą, i siłami przemagaią: każdy zaś łatwo poznaie, iż gdy w tymże rodzaju mnieysze zabraniaią się grzechy, tym samym zakazane są większe występki; albowiem według Augustyna: „Imieniem kradzieży dobrze oznacza się wszelkie niegodziwe „rzeczy cudzey używanie; ani bowiem wydzierstwo dopuścił, kto kradzieży zakazał, ale wszakże przez część „całość chciał oznaczyć, to jest: cokolwiek bliźniemu z „rzeczy jego niesprawiedliwie odeymuie się„. Wydzierstwo albowiem jest rzeczy cudzey gwałtowne odebranie.

Daw-

Dawnieyſze Kościoła uſtawy przykązuią, ażeby dary tych, którzy ubogich uciſkaią od Kapłanow przyimowane nie były; i ſłuſznie: albowiem obrzydliwe ſą Panu, jak świadczy Pismo: *Dary niezbożnych nie podobaią ſię Naywyżſzemu, ani patrzy na ofiary ludzi niesprawiedliwych .... Kto ofiaruie z maiętności ubogich; jako który rzeże ſyna przed oczyma Oyca jego.* Ekklez: Roz: 34.

ARTYKUŁ II.

Jak ciężki jeſt grzech kradzieży?

ZAŁOZENIE PIERWSZE

Kradzież jeſt grzechem śmiertelnym.

Miłości albowiem i ſprawiedliwości zarówno jeſt przeciwna: miłość zaś, i ſprawiedliwość potrzebuią, ażebyśmy nie czynili drugim, czego ſobie niechcemy. u Mateuſza w Roz: 7. mówi Chryſtus: *Wſzyſtko, cokolwiek chcecie, aby wam ludzie czynili: i wy im czyńcie. Bo to jeſt Zakon i Prorocy.* U Zacharyaſza w Roz: 5. napisano: *Toć jeſt przeklęſtwo, które wychodzi na Oblicze wſzyſtkiey ziemi. Przyidzie do Domu złodzieia (przeklęſtwo) i będzie mieſzkać w spośrzodku Domu jego, i zniſzczy ij. i drzewa jego, i kamienie jego.* Paweł tez S. wyraźnie mówi, iż złodzieie *nie odziedziczą Królewſtwa Bożego.*

To też jeſt dowodem ciężkości grzechu kradzieży, że karność Kościelna pierwiaſtkowych wieków złodziejow, ktorzyby ſię ſami zeznali, i o złodzieyſtwo ſiebie obwinili, na rok publiczney pokuty, przekonanych zaś o kradzież na lat dwie ſkazywała; publiczna albowiem pokuta za małe wyſtępki nigdy naznaczana nie była.

Lecz i złe, które z kradzieży naſtępuią, wielkość tego wyſtępku okazuią: czynią ſię różne o różnych nierozsądne posądzania, wynikaią nienawiści i nieprzyiaźni, i częſtokroć niewinnych ludzi ſrogie napaſtowanie. Z tego nakoniec wyſtępku ledwie powſtaią, którzy cudze rzeczy utrzymuią; reſtytucya albowiem koniecznie potrzebna, wzbogacaiącym ſię z cudzego nader jeſt trudna, według Ha-

ba-

bakuka Proroka w Roz: 2. *Biada temu, kto rozmnaża nie swoie: dokądże? i obciąża przeciw sobie gęste błoto.* Cudzych rzeczy dziedziczenie gęstym błotem nazywa Prorok dla tego, że z onego złodzieie z wielką trudnością wydzwignąc się mogą.

Prawdzie założenia nie sprzeciwiaią się słowa Przypowieści w Roz: 6. *Niewielka jest wina, kiedy kto ukradnie.* Tam albowiem zaraz przydano: *Bo kradnie, aby Duszę łaknącą nasycił.* Potrzeba albowiem zmnieysza, albo zupełnie znosi występek. Do tego nazywa się kradzież: *niewielką winą*, nie w sobie uważana, ale w porównaniu z cudzołóstwem: następuią albowiem słowa: *Ale kto cudzołożnik jest, przez niedostatek serca straci Duszę swoią.*

ZAŁOZENIE DRUGIE.

Małość materyi sprawić może, że kradzież będzie grzechem powszednim tylko; byleby rzecz małą zakradaiący nie miał ciężko szkodzenia chęci.

Tak naucza S. Tomasz: „To, co małym jest, po„ czytamy za nic. Y przeto w rzeczach malutkich nie „ poczytuie się człowiek skrzywdzonym; a ten, któren „ bierze, może sądzić, iż to nie jest przeciw woli tego, „ czyia rzecz jest. Y w miarę tego, kto kryiomo te rze„ czy malutkie bierze, może być od grzechu śmiertelne„ go wymówiony. Jeżeliby jednak miał żądze kraść, i na„ nieść szkodę bliźniemu, nawet w tych malutkich może „ być grzech śmiertelny tak, jak w samey mysli z przy„ zwoleniem„.

Jaka zaś materyi wielkość potrzebna jest do tego, aby kradzież była grzechem śmiertelnym, jesliby się kto spytał? odpowiedzieć należy: iż ciężkość kradzieży ceniona ma być z szacunku rzeczy, z kwoty kradzionych pieniędzy: która jeżeli dostateczna jest na dzienną sustentacyą człowieka, zdaie się, iż kradzież, bądź u bogatego, bądź u ubogiego, będzie grzechem śmiertelnym. Wszakże stać się może, że okoliczności osob, mieysc potrzebować mogą do grzechu śmiertelnego większey, lub mnieyszey kwoty we-

według zdania ludzi roſtropnych. Większey albowiem potrzeba kwoty, ażeby kradzież Syna u Oyca, Zony u Męża była śmiertelnym grzechem, aniżeli kradzież u obcego; Syn albowiem i Zona maią cóś Prawa do Dóbr pod zawiadywaniem, i zarządzeniem Oyca i Męża będących; do dobra zaś ludzi obcych żadnego złodziey nie ma Prawa. Podobnym ſposobem rostropność ſądzić każe: że w kradzieży mnieyſzey kwoty, aniżeli dzienna ſuſtentacya potrzebuie, w uważeniu okoliczności Osob, i mieysc, może ſię znaleść grzech śmiertelny. Tak kto kradnie ubogiemu groſz na kupienie chleba potrzebny, bez wątpienia śmiertelnego grzechu jeſt winien nie mniey, jak gdyby ukradł bogatemu kilkadzieſiąt groſzy. Kto kradnie rzemieślnikowi mało warte narzędzie, bez którego jednak przeſtaie rzemioſła, a zatym i zarobku, jeżeli innego narzędzia natychmiaſt doſtać nie może, grzeszy śmiertelnie, i do reſtytucyi obowiązany, nie według ſzacunku inſtrumentu, ale według ſzacunku ſzkody, która z kradzieży naſtąpiła, i zyſku utraconego.

SS. Auguſtyn, i Tomaſz: Niewiaſtę, która mimo wiedzy, i przyzwolenia męża z maiątku pospolitego znaczne czyni jałmużny, o grzech obwiniaią, daleko barziey winna będzie grzechu ciężkiego, jeżeli znaczną kwotę potaiemnie bierze z dóbr męża, albo posagowych mimo woli, na karty, na zbytki, na niepotrzebne nakłady; ciężką albowiem czyni ſzkodę, i krzywdę mężowi, któren jeſt głową niewiaſty, i ciężko ſzkodzi domowi. Jeżeli zaś potaiemnie co bierze u męża łakomego, rozrzutnego, pijaka na przyzwoite ſtanowi ochędoſtwo, na uczciwe rozrywki, ſądzić trzeba, że ciężko nie grzeſzy. Jeżeli nakoniec utai co na zapłacenie długow, na utrzymanie Dzieci, na odwrócenie ſzkody jakiey domowi (przykładem Abigail, o którey w Kſięg: I. Królewſkich w Rozd: 15.) by naymniey nie grzeſzy.

ARTYKUŁ III.

Prawidło obyczayności Chrześciańskiey o kradzieży i wydzierstwie,

Prawidło I. Smiertelney kradzieży winni są ubodzy, którzy co znacznego biorą u bogatych: chociayże ci przez ubytek rzeczy skradzionych wielkiey niedogodności nie cierpią; albowiem nie z samey niedogodności, i uszkodzenia: ale z rzeczy skradzioney szacunku, i z kwoty ubytku nayprzód ciężkość kradzieży ma być taxowana. Prawidło to podaie Kanon zaczynaiący się: *Forte*, pod imieniem Augustyna cytowany; i Soboru Trydet: Katechizm mówiąc: „ Słyszeć można niekiedy złodziejow, którzy rozpieraią się, „ iż nie grzeszą, że biorą cokolwiek u maiętnych i ob- „ fituiących ludzi, którzy z ubytku nic szkody nie po- „ noszą, i oney nie czuią nawet Nędzna i zgubna obrona„. Kanon zaś wspomniony nawet o takich, którzyby u bogaczow łakomych kradli końcem dawania jałmużny, mówi: „ iż takową mysl podaie chytrość diabelska„.

Prawidło II. Ciężkiego grzechu winien jest, kto przez powtórzone małe złodzieystwo znaczną kwotę zakrada, bądź jedney, i teyże osobie, bądź róznym, a to choćby nie namierzał przez małe kradzieże znaczną summę zebrać. Gdyby albowiem na początku miał taką chęć nieprawą, każdey i naymnieyszey rzeczy kradzież z przyczyny nieprawey chęci byłaby grzechem ciężkim, według Kanonu zaczynaiącego się: *Fur autem*„ Nie na to albowiem uwa- „ żać trzeba, co przez kradzież wzięto jest: ale na umysł „ złodzieja„.

Y nie wymawia złodzieja to, że brać chce od rozmaitych, i żadnemu znaczney szkody nie czyni, i czynić niechce: chociayże albowiem każdemu osobno wziętemu lekką szkodę czyni: wszystkim jednak razem wziętym, a zatym powszechności ciężko szkodzi; przeto kupcy nierównych używaiąc wag, szalek, i miar, na jedne kupuiąc, na drugie przedaiąc, albo drożey nad sprawiedliwą cenę towary zbywaiąc, za każdym razem śmiertelnie grzeszą dla nieprawey powtarzania tych małych kradzieży, i tym spo-

sobem bogacenia ſię chęci, chociayże drobne ſą kwoty, które za każdym razem niesprawiedliwie biorąc z przyczyny teyże nieprawey chęci, w uſtawicznym potępienia zoſtaią ſtanie. Zkąd w Kſięgach V. Moyżeſzowych w Rozd: 25. napisano: *Nie będzieſz miał w worku różnych Gwichtow, większego, i mnieyſzego. Ani będzie w domu twoim korzec większy, i mnieyſzy. Wagę będzieſz miał ſprawiedliwą i prawdziwą . . . . Brzydzi ſię bowiem Pan twóy tym, który to czyni, i mierźi go wſzelka niesprawiedliwość.* Tenże wyrok ſwóy ponawia Bóg w Rozd: 11. Przypowieści, i u Micheaſza Proroka w Rozd: 6.

Lecz i ten, któren nie ma chęci zagarnienia jakiey kwoty znaczney, i nanieſienia ciężkiey ſzkody bliźniemu, a jednak potrochu biorąc, wziątek do znaczney kwoty, i ſummy podnosi, śmiertelnie grzeſzy; nie za każdą poniekąd małą kradzieżą, lecz w ten czas nakoniec, gdy ſumma znaczna dopełnia ſię; ktokolwiek abowiem rzecz cudzą w znaczney kwocie utrzymuie, winien jeſt śmiertelney kradzieży: takowy zaś rzecz cudzą w znaczney kwocie utrzymuie, a zatym śmiertelney kradzieży ſtaie ſię winnym.

Słuſznie, więc Innocen: XI. potępił naſtępuiącą propozycyą: „Nikt nie obowiązany pod grzechem śmiertelnym „ do reſtytucyi tego, co małemi kradzieżami zebrał, cho- „ ciażby jakożkolwiek wielka była ſumma całkowita„.

Prawidło III. Ciężka potrzeba od złodzieyſtwa nie wymawia, ale tylko oſtatnia. Zkąd ubogi ciężką potrzebą przyciśniony, jeżeli co znacznego kradnie, aby potrzebie ſwoiey doradził, winien jeſt z tym wſzytkim śmiertelnego grzechu, jeżeli innym ſposobem przynaymniey żebruiąc, potrzebie ſwoiey, chociażby ciężkiey, doradzić może: „Jeżeliby jednak (mówi S. Tomaſz) tak dalece by- „ ła oczewiſta i nagląca potrzeba: naprzykład, gdy wisi „ nad osobą niebespieczeńſtwo, a inaczey ratować ſię nie „ można; w ten czas może kto godziwie ſwoiey potrze- „ bie doradzić z rzeczy cudzych albo jawnie, albo pota- „ jemnie wziętych; i ta nie jeſt właściwie albo kradzieżą, „ albo wydzierſtwem„. Toż uczy S. Raymundus. Innocen.

zaś XI. potępił propozycyą: „Kraść wolno nie tylko w o-
„ ſtatniey, ale i w ciężkiey potrzebie„.

Prawidło IV. Winni ſą kradzieży ſludzy, i ſłużebni-
ce rzeczy Panow ſwoich zakradaiąc w mniemaniu, że Jurgielt umowiony pracom i uſługom ich nie odpowiada. Toż mówić o rzemieślnikach; ponieważ albowiem zgodzili ſię na nadgrodę, Pan nie czyni im krzywdy większego nie daiąc Jurgieltu: gdzie zaś nie zachodzi krzywda, tam Prawa nie ma ſzukania dalſzey nadgrody. Od Pana za prace, i roboty nic więcey nie należy, oprócz tego, co z ſługami, albo rzemieślnikami umówiono było; a zatym nic więcey wyciągać nie mogą: przeto jeżeli co więcey biorą przeciw woli Pana, kradzieży winnemi ſtaią ſię. Przeciw takim ſłuży przypowieść Ewangeliczna u Mat: w Roz: 20. Gdzie gospodarz nad umowę większey zapłaty dopominaiącemu ſię odpowiedział: *A zaś ſię zemną za groſz nie zmówił? weźmi, co twego jeſt, a idz.* Nadto gdyby ſługom i rzemieslnikom ſąd o nadgrodzie, taxa pracy, i robot była zoſtawiona, obſzerna do kradzieży otworzyłaby ſię droga, ſpokoyność domowa, wierność ſług, i rzemieslnikow naruſzałaby ſię.

Słuſznie zatym od Innocen: XI. potępiona jeſt naſtępuiąca propozycya: „Sludzy, i ſłużebnice domowe mogą
„ od Panów ſwoich potaiemnie brać dla nadgrodzenia pra-
„ cy ſwoiey, którą ſądzą być większą za jurgielt ſobie
„ oznaczony„.

Daremnie kuſili ſię niektórzy ſzukać obrony dla tey potępioney propozycyi w poſtępku Izraelitow, którzy w nadgrodę prac ſwoich, z naczyń złotych, ſrebrnych, i ſzat koſztownych złupili Egipt: Izraelici albwiem za długie ſwoie, i naytwardſze w niewoli Egiptſkiey prace żadney nie brali nadgrody. Do tego nie własnym, ale Boſkim Sądem pożyczone u Egipcyan bogate ſprzęty, jak ſprawiedliwą nadgrodę wynieſli. Zkąd w Kſięg: Mądr: w Rozd: 10. o Panu Bogu rzeczono: iż *Lud ſprawiedliwy wybawił od Narodow, którzy go ciemiężyli . . . i oddał ſprawiedliwym pracę ich, i prowadził je dziwną drogą:* „Gdyby
„ jednak (mówi Auguſtyn) Moyżeſz ſwoim domyſłem

„ tyle

„ tyle rozkazał, albo Hebrayczycy ſwoim domyſłem uczy-
„ nili, zapewna zgrzeſzyliby„.

Prawidło V. Złodzieyſtwa winni ſą Robotnicy, i Rzemieślnicy, którzy zupełney wyciągaią zapłaty od tych, którym według ſprawiedliwości i powinności nie wypłacili ſię pracą, ſłudzy także rzeczy ſobie od Panow poruczonych niewierni ſtróże. Apoſtoł albowiem przez Tytusa ſługom zaleca: *Aby Panom ſwoim byli poddani, we wſzyſtkim ſię podobaiąc . . . nie zdradzaiąc, ale we wſzyſtkim dobrą wierność pokazuiąc.* Do Koloſs: też w Rozd: 3. piſze: *Słudzy bądźcie poſłuſzni we wſzyſtkim Panom wedle ciała, nie ſłużąc na oko, jakoby ludziom ſię podobaiąc, ale w ſzczerości ſerca Boga ſię boiąc.*

Prawidło VI. Złodzieyſtwa winni ſą, którzy zmyslonym ubóſtwem, i podſtępnym udawaniem pieniądze, i inne rzeczy wyłudzaią: „Y takich grzech (mówi Soboru Tri-
„ deńt: Katechizm) tym cięższy jeſt, że do złodzieyſtwa
„ przydaią kłamſtwo„.

Prawidło VII. Złodzieyſtwa winni ſą, którzy na prywatny, albo publiczny Urząd umówieni, albo obrani powinności Urzędu zaniedbywaią, a nadgrodę, i zapłatę biorą. Prawidło to wspiera ſię na Katechizmu Soboru Trydeńt: nauce: „Na przyrodzoney ſprawiedliwości, i na Pra-
„ wa Regule„ *Kto czuje ciężar, czuć powinien pożytek,*
„ *i przeciwnie:* „Napisano też w Prawie„ *Nie powinien*
„ *być cierpiany taki, któren zyſk poniekąd przyimuie, a*
„ *przywiązanym ciężarem gardzi*„.

Prawidło VIII. Złodzieyſtwa winni ſą, którzy rzeczy znalezione, mogąc przez pilne wywiady wyſzukać Pana, utrzymuią, albo bez zapłaty wrócić niechcą. Słowo Boże w Kſięgach V. Moyżeſzowych w Rozd: 22. to Prawidło ſtanowi: *Z każdą rzeczą Brata twego, któraby zgineła: jeśli ją naydzieſz, nie zaniedbay, jakoby cudzey . . . Będą u ciebie, póki ich ſzukać będzie twóy Brat, i odbierze.*

Rzeczy jednak znalezionych różnicę uważać trzeba; jedne ſą, których żaden nigdy nie poczytał za ſwoie, jakiemi ſą perły znayduiące ſię na brzegach morſkich; albo ſkarby zdawna w ziemi ukryte, które już żadnego Dzie-

dzi-

dzica nie maią: takie oddaią się znayduiącemu, jeżeli na swoim gruncie znalazł; jeżeli zaś na cudzym, według Praw cywilnych połowę oddać obowiązany Panu roli; jeżeli przypadkowie, nie zaś umyślnie szukaiąc, znalazł. Jeżeli szukał Skarbu na cudzey ziemi za przyzwoleniem Pana, cała zdobycz (według Prawa Justyniana) dostaie się szukaiącemu: jeżeli insza nie zaszła umowa. Jeżeli zaś mimo woli Pana szukał, cała zdobycz należy do Pana, a szukaiącemu nadgroda za pracę.

Inne zaś rzeczy znaydowane bywaią, które nie dawno były w Possesyi czyiey; ale albo zgubione, albo dla bespieczeństwa ukryte, i zakopane, i które ukrywaiący ma za swoie Dziedzictwo: znayduiący takie rzeczy, jeżeli ma umysł sobie utrzymać, popełnia grzech kradzieży: według nauki Augustyna: „Co znalazłeś, a nie oddałeś, wydarłeś.
„ Jle mogłeś, tyle uczyniłeś, że więcey nie mogłeś, dla
„ tego więcey nie uczyniłeś. Kto cudzą rzecz utrzymuie,
„ gdyby mógł, wydarłby. Ze nie wydzierasz, boiaźń za-
„ brania; dobrze albowiem czynisz, ale lękasz się złego„.

O skarbach znalezionych mówiliśmy, według Prawa powszechnego; jako zaś Monarchowie, i Naywyższe Krajowe Rządy mogą szczegulne w tey mierze ustanowić Prawa tak każdy według tych zachować się powinien.

Prawidło IX. Wieśniacy, którzy tną drzewa, albo cięte wywożą z lasow skarbowych, albo prywatnych właścicielow, bądź suche, bądź z pnia cięte, winni są złodzieystwa: jeżeli onych ostatnia nie wymawia potrzeba. Biorą albowiem rzecz cudzą mimo wiedzy, i przeciw woli Panów. Wywoz jednak suchego drzewa, co Panow nie barzo obchodzi, na własny opał, bez złodzieystwa występku czyniony być może: nie zaś na przedasz, chyba oczewista potrzeba do tego nagli. Ta jedna albowiem (według S. Tomasza) od złodzieystwa wymawia rzecz cudzą przeciw woli Pana biorącego; w takiey albowiem ludzi niedołęcznych potrzebie Pan nie powinien być niechętnym; inaczey gwałciłby przykazanie o miłości bliźniego. Toż sądzić należy o tych, którzy pasą na cudzych pa-

stwi-

ſtwiſkach. Ta nauka zgadza ſię z Prawem: *Si Furtim.* i innemi o potaiemnym cięciu lasow *w Dygeſtach.*

Prawidło X. Złodzieyſtwa winni ſą mysliwi, którzy ſami przez ſię, albo przez ſwoich poſługaczow, psow, koni, cudzym bydlętom, lub zaſiewom ſzkodę nanoſzą, a nadgrodzić nie ſtaraią ſię; którzy w cudzych Jeziorach, Stawach, Kanałach ryby łowią; którzy nie karmiąc gołębi, na cudze zaſiewy puſzczaią, albo one w cudzych gołębnikach zabijają, albo nakoniec z cudzych gołębników do ſwego przywabiaią pewnemi wynalazkami, i wyſzukanemi przynętami; ktokolwiek albowiem bliźniemu w jego własnosci ſzkodę nanosi, winien jeſt złodzieyſtwa, i poniekąd śmiertelnego, jeżeli ſzkoda będzie ciężka.

Prawidło XI. Złodzieyſtwa winni ſą *1mo.* Którzy kradzież rozkazuią, albo znać daią, iż tego żądaią, i gdyby naſtąpiło, byliby kontenci: tacy ſzkody uczynioney nie tylko ſą ſprawcami, i kradzieży uczęſtnikami; *ale też w tym rodzaju złodziejow nayſzkaradnieyſzemi.* mówi Soboru Trydent: Katechizm. *2do.* W tymże ſtopniu liczeni być maią, którzy rozkazywać nie mogąc, że nie ſą ani Panami, ani Rodzicami, ſą doradzicielami kradzieży nauczaiąc, obiecuiąc, przywodząc pobudki prowadzące do ſzkodzenia bliźniemu. *3tio.* Którzy proteguią, pochwalaią złodziejow, od których przyzwolenia zawiſło, ażeby kradzież była popełniona, lub nie. *4to.* Którzy podchlebſtwem ſwoim wpłyneli w kradzież, i ſzkodę. *5to.* Którzy z uczeſtnictwa kradzieży pożytek odbieraią. Wſzakże nie ci tylko ſą złodzieyſtwa uczęſtnikami, którzy łupem dzielą ſię; lecz ci wſzyscy, którzy ſą w towarzyſtwie kradzieży, razem kradnąc, drabinę przyſtawuiąc, albo utrzymuiąc: ſtraż, gdy inni tym czasem kradną, odprawuiąc, narzędzia poddaiąc. *6to* Którzy złodziejow, albo rzeczy kradzione chowaią. *7mo.* Którzy milczą, gdy radą, upomnieniem, rozkazem, ſztrofowaniem mogą i powinni przeſzkodzić uſzkodzeniu bliźniego: tu mieysce ma Reguła Prawa: *Kto milczy, przyzwalać zdaie ſię.* W tym ſtopniu kłaść należy tych wſzyſtkich, którzy Urzędową władzą, i powagą złodzieyſtwom nie zabiegaią, złodzieiow według

Praw

Praw nie karzą, złoczyństwa nie poskramiaią. 8vo. Którzy wiedząc pewnie, że kradzież popełniona, i gdzie popełniona, występku, albo złodzieja nie wyjawiaią: ale udaią jakby niewiedzieli. O takich Prawo mówi: „Nie złodziey „ tylko, ale i ten do winy należy, który wiedząc o zło„ dzieju, szukaiącemu Possesorowi nie wyjawia„.

Prawidło XII. Wydzierstwa winni są, którzy Robotnikom należney nadgrody nie opłacaią, albo opłatę przez długi czas zwlekaią. Pismo S. na wielu mieyscach wyraża: iż Bóg brzydzi się tym występkiem, i od onego jako od zbrodni do Nieba wołaiącey ludzi odwraca: *Tegoż dnia oddasz mu zapłatę prace jego przed zachodem słońca . . aby nie wołał do Pana przeciw tobie, i byłoby poczytano za grzech.* Księg V. Moyżeszowych Roz: 24. *Nie zamieszka praca najemnika twego u ciebie, aż do zarania.* Księg III. Moyżesz: Roz: 19. w Liście też Jakuba S. w Roz: 5. napisano: *Nuż teraz bogacze płaczcie narzekaiąc na nędze wasze, które przyidą na was.* Y zaraz płaczu tego przyczynę przytacza: *Oto zapłata Robotników, którzy żeli pola wasze, która jest zatrzymana od was, woła; i wołanie ich weszło do uszu Pana Zastępow.*

Prawidło XIII. Wydzierstwa winni są, którzy podatki, czynsze, dziesięciny, i inne daniny Monarchom, i Kościelnym Przełożonym należne zatrzymuią, i na siebie obracaią. Tak zjaśnia Soboru Trydent: Katechizm. Co do dziesięcin (gdzie zwyczay oddawania onych utrzymuie się) Prawa Kościelnego Kanon zaczynaiący się: *Decimæ*, mówi: „Dziesięciny jak dług zyskuiący się, a kto onych „ oddawać niechce, rzecz cudzą porywa„. Daleko barziey wydzierstwa winni są Zakrystyani, i inni dochodow Kościelnych zawiadowcy, którzy pieniądze i inne oferty na fabrykę, na ozdobę służby Bożey przeznaczone, na wydatki Kościołowi mniey pożyteczne trawią, albo sobie przywłaszczaią. Występek takich Kanon: *In Legibus*, następuiącemi słowami potępia: „Jeżeliby kto oferty Kościelne, i „ co Bogu jest poświęconym, porywał, albo to czyniącym przyzwalał: jak świętokradca ma być sądzony, szko-

„ dę we czwornasob niech nadgrodzi, i kanonicznie niech „ pokutuie jako zabóyca„.

Co zaś ściąga ſię do opłaty podatkow Monarchom należnych; tego Chryſtus Pan nauczył i ſłowami, mówiąc: *Oddawaycie, co jeſt Cesarſkiego, Cesarzowi*; i przykładem, gdy Piotrowi za ſiebie nawet podatek opłacić kazał. Toż przykazuie Apoſtoł w Liście do Rzymian w Roz: 13. Widno zatym, iż wydzierſtwa winni ſą, którzy podatkow, czynſzow, &c. &c. nie płacąc, one na ſiebie obracaią, (i jeżeli małość kwoty nie wymawia) śmiertelnie grzeſzą; bądź podatki nakazane ſą pod winą, bądź nie. Prawo albowiem o płaceniu podatkow nie jeſt tylko *penalne*, ale prawdziwie i właściwie obowiązuiące: ażeby ſprawiedliwie należne, i potrzebne Monarſze lub Rzeczypospolitey wspomożenie opłacane było: i to do Prawa przyrodzonego należy; chociayże kwota, i ſposob wybierania podatkow naywyżſzym Rządcom zoſtawione. Kara zaś na nieopłacaiących przydana, jak nie znosi obowiązku Prawa przyrodzonego, tak nie uwalnia od wyſtępku: owſzem im większą Prawo oznacza karę, tym ściſleyſzy trzeba uznawać obowiązek: ſprawiedliwe zaś podatki oddawane być maią, chociażby onych nie wymagano; albowiem nie dla tego ſą należne, i powinne, że władza onych wymaga: ale raczey dla tego władza wymaga, że ſą powinne, i należne. Sprawiedliwemi zaś nazywaią ſię podatki, które Rząd dla dobra pospolitego nakłada; nakazów albowiem Rządu, nie roztrząsać, ale ſłuchać powinni poddani; i jeżeliby o ſprawiedliwości onych zachodziła wątpliwość, ſądzić zawſze trzeba na ſtronę Rządu.

Z tego wſzyſtkiego widno, iż propozycya: „Poddani „ mogą ſprawiedliwych podatkow nie płacić„ słuſznie potępiona jeſt jako buntownicza, Chryſtusowey, i Apoſtolſkiey nauce wyraźnie przeciwna.

Prawidło XIV. Wydzierſtwa winni ſą, którzy zawodzą Kredytorów, rozprawy unikaią, ſpodziewaiąc ſię konfiſkaty, albo ſami poddaiąc ſię pod taxę, część maiątku tają, i ukrywaią, albo z Kraju wyieżdżaiąc, pieniądze, ruchomości, &c. &c. wywożą. Tak zjaśnia Katechizm So-

boru Trydent: Tegoż wyſtępku winni ſą, którzy, co Kredytorom należy, na rozrzutności, bankietach, grach, zbytkach trawią; i którzy długi zaciągaią, znaiąc, iż opłacić nie będą zdolni. Których zaś niespodziane przypadki, gwałt, napadnienie łotrow, zawod dłużnikow, &c. &c. naglą do tego, ażeby ſię poddali pod taxę, wydzierſtwa nie popełniaią; byleby długu nie zapierali ſię, i cały maiątek wyjawili. Wſzyscy zaś, którzy zdradliwie poddaią ſię pod taxę, poczytani ſą za wydziercow nawet według Prawa cywilnego, które takowych, tego pozbycia ſię długow ſposobu za niegodnych ſądzi; albowiem *zdrada, i podſtępek nikogo nie obrania.* Wſzakże wiedzieć trzeba, iż którzy bez zdrady pozwolonego od Prawa poddania ſię pod taxę używaią na uwolnienie ſię od długow, ci nie przeto od długu i obowiązku płacenia uwalniaią ſię, jeżeli posledniey do opłacenia ſposobnemi zoſtaną; w Prawie albowiem napisano: „Którzy dobra pod taxę poddali, póki Kredytor „ całości nie odbierze, póty nie ſą wolni: Te dobrodziey„ ſtwo, w tym ſzczegulnie im jeſt pomocne, ażeby przez „ ſąd nie byli do więzienia wtrąceni„. Wſzelki więc maiątek po taxie nabyty należy Kredytorom, wyjowſzy, co jeſt potrzebno ſuſtentacyi dłużnika: „Nieludzka albowiem „ rzecz byłaby (mówi Prawo Juſtyniana) całkowicie one„ go ogołacać„.

Wydzierſtwa równie winni ſą, którzy kłamſtwem, zdradą, podſtępnie od Kredytorow zyſkuią odpuſzczenie jakiey części długu, gdy zdolni ſą do opłacenia całości; gwałt albowiem czyni ſię Kredytorowi, któren inaczey nie byłby odpuścił; przeto takowi ſądem ſumnienia, do opłacenia całego długu ſą obowiązani, owſzem i w ſądzie cywilnym według Prawa Nauczycielow mogą być do zupełnego wypłacenia przymuſzeni; ſłuſzna albowiem rzecz jeſt, ażeby takich ludzi zdrada tym ſposobem karana była.

Prawidło XV. Nie tylko ludzie prywatni; ale też wſzelkiego gatunku władarze wyſtępku wydzierſtwa winni ſą, jeżeli nad Prawo biorą co od poddanych, jakimkolwiek ſposobem ſobie podległych, albo od obcych. Albowiem; „Jeżeli zwierzchnik od poddanych wymaga, co je-

„ mu

„ mu według ſprawiedliwości należy dla utrzymania dobra „ pospolitego; chociażby użył gwałtowności, nie jeſt wydzierſtwo: jeżeli zaś co nienależnie wyciſka przez gwałt, „ wydzierſtwo jeſt tak, jak rozboy„. Zdanie S. Tomaſza. Auguſtyn zaś mówi: „Wyłączywſzy ſprawiedliwość, co ſą „ Królewſtwa? chyba tylko wielkie rozboie; albowiem i „ rozbóyſtwa co ſą? chyba tylko małe Królewſtwa„. U Ezechiela też w Roz: 22. napisano: *Xiążęta jey* (Jeruzalem) *w pośrzodku niey jako wilcy łapaiący obłow:* Zkąd mówi S. Tomaſz„ Do Reſtytucyi ſą obowiązani, jak rozboynicy, i tym cięższy grzeſzą, aniżeli rozboynicy, im niebezpieczniey, i pospoliciey czynią przeciw publiczney ſprawiedliwości, którey ſtróżami ſą poſtanowieni„.

Prawidło XVI. „Łup na nieprzyiacielu zdobyty na „ woynie niesprawiedliwey wydzierſtwem jeſt, i reſtytucyą za ſobą ciągnie; chociayże i ci, którzy ſprawiedliwą woynę toczą, grzeſzyć mogą łakomſtwem, złym namierzeniem, jeżeli nie dla ſprawiedliwości, alę naybarziey „ dla łupu wojują „. Nauka S. Tomaſza. Żołnierze, jeżeli co nad to, co dla nich przepisano, od kogokolwiek wyciſkają: Officerowie, jeżeli Lenunk żołnierzom utrzymuią, wydzierſtwo popełniaią, i do reſtytucyi wſzytkich ſzkod i bezprawiow ztąd wynikłych, ſą obowiązani albo ſamym żołnierzom, albo obywatelom i wieśniakom uſzkodzonym. Jeżeli zaś zdradzaią rząd Krajowy, nie utrzymuiąc przepisaney liczby albo ludzi, albo koni, żółd daremnie ze ſkarbu brany, ſkarbowi wrócić powinni; gdy albowiem żołnierze pytali Jana Chrzciciela mówiąc: *Co mamy czynic i my? rzekł im: żadnego nie biycie, ani potwarzaycie, ale na żołdzie waſzym przeſtawaycie.* u Łukaſza w Roz: 3. to Boſkie przykazanie od Jana S. ogłoſzone: gwałcą wodzowie, jeżeli podkomendnym ſwoim bezprawia diſsymuluią, i obowiązek reſtytucyi zaciągaią.

Prawidło XVII. Wydzierſtwa winni ſą, którzy z rozbitych Naw, i Statkow porywaią. Takich Koncylium Rzymſkie pod Gregorzem VII. wyklina: jako *wydziercow, i braci zabóycow,* z Kościoła wyłącza Paschalis II. też karę uſtanawia Sobor Lateranen: III. pod Alexandrem III mówiąc:

„ Którzy według prawidła wiary rozbiiającym się Chrze-
„ ścianom pomoc dawać obowiązani, jeżeli potępienia godną
„ chciwością z rzeczy odzierać śmieią, niech wiedzą, iż
„ klątwie podpadaią, jeżeli rzeczy zaiętych nie wrocą„.
Honoryus zaś II. naywyższy Biskup mówi: „Za rzecz nie-
„ zbożną poczytamy, iżby tych, których Boskiey łaskawo-
„ ści wielkość od srożącego się morza pożarcia wybawiła,
„ ludzi sroga drapieżność łupić śmiała; pobożnych albo-
„ wiem Imperatorow powaga postanowiła, ażeby tych na-
„ wet rzeczy, które w nawalności dla ulżenia okrętowi,
„ w morze rzucane bywaią, nie ginelo panowanie. Nie
„ tym albowiem umysłem kto wyrzuca, jakby ich mieć
„ niechciał, ale ażeby niebespieczeństwa mógł uniknąć. Y
„ ktoby te rzeczy porywał, albo na brzegu znalezione z
„ chęcią korzystania przywłaszczył, złodzieystwo popeł-
„ nia„. Podobne tym są inne wyroki Duchownego i Cy-
wilnego Prawa.

ARTYKUŁ IV.

Prawidła obyczayne o Restytucyi, do którey obowiązani są złodzieie, wydziercy, lichwiarze.

Prawidło I. Złodzieie, wydziercy, lichwiarze, tak do restytucyi są obowiązani, że Sakramentalney Absolucyi, i zbawienia dostąpić nie mogą, chyba wrócą, co niesprawiedliwie zabrali; jeżeli jednak wrócenia maią możność. Te prawidło podaie same Prawo przyrodzone, i Augustyn potwierdza, do Macedoniusza pisząc: „Nayszkarad-
„ nieyszy ludzi rodzay przypominasz, któremu pokuty
„ lekarstwo bynaymniey nie pomaga; jeżeli albowiem rzecz
„ cudza, dla którey się zgrzeszyło, gdy oddana być może,
„ nie oddaie się, w ten czas nie czyni się, ale zmysla się
„ pokuta; jeżeli zaś prawdziwie czyni się, nie będzie od-
„ puszczony grzech, chyba będzie wrócona rzecz wzięta;
„ lecz jak mówiłem: jeżeli wrócona być może; częstokroć
„ albowiem, który zabrał, i traci albo przez cudzą złość,
„ albo sam zle żyiąc, i nie ma z czegoby nadgrodził: ta-
„ kiemu zapewna mówić nie możemy: odday, co zabrałeś,

„ chy-

„ chyba, gdy ſądziemy, że ma, a nie przyznaie ſię „. Reſkrypt Eugeniuſza III. przykazuie, ażeby wydzieraczowi każdemu „Pokuty dobrodzieyſtwo było odmówione, chy-
„ baby pierwiey to, co zabrał, wrócił, jeżeliby mógł;
„ albo o poprawie ſwoiey mocną, i zupełną uczynił pew-
„ ność „. Co mam mówić o Lichwach (ſłowa Auguſtyna)
„ które Prawa ſame, i Sędziowie wracać nakazuią? azali
„ okrutnieyſzy jeſt, który zakrada cokolwiek, albo wy-
„ dziera bogatemu, aniżeli który zabija lichwą ubogiego?
„ Wſzyſtko to zle ſię poſsyduie, i chciałbym, ażeby odda-
„ wane było, ale nie maſz Sędziego, przed którymby ſię do-
„ pominać „. Dekret Grzegorza X. na Soborze Lugduńſkim zabrania być przytomnemi teſtamentom publicznych lichwiarzów, przypuſzczać onych do Spowiedzi, i absolwować, chybaby za lichwy zadość uczynili, albo o zadość uczynieniu według przemożenia maiątku przyzwoicie zabespieczyli. Pierwiey, nim Prawem ludzkim, reſtytucya Boſkim Prawem pisanym nakazana; u Ezechiela albowiem w Roz: 33. o niezbożnym rzeczono: *Jeżeli pokutę czynić będzie, wróci zaſtawę, i łupież odda, żywotem żyć będzie.* Lecz i ſame przyrodzone Prawo do reſtytucyi obowiązuie, ponieważ ſprawiedliwość domierzać każe. Pod imieniem zaś rzeczy niesprawiedliwie wziętey; nie tylko rzecz ſama, albo iey cena, lecz i pożytki zbierane, rozumiane być maią, i cała korzyść, którą ſię z rzeczy niesprawiedliwie wziętey wzbogacił: ſzkody też z niesprawiedliwego cudzey rzeczy zaięcia, lub utzymania wynikłe: inaczey reſtytucya nie dorówna ſzkodzie; jeżeli zaś pod karą naprzykład pieniężną jakiekolwiek niesprawiedliwe rzeczy cudzey zaięcie jeſt zabronione, reſtytucya dorównywaiąca ſzkodę zaraz ma być uczyniona: inaczey nie powinien być absolwowany: kara zaś pieniężna w ten czas, gdy od Sędziego będzie ſkazany.

Jeżeliby nakoniec kto ſzkodę nanioſł, przeſzkadzaiąc doſtąpienia rzeczy, która była w nadziei, nie obowiązany jeſt do reſtytucyi w proporcyą nadziei: „ale do nieiakiey
„ nadgrody w uważeniu ſtanu osob, i intereſsów „. Słowa S. Tomaſza. Jaka zatym była nadzieia doſtąpienia owey

rze-

rzeczy, jak bliſki ſkład przyczyn, które pożytku, i zyſku nadzieię ſprawowały, tyle nadgrodzić trzeba: maiąc jednak wzgląd na niebespieczeńſtwo, które z niejakim podobieńſtwem mogły uczynić przeſzkodę do oſiągnienia; taxowane też być maią expensa, które łożyć trzeba było, nimby te dobro, które było w nadziei, rzeczywiście odziedziczone zoſtało. Zkąd mysliwi, i inni, którzy zboża tratuią, lub jakimkolwiek ſposobem niſzczą: nie obowiązani poniekąd tyle nadgradzać, ile wartuie doyrzałe, i do gumna ſprowadzone zboże; ani tyle, ile wartuią zboża w czaſie tratowania niedoyrzałe, lecz ile warte ſą po uważeniu wſzyſtkich okoliczności, i odciągnowſzy nakłady na żniwo potrzebne. Podobnym ſposobem nadgrodzić potrzeba pożytek, któreńby miał Poſsesor z rzeczy ſkradzioney: i jeżeli złodziey ukradł pieniądze na handel, albo na procent przeznaczone, albo na kupienie roli zyſkowney: nie tylko wrócić powinien pieniądze, lecz korzyść wſzelką, którey przeſzkodził. Nakoniec każdy złą wiarą poſsyduiący, obowiązany wrócić nie tylko rzecz cudzą, lecz wſzyſtkie i zupełne pożytki, które albo ſam zbierał, albo które zyſkałby Pan, gdyby rzecz miał u ſiebie; odciągnowſzy jednak nakłady potrzebne: o pożytkach (mówię) rzeczy, nie zaś induſtryi, albo wynalazku. Zkąd jeżeli kto Dom, albo rolę bezprawnie poſsyduie, nie ty o Dom i rolę, lecz i pożytki z onych Panu wrócić powinien; każda albowiem rzecz korzyſtna Panu ſwemu korzyść przynosi. Jeżeli zaś kto groſzem kradzionym handel prowadzi, i wiele zyſkuie: groſz poniekąd ſkradziony, i ſzkody ztąd wynikłe nadgrodzić powinien, wracaiąc pożytki nie tylko od ſiebie zbierane; ale też któreby zebrał Pan, gdyby rzecz miał u ſiebie; nie całą jednak korzyść, którą handlem zyſkał; ta albowiem jeſt wynalazku owocem. Tak odpowiedział Celeſtyn III. w ſprawie pewnego Klaſztoru od Archi-Dyakona ſkrzywdzonego; która odpowiedź w Prawo ingroſsowana. Słowa Celeſtyna Papieża: „ Przykazuiemy, ażebyś wspomnionego Archi-Dyakona „ przymuſił: iżby co odioł rzeczonego Monaſteru Braciom, „ ca-

„ w całości zwrócił, szkody zupełnie nadgrodził, i za na-
„ niesione krzywdy przyzwoicie zadosyć uczynił, dostrze-
„ gaiąc, ażeby nie tylko pożytki, od nowego i gwałtow-
„ nego Possesora zbierane, ale i te, któreby dawnieysi
„ odbierali, gdyby onym Possesya przeszkodzona niebyła,
„ onymże zostały zwrócone.

Prawidło II. Kto szkodę drugiemu uczynił bez żadney swoiey winy, do restytucyi nieobowiązany. Winę tu bierzmy, nie tylko w rozumieniu Teologicznym za grzech, ale też w używaniu prawnikow za opuszczenie należney pilności; albo przez niewiadomość, albo przez niedbalstwo, albo przez nieuwagę. Prawidło zas te wspiera się na reskrypcie Grzegorza IX. „Jeżeli z twoiey winy (mówi)
„ szkoda stała się, albo krzywda jest wyrządzona, albo
„ drugim wyrządzaiącym może pomoc, czyniłeś, bądź to
„ z niewiadomosci twoiey, bądź z niedbalstwa nastąpiła,
„ sprawiedliwie należy, ażebyś w tych rzeczach nadgro-
„ dę uczynił: ani niewiadomość ciebie wymawia; jeżeli
„ wiedzieć byłeś powinien, że z postępku twego łatwo
„ szkoda, albo krzywda nastąpić może„. Y niżey: „Cho-
„ ciayże w prawdzie kto daie okazyą do szkody, zdaie się,
„ iż dał szkodę: inaczey jednak mówić trzeba o tym, któ-
„ ry, ażeby szkoda nie nastąpiła, nic z należności nie opu-
„ ścił„ Jeżeli więc kto dał okazyą do pożaru, złodzieystwa, zabóystwa, żeby to jednak nie nastąpiło, z należności i ostróżności tych, które ludzie rostropni czynić zwykli, nic nie opuścił, do restytucyi nieobowiązany: inaczey zaś, jeżeli niedbalstwa i nieuwagi jest winien, to jest: jeżeli naprzykład rzecz kosztowną sobie pożyczoną, nieuważnie i nierostropnie na ulicy nieostróżnie zostawił, co prawnicy nazywaią winą szeroką: *Culpa lata*, albo w domu poniekąd, lecz z otwartemi drzwiami porzucił, co nazywaią winą letką: *Culpa levis*; z winy też naylżeyszey: *Culpa lavissima* do restytucyi obowiązany ten, który rzecz cudzą ku swemu szczegulnie pożytkowi wzioł Kontraktem, a rzecz zginełaby u niego przeto, że oną w domu, albo skrzyni zamykaiąc, ręką nie doświadczył, i o zamknięciu nie upewnił się. Sprawiedliwość albowiem potrzebuie,

ie, ażebyśmy w ſtrzeżeniu rzeczy cudzey, którey używanie do pewnego czasu darmo pozwolone mamy, nay większą łożyli pilność, ażeby nie zgineła Panu; i taką, jakiey w ſtrzeżeniu rzeczy własnych używać zwykli pilności ludzie nayroſtropnieysi i naypilnieysi.

Ponieważ każda rzecz Panu ſwemu ginie, jeżeli żadna nie zachodzi wina tego, któren pożyczył; jeżeli żadna nie poprzedziła umowa, i rzecz poruczona zoſtaie pod panowaniem tego, któren pożyczonym ſposobem daje, jemu ſamemu ginie, nie zaś temu, któren pożyczonym ſposobem bierze, jeżeli przypadkowym trefunkiem zginie. Jeżeli zaś poprzedziła jakakolwiek wina tego, któren pożyczonym ſposobem rzecz wzioł, obowiązany do reſtytucyi. Jeżeli naprzykład pożyczył konia do Nowogródka, a poiechał ku Słonimowi, w którey drodze koń zoſtał od łotrów odebrany, obowiązany nadgrodzić. Rzeczy albowiem pożyczonych inaczey używać nie godzi ſię, jak tylko według pozwolenia. W przypadku też trefunkowey ſtraty rzeczy pożyczoney, do reſtytucyi obowiązany, jeżeli poprzedziła umowa, iż, jeżeliby przypadkiem zgineła, ſzkoda miała być tego, któren pożyczonym bierze ſposobem. Nakoniec jeżeliby rzecz pożyczona nad czas pozwolony była utrzymana, a po upłynionym czaſie jakim przypadkiem zgineła, albo ſię zepsuła, co podobno nie naſtąpiłoby, gdyby rzecz pożyczona w czaſie zamierzonym była zwrócona, winien zwłoki, do reſtytucyi obowiązany. Tak ſtanowi Prawo na powadze Grzegorza IX.

Prawidło III. W Kontrakcie, któren ſię czyni ku pożytkowi ſzczegulnie daiącego, jakim jeſt pokład, przyimuiący w ten czas tylko do reſtytucyi obowiązany, jeżeli jego chytrością albo *ſzeroką winą* rzecz ginie. Ponieważ albowiem z pokładu żadnego nie odnosi pożytku, nie wyciąga ſprawiedliwość, ażeby w ſtrzeżeniu onego więcey łożył pilności, aniżeli ludzie ku zachowaniu własnych rzeczy pospolicie łożyć zwykli: przeto jeżeli rzecz przyięta ginie jego chytrością, albo *winą ſzeroką*, nadgrodzić powinien, nie zaś gdy ginie bez jego winy, albo *z winą letką*, lub *naylżeyſzą*. Za chytrość prawo bierze *winę ſze-*

ro-

roką, która do chytrości i zdrady zbliża się: przez niedbalstwo i opieszałość Prawo rozumie *winę letką*. O obowiązku restytucyi w utracie pokładu Grzegorza IX. Reskrypt zaczynaiący się: *Bona fides*, podaie prawidło: „Sądzić trzeba, iż zbywa na dobrey wierze (to jest: na rzetelności) jeżeli przy ocaleniu twoich rzeczy, pokładzione utraciłeś. Winien także jesteś, jeżeli siebie samego nastręczyłeś na przyięcie pokładu, albo jeżeli co dla strzeżenia wziołeś: jeżeli zaś umowa, wina, albo czasu zwłoka poprzedziła, trafunkowy nawet przypadek tobie przypisuie się„.

Prawidło IV. W Kontrakcie, któren się czyni ku pożytkowi stron obudwuch, jakim jest naiem, arenda; obydwie strony do restytucyi obowiązane z *winy szerokiey i letkiey*, nie zaś z winy *naylżeyszey*, ani z trafunkowych przypadków. Ponieważ albowiem ku pożytkowi naymuiącego rzecz pozwala się, sprawiedliwość potrzebuie, ażeby pilne około niey miał staranie, nie koniecznie jednak naypilnieysze; albowiem nie dla jego szczegulnie pożytku, ale też dla wygody Pana Kontrakt służy. Toż samo mówić trzeba o zastawie. Zkąd Justynianus Imperator w prawie swoim mówi: „Ponieważ zastawa dla pożytku stron obydwuch czyni się, i dłużnika, ażeby łatwiey grosz był pożyczony, i Kredytora, ażeby kredyt był zabespieczony, podobało się ustanowić, ażeby w strzeżeniu oney na tym dość było, iżby należney użyto pilności; co jeżeli wypełni, a przypadkiem jakim trafunkowym rzecz utraci, ażeby był bespieczny, i nie miał przeszkody w dopominaniu się długu„. O kontrakcie przedaży i kupli toż samo sądzić trzeba; albowiem i ten kontrakt czyni się na obudwuch stron pożytek, jeżeli po spólnym ugodzeniu się rzecz ginie, albo wadę zaciąga u przedaiącego bez jego winy, szkoda do kupuiącego należy, według Praw: po skończonym albowiem przedaży kontrakcie, rzecz przedana już jest kupuiącego (jeżeli przedaż nie była warunkowa, i warunek jeszcze nie był dopełniony) rzecz zaś każda Panu swemu ginie, jeżeli nie ginie z winy tego, któren strzedz

oney był obowiązany, albo jeżeli inaczey przymierzem zawartym nie zawarowano.

Prawidło V. Sędziowie, którzy nieſprawiedliwy wyrok, bądź z bojaźni, łakomſtwa, nienawiści, bądź z nieroſtropności i nieumieiętności wydali, do nadgrodzenia ſzkod wſzyſtkich ztąd wynikłych ſtronie ukrzywdzoney obowiązani; albo powinni nakłonić tego, za którym wydali wyrok do zupełnego nadgrodzenia ſkrzywdzonemu, chociażby wyrok nieprawy z niewiadomości wydali; znali albowiem, albo znać byli powinni, iż do ſądzenia takiey ſprawy byli niedoſtatecznemi. Toż mówić, jeżeliby Sędzia był doſtateczny, gdyby chciał Kſiążek radzić ſię, lecz że był niedbały, którego powinien był potępić, tego uwolnił, i wzaiemnie. Łagodniey jednak należy poſtępować z takim, aniżeli z tym, którén chytrze uczynił. Zdanie S. Raymunda.

Prawidło VI. Sędzia którén wzioł za wyrok pieniądze do reſtytucyi obowiązany. Albowiem mówi S. Auguſtyn w prawie cytowanym: „Nie godzi ſię Sędziemu przedawać ſprawiedliwego Sądu. Lecz komu uczyni reſtytucyą? Chociayże głos inaczey powiedział, mówię, że temu, który dał, jeżeli dał dobrym namierzeniem, to jeſt: ażeby ſwoie Prawo i ſpokoyność zabespieczył. Jeżeli dał, ażeby umyſł Sędziego pod pozorem dobrego nakłonił, a tak taiemnie namierzał onego zkorrumpować, nie jemu, ale ubogim, i temu, na którego krzywdę dane były, według zdania Kościoła wrócone maią być pieniądze. Także jeżeli Sędzia żadnym ſposobem niechciał wydawać ſentencyi, i dla tego ubogi jaki, albo kto inny traci ſwoie prawo: mówię, że obowiązany Sędzia uczynić reſtytucyą według wartości ſprawy temu, którén przez jego niedbalſtwo zoſtał uſzkodzony„. Toż mówić należy (według S. Raymunda) o Sędzim, który wzioł pieniądze, ażeby ſądził, gdy ſądzić był nie powinien, albo jeżeli zle ſądził.

Prawidło VII. Którzykolwiek z urzędu czynią co ku pożytkowi drugiego, zapłatą jednak naięci, jako to: Patronowie, Lekarze, Chyrurgowie, Aptekarze, Rzemiesnicy;

nie

nie tylko dla chytrości i zdrady, ale też dla *letkiey winy*, do reſtytucyi ſą obowiązani. Gdy albowiem czynność, którą odbywaią, ku ich także pożytkowi ſłuży, większey powinni dokładać pilności, aniżeli gdyby żadney korzyści nie odbierali. Do tego czynności ich niktby nie używał, gdyby nie sądził, iż oni w ſztuce ſwoiey ſą biegłemi i pilnemi. Do reſtytucyi zatym obowiązani, jeżeli z ich winy nawet letkiey nanosi ſię ſzkoda. W prawie też napisano: „Jeżeli z twoiey winy ſzkoda pochodzi, albo to przytrafiło ſię z twoiey nieznaiomości, lub niedbalſtwa, ſłuſznie „należy, ażebyś zadosyć uczynił; ani nieznajomość i nieu„mieiętność ciebie wymawia, ponieważ znać byłeś powi„nien, że z twego poſtępku z podobieńſtwem do prawdy, „mogła przytrafić ſię krzywda lub ſzkoda„.

Co należy do reſtytucyi od Patronów zdradliwych, nieumieiętnych, niepilnych, albo zdzierców, o tym posłuſłuchaymy SS. Auguſtyna i Raymunda. Auguſtyn S. do Macedoniuſza piſze: „Mówi ſię Patronowi: odday, co wzio„łeś, kiedyś przeciw prawdzie ſtawał! nieprawość wspo„magałeś, zdradzałeś Sędziego i oſzukiwałeś, ſprawiedli„wą ſprawę potłumiłeś, fałſzem wygrałeś .... Chyba może „rzecz cudza kradzieżą wzięta ma być powrócona, a re„ſtytucya nie ma być czyniona tego, co w ſamym Try„bunale, gdzie wyſtępki kaźń odnoſzą, śrzodkiem oſzu„kania Sędziego, i Praw zagmachtaniem oſiągniętą „? S. Raymundus zaś mówi: „Obowiązany jeſt Patron do „reſtytucyi tego wſzyſtkiego, co nieſprawiedliwie utraci„li ci, przeciw którym uporczywie patronował; obowią„zany też i tym, za któremi patronował, jeżeli dla jego „niewierności, albo niepilności, albo nieroſtropności upa„dli na ſprawie. Obowiązany także, jeżeli wymógł zapłatę, „gdzie wymagać nie był powinien; albowiem więcey, niż „mieć był powinien, wycisnoł; coby zaś wzioł niepod„ſtępnie wymuſzonego, ale dobrowolnie ofiarowanego, nie „mówię, iżby do reſtytucyi był obowiązany„. Te wyrazy o Patronach, do Plenipotentów, Lekarzów i innych w Prawidle wymienionych ſtosować należy.

Prawidło VIII. Navwyżſze Rządy prawa niesprawiedliwe

dliwe stanowiące, obowiązane są do restytucyi wszystkich szkod ztąd pochodzących. Toż sądzić trzeba o doradzcach takowych Praw: „Jeżeli niektórzy (mówi S. Ray-„ mundus) uszkodzeni są z okazyi Praw i Statutow, obo-„ wiązani są Prawostawcy, i ich Dziedzice do restytucyi: „ do całości też obowiązani, którzy Rząd wprowadzili do „ stanowienia takich Praw: wszyscy także, którzy używa-„ niem tych Praw zgrzeszyli śmiertelnie, obowiązani do „ restytucyi tego, co z okazyi tych Praw korzystali„.

Prawidło IX. Swiadek obowiązany do restytucyi pieniędzy, które wziął za świadectwo, daleko barziey obowiązany fałszywy świadek. „Ponieważ (mówi Augustyn) sądy i świadectwa, które ani sprawiedliwe, ani prawdziwe nie maią być przedawane, przedaią się niezbożne i fałszywe; daleko niezbożniey wszakże brane bywaią pieniądze, albowiem niezbożnie takoż, chociayże od chcących dawane bywaią„.

Prawidło X. „Oskarżyciel, któren albo do oskarżenia naięty, albo, ażeby oskarżenia poprzestał kupiony, do restytucyi pieniędzy, albo jakiegokolwiek wziątku obowiązany temu, któren dał, jeżeli nie złym namierzeniem dał; inaczey temu, na którego krzywdę były dane„. Nauka S. Raymunda.

Prawidło XI. Kto z Urzędu swego daie radę, do restytucyi obowiązany z winy szerokiey, jeżeli zaś płatnym jest Konsyliarzem, obowiązany nawet z winy letkiey; w innych zaś zdarzeniach obowiązany jest z przyczyny zdrady. Kto albowiem w sprawowaniu swego Urzędu pilności nie używa, albo zbywa mu na rostropności i innych przymiotach do sprawowania onego potrzebnych, przyczyną jest szkod z rady jego wynikłych. Zkąd Prałat, Paroch, Spowiednik, Kaznodzieia, Teolog, Prawnik, i ktokolwiek siebie za zdatnego radcę udaie, jeżeli szkodliwą da radę, obowiązany do nadgrodzenia wszystkich szkod, któreby nastąpiły. Jeżeli zaś płacą naięty na poradcę, obowiązany z winy letkiey; większey albowiem powinien używać pilności, aniżeli gdyby żadney z radziectwa swego nie odbierał korzyści. Lecz jeżeli ani z Urzędu, ani za nadgrodę

dał

dał radę, do restytucyi nieobowiązany, chyba za zdradę według reguły Prawa: „Zaden nieobowiązany za radę, by-„leby chytrym nie był„. Reguła ta jednak rozumiana ma być o radach w materyi kontraktow, nie zaś w materyi wyſtępków, jak oſtrzega Gloſsa. Zkąd kto chytrze mnie doradził, i może dla ſwego zyſku, ażebym pieniądze pożyczył niepewnemu dłużnikowi, winien jeſt zdrady według Prawa: *Quod si cum scires*, pod tytułem: *de dolo malo*, w Dygeſtach. Kto zaś radę dał o wyſtępku, ſzkody nadgrodzić powinien nie tylko temu, komu dał radę, ale też temu, przeciw komu dał, i na ten czas barziey odpowiadać powinien za złoczyńſtwo, aniżeli za zdradę. Jeżeli albowiem doradził komu zabóyſtwo drugiego, według Prawa mężobóycą jeſt; jeżeli na kradzież namówił, odpowiadać powinien jako złodziey, &c. &c. Temu zaś, któremu dał radę (według Prawa) nieobowiązany: „już to, iż znać „był powinien, iż ta rada jemu nie była pożyteczna: „już to, że żaden z ſwoiey nieprawości nie nabywa do „procederu Prawa„.

Prawidło XII Chociażby rzecz ſkradziona przypadkiem trafunkowym zgineła, do reſtytucyi jednak oney złodziey obowiązany. Te prawidło podaie i wykłada S. Raymundus: „Cóż (mówi) jeżeli rzecz kradziona przypadkiem „zginie! alboż złodziey do reſtytucyi będzie obowiąza-„ny? Wſzakże albowiem zwlekał oddanie! Nie uwalnia ſię „też złodziey wracaiąc rzecz podleyſzą: takoż powinien „zwrócić ze wſzyſtkiemi pożytkami; i jeżeli oną udobrzył, „tucząc może konia, albo wieprza kradzionego, nie może „dopominać ſię, albo zatrzymać nakładu. Takoż, jeżeli „oddaie ſię wartość rzeczy, uważany ma być czas nie „tylko, w którym rzecz zgineła, albo też cały czas u-„płyniony, i ſzacuie ſię według owego czasu, w którym „rzecz była naypopłatnieyſza. Toż ſamo rozumiey o wy-„dzierſtwie„. Ku dowodowi tego ſwego wykładu przywodzi S. Raymundus Prawa, na koniec mówi: „Jeſt jednak przy-„padek, w którym złodziey nie odpowiada za ſtratę rze-„czy trafunkowey, jeżeli w czaſie i mieyscu przyzwoitym

„rzecz

„ rzecz Panu oddawał, a Pan przyiąć niechciał; w ten „ czas albowiem już nie odpowiada za zwłokę czasu„.

Prawidło XIII. Kto złą wiarą kupił rzecz cudzą, obowiązany oną oddać należnemu Panu, nawet z własną ſzkodą, wſzyſtkie też pożytki zyſkane, i które w czaſie pośrzednim zbierane być mogły. Kupuiący jednak i poſsyduiący dobrą wiarą (to jeſt perswazyą) pożytków ſtrawionych wracać nie powinien, chyba w ten czas, jeżeli z nich ſtał ſię bogatſzym. Albowiem jak złey wiary Poſseſor jeſt, któren rzecz jaką poſsyduie wiedząc, albo mniemaiąc, iż nie jeſt jego, albo wątpiąc, czy jego jeſt, upewnienia ſię nie ſzuka; tak złey wiary jeſt kupuiący, który wie, iż rzecz, którą kupuie, jeſt kradziona, albo o tym wątpi, a jednak nie ſtara ſię o upewnienie. Taki zaś ponieważ utrzymuie rzecz cudzą, i oney mimo woli Pana używa, oddać obowiązany nie tylko rzecz ſamą, ale też wſzyſtkie jey pożytki; albowiem rzecz każda Panu ſwemu pożytki rodzi. Tak chce mieć Prawo Juſtyniana Imperatora: „Jeżeli kto nie od Pana, którego za Pana ſądził, do„ brą wiarą grunt kupił, albo darowizną lub innym ja„ kim ſprawiedliwym ſposobem równie z dobrą wiarą do„ ſtał: pożytki, które zbierał, jego ſą za uprawę i ſtaran„ ność. Y przeto jeżeli potym Pan jawi ſię, i ogrunt bę„ dzie ſię upominał, pożytków od jego ſtrawionych nie bę„ dzie mógł dopominać ſię. Temu zaś, który wiedząc cu„ dzy grunt poſsyduie, tyle pozwolono nie jeſt; przeto z „ gruntem pożytki takoż, chociażby ſtrawione, przyna„ glony jeſt zwrócić .... Poſsesora dobrey wiary do zwró„ cenia pożytków naglić nie należy, chybaby z tych ſtał ſię „ bogatſzym„. Albowiem reguły Prawa mówią: *Z Prawa przyrodzonego rzecz ſłuſzna jeſt, ażeby żaden z ſzkodą i krzywdą drugiego nie ſtawał ſię bogatſzym: nie powinien kto wzbogacać ſię z krzywdą i ſzkodą drugiego.* Z reſztą kupuiący z dobrą wiarą ma prawo dopominać ſię o cenę u przedaiącego (według przepisów o Ewikcyi) Lecz jeżeli dobrey wiary Poſsesor wykracza zwłoką reſtytucyi, poznawſzy, iż rzecz jeſt cudza, już odtąd zaczyna poſsydować złą wiarą, i przeto obowiązany zwrócić pożytki

od

od tego czasu zbierane, chociażby ſtrawione, i któreby był zbierał Pan; także ſzkody wynikłe, i zyſki przeſzkodzone przez to, że rzeczy ſwoiey Pan nie miał. Tak ſądzi Prawo na zdaniu Auguſtyna. Póki zaś ſzczerą ma chęć reſtytucyi, ani z jego winy czyni ſię zwłóka, jeżeli trafunkowym przypadkiem rzecz u niego zginie, nic więcey oddawać nie powinien, chyba to, czym ſtał ſię bogatſzym.

Prawidło XIV. Do reſtytucyi obowiązani ſą wſzyscy, którzy do ſzkody ſkutecznie przyczynili ſię: rozkazem, radą, przyzwoleniem, uczeſtnictwem, przyimowaniem, pomocą, protekcyą, pobłażaniem, &c. &c. Rozkaz zawſze obowiązuie do reſtytucyi, jeżeli nie był odwołany, i odwołanie nie było oznaymione temu, któremu rozkaz nieſprawiedliwy był dany. Ten nayprzód do reſtytucyi obowiązany, któren jeſt pryncypalnym motorem, i którego większy był wpływ w nanieſieniu ſzkody. Pryncypalnie zatym do reſtytucyi obowiązany rozkazuiący, potym wykonywaiący, a naſtępnie drudzy według porządku. Jeżeli wielu ſpólną zgodą, jakby jedną ręką do ſzkody cudzey przyczynili ſię, każdy do nadgradzania całey ſzkody i do reſtytucyi obowiązany według Prawa: *Vulgaris* §. *Si duo.* Z tym wſzyſtkim, jeżeli jeden z nich uczynił reſtytucyą temu, któremu ſzkoda nanieſiona, inni uſzkodzonemu nadgradzać nieobowiązani, lecz pryncypalni ſprawcy uczynku, i którym ſię rzecz doſtała, obowiązani do reſtytucyi drugim, którzy zaſtępuiąc onych już reſtytucyą uczynili: „ Nie zawſze jednak ten (mówi S. Tomaſz) któren nie„ wyjawia łotra, albo któren ſię nie ſprzeciwia, lub nie „ ſztrofuie, do reſtytucyi obowiązany, ale tylko kiedy czy„ nić to powinien z Urzędu, jako to: naywyżsi Rządcy „ ziemie, którzy nie maią, czegoby ſię ztąd obawiali. Dla „ tego albowiem publiczną otrzymali władzę, ażeby byli „ ſprawiedliwości ſtróżami.... Albowiem dochody, które „ maią, ſą niby żołdem na to uſtanowionym, ażeby ſpra„ wiedliwości ſtrzegli na ziemi.... W ten czas tylko do„ radca, pochlebca do reſtytucyi obowiązany, kiedy z po„ dobieńſtwem do prawdy ſądzić można, że z tych przy„ czyn niesprawiedliwe zaięcie naſtąpiło„.

Pra-

Prawidło XV. Reſtytucya ma być czyniona temu, od którego cokolwiek niesprawiedliwie wzięto, jeżeli był Panem, prawnym Poſsesorem, Zawiadowcą, albo ſtróżem. Jeżeliby zachodziła wątpliwość, azali ten, u którego rzecz nieſprawiedliwie wzięta, był prawdziwym Panem, należnym Poſsesorem, zawiadowcą, ſtróżem; z tym wſzyſtkim reſtytucya onemu ma być czyniona: *w wątpliwości albowiem lepſzy jeſt ſtan poſsyduiącego*, i przeto gdyby co wzięto było od takiego, któren złodzieiem ſłynie, jeżeli to nie jeſt rzeczą pewną i przeświadczoną: „*Złodziejowi także „ reſtytucya ma być czyniona według ściſłości Prawa*„. to jeſt: póki ſądownie o złodzieyſtwo nie przekonany, albo rzecz pod kweſtvą zoſtaie.

Prawidło XVI. „Kiedy ſię zdaie, iż rzecz, która po„ winna ſię oddać, ma barzo ſzkodzić temu, któremu ma „ być czyniona reſtytucya, albo drugiemu, na ten czas „ nie powinna być oddana; albowiem reſtytucya uſtanowio„ na ku pożytkowi tego, komu rzecz ſię oddaie . . . Jed„ nak nie powinien ten, któren utrzymuie rzecz cudzą, „ oney ſobie przywłaſzczać; lecz albo zachować, ażeby „ w przyzwoitym czaſie zwrócił, albo dla bespieczniey„ ſzego zachowania drugiemu poruczyć„. Słowa S. Tomaſza.

Prawidło XVII. Co niesprawiedliwie wzięto jeſt od takiego, któren dał przeciw prawu, nie ma być jemu oddawano, ale na użytki pobożne powinno być obrócono. „ Dwojako kto niegodziwie daie (mówi S. Tomaſz) raz „ gdy ſam datek jeſt niegodziwy, i przeciw Prawu, jak „ widno w tym, któren dał popełniaiąc świętokupſtwo, i „ taki zaſługuie, ażeby utracił to, co dał; i przeto tego „ datku reſtytucya nie powinna być czyniona: i że ten ta„ koż, któren wzioł, przeciw Prawu wzioł, utrzymać ſo„ bie nie powinien, ale na pobożne uczynki obrócić„. Tak Sędzia, oſkarżyciel, świadek, którzy przeciw zakazowi Prawa co wzieli, oddać powinni nie tym, od których wzieli końcem pogwałcenia ſprawiedliwości, prawdy i miłości, ale ubogim. Jeżeli zaś przyioł co Sędzia, ażeby ſprawiedliwą ferował ſentencyą, świadek, ażeby prawdziwe dał świade-

dectwo, oſkarżyciel, ażeby według porządku Prawa urząd ſwóy dopełnił, reſtytucyą uczynić powinni temu, od którego wzieli. Ztąd S. Auguſtyn do Macedoniuſza piſze: „Ten „ zwykł jakby zle ſobie odiętych pieniędzy dopominać ſię, „ kto ſprawiedliwy Sąd kupił; ponieważ przedaynym być „ nie powinien„. Chociayże zaś nierządnica przeciw Prawu ſiebie na nierząd wydaie, nie bierze jednak przeciw Prawu zapłaty za nierząd. „Zkąd, mówi Ulpianus, co nierzą- „ dnicy daie ſię, o to upominać ſię nie można„. S. Tomaſz ten niegodziwy nabycia ſposob od reſtytucyi uwalnia: „ Ze niewiaſta nierządem ſię bawi, to ſprośnie czyni, i „ przeciw Zakonowi Bożemu; lecz w tym, że bierze, nie „ czyni przeciw ſprawiedliwości, ani przeciw Prawu. Prze- „ to co tym ſposobem niegodziwie nabywa ſię, utrzyma- „ nym być może„.

Prawidło XVIII. Jeżeliby rzeczy nieſprawiedliwie wziętey Pan umarł, reſtytucya uczyniona być powinna Dziedzicom: jeżeli po pilnych wywiadach, należni dziedzice nie okażą ſię, na pobożne użytki, a naybarziey na poratowanie potrzeb ubogich obrócić należy. Dóbr też, które nie maią pewnego Pana, albo ten jeſt niewiadomy, reſtytucya ubogim należy. Jeżeli żadne nie poprzedziły wywiady, albo niedoſtateczne były, a rzeczy obrócone zoſtały na pobożne użytki, ten, u którego ſię znayduią, albo któren nieſprawiedliwie wziol, od ciężaru reſtytucyi nie jeſt wolen; ale dowiedziawſzy ſię i wynalazłſzy Pana, zupełnie zwrócić powinien. Albowiem według Reſkryptu Alexandra III. „Cudze rzeczy nie powinne ſię na ubogich rozdawać„. Jeżeli wynaleść nie można tych, do których rzeczy należą, w ten czas (według S. Raymunda) za radą Kościoła ſwego, albo Spowiednika, rozdać na ſprawy pobożne, na wyżywienie Ubogich, na wykupienie więźniów; a to w tym mieyscu, gdzie ſzkoda uczyniona, a jeżeli mieysce niewiadome, przynaymniey w tey Dyecezyi, za radą Biſkupa teyże Dyecezyi, albo Parocha, jeżeli dość jeſt światły. Ze w reſtytucyach rzeczy niepewnych wiele zachodzi niebespiecznych trudności, dla tego Koncylium Senoneńſkie uſtanowiło, azeby rzeczy małego waloru za radą prze-

zornego Spowiednika na pobożne ſprawy obrócone były; ſzacownych zaś rzeczy reſtytucyą, Biſkupom, ich Namieśnikom i Penitencyaryuſzom rezerwowało.

Prawidło XIX. Którzy rzeczy własnych, albo wolnego rzeczy ſwoich według Prawa używania nie maią, od takich kto wygrywa, także kto drugich do grania wyciąga i musi, kto nakoniec zdradliwie z gry pożytkuie, do reſtytucyi obowiązani. O takich albowiem nabywcach S. Tomaſz mówi: „Iż czynią coś niegodziwego z Boſkiego „ Prawa„. Y nie tylko przed ſądem ſumnienia, ale też w Sądzie Cywilnym do reſtytucyi ſą obowiązani. Prawo albowiem ſtanowi: „Jeżeli Niewolnik albo małoletni w grze będzie zwyciężony (to jeſt przegra) Oycowi, albo Panu ſłuży pozyſkiwanie„. Na tych też, którzy do gry wciągaią nawet dla rewanżu poſzukiwanie dawnym prawem Rzymſkim jeſt pozwolone; zdradliwie zaś wygrywaiących Prawa poczytuią za wydzierców, i jak z takiemi, rozſprawować ſię każą; poſzukiwanie na ich ſamych, na Dziedzicach, nawet po 30. leciech aż do 50. Sukceſsorom przegranego, i każdemu, ktoby chciał, mianowicie Rządcom mieysc pozwalaią; to zaś, co będzie pozyſkano, na potrzeby mieysca obracać dysponuią: „Lecz że Prawo Cywilne (mówi S. Tomaſz) nie obowiązuie wſzyſtkich, ale tych tylko, którzy tym prawom podlegaią, mogą też przez przeciwny zwyczay być abrogowane, przeto tam tylko do reſtytucyi obowiązuią, gdzie przeciwnym zwyczaiem nie ſą abrogowane„. Potwierdza te prawidło S. Antoninus mówiąc: „Jeżeli kto fałſzywemi kośćmi, albo kartami, albo kłamſtwami wygra, obowiązany uczynić reſtytucyą oſzukanemu. Powtóre, kiedy wygrywa u takich, którzy własności nie maią, i alienować nie mogą, jakiemi ſą niewolnicy, małoletni, żony, zakonnicy ſzlubem ubóſtwa obowiązani, i inni tym podobni, od takich wygrana ma być zwrócona tym, którzy o nich ſtaranie maią. Potrzecie, jeżeli wygrywa u takiego, którego niechcącego do gry wciągnoł wielką natrętnością, albo chcącego od gry uſtąpić, niechętnego utrzymał, do reſtytucyi obowiązany„. Jeżeliby zaś przymuſzaiący przegrał; „w takim przypadku

(mó-

(mówi S. Tomaſz) nie maſz obowiązku reſtytucyi; albowiem ten, któren utracił, nie jeſt godzien pozyſkać,,. Lecz jeżeli gra była przeciw zakazowi Prawa przeciwnym zwyczaiem nieabrogowanego, zwyciężca wygraney ſobie utrzymać nie może, ale, zdaniem S. Tomaſza, na jałmużnę oddać powinien.

Prawidło XX. Kto do reſtytucyi obowiązany jeſt z przyczyny wyſtępku, naprzykład złodzieyſtwa, wydzierſtwa, lichwy, &c. &c. rzecz cudzą powinien zwrócić w tym mieyscu, gdzie niesprawiedliwie wzięta jeſt, i gdzie przemieſzkiwa ten, któremu ſzkoda jeſt uczyniona, a to własnym nakładem, chociażby ten wartość rzeczy przewyżſzał. Sprawiedliwość albowiem wyciąga, ażeby uſzkodzony to, co jeſt jego, zupełnie bez żadnego uſzczerbku odebrał; przeciwnie zaś: kto ſzkodę nanioſł, ażeby ciężar ponioſł, i ſobie przypisał nakłady, które dla reſtytucyi czynić powinien, według reguły Prawa: „Szkodę, którą kto z wy„ſtępku ſwego czuie, winien ſobie, nie zaś drugim przy„czytać,,.

Prawidło XXI. Kto powinien czynić reſtytucyą ſzczegulnie z przyczyny rzeczy wziętey, to jeſt: że rzecz cudzą znalazł, albo chował, ażeby Panu nie zginęła, albo dobrą wiarą kupił, lub poſsydował; a posledniey poznał, iż była cudza, obowiązany uczynić reſtytucyą na mieyſcu, gdzie ſię rzecz znayduie. Ponieważ albowiem nie był ſzkody przyczyną, i żadney nie uczynił krzywdy, nie jeſt rzecz ſprawiedliwa, ażeby ponoſił ciężar. Oſtrzedz zatym Pana powinien, ażeby oznaymił, jakby chciał z rzeczą ſwoią poſtąpić: albo do onego przeſłać, lecz jego nakładem.

Prawidło XXII. Kto do reſtytucyi obowiązany jeſt z przyczyny kontraktu, oddać powinien na mieyscu umówionym; albowiem według reguły prawney: „*Kontrakta z umowy zgodney, mocy prawa nabywaią*,,. W Kontraktach pożyczki i pokładu, w których rzecz taż ſama oddać ſię powinna, to, co cudzego jeſt, oddane być ma tam, gdzie wzięto: i poniekąd nakładem pożyczaiącego w pożyczce, nakładem zaś pokładaiącego w pokładzie. Słuſzność albowiem wyciąga, ażeby ten ciężar ponoſił nakładów, ku po-

żytkowi którego rzecz była przyięta. Pożyczka zaś jest ku pożytkowi pożyczką biorącego; pokład zaś, albo depozyt przyimuie się ku pożytkowi pokładaiącego. Kto zaś bez Kontraktu przyioł depozyt do strzeżenia, tam dostawić powinien, gdzie Pan depozytu zechce, nakładem Pana. Niesłuszna albowiem rzecz byłaby, ażeby ponosił expens, któren żadney z depozytu nie odniesł korzyści: pożyczka zaś tam ma być opłacona, gdzie była wzięta; także cena rzeczy kupioney, jeżeli co innego przez umowę nie ustanowiono. Wszakże umowa, ażeby była sprawiedliwa, powinna nadgradzać ciężar na stronę drugą włożony. Nie godzi się albowiem obciążać dłużnika, ażeby co pożyczył w Nowogródku, opłacał w Peterzburgu. Jeżeli więc ten ciężar wkłada się na dłużnika, słuszność potrzebuie, ażeby za ten ciężar odebrał jaki pożytek.

Prawidło XXIII. Kto przez pośrzednika czyni restytucyą, nie uwalnia się od obowiązku restytucyi, jeżeli rzecz cudza, naprzykład kradziona, &c. ginie pierwiey, aniżeli w ręku Pana złożona została: „*Gdzie albowiem poprzedziła wina, albo zwłoka dłużnika, przypadki nawet trafunkowe onemu przypisuią się*„. Reskrypt Grzegorza IX. Toż uczy S. Antoninus o restytucyach skrytych szkod przez występek naniesionych; i dla tego przydaie: „Taki niech nie ufa Kaznodziejom, Spowiednikom i kwestarzom, którzy szukaią pieniędzy, a nie dusz zbawienia„.

Kto zaś obowiązany jest do restytucyi z przyczyny rzeczy przyiętey, albo kontraktu nie z przyczyny występku; i gdzie rzecz taż sama ma być oddana, jako to: pożyczka, depozyt, gdy oney oddanie poruczył pośrzednikowi wiernemu i niepodeyrzanemu, a ten nie oddał, albo przez zdradę, albo przez przypadek: „Dłużnika prawo zaczynaiące się: „ *ad Eos*, uwalnia od restytucyi; i mówi: Jaką albowiem staranością, albo pilnością dostąpić możemy, ażeby kto nam „ bezprawnie szkody nie uczynił„? W takim składzie rzecz ginie bez winy dłużnika, a zatym, według Prawa, Panu swemu ginie. Nakoniec jeżeli Pośrzednik restytucyi wybrany jest od dłużnika, a od kredytora nie aprobowany, rzecz dłużni-

żnikowi ginie; jeżeli obrany i posłany od kredytora, rzecz jego jemu samemu ginie, według Prawa. Jeżeli zaś rzecz nie ta sama w szczegulności i co do liczby należy; ale ta sama tylko, co do rodzaju, i co do wagi, miary, kwoty, jako to: pieniądze, zboże, wino, &c. &c w restytucyi oney niebespieczeństwo jest przy dłużniku; i przeto chociażby naywierniey szemu poruczył Pośrzednikowi, chociażby żadna nie znaydowała się wina dłużnika, nie uwalnia się od obowiązku restytucyi, jeżeliby Posłaniec w drodze został złupionym. Przypadki albowiem trafunkowe dłużnika od długu nie uwalniaią, według reguły Prawa: *Pożar od cudzego grosza nie uwalnia dłużnika.*

Prawidło XXIV. Prałat, któren rzeczy Kościelne sobie przywłaszczył, wrócić powinien Kościołowi, albo tym zostawić, którym używanie z onych pożytków jest pozwolone. Te prawidło podaie S. Tomasz mówiąc: ,,Prałat mo-
,, że trojako rzecz Kościelną porwać: jednym sposobem,
,, jeżeli rzecz Kościelną nie sobie, ale drugiemu przezna-
,, czoną przywłaszczy, naprzykład Biskup rzecz Kapituły;
,, i na ten czas widno, że powinien uczynić restytucyą
,, oddaiąc w ręce tych, do których należy. Drugim sposo-
,, bem, jeżeli rzecz swego Kościoła straży poruczoną, pod
,, obce panowanie przenosi, naprzykład koligata, albo przy-
,, iaciela: i na ten czas powinien zwrócić Kościołowi, i
,, mieć o niey staranie, ażeby do Sukcessorów doszła. Trze-
,, cim sposobem może Prałat rzecz Kościelną porwać sa-
,, mym umysłem, to jest: gdy zaczyna mieć chętkę pos-
,, sydowania rzeczy Kościelney jakoby swoiey, a nie imie-
,, niem Kościoła; a w ten czas powinien uczynić restytu-
,, cyą, taką chęć i umysł składaiąc,,.

Prawidło XXV. Nie tylko z niesprawiedliwego rzeczy cudzey zaięcia, albo utrzymania wynika obowiązek restytucyi; ale też z uczynioney niesprawiedliwie drugiemu przeszkody do osiągnienia jakiego dobra, któregoby bez takiey przeszkody sprawiedliwie mógł dostąpić, a zatym do osiągnienia onego miał Prawo, które od przeszkadzaiącego niesprawiedliwie jest odięte. Ktokolwiek albowiem do osiągnienia jakiego dobra niesprawiedliwie czyni

prze-

przeſzkodę temu, który miał Prawo przez przyrzeczenie, zaręczenie, lub inny kontrakt, albo przez elekcyą, prezentacyą, lub inny należny tytuł, który ſtawi w ſtopniu ſzukania jakiego dobra, do reſtytucyi obowiązany; chociażby ſamych proźb, perswazyi, nie zaś gwałtu, albo podſtępu użył; grzeſzy albowiem przeciw ſprawiedliwości, bez ſłuſzney przyczyny cudze Prawo do oſiągnienia dobra udaremnia, ſzkodę bliźniemu czyni.

Ztąd wnieſieſz, iż do reſtytucyi nie obowiązany, kto bez gwałtu, bez podſtępku ſprawił, ażeby prezenta niegodnemu nie była wydana, ażeby teſtament był rewokowany, a inny Dziedzic naznaczony; albowiem Dziedzic prawa nie ma do ſukceſsyi za życia tego, który ſwobodną ma moc odwołania i przetworzenia ſwego teſtamentu. Jako więc teſtament czyniący mógł bez krzywdy żadnego wolą ſwoią odmienić, tak każdy mógł godziwemi ſposobami onego namówić do takowey odmiany. Lecz jeżeliby gwałtem, poſtrachem, albo potwarzami, teſtamentu, albo legacyi odwołanie wymógł; albo chcącemu czynić teſtament gwałtownie przeſzkodę uczynił, nie dopuſzczaiąc notaryuſza, albo świadków, do reſtytucyi obowiązany; albowiem ſprawiedliwość zgwałcił.

Prawidło XXVI. Obowiązek reſtytucyi rzeczy cudzey na Dziedziców po złodzieiach, wydziercach, Lichwiarzach przenosi ſię tak, iż w proporcyą dziedzictwa, które ſię im doſtało, każdy z nich reſtytucyą czynić powinien. Z marły albowiem i Dziedzic w Prawie poczytani ſą za jedną oſobę, i jako obeymuie wſzyſtko, co prawnie umarłemu należało, tak prawnym umarłego ciężarom podlega; i z tey przyczyny długi zmarłego, ile po sporządzonym rzeczy wſzyſtkich Inwentarzu wyſtarcza dziedzictwo, opłacić, i reſtytucyą złego nabycia czynić powinni, chociażby bynaymniey do złego nabycia nie przyczyniali ſię; albowiem w Prawie napisano: *Dziedzica także naſtępuiącego w wyſtępku, tenże los być powinien.* Dziedzicem w wyſtępku nazywa ſię, który maiątki wyſtępnie nabyte odziedziczył. Na takich liczne Prawa cywilne i kanoniczne ciężar reſtytucyi wkładaią. Alexander III. o lichwiarzach zapytany, odpowiedział:

dział: „Sądziłeś Braterstwo twoie radzić się nas, co ma „ być zachowano o lichwiarzów dzieciach, którzy po u„ marłym w występku lichwy następuią; tudzież o obcych, „ do których, jak powiadasz, dobra lichwiarzów dostały się? „ Na zapytanie więc twoie odpowiadamy: iż synowie do „ restytucyi lichw z taką ścisłością maią być nagleni, z ja„ ką ich Rodzice, gdyby żyli, byliby nagleni (to jest: cen„ surami) tymże sposobem, sądzę, z obcemi Dziedzicami „ postępować należy„. Podobne są inne reskrypta tegoż Papieża, i Grzegorza IX. w Prawo Kanoniczne ingrossowane.

Jeżeli jeden Dziedzic nie jest dostateczny, obowiązani inni z tego wszystkiego, co każdemu w Dziedzictwo dostało się; gdzie całe Dziedzictwo składa się z dóbr źle nabytych. Jeżeli zaś dobra Dziedziców nie wystarczaią; dla dopełnienia restytucyi obowiązani ci, którzy co otrzymali legacyą, albo darowizną, lub testamentowym zapisem od tego, którego maiątek do restytucyi należał, bądź z występku, bądź z kontraktu, bądź z cudzey rzeczy possesyi. Nie godzi się albowiem onym cudzą szkodą i krzywdą bogacić się; ani testament czyniący, lub daruiący mógł na nich więcey, aniżeli sam miał, przenieść Prawa.

Lecz chociażby dobra dziedziczne na zgładzenie długów wystarczały, ten, któren legacyą otrzymał cudzą rzecz jaką, w gatunku właściwym wrócić powinien. Owszem i posag Córce dany obowiązany jest na restytucye wydzierstwa, i lichwy Oycowskiey, w niedostatku innych dóbr; osobliwie, jeżeli jest rzeczą pewną: iż Oyciec całą substancyą zgromadził kradzieżami, wydzierstwami, zdradami, albo lichwami. Posag albowiem i część Synom należna naznaczaią się z dóbr Oycowskich po odciągnieniu wszystkich cudzych kredytów; i według Prawa to tylko zalicza się na dziedzictwo, co zostaie się od długów zmarłego. Ktokolwiek zatym otrzymał, co nie było rzeczą umarłego, oddać powinien. Tym sposobem pobożny i wdzięczny umysł oświadczą, uwalniaiąc dusze zmarłego od mąk czyscowych, a siebie od przekleństwa, któremu przez uczestnictwo źle nabytego maiątku podpadaią.

Pra-

Prawidło XXVII. Jeżeli kto przez lichwę wydarł u drugich rzeczy, które z natury ſwoiey według Prawa ſą niepłodonośne, przeto, iż ſame z ſiebie pożytku nie przynoſzą, jakiemi ſą pieniądze, zboże, inſtrumenta rzemieśnicze, &c. &c. nie więcey obowiązany do reſtytucyi, jak tylko to, co wzioł; pożytki albowiem, które temi rzeczami zyſkał, nie ſą owocami tych rzeczy, ale wynalazku, i przeto wynalazca tych pożytków ſtaie ſię Panem; chybaby utrzymaniem tych rzeczy z ſiebie niepłodnych drugi ſzkodę i utratę poniosł, w ten czas byłby obowiązany do nadgrodzenia ſzkody. Gdyby zaś kto Dóm drugiego, rolę przez lichwę nabył; nie tylko obowiązany oddać Dóm, rolę, ale też pożytki zbierane zwrócić: albowiem ſą owocami rzeczy, których drugi jeſt Panem, i przeto onemu należą. Nauka S. Tomaſza.

Jeżeliby zaś za pożytki z takich rzeczy zyſkane lichwiarz nowey nabył poſsesyi, ta chociayże obowiązana reſtytucyą, że jednak może więcey wartować, aniżeli lichwy brane, na proporcyonalną reſtytucyą w takim zdarzeniu Alexandra III. Reſkrypt podaie prawidło: „Poſsesye zaś, „ które z lichwy nabyte ſą, powinne ſię ſprzedać, a z onych „ tym, od których brane lichwy, reſtytucyą uczynić; ażeby tym ſposobem nie tylko od kary, ale i od winy „ przez lichwy zaciągnionych uwolnić ſię mogli„.

Prawidło XXVIII. Nie tylko ſam lichwiarz, jego dziedzice powinni zwracać lichwy z ich pożytkami tym, od których ſą wzięte, i ich naſtępcóm, chociażby o reſtytucyą nie upominali ſię: *rzecz albowiem woła do Pana*, ale też ci wſzyscy, którzy do wymożenia lichwy pomoc czynią, zaſtępuiąc tych, którzy lichwy brali, jeżeli reſtytucyi nie czynią. Ktokolwiek albowiem przyczyną jeſt ſzkody, zaciągnoł obowiązek reſtytucyi pryncypalnie poniekąd, kto pryncypalną ſzkody był przyczyną, inni zaś w ten czas, gdy pryncypał ſzkody nie nadgradza, jeżeli ſkutecznie przyczynili ſię do wymożenia, lub opłacenia lichwy. Takiemi ſą Notaryuſzowie piſzący kontrakta lichwiarſkie, Dokumenta lichwę pokrywaiące, Swiadkowie albo Pieczętarze takowe kontrakta ſtwierdzaiący, obrońcy kontra-

traktow lichwiarſkich; Magiſtraty, które Prawami ſwoiemi lichwy pochwalaią; względem tych wſzyſtkich lichwę opłacaiący jeſt nader niechętny. Nie obowiązani zaś do reſtytucyi, zdaniem wielu Autorow, którzy lichwiarzom pomoc czynią w liczeniu pieniędzy, w pisaniu Regeſtrow, w chowaniu zaſtawy, dla bespieczeńſtwa lichwy daney, w dopominaniu ſię lichwy, gdy do tego użyci będą; pełnią zaś, ażeby nie zdawali ſię być niewiernemi &c. &c. &c. Przeciw takowym albowiem lichwę opłacający nie jeſt tyle niechętnym, ile przeciw pierwſzym. Skutecznie do cudzey ſzkody przyczyniaią Spowiednicy, którzy jawnych lichwiarzow (przeciw Zakazowi Prawa) do ſpowiedzi przyimuią, i bez poprzedzaiącey lichw reſtytucyi, albo bez należnego przed Parochem i świadkami o reſtytucyi warunku, absolwuią. Także Nauczyciele, którzy o przypadkach lichwy pytani, odpowiedzi daią barziey ſprzyjaiące chciwości, i łakomſtwu, aniżeli Prawu Boſkiemu, i Kościelnemu: które lichwy, to jeſt: *Korzyści bezposrzednie, i ſzczegulnie z pożyczki pochodzącey* zabraniaią; którzy o kontraktach (według do prawdy podobnieyſzey Teologow, Kakoniſtow ſentencyi) lichwiarſkich ſtanowią, iż nie ſą lichwiarſkie, i że ci, którzy takowe kontrakta czynią, do reſtytucyi obowiązani nie ſą: ten zatym obowiązek na ſiebie przenoſzą.

Którzy byli lichwy braney pośrzednikami, obowiązani ſą do reſtytucyi, to jeſt: którzy ſzukali, ktoby wzioł pożyczkę na lichwę; ponieważ wyſtępku byli uczeſtnikami, jeżeli tey reſtytucyi ſam lichwiarz nie czyni. Tak albowiem w Prawie napisano: „pośrzednicy obowiązani ſą według Kościoła zwrócić lichwę tak, jakby ſami wzieli„. Wſzakże, jeżeliby pośrzednik z ſtrony chcącego pożyczyć ſzukał Kredytora, choćiażby zaprowadził do takiego, który nie zwykł pożyczać bez lichwy; byleby nie miał z nim uczeſtnictwa, ani żadney ztąd nie odbierał korzyści, do reſtytucyi nie obowiązany. Według S. Raymunda: „Jako zakazano brać lichwę imieniem ſwoim, tak i cudzym: „ i jeżeli bierze kto imieniem drugiego, bądź Opiekun, „ bądź Urzędnik, lub ktokolwiek inny, obowiązany jeſt

„ do restytucyi „ jeżeli ten, którego brał imieniem, albo „ nieżdolny, albo niechce opłacać; albowiem czyniących, „ i przyzwalaiących Kanon: *Notum*, jedną obowiązuie „ karą „.

Publiczni lichwiarze tak są Prawem ściśnieni, że częstokroć, ażeby uwolnili się od infamii, ażeby przypuszczeni byli do nabożeństwa, do Sakramentow, przymuszeni są albo restytucyą czynić, albo Paręcznikow, że to wypełnią, po sobie stawić. Jeżeli więc tego nie dopełniaią; obowiązek restytucyi spada na Paręczników, według Justyniana Imperatora o Paręcznikach.

Prawidło XXIX. Odpuszczenie Wierzyciela uwalnia dłużników od restytucyi obowiązku; każdy albowiem Prawa sobie służącego, i maiątków swoich jest Panem, i za nastąpieniem albo odpuszczenia, albo darowania, już nie utrzymuie się rzecz cudza mimo woli Pana. Lecz ażeby odpuszczenie Kredytora przed sądem sumnienia uwolniło dłużnika od opłaty, trzeba trzech następuiących warunków. *Naprzód*, Ażeby odpuszczenie było od tego, któren mógł odpuścić; niedostatek tego warunku sprawuie nieważność odpuszczenia, które czynią sieroty niedorosli, albo dorosli, własnego maiątku niemaiący, szaleni, wyrokiem Sądu za rozrzutnych ogłoszeni, i od sprawowania maiątku swego usunięci: Zakonnicy, którzy nic własnego nie maią, a zatym nic darować bez dołożenia się i pozwolenia Przełożonych nie mogą, i inni, którzy należney władzy darowania, albo odpuszczenia nie maią. Między tymi i Klerykow innych, oprócz Kościelnych Dóbr niemaiących Kanon: *Episcopi*, liczyć każe: dobr albowiem Kościelnych nie są Panami, ale Podskarbiemi, i zawiadowcami: a zatym długow Kościołowi należących takim, którzy zdolni są opłacać, odpuszczać, i od restytucyi uwalniać żadnego nie mogą.

Drugi warunek potrzebny do ważnego odpuszczenia jest, ażeby było dobrowolne, nie zdradą, podeyściem, gwałtem, postrachami wymuszone. Y gdyby kto dla uwolnienia się od długu zmyslał ubóstwo, i do opłacenia niesposobność klamliwie udawał, nader powiększaiąc szkody,

i utraty, jeżeli jakie poniosł; albo grożąc Kredytorom, iż jeżeli części długu nie daruią, cały kredyt utracą: taki nie uwalnia się od restytucyi. Podstępek albowiem nikomu pomagać nie powinien: „Pewna rzecz jest (mówi S. Antoninus) iż taki obowiązany jest przed Bogiem do opłacenia reszty; ponieważ Kredytorowie niedobrowolnie odpuścili, ale przymuszeni, chcąc raczey utracić część, aniżeli całość,,.

Trzeci warunek potrzebny do tego, ażeby odpuszczenie uwolniło od restytucyi, sumnienie dłużnika jest: ażeby takowe odpuszczenie nie było Prawem zabronione. Zkąd Wizytator Kościołow, jeżeli od tych, których wizytuie, albo od tych, których zastępuiąc, Wizytę odbywa, cokolwiek bierze, oprócz nakładów potrzebnych, obowiązany wedwóinasob wrócić nawet przed wyrokiem Sędziego: „ Y nic go od tey szkody według Prawa: *Exigit*, nie u„ walnia, nic zasłona hoyności, albo łaski cudzey nie „ waży,,. Podobnym sposobem Sędzia delegowany, jeżeli co od stron bierze, oprócz rzeczy do pokarmu, lub napoju służących z hoyności szczegulnie ofiarowanych, które w przeciągu dni niewielu wyexpensowane być mogą, albo, jeżeli dla sprawy sobie poruczoney, z domu wyieżdżaiąc, bierze cokolwiek nad umiarkowany expens, albo nawet z powodu expensu od stron ubogich cokolwiek wymusza, do zupełney restytucyi obowiązany: „Tak, iżby „ jemu żadne tych, którym restytucya powinna być czy„ niona, odpuszczenie żadnym sposobem nie było pomocne,,. Słowa Prawa. Także gdyby Inkwizytorowie z powodu urzędu swego pieniądze wymusili: Prawo rozkazuie, aby wrócili tym, od których wzieli, tak: „iżby w tey mierze, „ żadne przywileje, żadne umowy, żadne odpuszczenia „ nie ważyły,,.

Nakoniec Sobor Trydeński obostrzył, ażeby Kanonicy, którzy w godzinach uaznaczonych nie będą w Choże, obowiązani byli do zwrócenia dystrybucyi, tak, iżby żadna zmowa, żadne odpuszczenie mieysca nie miało.

Prawidło XXX. Preskrypcya, albo dawna Possesya obowiązek restytucyi umarza. Preskrypcya, jest nabycie pa-

nowania, albo pożytkow, albo rzeczy śrzodkiem ciągłey, i nieprzerwaney Posesyi przez czas Prawem oznaczony. Do należney preskrypcyi pęć warunkow potrzeba. *Nayprzód:* Nieprawney Possesyi, bez którey według reguły Prawa preskrypcya mieysca nie ma. *Powtóre:* Potrzeba, ażeby rzecz była sposobna ku temu, iżby panowanie oney śrzodkiem długiey possesyi nabyte być mogło: tey sposobności nie maią rzeczy wzięte, i prawa Kościołowi służące względem ludzi świeckich, dobro publiczne względem ludzi prywatnych. Tak według rozrządzenia Prawa, Laicy żadną dawnością nabyć nie mogą mocy do rozeznawania i sądzenia spraw Kościelnych, praw dziesięcin i innych dóbr duchownych. *Potrzecie:* Potrzebna jest dobra wiara; albowiem: „Zadna dawna dniów Possesya, nie pomaga żadnemu złey wiary Possesorowi„. Słowa prawa. Chociayże albowiem według Prawa Cywilnego złey wiary Possesor preskrypcyą trzydziestu lat staie się bespiecznym; według Prawa jednak Boskiego nie jest bespieczny. Albowiem jak zjaśnia Dekret Innocenciusza III. na Soborze Lateraneńskim: „Ponieważ wszystko, co nie jest z dobrey wiary, „ grzechem jest, Synodalnym sądem stanowiemy, azeby bez „ dobrey wiary żadna nie ważyła preskrypcya, bądź Kano„ niczna, bądź Cywilna, gdyż w oguł wszelka ustawa po„ nieważona, naganieny być powinien wszelki zwyczay, „ który bez grzechu śmiertelnego zachowany być nie mo„ że. Zkąd potrzeba, ażeby ten, któren długą Possesyą na„ bywa Prawa, w żadney czasu cząstce nie poczuwał się „ do tego, że cudzą rzecz posiada„.

Poczwarte: Do należney preskrypcyi potrzebny jest *Tytuł:* to jest, kontrakt jaki z podobną do prawdy otuchą i perswazyą, że z dobrą wiarą był uczyniony (jeżeliby albowiem był pewny Tytuł, ten przenosiłby panowanie nie czekaiąc preskrypcyi) „gdyż preskrypcya dobrey wiary i sprawiedliwego tytułu wyciąga„. Słowa Prawa. Nigdy zaś nie będzie sprawiedliwy tytuł, jeżeli rzecz jest kradziona, albo gwałtownie zawładana; i przeto nie tylko złodziey albo wydzierca, lecz ani żaden inny, chociażby od nich kupił, albo innym sposobem z dobrą wia-

rą

rą nabył (według inſtytucyi Juſtyniana) panowania bądź ruchomych, bądź nieruchomych rzeczy nabyć nie może.

Piąty Nakoniec warunek ważney preſkrypcyi jeſt czas prawem zamierzony, to jeſt: do nabycia panowania rzeczy ruchomey czas Poſsesyi trzyletni; w preſkrypcyi zaś, albo nabyciu panowania rzeczy nieruchomey ludzi prywatnych, z tytułem między przytomnemi lat dzieſięć, między nieprzytomnemi lat dwadzieście: lecz tytułu czas lat trzydzieście: byleby jednak nie było przekonania, że rzecz złą wiarą była nabyta. Do preſkrypcyi rzeczy Kościelnych nieruchomych, tak Kanoniczne, jak Cywilne Prawo lat trzydzieſtu potrzebuie. Samemu Kościołowi Rzymſkiemu ſłuży przywiley, że do preſkrypcyi przeciw onemu potrzeba całego wieku. Wſzakże czas do preſkrypcyi Prawem zamierzony (według Reſkryptu Alexandra III.) powinien być ſpokoyny, żadnym Pozwem, Manifeſtem, lub żałobą nieprzerwany.

Z tego wſzyſtkiego widno, iż obowiązek reſtytucyi umarza preſkrypcyą; albowiem przez należytą preſkrypcyą przenosi ſię panowanie: Prawa zaś tak poſtanowiły, już to dla tego, ażeby panowanie i władanie rzeczy nie zoſtawały w niepewności: już to, ażeby kiedyżkolwiek procederom koniec położyły, i ſpokoyności familii doradziły, które ſprawiedliwey Poſsesyi tytuły i dokumenta, i obrony przeciw poſzukiwaiącym prywatną, albo publiczną klęſką utraciły: już to nakoniec, ażeby Pana o rzeczy ſwoie nieſtarannego niedbalſtwo ukarały. Po ukończonym więc czaſie preſkrypcyi przenosi ſię panowanie; a zatym nabywca rzeczy przez ſługę z dobrą wiarą, poſsesyą oney dawnieyſzemu Panu zwracać nieobowiązany; lecz jako własną utrzymać może: chociażby po upłynionym preſkrypcyi czaſie pewnie poznał, że rzecz nie była jego. Tę obydwuch Praw uſtanowę potwierdza Tomaſz Swięty: „Mówić trzeba, że jeżeli kto z dobrą wiarą poſsyduiąc czyni preſkrypcyą, nie jeſt obowiązany do reſtytucyi; chociażby po preſkrypcyi wiedział, że rzecz była cudza: Prawo albowiem za grzech i niedbalſtwo może kogo karać utratą rzeczy ſwoiey, i oną oddać drugiemu: lecz kto złą wiarą czas

pre-

preſkrypcyi przepędził, powinien poprawić, i zadość uczynić zwracaiąc ſzkodę, którą nanioſł,,. Taż ſama jeſt nauka S. Raymunda.

Prawidło XXXI. Kto obiowſzy rzecz w Poſsesyą z perswazyą dobrą, że ona jego jeſt, w pośrzednim czaſie wątpił, azali nie cudza? po ſkończoney preſkrypcyi zwracać oney nie obowiązany. Wątpliwość albowiem, która ſię poźniey zrodziła, dobrey wiary raz mianey nie umorzyła; a zatym i Poſsesyi z dobrą wiarą nie przerwała. Zkąd chociayże złey wiary jeſt Poſsesor, któren wątpiąc, azali rzecz jego jeſt, albo cudza, Poſsesyą zaczyna? za złey wiary jednak Poſsesora nie ma być poczytany, który nie grubą niewiadomością uwiedziony, nie łakomſtwem połudzony, ale z podobieńſtwem do prawdy wyperswadowany, że rzecz jego jeſt, Poſsesyą obioł, chociayże potym wątpił. Do tego w Prawie napisano: „w poſiadaniu gruntow póty każdy Poſsesorem dobrey wiary nayſprawiedliwiey nazywa ſię, póki niewie, że cudze poſiada,,. Kto zaś wątpi, ten zapewna niewie, że poſsyduie cudze, a zatym zoſtaie dobrey wiary Poſsesorem. Nakoniec gdyby ten, któren z dobrą wiarą Poſsesyą zaczoł, dla wynikłey posledniey wątpliwości był do reſtytucyi obowiązany, nie sprawdziłaby ſię reguła Prawa: *w wątpliwości lepſzy jeſt ſtan poſsyduiącego.*

Prawidło XXXII. „Jak brać rzecz cudzą grzech jeſt przeciw ſprawiedliwości (mówi S. Tomaſz) tak i utrzymywać oną przeciw woli Pana... pewną zaś jeſt, że nie godzi ſię i przez mały czas zoſtawać w grzechu; lecz każdy obowiązany zaraz grzechu ſię pozbywiać, według onego piſma wyroku: *Uciekay przed grzechy, jako przed wężem.* Y przeto każdy obowiązany zaraz czynić reſtytucyą, jeżeli może: albo proſić poczekania od tego, któren używanie rzeczy pozwolić może,,. Y na ſwym mieyscu: „Kiedy kto nie może zaraz oddać, ſama niemożność uwalnia go od czynienia reſtytucyi w tym momencie, jak całkowicie też wyzwala ſię od reſtytucyi, jeżeli zgoła jeſt niezdolny; powinien jednak odpuſzczenia, albo poczekania proſić od tego, komu winien, albo przez ſię, albo przez drugiego,,.

wklą-

wkładaiąc na się obowiązek, według przepisu Grzegorza IX. i daiąc warunek, iż długi opłaci, gdy przyidzie do tłuścieyszey fortuny: „Niemożność zatym wymawia od restytucyi niezwłoczney: niemożność (mówię) nie tylko *Fizyczna*, jak nazywaią Teologowie, to jest: gdy dłużnik nic nie ma, zkądby uczynił restytucyą; ale też niemożność *Moralna*, to jest: gdy bez ciężkiey szkody swoiey, albo drugich uczynić restytucyi nie może, na przykład: gdy dłużnik ostatnią, albo ciężką przyciśniony jest potrzebą, któréy zkądinąd zastąpić nie może, jak przez utrzymanie cudzego niesprawiedliwie posiadanego. Także jeżeli bez ciężkiego niebespieczeństwa życia, sławy, niewinności, i zbawienia swego, albo swoich nie może czynić restytucyi: także kto bez wielkiey szkody maiątku swego sprawiedliwie nabyłego, albo stanu sprawiedliwie dostąpionego, za raz zwrócić nie może; taki może bez grzechu restytucyą na czas sposobnieyszy odłożyć, byleby jednak Wierzyciel z powinnieyszey restytucyi podobnym szkodom nie podlegał; albowiem i Cywilnym Prawem ustanowiono, ażeby poczekanie dłużnikom pozwolone było, którzy bez swoiey winy do nieodwłócznego opłacenia są niezdolnemi; albo którzy do ubóstwa, do odmiany stanu byliby przywiedzeni, gdyby Wierzyciele onych niemiłosiernie nabyli„. „Nie wszystko, co dłużnicy mogą przez wskaz, wyciskać trzeba, ale miany być powinien wzgląd na osoby, ażeby nie zubożeli„. Słowa Prawa. Jeżeliby zaś Wierzyciel dla opóźnioney restytucyi podobnym, jak dłużnik, miał podpadać szkodom, lub niebespieczeństwom, dłużnik za raz nawet z ciężką swoią szkodą, co do rzeczy i stanu, oddać powinien; albowiem, gdzie równa przyczyna znayduie się szkody, lepszy powinien być stan Wierzyciela.

Jeżeli zaś maiątek dłużnika, albo stan niesprawiedliwie był nabyty, i dostąpiony, taki od niezwłóczney restytucyi nie wymawia się, chociażby zaraz zwrócić bez ciężkiey szkody swoiey, albo wywrócenia stanu nie mógł, ani wymówieni mogą być tacy, którzy bankietowaniem, kosterstwem, nierządem, i innemi też nakładami nieprawemi i zbytecznemi maiątek tracąc, do takiey ciasności przyszli,

że

że bez ciężkiey ſzkody zaraz opłacić ſię nie zdołaią; od takich (mówię) cokolwiek znaleść ſię może, na opłatę ma być ſkazano: jeżeli u wierzycielow nie wyiednaią poczekania, którego nie są warci.

Prawidło XXXIII. W reſtytucyi koniecznie zachowany powinien być porządek Prawami Cywilnemi przepisany; i jeżeli gdzie ſzczegulne ſą mieyscowe uſtanowy, tych (według S. Antonina) pilnować ſię należy nawet w Sądzie ſumnienia; oſtrzegaiąc, iż zgwałcenie takowego porządku, lub uſtawy jeſt grzechem ciężkim przeciw ſprawiedliwości, i obowiązuie tak dłużnikow, jako i Sędziow do nadgrodzenia ztąd wynikaiącey ſzkody.

ROZDZIAŁ VIII.

o Osmym Dzieſięciorga przykazaniu.

Ponieważ ſprawiedliwość potrzebuie nie tylko, żeby żadna krzywda bliźniemu nie była czyniona; ale też, ażeby za krzywdą naſtępowało zadość uczynienie: dla nakazania, i wykonania tey ſatysfakcyi, Trybunały, i Sądy ſą uſtanowione. Lecz, że złość i przewrótność ludzka częſtokroć publiczne Sądy przewraca, Bóg ósmym przykazaniem uſtanowił, ażeby żaden do przewrócenia Sądow nie przyczyniał ſię. Chociaże albowiem każdy człowiek nie może być Sędzią, i dla tego nie mówi ſię do wſzyſtkich: *nie ſądź nieſprawiedliwie*, co do publicznych Sądow należy, może jednak każdy w przewróceniu Sądow być pomocnikiem, fałſzywie świadcząc; przeto przykazanie: *nie będzieſz mówił przeciw bliźniemu twemu fałſzywego świadectwa*, dla wſzyſtkich jeſt dane.

ARTYKUŁ I.

Czego te przykazanie zakazuie, a co przykazuie?

Te przykazanie dwojakie zawiera Prawo (uczy Soboru Trydeńtſkiego Katechyzm) jedne zakazuiące, ażeby fałſzywe świadectwo nie było mówione: drugie przykazuiące, ażeby nieſzczyrości, zdrady uchylone, a wſzyſtkie mowy i poſtępki naſze ſzczerą prawdą wymierzone były.

Po-

Powinność w tey mierze Apostoł zalecił Effezom w Roz: 4. *Złożywszy kłamstwo, mówcie prawdę każdy bliźnim swoim; bo jesteście członkami jeden drugiego.* Chociayże zaś nazwanie fałszywego świadectwa oznacza to wszystko, cokolwiek i gdziekolwiek o drugim albo na dobrą, albo na złą stronę mówi się rozmiiaiąc się z prawdą; naybarziey jednak tym przykazaniem zabronione owe fałszywe i niebespiecznieysze świadectwo, które na urzędzie od przysięgłego świadka dawane bywa. Przysięgłych albowiem świadkow: jeżeli prawnym zarzutem nie będą usunięci, albo jeżeli oczewiście nie okaże się onych nieprawość i przewrótność, Sędzia nawet oddalić nie może; albowiem: *w uściech dwóch albo trzech świadkow staneło wszelkie słowo*, mówi Chrystus u Mateusza w Rozd: 18. Imieniem bliźniego, przeciw któremu fałszywego świadectwa mówić nie godzi się, oznacza się każdy, ktokolwiek uczynności naszey potrzebuie, bądź należący, bądź obcy: Obywatel, czy przychodzień: przyiaciel, czy nieprzyiaciel. Zkąd i przeciw nieprzyiaciołom fałszywego świadectwa mówić nie godzi się, których kochać Bóg i Pan nasz Chrystus przykazuie. Nie wolno też fałszywego świadectwa przeciw sobie samemu dawać: kto to czyni, siebie samego hańbi, siebie i Kościoł, którego jest członkiem, krzywdzi.

Jak świadkow próżność, kłamstwo i krzywoprzysięstwa, tak oskarżycielow i obżałowanych, Patronow i Prokuratorow, wszystkich też, którzy do Sądu wchodzą, zdradliwe postępowanie tym przykazaniem (według nauki Katechizmu Soboru Trydeńtskiego) jest zabronione.

Zakazane też jest tym przykazaniem wszelkie nawet oprócz Sądu, kłamstwo, takie naybarziey, które drugiemu niedogodność, albo szkodę przynieść może; o czym w Księgach Moyżeszowych III. w Roz: 19. napisano: *Nie będziecie czynić kradzieży, nie będziecie kłamać, ani będzie oszukiwał żaden bliźniego swego.* Psalm 5. *Zatracisz wszystkie, którzy mówią kłamstwo ... Mężem zdradliwym brzydzi się Pan.* W Roz: 21. obiawień Jana S. *Niewiernym, i obmierzłym, i mężoboycom, i porupnikom, i czarownikom i bałwochwalcom, i wszystkim kłamcom, część*

ich będzie w jezierze goreiącym ogniem i ſiarką, co jeſt śmierć wtóra.

Tym przykazaniem także zabroniona jeſt obmowa, obelga, potwarz, ſzemranie, obłuda, chluba, próżna chwała, naśmiewanie ſię i pochlebſtwo. Nakoniec tym przykazaniem zakazuie ſię płoche i lekkomyslne posądzenie, wſzelkie złe mniemanie i podeyrzenie o bliźnim z niedoſtatecznych znakow, i ſłabych dowodow. Albowiem i mysl jeſt nieiaką mową, według owych ſłów Psalmu 14. *który mówi prawdę w ſercu ſwoim.*

ARTYKUŁ II.

Kłamſtwo wſzelkim Boſkim Prawem zakazane, przez ſię też jeſt złe i niegodziwe.

Pospolicie kłamſtwo troiako dzielą: *Uczynne*, *żartobliwe i ſzkodliwe.* Uczynne jeſt, które ſię popełnia dla całości, albo wygody czyiey bez krzywdy drugich. Żartobliwe, które pochodzi z chęci ſzczegulnie podobania ſię, i ucieſzenia drugich. Szkodliwe, które ciężką bliźniemu nanosi krzywdę: takie ſą kłamſtwa potwarców, obmówcow, i które w kontraktach, przymierzach, procederach, w nauce owey mianowicie, która do Religii odnosi ſię, popełniaią ſię. O czym Auguſtyn: „Dwa ſą rodzaie kłamſtw, w „których nie wielka znayduie ſię wina, nie ſą jednak bez „winy, gdy albo żartuiemy, albo dla pożytku drugich „kłamiemy. Owe pierwſze w żarcie dla tego nic jeſt zgubne, że nie zdradza; zna albowiem ten, przed którym ſię „mówi, iż dla żartu powiedziano. Drugie zaś dla tego „łagodnieyſzym jeſt, że zawiera niejaką dobrowolność„. Takie było kłamſtwo Bab Egiptſkich, które, ażeby niemowlęta Zydowſkie od zatracenia zachowały, fałſzywie przed Faraonem wymawiały ſię. Baby te jednak mówi tenże Auguſtyn: „Odbieraią pochwałę nie z rzeczy, którą czyniły, ale z litości umyſłu; w tych albowiem, którzy „doſkonali ſą, i takie nie znayduią ſię kłamſtwa, którym „rzeczono„. *Niech będzie w uściech waſzych jeſt jeſt, nie nie; co nad to jeſt, od złego jeſt.*

Z tego Chryſtusa Pana naszego wyroku widzo: iż

wſzel-

wſzelki kłamſtwa rodzay jeſt niegodziwy. Widno też i z owych ſłów Ekklezyaſtyka w Rozd: 7. *Niechciey kłamać wſzelkim kłamſtwem.* Według nauki Auguſtyna, każde kłamſtwo, nawet uczynne z ſiebie i z natury ſwoiey, jeſt grzechem, jak kradzież albo cudzołóſtwo, tak, iż kłamać nie godzi ſię dla całości drugiego, jak nie godzi ſię kraść albo cudzołóſtwa popełniać; i jeżeli o niektórych w Pismie czytamy, że pochwałę i nadgrodę doczesną odebrali za *uczynne* kłamſtwo, w tych pochwalona jeſt *umyſłu łagodność*, nie zaś *Kłamſtwa nieprawość;* nadgrodzona *dobrowolnosc*, nie zaś *oſzukanie*, które dla dobrego przyrodzenia przymiotu, Pismo wymawia, nie zaś zaleca i pochwala. Tak Babom Egiptſkim za dobrowolność ku Zydom, i dla bojaźni i czci ku Bogu, Bóg błogoſławił i domy wybudował. Kſięgi Moyżeſzowe z Roz: 1. Dwie więc rzeczy w ſprawie tych Bab trzeba uważać: To, *co uczynili miłoſiernie*, i to, *co uczynili kłamliwie*. Pierwſze, co było dobre, Bóg nadgrodził; i dla tego dobrego drugie, co złym było, wybaczył. Toż o Rachabie nierządnicy mówić należy, która ſkłamać wolała, aniżeli ſzpiegow Izraelſkich wydać. Kſiąg Jozuego Roz: 6. Toż ſamo o Judycie, która przed Holofernesem kłamała (Judith 15.) albowiem (według Auguſtyna) nie dla kłamſtwa odbiera pochwałę, ale dla uprzeymości ku ocaleniu ludu Bożego, którą powodowana wydała ſię na niebespieczeńſtwo.

Według nauki tegoż Auguſtyna kłamſtwo *ſzkodliwe* jeſt grzechem śmiertelnym; Pismo albowiem S. grozi: *zatraciſz wſzyſtkie, którzy mówią kłamſtwo.* Psalm 5. *Uſta, które kłamią, zabiiaią duſzę*, Kſiąg Mądrości Rozd: 1. Lecz kłamſtwo *uczynne* grzechem tylko jeſt powſzednim: podobnym ſposobem kłamſtwo *żartobliwe*; a żadnego nie maſz kłamſtwa, któreby nie było grzechem: „Synowie prawdy . . Synowie górnego Jeruzalem, i świętego wiecznego Miaſta, jeżeli kiedy: jak ludziom trafia ſię jakiekolwiek kłamſtwo: pokornie proſzą odpuſzczenia, a bynaymniey nie ſzukaią ztąd chwały„. Jeżeli odpuſzczenia proſzą, winę wyznaią; a zatym nie maſz kłamſtwa, któreby nie było grzechem przynaymniey powſzednim, któren (jak

nie raz uczy Augustyn) zgładza modlitwa: *odpuść nam nasze winy*.

Szkaradnie zaś pobłądzili, którzy kłamstwo powagą Pisma wymawiać śmieli, dowodzić usiłuiąc: iż Abraham, i Izaak Patryarchowie kłamali, gdy pierwszy z nich Sarę, drugi Rebekę, żony swoie siostrami nazywali; Jakób gdy Oycowi Izaakowi mowił: *Ja jestem pierworodny twóy Esau*; Józef do braci swoich mówiąc: *Szpiegowie jesteście. Puhar, na którym wróżyć zwykłem, skradliście.* Przywodzone bywaią i inne z Pisma S. świadectwa, które zdaią się dowodzić, iż nie wszelkie kłamstwo jest grzechem: wszystko to rostrząsać, byłoby długą zaymować się pracą; dosyć będzie z Augustynem odpowiedzieć: iż niektóre z Pisma przywodzone niby kłamstwa, jeżeli Pismo dobrze zrozumiane będzie, nie są kłamstwem: do tego jeżeli niektóre są oczewiście kłamstwami, nie maią być nasladowane; Pismo albowiem one historycznie opowiada, nie zaś pochwala tak, jak inne grzechy opowiada. Abrahama odpowiedź, którą Sarę żonę swoią mianował siostrą, nie była kłamstwem. Zamilczał poniekąd, że była żoną; lecz prawdziwie powiedział, że była siostrą: ażeby i swemu życiu, i Sary wstydliwości doradził; była albowiem Synowica jego z Brata Aram. Kto zaś niewie, iż wszystkich pokrewnych ogulnym nazwaniem braci, i siostr Pismo S. mianować zwykło? Tym także znaczeniem Izaak Rebekę pokrewną swoią siostrą nazwał.

O postępku i odpowiedzi Jakuba na pytanie Oyca: *Kto jesteś synu?* że mianował siebie być pierworodnym Ezawem, rozmaite są zdania Oycow i Teologow. Niektórzy przywiązuiąc się do textu Pisma, mówią, że skłamał Jakub; inni z Augustynem i Tomaszem, od kłamstwa wymawiaią; według tego zdania było podeyście, kłamstwa zaś tylko pozor, a nie rzeczowistość; nie osobą albowiem Jakub był pierworodnym, ale prawem pierworodstwa od Esawa jemu ustąpionym. Tak prawdziwie Chrystus u Mateusza w Roz: 11. o Janie Chrzcicielu powiedział: *Tenci jest Eliasz, który ma przyiść*; w Duchu albowiem Jan był Eliaszem, chociayże nie był Eliaszem osobą. Wykład Augustyna. Mowy

i po-

i postępki Józefa zmierzały ku doświadczeniu braci, nie zaś ku oszukaniu; a zatym w tych mowach i postępkach nie było kłamstwa.

W rozum obrany byłby, ktoby twierdził, iż Raphał Archanioł od Boga prawdy do Tobiasza posłany kłamał, gdy mówił: *Ja jestem Azaryasz wielkiego Ananiasza syn.* Tobiasza Roz: 5. Jeżeli albowiem Anioł postać i wyobrażenie Azaryasza sobie uformował, a tak osobę onego okazywał: z tego powodu mógł się bie Azaryaszem nazwać tym sposobem, jak obraz S. Piotra bez kłamstwa, albo dwóstowności S. Piotrem nazywamy, a posąg Króla Królem mianuiemy. Tak Anioł w Księgach II. Moyżesz: w Roz 20. mówi: *Ja jestem Pan Bóg twóy*; Osobę albowiem Boską nosił; z rozkazu i mieniem Boga prawo dawał, jako posłaniec. Na złe zatym używaią tego Pisma S. mieysca, którzy ztąd wnoszą, iż Swięci Aniołowie dwóstówności, obojętności, restrykcyi myslney używali.

ARTYKUŁ III.

Prawidła moralności Chrześciańskiey. do fałszywego świadectwa i kłamstwa odnoszące się.

Prawidło I. Fałszywe świadectwo między śmiertelnemi grzechami jest nader ciężkie. Pismo albowiem święte mówi: *Sześć rzeczy są, które nienawidzi Pan. . . Swiadka fałszywego, który mówi kłamstwa.* Księg przypowieści Roz: 6. w Roz: zaś 19. *Swiadek fałszywy nie uydzie karania; a kto mówi kłamstwa, zginie.* Y w Rozd: 21. *Swiadek kłamliwy zginie.* Tym podobne są inne groźne Pisma S. wyrazy. Swiadek albowiem kłamliwy krzywdę wyrządza Bogu; gdyż przyczynia się do przewrócenia Sądu, któren od Boga jest ustanowiony; i krzywo przysięgaiąc, Boga bierze za świadka naycięższego kłamstwa, sprawiedliwość też i miłość bliźniemu należną śmie gwałcić. Zkąd Kanon: *Falsidicus*, z Izydora S. wzięty mówi: „Kłamstwomówny świadek, względem trzech osob winnym staie się: nayprzód przeciw Bogu, którego przytomność lekce waży; potym przeciw Sędziemu, którego kłam-
„ stwem

„ ſtwem zdradza; nakoniec przeciw niewinnemu, któremu „ fałſzywym świadectwem ſzkodzi: wſzakże obydwa winni „ ſą, który prawdę ukrywa, i który kłamſtwo mówi; albo- „ wiem i tamten pomocnym być niechce, i ten uſzkodzić „ żąda„. Kanony fałſzywych świadkow porównywaią z mężobóycami, za karę Laikom klątwę, Klerykom, Biſkupow nawet nie wyłączaiąc, złożenie z urzędu, i wtrącenie do Monaſteru naznaczaią. Koncylium Aurelianeńſkie w Kanonie 8 mówi: „Jeżeli który Kleryk kradzież, albo fałſz popeł- „ ni, ponieważ główne to ſą wyſtępki, z urzędu niech bę- „ dzie złożony„.

Boſkim prawem od Moyżeſza promulgowanym, fałſzywym świadkom taż ſama należała kara, któreyby podlegali ſpotwarzeni, gdyby świadectwo było prawdziwe. Jak równy jeſt wyſtępek tych, którzy fałſzywe Dokumenta ſporządzaią, albo prawdziwe ſtronie przeciwney pomocne ukrywaią, tak równey z falſzerzami podlegać karze powinni. Także którzy fałſzywym świadectwem, fabrykacyą Dokumentow, albo onych utaieniem ſkutecznie do cudzey przegraney przyczynili ſię, obowiązani ſą do reſtytucyi wſzyſtkich ſzkod ſtronie przeciwney, według reſkryptu Alexandra III. i według Kanonu: *Si quis ex Clericis,* z Agatora wziętego.

Prawidło II. Winien jeſt fałſzywego świadectwa, kto przed Sędzią za rzecz pewną twierdzi, o czym pewności nie ma, ale wie tylko z podobieńſtwem do prawdy, albo z cudzey powieści; znak albowiem jeſt naywiększego nieuſzanowania, wzywać Boga na świadectwo rzeczy może fałſzywey; nieroſtropność też jeſt naywiękſza, wydawać ſiebie na niebespieczeńſtwo zaprzyſiężenia fałſzu, zgwałcenia ſprawiedliwości, i bliźniego miłości. Wątpliwa zatym rzecz pod wątpliwością, nie zaś z pewnością ma być twierdzona: „Lecz że dla ſłabości pamięci ludzkiey przytrafia „ ſię, iż mniema człowiek rzeczą być pewnie prawdziwą, „ co jeſt fałſzem: jeżeli z należytą troſkliwością rozmy- „ slaiąc, osądzi, iż ma pewność o tym, co fałſzem jeſt, „ twierdząc to nie grzeſzy śmiertelnie; albowiem to, co „ mówi nie jeſt fałſzywym świadectwem przez ſię, ale

„ przy-

„ przypadkowie, w przeciwność temu, co namierzał„. Słowa S. Tomaſza.

Prawidło III. Winowayca według porządku prawa pytany, prawdę wyznać powinien; inaczey śmiertelnie grzeſzy: „Chce albowiem Bóg (mówi Soboru Trydeńtſkiego „ Katechizm) ażeby prawdę wyznawali, gdy porządkiem „ ſądowym ſą pytani; jeſt albowiem świadectwem i prze- „ powiadaniem niejakim pochwał i ſławy Boſkiey owe wy- „ znanie, z wyroku Jozuego, który Achana do wyznania „ prawdy upominaiąc, mówi: *Synu móy, day chwałę Pa-* „ *nu Bogu Izraelowemu, a wyznay i powiedz mi. coś* „ *uczynił, nie tay.* Kſiąg Jozuego Rozd: 7. Winowayca za- „ tym prawnie według porządku ſądowego pytany, powi- „ nien ſzczerą prawdę wyznać, chociażby pewnie wiedział, „ że potym wyznaniu śmiercią ſkarany będzie; ani w ten „ czas ſam ſiebie wydaie, ale wydany jeſt od drugiego, „ gdy powinność odpowiadania nakazana jeſt od tego, któ- „ rego ſłuchać powinien„. Mówi S. Tomaſz. Obowiązany też jeſt uczeſtnikow ſwego wyſtępku wyiawić (pod grzechem śmiertelnym) jeżeli jak o nim, tak i o uczeſtnikach poprzedziła zła ſława, albo wielkie znaki, i jeżeli choć jedunym świadectwem już ſą wydani. Gdy zaś uczeſtnicy ſą niewiadomi, Sędzia pytać ſię nie powinien wyſzczegulniając osoby: czy nie ſą ci, albo ci? chybaby poprzedziła infamia wyſtępku, o którym idzie pytanie. Tak chce mieć Kanon: *Nemini;* w przypadkach zaś Herezyi, czarodzieyſtwa, obrażonego Majeſtatu, ſpiſku i zdrady przeciw Monarſze albo Oyczyznie, falſzywey monety, publicznego łotrowſtwa, robienia trucizny, Prawo chce, ażeby winowayca od należnego Sędziego pytany wyiawił wyſtępku uczeſtnikow, chociażby bynaymniey nieoſławionych, ani podeyrzanych.

Prawidło IV. Kto Oblig, albo inny jaki Dokument zgubił, z niedoſtatku którego w nayważnieyſzym procederze ma upaść, falſzywego fabrykować i podſtawić bez ciężkiego grzechu nie może. Chociayże albowiem w takim przypadku nie czyni ſię bliźniemu krzywda, popełnia ſię jednak kłamſtwo prawdę krzywdzące. Albowiem: „Kłamſtwo

ſtwo nie tylko jeſt grzechem w uważeniu ſzkody nanieſioney bliźniemu, ale też z ſwoiey nieporządności. Nie wolno zaś używać jakiey niegodziwey nieporządności do odwrócenia ſzkody,,. Nauka S. Tomaſza.

Prawidło V. Każde kłamſtwo z krzywdą Boſką, z cięż. ką bliźniego ſzkodą, grzechem jeſt śmiertelnym. Ponieważ albowiem z Pisma S. uczemy ſię, że kłamſtwo niekiedy jeſt grzechem śmiertelnym: *Zatraciſz wſzyſtkie, którzy mówią kłamſtwo: uſta, które kłamią, zabijają duſzę*, i z innych Pisma mieysc; bez wątpienia przeto śmiertelnemi będą grzechami kłamſtwa krzywdzące Boga, jakiemi ſą, które mawiane bywaią w nauce Religii i pobożności: ,, Nie godzi ſię kłamać w nauce pobożności; wielki albo- ,, wiem jeſt kryminał i pierwſzy rodzay obrzydliwego ,, kłamſtwa ,,. Mówi Auguſtyn.

Prawidło VI. Dla zachowania własnego lub cudzego życia nie godzi ſię kłamać: ,,Wſzelkim uſiłowaniem (mówi ,, S. Izydor) ſtrzedz ſię trzeba wſzelkiego kłamſtwa, cho- ,, ciayże bywa niektóry kłamſtwa rodzay letkiey winy, gdy ,, kto dla całości ludzi kłamie. Lecz że napisano jeſt: *uſta*, ,, *które kłamią, zabijaią duſzę:* tego takoż rodzaju kłam- ,, ſtwa ludzie doſkonali nayuſilniey unikaią, ażeby ani ,, życie bądź czyie, kłamſtwem ich nie było bronione; aże- ,, by duſzy ſwoiey nie ſzkodzili, gdy ciału drugiego prze- ,, dłużyć życie uſiłuią. ,,Auguſtyn też upomina,,. Niech ,, czyni człowiek nawet dla doczesney całości ludzkiey, co ,, może; lecz gdy do tego Artykułu przyidzie, iż tey ca- ,, łości nie można, chyba grzeſząc doradzić, już w ten czas ,, niech ſądzi, iż nie zoſtaie, coby czynił, kiedy to tylko zo- ,, ſtaie, co czyni ſię nieprawie,,. Do tego każde kłamſtwo jeſt nieprawość, i albo śmierć duſzy nanosi, albo duchowną ſzkodę do śmierci i zguby ſposobiące: *Kto gardzi małym, pomału upada.* A zatym dla niczyiey całości i życia nie ma być popełniane.

Prawidło VII. Nie godzi ſię kłamać dla utaienia niewinnego na śmierć od nieſprawiedliwego Sędziego ſzukanego: nie tylko alkowiem falſzywe świadectwo, nie tylko zdradę, ale wſzelkie kłamſtwo Prawo Boſkie zakazuie. Je-

że-

żeliby więc kto od niesprawiedliwego Sędziego był zapytany: gdzie kryie się niewinny, którego na zabicie szuka, a wiedział, gdzie się znayduie, nie może mówić niewiem, chyba kłamiąc; odpowiadać więc powinien, ani wydam, ani będę kłamał. Tak (według relacyi Augustyna) uczynił Thagasteńskiego Kościoła Biskup imieniem Firmus, niewzruszonego umysłu; albowiem gdy z rozkazu Imperatoskiego, od posłańców był pytany o człowieku, którego on z naywiększą pilnością, do siebie uciekaiącego się, ukrywał, odpowiedział pytającym się: *ani kłamać mogę, ani człowieka zdradzę;* ucierpiawszy wiele od niewiernych, w przedsięwzięciu swoim ostał się niewzruszony. Prowadzony nakoniec do Imperatora, tak podziwienia godnym okazał się, iż człowiekowi, którego tail, bez trudności wyiednał wolność. Ten postępek Firmusa Augustyn za prawidło podaie.

Prawidło VIII. Dla zachowania czystości ciała, kłamać nie godzi się. Tak uczy Augustyn na przypadek gwałtu, od któregoby się kłamstwem uwolnić można było: „Nie „może być czystość ciała, chyba która od skazitelności u„mysłu zawisi, za starganiem którey upadać musi, chociaż„by zdawała się być nietkniętą.... Zadnym więc sposo„bem niech umysł siebie kłamstwem nie kazi dla ciała „swego, o którym wie, iż zostanie nieskażonym, jeżeli od „umysłu samego nie odstąpi nieskazitelność. Co albowiem „gwałtownie, bez poprzedzaiącey lubieżności cierpi ciało, „to raczey trapieniem, aniżeli skażeniem nazywać się po„winno.... Jak umysł nad ciało, tak prawda nad sam „umysł ma być przekładana; ażeby oney nie tylko bar„ziey niż ciała, ale też barziey aniżeli siebie samego po„żądał umysł„.

Prawidło IX. Ani dla wystarania się czyiego zbawienia kłamać wolno. Nauka Augustyna te prawidło utwier„dza: „Czasem wystawuią nam niebespieczeństwo zbawie„nia wiecznego, i jeżeli inaczey być nie może, ażeby „naszym kłamstwem oddalone było, wołaią: jako to, gdy „kto ma być chrzczony, a zostanie w mocy niezbożnych „i niewiernych, do którego dla obmycia kompielą odro„dzenia się dóyść niepodobna, chyba kłamstwem oszuku-

„ iąc ſtrożow od tego naynienawiśnieyſzego wołania, którym „ nagleni bywamy, ażebyśmy kłamali nie dla maiątku „ czyiego, nie dla honorow na tym świecie przemijaiących, „ nie dla ſamego ninieyſzego życia, ale dla wiecznego „ człowieka zbawienia, dokąd ſię ucieką, jeżeli nie do „ ciebie prawdo? a ty mnie ſtawiaſz czyſtość. Czemu albo„ wiem, jeżeli ſtróżowie owi, ażeby nas do ochrzczenia „ człowieka przypuścili, nierządem pociągnieni być mogą, „ czemu (mówię) nie czyniemy rzeczy czyſtości prze„ ciwnych? a ieżeli kłamſtwem oſzukani być mogą, rzeczy „ prawdzie przeciwne czyniemy?.. Jeżeli więc czynić nie „ powinniśmy, chyba to, czego nas uczy prawda; ponie„ waż prawda uczy, iż ani dla ochrzczenia człeka, rzeczy „ czyſtości przeciwnych czynić nie powinniśmy; jakim ſpo„ ſobem będzie nas uczyła dla ochrzczenia człowieka czy„ nić to, co w ſamey prawdzie jeſt przeciwno„? Co zaś w takich przypadkach czynić należy, naucza tenże Auguſtyn: „ Ociec wyſłuchiwa modlącego ſię, aby mógł ratować bez „ kłamſtwa, komu chce, ażeby dany był ratunek, ſam chce „ Ociec, którego ſądy niewyśledzone„.

Prawidło X. Dla wysledzenia Heretykow ſiebie za Heretyka powierzchownie udawać, jeſt kłamſtwo śmiertelne. Albowiem w materyi Religii, przez którą takowy wiary Katolickiey uſtnie wypiera ſię, i przeto tego grzechu winnego zaprze ſię Chryſtus przed Oycem ſwoim: „Wielu po„ niekąd ſposobami (mówi Auguſtyn) mogą ukrywaiący „ ſię Heretycy być wysledzonemi; ani Katolickiey wiary „ nie ganiąc, ani Heretyckiey niezbożności nie chwaląc; „ lecz jeżeliby inaczey zgoła nie mogła być z jaſkiń ſwoich „ wyprowadzona Heretycka niezbożność, chybaby język „ Katolicki od ścieſzki prawdy wyboczył, znośnieyſza rzecz, „ ażeby niezbożność taiła ſię, aniżeli żeby język zgubnie „ upadał; znośniey w ſwoich lochach ukrywałyby ſię liſzki, „ aniżeli żeby myśliwi dla poymania onych upadać mieli „ w bluznieſtwo jamy.... albowiem jeżeli dla tego ſprawiedliwe będą kłamſtwa nie jakiekolwiek, ale bluznierſkie, „ że tym umyſłem popełniaią ſię, ażeby taiących ſię od-

„ kryć Heretykow, będą mogły tym ſposobem czyſte być
„ cudzołoſtwa, jeżeli takim umyſłem będą popełnione..
„ ..Wiele w prawdzie zależy na tym, z jakiego powodu,
„ na jaki koniec, z jakim namierzeniem co czyni ſię; lecz
„ tego, o czym wiemy, że jeſt grzechem, dla żadnego do-
„ brey przyczyny pozoru, dla żadnego jakby dobrego koń-
„ ca, dla żadney niby dobrey intencyi czynić nie należy„.

Prawidło XI. Dwóſłowności i reſtrykcyi myslney u-żywanie, jeſt z ſiebie złe, i w żadnych zdarzeniach, w ża-dnych rzeczy okolicznościach nie jeſt godziwe; dwóſłow-ności albowiem i reſtrykcya ſą prawdziwe kłamſtwa, a za-tym Prawem Boſkim i Prawem przyrodzonym zgoła ſą za-kazane: „Ten bowiem kłamie, któren co innego ma w u-
„ mysle, a co innego ſłowami, albo jakiemikolwiek zna-
„ czeniami wyraża; i ztąd ſerce kłamcy nazywa ſię dwoi-
„ ſtym, to jeſt: dwoiaka mysl; jedna rzeczy, o którey wie
„ albo ſądzi, że jeſt prawdziwa, a oney nie mówi: druga
„ tey rzeczy, którą na mieyscu tamtey wymawia wiedząc,
„ albo ſądząc za fałſzywą„. Słowa Auguſtyna.

Sztuki dwóſłowności, i reſtrykcyi myslney zabrania Duch S. przez Dawida w Psal. 33. *Strzeż języka twego od złego, a uſta twoie niech nie mówią zdrady*. Na które ſłowa Auguſtyn: „Cóż innego jeſt mówić: zdradzę: jeżeli
„ nie co innego uſtami obiawiać, a co innego w pierſiach
„ ukrywać„?

Słuſznie zatym od Innocenciuſza II. potępiona naſtę-puiąca propozycya: „Przyczyna ſłuſzna używanie dwóſłow-
„ ności jeſt, ile to potrzebnym albo pożytecznym jeſt dla
„ ocalenia zdrowia, ciała, honoru, maiątku, &c. &c.„

Prawidło XII. Godzi ſię czasem prawdę zamilczeć. Nie jedno to albowiem jeſt prawdę ukryć i kłamſtwa mówić. Chociayże albowiem każdy, który kłamie, chce prawdę utaić, nie każdy jednak, który chce prawdę ukryć, kłamie. Wiele albowiem częſtokroć prawdziwych rzeczy ukrywamy nie kłamiąc, ale milcząc; ani bowiem Chryſtus Pan kłamał, gdy mówił: *Wiele mam wam mówić, lecz nie możecie onych znoſić teraz*. „O prawdziwych rzeczach zamilczał przed tymi, któ-
„ rych do ſłuchania prawdziwych mniey ſposobnych ſądził,

 „ nie

„ nie zaś fałszywe rzeczy mówił. Nie jest więc kłamstwo „ gdy milczeniem pokrywa się to, co jest prawdziwym, ale „ gdy przez mowę fałsz ogłasza się„. Wyrazy Augustyna.

Prawidło XIII. Wszelkie zmyslanie i nieszczerość, właściwie taka, grzechem jest; wszelkie albowiem zmyslanie i nieszczerość jest wymysł niejaki, którym kto pewnemi postępkami i rzeczami oznacza cokolwiek umysłowi swemu przeciwnego; smutnym naprzykład będąc udaie wesołego, nieprzyiaciel przyiaciela, &c. &c. Takie zmyslanie i udawanie zawsze jest grzechem: „Do cnoty albowiem prawdy i rzetelności należy, ażeby każdy siebie takim pokazywał zewnątrz przez znaki powierzchowne, jakim jest. „ Znaki zaś zewnętrzne nie tylko są słowa, ale też uczynki. Jako więc sprzeciwia się prawdzie, gdy kto przez „ słowa co innego oznacza, aniżeli co ma w sobie, a to „ do kłamstwa należy: tak równie sprzeciwia się prawdzie, „ gdy kto przez niektóre znaki uczynkow, albo rzeczy coś „ przeciwnego oznacza wnętrznemu swemu czuciu; co właściwie zmyslaniem i nieszczerością nazywa się; zkąd „ właściwe zmyslanie jest kłamstwo nieiakie, na zewnętrznych znakach uczynkow zasadzone. Nie pomaga zaś, czy „ kto kłamie słowem, albo jakimkolwiek uczynkiem. Zkąd „ gdy kłamstwo każde jest grzechem, następuie też, że każde zmyslanie i udawanie grzechem jest„. Nauka S. Tomasza, który i na innym mieyscu mówi: „Co się ściąga „ do grzechu kłamstwa, nie pomaga, czy kto słowem, czy „ pismem, czy skinieniem, czy jakimkolwiek uczynkiem „ kłamie. Jak nie pomaga, co się ściąga do grzechu zabóystwa, czy kto mieczem, czy siekierą zabiia człowieka.

Zmyslanie niewłaściwie nazwane, jest wymysł do oznaczenia czegoś, albo do ukrycia prawdy, którey odkrywać bynaymniey nie potrzeba, i te zmyslanie nie jest grzechem. O pierwszym wymysle Augustyn mówi: „Nie „ wszystko to, co wymyslamy, kłamstwem jest; lecz kiedy „ wymysł nasz nic prawdziwego nie znaczy, w ten czas „ jest kłamstwem„. Ku dowodowi tego przywodzi wymysły ludzi mądrych, a nawet i przypowieści Ewangeliczne, które są figurą rzeczy przez się oznaczonych; i przydaie:

„ Wy-

„ Wymyſł więc, który do jakieyści odnosi ſię prawdy, jeſt „ figurą; któren nie odnosi ſię, kłamſtwem jeſt„. Tak przypowieść o ſynie marnotrawnym, i dobrym Oycu, figurą jeſt grzeſznika, i litościwego Boga. Tak ſzukanie owocu na drzewie figowym, gdzie wiedział Chryſtus, iż owocu nie maſz, i przeklęcie tego drzewa oznaczało niepłodną Synagogę. Tak przyiowſzy poſtać nieznaiomego podróżnego Chryſtus, i przyłączywſzy ſię dwóm uczniom do Emaus idącym, *okazywał, jakoby dalej miał iść*; a uproſzony, ażeby z nimi zoſtał, gdy ſiedział u ſtołu, w łamaniu chleba daiąc ſię poznać: tym poſtępkiem według Auguſtyna dawał znać, iż ludzie przez uczynność gościnności poznawać i zaſłużyć ſię mogą Chryſtusowi, ażeby godnemi ſtali ſię uſłyſzeć: *Co jednemu z naymnieyſzych moich uczyniliście, mnie uczyniliście*.

Drugiego zmyslania niewinnego w ukrywaniu prawdy, którey wyiawiać nie potrzeba, mamy przykład w Jozue, któren uczyniwſzy zasadzki bliſko miaſta Hay, okazywał ucieczkę z wóyſkiem; nie fałſz albowiem tym poſtępkiem oznaczał, lecz odſtępuiąc, jak odſtępować zwykli z boiaźni uciekaiący, zamyſł ſwóy z przyczyny ſłuſzney ukrył bez winy zmyslania i nieſzczerości; od takiego zatym wyſtępku wolni ſą, którzy zasadzek na woynie ſprawiedliwey używaią, mundury, ſztandary nieprzyiacioł wkładaią, ażeby ſiebie i zamyſły ſwoie utaili.

Wolny też od grzechu zmyslania był Dawid, gdy, ażeby osobę ſwoią utaił, przed Królem Achis w przytomności jego twarz ſwoią zmienił, między rękoma ſług jego upadł, rzucał ſię i pianę na brodę ſpływaiącą toczył, pozor człowieka ſzalonego okazuiąc. Zmyslanie zaś Piotra i Barnabasa, którzy z pogańſtwa nawróconych pożydowſku żyć przymuſzali, powierzchownie przyzwalaiąc tym: „którzy „ chowanie obrzędow żydowſkich do zbawienia potrzebnym „ nauczali, ſłuſznie (mówi Auguſtyn) naganione i poprawione jeſt od Pawła, ażeby i w ten czas nie było ſzkodliwym, i naſtępcom nie ſłużyło ku nasladowaniu„.

Poſtępki też niektórych Swiętych ledwie mogą być od zmyslania wyſtępnego wymówione: naprzykład S. Euzebiuſz

usz Wercelenski Biskup i męczennik udawał i okazywał, jakoby gotow był do podpisania Aryanskiey przewrótności wiarołomney, końcem, ażeby podpis Dyonizego Biskupa Medyolanskiego zdradliwie od Aryanow pozyskany z głozował; także Ambroży S. na Biskupstwo wybrany udawał, i okazywał siebie okrutnym, winowaycow przeciw zwyczaiowi swemu każąc brać na katownie, nadto udawał siebie za niewstydliwego sprowadzaiąc do domu swego nierządnice, ażeby lud Medyolanski patrząc się na to zraził się, i onego żądać za Biskupa poprzestał. Wiele innych podobnych z Historyi Kościelney przywieść można. Wszakże zaprzeczać nie można, iż te wszystkie zmyslania i udawania były grzechami, które znakomita i gorąca Swiętych miłość pokryła, i zgładziła: „Nie wszystkie, które o sprawiedliwych i „Swiętych mężach czytamy sprawy, przenosić mamy do „obyczajow... ażebyśmy nasladuiąc przykładow, nie gwałcili przykazan: „Słowa Augustyna.

Zmyslanie zaś i udawanie w materyi Religii jest nader ciężkim grzechem: jakie było udawanie *Jehu*, który okazywał, iż chce czcić Bałwana Baal, i onemu uczynić ofiarę. Ksiąg Królewskich IV. Rozdział 10. Pochwala Pismo *Jehu*, lecz nie dla tego udawania, ale że wolę Boską wypełnił, wykorzeniaiąc dom Achaba, i zabiiaiąc ofiarnikow Baala: *Rzek Pan do Jehu: Ponieważeś pilnie czynił, co Prawo było, i podobało się w oczach moich; i wszystko, co było w sercu moim, uczyniłeś przeciwko Domowi Achab, Synowie twoi aż do czwartego pokolenia będą siedzieć na Stolicy Izraelskiey.* Augustyn S. udawanie Jehu, *niezbożnym nazywa kłamstwem.* Ze zaś niejakie okazał posłuszeństwo w zniszczeniu Domu Achaba, przemijaiącą doczesnego Królewstwa od brał nadgrodę S. Hieronim zmyslanie i udawanie *Jehu nazywa pożytecznym, i czasem nasladowania godnym.* Lecz trzymać się należy Augustyna zdania z Prawem Boskim zupełnie zgodnego; do którego nakoniec przychilił się i S. Hieronim; w Prawidłach albowiem obyczayności Chrześciańskiey wszelkim kłamstwem brzydzić się zaleca.

Pra-

Prawidło XIV. Smiertelnego grzechu winien jeſt, kto z bolu na torturach, albo dla uniknienia katowni, niewinnym będąc, przyznaie ſię do wyſtępku; fałſzywego albowiem świadectwa i potwarzy przeciw ſobie winien jeſt. Potwierdza to *S. Hieronim w liście o niewieście ſiedm razy cięętey*. Ta oſkarżona o cudzołoſtwo od Męża, i z młodzieńcem niby uczeſtnikiem wyſtępku do Sądu oddana; gdy ten chociayże niewinny przyznał ſię, nie przełamaney ſtateczności przykład okazała; Młodzieniec ścięty, oney zaś ſtateczność, grzechu i kłamſtwa nienawiść nadgrodził Bóg po ſiedmiokrotnym ucięciu cudownie zachowuiąc zdrową. Gdy tortura członki rozciągała, niewiaſta podnoſząc oczy ku Niebu, zalawſzy ſię łzami: ty (mówiła) Chryſte Jezu Panie, któremu nic nie ma taynego, któren badaczem jeſteś nerek i ſerca, świadkiem jeſteś, iż nie dla tego zapieram ſię, żebym nie zginęła, ale dla tego kłamać niechcę, żebym nie zgrzeſzyła. Ty zaś nędzny człowiecze, jeżeli kwapiſz ſię ku zgubie, za co dwoie niewinnych zabiiaſz? w prawdzie i ja ſama żądam umrzeć, żądam z tego nienawiſtnego wyzuć ſię ciała, lecz nie jako cudzołożnica nadſtawuię karku, nie uſtraſzona, błyſzczącego ſię czekam miecza, niewinność jednak dwojaką ze mną poniosę. Nie umiera, kogo zabicie na życie przenosi.

Prawidło XV. Z pokory kłamać grzech jeſt; albowiem (mówi Auguſtyn) „Gdy z pokory kłamieſz, jeżeli „nie byłeś grzeſznikiem pierwiey niż ſkłamałeś, kłamiąc „ſtałeś ſię. . Prawdy w tobie nie maſz, chyba tak nazwieſz „ſię grzeſznikiem, że razem za takiego ſiebie będzieſz ſądził. „Prawda zaś potrzebuie, ażebyś to, co jeſteś mówił. „Albowiem jakim ſpoſobem tam jeſt pokora, gdzie panuie „nieprawda„? i na innym mieyscu „Nie tak unikać trzeba pychy, ażeby opuſzczona miała być prawda„.

Prawidło XVI. Pochlebſtwo zawſze jeſt grzechem. Kto albowiem fałſzywemi pochwałami drugiego łechce, albo prawdziwemi nawet pochwałami chcąc upodobanie ſprawić, przesadza, krzywdę czyni prawdzie. i w przytomności Boſkiey mówiąc kłamie; owſzem i tego, którego chwali, krzywdzi; albowiem i Boga tym ſpoſobem chwalić, byłoby fałſzy-

ſzywym przeciw Bogu świadectwem, jak uczy Apoſtoł w Liście pierwſzym do Korynt: w Roz: 15. *Jeżeli Chryſtus nie powſtał, próżne tedy jeſt przepowiadanie naſze... Znayduiemy ſię też fałſzywemi świadki Bożymi, iżeśmy świadczyli przeciw Bogu, że Chryſtusa wzbudził, którego nie wzbudził.* Zkąd S. Hieronim: „Zawſze jeſt zdradliwe, chy„tre, łechcące pochlebſtwo, pięknie od Filozofow na„zwane, *luby nieprzyiaciel*„. Y na innym mieyscu: „Nic „nie maſz, coby tak łatwo psowało umyſły ludzkie: nic, „coby tak ſłodką raną duſzę raziło. Zkąd pewny Mędrzec „powiedział: „*Słowa pochlebne miękie, a przenikaią „wnętrzności;* i Pan mówi przez Proroka„. *Ludu móy, „którzy cię błogoſławionym zowią, ci cię zwodzą, a „drogę chodu twego rozkopuią.* Izaiaſza Roz: 3. U wielu „osobliwie w tych czaſiech panuie ten wyſtępek, a co „nayniez nosnieyſza, za pokorę i uprzeymość poczytany „bywa. A tak ſtaie ſię, iż kto pochlebować nie umie, te„go albo zawiſtnym, albo pyſznym ſądzą: i zaiſte wiel„ki i ſubtelny wynalazek, chwalić drugiego dla zalecenia „ſiebie, i łudząc zobowiązywać ſobie umyſł oſzukanego, a „za płonnę pochwały i fałſzywe brać cenę pewną„.

Prawidło XVII. Pochlebować bliźniemu, albo grzechy jego chwaląc, albo umyſłem oſzukania i uſzkodzenia, albo daiąc mu do upadku powod, grzech jeſt śmiertelny. „Są (mówi S. Grzegorz Wielki) niektórzy, złe drugich „uczynki chwalący, przez co pomnażaią to, że co ſztro„fować byli powinni; zkąd przez Proroka mówi Pan: „*Biada, które ſzyią węzgłowka pod wſzelki łokieć ręki, a „czynią poduſzki pod głowy każdego wieku na łowienie „Duſze.* Ezechiela Roz: 13. Na ten albowiem koniec pod„kłada ſię poduſzeczka, ażeby ſię miękczey ſpoczywało. „Ktokolwiek więc złe czyniącym podchlebuie, poduſzki „pod łokcie, albo głowę leżącego podkłada; ażeby, który „za wyſtępek powinien być ſztrofowanym, wspieraiąc ſię „na pochwałach, miękczey w grzechu ſpoczywał„. Podchlebcy poduſzki podkładaią, gdy wyſtępki cnot imionami zdobią; zuchwałość męſtwa, podłość umiarkowania, łakomſtwo oſzczędności, rozrzutność hoyności, płocho i spro-

snomówność grzeczności imieniem zaſzczycaią: podobni do psow rany Łazarza liżących, lecz chorego nie uzdrawiaiących.

Powtóre. Miłości bliźniego ſprzeciwia ſię podchlebſtwo, z przyczyny namierzenia, gdy naprzykład kto drugiemu pochlebia tym końcem, ażeby zdradliwie uſzkodził albo co do ciała, albo duchownie: i to jeſt grzechem śmiertelnym, i o tym napisano w przypowieściach w Roz: 27. *Lepſze ſą rany od miłuiącego, niż zdradliwe całowanie od nienawidzącego.* Nauka S. Tomaſza. Takie było podchlebſtwo Saula, gdy Dawida chcąc wydać na zapalczywość i oręż Filiſtynow, pochwały dawał i obietnice czynił mówiąc: „ *Oto Córka moia ſtarſza Merob, tęć dam za żonę, tylko* „ *bądź mężem mocnym, a ſprawuy woyny Pańſkie*„. Kſiąg Królewſkich I. Roz: 18.

Potrzecie. Podchlebſtwo ſprzeciwia ſię miłości bliźniego, że ſtaie ſię powodem do grzechu, prawdę tłumiąc, a do ſzkodliwych mysli i przedſięwzięć umyſł prowadząc czaſem mimo intencyi pochlebuiącego; o takim więc podchlebſtwie ſądzić należy według tego, co mówiliśmy o zgorſzeniu. Jeżeliby jednak kto ſzczegulnie dla ukontentowania drugich, albo dla uniknienia jakięgo złego, lub dla otrzymania wsparcia w potrzebie, podchlebował drugiemu, nie czyniłby przeciw miłości; i przeto nie zgrzeſzyłby śmiertelnie, ale powſzednie. Uczy S. Tomaſz.

Prawidło XVIII. Bezdowodne posądzenie, złe mniemanie, i podeyrzenie rozmyslne o bliźnim w rzeczy ciężkiey, jeſt grzechem śmiertelnym. Przez to albowiem gwałci ſię, *Nayprzód* ſprawiedliwość; ponieważ każdy ma Prawo, ażeby o nim dobrze rozumiano, póki jego złość i nieprawość ważnemi i doſtatecznemi dowodami, albo znakami dowiedziona nie będzie. *Powtóre.* Naruſza ſię miłość bliźniego; albowiem z nienawiści, albo pogardy posądzania takowe nayczęściey pochodzą. Posądzenie zatym bezdowodne i letkomyslne, albo podeyrzenie rozmyslne i trwałe o nieprawości bliźniego w rzeczy ciężkiey, na letkich i niedoſtatecznych dowodach, lub znakach osnowane ſprzeciwia ſię Prawu natury: *Czego tobie niechceſz, drugiemu*

nie czyn. Żaden albowiem letkomyslnie i bezprzyczynnie za złego sądzonym być niechce; żaden niechce, ażeby jego prawość bez ważnego i dostatecznego dowodu w podeyrzenie podawana było, przestępuie się też przykazanie Boskie o miłości bliźniego: *Będziesz miłował bliźniego twego jako siebie samego.* Gdy więc w umysle twoim znagła powstaie mysl, mniemanie, albo podeyrzenie o złości bliźniego w rzeczy ciężkiey z lekkich znakow, bez zupełnego rozmyslu, będzie grzechem powszednim, dla niedostatku zewszech miar zupełnego woli przyzwolenia. Lecz jeżeli postrzegasz się, iż wielkie jest złe bliźniego, o którym sądzisz; wątpisz, albo podeyrzenie mieć zaczołeś, i że znaki, dowody, fundamenta owego sądzenia, powątpiwania, albo podeyrzenia są lekkie, a z tym wszystkim przyzwalać nie przestaiesz, mniemania twego nie odwoływasz, mysli bezdowodney nie poskramiasz, śmiertelnego grzechu winien jesteś. Cięźey zaś zgrzeszysz, i uwłoczenie sławy przydasz, jeżeli mniemanie twoie lekkomyslne, albo podeyrzenie przed drugiemi otworzysz. Nie tylko grzech śmiertelny jest ciężką posądzenia materyą, ale też powszedni w uważeniu stanu osoby; naprzykład, gdybym osobę duchowną, albo z innych miar dostoyną z letkich znakow i dowodow miał w podeyrzeniu o kradzież choćby naymnieyszą. Owszem i to, co nie jest żadnym grzechem, może być materyą ciężką, jeżeli ma się ku ciężkiey bliźniego szkodzie co do sławy i powodzenia w uważeniu gatunku osoby. Naprzykład, gdybyś o osobie z Katolickich i uczciwych Rodzicow urodzoney lekkomyslnie sądził, albo miał podeyrzenie, że jest bękart, albo od Heretykow zrodzony, i dla tego pogardzałbyś onym, &c. Co się ściąga do znakow, które służą do posądzania, powątpiwania, lub podeyrzenia o złości bliźniego: za letkie poczytuią się takie, które w uważaniu uczynku, i osoby gatunku, innych też okoliczności, nie są dostateczne, ażeby człowiek rostropny, prawy mógł wziąc pochop do takowego sądzenia, powątpiwania, lub podeyrzenia; znaki zaś i pobudki ważne są te, które po uważeniu wszystkich okoliczności, uczynku, osoby, czasu, mieysca, mogą pobudzić człowieka prawego i rostropne-

go

go do ſądzenia, mniemania, lub podeyrzenia. Że bezdowodne posądzenia, i letkomyslne podeyrzenia, zupełnie rozmyslne w rzeczach ciężkich ſą ciężkiemi grzechami, widno to z słów Chryſtusowych: *Nie ſądźcie, abyście nie byli ſądzeni; albowiem którymbyście ſądem ſądzili, ſądzeni będziecie; i którą miarą mierzyć będziecie, odmierzą wam.* u Mat: w Rozd: 7. i u Łukaſza w Rozd: 6. *Nie ſądźcie, a nie będziecie ſądzeni; nie potępiaycie, a nie będziecie potępieni.* Boſkim zatym Sądem będą potępieni, którzy lekkomyslnie bliźnich ſądzą i potępiaią. Apoſtoł też płocho posądzaiących ſurowie ſztrofuie, w Liście do Rzymian w Roz: 14. i w Liście 1. do Koryntczykow w Roz: 4. w Liście zaś 1. do Tymot: w Roz: 6. złe podeyrzenie między grzechami śmiertelnemi liczy. Jakub S. w Liście powſzechnym w Roz: 4. mówi: *Ty zaś kto jeſteś, który ſądziſz bliźniego:* ,,O jawnych ſądźmy (mówi Auguſtyn) o taiemnych ,, zaś ſąd Bogu zoſtawmy,,. Y na innym mieyscu: ,,Niechcieyacie ſądzić, ażebyście nie byli ſądzeni ... Letkomyslne po- ,, ſądzenie częſtokroć nic nie ſzkodzi temu, o którym pło- ,, cho czyni ſię posądzenie, temu zaś, który płocho ſądzi, ,, ſama płochość, koniecznie trzeba, ażeby ſzkodziła,,. Nie- ,, bespiecznie drugich ſądziemy w tych rzeczach, o których ,, wątpliwość zachodzi, azali dobrym, albo złym czynią ſię ,, końcem: na przykład pościć, jałmużnę dawać, wſtrzy- ,, mać ſię od wina i mięsa, i inne tym podobne, które ,, czynione być mogą i dla Boga, i dla ludzkiey chwały: ,, że niewiemy, jakim czynią ſię umyſłem, ſądzić zgoła nie ,, powinniśmy .., To jeżeli zachowamy, nie od małego ,, grzechu przy Boſkiey pomocy uſtrzeżemy ſię. Naywięk- ,, ſza albowiem część rodzaju ludzkiego nierozsądnym zda- ,, niem (jak doświadczamy) ſkwapliwa jeſt i gotowa do ,, ſztrofowania; gdy jednak nie tak chce być od drugich ſą- ,, dzona, jak drugich chce ſądzić,,. Przeto Pismo Boſkie upomina: *Nie gań nikogo pierwiey, nim ſię wywieſz: a wywiedziawſzy ſię, ſztrofuy ſprawiedliwie.* Ekklezyaſtyka Roz: 11, Nauka S. Cezarego Arelateńſkiego.

Prawidło XIX. Wątpliwe znaki o złości bliźniego na lepſzę ſtronę tłómaczyć powinniśmy według Auguſtyna:

„ Albowiem nie co innego nam Chryſtus Pan *tymi ſłowa-*
„ mi: Nie ſądzcie, a nie będziecie ſądzeni, przykazał, jak tylko,
„ ażebyśmy te ſprawy, o których wątpliwość zachodzi, ja-
„ kim czynią ſię umyſłem, na lepſzą ſtronę tłómaczyli. Po-
„ twierdza to Apoſtoł do Rzymian piſząc: *Kto ie, nieje-*
„ *dzącego niech nie pogardza*, i zaiſte, gdy jeden i tenże
„ uczynek nie jednym umyſłem od różnych czyniony by-
„ wa, bez niebespieczeńſtwa błędu, i pogwałcenia tak Bra-
„ terſkiey miłości, jak ſprawiedliwości, na gorſzą ſtronę
„ ſądzony być nie może Smiał ſię Abraham, gdy mu Syn
„ był obiecany, Kſiąg Rodzaju Roz: 17. Smiała ſię i Sara
„ Roz: 18. Smiech Abrahama nie był naganiony; albowiem
„ był śmiech podziwienia i radości, śmiech Sary był śmiech
„ wątpliwości; i przeto naganiony był od tego, któren ſam
„ tylko zna ſerce ludzkie„. „Co czyni pokoy? (mówi Au-
„ guſtyn) o niepewnych nie ſądzi, o niewiadomych nie
„ twierdzi; ſkwapliwſzy jeſt do dobrego o człowieku mnie-
„ mania, aniżeli do złego podeyrzenia. Nie barzo żałuie
„ omyłki, gdy dobre ma mniemanie nawet o złym; zgu-
„ bnie zaś błądzi, gdy złe trzyma może o dobrym. Nie-
„ wiem, jaki jeſt? Cóż tracę mniemaiąc, że dobry jeſt„?
„ Trafić ſię poniekąd może, mówi S. Tomaſz, że łaſkawy
„ cudzych ſpraw Tłumacz często ſię omyli. Lecz lepiey
„ jeſt, żeby ſię często mylał maiąc dobre mniemanie o złym
„ człowieku, aniżeli żeby rzadziey błądził, maiąc złe zda-
„ nie o jakim dobrym człowieku; albowiem przez to ſtaie ſię
„ krzywda, którey w pierwſzey omyłce nie maſz„.

Nie maſz człowieka, którenby chciał, ażeby poſtępki jego, których złość nie jeſt oczewiſta, na gorſzą ſtronę były wykładane; wykład zatym takowy ſpraw wątpliwych jeſt przeciw Prawu przyrodzonemu. *Czego tobie niechceſz, dru-giemu nie czyń.* Te prawidło wzmacnia reſkrypt Innocen-ciuſza III. „Powinieneś za godnego poczytać, o niegodności
„ którego niewieſz„. Także Reguły Prawa I. „*W sprawie*
„ *równey lepſzy jeſt stan poſsyduiącego*„. Bliżni zaś honoru
„ i ſławy ſwoiey jeſt poſsesorem, póki więc rzecz jeſt wąt-
„ pliwa, na jego ſtronę ſądzić powinnismy; ani możemy
„ bez cieżkiey krzywdy wyzuwać z poſsesyi złym ſądze-

„ niem,

„ niem, mniemaniem, podeyrzeniem. II. Gdy prawa ſtron są „ ciemne, obżałowanemu barziey ſprzyiać należy, niż ob„ winiaiącemu„. Wątpliwe znaki i dowody ſą na wzor ob„ winiaiącego: bliżni jeſt niby obżałowany; na Trybunale „ zatym umyſłu naſzego ſprzyiać należy bliżniemu, i po„ ſtępki jego na lepſzą ſtronę tłumaczone być powinne. „ Strzeſz ſię więc (upomina Bernard) ażebyś cudzego ob„ cowania nie był ani ciekawym ſzpiegiem, ani lekkomysl„ nym ſędzią. Nawet gdybyś zły jaki poſtępek widział, „ ani tak nie sądź bliżniego, ale raczey wymawiay. Jeżeli „ nie możeſz wymówić uczynku, broń intencyą, ſkładay na „ niewiadomość, na omyłkę, na przypadek; jezeli zaś pew„ ność rzeczy żadney zgoła wymówki nie przyimuie, wma„ wiay jednak tobie ſamemu, i mów do ſiebie: nader gwał„ towna była pokusa! coby ona zemną uczyniła, gdyby „ podobnym ſposobem nade mną moc wzieła„?

Prawidło XX. Wątpliwości na gorſzą ſtronę tłómaczyć, albo na mieyscu tego, co dobrym jeſt, w mysli wyſtawować to, co złym jeſt, i tego ſię lękać, gdzie idzie o uchronienie ſię od ſzkody, albo o zabieżenie złemu, ſkutek jeſt oſtróżności i roſtropności; lecz ani w ten czas poniekąd z lekkich znakow godzi ſię ſądzić, albo podeyrzenie mieć o bliżnim, że jeſt złym. Te prawidło podaie Auguſtyn mówiąc: „Jeżeli rzecz jeſt niepewna, wolno mieć oſtróżność, „ ażeby czasem nie była prawda; nie potępiay jednak, jakby „ już prawdziwie tak było„. Przeto gdy widziałeś człowieka, którego ubior, ſposob poſtępowania, ſkinienia daią znać, że złodziey, znaki tę jednak ſą lekkie, i zdania, albo podeyrzenia ugruntować nie mogą, nie godzi ſię tobie ſądzić, albo mieć podeyrzenie, że złodziey jeſt; wolno jednak ſtrzedz rzeczy ſwoich z większą pilnością; i mieć względem jego taką oſtróżność, jakbyś go ſądził za złodzieia; wolno go nie wpuſzczać do domu, wolno drzwi z dbałością zamykać, &c. &c. &c. Gdyby Ociec widział młodzieńca miłośnie ſam na ſam z Córką rozmawiaiącego, nie może ſądzić, albo rozmyslnego mieć podeyrzenia, że jeſt ſwywolny, niewſtydliwy; ale tylko może mieć oſtróżność, i zabronić niebespiecznych rozmów. Tak Job Swięty chociay-

ciayże o dzieciach swoich ani zle sądził, ani miał podeyrzenia złego, za każdego jednak zosobna czynił ofiary po wszystkie dni, mówiąc: *By snadź nie zgrzeszyli synowie moi, a nie błogosławili Boga w sercach swoich.* Roz: 1. Tym sposobem Rodzice względem Dzieci, Panowie względem sług, Przełożeni względem podległych zachować się mogą dla wątpliwych niektórych znakow, przestrzegać, upominać, niektórych rzeczy zakazać, albo przykazać i innych lekarstw używać, które rostropność, ostróżność i czułość doradza, gdy jakiego złego lękać się rostropnie można. Dobre jednak mniemanie w umysle utrzymywać powinni, póki znaki, albo dowody do podeyrzenia, albo wątpliwości nie naglą. Ostróżność też do uwarowania się złego ma być tak rostropna, ażeby zbytkiem swoim nie podała w niesławę, albo złości, nienawiści nie była zadatkiem.

ROZDZIAŁ IX.

o Dwóch poslednich Dziesięciorga Przykazaniach.

Poprzedzaiącemi Przykazaniami niby twierdzami jakiemi obwarował nas Bóg, ażeby nicht osobom i rzeczom naszym gwałtu nie nanosił: przydaniem dwóch poslednich Przykazań opatrzyć chciał, ażebyśmy pożądliwościami sami sobie zgubnie nie szkodzili; co łatwo nastąpiłoby, gdyby wszystkiego chcieć i pożądać wolno było. Przykazania zaś te wyrażone są następuiącemi słowami: *Nie będziesz pragnął żony jego (bliżniego) nie sługi, nie służebnicę, nie wołu, nie osła, ani żadney rzeczy, która jego jest.* Księg II. Moyżeszowych Roz: 20.

ARTYKUŁ I.

Wykłada oboyga Przykazań różnicę, i potrzebę.

Dwoiakiey pożądliwości te przykazania zabraniaią: Dziewiątym zakazuie się pożądliwość cudzey żony, Dziesiątym pożądliwość rzeczy cudzych. Pierwsza należy do lubieżności i rozkoszy: druga odnosi się do tego, co jest pożytecznym i korzystnym. Jeżeli więc kto roli, albo domu żąda, ten za korzyścią raczey, i za tym co jest pożyteczno ubiega się, aniżeli za roskoszą: jeżeli zaś żony cudzey pożą-

da,

da, nie zyſku, ale roskoſzy chęcią pała. Pierwſza pożądliwość do lubieżności, albo niewſtydliwości, druga do łakomſtwa należy. Przeto jako różne ſą przykazania, któremi uczynki ſame zabraniaią ſię: *Nie będzieſz cudzołożył, nie będzieſz kradł;* tak różne ſą przykazania, któremi zabraniaią ſię pożądliwości tym uczynkom odpowiedne. Przykazania te poniekąd chociayże zmieſzane ſą w II. Kſięgach Moyżeſzowych w Rozd: 20. wyraźniey iednak i wykładniey powtórzone ſą w Kſięgach V. Moyżeſzowych w Roz: 5. *Nie będzieſz pożądał żony bliżniego twego, nie domu nie roli, nie ſługi, nie ſłużebnicę, nie wołu, nie oſła, i wſzyſtkich rzeczy, które jego ſą.* Owſzem text Hebrayſki, i Tłumacze 70. te jakby dwa różne przykazania wyrażaią: *Nie będzieſz pożądał żony bliżniego twego, nie będzieſz pożądał domu bliżniego twego, ani roli jego &c. &c. &c*

Chociayże zaś te dwa przykazania poslednie, pod ſzóſtym: *nie będzieſz cudzołożył*, i pod ſiódmym: *nie będzieſz kradł*, zawarte być mogły; rzecz albowiem niewątpliwa, i światłem przyrodzonym jasna: iż kto nieprawego uczynku zabrania, razem złey chęci zakazuie, a zatym żądzy otrzymania cudzey żony broni, broniąc cudzołoſtwa; gdyby albowiem pożądać wolno było, godziłoby ſię i otrzymać. Te jednak dwa Przykazania poslednie, wyraźniey i wykładniey podać przyſtało. *Nayprzód:* dla grubey proſtoty ludu Izraelſkiego, i twardego karku; wielu albowiem żydow grzechem zaslepionych wierzyć niechcieli, iżby Bóg tego zabronił, co u ludzi bezkarnie uchodziło. Owſzem po ogłoſzonym Prawie, wielu którzy tłumaczami tego Boſkiego Prawa mienili ſię, byli w tym błędzie, iż bynaymniey nie grzeſzy, kto ma wolę tylko, i chęć grzeſzenia. Ten błąd zbija Chryſtus u Mat: w Rozd: 5. *Słyſzeliście, iż powiedziano ſtarym: nie będzieſz cudzołożył. A ja wam powiadam, iż wſzelki, który patrzy na niewiaſtę, aby jey pożądał, już ją zcudzołożył w ſercu ſwoim.* Ta albowiem między Boſkim i ludzkim Prawem zachodzi różnica, że Prawa ludzkie z ſiebie zewnętrznych ſzczegulnie wyciągaią uczynkow: Bóg zaś którен na umyſł patrzy, duſzy ſamey ſcze-

ſczerey czyſtości, i nieſkazytelności potrzebuie. Chryſtus ſerca czyſtego żąda; i tych tylko, którzy czyſtego ſą ſerca, błogosławionemi mianuie. Serce zaś w ten czas jeſt czyſte, gdy żadną nieprawą pożądliwością nie jeſt ſkażone.

Powtóre. Trzeba było, ażeby te przykazania wyraźnie i dokładnie zabroniły, co ſzóſtym i ſiódmym przykazaniem wykładnie nie było zakazano; albowiem ſzóſtym poniekąd przykazaniem zabroniono było pożądać żony bliźniego u-myſłem cudzołożenia, lecz dziewiątym jaśniey to wykłada ſię; i nadto zabroniona jeſt żądza oſiągnienia cudzey żony nawet po śmierci męża; albo po rozwodzie, którego Prawo Moyżeſzowe dozwalało, te dozwolenie częſtych i jawnych grzechow u żydow było okazyą; powolności albowiem Prawa na złe używaiąc, jedni żony drugich poduſzczali, ażeby nieobyczaynością, dziwactwem, i innemi ſposobami mężom do rozwodu dawały przyczynę, ażeby po rozwiązanym Małżeńſtwie cudze żony otrzymać mogli. Siódmym przykazaniem zakazał Bóg, ażeby kto niesprawiedliwie nie pożądał cudzego, albo wydrzeć nie uſiłował: dzieſiąte zaś przykazanie zabrania, ażeby nicht żadnym ſpoſobem nie pożądał, chodźby to prawnie i należnie mógł otrzymać, jeżeli widzi, iż takim oſiągnieniem bliźniemu nanosi ſię ſzkoda: kto albowiem ma taki umyſł, bliźniego nie miłuie jak ſiebie; ſerce takiego od Chrześciańſkiey miłości ku własney nachylone (co jeſt zrzódłem wſzyſtkich grzechow) dalekie jeſt od drogi przykazań Boſkich; ponieważ ſamą miłością bliźniego wykonywa ſię Zakon, według Apoſtoła do Rzymian: w Roz: 13. *Kto miłuie bliźniego, Zakon wypełnił. Albowiem nie będzieſz cudzołożył, nie będzieſz zabijał, nie będzieſz kradł, nie będzieſz mówił świadectwa fałſzywego, nie będzieſz pożądał; i jesli które jeſt inſze przykazanie, w tym ſłowie ſię zamyka: będzieſz miłował bliźniego twego, jako ſiebie ſamego.* Ażeby ta bliźniego miłość, po umorzeniu własney, w ſercach naſzych panowała, chce Bóg, i na ten koniec te dwa poslednie dał przykazania.

Zapytaſz: czemu w przykazaniach krzywoprzyſięſtwa, zabóyſtwa, fałſzywego świadectwa zabraniaiących nie jeſt

wy-

wykładnie i oddzielnie zakazana pożądliwość tak, jak o cudzołostwie i złódzieystwie?

Odpowiadam: Lubieżności i maiątku chęć głęboko jest wpojona i wnętrznie wsiana w naturze zepsutey: nie tak krzywoprzysięstwa, zabóystwa, fałszywego świadectwa, od których ludzie niejako przyrodzony wstręt maią, gdy tym czasem do roskoszy ciała i do ziemskich bogactw od samego dzieciństwa skłonni są i skwapliwi. Przyzwoitą zatym rzecz była, ażeby tam, gdzie barziey kłoniemy się, owszem porywani bywamy, nie tylko uczynek, ale i chęć i żądza nieprawa wykorzeniona została, gdy w inszych każdy zdrowego rozumu łatwo poznaie, iż zabronieniem uczynku, zakazana też jest nieprawa uczynku żądza.

ARTYKUŁ II.

Jaka pożądliwość tymi Przykazaniami żakazana?

Pożądliwość ogulnie wzięta jest ruch niejaki i moc umysłu, którą pobudzeni ludzie unoszą się ku rzeczom przyiemnym, których nie maią.

Jako zaś inne umysłu naszego poruszenia nie zawsze są złemi; tak i ta moc pożądliwości nie zawsze jest występna. Ani bowiem grzeszemy, gdy potrzeby pokarmu albo napoju doświadczamy, albo spracowani żądzę odpoczynku, albo snu czuiemy, &c. &c. &c. Ta więc pożądliwości moc, wynalaskiem Boskim, od natury nam jest wsiana; lecz pierwszych Rodzicow grzechem skażona tak dalece, że przestąpiwszy przyrodzenia granice, częstokroć bierze pochop do żądania tego, co duchowi i rozumowi sprzeciwia się.

Pożądliwość zatym inna jest dobra, inna zła. Dobra ta, która jest umiarkowana, i w swoich granicach zawarta; nic albowiem innego nie jest, jak tylko żądza nam od Boga wsiana, która ku dobru poniekąd przyiemnemu, lecz pod sternictwem i zarządzeniem rozumu unosi się, i ma swoie pożytki; służy albowiem za pobudkę, ażebyśmy gorącemi i usilnemi modlitwami Boga prosili o to, czego żądamy, a po dostąpieniu większą pobożnością dzięki oddawali.

Przyrodzona zatym owa moc pożądliwości, którą rozum w granicach swoich hamuie, nie jest zakazana tymi posledniemi Dziesięciorga Przykazaniami; ale pożądliwość, o którey Paweł S. do Galatow w Roz. 5. pisze: *Pożądliwości ciała nie wypełnicie. Albowiem ciało pożąda przeciw duchowi, a duch przeciw ciału.* Pożądliwość ducha przeciw ciału z siebie i zawsze jest dobra; pożądliwość zaś ciała przeciw duchowi z siebie i zawsze jest zła, która ażeby umarzana była, Paweł S. upomina Kolossan w Roz: 3.

Sama więc zła pożądliwość, która jest podnietą grzechu, chęć i żądza nieprawa, imieniem pożądliwości bez innego dodatku od Pisarzow Kościelnych rozumiana bywa, i tymi przykazaniami zakazana, już to dla tego, że złego pragnie: zkąd Apostoł w Liście 1. do Korynt: w Roz: 10. *Abyśmy złego nie pożądali, jako i oni pożądali;* albo dla tego, że chociayże rzeczy z natury swoiey nie są złe, od Boga jednak, albo od Kościoła są zabronione; nie godzi się albowiem tego żądać, czego używać nie wolno: jakiemi są rzeczy cudze w przykazaniach wyrażone. Rzeczy więc tych żądza nieprawa jest, i nader ciężkim grzechem, gdy na pożądanie onych umysł przyzwala. Albowiem w ten czas nakoniec grzech się rodzi, gdy po natarczywościach złych pożądliwości, umysł w nieprawych poruszeniach i niegodziwych rzeczach podoba sobie; i albo na one przyzwala, albo pewnie nie sprzeciwia się i nie odrzuca, jak uczy Jakub S. w Roz: 1. Listu powszechnego: *Każdy bywa kuszon od własney pożądliwości pociągniony i przynęcony. Zatym pożądliwość gdy pocznie, rodzi grzech, a grzech gdy wykonany będzie, rodzi śmierć.* Poczyna się zaś grzech przynęceniem i upodobaniem, rodzi się przyzwoleniem.

Zakon więc nie zabrania, ażebyśmy żadnych pożądliwości poruszeń w nas nie czuli, gdy mówi: *Nie będziesz pożądał*, ale ażebyśmy na nieprawe poruszenia nie przyzwalali; co Mędrzec Pański w Rozd: 18. Ekklezya: krótko wyraził: *Nie chodź za pożądliwościami twemi*; chodzi albowiem za pożądliwościami, kto przynęceniu, i łechtaniu nie sprzeciwia się, kto rodzącey się roskoszy i upodobania nie tłumi; stać się albowiem nie może, ażeby za przydłuższym

upo-

upodobaniem przyzwolenie nie następowało. Zabrania Zakon, ażebyśmy *grzechowi w śmiertelnym naszym ciele panować nie dopuszczali*, ażebyśmy *pożądliwościom jego nie byli posłuszni*, ażebyśmy *żądz jego* nie wykonywali; trojaką zakazuie pożądliwość, o którey Jan S. w Liście 1. w Roz: 2. mówi: *Wszystko co, jest na świecie, jest pożądliwość ciała, i pożądliwość oczu, i pycha żywota, która nie jest z Oyca, ale jest z świata.* Pożądliwość ciała zabroniona jest dziewiątym przykazaniem: *Nie będziesz pożądał żony bliźniego twego.* Pożądliwość zaś oczu i pycha żywota zakazane są przykazaniem Dziesiątym: *Nie będziesz pożądał domu bliźniego twego, nie roli, nie sługi, &c.* Imieniem domu nie same mieszkania oznacza się mieysce, ale całe dziedzictwo: czego przykład mamy w Księgach II. Moyżeszowych, w Roz: 1. gdzie napisano, iż Pan *zbudował domy Babom Egiptskim*, to jest: za litość nad niemowlętami żydowskiemi liczne potomstwo darował, i maiątki rozmnożył. Zatym tym przykazaniem zabroniono nam jest, ażebyśmy łakomie nie upędzali się za bogactwy; maiątku, możności, szlachetności drugim nie zayzdrościli: ale na stanie naszym, jakikolwiek jest, przestawali; żądza też sławy cudzey zabroniona, albowiem i ta należy do Domu. Chciwe rzeczy cudzych pragnienie Zakon gasić każe. O czym u Ekklezyastyka w Roz: 5. napisano: *Łakomy nie napełnia się pieniądzami.* Y u Izaisza w Roz: 5. *Biada, którzy przyłączacie dom do domu, a rolę do roli przyczyniacie, aż do granice mieysca: izali wy sami mieszkać będziecie w pośrzód ziemie?* Przydano w Przykazaniu Boskim: *Nie wołu, nie osła*, przez co znać dano: nie tylko co wielkiego jest, jako to: dom, rola, szlachetność, sława, jeżeli cudze są, pożądać nam nie godzi się, ale też małych, jakiemi są bydlęta: ażebyśmy od małych nie postępowali do większych.

ARTYKUŁ III.

Prawidła obyczayne o dwóch poslednich Przykazaniach.

Prawidło I. Smiertelnego grzechu winien jest, ktokolwiek na nieprawą i sprośną pożądliwość ciała przy-

zwala, i odiąc się nie usiłuie; gwałci albowiem Boskie Przykazanie, od Apostoła w Liście do Rzymian w Rozd: 6. ogłoszone: *Niechże tedy nie króluie grzech w waszym śmiertelnym ciele, żebyście posłuszni mieli być pożądliwościom jego.* Posłusznym wszakże staie się pożądliwościom, i onym panować dopuszcza, kto rozmyslnie, z postrzeżeniem się zupełnym przyzwala, i nagabaniom cielesności nie odeymuie się: „Nie rzekł Apostoł (mówi Augustyn) ażebyście nie miewali pożądliwości ciała, ale żebyście posłuszni mieli być pożądliwościom jego.... żądać powinniśmy, ażebyśmy tych żądz nie doświadczali', chociayże w śmiertelnym ciele tego dostąpić nie możemy„. Zkąd Apostoł w Roz: 7. mówi: *Wiem, że nie mieszka we mnie, to jest: w ciele moim dobre... Bo nie czynię dobrego, które chcę, ale którego niechcę, to czynię,* to jest: *pożądam.* Ze pożądać niechciał, a jednak pożądał, ale na pożądliwość nie przyzwalaiąc, bynaymniey oney nie służył; dla tego przydał: *Już nie ja to czynię, ale grzech, który we mnie mieszka:* „Tu przykazanie jest, ażebyśmy pożądliwo„ściom grzechu nie byli posłuszni; tam (to jest: w przy„szłym żywocie) nadgroda, ażebyśmy pożądliwości grze„chu nie mieli„. Słowa Augustyna.

Prawidło II. Pożądać cudzey żony grzech jest śmiertelny, chociażby nie była pożądana umysłem cudzołóstwa, ale umysłem otrzymania oney śrzodkiem należnego Małżeństwa; kto albowiem tak cudzey żony żąda, rozwiązania pierwszego Małżeństwa pragnie: a zatym śmierci męża; ponieważ Małżeństwa Chrześcian samą śmiercią rozwiązane być mogą dla świętości Sakramentu; co ponieważ jest rzeczą niegodziwą i okrutną, nie godzi się zatym cudzey żony pożądać nawet w takim namierzeniu, żeby po śmierci męża mógł weyść w kontrakta Małżeńskie; do tego takowa chęć bez pożądliwości cielesney, i nieporządney miłości być nie może. Potwierdza te prawidło Soboru Trydentskiego Katechizm mówiąc: „Kto cudzey żony pragnie, łatwo z iedney wpadnie w drugą pożądliwość; gdyż albo śmierci męża, albo popełnienia cudzołóstwa będzie żądał„.

Prawidło III. Takiegoż albo cięższego grzechu winna jest

jest niewiasta, która cudzego męża pożąda. Godziło się albowiem niekiedy męszczyznom mieć żon kilka; lecz nigdy nie godziło się niewiastom wielu mieć mężów, albo innego prócz własnego męża kochać Małżeńskim kochaniem. Któraby zatym cudzego męża pożądała; nie tylko przeciw wierze Małżeńskiey i sprawiedliwości grzeszyłaby, ale też przeciw Prawu przyrodzonemu, które niewiastom mieć, albo żądać wielu mężow tak zabrania: iż to w żadnym przypadku pozwolonym, i godziwym być nie może. Do tego niewiasty szaleiącą miłością zdiętey niebespiecznieysza jest lubieżność, aniżeli męża cudzey żony pożądliwość, będzie zapewna żądała swego męża śmierci, albo śmierci cudzey żony, a może i postara się o to, dla otworzenia drogi do nowego zamęścia.

Prawidło IV. Smiertelnie grzeszą przeciw Dziewiątemu przykazaniu, którzy niewiasty zaręczone przez pożądliwość ku sobie zwracaią; którzy albowiem takowe przymierza rozerwać usiłuią, gwałcą nayświętsze rzetelności związki (mówi Soboru Trydeńtskiego Katechizm.) Tegoż Katechizmu jest nauka następuiąca: „Jako zaręczoney drugiemu pożądać żadnym sposobem nie godzi się; tak, która ku czci Boskiey i zakonności jest poświęcona, żądać mieć za żonę, ze wszech miar rzecz jest niegodziwa„. To albowiem być nie może bez krzywdy nieśmiertelnego Oblubieńca, któremu osoba albo już poświęcona, albo przeznaczona. Smiertelnie też grzeszy, który stara się mieć za żonę taką, o której wie, że prosty szlub czystości uczyniła, oną niemyslącą o zamęściu kusi, i przymusza: ażeby bez słuszney przyczyny uwolnić się od szlubu u Papieża starała się.

Prawidło V. Ciężko przeciw Dziesiątemu przykazaniu grzeszą, nie tylko którzy rzeczy cudzych niesprawiedliwie, ale też pod pozorem prawności nabyć żądaią z niedogodnością i szkodą bliźniego, i którzy dla własnego pożytku i zysku, szkody drugich i niedogodności pragną. Naywidoczznieysza albowiem rzecz jest, iż takowi zgoła nic nie maią tey miłości, która według Apostoła: *nie szuka, co jest własnego*; i zupełnie zapomnieli na Apostolskie przykazanie: *Nie upatru-*

truiąc każdy, co ſwego jeſt, ale tego, co drugich. do Filipensow Roz: 2. Takiemi ſą, którzy o wſzyſtko nie oglądaiąc ſię na ucisk bliżniego, według ściſłości Prawa dopominaią ſię. Tymże ſposobem grzeſzą przedaiący, kupuiący, zamiany czyniący, którzy wzajemnie ſiebie oſzukuią przeciw Prawu przyrodzonemu: *czego ſobie niechceſz, nie czyń drugiemu.* Przeto we wſzyſtkich kontraktach ſtrzedz ſię należy zdrady, i bliżni ma być oſtrzeżony o rzeczy wartości i ſprawiedliwey cenie; ani ſzukać ſwego pożytku godzi ſię zle ku temu używaiąc cudzey młodości, albo proſtoty i nieznajomości, albo niedbalſtwa, albo potrzeby. Ciężey grzeſzą Opiekunowie, i wſzyscy, którym rzeczy cudze ſą powierzone, dopuſzczaiąc pod opieką zoſtaiącym rozrzutney ſwywoli, ażeby zczasem ich maiątek do ſiebie przeciągneli; albo gdy o ten maiątek równey, jak o ſwóy dbałości nie maią. Też przykazanie gwałcą, którzy w grach zakazanych ſobie podobaią, albo w grach godziwych z chciwości zyſku zbytkuią. Grzeſzą takoż ciężko przeciw temu przykazaniu Kupcy, którzy niedoſtatku żywności i innych potrzeb żądaią, i frasuią ſię o to, iż ſą inni przedaiący i kupuiący, ażeby ſami drożey przedawać, albo taniey kupować mogli. Takoż którzy życzą drugim niedoſtatku, ażeby kupuiąc, lub przedaiąc ſami ſię bogacili. Smiertelnie też grzeſzą żołnierze, którzy woyny pragną, ażeby wydzierać wolno było. Lekarze takoż, którzy pacientow żądaią, Sędziowie, Patronowie, Kancelarzyści, którzy chcieliby mieć Procederow walnych jak naywięcey. Podobnemi żądzami, dla zyſku własnego grzeſzą Rzemieſnicy. Nadto (według Katechizmu Soboru Trydeńtſkiego) ciężko grzeſzą ci, którzy cudzey chwały i ſławy chciwi ſą nie bez obmowy drugich. Nakoniec którzy ſług albo ſłużebnic odmawiaią. Tego wſzyſtkiego, i innego *wielorakiego złego źrzódło i korzeń jeſt chciwość,* jak uczy Apoſtoł do Tymot: w Liście 1. w Roz: 6.

Do poſkromienia nieprawych chciwości i pożądliwości jak potrzebna jeſt pomoc Boſkai! ſamego albowiem Niebieſkiego Lekarza łaſką od paroxizmow zgubney pożądliwości uleczeni być możemy, i tak nieprzeſtannie tey pomocy

mocy żebrzeć powinniśmy. Módlmy się, ażeby nie *podał nas Bóg pożądliwościom serca* naszego, które złe, jak rozwodzi Paweł S. w Liście do Rzymian w Roz: 1. jest nader niebespieczne, i potępienia naybliższe. Módlmy się z Mędrcem Pańskim: *Panie, Oycze i Boże żywota mego . . . podwyższenia oczu moich nie daway mi, i wszelką żądzę odwróć ode mnie. Oddal ode mnie pożądliwość brzucha, i pożądliwość nierządu niech mię nie ogarnie.* Żądz naszych przedmiot odmieńmy, Boga i żywota wiecznego pożądaymy, do osiągnienia którego życie ninieysze poświęcaymy, ułatwiaiąc drogę zbawienia przez oddalenie przeszkod, przez złożenie tłómokow zbytecznych staranności i ziemskich pożądliwości. Świątobliwości i pokoju mieć nie możemy, póki pożądliwości, wojen i kłótni matek nie poskromiemy. *Zkądże walki i zwady między wami? izali nie ztąd? z pożądliwości waszych, które woiuią w członkach waszych.* Jakub S. w Roz: 4.

W spokoyności ducha słowa Boskiego przyiąc nie możemy, póki ości nieprawych pożądliwości wykorzenić nie będziemy usiłowali; albowiem słowo owe Niebieskie od Boga w umysły nasze wlane, ażeby owocu nie przynosiło, czuciem pożądliwości przytłumione i udusione bywa, według nauki Chrystusowey, u Marka w Roz: 4. *A drudzy są, którzy między ciernie są posiani; ci są, którzy słowa słuchaią. A pieczołowania świata, i omamienie bogactw, i chciwości innych rzeczy wszedłszy, zaduszaią słowo, i stawa się bez pożytku.*

Według Augustyna: „Pożądliwość jest ów nieprzyiaciel, któren się z nami urodził: na plac tego życia z „nim przyszedłeś, potykay się z tym, któren z tobą przyszedł. Tego nie zwyciężywszy, przecz tłum innych pożądliwości wyrywasz. Roskosz albowiem cielesna rodzi się „z człowiekiem. Lecz kto dobrze się ćwiczy, prędko postrzega nieprzyiaciela swego, i potyka się, i walczy, i „prędko zwycięża; zdolny albowiem jest, póki jeszcze nie „pomnożyli się nieprzyiaciele. Kto zaś zaniedbywa zwyciężać ową przyrodnią pożądliwość, i wiele jeszcze innych wzbudza namiętności, z trudnością one zwycięża,

„i sam

„ i ſam w ſobie rozerwany własnym ogniem płonieie„. Zgubny pożądliwości ogień, niech wyruguie Boſkiey miłości ogień: nieprawą wolę, dobra wola: grzechu żądza, Boga, i tego, co ſię Bogu podoba żądza; im barziey albowiem (mówi Auguſtyn) umnieyſza ſię królewſtwo pożądliwości, tym barziey pomnaża ſię królewſtwo miłości; i przeto nie przykazuie Pismo, chyba miłość, ani obwinia, chyba pożądliwość: i tym ſposobem kſztałtuie ludzkie obyczaie. Ogulny jeſt zakaz: *nie będzieſz pożądał*. Ogulny przykaz: *Będzieſz miłował*. Oboie to Paweł S. w Liście do Rzym: w Rozd: 12. krótko wyraził: *Nie bądźcie podobnemi temu światu*, mieysce trzyma zakazu: *ale ſię przemieńcie w nowości umyſłu waſzego*, moc ma przykazania; jedno z tych należy do *nie będzieſz pożądał*, drugie do *będzieſz miłował:* jedno do uſtrzeżenia ſię złego, drugie do ćwiczenia ſię w dobrym: jedno do wſtrzemięźliwości, drugie do ſprawiedliwości. Nie pożądaiąc albowiem wyzuwamy ſię z dawności, miłuiąc zaś przyoblekamy ſię nowością: jedno zbytek żądzy umarza, drugie oczyſzcza, i ſposobi nas do widzenia Boga.

KONIEC.



Nowalski



